

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego

Ks. Maciej Gawlik CR

WĄTKI POLSKIE W *DZIENNIKU*
O. PIOTRA SEMENENKI CR

Praca doktorska
pisana na seminarium doktoranckim z historii XIX w. i najnowszej
pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jacka Urbana

KRAKÓW 2023

OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY

Autor: ks. Maciej Gawlik CR

Tytuł pracy: Wątki polskie w *Dzienniku* o. Piotra Semenki CR

Typ pracy: doktorska

Promotor: ks. prof. dr hab. Jacek Urban

Kraków 2023

Liczba stron: 392, 16 tabel

Abstrakt

W rozprawie doktorskiej zajęto się polskimi wątkami występującymi w *Dzienniku* współzałożyciela zmartwychwstańców o. Piotra Semenki. Po omówieniu w pierwszej części pracy jego biografii i struktury *Dziennika* – dokonano analizy jego podejścia do patriotyzmu i do Polski w ogólności. Na podstawie tekstu *Dziennika* zajęto się jego szerokimi kontaktami z osobami duchownymi i świeckimi w kraju i zagranicą, a także staraniami o powstanie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie i o osiedlenie się zgromadzenia zmartwychwstańców na ziemiach polskich. Omówiono także jego wpływ na powstawanie i działalność polskich żeńskich zgromadzeń zakonnych. Podkreślono jego wszechstronne starania o losy Kościoła polskiego pod zaborami. Na koniec podjęto próbę opisanie znaczenia, jakie o. Semenka miał w swojej kongregacji, a także zajęto się jego relacjami z kilkoma wybitnymi zmartwychwstańcami. Jest to rozprawa źródłowa z wykorzystaniem dwóch metod: analizy i syntezy. Materiały wykorzystane w pracy obejmują 290 jednostek archiwalnych pochodzących z 20 archiwów i bibliotek, 60 źródeł drukowanych oraz 212 opracowań.

Słowa kluczowe:

- a/ imienne: Piotr Semenka, Celina Borzęcka, Hieronim Kajsiwicz, Marcelina Darowska, Jan Koźmian, Włodzimierz Czacki, Julian Feliński
- b/ rzeczowe: Papieskie Kolegium Polskie, zgromadzenie, kościół św. Klaudiusza, wątki polskie, zmartwychwstańcy, niepokalanki, reguła
- c/ geograficzne: Rzym, Paryż, Kraków, Lwów, Jazłowiec

Abstract

The dissertation examines Polish threads appearing in the *Diaries* of Father Peter Semenenko . After an initial overview of his biography and the structure of his *Diaries* - an analysis of his approach to patriotism and to Poland in general was made. His extensive contacts with clergy and laity at home and abroad were examined, as well as his efforts to establish the Pontifical Polish College in Rome and to settle the Resurrectionist congregation on Polish soil. His influence on the establishment and activities of Polish women's religious congregations was also discussed. His comprehensive efforts for the future of Polish Church under the Partitions were highlighted. Finally, an attempt was made to describe the importance that Fr Semenenko had in his congregation. The present work is a source dissertation using two methods: analysis and synthesis. The materials used in the thesis include 290 archival units from 20 archives and libraries, 60 printed sources and 212 studies.

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	4
WSTĘP	5
 ROZDZIAŁ I	
Biografia o. Piotra Semeneki	12
1.1. Życie o. Piotra Semeneki do 1851 r.	12
1.2. Działalność o. Piotra Semeneki w latach 1852-1886.....	32
1.3. Śmierć, pogrzeb i pamięć o o. Piotrze Semenence	42
 ROZDZIAŁ II	
<i>Dziennik – dzieło życia</i>	65
2.1. Spuścizna o. Piotra Semeneki w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie	65
2.2. <i>Dziennik</i> jako pamiątka materialna. Struktura	78
2.3. Zasadnicza tematyka <i>Dziennika</i>	94
2.4. <i>Dziennik</i> wobec polskich diariuszów XIX w.	98
 ROZDZIAŁ III	
O. Piotr Semeneko i polskie ośrodki zmartwychwstańców w Rzymie	112
3.1. Relacje z Polakami na emigracji	114
3.2. Opieka duszpasterska nad emigrantami	126
3.3. Relacje z polskimi hierarchami	145
3.4. Kolegium Polskie w Rzymie. Miejsce przygotowania kapłanów dla Polski niepodległej	156

ROZDZIAŁ IV

Aktywność o. Piotra Semenki na ziemiach polskich pod zaborami	176
4.1. Podróże o. Piotra Semenki do Kraju	179
4.2. Działalność rzymska na rzecz Kościoła łacińskiego i unickiego w kraju	196
4.3. Relacje z biskupami oraz duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym	217
4.4. Kontakty z rodakami mieszkającymi na ziemiach polskich	234

ROZDZIAŁ V

O. Piotr Semenka i polskie żeńskie rodziny zakonne	247
5.1. Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.....	249
5.2. Karmelitanki Bose w Krakowie	265
5.3. Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.....	271
5.4. Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu	276
5.5. Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Cantalice Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka Serafickiego	282

ROZDZIAŁ VI

Polskie zgromadzenie zmartwychwstańców?.....	293
6.1. Struktura zgromadzenia według Konstytucji i Reguł (1842-1850)	296
6.2. Zmartwychwstańcy i o. Piotr Semenka do roku 1873	301
6.3. Zgromadzenie w czasie generalatu o. Piotra Semenki	315
6.4. Wybrane sylwetki współbraci w świetle <i>Dziennika</i>	322
6.5. Celina Borzęcka i początki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego	347

ZAKOŃCZENIE	357
--------------------------	------------

WYKAZ TABEL	361
--------------------------	------------

BIBLIOGRAFIA	362
---------------------------	------------

WYKAZ SKRÓTÓW

ACRR – Archiwum Generalne Zmartwychwstańców w Rzymie

AGSZ – Archiwum Główne Sióstr Zmartwychwstank

APPZ – Archiwum Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców w Krakowie

b.d. – brak danych

BJ – Biblioteka Jagiellońska

BSB - Biuletyn Spraw Beatyfikacyjnych Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

CR – Congregatio Resurrectionis

EK - Encyklopedia Katolicka, T. I-XX, Lublin 1973-2014

PSB – Polski Słownik Biograficzny

SPTK – Słownik Polskich Teologów Katolickich, T. I-IX, red. E. H. Wyczawski, Warszawa 1981-2003.

ZHT – „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”

WSTĘP

Postać o. Piotra Semeneki¹ (1814-1886) należy do wyróżniających się w historiografii polskiej. Dzięki zachowanej spuściźnie archiwalnej, a także wielu opracowaniom można z dużą dokładnością przedstawić fakty nie tylko z jego życia, ale i z działalności zgromadzenia zmartwychwstańców, które współzałożył. Można także poznać jego duchowość i różnorodną twórczość na polu nauk filozoficznych i teologicznych. Wreszcie nie sposób ominąć jego osoby w kontekście studiów nad historią Kościoła powszechnego i polskiego, zarówno na ziemiach polskich, jak i na emigracji. Jego szczególnym dziełem jest *Dziennik*, prowadzony przez niego w latach 1851-1886.

Fascynacja postacią ojca Semeneki, jego życia i zgromadzenia, które współtworzył i któremu przewodził stoją u początku podjęcia pracy nad tym tematem. Także poglądy o. Piotra o prawdziwej wolności i duchowym zmartwychwstaniu, skonkretyzowane i opisane w *Dzienniku* pomagały w jej tworzeniu. Na dodatek diariusz jako forma literacka ukazuje jego życie, pozwalając wejrzeć w świat jego uczuć, w jego (zmieniającą się razem z nim) hierarchię wartości i wraz z nim spotkać wiele ciekawych osób, których on spotykał.

Czym jest dziennik? Zwięzła definicja wprowadza w sedno sprawy:

Dziennik - zespół prowadzonych z dnia na dzień zapisów, od ściśle dokumentacyjnych, których zadaniem jest utrwalenie bieżących wydarzeń (diariusz) do takich, które zbliżają się do wypowiedzi literackich. Dziennik nie stanowi z góry założonej konstrukcji; o jego układzie (zasady chronologicznym) decyduje nie zamiar kompozycyjny, ale bieg wypadków, które autor utrwała. Składające się na niego zapisy mogą być zróżnicowane tak pod względem kompozycyjnym, jak i tematycznym. Niektóre dzienniki, mimo że pisane bez zamiarów artystycznych, są uznawane za wybitne utwory literackie”².

¹ W całej pracy w odniesieniu do wszystkich występujących w niej zmartwychwstańców, konsekwentnie używa się terminu „ojciec”, zachowując ówczesną nomenklaturę. Wedle współczesnych zasad używa się nazwy „ksiądz”.

² *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 89.

Co prawda omawiany diariusz nie jest „wybitnym utworem literackim”, niemniej jednak większa jego część zasługuje na uwagę, a w niektórych swoich partiach jest on bezcennym źródłem niedostępnych gdzie indziej informacji. Stąd początkowo praca miała traktować o zawartości i strukturze samego *Dziennika*, prowadzonego przez o. Semenenkę z niemalym mozołem przez 35 lat. Radzie Dyscypliny Historia na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II przedstawiono gotowość podjęcia tematu *Dziennika* jako rozprawy doktorskiej. Jednakże Rada Dyscypliny zaproponowała zawężenie go tylko do wątków polskich. Autor postanowił podjąć ten temat, choć niewątpliwie polskość i patriotyzm wybijają się bardziej w działalność innych zmarłychwstańców (np. o. Hieronima Kajsiewicza, o. Aleksandra Jełowickiego czy też działającego już w XX wieku o. Władysława Zapały). Wątki polskie w *Dzienniku* mają charakter przyczynkarski, jednak wydaje się, że ich omówienie może dać wyobrażenie o postawie o. Semeneki i zainspirować do dalszych badań w tej dziedzinie.

Cezurą czasową tej pracy są daty skrajne prowadzenia *Dziennika*, czyli lata 1851-1886. O ile ta druga data nie nastęrczała żadnych trudności, będąc także datą śmierci o. Piotra, o tyle ta pierwsza nie stanowiła w życiu autora czy jego zgromadzenia jakiejś radykalnej zmiany. Była tylko datą rozpoczęcia pisania *Dziennika*.

Podjmując opracowanie polskich wątków w *Dzienniku* ojca Piotra Semeneki, postawiono pytania badawcze o jego podejście do Polaków i Kościoła na ziemiach polskich i zabranych, jego pomocy udzielanej osobom świeckim i zakonnym, z czasem zmieniającej swe formy i sposoby. Trzeba było też podjąć refleksje nad charyzmatem o. Piotra, który wyraził się w pomocy żeńskim zgromadzeniom zakonnym. Poszukiwanym tematem było odnalezienie śladów ideowego i praktycznego kształtu patriotyzmu tego wielkiego zmarłychwstańca³.

Osoba o. Piotra nie doczekała się dotąd w języku polskim żadnej poważnej biografii, co może nieco dziwić w świetle wielu biogramów, jak i mnogości opracowań

³ Treść *Dziennika* nie zawsze dawała zadowalające odpowiedzi na powyższe pytania i problemy. Jedną z przeszkód ku temu było niezmiernie rzadkie posługiwanie się na jego kartach przez autora własnymi sądami, argumentami. O. Semenenko „chował się” unikając pisania wprost o Ojczyźnie, być może nie zakładając, że jego dzieło będzie ogólnodostępne, a być może dlatego, że pewne sprawy były dla niego oczywiste i nie trzeba było o nich pisać. Dopiero bardziej wnikliwa lektura pozwala na sformułowanie konkretnych wniosków odnośnie jego patriotyzmu.

dotyczących zgromadzenia i sytuacji polityczno-religijnej Kościoła i Polski II połowy XIX wieku⁴.

Dziennik także nie doczekał się gruntownych i całościowych omówień. Pod koniec pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX w. zajął się nim o. Edmund Elter SJ, ówczesny wykładowca etyki na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie⁵. Wybrał on i wypisał niektóre noty dziennikowe, nadając im tytuł „Dziennik. Rzeczy polskie i słowiańskie”⁶. Całość została wydana w ramach serii „Sacrum Poloniae Millenium”, czczącej zbliżające się tysiąclecie chrztu Polski⁷.

Edycja zapisków dziennikowych przez o. Eltera pozostawia jednak nieco do życzenia. Wybór tekstów czasami mija się z tytułem tego wydawnictwa. Część z nich opowiada o kontaktach o. Semeneni np. z urzędnikami kościelnymi, francuskimi zakonnikami, czy też osobami świeckimi obcego pochodzenia. Trudno dopatrzeć się w tych fragmentach „rzeczy polskich i słowiańskich”. Pamiętając o tym, że każdy wybór jest subiektywny, trzeba też stwierdzić, że ubogo wyglądają przypisy, za które odpowiedzialny był ks. Piotr Naruszewicz, ówczesny postulator polskich spraw

⁴ Wyjątki od tej reguły są dwa. Pierwszym jest pozycja w języku włoskim, oparta na źródłach, autorstwa o. Władysława Kwiatkowskiego „La vita di P. Pietro Semeneno CR”, Roma 1953, s. 528. Kwiatkowski (długoletni badacz spuścizny o. Piotra) oparł się w swej pracy wyłącznie na dokumentach (m.in. *Dzienniku*) spoczywających w Archiwum Generalnym zmartwychwstańców, cytując je w porządku chronologicznym. Brak w niej bibliografii, a także aparatu krytycznego w przypisach. Z punktu widzenia dzisiejszej metodologii biografii ta nie może być uważana za naukową. Jednakże stanowi swoisty hołd autora złożony o. Semenence na rok przed śmiercią – o. Kwiatkowski zmarł w Rzymie w 1954 r. Istnieje również dwutomowa, nieskończona (doprowadzona do roku 1871) monografia polskojęzyczna, autorstwa o. Władysława Kosińskiego, postulatora w procesie beatyfikacyjnym o. Semeneni, pt. *Duch na czasie*. Tom pierwszy ukazał się w 1961, a drugi w 1966 r. Oparta na historii zgromadzenia o. Smolikowskiego, listach i *Dzienniku*, także i ona nie może być uznana za udaną. Autor – przebywając stale w Rzymie – pisze ją z pozycji całkowitego uwielbienia i admiracji dla swego bohatera, nie troszcząc się o warstwę faktograficzną i o szerokie spojrzenie na wydarzenia związane bezpośrednio z nim, jak i na tło historyczne z nimi związane. Patos, jakim się posługuje, skutecznie zasłania rzetelny obraz o. Semeneni, który również miał swoje słabości i popełniał błędy.

⁵ Edmund Elter SJ (1887-1955) pierwsze śl. złożył w zakonie jezuitów w 1907 r. Studiował (poza filozofią i teologią) etykę i prawo międzynarodowe. Kierował katedrą etyki na Gregorianum w Rzymie (1927-1932). Po powrocie do kraju stał się uznanym konferencjonistą. W latach 1945-1948 pełnił urząd przełożonego prowincji mazowiecko-wielkopolskiej. Od 1948 r. ponownie przebywał w Rzymie, gdzie był profesorem etyki na Gregorianum. Badał myśl św. Tomasza z Akwinu pod kątem norm moralności i ostatecznego celu człowieka. Zmarł w roku wydania fragmentów *Dziennika* o. Semeneni. EK, T. IV, Lublin 1983, kol. 904 (autor hasła: T. Ślipko).

⁶ Recenzja: F. German, *Dziennik ks. P. Semeneni CR*, „Znak”, R. X: 1958, nr 7, s. 854-857. Autor, zachęcając do lektury i wymieniając nazwiska ludzi z kręgów sztuki, których o. Piotr zanotował w *Dzienniku*, wyraża nadzieję, że przybędzie niedługo święty patron filozofów i uczonych – o. Piotr Semeneno! Wszak jego proces beatyfikacyjny trwa od siedmiu lat.

⁷ P. Semeneno, *Dziennik. Rzeczy polskie i słowiańskie*, przedmowa, wybór E. Elter, przypisy P. Naruszewicz, (seria: Sacrum Poloniae Millenium), Rzym 1955, ss. 252. W rzymskim archiwum zmartwychwstańców nie ma ani jednego listu o. Eltera. Ciekawe byłoby ustalenie powodów, dla których o. Elter podjął się tego dzieła.

beatyfikacyjnych⁸. Całość jednak sprawia korzystne wrażenie i można ją uznać za udaną inspirację do dalszych badań zawartości *Dziennika*.

Kilka lat później, w roku 1960, Przełożonym Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców został o. Jan Reinke⁹, zafascynowany filozofią współzałożyciela zgromadzenia i jego osobą¹⁰. To właśnie jemu zawdzięczać należy wydanie w 1961 r., w nakładzie 10 egzemplarzy maszynopisu całego tekstu *Dziennika*, łącznie z kartkami dołączonymi do głównego tekstu. Stało się to możliwe dzięki przysłanym z Rzymu mikrofilmom, które zostały wykonane tam kilka lat wcześniej. Była to mozolna praca, której wyniki należy ocenić bardzo pozytywnie. Jedyne zastrzeżenia można mieć do dokładności indeksu osobowego, jak i do braku przypisów, do których widocznie nie chciano się zabierać, po to by jak najszybciej dostarczyć polskiemu czytelnikowi ciągły tekst całego *Dziennika*. To obniżyło nieco poziom tego przedsięwzięcia¹¹. Całość została podzielona na cztery tomy (zgodnie z oryginałem) i oprawiona w twarde, jednolite okładki koloru zielonego, z wytłoczonymi tytułami i numeracją poszczególnych tomów na grzbiecie. Była to próba ożywienia procesu informacyjnego Piotra Semenki, który wówczas już nie posuwał się do przodu¹².

Niespełna pół wieku później, w 2007 roku, Prowincjalna Komisja Studiów Zmartwychwstańczych podjęła na nowo inicjatywę wydania całego dzieła, wyznaczając rok 2014 (dwusetlecie urodzin ojca Semenki) jako docelowy w wydaniu tego dzieła. Owocem tych starań stała się – powstała w 2013 r. – wersja elektroniczna samego tekstu

⁸ Piotr Naruszewicz (1917-1977), jako kleryk diecezji łomżyńskiej przez ponad pięć lat (1940-1945) był więziony w różnych niemieckich obozach koncentracyjnych. Po wyzwoleniu wyjechał do Rzymu, skończył studia i w 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie. Doktor historii na Gregorianum, promotor procesów beatyfikacyjnych. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa...*, T. IV, z. 2, s. 199.

⁹ Jan Reinke (1907-1975), wstąpił do zmartwychwstańców w roku 1928, po studiach filozoficzno-teologicznych we Lwowie i Rzymie święcenia kapłańskie przyjął w 1936 r. Rektor wyższego seminarium zmartwychwstańców w czasie II wojny światowej we Lwowie i Krakowie, później duszpasterz w Poznaniu, a w latach 1960-1969 prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Popularyzował charyzmat założycieli zgromadzenia (szczególnie myśl o. Piotra), dbał o powołania i domy formacyjne. Kapelan zmartwychwstanek w Grudziądzu. Przez ostatnie dwa lata życia ponownie pełnił funkcję rektora wyższego seminarium w Krakowie. APPZ, b. sygn., *Teczka personalna*.

¹⁰ W swej przedmowie do edycji *Dziennika* o. Reinke zaznaczył wyraźnie: „Pamiętam, jak będąc w nowicjacie (...) samorzutnie klękałem, w chwilach wieczornej ciszy, przed portretem Ojca Piotra, by go nabożnie uczcić i pokornie wymodlić wytrwanie i uświęcenie. Obecnie przejęty jestem szczerym i głębokim kultem dla wszystkiego, co jest z nim związane”.

¹¹ Z oryginału tekst odczytywał o. Marian Traczyński CR, a przepisała tekst na maszynie Maria Koenig, sekretarka z parafii na Wildzie w Poznaniu.

¹² Ojciec Reinke konstatował w swej przedmowie: „Oby ten wspólny wysiłek zamienił się w akt zasługi w intencji rychłego wyniesienia Ojca Piotra w poczet błogosławionych”.

Dziennika, stworzona w oparciu o maszynopis z 1961 roku¹³. Niestety, ostatecznie do edycji nie doszło, mimo podjętych już kroków. Sprawa do dziś czeka na swój pomyslny koniec.

Dziennik ojca Piotra Semeneni jest i był cytowany przez wielu autorów, którzy zajmowali się bądź samym jego autorem, bądź bezpośrednio wydarzeniami, które opisywał. Sięgali po niego m.in. o. Paweł Smolikowski w swoim opracowaniu historycznych dotyczących początków zgromadzenia, o. Władysław Kwiatkowski w napisanej przez siebie historii zgromadzenia i w jedynej monografii o. Semeneni wydanej w języku włoskim, o. Hieronim E. Wyczawski w swej gruntownej monografii abp Zygmunta Felińskiego.

Podstawą źródłową dysertacji (obok *Dziennika*) są materiały archiwalne przechowywane przede wszystkim w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj obfita korespondencja o. Piotra Semeneni i o. Hieronima Kajsiewicza, a także o. Aleksandra Jełowickiego, o. Waleriana Przewłockiego i innych ich współbraci zamieszczonych w tej pracy. Nie brak w niej również cytatów listów do zmartwychwstańców, których autorami są zarówno osoby świeckie, jak i duchowne. Ponadto dokonano kwerendy w kilku innych archiwach zakonnych, diecezjalnych, a także państwowych, m.in. w archiwach: archidiecezjalnym w Krakowie, archidiecezji lwowskiej w Krakowie, księży misjonarzy na Stradomiu, franciszkanów, kapucynów, dominikanów, felicjanek, zmartwychwstańców w Kętach, jak również w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Czartoryskich.

Ważne miejsce zajmują źródła drukowane pióra o. Semeneni (m.in. kazania, mowy pogrzebowe, publicystyka), a także publikacje autorstwa pozostałych ojców założycieli. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim *Charyzmat Zmartwychwstańców* pióra o. Johna Iwickiego¹⁴, oparty na szerokiej bazie źródłowej jak

¹³ Do wydania elektronicznego dołączono przedmowę o. E. Eltera SJ z 1955 r. i o. J. Reinke CR z 1961 r., skrócone kalendarium życia o. Semeneni, bibliografię jego wybranych dzieł, a także dzieł mówiących o nim i jego twórczości. Redaktorem tego wydania był ks. Wojciech Mleczo CR, wprowadzenia tekstu do komputera dokonała Monika Idziak.

¹⁴ John Iwicki (1928-1992) urodził się w Chicago, był synem polskich emigrantów Józefa i Antoniny z d. Kasprzak. Do zmartwychwstańców wstąpił w 1946 roku, święcenia kapłańskie przyjął w St. Louis w 1955 r. Odbił studia specjalistyczne z historii. Pracował jako socjusz w nowicjacie w Winnetka, IL., jako nauczyciel (w Gordon Tech w Chicago), jako radny generalny z siedzibą w Rzymie (1965-1969), jako duszpasterz w USA i Kanadzie (m.in. proboszcz par. św. Jadwigi w Chicago w latach 1969-1979). Przede wszystkim dał się poznać jako autor cennych pozycji traktujących o historii zgromadzenia (np. *St. Hedwig Parish 85 Year*, czy też *The First One Hundred Years*). Chętnie przyjeżdżał do Polski, płynnie mówił w języku rodziców, a w roku 1980 został kawalerem Orderu Polonia Restituta (1980). W roku 1982

dotąd najlepszy przewodnik po historii zgromadzenia. Korespondują z nim zarówno monografie poświęcone poszczególnym zmartwychwstańcom¹⁵, wydany w Roku Jubileuszowym (2000) w Rzymie *Dziennik* Bogdana Jańskiego¹⁶, jak i materiały z sesji naukowej zorganizowanej na KUL w październiku 1986 r. z okazji stulecia istnienia zgromadzenia¹⁷. Ważną pomocą w powstawaniu tej pracy były edycje listów o. Hieronima Kajsiewicza¹⁸ i o. Piotra Semenki¹⁹ oraz różnego rodzaju zmartwychwstańcze inicjatywy wydawnicze, jak choćby „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”²⁰, czy seria „Congregationis Radices” wydawnictwa „Alleluja”, z których zaczerpnięto niejeden artykuł²¹.

Historyczne tło epoki przybliżały także monografie osób występujących w *Dzienniku* o. Semenki, jak i pamiętniki z tamtego okresu, zarówno te wydrukowane, jak i te przechowywane w archiwach²². Ważnymi okazały się również prace dotyczące bezpośrednio wątków polskich w tymże *Dzienniku*, jak choćby o początkach Kolegium Polskiego pióra ks. dr hab. Marka Stępnia, czy też dr hab. Jerzego Kuzickiego o życiu polskiej emigracji w Rzymie i Paryżu.

Powyższe źródła i opracowania uzupełniono o materiały z lektury czasopism II połowy XIX w.: dzienników, tygodników, półroczników, które bądź opisywały postać i wydarzenia związane z autorem *Dziennika*, bądź też udostępniały mu swoje łamy²³.

Niniejsza praca stanowi rozprawę źródłową z wykorzystaniem dwóch metod: analizy i syntezy. Analizie poddano źródła rękopiśmienne i drukowane. Użyto także metody porównującej różne źródła. W cytowanych źródłach uwspółcześniono pisownię,

przeniósł się do Rzymu, by napisać historię zmartwychwstańców. Ukazała się ona pod tytułem *Resurrectionists Charism* w trzech tomach. Pierwszy (ukazał się w 1986 r.) objął lata 1836-1886, drugi (z 1992 r.) 1887-1932, a trzeci 1932-1965 (także z 1992 r.). Śmiertelnie chory powrócił do USA. Zmarł w Chicago. E. Janas, *Dictionary of American Resurrectionists 1865-1990*, Chicago 1991, s. 288-289.

¹⁵ J. Mrówczyński, *Ksiądz Walerian Kalinka*, Poznań-Warszawa-Lublin 1972; B. Micewski, *Bogdan Jański*, Warszawa 1983; J. Mrówczyński, *Śługa Boży ksiądz Paweł Smolikowski CR* (życie i dzieło), Kraków 2000; A. Kardaś, *Droga charyzmatyczna Hieronima Kajsiewicza*, Kraków 2006.

¹⁶ B. Jański, *Dziennik*, odczytał z autografu i opracował A. Jastrzębski, Rzym 2001.

¹⁷ *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990.

¹⁸ H. Kajsiewicz, *Listy*, T. I-XI, red. T. Kaszuba, L. Drożdż, Rzym 2004-2014.

¹⁹ P. Semenki, *Listy*, T. I-XV, red. T. Kaszuba, Rzym 1980-2009.

²⁰ Seria „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” ukazuje się od 1995 r. Do roku 2021 ukazało się 26 numerów.

²¹ Do roku 2013 ukazało się 27 pozycji w tym cyklu.

²² Wykorzystano m.in. pamiętniki i dzienniki św. abp Zygmunta Felińskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, Pawła Popiela, Józefa Bohdana Zaleskiego, bł. Matki Marceliny Darowskiej, bł. Marii od Dobrego Pasterza Siedliskiej, o. Stefana Pawlickiego, o. Waleriana Przewłockiego i in. Informacje bibliograficzne o tych pozycjach znajdują się w I rozdziale tej pracy.

²³ Np. „Przegląd Poznański”, „Gazeta Narodowa”, „Tygodnik Katolicki”, „Czas”.

o ile zachodziła tego potrzeba. Posłużono się tabelami, by dokonać statystycznego ujęcia wydarzeń opisanych w pracy. Zostały one włączone do zawartości poszczególnych rozdziałów, stąd praca nie posiada aneksu.

Niniejsza praca składa się ona z sześciu rozdziałów. Rozdział pierwszy jest kompleksową monografią o. Piotra Semeneki podzieloną na trzy części. Cezurą dwóch pierwszych jest rok 1852, który był rokiem rozpoczęcia pracy duszpasterskiej wśród Polonii w Rzymie. Ostatnia jego część jest – obok opisu śmierci i pogrzebu – charakterystyką postaci i twórczości jego autora. Zajmuje się także pamięcią zgromadzenia zmartwychwstańców o swoim współzałożycielu. W rozdziale drugim, dotyczącym bezpośrednio *Dziennika*, omówione zostały: spuścizna o. Semeneki przechowywana w rzymskim Archiwum Generalnym zmartwychwstańców, struktura materialna *Dziennika* i jego tematyka. Dokonano także analizy porównawczej tego dzieła z innymi diariuszami II połowy XIX wieku. Kolejne rozdziały zajmują się szczegółowym badaniem jego zawartości. I tak rozdział trzeci ukazuje działalność o. Semeneki wśród Polaków za granicą, szczególnie poruszając jego duszpasterstwo, kontakty z hierarchiami i jego wkład w doprowadzenie do zaistnienia Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. W rozdziale czwartym mowa jest o jego zaangażowaniu na rzecz społeczeństwa na ziemiach polskich będących pod zaborami. Po analizie podróży o. Semeneki do kraju i jego zabiegów czynionych w kongregacjach i otoczeniu papieskim dla Kościoła polskiego, ukazane zostały jego wybrane relacje z duchownymi i świeckimi, mieszkającymi w kraju. Rozdział piąty ukazuje zaangażowanie o. Semeneki w formację żeńskich zakonów i zgromadzeń ze szczególnym uwzględnieniem tych, które miały w swoich szeregach Polki, bądź zostały utworzone przez Polaków i miały takiż charakter. W rozdziale szóstym omówiono historię jego rodziny zakonnej i kluczową rolę w nim o. Piotra od początku aż po jego śmierć w 1886 r. Zająwszy się najpierw analizą struktur zgromadzenia, ukazano jego relacje w świetle *Dziennika* z wybranymi współbraćmi i z założycielką Sióstr Zmartwychstanek.

ROZDZIAŁ I

BIOGRAFIA O. PIOTRA SEMENENKI

1.1. Życie o. Piotra Semeneni do 1851 r.

Daty i wydarzenia początkowego okresu życia Piotra Semeneni niewolne są od nieścisłości, których nie można ostatecznie rozwikłać. Niejedno wydarzenie jest datowane podwójnie, bądź też nawet potrójnie. Nie sposób również dotrzeć do niektórych imion osób. Jednak przeważająca część faktów układa się w czytelną całość.

Dziadek Piotra (źródła nie podają jego imienia) był katolikiem i szlachcicem polskim¹. Jego syn, Mikołaj Semenenko (1767-1835) urodził się w Mścislawiu. W wieku ok. 6 lat został sierotą, stąd też był zmuszony od 1775 r. kształcić się w szkole paziów na dworze carskim w Petersburgu. Z czasem przyjął tam prawosławie. Następnie został kapitanem gwardii carskiej: gromadził zapasy żywności dla armii rosyjskiej w okolicach Dzieciołowa i Dolistowa². Matka Piotra, Katarzyna Ziełińska, mieszkała w Łosośni Małej k. Sokółki³. Oboje zawarli małżeństwo w 1813 r. Mikołaj i Katarzyna nie byli katolikami – on był wyznania prawosławnego, a ona protestantką - kalwinką⁴. W zachowanych notatkach Piotr bardzo szanował swoich rodziców i miał nadzieję – już po latach – że w gruncie rzeczy ich wiara z przekonania była katolicka. Tak ich wspominał w roku 1871:

Rodzice moi byli dobrzy ludzie, wszak to przed tobą, Panie, zdaje się, że mogę powiedzieć, chociaż nie mieli szczęścia zdania prawdziwej służby twojej. Służyli Ci, jak umieli, a jeżeli nie mylnie są moje wnioski i te późne domysły, wtedy powiedziałbym, że na dnie duszy swojej oboje chowali niewyraźne zapewne poczucie i poznanie Twojej

¹ J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców*, T. 1 (dalej: *Charyzmat 1*), tłum. J. Zagórski, Katowice 1990, s. 38; A. Pisarska, *Ojciec Piotr Semenenko* CR, w: *Powstanie i rozwój Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego*, Rzym 1960, s. 358.

² Uwagę tę podał L. Dębicki w nekrologu o. Semeneni, zamieszczonym w „Czasie”: „Jedyna to spuścizna, którą syn wziął po ojcu - miał bowiem o. Piotr w postawie, ruchach, sposobie mówienia i obejścia pewną okrągłość i wykwinność, (...) przypominającą styl XVIII wieku”. „Czas”, R. XXXIX: 1886, nr 268 z 26 XI.

³ Katarzyna Semenenko zmarła w 1831 r. Rosieniach. O. Piotr Semenenko odprawił w rocznicę jej śmierci – 25 XI – Mszę św. w jej intencji. *Dziennik*, 25 XI 1873 r.

⁴ Najbliższy zbór kalwiński, do którego uczęszczała Katarzyna Ziełińska mieścił się w Sidrze, ok. 20 km na zachód od Łosośni Małej. W 1839 r. został on definitywnie zamknięty. Do dziś zachowały się jedynie jego ruiny. Szczegółowy opis: *Fundamenty kościoła kalwińskiego*. Dostępny w: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/sidra-dawny-zbor-kalwinski-ob-fundamenty-trwala-ruina> (dostęp 24.03.2023).

katolickiej prawdy i świętości prawdziwego kościoła Twego. Tego mi dowodzi całe późniejsze ich postępowanie kiedyś, kiedy się dowiedzieli o uczynionej skrycie przeze mnie pierwszej spowiedzi i przystąpieniu bez ich wiedzy i woli do Pierwszej Komunii. Tyś, Panie, zapewne zlitował się nad nimi w ich ostatniej godzinie. W ręce Twoje oddaje ich dusze; tyś już wtedy widział i przyjął te modlitwy, które dzisiaj za nimi zanoszę i mam nadzieję, że się wysłuchał według Wielkiego Miłosierdzia twego. Pani odpląć im nieskończenie to wszystko, co oni dla mnie uczynili dobrego, często wśród biedy i trudu; a to najbardziej, że mi Tobie służyć nie przeszkadzili⁵.

Piotr był najstarszym z siedmiorga ich dzieci, pięciu synów i dwóch córek⁶. Urodził się w uroczystość św. Piotra i Pawła 29 VI 1814 r. w Dzieciołowie⁷. Dnia 11 VII 1814 r. otrzymał sakrament chrztu⁸ w rzymskokatolickim kościele parafialnym św. Wawrzyńca⁹ w Dolistowie Starym¹⁰. Udzielił mu go ks. Franciszek Turski, tamtejszy proboszcz¹¹. Rodzice nadali mu imiona Piotr, Adolf, Aleksander. Może dziwić fakt

⁵ ACRR 4552, *Moje notatki od roku 1821* [dalej: *Moje notatki*].

⁶ Poza Piotrem dziećmi Semenaków byli: Aleksander (1815-1869), Konstanty (1818-1883), Anna (1819-1867), Andrzej (1820-1877), Mikołaj (1823-1872) oraz nieznana z imienia córka (1816-1823). Obok tej ostatniej, także Aleksander i Andrzej nie występują w *Dzienniku*. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 38.

⁷ Dzieciołowo – wieś obecnie znajdująca się w województwie podlaskim, w powiecie monieckim, w gminie Jaświły, położona ok. 55 km na północ od Białegostoku. Ministerstwo Cyfryzacji i Administracji, *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*, 2015, (dalej: *Wykaz*), s. 452. Dostępny w: http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp 29.08.2018). Wśród badaczy istnieją odmienne zdania, co do miejsca urodzin Semenaki. F. Konieczny pisze o wsi Krypno między Tykocinem a Krzyszynem (*Święci w dziejach narodu polskiego*, cz. XXVII). Z kolei powołując się na M. Celinę Borzęcką i jej zasłyszane osobiście od o. Piotra wiadomości, A. Pisarska podaje Dolistowo Stare jako (*Powstanie i rozwój*, ibidem s. 158-159). Natomiast G. Korbut pisze w swoim biogramie o Grannem koło Sokołowa Podlaskiego (*Bibliografia literatury polskiej*, T. III, Warszawa 1930, s. 231-232). Sam o. Semenako w cytowanych tu wspomnieniach nie podał żadnej miejscowości urodzenia.

⁸ „Ponieważ rodzice moi mieszkali na granicy rozdzielającej Cesarstwo rosyjskie od ówczesnego W. Księstwa Warszawskiego, zdarzyła się ta okoliczność, że chrzest mój, który dla odległości zapewne kościoła parafialnego dopiero we dwanaście dni po przyjeździe mym na świat dopełniony został, wypadł także w dzień śś. Apostołów Piotra i Pawła podług ruskiego kalendarza, w jednej bowiem i tej samej parafii przerzniętej granicą były w używaniu oba kalendarze”. ACRR 4552, *Moje notatki*, ibidem.

⁹ Parafia św. Wawrzyńca w Dolistowie Starym istnieje przynajmniej od XV w. W 1814 r. należała do dekanatu knyszyńskiego, archidiakonatu białostockiego w archid. mohylewskiej (jeszcze siedem lat wcześniej w diec. wigierskiej). Obecny kamienny kościół został konsekrowany w październiku 1791 r., staraniem Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wdowy po właścicielu Dolistowa hr. Janie Branickim. *Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Dolistowo*. Dostępny w: http://www.dolistowo.archibial.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2&Itemid=105 (dostęp 29.08.2018).

¹⁰ Dolistowo Stare - wieś położona nad rzeką Biebrzą, obecnie znajduje się w woj. podlaskim, w powiecie monieckim, w gminie Jaświły. Powszechnie używa się nazwy Dolistowo na oznaczenie trzech sąsiadujących ze sobą wsi: Dolistowo Stare, Dolistowo Nowe i Dolistowo Stare II (tzw. Kolonie). *Wykaz*, ibidem, s. 387. Dostępny w: http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp 29.08.2018).

¹¹ Ks. Franciszek Turski był proboszczem w Dolistowie Starym w latach 1814-1828, znanym z troski o ubogich i potrzebujących, a także o tamtejszy szpital. A. Studniarek, P. Borowik, *ibidem*, s. 19 (w opracowaniu podano błędnie datę chrztu – rok 1815). A. Pisarska z kolei chrzest Piotra przypisuje ks. Józefowi Rożańskiemu CM, proboszczowi w Tykocinie (*Powstanie i rozwój*, ibidem, s. 360).

ochrzcenia niekatolickiego dziecka w katolickiej świątyni. Stało się tak dlatego, ponieważ w pobliżu nie było żadnej cerkwi prawosławnej¹².

Lata dziecięce Piotr spędził u babci i dziadka ze strony matki, w okolicach Tykocina, bez rodzeństwa, które rodzice zabrali ze sobą. Mieszkając w Żołudku (dzisiejsza Białoruś), odwiedzał swoich rodziców i resztę rodzeństwa¹³. We wrześniu 1822 r. zapisano go do świeżo otwartej szkoły podwydziałowej Księży Misjonarzy w Tykocinie¹⁴, do której uczęszczał przez trzy lata, do 1825 roku¹⁵. Nie zachowały się żadne zapiski o Semenienki wspominające jego edukację w tym mieście¹⁶, co zresztą dotyczy się i następnych jego szkół. To właśnie z Tykocinem związane jest jego pierwsze świadome przeżycie religijne. Prawdopodobnie 8 XII 1823 r., przygotowany w tajemnicy przed dziadkami przez tamtejszych Misjonarzy, Piotr przyjął pierwszą Komunię Św.¹⁷

W roku 1825 mieszkał wraz babcią i dziadkiem w tykocińskim klasztorze pobernardyńskim¹⁸. Wakacje tego roku spędził z ojcem, który przyjechał do niego

¹² Akt chrztu Piotra Semenienki odkrył ks. W. Pietkun dopiero w 1975 roku. Wynika z niego, że rodzicami chrzestnymi byli kpt. Michał Rezonow i Ewa Metelska, a świadkami ks. Kazimierz Kurzyna, Franciszka Kujawska, kpt. Adam Zakrzewski i Rozalia Turska. Żadna z tych osób nie występuje w *Dzienniku*. W. Pietkun, *Odnaleziona metryka*, „Przewodnik Katolicki”, nr 2, 1976, s. 2-3; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 556.

¹³ A. Pisarska, *Powstanie i rozwój*, ibidem, s. 361.

¹⁴ Tykocin – miasto obecnie leżące w woj. podlaskim, powiecie białostockim. Siedziba gminy, położony w Kotlinie Biebrzańskiej nad Narwią, ok. 30 km na zachód od Białegostoku. Prawa miejskie posiada od 1425 r. Por. A. Kochański, 526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski, Białystok 2010; Wykaz, s. 2271. Dostępny w: http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp 30.08.2018).

¹⁵ Piotr zamieszkał wówczas na stacji u Borowskich, dziadków ze strony matki. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 39.

¹⁶ Szkoła publiczna podwydziałowa księży misjonarzy w Tykocinie powstała na bazie szkoły parafialnej elementarnej, istniejącej od ok. 1770 r. staraniem hetmana Jana Branickiego. Utworzyła ją Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (naczelną władzą szkolną Królestwa Polskiego) w roku 1820. Jej pierwszym rektorem został ks. Pius Dziedzicki CM, uczący języka polskiego, geometrii, religii i moralności. Pozostałymi nauczycielami byli: ks. Jan Szelicki CM (historia i łacina), ks. Cymann CM (łacina, niemiecki, kaligrafia i geografia) oraz ks. Antulski CM (matematyka, fizyka). W pierwszym roku nauczania (1820/21) do I klasy zapisało się 30, a do II 21 chłopców. A. Schletz CM, *Działalność Zgromadzenia Misji w Tykocinie na polu oświaty*, „Nasza Przeszłość”, T. XI: 1960, s. 424-425.

¹⁷ Notatka o Semenienki umieszczona na kartce listu do ks. W. Czackiego ze zwrotną wiadomością od nadawcy, wydaje się rozwiewać wszelkie wątpliwości. Otóż notatka ta zawiera skrócone kalendarium życia o Semenienki z lat 1822-1830. Pod rokiem 1823 zapisał tam: „Skończyłem pierwszą klasę, idę do drugiej. Zdaje się, że wtedy 1a [pierwsza] spowiedź. 1a [pierwsza] Komunia na Niep. Poczęcie”. ACRR 814, P. Semenienko do W. Czackiego, Rzym 7 III 1871 r. Przeczy jednak temu notatka z *Dziennika* z 8 XI 1874 r., która jednoznacznie wskazuje rok 1824 jak rok przyjęcia I Komunii św. Z kolei na rok 1825 wskazuje o. Paweł Smolikowski w swoim „Obudzeniu się ducha religijnego wśród Polaków w XIX wieku” (s. 11).

¹⁸ „1825: chodzę do trzeciej klasy w Tykocinie. Mieszkam u dziadkostwa w klasztorze pobernard. – ogromne mury” (*Moje notatki*, s. 7). Bernardyni zostali sprowadzeni do Tykocina w 1479 r. przez wojewodę kijowskiego Marcina Gasztołda. Ich pierwszy klasztor, na tzw. kępie narwiańskiej, musiał zostać przez nich opuszczony w XVIII w. na skutek podmywań fundamentów przez Narew. Do nowego

z Sokółki, gdzie było kolejne miejsce jego pracy. Nowy rok szkolny 1825/26 zastał go już w gimnazjum w Białymstoku¹⁹, gdzie zapisał go ojciec i gdzie rozpoczął naukę w klasie trzeciej²⁰. W szkole tej przebywał prawdopodobnie do roku 1828, czyli przez trzy lata, choć nie da się dzisiaj ustalić tego z całą pewnością. W styczniu 1826 r. zapisał – po latach – o swym zamieszkaniu już nie z dziadkami, a na stacji u tamtejszego rzeźnika Schwartza. W tym miejscu padło jego lakonicznie stwierdzenie: „Niewierność P. Bogu”.

Opinia o nim na podsumowanie roku szkolnego 1825/26 była wzorowa, oceny znakomite, a on sam był najlepszym uczniem całej szkoły²¹. Prawdopodobnie rozwijał tam swoje zdolności literackie. Razem z nim do białostockiego gimnazjum zapisany był jego brat Aleksander.

Wakacje roku 1826 spędził podobnie jak poprzednie w Sokółce z rodziną. Rok szkolny 1827/28 to nauka w czwartej klasie i wakacje w Ciechanowcu²². Brakujące mu dwa lata do egzaminu dojrzałości przebył w gimnazjum w Rosieniach na Żmudzi (1828)²³ i Krożach (1829)²⁴, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości²⁵. Na dwa ostatnie lata swej edukacji jeździł z Białegostoku, a potem z Rosieni na północ, by kontynuować

klasztoru zakonnicy wprowadzili się w 1791 r. *Tykocin – historyczny zespół miasta*. Dostępny w: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/tykocin-historyczny-zespol-miasta-tykocin> (dostęp 30.08.2018).

¹⁹ Gimnazjum w Białymstoku powstało w 1802 r., a od 1808 r. – już znajdując się w granicach rosyjskich - przez pięćdziesiąt lat miało swą siedzibę na ówczesnej ul. Bojarskiej. W. Wróbel, *Przy ulicy Warszawskiej 29 było gimnazjum*. Dostępny w: <https://poranny.pl/przy-ul-warszawskiej-29-bylo-gimnazjum/ar/10680602> (dostęp 30.08.2018).

²⁰ Ze wspomnień Macieja Łowickiego, ucznia tej samej szkoły, tyle że z nieco późniejszego okresu (1830-1833), można ustalić nazwiska nauczycieli w tej szkole. Dyrektorem gimnazjum (w latach 1824-1829) był Antoni Suchodolski, greki i łaciny uczył Marcin Rzeczycki, literatury polskiej Dominik Szulc, geometrii i matematyki Jerzy Chrzczonowicz, fizyki Jan Wolski, języka niemieckiego Antoni Malicki, języka rosyjskiego i historii Rosji Jan Honorski, języka francuskiego Henryk Mało, a Zygmunt Nowicki historii powszechnej. J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów gimnazjum Białostockiego (1777) 1802-1915*, Białystok 2002, s. 178-186.

²¹ „[Piotr Semenenko], s. Mikołaja z Sokółki, lat 12, klasa III powiatowa, zapisany 2 IX 1825 r., zdrowie dobre, pilność dobra, religia b. dobry, nauka o obyczajach wielki, jęz. ros. wielki, polski b. dobry, łacina b. dobry, niemiecki wielki, francuski wielki, geografia b. dobry, hist. powsz. b. dobry, arytmetyka celujący, geometria celujący, historia naturalna celujący, obyczaje przykładowe, opuścił godzin 9”. Idem, s. 155.

²² Ciechanowiec – miasto na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej, obecnie znajdujące się w woj. podlaskim, powiecie wysokomazowieckim (w XIX w. w powiecie tykocińskim), siedziba gminy. Przepływa przez nie dopływ Narwi Nurec. Por. *Ciechanowiec. Miejski Portal Internetowy*. Dostępny w: http://www.ciechanowiec.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=111&Itemid=100#top_s (dostęp 30.08.2018).

²³ W Rosieniach istniało od XVIII w. kolegium prowadzone przez pijarów. Część biogramów Semeneki pomija tę szkołę, twierdząc, że uczył się tylko w Białymstoku i Krożach, podając rok 1829 jako kończący edukację. J. Trynkowski, *ibidem*, s. 154.

²⁴ Jezuicka szkoła w Krożach funkcjonowała od 1641 r. Od 1817 r. została przemianowana na gimnazjum pod kuratelą Uniwersytetu Wileńskiego. Po 25 latach - w 1842 r. - władze carskie przeniosły szkołę do Kowna. „1829, czerwiec, skończyłem gimnazjum w Krożach”.

²⁵ J. Trynkowski, *ibidem*, s. 155.

naukę. Stało się tak z powodu nowego miejsca pracy jego ojca i kolejnej przeprowadzki. Rok szkolny 1829/30 Semenenko spędził tam właśnie, z racji na zły stan zdrowia²⁶.

Nie mając jeszcze szesnastu lat, jesienią 1830 roku Piotr zapisał się na uniwersytet w Wilnie, gdzie zaczął studia filozoficzne²⁷. Niedługo jednak dane mu studiować. Po wybuchu powstania listopadowego w gazecie uczelnianej zamieścił apel do młodzieży o poparcie i udział w walkach przeciw Rosjanom, za co spotkała go kara aresztu. Dzięki wpływom ojca został uwolniony z więzienia. Nie pozwolono mu jednak wrócić na uczelnię, Semenenko znalazł się więc w Rosieniach²⁸. Tymczasem w marcu 1831 r. na Żmudzi i Litwie zaczęły powstawać oddziały powstańcze²⁹. Dnia 26 III wojska powstańcze zdobyły Rosienie, ponownie 10 IV³⁰. Piotr wstąpił do powstańczego oddziału gen. Józefa Szymanowskiego³¹. Cała operacja wojskowa na tamtych terenach była prowadzona nieudolnie, a walki trwały tam zaledwie trzy miesiące i zakończyły się dotkliwą porażką wojsk litewskich. Semenenko – jako podchorąży artylerii pieszej³² - zdążył tylko wziąć udział 8 VII 1831 r. w nieudanej próbie zdobycia rosyjskiego garnizonu w Szawlach³³. Już dzień po tej potyczce wycofywał się, na skutek decyzji gen. Antoniego Giełguda³⁴, do Prus. Granicę z Królestwem Prus oddziały

²⁶ *Autobiografia*, s. 7. J. Iwicki podaje – za P. Smolikowskim – że Semenenko uczęszczał do gimnazjum w Krożach także i w roku 1829/30, i dopiero wówczas zdał egzamin maturalny. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 39.

²⁷ „1830 - wrzesień, w Wilnie początek Uniwersytetu” (*Moje notatki*). Na stacji w Wilnie Semenenko zamieszkał ze swoim kolegą gimnazjalnym Maurycym Gasztowtt. *Dziennik*, 13 VI 1878 r.

²⁸ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 40.

²⁹ Powstanie listopadowe rozpoczęło się na Żmudzi i Litwie w marcu 1831 r., w odpowiedzi na planowany na koniec tego miesiąca przez władze carskie przymusowy pobór do wojska. Szerzej o przebiegu powstania na tamtych terenach: K. Krajewski, „*Jęliśmy się oręza w duchu jedności z Królestwem Polskim*”. *Powstanie Listopadowe na Litwie*. Dostępny w: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/43487,Jelismy-sie-oreza-w-duchu-jednosci-z-Krolestwem-Polskim-Powstanie-Listopadowe-na.html> (dostęp 31.08.2018).

³⁰ K. Krajewski, *idem*.

³¹ Józef Szymanowski (1779-1867), uczestnik powstania kościuszkowskiego (1794). Służył w armii Księstwa Warszawskiego, a następnie francuskiej, z którą odbył całą kampanię napoleońską oraz Królestwa Polskiego (do 1818 r.); w czasie powstania owego zorganizował i dowodził 19. pułkiem piechoty. Walczył przeciw Rosjanom w bitwie pod Ostrołką. W czerwcu 1831 r. awansowany na generała brygady. Po niepowodzeniach na Litwie, spowodowanych głównie nieudolnością gen. A. Giełguda, któremu podlegał, razem z grupą gen. Rohlanda złożył broń w Prusach Wschodnich. Jako emigrant zamieszkał we Włoszech, gdzie służył w 1848 r. w oddziałach papieskich. Sprzyjał i wspomagał zmartwychwstańców w ich pierwszych latach istnienia. Zmarł w Rzymie, pochowany w kościele Santa Maria della Minerva. *Polski Słownik Bibliograficzny* (PSB), T. L, Warszawa-Kraków 2014, s. 74-77 (autor: E. Orman).

³² B. Jański, *Dziennik*, odczytał z autografu i opracował A. Jastrzębski, Rzym 2000, s. 254.

³³ Rosyjski garnizon w Szawlach liczył 4 tys. żołnierzy piechoty, 300 jazdy i 8 dział. Dowodził nim gen. Kriukow. Po zaciętej walce odparł on ataki powstańców. K. Krajewski, *ibidem*.

³⁴ Antoni Giełgud (1792-1831), w Powstaniu Listopadowym z czasem został dowódcą 2. Dywizji Piechoty, z którą po klęsce pod Ostrołką przeszedł na Litwę, gdzie połączył się z oddziałem gen. Józefa Szymanowskiego i gdzie został mianowany dowódcą powstania na Litwie i Żmudzi. Po nieudanej próbie tracąc ok. 1 tys. żołnierzy. Po tym niepowodzeniu podzielił wojsko na trzy korpusy: gen. Chłapowskiego, gen. Rohlanda i gen. Dembińskiego. Został zabity przez swego podoficera. Z. Zarembianka, *Giełgud Antoni*, PSB, T. VII, Kraków 1948-1958, s. 438-440.

przekraczały 13-15 VII. Tam Semenenko złożył broń i, najpierw w okolicach Packmohnen w Sambii³⁵, a od końca sierpnia w okolicach Królewca – razem z prawie 7 000 oficerów i żołnierzy - został internowany³⁶.

Pierwsze tygodnie spędzone poza granicami kraju nie zostały przez Semenenkę nigdzie opisane. Nie zachowała się też jego korespondencja z tych czasów. Internowanie oddziałów litewskich i żmudzkich zostało jednak opisane przez historyków³⁷. Z opisów tych wynika, że wśród internowanych panowała z racji klęski przygnębiająca atmosfera. Żołnierze popadali w alkoholizm, pojedynkowali się, dochodziło do bójek między nimi. Bardziej zaradni – mimo zakazu – handlowali. Część żołnierzy uciekała z obozu. Władze pruskie przeznaczały – w zależności od rangi – konkretne kwoty na utrzymanie oficerów i żołnierzy. Piotr Semenenko „kosztował” Prusaków co miesiąc trzy srebrne grosze i 6 fenigów, co przekładało się na jedną porcję żywnościową dziennie.

Od końca sierpnia 1831 r. wszystkich internowanych zaczęto przenosić w głąb Prus, na północ od Królewca. Piotr był jakby obok bieżących wydarzeń. Czas w niewoli poświęcił na czytanie książek i przez nie na zapoznawanie się z filozofią Kanta i Hegla³⁸. Zaniechał wówczas praktyk sakramentalnych i oddalił się mentalnie od Kościoła katolickiego, do czego także mogło przyczynić się towarzystwo, w którym wtedy przebywał³⁹. Na tę postawę mogła wpłynąć także wiadomość z listopada 1831 r. o śmierci matki w Rosieniach, na której pogrzeb nie mógł przybyć.

³⁴ Latem i jesienią 1831 r. w Prusach Wschodnich i Zachodnich znalazło się prawie 30 000 powstańców. Do grupy powstańców ze Żmudzi i Litwy dołączyło 21 000 żołnierzy, których przyprowadził ostatni wódz naczelny powstania gen. Maciej Rybiński. N. Kasperek, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1/1993, s. 77-94; W. Zawadzki, *Zgony powstańców listopadowych na Żuławach i Powiślu 1831-1832*, „Studia Elbląskie, R. XII (2011), s. 25-48.

³⁵ Była tam przewidziana kwarantanna. Komendantem tamtejszego obozu był major Gregorovius, niechętny, podobni jak inni obecni tam wyżsi oficerowie, polskim żołnierzom. Inaczej było z nastawieniem niższych oficerów. A. Nowak, „*Warunki, pod którymi jeneralowi polskiemu [Józefowi] Szymanowskiemu i wojsku pod jego komendą przechód na ziemię pruską dozwolonym być może*”. Dostępny w: http://powstanielistopadowe.com/skutki_powstania/1 (dostęp 31.08.2018).

³⁶ Latem i jesienią 1831 r. w Prusach Wschodnich i Zachodnich znalazło się prawie 30 000 powstańców. Do grupy powstańców ze Żmudzi i Litwy dołączyło 21 000 żołnierzy, których przyprowadził ostatni wódz naczelny powstania gen. Maciej Rybiński. N. Kasperek, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1/1993, s. 77-94; W. Zawadzki, *Zgony powstańców listopadowych na Żuławach i Powiślu 1831-1832*, „Studia Elbląskie, R. XII (2011), s. 25-48.

³⁷ Pisali o tym czasie m.in. wyżej wymienieni N. Kasperek i W. Zawadzki.

³⁸ *Autobiografia*, s. 8.

³⁹ A. Kardaś, *Biedna ziemia nasza, czy wiesz, jaki skarb wydałaś?* [w]: P. Semenenko, *Wyimki ascetyczne*, Kraków 2007 [seria: Congregationis radices 7], s. 13.

Tymczasem władze pruskie zaczęły ponaglać Polaków do opuszczenia ich kraju. W efekcie tego w lutym 1832 r. Piotr Semenenko znalazł się we Francji. Miał wówczas niespełna osiemnaście lat. Przebywał w obozach dla emigrantów w Besançon i od 1833 r. Châteauroux. W tym pierwszym mieście wstąpił do loży masońskiej⁴⁰. Pisał ostre artykuły i wiersze przeciw „staremu porządkowi”, przez co siał zamęt wśród rodaków⁴¹. Podobną działalnością zajmował się przebywając w tym drugim ośrodku. Dnia 18 VII 1832 r.⁴² został przyjęty w szeregi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego⁴³, gdzie został zastępcą sekretarza⁴⁴. W trzecią rocznicę wybuchu powstania listopadowego (29 XI 1833 r.), na zebraniu polskich emigrantów w paryskim domu gen. Lafayette’a, wygłosił przemówienie, na którym zaatakował Adama Czartoryskiego i jego stronników⁴⁵. Po nim – jak zapamiętał to Ignacy Domeyko – czuł skruchę, która była początkiem zmiany jego poglądów. Ale na tę zmianę przyszedł czas nieco później⁴⁶.

W styczniu 1834 r. Semenenko został zwolniony z funkcji sekretarza. Powodem tej dymisji była jego niepewna sytuacja - rewolucjonista Semenenko był bowiem wówczas tropiony przez policję francuską⁴⁷. To jednak wcale nie zatrzymało jego

⁴⁰ J. Iwicki, *Charyzmat*, t. 1, s. 40.

⁴¹ O. Smolikowski w swojej historii zgromadzenia, cytuje jeden z wierszy Semenenci z tamtego okresu: „Precz tu z płaczem! Kto łzami chce koić swe bole, ten zasłużył na większą niż teraz, niedolę, zdala łzy od nas! bo czas bliski, gdzie moc naszej dłoni strąci przemierzących królów do piekielnej toni.” P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* (dalej: *Historia*), T. II, Kraków 1892, s. 61-62.

⁴² S. Kalembka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832-1846*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 71 (1966), z. 5, s. 34.

⁴³ Towarzystwo Demokratyczne Polskie powstało 17 III 1832 r. w Paryżu. Była to organizacja emigracyjna, utworzona przez radykalnych secesjonistów wywodzących się z kierowanego przez J. Lelewela Komitetu Narodowego Polskiego. Od 1840 TDP przygotowywało przez emisariuszy powstanie w trzech zaborach, brało także żywy udział w wypadkach 1846-48 w kraju. Po upadku Wiosny Ludów centrala przeniosła się do Londynu. W roku 1853 w TDP nastąpił rozłam, a w 1862 organizacja rozwiązała się. B. Jański, *Dziennik*, s. 140.

⁴⁴ S. Kalembka, *ibidem*, s. 35.

⁴⁵ *Idem* s. 38. Przemówienie to nie tylko przysporzyło mu wrogów w obozie monarchistycznym, ale również stało się powodem oskarżenia go o szpiegowania na rzecz Rosji. Pomówienie to stało się powodem do wezwania na pojedynek Wiktora Zienkowicza. Dopiero pod wpływem swego nawrócenia i perswazji swego duchowego przewodnika, Bogdana Jańskiego, Semenenko wycofał się z pojedynku. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 40-41. Szczegółowo zapamiętał to przemówienie Ignacy Domeyko: „Na koniec (...) wystąpił od dawna przygotowany i od demokratów podjudzony Semenenko z długą mową po francusku, wymierzoną przeciw Czartoryskiemu i naczelnikom emigracji, przeciw sejmowi i senatorom naszym. Oskarżał ich o przygnębienie emigracji, o wyprawę portugalską, o zabiegi rozproszenia emigrantów: — o to nawet, że w tajemnej radzie sejmowej jeden z posłów zamierzał podać petycję do Izby o zaprowadzenie surowszych praw na emigrację polską - czemu wręcz obecny wojewoda Ostrowski zaprzeczył. Długi był to głos i pełen goryczy dla nas wszystkich: ciężko było podnieść oczy na obecnych Francuzów, na Lafayette’a”. *Pamiętniki Ignacego Domeyko*, red. J. Tretiak, Kraków 1908, s. 161-162.

⁴⁶ „Semenenko młody i nie zepsutego serca Polak, spostrzegłszy, że ci, co najbardziej jemu poklaskiwali, byli ludzie bezbożni, rozpustni, pierwszy był ruszony skruchą; usunął się od demagogicznych schadzek i wraz z Kajsiewiczem, Jańskim, Koźmianem i trzema innymi obrali życie pobożne, klasztorne, na osobności”. *Idem*, s. 162.

⁴⁷ S. Kalembka, *ibidem*, s. 40.

działalności. Z inspiracji Piotra Henryka Niewęglowskiego, dnia 26 V 1834 r. został wydany pierwszy numer organu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego – pismo „Postęp”⁴⁸. Artykuły Semenki ukazywały się w nim w numerach od pierwszego do siódmego⁴⁹.

Jego panslawistyczne poglądy nie spotkały się jednak z pozytywnym odzewem⁵⁰. Wprost przeciwnie – część emigrantów poczuła się oburzona, a jeden z nich Wiktor Zienkowicz⁵¹, jego towarzysz broni, oskarżył go, że jest carskim szpiegiem. W obronie swego honoru Semenka chciał się z nim pojedynkować, na szczęście do tego nie doszło⁵². Do zapobieżenia przelewowi krwi przyczynił się Bogdan Jański, stypendysta uniwersytetu w Warszawie, były zwolennik saintsimonizmu, „jawny pokutnik” Emigracji, nawracający się na katolicyzm, publicysta „Pielgrzyma”, zafascynowany świadectwem wiary Adama Mickiewicza, współzałożyciel Braci

⁴⁸ „Postęp” – organ sekcji centralnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, ukazujący się od 26 V do końca października 1834 r. (11 numerów). Redaktor naczelny był Piotr Henryk Niewęglowski. Artykuły były prezentowane anonimowo. Od nr 7 pismo ukazywał się bez tytułu. W artykułach swoich redaktorów korzystało z dorobku ideowego francuskiego Oświecenia, kierowało uwagę na sprawy emigracyjne i szeroko pojęte sprawy polskie, wytykając rodakom anarchię, wskazując ją jako źródło upadku kraju, a także – choćby piórem Jana Czyńskiego – była wrogo nastawiona do Kościoła katolickiego, zachęcając księży do wypowiedzenia posłuszeństwa papieżowi. H. Żaliński, *Początki czasopiśmiennictwa Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, w: „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, R. VII: 1968, z. 1, s. 36-40.

⁴⁹ Semenka, z racji nieporozumień z P. Niewęglowskim, wycofał się z redakcji po wyjściu piątego numeru, choć jego artykuły znaleźć można jeszcze w numerze 7. S. Kalemka, *ibidem*, s. 43. Warto tu nadmienić o dwóch jego artykułach, które pismo umieściło w nr 4 i 5. Autor zatytułował je odpowiednio: „Czym była narodowość w Polsce” oraz „Czym ma być narodowość w Polsce”. Kresem narodowości – wg Autora – będzie jeden wielki światowy naród mówiący jednym językiem. W ówczesnej Polsce idea narodowościowa była uśpiona i – mimo wysiłków – nie łączyła rodaków. Jej nosicielem był lud wiejski. Ośrodek zjednoczenia Słowiańszczyzny – która nie odegrała jak dotąd wiodącej roli w dziejach Europy – Semenka widział więc w ludzie ruskim (ukraińskim), leżącym w centrum między Rosją a Polską, potężnym, ale jeszcze nie wykształconym.

⁵⁰ S. Kalemka, *Koncepcje granic i ustroju politycznego Polski niepodległej przedstawiane na łamach prasy demokratycznej Wielkiej Emigracji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, nr 9 (58)/1973, s. 202; J. Trynkowski, *Gimnazjum*, *ibidem*, s. 156.

⁵¹ Wiktor Zienkowicz (1808-1885), student uniwersytetu w Wilnie, żołnierz akademickiego oddziału powstańczego, przyłączony później do gen. A. Giełguda, z którym został internowany w Prusach. Emigrant we Francji, inżynier, współwykonawca kanału Marna-Ren, a także kilkunastu tuneli we Francji, od 1856 r. pracował na ziemiach włoskich. Kur. Pol. w Paryżu, *Wiktor Zienkowicz – wspomnienie*, „Warta”, R. XII (1885), nr 558 z 8 III 1885 r., s. 1-2.

⁵² W swym liście otwartym Piotr tak wspominał o tej sprawie: „Miły mi brat w Chrystusie, Zienkowicz, przebaczy, że jego imię tu wspomnę i moją z nim sprawę wprowadzę. Nie zasłużyłem wprawdzie, bym uchodził za szpiega, jak on mię nazwał; bo lubo duch zaślepienia był na mię, jednak Bóg nie dał mi upaść tak nisko i pozwolił zachować zgrozę dla tego rzemiosła (...) Mimo to jednak w ciągu obcowania mego z Zienkowiczem, dałem mu zapewne powody do nienawiści ku mnie, zapewne i nieraz obraziłem go ciężko (...) Zienkowicz nie popierał swego zarzutu przed sądem polubownych, ale oświadczył, że ma inne powody nienawiści. Jam nie prosił o ich zapomnienie, alem obstał za pojedynkiem. Przejrzałem przecie, za łaską Chrystusa, który przed ofiarą kazał się z bratem pojednać. Jam siebie wprawdzie pierwszej mu ofiarował, alem nie omieszkiał dopełnić przykazania. Byłem u brata, z którym miałem zajście, prosiłem o zapomnienie uraz i pojednanie, a że rzecz jawną się stała, tu moją prośbę ponawiam. Jeśli to mię ma upokorzyć przed światem, niech się tak stanie”. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 557.

Zjednoczonych, będący właśnie na etapie przygotowania do spowiedzi generalnej. Od połowy 1834 r. zaczęli się coraz częściej spotykać. Będąc bez środków do życia Semenenko poprosił o finansową pomoc, którą otrzymał. Nieco później Jański wynalazł mu pracę w paryskiej drukarni A. Pinarda⁵³. Tak rozpoczął się kolejny etap życia Piotra Semenki. Porzucił całkowicie swoje polityczne zaangażowanie i powrócił do Kościoła.

W styczniu 1835 r. – pod wpływem rozmów z Bogdanem Jańskim i lektury religijnej, w Semenence dojrzała decyzja do powrotu na łono Kościoła⁵⁴. Towarzyszyło jej doświadczenie bezsensu swoich dotychczasowych poczynań. Na dodatek ciągle męczyło go ukrywanie się przed policją⁵⁵. Postanowił całkowicie zerwać z dotychczasowym trybem życia. Dnia 15 I 1835 r.⁵⁶ w wówczas podparyskiej wiosce Saint-Mandé⁵⁷ (czyli w tej samej, w której pięciokrotnie przed otrzymaniem rozgrzeszenia spowiadał się Jański⁵⁸), odbył swoją pierwszą spowiedź po latach u ks. Jean-Baptiste Chossotte⁵⁹, a Komunię św. – także pierwszą po długim czasie – przyjął 2 II 1835 r. w tym samym kościele⁶⁰. Od razu też wynajął stancję w kamienicy przy rue Verneuil, w której mieszkał Jański. Tam rozpoczęli życie wspólnotowe wspólnotowe⁶¹ razem z innym nawróconym

⁵³ Idem, s. 41.

⁵⁴ Po raz pierwszy nazwisko Semenki pojawia się w *Dzienniku* Jańskiego pod datą 27 XII 1834 r. Autor poprzestał tego dnia na podaniu jedynie jego nazwiska, nie wchodząc w żadne szczegóły. Kolejne spotkania były już odtąd bardzo częste: 7 I 1835 r., 10 I, 11 I (wspólny obiad i kawa), 12 I („Spotykam Semenkę, czuję jego nieczyste położenie i że nie należy się z nim publicznie bratać, jednak nie mam mocy przybrać właściwej względem niego pozycji, postąpić otwarcie. Idę więc razem z nim ku kościołowi, stąd pomieszanie, poniżenie”), 13 I (Jański z radością przyjął decyzję Semenki o spowiedzi), 15 I (Semenenko zamieszkał w hotelu, gdzie przebywał Jański), 16 I (o znalezionej dla Piotra pracy w drukarni Pinarda) - by poprzestać na styczniu.

⁵⁵ Piotr mieszkał w ukrytym pokoju u Cezarego Platara. O mały włos nie został tam złapany przez tajną policję. Podstęp Platara, który wskazał funkcjonariuszom nie to, a inne pomieszczenie, uratował go przed więzieniem. P. Smolikowski, *Obudzenie się...*, ibidem, Kraków 1925, s. 30.

⁵⁶ Było to cztery dni po pierwszej od lat Komunii św. Jańskiego, co wskazuje na to, iż Jański wskazał Piotrowi kościół i księdza Chossotte do jego spowiedzi, o której rozmawiali 13 I. Większość biografów Semenki wskazuje dzień 21 I 1835 r. jako dzień jego spowiedzi. Jednak zapisek Jańskiego z 15 I nie pozostawia wątpliwości: „Z rana Semenenko idzie sam do Saint-Mandé, spowiada się. Powróciwszy najmuje stancję w moim hotelu i już nocuje w niej”. B. Jański, *Dziennik*, 15 I 1835 r.

⁵⁷ Saint-Mandé, podparyska miejscowość niedaleko Lasku Vincennes, dziś leżąca w regionie Il-de-France, z kościołem parafialnym Notre-Dame de Saint-Mandé. Idem, s. 287.

⁵⁸ Jański przystępował do sakramentu pojednania, po raz pierwszy od lat szkolnych, w dniach 24 XI, 6 XII, 29 XII 1834 r., 5 I oraz 10 I 1835 r. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 25.

⁵⁹ Jean-Baptiste Chossotte (Chausette) (1794-1865), od 1831 r. proboszcz par. w Saint-Mandé. B. Jański, *Dziennik*, s. 248.

⁶⁰ P. Smolikowski, *Historia*, T. 1, s. 26. Semenenko wspomina w *Dzienniku* 50. rocznicę tego wydarzenia. Sytuuje je w paryskiej dzielnicy Vincennes. *Dziennik*, 2 II 1885 r.

⁶¹ Z dziennikowych zapisków Jańskiego można się dowiedzieć, że co jakiś czas Semenenko budził go rano. Działo się tak np. 4 V, 14 VI 1835 r.

emigrantem, Adamem Celińskim⁶².

Dwa wydarzenia świadczyły o mocy jego przemiany. W dniu swej spowiedzi zgłosił się na policję, przez którą był poszukiwany przez dwa lata. W zamian uzyskał uwolnienie od wszelkich oskarżeń i świadectwo lojalności, które uchroniło go od zaareztowania jeszcze tego samego dnia⁶³. Natomiast w połowie lutego 1835 r. napisał list otwarty, w którym publicznie się upokorzył przyznając się przyjaciołom i wrogom do swoich grzechów, i prosząc ich o wybaczenie⁶⁴.

W ciągu następnych kilku miesięcy Semenenko zaszył się w domu, wychodząc z niego tylko na poranną mszę św.⁶⁵ Modlił się, pościł, czytał książki katolickie⁶⁶, poddawał się formacji Bogdana Jańskiego, która zachęcała do zejścia w głąb swej nędzy, poddania się miłosierdziu i woli Bożej. Czas ten zaowocował wyborem przez Semenenkę drogi całkowitej służby Bogu. Jego stanowczość pociągnęła do wstąpienia do tej jeszcze nieformalnej wspólnoty innego nawracającego się emigranta, powstańca, poetę, niedawno jeszcze obojętnego na sprawy religijne, Hieronima Kajsiwicza⁶⁷, który stał się jego nieodłącznym towarzyszem przez następne 38 lat. Obaj zamierzali podjąć myśl wspólnego życia zakonnego. Razem też ponownie udali się 15 VIII 1835 r. do Saint-Mandé, gdzie przystąpili do sakramentów spowiedzi i Komunii, i gdzie odczuli w sobie powołanie kapłańskie⁶⁸. Jański wysłał obu na rekolekcje do znanego sobie opactwa benedyktyńskiego w Solesmes⁶⁹, dokąd wyruszyli z Paryża

⁶² Adam Celiński (1809-1837), pochodził z pogranicza Wołynia. Uczestnik powstania listopadowego. Po jego upadku wyemigrował. Od października 1833 r. znalazł się w Paryżu, gdzie został redaktorem „Kroniki Emigracyjnej Polskiej”. Prawdopodobnie od listopada 1834 r. zaczął odwiedzać Jańskiego, który w tym czasie przeżywał proces nawrócenia religijno-moralnego. Z początkiem 1835 r. wspólnie odbyli spowiedź i zamieszkali razem. W październiku 1835 r. opuścił jednak Paryż i udał się na południe Francji, gdzie zajął się apostołstwem religijnym emigrantów umieszczonych tam w zakładach. Zmarł na gruźlicę w Montpellier w wieku 28 lat. B. Jański, *Dziennik*, s. 252.

⁶³ P. Smolikowski, *Historia*, ibidem, T. 1, s. 27.

⁶⁴ „Przyjaciele moi, złym dawał wam przykład. Złam między wami wyznawał naukę i odpowiednimi ją popierałem czynami. Nie było tam jedyne go świata i zbawienia ludzkiego, nie było tam Chrystusa, tylko ciemność i potępienie tam były (...) Nieprzyjaciele, bracia moi oto przychodzę was prosić, wybaczenie mi, a bądźcie braćmi moimi”. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 557-558.

⁶⁵ Jański, Semenenko i Celiński (z czasem dołączył do niech Kajsiwicz) uczęszczali na Msze św. bądź do kościoła w Saint-Mandé, bądź do kościoła św. Rocha. Idem, s. 42.

⁶⁶ M. in. biografie św. Ignacego Loyoli, św. Teresy z Avila, „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza a Kempis. Idem, s. 42-43.

⁶⁷ Hieronim Kajsiwicz, od 17 II 1836 r. mieszkaniec Domku Jańskiego, będącego początkiem zgromadzenia zmartwychwstańców, Szerzej o tej postaci w rozdziale VI. 4. niniejszej dysertacji.

⁶⁸ P. Smolikowski, *Obudzenie się ducha religijnego*, ibidem, Kraków 1925, s. 46; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 48-49. Jański w 1828 r. ożenił się z Aleksandrą Zawadzka na dzień przed – jak się okazało – ostatecznym wyjazdem z Kraju, stąd drogę do kapłaństwa miał zamkniętą.

⁶⁹ Stare opactwo benedyktyńskie z XI w., w XIX w. popadło w ruinę i dostało się w ręce prywatne. Wykupił w 1833 r. je ks. Prosper Gueranger i osiadł tam wraz z pięcioma kapłanami, co stało się początkiem odnowy

26 IX 1835 r.⁷⁰ Gdy stamtąd powrócili, nie kryli zamiarów wstąpienia do benedyktynów⁷¹. Byli zachwyceni ich duchowością, liturgią, obyczajami, radością życia, pracowitością i spokojem, którego doświadczali w murach opactwa⁷².

Następne tygodnie Piotr Semenenko spędził na przemyśleniu swej decyzji. Przy tym coraz mocniej był naciskany przez Bogdana Jańskiego, który w nim i w Kajsiewiczu widział realizację swoich planów utworzenia polskiego zakonu⁷³. Rozmawiał z zainteresowanymi, ale skutek tych rozmów wcale nie od razu dla był niego korzystny, tym bardziej, że odwlekał on powstanie nowej wspólnoty, targany trudnościami duchowymi i finansowymi⁷⁴. W połowie stycznia 1836 r. Semenenko był już prawie zdecydowany na czynną służbę rodakom⁷⁵, choć potem jeszcze pół roku się wahał. Autentyczność, zdecydowanie i gorliwość Jańskiego, a także przyjaźń i przywiązanie doń Semenenci zwyciężyły⁷⁶.

Dnia 17 II 1836 r. Piotr Semenenko zamieszkał wraz z Jańskim i Kajsiewiczem

nie tylko tego klasztoru, ale i życie liturgicznego Kościoła. Papież Grzegorz XVI podniósł klasztor w 1837 r. do rangi opactwa.

⁷⁰ W rzymskim archiwum zmartwychwstańców zachował się list adresowany do Jańskiego, opowiadający o ciekawych szczegółach tej sześciodniowej pielgrzymki. Semenenko z Kajsiewiczem dotarli do Solesmes 1 X 1835 r. ACRR 1210, ibidem.

⁷¹ „Piotr opowiada mi swoje konwersacje z przeorem, historią ich postanowienia pozostania benedyktynami” (wpis z 8 XI 1835 r.). B. Jański, *Dziennik*, s. 329.

⁷² W liście do opata o. Prospera Gueranger OSB na początku 1836 r. pisał: „Między braćmi, których Ojciec zgromadził, przeżyłem chwile życzliwości, chwile, których czułem się zupełnie niegodnym. Był to okres życia całkowicie oddanego Bogu; życia pełnego miłości i zapomnienia o sobie; pokoju i szacunku wśród dobrych Braci, posiadając Boga i Ciebie za Ojca. Przyznam się Ojcu, że wszystko to wzruszało mnie bardzo, że częstokroć oddalałem ten obraz od siebie z obawy, aby w nim zbyt nie zasmakować”. ACRR 1225/3, P. Semenenko do P. Gueranger, Rzym 14-15 I 1836 r. (tłum. J. Mrówczyński).

⁷³ Lapidarnie ujął to Paweł Popiel, wspominając tamte wydarzenia: „W r. 1837 czy 38, nie pomnę, kiedy Towiański bruździć zaczynał, choć jeszcze po cichu, Jański, zraz mistyk, wkrótce katolik szczery, zgromadził około siebie kilku zdalnych, ognistych, pełnych ideału młodych ludzi. Znany przebieg: Jański umiera, ale duch jego żyje, wcielił się w Kajsiewicza i Semeneńkę, którzy jadą do Rzymu, uczą się, dziwią swą zdolnością - myślą o założeniu zakonu, Już wówczas miałem listowne z Semeneńką stosunki, które w 25 lat potem dopiero miały być osobiście zacieśnione”. P. Popiel, s. 89.

⁷⁴ Jański poprosił o pomoc m.in. Adama Mickiewicza, przeciwnego planom wstąpienia do Solesmes. Inny dobry znajomy, Charles Montalembert, także wspierał plany ich pracy dla Polaków. Nadto zdecydowanie do nich zachęcał ich spowiednik, ks. Chossette. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 50-51.

⁷⁵ W końcu stycznia 1836 r. Kajsiewicz otrzymał wiadomość o utracie majątku przez rodziców. Chciał więc wrócić na Żmudź, by im pomóc. Jański i tutaj zorganizował pomoc C. Platara, co ostatecznie przekonało Kajsiewicza o pozostaniu w Paryżu. Sytuacji zainauguowania i zintegrowania wspólnoty nie sprzyjał także często pojawiający się opat z Solesmes, który nieustannie, także już po otwarciu Domku Jańskiego, zapraszał obu – a także Jańskiego - do tamtejszego klasztoru. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 54.

⁷⁶ Jednak jeszcze w maju 1836 r. Semenenko pisał do o. P. Gueranger OSB: „Czas jaki obecnie przeżywam to czas niepewności i oczekiwania. Jak Ojcu wiadomo, przyrzekłem Bratu Starszemu [Jańskiemu] nie podjąć żadnej decyzji przed czerwcem. (...) Odsunąłem zatem moją decyzję wstąpienia do Solesmes do jakiego czasu, nie jakobym zmienił pewność na prawdopodobieństwo, ale dlatego, że zwróciłem się całkowicie do Pana Boga i prosiłem Go serdecznie, i nadal proszę, aby Jego Wola spełniła się we mnie”. ACRR 1225/6, P. Semenenko do P. Gueranger, Paryż 4 V 1836 r. (tłum. J. Mrówczyński CR).

w wynajętym mieszkaniu przy rue Notre-Dame-des Champs 11, aby rozpocząć swój zmartwychwstańczy (jeszcze niekanoniczny) nowicjat⁷⁷. W następnych dniach dołączyło do nich jeszcze dwóch lokatorów – i tak 21 II 1836 r. pięciu pierwszych mężczyzn rozpoczęło życie na wzór wspólnot zakonnych⁷⁸.

Podjął tam wszystkie obowiązki nowego życia: wstawanie o określonej godzinie, wspólne modlitwy i czytanie żywotów świętych, codzienną Eucharystię, konferencje Brata Starszego, częste spowiedzi czy dyżury w kuchni. Ciągłe jednak był niepewny co do swej drogi, ale Jański i tym razem zapobiegł jego odejściu do benedyktynów w Solesmes⁷⁹.

Dnia 12 VI 1836 r. przyjął sakrament bierzmowania⁸⁰. Siedemnaście dni później razem z Kajsiewiczem przenieśli się do Collège Stanislas⁸¹, by tam rozpocząć studia teologiczne, którą wykładano w seminarium istniejącym przy szkole i jednocześnie być wychowawcą chłopców, którzy mieszkali w tamtejszym w internacie. Obowiązki te łączyli dwa razy w tygodniu z udziałem w konferencjach Jańskiego i wspólnych naradach.

W uroczystość Wniebowzięcia Maryi, 15 VIII 1836 r., obaj z Kajsiewiczem po raz pierwszy włożyli strój duchowny⁸². W następnym roku otworzyła możliwość wysłania ich obu na dalsze studia do Rzymu⁸³. Dzięki zgodzie Brata Starszego

⁷⁷ Szukanie odpowiedniej kwatery trwało ponad pół miesiąca. Pomagał w nim również Semenenko. W notatce Jańskiego z 18 I 1836 r. można przeczytać: „Potem Piotr, opowiada o swoich lataniach za stacją, nic nie znalazł”. B. Jański, *Dziennik*, s. 369.

⁷⁸ Obok Jańskiego, Semenenci i Kajsiewicza byli to Edward Karski-Duński i Józef Maliński, którzy wprowadzili się do Domku odpowiednio 19 i 20 II. Z czasem przybywało coraz więcej emigrantów na tyle, że trzeba z czasem było otworzyć trzy kolejne „domki” (mieszkanie przy rue Notre-Dame-des Champs 11 mogło pomieścić tylko 12 lokatorów). W sumie przewinęło się przez formację Jańskiego niespełna 40 Polaków. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 54-55, 57, 83; B. Jański, *Dziennik*, s. 379.

⁷⁹ Brat Starszy sprawił, że Semenenko wyjechał do Adama Mickiewicza akurat w tym czasie, gdy o. Gueranger przybył do Paryża. Nakazał mu także zmienić spowiednika, który popierał jego decyzję o wejściu do benedyktynów (ks. Desgenettes) na takiego, który odradzał ją stanowczo (ks. Chossette). ACRR 1225/8, P. Semenenko do P. Gueranger OSB, Paryż 17 VI 1836 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 59.

⁸⁰ Udzielił mu go abp Hyacinthe-Louis de Quelen, metropolita Paryża. B. Jański, *Dziennik*, 5 VI 1836 r.; ACRR 1225/8, ibidem; *Autobiografia*, s. 9.

⁸¹ Collège Stanislas – istniejąca od 1804 r. do dziś katolicka szkoła w Paryżu. Jej ówczesny dyrektor ks. Antoine Augè przyjął Semenenkę i Kajsiewicza do seminarium istniejącego przy szkole. W czasie wolnym od lekcji nadzorowali oni dzieci, za co otrzymywali 400 franków rocznie. Ks. Augè zrezygnował także z pobierania od nich chesnego. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 564; B. Jański, *Dziennik*, 19 IV 1836 r.

⁸² ACRR 1217, P. Semenenko do B. Jańskiego, Rzym 19-24 XI 1837 r.

⁸³ Hr. Władysław Zamoyski spotkał się papieżem Grzegorzem XVI i Sekretarzem Stanu kard. Lambruschinim w czerwcu 1837 r. Został przez nich zapewniony, że odtąd polscy klerycy będą mogli studiować teologię bez względu na protesty posłów rosyjskich, pruskich i austriackich. Wróciwszy do Paryża, rozmawiał o tym i z Jańskim i z Mickiewiczem. Dnia 5 VIII 1837 r. na ich wspólnym spotkaniu

6 IX 1837r. obaj opuścili Paryż, aby w Wiecznym Mieście stanąć 14 X⁸⁴.

Po miesięcznych poszukiwaniach i niepewności pobytu w Rzymie, mimo nieprzychylności Kongregacji Propagandy Wiary, związanej z ich rosyjskim obywatelstwem i często bezowocnych zabiegach i audiencjach u kardynałów⁸⁵, od 13 XI 1837 r. rozpoczęli pracę w sierocińcu prowadzonym przez zgromadzenie ojców somasków⁸⁶, w czym wydatnie pomogli im miejscowi jezuici. Obaj dzielili czas między uczestnictwo w czternastu godzinach wykładów teologii⁸⁷ w prowadzonym przez nich Collegium Romanum i domową naukę tejsze a wychowawstwem chłopców. Żyli w skromnych warunkach, przez co często zapadali na zdrowiu, ale nie mieli zamiaru opuszczać Rzymu⁸⁸. Po czternastu miesiącach obaj klerycy pożegnali sierociniec i opuścili niezdrowe mieszkanie, aby ponownie dzięki pomocy jezuitów 4 XI 1838 r. zakwaterować się przy Piazza Margana 24, w czteropokojowym mieszkaniu niedaleko ich uczelni. Zastali w nim dwóch innych braci ze wspólnoty, którzy świeżo przyjechali z Paryża – Edwarda Duńskiego i Józefa Hube⁸⁹.

Trzeba przy tym nadmienić o nikłej komunikacji z Bratem Starszym. Jański zanotował w *Dzienniku* wysłanie zaledwie dwóch listów do braci w Rzymie pod datami 8 V 1838 r. i 5 I 1839 r. Semenenko jednak nie dawał tego mu odczuć w swej comiesięcznej korespondencji⁹⁰.

postanowiono wysłać na owe studia Semenenkę i Kajsiewicza, co stało się możliwe dzięki funduszowi, jaki zadysponowali na ten cel Władysław Zamoyski i Cezary Plater. B. Jański, *Dziennik*, 5 VIII 1837 r.

⁸⁴ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 66.

⁸⁵ Szczegółowy opis wydarzeń pierwszego miesiąca pobytu w Rzymie można znaleźć w listach P. Semenunki pisanych do Bogdana Jańskiego z 24 X (ACRR 1259), z 7 XI (ACRR 1215), czy też 22 XI 1838 r. (ACRR 1233).

⁸⁶ Zgromadzenie założone przez św. Hieronima Emilianiego (1486-1537). Najpierw nosiło nazwę Towarzystwa Sług Ubogich, a obecnie Zakon Kleryków Regularnych Somasków (CRS). Nazwa popularna (somaskowie) jest związana z miejscowością Somasca koło Bergamo, gdzie Emiliani założył w 1534 r. owo zgromadzenie. Istnieje ono do dziś. *Ojcowie somascy – 20 lat w Toruniu*. Dostępny w: <https://diecezja-torun.pl/Artykuly/View/882/ojcowie-somascy-20-lat-w-toruniu> (dostęp 14.09.2018); T. Pelc CRS, *Ojcowie somascy*, „Niedziela”, edycja toruńska, nr 9/2018, s. II.

⁸⁷ Semenenko był z tych wykładów, wyjąwszy historię Kościoła, bardzo zadowolony, szczególnie chwaliąc teologię dogmatyczną. Wykładowcami w roku 1837/38 byli wówczas: ks. Giovanni Curj SJ, ks. Giovanni Perrone SJ i ks. Francesco Manera SJ, a także nieustalony z nazwiska wykładowca historii Kościoła. ACRR 1217, ibidem, gdzie również szczegółowy plan zajęć codziennych.

⁸⁸ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 70-71.

⁸⁹ *Idem*, s. 72.

⁹⁰ Przyczynę milczenia w tym czasie Jańskiego można tłumaczyć na dwa sposoby. Z jednej strony całkowicie oddał się nowemu zgromadzeniu, sprawując duchowo- materialną pieczę nad sporą grupą mężczyzn, skupionych w pięciu tzw. domkach. Z drugiej zaś - wyjechał z Paryża na długie, prawie trzymiesięczne rekolekcje do trapistów w La Trappe i u benedyktynów w Solesmes (X-XII 1837 r.), odcinając się zupełnie od świata. Nadto rok 1838 dla Jańskiego był szczytowym okresem apostołowania wśród polskich emigrantów, co zajmowało mu niemal cały czas. B. Jański, *Dziennik*, 4 XI-25 XII 1837 r.

W grudniu 1838 r. na blisko siedem miesięcy zamieszkał z nimi Cezary Plater. Jego pobyt (i odwiedzający go goście) rozprężył seminarzystów znacznie, za co Semenenko wziął na siebie winę. Jego pobyt łączył się jednak ze znacznym wsparciem finansowym czwórki żyjących w wielkim ubóstwie kleryków – stąd Jański z Rzymu milcząco przyzwalał na jego obecność⁹¹.

Jednocześnie Semenenko poznawał coraz więcej świątłych i wiernych Kościołowi ludzi, zakorzeniając się w Wiecznym Mieście. Do nich należeli księżna Zinaida Wołkońska, za jej pośrednictwem zapoznany pisarz Mikołaj Gogol⁹², misjonarz ks. Maksymilian Ryłło SJ, uznany archiwista o. Augustyn Theiner, a także gen. Józef Szymanowski, u którego seminarzyści spędzili prawie dwumiesięczne wakacje (IX-X 1839 r.) na wyspie Ischia i od którego otrzymali stypendia naukowe⁹³.

W październiku 1839 r. do Rzymu przybyli następni dwaj seminarzyści⁹⁴, a 24 I 1840 r. Semenenko powitał kolejnego lokatora – Bogdana Jańskiego, który przybity zamknięciem trzech domków, śmiertelnie chory na płuca, przyjechał tu z nadzieją wyleczenia. Dopóki mógł, Jański głosił braciom nauki, tłumaczył im szczegóły swojego dzieła, budował znoszeniem choroby. Wspierał także radami Piotra w jego przełożeniu, gdy zauważył, że zaczął kierować się bardziej logiką niż miłością. Piotr widział swoje niedostatki i próbował te rady wprowadzać w życie⁹⁵.

Jański zmarł 2 VII 1840 r. Parę dni później Piotr Semenenko wybrany został na Brata Starszego wspólnoty⁹⁶. Był on najlepiej z całej wspólnoty zorientowany w ideach, które Założyciel zostawił po sobie. Za najważniejsze zadania uważał otwarcie internatu dla studentów i młodzieży polskiej w Paryżu, organizację nabożeństw dla Polaków w wyznaczonych kościołach i rozpoczęcie wydawania książek katolickich

⁹¹ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 93. H. Kajsiewicz tak to później opisywał: „Pomoc dalszą znaleźliśmy w Cezarym Platerze, który przybył na końcu” (*Pamiętnik*, t. 3, s. 420). Plater chciał włączyć seminarzystów w krąg oddziaływania partii monarchistycznej Adama Czartoryskiego, w której imieniu przyjechał do Wiecznego Miasta.

⁹² Więcej o relacjach z Mikołajem Gogolem w: A. Kościółek, *M. Gogol i zmartwychwstańcy*, w: „Slavia Orientalis”, R. 2003, nr 1, s. 27-34.

⁹³ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 93-94.

⁹⁴ Byli nimi: Leopold Turowski i Karol Kaczanowski.

⁹⁵ „Nie mam ani prostoty, ani pokory, ani miłości, ani zresztą potrzebnej powagi, którą mi już cały ciąg służbowania mego z rąk wytracił; wszystkiego mi brakuje, czym bym mógł odpowiedzieć służbie na mnie włożonej”. ACRR 1246, P. Semenenko do B. Jańskiego, Rzym 31 VII 1839 r. Piotr został mianowany przez Jańskiego przełożonym wspólnoty w lipcu 1839 r. W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia (1842-1942)*, Albano [1942], s. 27.

⁹⁶ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 101.

przetłumaczonych na język polski⁹⁷. Do tego zadania miał początkowo także i świeckich współpracowników w Paryżu, którzy zdecydowali się na kontynuację dzieła Jańskiego. Do nich należeli: Jan Koźmian, Cezary Plater, Karol Królikowski, Adam Mickiewicz, Stefan Witwicki, Bohdan i Józef Zalescy, Feliks Wrotnowski i ks. Franciszek Korycki⁹⁸.

Sfinalizowaniem rzymskich studiów było osiągnięcie przez Semenkę i Kajsiewicza tytułów doktora teologii⁹⁹ (Semenki nadto osiągnął nagrodę rektorską za wybitne oceny¹⁰⁰). Jednocześnie dojrzewała sprawa święceń. Stolica Apostolska chciała wydać im pozwolenie na nie, ale tylko wtedy, gdy staną się oni albo księżmi diecezji rzymskiej, albo będą do dyspozycji Kongregacji Propagandy. Jednak książę Charles de Montalembert wyjednał u arcybiskupa paryskiego przyjęcie ich do jego diecezji z zastrzeżeniem, że duchowym polem ich pracy będzie emigracja polska. Wstawiał się za nimi także o. Jean Lacordaire OP. W sierpniu 1841 r. przystąpili z Kajsiewiczem do rekolekcji przed święceniami¹⁰¹. Dnia 21 XI przyjęli święcenia subdiakonatu, 24 XI diakonatu, a 5 XII 1841 r. kapłaństwa¹⁰² - wszystkie w prywatnej kaplicy i z rąk abp. Giuseppe Maria Vespignani¹⁰³. Trzy dni później odprawili Mszę św. prymicyjną w bazylice S. Maria Maggiore¹⁰⁴.

Przez pierwsze miesiące 1842 r. o. Semenka pracował nad Regułą nowego zgromadzenia. Jej zapisy opierały się na przemyśleniach Bogdana Jańskiego. Po konsultacjach z braćmi została ona przyjęta w Wielką Sobotę 26 III 1842 r. Była w niej mowa o trzech ślubach zakonnych, o zadaniach przełożonego, o przyjmowaniu przez braci urzędów, o posłuszeństwie papieżowi i biskupom, o przynależności do zgromadzenia zarówno kapłanów, jak i świeckich współpracowników, a także o celach

⁹⁷ Sam Semenka tłumaczył w 1841 r. z francuskiego dzieło ks. Gerbeta.

⁹⁸ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 101.

⁹⁹ „Jesteśmy teraz doktorami. Prosimy Pana Boga, aby wyłącznie na Jego chwałę obrócić tę naukę, jakiej tu nabyliśmy, i zdrowej i obfitej”. ACRR 830, P. Semenka do A. Jełowickiego, Rzym 7 IX 1841 r.

¹⁰⁰ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 106.

¹⁰¹ Rekolekcje przed subdiakonatem obaj rozpoczęli w czerwcu (by przyjąć go 29 VI), jednak za sprawą interwencji ambasady rosyjskiej zmuszeni byli je przerwać, a zaplanowane już terminy wszystkich święceń (29 VI, 10 VII i 31 X) musieli przesunąć. ACRR 1281, P. Semenka do J. Koźmiana, Rzym 20 VI 1841 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 105-106; ACRR 1424, P. Semenka do J. Koźmiana, Rzym 31 VIII 1841 r.

¹⁰² ACRR 1432, P. Semenka do J. Koźmiana, Rzym 18 XII 1841 r.

¹⁰³ Giuseppe Maria Vespignani (1800-1865), od 1834 r. arcybiskup tytularny Tyana, wiceregens diecezji Rzym, od 24 I 1842 r. ordynariusz diecezji Orvieto. *The Hierarchy of the Catholic Church*. Dostępny w: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bvesp.html> (dostęp 17.09.2018).

¹⁰⁴ ACRR 1289, P. Semenka do A. Bentkowskiego. Rzym 17 XII 1841 r.

zgromadzenia¹⁰⁵. Dzień później, w Wielkanoc 27 III 1842 r., wszyscy bracia zebrali się w kaplicy św. Apostołów Piotra i Pawła w rzymskich katakumbach św. Sebastiana¹⁰⁶. Sześciu z nich złożyło pierwsze śluby zakonne na ręce świeżo wybranego przełożonego wspólnoty o. Piotra Semeneni. Byli nimi: o. Hieronim Kajsiewicz, o. Józef Hube, o. Edward Duński, kl. Karol Kaczanowski, kl. Hipolit Terlecki oraz kl. Władysław Godlewski¹⁰⁷.

Do problemów nowego zgromadzenia należało przede wszystkim znalezienie miejsc i formy pracy. W związku z tym o. Semenenko wyjechał do Wielkopolski. Dnia 5 IX 1842 r. stanął w Poznaniu. Tam spotykał się z wybitnymi postaciami życia społecznego i kościelnego, by wymienić choćby Karola Marcinkowskiego, Karola Libelta, Cezarego Platara, Macieja Mielżyńskiego czy Dezyderego Chłapowskiego¹⁰⁸. Był także gościem abp. Marcina Dunina, dzięki którego wstawiennictwu mógł dłużej pozostać w Wielkim Księstwie Poznańskim¹⁰⁹. Zobaczył tam szerokie pole do pracy duszpasterskiej¹¹⁰.

Jednocześnie rozpoczął staranie o założenie żeńskiej gałęzi zmartwychwstańców. Było to zadanie, któremu poświęcił sporą część swoich duchowych i fizycznych sił aż do końca swoich dni.

Dbął o poziom intelektualny, zarówno o własny, jak i współbraci. Uposażał biblioteki zakonne w Paryżu i Rzymie, sprowadzając do nich najlepsze pozycje teologiczne w owym czasie¹¹¹. Troska ta była powodowana również wystąpieniem

¹⁰⁵ *Regula pierwotna z 1842 roku*, „Resurrexit – duchowość zmartwychwstańcza”, nr 2/2016, s. 4-8.

¹⁰⁶ Podziemny kompleks cmentarny rozciągający się wzdłuż *via Appia* w Rzymie. Poza relikwiami św. Sebastiana, męczennika, być może (zdania historyków są podzielone) od poł. III do początku IV w. złożono tam kości św. Piotra i św. Pawła. *Catacombe San Sebastiano*. Dostępny w: http://www.catacombe.org/d_index.html (dostęp 17.09.2018).

¹⁰⁷ Czterech z nich wytrwało w zgromadzeniu do śmierci: Semenenko, Kajsiewicz, Hube i Kaczanowski.

¹⁰⁸ ACRR 412, 414, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Poznań 10 IX, 18 X 1842 r.

¹⁰⁹ „W domu Arcybiskupa bardzo mi dobrze, nie może być lepiej; stosunki są najszczerze, najprzejrzystsze, bez najmniejszej żony z niczyjej strony”. ACRR 1288, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Turew 26 IX 1842 r.

¹¹⁰ „(...) chyba na pociechę Wam powiem, że niemało tu jest dusz pięknych, czystych, którym może tylko przewodnika brakuje, aby stanąć na najwyższym szczeblu doskonałości chrześcijańskiej”. ACRR 1288, *ibidem*.

¹¹¹ Z Augsburga Semenenko pod koniec sierpnia 1842 r. wysłał do Paryża zakupione pozycje Corneliusa a Lapide (11 tomów), Leblanca (6 tomów), Stanisława Hozjusza (2 tomy) i Pistoriusa. W tym samym czasie wysłał nadto „Historię Kościoła” Döllingera (4 tomy) oraz wszystkie dzieła Kanta (10 tomy). ACRR 411, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Regensburg 28 VIII 1842 r.; ACRR 4696, *Spis książek kupionych dla zgromadzenia (1868-1869)*. Rejestr wykazuje 127 pozycji z dziedziny teologii, filozofii, liturgiki, historii, hagiografii, biografistyki, medycyny, filologii. O. Semenenko kupował w tym czasie nie tylko współcześnie ukazujące się książki, ale również m.in. starodruki z XVI w.

w Paryżu w 1841 r. Andrzeja Towiańskiego¹¹². O dziwnych „magnetycznych” naukach tej kabalistycznej sekty o nazwie „Koło Sprawy Bożej” informowali o. Semenenkę współbracia z Paryża, co sprawiło, że musiał zająć teologiczne stanowisko wobec nich¹¹³.

W lutym 1842 r. o. Piotr odebrał wiadomości o sprzyjaniu tej herezji¹¹⁴ przez Adama Mickiewicza. Przygnębienie odejściem poety do szeregów towiańszczyzny napełniało smutkiem całą wspólnotę młodego zgromadzenia:

Smutne nam zwiastujesz rzeczy, szczególnie względem Adama. Jaki ta rzecz wzięła obrót nieszczęśliwy, ten właśnie, któregośmy się najmocniej lękali! Ile to nas wszystkich zasmuca, trapi, niepokoi! Bo już nie o samego tu Adama chodzi, którego dusza tak nam jednak nieporównanie droga, ale o cały wpływ jego na tyle innych dusz, na całą Polskę; ten wpływ, za któryśmy dotychczas błogosławili Boga, bo Jemu służył, po którym tyleśmy i dla Polski, i dla Kościoła całego rokowali¹¹⁵.

Towiańczycy byli tym trudniejszym przeciwnikiem, że zachowywali pozory katolicyzmu: uczęszczali na msze św. i korzystali z sakramentu pokuty, dając do zrozumienia, iż chcą być częścią Kościoła katolickiego. Głosili także, powtarzając tezy swojego przywódcy, że zmartwychwstanie Polski dokona się przez ducha, a nie przez czyny¹¹⁶. Nieco później Mickiewicz ostatecznie dołączył do Towiańskiego, wdzięczny mu za uzdrowienie swej żony. Za wieszczem poszli inni. Dlatego Przełożony wysłał do Paryża najpierw o. Edwarda Duńskiego, a potem o. Hieronima Kajsiewicza, który w kościele św. Rocha wygłosił cykl konferencji przeciwko tezom Towiańskiego, zbijając jego błędy i wykazując ich niezgodność z nauczaniem Kościoła. Zastąpił ich pod koniec 1842 r. o. Semenenko. Traktował wówczas towiańczyków ze zrozumieniem:

¹¹² J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 109.

¹¹³ O. Piotr nie miał wątpliwości: „(...) zdania i widzenia Towiańskiego są z gruntu przeciwne dogmatom katolickim i niszczą katolicyzm, owszem, niszczą wszelki chrystianizm w najdalszym znaczeniu tego wyrazu. By się jasno i dobitnie o tym przekonać, dam Wam tablicę porównawczą dogmatów katolickich i uwidzieć Towiańskiego”. ACRR 1286, P. Semenenko do braci w Paryżu, Monachium 9 VIII 1842 r.

¹¹⁴ Andrzej Towiański (1799-1878) błędnie głosił, iż Bóg jest światłem, którym napełnia pozostałe istoty. Zaprzeczał istnieniu grzechu pierworodnego. Ziemia jest piekłem i mieszkaniem duchów niższych. Zaprzeczał też zmartwychwstaniu Chrystusa i opowiadał się za wędrówką dusz, poruszanych światłem Boga. Gdy chodzi o poglądy społeczne, Towiański uważał, iż dzieje świata zamykały się w formule: plan Opatrzności – genialna jednostka – naród, przy czym ten ostatni był podrzędny w stosunku do jednostki. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 110; D. Kubicki, *Polska emigracyjność w myśli teologicznej Piotra Semeneki CR (1814–1886)*, w: „Przegląd polsko-polonijny”, R. 2012, nr 4, z. 2, s. 23.

¹¹⁵ ACRR 1435, P. Semenenko do J. Koźmiana, 18 II 1842 r.

¹¹⁶ Płynąca z tego bierność w walce o wolność zniechęciła do Towiańskiego parę lat później Adama Mickiewicza, który założył odrębne koło. S. 23-24. D. Kubicki, *Polska emigracyjność*, ibidem, s. 23-24.

*Towiańszczyzna wiele nam do roboty daje, szczególnie w duchu i przed Bogiem, mówią dobre rzeczy, a przynajmniej sprawiedliwe, krzyczą na gwałt, że są w Kościele, (...), wszelkie dogmaty podejrzone opuszczają lub zostawiają do decyzji Kościoła, a jednak trzymają się swego koła, stanowią rzecz w sobie istniejącą, nie wyrzekli się nauk Biesiady (mówią, że klucza do niej nie mamy) słowem sama rzecz i droga fałszywa. Żal tych ludzi, szczerzy żal (...) Mówimy im wszakże prawdę; na mnie bardzo się gniewają za moje pierwsze kazanie, które było o wierze, gdzie wystawiłem drogi jej przeciwne: rozumu i uczucia. Mówią, że w tej drugiej ich odmalowałem i nazwałem grobami pobielanymi itd. Zły to znak, że wzięli do siebie, a jeszcze bardziej, że się gniewają*¹¹⁷.

Czynna walka z towianizmem trwała do 1850 r. W tym właśnie roku ojciec Piotr wydał analizę błędów Towiańskiego i jego zwolenników w dziele pod tytułem „Towianski et sa doctrine”¹¹⁸. W tym czasie, pod koniec 1842 r., doszło do spotkania o. Piotra z samozwańczym prorokiem, które utwierdziło go w przekonaniu, że poglądy Towiańskiego są sprzeczne z nauczaniem Kościoła¹¹⁹.

Równolegle zainteresował się planami Jana Koźmiana odnośnie wydawania nowego pisma katolickiego w Wielkopolsce¹²⁰. Z czasem stał się jednym z najważniejszych publicystów i teologów tego pisma, które wychodziło w latach 1845-1865¹²¹.

¹¹⁷ ACRR 1333, P. Semenenko do J. Hubego, 7 II 1843 r.

¹¹⁸ O. Piotr Semenenko przechodzi w niej punkt po punkcie doktrynę katolicką i zestawia z nią zebrane w całość poglądy A. Towiańskiego. Wychodziło jasno z tego porównania, że te drugie nie mają nic wspólnego z nauczaniem Kościoła i nie są – jak twierdził ich autor – jej wyższą formą. F. Gabryl, *Poglądy filozoficzne o. Piotra Semenenci*, Lwów 1912, s. 26. O poglądach Towiańskiego i ich stosunku do nauczania Kościoła także w: ACRR 1286, P. Semenenko do braci w Paryżu, Monachium 9 VIII 1842 r.

¹¹⁹ H. Kajsiewicz, *Pamiętnik początkach zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Pisma, T. III, Rozprawy, Listy z podróży, Pamiętnik o Zgromadzeniu*, Berlin-Kraków 1872, s. 80-82.

¹²⁰ ACRR 1447, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 9 I 1844 r. Rok później ukazał się pierwszy numer tego pisma, które przyjęło nazwę „Przegląd Poznański”.

¹²¹ Już same tytuły ważniejszych dokonań o. Semenenci w „Przeglądzie Poznańskim” świadczą o szerokich horyzontach autora. *Obraz słowa polskiego i jego odmian*, T. XIV: 1852, s. 1-32, 243-268; *Ks. Jan Pocięj i jego dzieło*, T. XVII: 1853, s. 315-371; *Do jednej Polki o stolach wirujących*, T. XVIII: 1854, s. 1-14; T. XIX: 1854, s. 440-454; *O Chrystusie Bogu*, T. XXIII: 1857, s. 113-143; *O magii, a w szczególności o stolikach, nauk dwie*, T. XXIII: 1857, s. 423-447; *Przeciw błędom Andrzeja Towiańskiego* (kazanie – Paryż 4 października 1858), T. XXV: 1858, s. 1-20, 157-227; *Ks. Respondek. Katechizm rzymsko-katolicki*, recenzja, T. XXVI: 1858, s. 171-196; *Biesiady filozoficzne*, T. XXVII: 1859, s. 113-147; T. XXVIII: 1859, s. 41-75, 257-309; T. XXX: 1860, s. 137-205; T. XXXI: 1861, s. 132-184; t. 33 (1862) s. 1-33; *O Averroesie p. Ernesta Renan i o wartościach averroizmu*, T. XXX: 1860, s. 506-526; *Ojciec nasz. Ciąg nauk...*, T. XXXII: 1861, s. 1-21, T. XXXIII: 1862, s. 133-163 (art. niedokończony); *Historiozofia*, T. XXXV: 1863, s. 365-394; T. XXXVI: 1863, s. 265-309; *O miłości ojczyzny* (kazanie - Rzym 9 I 1864), T. XXXVII: 1864, s. 1-15; *O miłości Ojczyzny*. Nauka druga miana w Rzymie w Poniedziałek Wielkanocny (dn. 24 III 1864 r.), T. XXXVII: 1864, s. 127-148.

W roku 1844 rozpoczął się dramat ojca Piotra, który dotyczył niewłaściwych - zdaniem jego współbraci - relacji z Julią Bartoszewicz, niedoszlą Zmartwychwstanką, która przyjechała z nim z Wielkopolski. Sprawa zakończyła się rezygnacją przez niego z przełożęstwa, wyrzuceniem na margines wspólnoty, a także jego zapaścią fizyczną i psychiczną. Z biegiem wypadków związanych z Julią Bartoszewicz okazało się, że miał przeciw sobie prawie wszystkich współbraci. Nic dziwnego, że gdy rozkazał pod posłuszeństwem przyjechać ojcu Hieronimowi do Rzymu, ten go już nie posłuchał. Dalsza współpraca między przełożonym a współbraćmi stała się niemożliwa. W czasie II (nadzwyczajnej) Kapituły Generalnej, która zebrała się w grudniu 1845 r. w Paryżu (w dzielnicy Chaillot), Generałowi przedstawiono kilka zarzutów, m.in. słabość dokonań na polu literackim i niepotrzebny upór przy zakładaniu żeńskiej gałęzi zgromadzenia. O. Piotr przyznał się do błędów, ukorzył przed wspólnotą i zrezygnował z urzędu. Na jego miejsce, na dwa następne lata, wybrano o. Kajsiewicza¹²².

Tuż po tym wydarzeniu pojawiła się w listach nowego Ojca Przełożonego sugestia, by o. Piotr odszedł ze zgromadzenia, poparta zdecydowanym zdaniem Matki Makryny Mieczysławskiej¹²³. Wówczas o. Semenenko nieoczekiwanie pogardliwie zareagował na próbę pojednania i wyznania braterskiej miłości o. Kajsiewicza. Zaczął publicznie podważać autorytet bazylianki, a Kajsiewiczowi wyrzucał płytkość rozumowania. Niemal nikt mu wówczas wierzył, choć on czuł się ofiarą prześladowania. Cały czas także podkreślał, iż nie chce zwolnienia od ślubów zakonnych, a co z tym się wiązało – odejścia ze zgromadzenia. Przy odchodzeniu z urzędu ojciec Semenenko miał powiedzieć, że skoro śluby wszyscy bracia złożyli w roku 1842 r. na pięć lat, to on jeszcze wytrwa do ich wygaśnięcia, a potem odejdzie od zmartwychwstańców. Bracia jednak przekonywali go, że śluby te obowiązują dożywotnio. Wobec tego w lutym 1846 r. zarzekał się: „nie chcę, nie żądam i nigdy żądać przy pomocy Bożej nie będę uwolnienia mnie od ślubów”¹²⁴.

Nie chcąc spotkania z nim w Rzymie (o. Piotr otrzymał zakaz tamże przyjazdu), ojciec Hieronim zaproponował mu zmianę miejsca i klimatu. W październiku 1846 r. Piotr Semenenko opuścił Paryż i zamieszkał w klasztorach asumpcjonistów w Nimes

¹²² J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 139.

¹²³ Stała się ona sprawcą wielkiej tragedii o. Semeneki i zmartwychwstańców. Przeczytała jego przechwycony, prywatny list do Julii Bartoszewicz, po czym spaliwszy go sugerowała wyraźnie, że odtąd nie powinno go być już w zgromadzeniu. Współbracia z Kajsiewiczem na czele bezkrytycznie poddali się tym wskazówkom. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 142-144.

¹²⁴ ACRR 456, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Paryż 23 II 1846 r.

i Montpellier, gdzie podjął kurację. W Nimes doszło jesienią 1846 r. do pierwszego spotkania z o. Kajsiewiczem. Semenenko pisał mu po nim, że ma po nim niedosyt, gdyż za mało na nim żałował za swe błędy i że zbyt mocno latem nastawał na to, by mógł zamieszkać w rzymskim klasztorze¹²⁵.

W czerwcu 1847 r. otrzymał radę od ojca Hieronima, by powrócił do swego pierwszego powołania i wstąpił do benedyktynów w Solesmes¹²⁶. Nie skorzystał z niej. Pół roku później dopadła go gruźlica i kolejne załamanie nerwowe. Udał się wówczas do Tunisu, gdzie na skutek korzystnego klimatu jego zdrowie wracało do normy.

Tymczasem po pięciu latach od podpisania Reguły (która była jego autorstwa) dnia 1 XI 1847 r. zmartwychwstańcy zebrali się na swej III Kapitule Generalnej. Nie dość, że o. Piotr otrzymał zakaz w niej uczestniczenia jako przebywający formalnie poza wspólnotą, to jeszcze bracia zdecydowali – wsparci kolejnymi widzeniami Matki Makryny – by odejść od reguły autorstwa o. Semeneki i zastosować nową, opartą o regułę św. Benedykta. O. Semenenko mógł tylko polecić się modlitwie ojcom kapitulnym i w niej polecał także ich działalność:

Duszą moją jestem z Wami moi najdrożsi bracia, szczególnie w tych stanowczych chwilach i proszę Pana Najmiłosierniejszego, aby Wam uczynił według wszystkich życzeń miłości mojej. Dzisiaj polecam się miłości Waszej. (...) Proszę Was nie zapominajcie o mnie, żem brat Wasz. Jakkolwiek niegodnego proszę kochajcie, bo ja Was szczerze i serdecznie kocham i w ofierze świętej zawsze pamiętam o Was i w modlitwach również¹²⁷.

W Tunisie o. Piotr pozostał pół roku, do maja 1848 r. Stamtąd prosił braci o kolejne listy i wiadomości. Optymistycznie już zapewniał o tym, że wszystkie wypadki obrócą się na chwałę Bożą i czekał na to czekał niecierpliwie¹²⁸. Z Tunisu powrócił do domu paryskiego. Rozpoczął się jego powolny powrót do normalnej pracy duszpasterskiej. Bracia przyjęli go z rezerwą, która jednak topniała z miesiąca na miesiąc. Okazawszy skruchę za swoje postępowanie był zdecydowany pozostać we wspólnocie.

¹²⁵ ACRR 462, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Nimes 10 XI 1846 r.

¹²⁶ O. Kajsiewicz był przekonany, że po tym co się stało, o. Piotr nie może być czynnym duszpastersko kapłanem, pracującym dla rodaków. Stąd radził mu przeniesienie się do benedyktynów w Solesmes, gdzie mógłby „modlitwą i piórem” służyć Panu Bogu. Przy tym nie krył swego żalu: „Jeżeli z Twej okazji Zgromadzenie się nasze nie rozbije, to uznanie Jego przez Kościół jest na wiele lat spóźnione”. ACRR 5403, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Rzym 27 VI 1847 r.

¹²⁷ ACRR 482, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Tunis 30 XI 1847 r.

¹²⁸ ACRR 1369, P. Semenenko do J. Hubego, Tunis 4 V 1848 r.

Wakacje letnie roku 1849 spędził w benedyktyńskim opactwie w Solesmes, gdzie znalazł czas sprzyjający pracy¹²⁹. A jednym z ważniejszych jego zajęć było wówczas napisanie książki, w której ostatecznie rozprawiał się z tezami Towiańskiego. Jej pisanie w języku francuskim rozpoczął w lipcu 1849 r., a druk rozpoczął się już we wrześniu tego roku¹³⁰, w drukarni w Sablé, położonym niedaleko Solesmes. Ostatecznie, po rocznej pracy, ukazała się ona w trzech językach: francuskim, łacińskim i polskim. W tym samym miesiącu powrócił do Paryża¹³¹. Tam rozpoczął na nowo, razem z o. Kajsiewiczem, naukę teologii i prawa kanonicznego¹³².

Na IV Zebranie Ogólne w 1850 roku, ojciec Semenenko przygotował nową Regułę, która do dzisiaj jest drogowskazem dla wszystkich zmartwychwstańców¹³³. Po jej przyjęciu kontynuował swoje duszpasterstwo w Paryżu, gdzie pracował jeszcze przez dwa lata razem z o. Jełowickim i o. Kaczanowskim. Był kaznodzieją w polskim kościele w Paryżu, spowiadał Polaków stale tam mieszkających i przybyłych na czas jakiś, a także przygotowywał do przejścia na katolicyzm prawosławnych¹³⁴.

1.2. Działalność o. Piotra Semeneki w latach 1852-1886

Lata 1851-1852 stanowią czasową cezurę tego podrozdziału z dwóch powodów. Był to czas rozpoczęcia pisania *Dziennika* przez o. Piotra Semenenkę. Nadto został on przeniesiony przez Przełożonego Głównego o. Józefa Hube z domu paryskiego do Rzymu, w którym spędził następne 34 lata¹³⁵.

¹²⁹ Piotr Semenenko zachwycał się pięknymi terenami spacerowymi i winnicami tam położonymi, a także kuchnią, która spełniała homeopatyczne wymogi. ACRR 833, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Solesmes 20 VIII 1849 r.

¹³⁰ ACRR 137, P. Semenenko do K. Kaczanowskiego, Solesmes 14 IX 1849 r.

¹³¹ ACRR 5499, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Paryż 24 IX 1849 r.

¹³² O. Kajsiewicz tak tłumaczył swemu przyjacielowi ambitne plany naukowe domu paryskiego: „Chcemy korzystać z ostatniego może wolnego roku dla odświeżenia i dopełnienia naszych nauk, bo raz na ziemi polskiej, dopóki sił trochę będzie, nie będzie wiele czasu do książki”. ACRR 5500, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Paryż 21 XI 1849 r.

¹³³ Było to o tyle istotne, że tuż po przyjęciu i podpisaniu Reguły 1850 r. dwóch współbraci (Hube i Jełowicki) odnosiło się do niej krytycznie, wynajdowało jej braki i chciało poczynić w niej zmiany. Na szczęście ta wewnętrzna „wojenka” nie przyniosła żadnych skutków dla samej Reguły, tylko przełożony generalny ks. Hube – niedowierzając w sens istnienia zgromadzenia - ustąpił przed czasem (w 1855 r.) ze swego urzędu. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 156-157.

¹³⁴ Jedną z kobiet, którą przygotował do konwersji była Wera Deberyn. *Dziennik*, 14 IX, 28 IX 1851 r.

¹³⁵ „Wieczorem późno, o 11, stanąłem w naszym domu u św. Klaudiusza. Przywitałem jeszcze tegoż dnia ks. Hieronima i wesoło pod okiem twoim Panie, na łonie twoim zasnąłem”. *Dziennik*, 18 XI 1852 r.

Do dobrze sobie znanego¹³⁶ rzymskiego domu św. Klaudiusza przy Piazza S. Silvestro o. Piotr Semenenko przybył w listopadzie 1852 r. i zamieszkał z o. Hieronimem Kajsiewiczem, którego stał się (aż do jego śmierci) nieodłącznym towarzyszem i „prawą ręką” w kierowaniu zgromadzeniem. Uwidoczniło się to m.in. w kilkakrotnym zastępowaniu o. Hieronima w rządzeniu zgromadzeniem, gdy ten opuszczał Rzym na parę miesięcy¹³⁷.

O. Piotr od tej pory pełnił w zgromadzeniu odpowiedzialne funkcje, m.in. kilkakrotnie zastępował o. Hieronima Kajsiewicza, Przełożonego Głównego zgromadzenia, w czasie jego długich podróży. Na ten urząd sam został wybrany na Zebraniu Ogólnym w 1873 roku¹³⁸. Uczestniczył – poza jedną, w 1847 r. – we wszystkich Kapitułach Generalnych (od 1836 do 1880 r.). Brał czynny i wiodący udział w kodyfikacji Reguły zgromadzenia w latach 1850, 1857, 1872 i 1880.

O. Piotr kontynuował informowanie Stolicy Apostolskiej o sytuacji Kościoła na ziemiach polskich. Był w miarę upływu czasu coraz bardziej poszukiwanym doradcą i opiniodawcą w sprawach polskich, a jego wpływ na obsadzanie biskupstw na ziemiach polskich był niemały¹³⁹. Szczególnie było to widoczne przy obsadzeniu metropolii warszawskiej w roku 1862 r. Poparcie przez niego kandydatury ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego było na tyle wyraźne i stanowcze, że zdołało pokonać opór samego Sekretarza Stanu kard. Giacomo Antonellego¹⁴⁰. Na początku lat sześćdziesiątych

¹³⁶ Wcześniej mieszkał w tym domu w latach 1843-1845.

¹³⁷ Działo się tak w latach 1865-1866, 1871 i 1872.

¹³⁸ Wyboru dokonali 9 VII 1873 r. ojcowie uczestniczący w IX Zebraniu Ogólnym zgromadzenia. Liczyło ono wówczas 41 księży, 10 kleryków, 26 braci, 19 nowicjuszy i postulantów. Przebywali oni na 16 placówkach na dwóch kontynentach. B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 37.

¹³⁹ W. Mleczo podaje, że wraz z o. Kajsiewiczem mieli głos doradcy także w nominacjach biskupich Konstantego Łubieńskiego, Wincentego Popiela, Jana Teraszkiewicza, Jana Kalińskiego, Pawła Rzewuskiego, Albina Dunajewskiego, Ignacego Łobosa i Jana Puzyny. Mieli też przyczynić się do nominacji ks. Włodzimierza Czackiego na urząd nuncjusza we Francji. Niestety, brak kwerendy choćby w archiwach Kongregacji Biskupów i Zakonników sprawia, że jest to teza powtarzana przez kolejnych historyków zmartwychwstańczych w oparciu tylko o korespondencję założycieli. W. Mleczo, *Nauka i świętość*, red. W. Mleczo, Kraków 2014 (seria: Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja, nr VIII), s. 50-51; J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 195-196, 438. Wiosną 1882 r. o. Semenenko osobiście wspierał w Kurii rzymskiej kandydaturę ks. Jana Puzyny na urząd metropolity lwowskiego obrz. unickiego. S. Marchel, *Honor meus. Kardynała Puzyny wizja Kościoła, państwa i narodu*, Kraków-Opole 2022, s. 48-50.

¹⁴⁰ Por. rozdział 4.3. tej dysertacji. O. Semenenko niezmiernie rzadko pisał w *Dzienniku* o swoim konkretnym udziale w nominacjach biskupich na Watykanie. Nieco częściej czynił to w swej korespondencji. I tak w sprawie powyżej wspomnianych zabiegów wokół nominacji ks. Puzyny (nieskutecznych, jak się okazało), pisał do wtajemniczonego w nią o. Kalinki: „Gdyby pan namiestnik kazał mi powiedzieć, że życzy sobie, abym całą rzecz przedstawił papieżowi i zapytał go, czy mu taka nominacja (ks. Puzyny) nie tylko nie byłaby nieprzyjemną, ale owszem, żeby ją uważał za stosowną,

XIX w., dzięki jego aktywności, wzrosło znaczenie zmartwychwstańców na dworze papieskim, mimo iż jego część przejawiała wyraźnie promoskiewskie sympatie¹⁴¹. O. Semenenko przeciwdziałał także zabiegom państw zaborczych, chcących zachować w oczach papieża dobre imię, a jednocześnie redukując (nieraz w brutalny sposób) do minimum znaczenie Kościoła i wiary katolickiej. Początkowo ambasada rosyjska chciała się pozbyć z Rzymu polskiego zgromadzenia, potem zaś podkopywała jego autorytet i znacznie. Osobistej postawie Piusa IX o. Semenenko zawdzięczał W 1863 r. na audiencji u Piusa IX wręczył papieżowi notę z prośbą o opowiedzenie się za Polską i poparcie „sprawy polskiej” u cesarza Franciszka Józefa.

Swej wierności papieżowi i ultramontańskim poglądom o. Semenenko zawdzięczał rosnące zaufanie u papieża, kardynałów i części urzędników kurialnych na Watykanie, co zaowocowało kolejnymi nominacjami: w grudniu 1857 r. na konsultora Kongregacji Indeksu¹⁴², latem 1859 r. na członka papieskiej Akademii Religii Katolickiej¹⁴³, a pod koniec 1873 r. na konsultora Kongregacji Św. Oficjum¹⁴⁴.

Zarówno Pius IX, jak i Leon XIII powierzali mu różne misje jako Generałowi zgromadzenia. Najistotniejszą z nich wydaje się być zadanie wsparcia coraz słabszego Kościoła unickiego, systematycznie niszczonego na swoim terenie przez rząd rosyjski. Pierwszy z tych papieży zachęcał (szczególnie o. Kajsiewicza) do podjęcia pracy duszpasterskiej i wychowawczej w Bułgarii wśród tamtejszych unitów. O. Semenenko popierał tę prośbę, był świadkiem zainaugurowania pracy misyjnej w 1863 r., a potem żywo interesował się jej losami już jako Generał zgromadzenia. Starał się o fundusze dla

i gdyby pan namiestnik upoważnił mnie w tym ostatnim razie do oświadczenia papieżowi, że on ze swej strony gotów wszystko wtedy uczynić, co potrzeba będzie do wprowadzenia i przeprowadzenia tej nominacji, wtedy z wielką chęcią, a myślę i łatwością, ten krok bym uczynił. Jeden tylko kładę warunek, to jest, żeby mnie pan namiestnik zobowiązał do sekretu, tak abym przez to był zmuszony nic nie mówić ani kardynałowi Jacobini, ani Propagandzie, tylko jednemu papieżowi”. ACRR 354, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 1 III 1882 r. Na szczęście jednak do zatwierdzenia tej kandydatury nie doszło. S. Marchel, *Honor meus*, idem, s. 216.

¹⁴¹ O. Semenenko nie miał co do tego żadnych wątpliwości: „Zresztą nasza pozycja w Rzymie w tej chwili daleko korzystniejsza niż kiedy, mogę nawet powiedzieć, żeśmy się nieco przyczynili do prędkiej przynajmniej nominacji Felińskiego”. ACRR 1524, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 15 II 1862 r.

¹⁴² *Dziennik*, 12 XII 1857 r. ACRR 5923, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 15 XII 1857 r. O. Semenenko podziękował papieżowi za tę nominację w czasie audiencji w dniu 9 III 1858 r.

¹⁴³ Jego kandydaturę zaproponował o. Andrea Cirino, Przełożony Generalny teatynów, sekretarz tejże Akademii. *Dziennik*, 20 VI 1859 r. W ramach jej funkcjonowania o. Semenenko wygłosił pięć odczytów. Według informacji zamieszczonych w *Dzienniku* miały one miejsce w latach 1860, 1863, 1867, 1879 i 1883. Warto nadmienić, że działalność Akademii była zawieszona w latach 1870-1879.

¹⁴⁴ *Dziennik*, 29 XII 1873 r. Szerzej o dokonaniach o. Semeneki jako konsultora obu kongregacji (Indeksu i Św. Oficjum) w: *Römische Inquisition und Indexkongregation. Grundlagenforschung: 1814-1917*, ed. H. Wolf, e-book 2005, s. 1362-1364. Jak wylicza on w *Dzienniku*, wziął udział w ponad 130 posiedzeniach Św. Oficjum (w latach 1874-1886) i w 10 posiedzeniach Kongregacji Indeksu (w latach 1868-1875).

niej, pilnował dyscypliny zakonnej w głównym jej domu w Adrianopolu (zwłaszcza przez obfitą korespondencję), przypominał watykańskim prałatom o istnieniu tej placówki. W listopadzie 1874 r. wysłał o. Waleriana Kalinkę jako swego wizytatora, który miał uporządkować złą sytuację finansową, co też mu się udało¹⁴⁵. O. Generał doskonale orientował się w zawiłanej - politycznie i geograficznie - sytuacji misji adrianopolskiej, dwukrotnie wizytując jej domy i współbraci: w 1882 i 1885 roku¹⁴⁶.

Drugi z nich, Leon XIII, na prywatnej audiencji w czerwcu 1886 r. zwrócił się do Ojca Generała z propozycją objęcia przez jego współbraci Papieskiego Kolegium Greckiego, które kształciło przyszłych księży unickich. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi¹⁴⁷, papież powierzył zarząd tego kolegium zmartwychwstańcom¹⁴⁸.

O. Piotr nigdy nie odwiedził osobiście współbraci z rozrastających się za jego kadencji generalskiej placówek w Kanadzie i USA, a pomimo tego stosunek synowskiej miłości i zaufania, jaki panował między nim a przełożonymi tych misji, o. Eugeniuszem Funckenem¹⁴⁹ i o. Wincentym Barzyńskim¹⁵⁰ był bardzo widoczny. Pomagał także,

¹⁴⁵ Wizytacja ta trwała od listopada 1874 r. do kwietnia 1875 r. i przyniosła zadowalające Ojca Generała i miejscowych misjonarzy efekty. Szczegółowy opis działalności o. Kalinki jako wizytatora w Bułgarii: J. Mrówczyński, *Ksiądz Walerian Kalinka: życie i działalność*, Poznań-Warszawa-Lublin 1972, s. 399-408.

¹⁴⁶ Z obu tych wizytacji nie zachowało się ani jedno zdanie w *Dzienniku*, mimo iż pierwsza trwała ponad trzy tygodnie, a druga tydzień. Powodem tego stanu rzeczy było zaprzestanie prowadzenia dziennikowych not w tym czasie.

¹⁴⁷ Po raz pierwszy o możliwości przejęcia Kolegium Greckiego ojciec Semenenko dowiedział się 11 V 1885 r. Propozycja papieża nie była więc dla niego zupełną niespodzianką.

¹⁴⁸ Swoją „grę” prowadził w tej sprawie kard. Ledóchowski, który zarzucając zmartwychwstańcom brak odpowiedniego personelu do obsady Kolegium, niezwykle mocno forował na to stanowisko ks. Władysława Zaleskiego. Papież jednakże tym razem zaufał bardziej o. Semenence. Pierwszym rektorem zmartwychwstańcem Kolegium Greckiego został o. Antoni Lechert. ACRR 1410, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 17 VII 1886 r. Zmartwychwstańcy oddali prowadzenie tej placówki już w roku 1890. Więcej o tej działalności: W. Mleczko, *Nauka i świętość*, ibidem, s. 211-216.

¹⁴⁹ Wysyłając do Chicago o. Witkowskiego, pisał mu: „Twój wyjazd do Chicago możesz uważać już niemal za pewny (...) Otóż następne łączą się z tym warunki. Naprzód porozumienie się z O. Eugeniuszem [Funckenem, przełożonym misji północnoamerykańskiej – przyp. aut.]. On zawsze jest przełożonym ogólnym misji tamtejszych. Napiszę do niego w tych dniach. On przeciwko Tobie nic mieć nie będzie, owszem będzie rad. Ale trzeba będzie jadąc do Chicago do niego wstąpić, i z nim się porozumieć; dobrze nawet będzie, jeśli on z Tobą do Chicago przybędzie, biskupowi Cię przedstawi i zainstaluje. Tym bardziej to potrzebne, że Ciebie mam zamiar mianować przełożonym misji od razu, przeciwko czemu O. Eugeniusz także nic mieć nie będzie, i o czym mu również napiszę teraz. To druga rzecz. O. Barzyński wyjdzie z wszelkim honorem, jeżeli zaraz wyjedzie do Europy, jak o to kilkakrotnie prosił. Napiszę zresztą i do O. Barzyńskiego, albo poproszę, żeby z Rzymu O. Julian napisał. Gdyby chciał jeszcze przy Tobie jakiś czas zostać, to może”. ACRR 3482, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Bruksela 9 [VII] 1877 r.

¹⁵⁰ „Druga rzecz, która mnie niezmiernie obchodzi jest sprawa Ojca Feliksa [Zwiardowskiego – przyp. aut.]. Jakby go można ratować? Mój najdroższy Ojciec Wincenty, czy nie mógłbyś Ty pojechać do Teksas i zrobić wszystko, co byś mógł w tym celu? W takim razie mianuję Cię zaraz dzisiaj moim wizytatorem i daję Ci pełną władzę do załatwienia tej sprawy. Upoważniam do wystąpienia w tym charakterze i przed władzą biskupią; i uczynić wszystko, co uznasz za stosowne i zbawienne”. ACRR 2095, P. Semenenko do W. Barzyńskiego, Rzym 18 VII 1880 r.

o czym zaświadczać zapisy w *Dzienniku*, innym współbraciom pracujących w tamtych terenach, łagodząc spory, odprawiając im rekolekcje, gdy przybywali do Rzymu, a przede wszystkim ucząc ich charyzmatu zgromadzenia, który oni potem starali się wcielać w życie¹⁵¹.

Powodem dynamicznego rozwoju tamtejszych polskich parafii (szczególnie w Chicago) był nie tylko ogromny wzrost liczby przybywających od lat osiemdziesiątych XIX w. migrantów z Polski. Niemniej ważnym tego powodem było prowadzenie zmartwychwstańczych parafii na wzór proponowany przez o. Semenkę, a wcześniej przez Bogdana Jańskiego – jako wspólnotę wspólnot, jedną wielką rodzinę¹⁵².

Po różnych zabiegach dyplomatycznych w Rzymie i w Wiedniu, podróżach po Pomorzu, Wielkopolsce oraz Galicji¹⁵³, a przede wszystkim przy wsparciu Włodzimierza Czackiego i księżnej Zofii Odescalchi¹⁵⁴, o. Semenka w roku 1866 stanął na czele Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie¹⁵⁵, formalnie będąc jego rektorem aż do swej śmierci¹⁵⁶. Było to zwieńczeniem idei założyciela zgromadzenia, Bogdana Jańskiego. Instytucja ta, niezwykle potrzebna Kościołowi, zawdzięcza mu nie tylko swój początek, ale także trwanie w niełatwej rzeczywistości Kościoła, cechującej się nieufnością rzymskich i polskich biskupów i prałatów, a także wrogą działalnością ambasady rosyjskiej w Rzymie. O. Piotr dbał nie tylko o materialną stronę funkcjonowania tej placówki, trzykrotnie kwestując na jego cele w krajach zachodniej Europy, o rekrutację studentów, ale również i o formację duchową swoich podopiecznych.

O. Piotr uzyskał od władz państwowych, po latach niezmordowanych starań¹⁵⁷, pozwolenie na osiedlenie się zmartwychwstańców na ziemiach ojczystych, leżących na terenie cesarstwa austriackiego. Pierwszą placówką były położone nad Dniestrem

¹⁵¹ Z polskich zmartwychwstańców pracujących wówczas w Stanach Zjednoczonych, jego pomocy duchowej zaznali m.in. ojcowie Bakanowski, Barzyński, Moczygamba, Bronisław Przewłocki, Wieczorek, Wołowski i Zwiardowski.

¹⁵² *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, T. 2, Poznań 1972, s. 326.

¹⁵³ Szerzej te podróże zostały omówione w rozdziale IV. 1.

¹⁵⁴ „Wielu sprzeciwia się pomysłowi, że [Kolegium Polskie – przyp. aut.] powinno być przekazane w ręce zmartwychwstańców. Jest wiele intryg, lecz księżna Odescalchi i ja jesteśmy na pierwszej linii walki”. ACR 39367, W. Czacki do H. Kajsiewicza, Rzym 11 IX 1865 r.

¹⁵⁵ Informacje o związkach łączących o. Semenkę z Papieskim Kolegium Polskim zawiera rozdział 3.4. niniejszej pracy.

¹⁵⁶ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 261-278. Faktycznie obowiązki rektora Kolegium pełnili za jego życia o. Stefan Pawlicki (1873-1882) i o. Karol Grabowski (1882-1888).

¹⁵⁷ O rozpatrzenie się w możliwościach osiedlenia się w Galicji o. Piotr prosił już w roku 1859 ambasadora austriackiego przy Stolicy Apostolskiej Alexandra von Bacha. *Dziennik*, 9 I 1859 r. Zamiary te zrealizowały się jednak dopiero 20 lat później.

Wołkowce i Dźwiniaczka. Kiedy jednak po dwóch latach okazało się, że plany te nie mogły być zrealizowane, skorzystał w 1880 r. z oferty kupna domu we Lwowie. Było to idealne miejsce na założenie i prowadzenie – od lutego 1881 r. - internatu dla ruskiej młodzieży. Na organizatora tegoż o. Semenenko powołał znanego historyka o. Waleriana Kalinkę¹⁵⁸. Zaczęła się wówczas wreszcie spełniać możliwość pracy wśród rodaków na polskiej ziemi. Kolejną placówką, którą zmartwychwstańcy objęli był nowicjat (1884), a potem kościół (1887) w Krakowie¹⁵⁹. O. Generał nie żałował ani czasu na ich odwiedzanie, ani korespondencji z członkami tych domów, ani swoich licznych znajomości, ani ludzi do ich jak najlepszej obsady.

Osobną zasługą o. Piotra było wspieranie duchowe polskich i zagranicznych zakonów i zgromadzeń żeńskich, zarówno powstających, jak i już istniejących¹⁶⁰. Trzeba jednak zauważyć, że działalność ta, mimo iż wkładał w nią wiele energii i czasu, przyniosła mu wiele niepowodzeń, a nawet klęsk. Większość zgromadzeń miało już (bądź odnajdowało) swój charyzmat, miało swoich opiekunów i swoje założycielki, które nie chciały iść do Polski i tam pracować w apostołacie parafialnym. Nie doczekał się powstania „swoich” sióstr. Ale warto wspomnieć o nieoszacowanych korzyściach, o poradach i zadaniach, jakie pojedyncze siostry czerpały i otrzymywały z nauk, spowiedzi i konferencji o. Piotra. O regułach, które napisał bądź skorygował. O rekolekcjach, które im wygłosił.

O. Piotr był znanym i uznanym kaznodzieją, zarówno w Rzymie, w Paryżu, jak i w kraju, choć jego kazania, z racji na ich rozbudowaną i skomplikowaną treść, przyciągały uwagę przede wszystkim grupę inteligencji¹⁶¹. Większość z nich została

¹⁵⁸ O. Kalinka był wpływową osobą, co było niezmiernie ważne dla o. Semeneki w wyborze przełożonego tego prestiżowego miejsca. Z kart *Dziennika* przebija wielkie staranie Ojca Generała, przede wszystkim w czasie podróży do Galicji i Wiednia o to, by wszystkiemu uczynić zadość i zapukać do każdego drzwi, byle tylko placówka ta mogła swobodnie funkcjonować i służyć nie tylko Polakom, ale i Rusinom.

¹⁵⁹ W latach 1884-1886 nowicjat mieścił się w wynajętym mieszkaniu na ul. Szlak w Krakowie. Przełom w sprawie nastąpił w roku 1885. O. Piotr donosił do Rzymu: „Nadarzyła się okazja kupienia dla Zgromadzenia na nowicjat i to w dobrych warunkach, dwóch własności obok siebie leżących z dwoma domami. Jednym wprawdzie nieco zrujnowanym, ale drugim zupełnie porządnym, składającym się z 20 ubikacji, jak je tu nazywają. Przy tym ogrody, przestrzeni wspólnej do 1.700 sążni kwadratowych, to jest blisko 7.000 metrów kwadratowych w najlepszej części miasta, przy ulicy Łobzowskiej, na której są karmelitki, ale na samym początku przy plantacjach, obok hotelu krakowskiego i domu pani Mostowskiej. Cena niska (...). Kontrakt, czyli umowa stanęła w ten jedyny dzień, który przepędziłem w Krakowie, a tym dniem była 3-cia niedziela po Wielkiejnocy, święto opieki św. Józefa”. ACRR 2114, P. Semenenko do T. Brzeski, Lwów 11 V 1885 r.

¹⁶⁰ Obok tych wymienionych w rozdziale V poniższej pracy, trzeba wymienić reparałki, pocieszycielki Najświętszego Serca Jezusa, adoratorki Krwi Przenajświętszej, służebniczki, opatrnościanki, sercanki (ze zgromadzenia *Sacré Coeur*), unickie bazylianki, siostry Zgromadzenia Rodziny Maryi, szarytki i dominikanki (wielowiejskie).

¹⁶¹ PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 222 (autor: B. Micewski).

wydana już po jego śmierci¹⁶². Ceniono jego konferencje, szczególnie w kręgach zgromadzeń żeńskich. Prowadził przy tym szeroką korespondencję, w której próbował zaradzać duchowym potrzebom swoich podopiecznych.

Opiekował się duchowo polską emigracją, głównie w Rzymie i Paryżu, a także – na krótko – w Londynie¹⁶³. Wygłosił wiele serii rekolekcji i kazań, głównie wielkopostnych, przede wszystkim dla Polonii w rzymskim kościele św. Klaudiusza i w paryskiej świątyni L'Assomption. W Rzymie był spowiednikiem, kierownikiem duchowym, czy też poszukiwanym rozmówcą zarówno różnego stanu emigrantów, jak i przybywających do Wiecznego Miasta pielgrzymów. Dom św. Klaudiusza w Rzymie był otwarty dla wielu z nich. Pamiętał o odchodzących do wieczności, urządzając im nabożeństwa żałobne. Dbał także – już jako Generał – o jak najlepszą obsadę i funkcjonowanie domu paryskiego. Był w stałym kontakcie ze świeckimi reprezentantami tamtejszej polskiej misji.

Trudno wyczerpująco opisać ewolucję naukową o. Semenki. Był niezwykle wszechstronnym badaczem i erudytą. Momentem decydującym dla jego intelektualnej formacji było bliższe zapoznanie się w latach pięćdziesiątych XIX w. z dziełami św. Tomasza z Akwinu¹⁶⁴. Odtąd na tomizmie budował podstawy swego systemu filozoficznego i teologicznego. W tym duchu publikował prace apologetyczne - polemiczne, z dziedziny teologii historii, dogmatyki i teologii życia wewnętrznego. Przynajmniej kilkunastu opracowań pisanych dla Kongregacji Indeksu i Oficjum dotąd nie wydobyto z watykańskich archiwów i nie poddano analizie. Z pomocą w poruszaniu się po licznych dziedzinach nauki przychodziła mu biegła znajomość języków, m.in. niemieckiego, francuskiego, włoskiego, greckiego, hebrajskiego, łacińskiego, rosyjskiego i cerkiewnosłowiańskiego¹⁶⁵.

Od końca lat czterdziestych XIX w. o. Piotr stale publikował swoje artykuły w polskiej prasie. Był cenionym i poszukiwanym autorem, gdyż swobodnie poruszał się po zagadnieniach z teologii, filozofii, filologii i historii filozofii. Ogłaszał swe artykuły

¹⁶² Wydano je w czterech tomach: we Lwowie (T. I-II) w roku 1913 i w Krakowie (T. III-IV) w roku 1923.

¹⁶³ W czerwcu 1878 r., na prośbę kard. Henry'ego Manninga, wysłał do Londynu o. Adolfa Bakanowskiego, by organizował polską parafię przy kościele św. Piotra. Na skutek dwóch nieudanych zamachów, wycofał go stamtąd w sierpniu 1880 r. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 428-430.

¹⁶⁴ *Hagiografia polska*, ibidem, s. 320-321.

¹⁶⁵ Idem, s. 321-322.

stale w „Przeglądzie Poznańskim” i w „Czasie”¹⁶⁶, okazynie m. in. w „Przeglądzie Lwowskim”, „Bonus Pastor”, „Przeglądzie Kościelnym” i „Kurierze Poznańskim”¹⁶⁷.

Centralne miejsce w jego działalności pisarskiej zajęły teologia i filozofia¹⁶⁸. Tworzył swój system filozoficzny, którego jednak – z racji na mnogość zajęć i dość powolny tryb życia – nigdy nie ukończył¹⁶⁹. Jego podstawy opublikował w latach 1859-1862 w „Biesiadach filozoficznych” i w wydanym tuż przed śmiercią zbiorze kazań „Credo”. Najcenniejszym dziełem teologicznym wydanym za życia, była rozprawa teologiczna „Quid Papa et quid est Episcopatus”, w której popierał dogmatyzację nieomyślności papieskiej, a która ukazała niemal równoległe z uchwaleniem przez Sobór dogmatu o nieomyślności papieskiej¹⁷⁰.

Jednym z wyróżniających o. Semenenkę określeń jest zaliczenie jego osoby do grona czołowych mistyków polskich i europejskich II połowy XIX w.¹⁷¹ Koncentrował się w swoim nauczaniu na całkowitym oddaniu się Bogu. Wychodząc od poznania zepsutej przez grzech ludzkiej natury człowieka, o. Piotr zalecał współdziałanie z łaską Bożą po to, by dojść do celu: pełnego zjednoczenia Bogiem. Podstawowymi ideami jego mistyki były: egzemplaryzm trynitarny, personalizm i chrystocentryzm¹⁷². Godne

¹⁶⁶ Zdaniem E. Wyczawskiego w latach 1869-1886 o. Piotr umieścił w krakowskim „Czasie” aż 460 bieżących korespondencji. Jest to teza nie mająca wystarczającego uzasadnienia. Słownik Biograficzny Katolicyzmu Społecznego w Polsce (dalej: SBKS), red. R. Bender, T. III, Lublin 1995, s. 62.

¹⁶⁷ PSB, T. XXXVI, ibidem, s. 222.

¹⁶⁸ H. E. Wyczawski podaje, że o. Semenenko wydał drukiem ok. 50 prac filoz.-teol. SBKS, ibidem, s. 62.

¹⁶⁹ Od roku 1873 o. Semenenko niemal całkowicie zarzucił dalsze tworzenie własnego systemu filozoficzno-mistycznego. Zajęli się tym po śmierci jego nieliczni uczniowie, z których na czoło wybił się o. Paweł Smolikowski. Więcej o wkładzie o. Semenunki w rozwój filozofii polskiej w: S. Wielgus, *Znaczenie pism ks. Semenunki dla filozofii polskiej*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 184-211.

¹⁷⁰ „Rozprawa <Quid Papa> ma na celu teologiczno-polemiczne uzasadnienie dogmatu o nieomyślnym magisterium papieskim, przeciwko zarzutom gallikanów, postulujących niezależność biskupów od Stolicy Apostolskiej i umniejszających powagę papieża w kościele. O. Semenenko wykazuje, że niezmienna władza w Kościele jest tylko jedna, tak jak jeden jest Kościół, ale ma dwa najwyższe, niezniszczalne podmioty: papieża (pierwotny podmiot władzy) i episkopat (wtórny), które są odrębne (czyli względne), ale nie oddzielne. Chrystus ustanowił grono apostołów, udzielając im władzy w Kościele i wybrał jednego z nich, św. Piotra, jako środek całej władzy i utwierdzenie jedności w monarchicznym ustroju Kościoła. Następca św. Piotra sam jeden otrzymał wprost od Chrystusa nieutralną pełnię władzy. Władza papieska jest więc najwyższa, niezależna i bezpośrednia. Papież jest ośrodkiem wszelkiej władzy w kościele, i wewnętrzną zasadą, podporządkowaną tylko Bogu”. M. Karas, *Papież w refleksji teologicznej ojca Piotra Semenunki*, w: P. Semenenko, *O papieżu*, red. i tłum. M. Karas, Kraków 2006, s. XXIII (seria: Książnica Zeszytów Teologiczno-Historycznych, T. 2).

¹⁷¹ Do współczesnych prac podkreślających duchowość o. Semenunki należą m.in.: D. Tabor, *Ojca Piotra Semenunki metoda modlitwy myślniej*, ZHT, R. IX: 2003, nr 9, s. 85-90; Sz. Praškiewicz, *Modlitwa w ujęciu Piotra Semenunki*, w: ZHT, R. XII: 2006, nr 12, s. 67-78.

¹⁷² O ideach mistyki o. Semenunki: S. Urbański, *Semenenko Piotr*, Leksykon Mistyki, red. P. Dinzelbacher, red. polska S. Urbański, Warszawa 2002, s. 292-293.

odnotowania są jego utwory mistyczne i poematy, z dialogiem oblubieńczym „Z Panem na pustynię” (1861 r.) na czele¹⁷³, a także zapiski duchowe umieszczone w *Dzienniku* i te z rekolekcji, które odbywał¹⁷⁴.

W codziennym życiu był niepraktyczny¹⁷⁵, ale za to całkowicie zawierzał losy zgromadzenia, współbraci i swoje Opatrzności Bożej, i wedle niej starał się postępować i decydować. Owa niepraktyczność przynosiła czasami niezwykle korzystne i nieoczekiwane efekty: znajdowali się dobroczyńcy, darowizny, zmieniała się na korzyść pozornie beznadziejna sytuacja¹⁷⁶. To wszystko zaowocowało złożeniem przez niego ślubu pełnienia woli Bożej 21 X 1860 r.¹⁷⁷

Ważnym rysem jego osobowości było nadmierne poszukiwanie i ufanie osobom, które – ich i jego zdaniem – miały nadprzyrodzone widzenia i zdolności. Od pierwszych po ostatnie karty, w *Dzienniku* pojawiają się nazwiska widzających, ekstatyczek i stygmatyczek, mających bezpośrednią „komunikację” z nadziemską rzeczywistością¹⁷⁸. A z drugiej strony o. Piotr potrafił niezwykle konkretnie wspomagać – czy to jednorazowo, czy wielokrotnie – jałmużnami ludzi potrzebujących. Gdyby nie *Dziennik*,

¹⁷³ Cały tekst tego dialogu wraz z komentarzem: ZHT, R. IX: 2003, nr 9, s. 242–253.

¹⁷⁴ Udaną próbę uszeregowania pism mistycznych o. Semenienki podjął J. Królikowski we wstępie do publikacji *Pisma duchowe i mistyczne ks. Piotra Semenienki*, Kraków 2016, s. 11-14.

¹⁷⁵ Trafnie ujął to o. Walerian Przewłocki w swoim *Diariuszu*, pod datą 30 I 1883 r. Mając już nominację na przełożonej misji bułgarskiej pisał: „Przykro mi było dowiedzieć się z przypisku o. Kalinki, że O. Gen. właśnie przychylił się i prawie zgadzając na moje przedstawienia i słuszne racje oddania o. Pawła do Bułgarii, w tym samym czasie pisał do o. Kalinki [do Lwowa – przyp. aut.], aby o. Pawła zrobił przełożonym domu, a sam zatrzymując wyższe przełożenie zajął się pisaniem [dalszego] ciągu swej historii Czteroletniego Sejmu. Zawsze teoria u kochanego naszego O. Gen., ideologia i gorsze od wszystkiego: brak szczerości. Koniecznie chce rozporządzać i rozkazywać - coś robić – per fas et ne fas [prawem i bezprawem – przyp. aut.]. Tak dużo mówi i pięknie o własnej czynności, a sam w nią co krok wpada. Nie ma zmysłu administracyjnego - rządzenia. Najwyraźniej Pan Bóg mu tego nie dał i już nie da. Naprawia tylko od czasu do czasu owe eksperymenty na „anima viti” Zgromadzenia – bez tego już dawno Zgro[madze]nie byłoby przepadło. ACRR 29642, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. I: 1883-1887, k. 13-14.

¹⁷⁶ O. Semenienko był przekonany, że Opatrzność w sposób cudowny czuwała nad zgromadzeniem od zawsze, tj. od początku jego istnienia. Do o. Zbyszewskiego, który nie mógł tego zrozumieć pisał: „Co by było, gdyby nie przyjmować zgłaszających się kandydatów rachując na Opatrzność. Jednym słowem, że i większe sumy muszą się rozejść na utrzymanie codzienne, a jednakże ta sama Opatrzność w tym samym systemacie nigdy nie dopuściła przez lat 50 i nie dopuszcza, aby nam zabrakło na chlebie codziennym, lub żeby się za nami ciągnęły nad pewną miarę przeciągające się długi”. ACRR 3600, P. Semenienko do L. Zbyszewskiego, Rzym 23 II 1885 r.

¹⁷⁷ Pisał o tym z entuzjazmem na kartach *Dziennika*: „Pierwszy dzień byłem jak pijany szczęściem. Zdawało mi się, że się na nowo narodziłem. Ach, od tego trzeba było zacząć już lat tyle temu, a nie zmarnować lat tyle! Czyż mnie łaska Twoja nie ciągnęła wciąż do tego; i całe niezadowolenie jakie kiedykolwiek w duszy rodziło się i zamieszkiwało, czyż nie z tego pochodziło, że Twemu żądaniu nie chciałem zadość uczynić? Panie! Tak długo trzeba było czekać? - Ale nareszcie masz czego chciałeś. Odtąd już nie mogę mieć w niczym mojej woli, twoja tylko, Twoja wola we wszystkim”. *Dziennik*, 21 X 1860 r.

¹⁷⁸ *Dziennik* wspomina bardzo szeroko i opisuje mistyczne wydarzenia będące udziałem m.in. Catarynelli (lata 1852-1855), br. Stefana Rembiszewskiego (1875-1884), Leokadii von Mirbach (1876-1884), Magdaleny Leitner (1884-1886), Marie Gérard (1884-1886) i Marie Julie (1886).

mało kto by wiedział o pomocy np. dla Aliny Mostowskiej, Stefana Bakanowskiego czy Alfonsa Zary. Jego działalność charytatywna wybiegała często poza wsparcie finansowe.

Zdrowie o. Semenienki od początku życia, już od dzieciństwa było mierne. Miał słabą odporność, często się przeziębiał, kilkakrotnie był na granicy życia i śmierci, często cierpiał na bezsenność (trwającą nieraz parę tygodni¹⁷⁹). *Dziennik* niejednokrotnie wspomina o bólach gardła, głowy, o katarach i zaziębeniach. Z biegiem lat dokuczało mu także słabe krążenie i nadwaga. Nigdy jednak się na ten stan nie skarżył, przyjmował go ze zrozumieniem, ale także starał się go zwalczać metodami homeopatycznymi¹⁸⁰.

O. Semenenko często podróżował i to przez całe swoje życie. Od 1851 roku – poza omówionymi w rozdziale 4.1. dziewięcioma podróżami po ziemiach polskich – odwiedzał bądź przejeżdżał przez tereny dzisiejszej Francji, Belgii, Holandii, Niemiec, Austrii, Bułgarii, Rumunii, Turcji, Cypru, Libanu, Izraela, Włoch, Chorwacji, Rosji, Litwy i Ukrainy. Najważniejszą podróż odbył pod koniec życia: w roku 1885 towarzyszył Ignacemu Domeyce w pielgrzymce po Ziemi Świętej.

Także w tym roku nabył dla zgromadzenia (zarówno dzięki swoim staraniom, znajomościom, zabiegom, jak i dzięki niewzruszonej wierze w Opatrzność) przy via S. Sebastianello w Rzymie nowy klasztor, dokąd – po stosownych remontach i przebudowie – przeniósł jego główną siedzibę i gdzie zdążył jeszcze parę miesięcy pomieszkać¹⁸¹. Rozpoczął tam budowę kościoła pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego¹⁸².

W ostatnią ziemską podróż o. Piotr wyruszył z Rzymu pod koniec lipca 1886 r. Chciał zebrać fundusze na nowy dom i kościół zgromadzenia w Rzymie. Chciał sfinalizować plany połączenia francuskiej wspólnoty Najświętszego Serca z Tuluzy ze zmartwychwstańcami. W opactwie kartuzów planował odbyć trzydniowe rekolekcje. Później miał przybyć do Paryża.

¹⁷⁹ O. Semenenko cierpiał – o czym pisze w *Dzienniku* - na regularną bezsenność np. przez cały lipiec 1880 r., od początku lipca do 10 VIII 1881 r.

¹⁸⁰ Umiał zdiagnozować swoje choroby. Na pół roku przed śmiercią pisał: „Zdeklarowała się lekka choroba z bólem deski piersiowej, biciem serca, płuciem krwią, bólem głowy”. *Dziennik*, 12 II 1886 r. Trzy dni później był już u niego stały lekarz, homeopata dr Pompili i przepisał mu Natrium muraticum.

¹⁸¹ „Jest to śliczny nabytek ten nasz dom, w kaplicy generalskiej już od tygodnia Mszę świętą odprawiam, a jak kościół, którego plan jest prześliczny, raz już stanie, to wszystko będzie cudownie”. ACRR 3405, P. Semenenko do W. Moszyńskiego, Rzym 29 V 1886 r.

¹⁸² „Wizyta pana Pio Piacentini, architekta, któremu dałem myśl na plan do kościoła Zmartwychwstania. Chodziłem z nim do nowego naszego domu, do obejrzenia placu”. *Dziennik*, 14 IV 1886 r.

1.3. Śmierć, pogrzeb i pamięć o o. Piotrze Semenence

Ostatnia podróż z Rzymu o. Semenenko rozpoczęła się 29 VII, a skończyła 11 IX 1886 r., kiedy to przyjechał do Paryża¹⁸³. W stolicy Francji Ojciec Generał zatrzymał się przez miesiąc w klasztorze sióstr l'Adoration Reparatrice. Czterokrotnie – według zapisów *Dziennika* - odwiedzał w tym czasie polskie wizytki w Wersalu. Wracając stamtąd otwartym powozem do klasztoru sióstr 19 X poważnie się przeziębził. Dwanaście dni później (31 X) odprawił ostatnią Mszę św. dla sióstr od Adoracji Wynagradzającej¹⁸⁴. Lekarz homeopata rozpoznał wówczas u niego mocny bronchit i zapalenie płuc. Był tam otoczony przez siostry troskliwą opieką¹⁸⁵.

Warto tu w całości przytoczyć prawdopodobnie ostatni (bądź też jeden z ostatnich) list pióra o. Semeneki, którego adresatem był wyświęcony niespełna trzy miesiące wcześniej o. Franciszek Wilemski, udający się na misję do Adrianopola. Świadczy on o trosce, jaką ojciec Semenenko do końca swoich dni otaczał swoje zgromadzenie i ludzi spoza niego:

Mój kochany Ojcze. Piszę z najniewygodniejszego łóżka. Pierwsza rzecz, żebyś się udał do Adrianopola i tam się oddał pod posłuszeństwo O. Przewłockiego. Druga rzecz, ażebyś we Lwowie zabrał dwóch młodych chłopców, 7 i 9-letnich Skazinów i zabrał ich z sobą do Adrianopola. Na konto podróży przylączęm 250 zł. Ojciec Moszyński będzie pośrednikiem. Trzecia rzecz, proszę parę dni we Lwowie pozostać i przypatrzeć się systematowi pedagogicznemu O. Pawła, co bardzo polecam. Błogosławię z duszy. ks. Piotr

[P. S.] Dla chłopców proszę być prawdziwym ojcem¹⁸⁶.

Po przeprowadzeniu się 10 XI (na własną prośbę, wbrew prośbom sióstr, choć w ich towarzystwie) do paryskiego klasztoru zmartwychwstańców¹⁸⁷ wrócił mu apetyt i humor. Wydawało się, że kryzys minął, mimo ogromnego osłabienia. Dużo rozmawiał

¹⁸³ Przez ten czas (niespełna półtora miesiąca) o. Piotr zatrzymał się w klasztorach kartuzów w Grande Chartreuse, misjonarzy Ducha Świętego w Notre Dame d'Alet, karmelitanek w Tuluzie, sióstr de la Retrait w Nantes, na plebanii u proboszcza w Nort oraz w domu zaprzyjaźnionego bankiera Julesa Hèbert w Montsurs.

¹⁸⁴ Trwała ona półtora godziny, co o. Semenenkę dodatkowo zmęczyło. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 527.

¹⁸⁵ Idem, s. 527.

¹⁸⁶ ACRR 4235, P. Semenenko do F. Wilemskiego, Paryż 5 XI 1886 r.

¹⁸⁷ O. Semenenko zamieszkał w tym samym pokoju, w którym przebywał w latach 1849-1852, gdy był na misji paryskiej i w którym pisał wówczas Regułę dla zgromadzenia. Propozycję ulokowania w większym, wygodniejszym – odrzucił.

z o. Witkowskim, przełożonym misji paryskiej, przeprasząc go za swoje wykroczenia. Dnia 15 XI poczuł się jeszcze lepiej. Widać było, że stan się jego się ustabilizował, tym bardziej, że do klasztoru paryskiego zjechali trzej ojcowie z Kanady, USA i Bułgarii¹⁸⁸. Tylko noce były bezsenne. Dopiero 18 XI 1886 r. w południe nagle poczuł się gorzej. Otrzymał sakramenty¹⁸⁹ i o godz. 15 zakończył swe życie¹⁹⁰.

Ciało jego przeniesiono z pokoju do zakrystii, dokąd zaczęli napływać jego liczni znajomi, by go pożegnać¹⁹¹. Później zostało ono umieszczone w potrójnej trumnie¹⁹². Uroczystości pogrzebowe odbyły się 20 XI w kościele l'Assomption. Następnie zwłoki zostały przewiezione z paryskiego dworca Gar de Lyon pociągiem do Rzymu, gdzie znalazły się dopiero 27 XI¹⁹³. Nabożeństwo żałobne odprawiono jeszcze w czasie przemieszczania się trumny, 25 XI w kościele Kolegium Polskiego. Przewodniczył mu abp Antonio Graselli w asyście kard. Mieczysława Ledóchowskiego, abp Józefa Sembratowicza, o. Pietera Beckxa (generała Jezuitów), o. Andrea Cirino (generała Teatynów), a także m.in. księcia Livio Odesalchi i prof. Stanisława Smolki¹⁹⁴.

Dnia 27 XI 1886 r. ciało o. Piotra zostało pochowane na cmentarzu św. Wawrzyńca za Murami na Campo Verano w grobowcu zgromadzenia¹⁹⁵. Tak zakończył się ziemski rozdział życia ostatniego z współzałożycieli zmartwychwstańców.

¹⁸⁸ Byli to o. Eugeniusz Funcken, o. Raffael Ferrigno i o. David Fennessy.

¹⁸⁹ Namaszczenie i Komunię św. przyjął z rąk o. Eugeniusza Funckena z Kanady, wypowiedział się zaś u o. Witkowskiego. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 528.

¹⁹⁰ „Przed 3 po południu dnia 18 listopada nastąpiło lekkie konanie. Z gromnicą w rękę sam oczy zamknął, gasnąc raczej niż umierając, bo tylko westchnął parę razy, i skonał spokojnie, a spokój ten długo na obliczu jego pozostał. Był to dzień poświęcenia Bazyliki Świętego Piotra. Co dziwne, że serce najdroższego ojca naszego po 30 godzinach od skonania było tak gorące, że wezwano lekarza dla sprawdzenia, czy rzeczywiście umarł. Leżał ojciec po śmierci na swoim łóżku, ubrany w ornacie, który najpiękniejszy włożył mu o. Władysław”. ACRR 2035, *Nota o śmierci śp. Ojca Jenerala Semeneńki w Paryżu dnia 18-go listopada 1886 r.* (kopia), k. 3.

¹⁹¹ „Zwłoki ojca nawiedzano, przynoszono wieńce i kwiaty, jako też różańce, aby się nimi zwłok dotykać na znak błogosławieństwa”. Idem.

¹⁹² „Z powodu małej stancyjki i wąskich schodów, ciało jego zniesiono na wezglowiu do zakrystii dla złożenia go w trumnie dębowej, a następnie w dwóch innych: cynkowej i dębowej. Tak przygotowano zwłoki dla przewiezienia do Rzymu. Proszono bardzo, by pochowane zostały w Paryżu, co by się przyczyniło do ożywienia na pobożności i uświętobliwienia emigracji”. Idem.

¹⁹³ Trasa pociągu z ciałem zmarłego wiodła przez Macon, Modenę, Turyn i Genuę. Z nieustalonych przyczyn jej pokonanie zajęło aż siedem dni. Ks. Leon Zbyszewski wspominał po 11 latach, że winę za ten stan rzeczy ponosił o. Witkowski, który chciał dokonać transportu zwłok jak najtańszym kosztem, wobec czego np. ciało o. Semeneńki spędziło dłuższy czas w magazynach kolejowych w Modenie! Wierzytelność tych wspomnień ks. Zbyszewskiego nie jest jednak wielka, gdyż według niego czas przejazdu trumny z Paryżu do Rzymu – jego zdaniem – trwał kilka tygodni. ACRR 38743, L. Zbyszewski do P. Smolikowskiego, Kraków 6 XII 1897 r.

¹⁹⁴ ACRR 2035, *ibidem*.

¹⁹⁵ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 528. Dnia 16 XII 1886 r. w kościele Kolegium Greckiego miało jeszcze miejsce nabożeństwo żałobne, odprawione w rycie wschodnim. W. Kwiatkowski, *La vita P. Pietro*

W roku 1966 Ewa Jabłońska-Deptuła poczyniła we wstępie do swego artykułu zamieszczonego w miesięczniku „Znak” a poświęconego o. Semenence, interesujące spostrzeżenie:

Niezmiernie trudno jest pisać o ojcu Piotrze Semenence. Jego postać była bardzo różnie oceniana, tak przez współczesnych mu, jak przez potomnych. Owa kontrowersyjność sądów zmusza często do sięgnięcia do źródeł, aby uniknąć sugerowania się opracowaniami, oscylującymi pomiędzy dwoma skrajnościami, od apoteozy do ostrych słów potępienia.

Druga trudność, która się nasuwa - to samo bogactwo jego osobowości, wyrażające się w niezwykle szerokim wachlarzu zainteresowań i pasji, w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw, w ogromnej ilości kontaktów osobistych z ludźmi i środowiskami. Inną trudność stanowi ściśle i nierozzerwalne zespolenie Semeneki z całym środowiskiem zmartwychwstańczym, z kręgiem wybitnych indywidualności pierwszego pokolenia tej kongregacji, pośród których znalazł się o. Piotr jako jeden z jej filarów i główny kontynuator inicjatyw Mickiewicza i Jańskiego. Dlatego pisząc o Semenence jest się skazanym bądź na bardzo fragmentaryczne i niepełne zasygnalizowanie głównych kierunków jego myśli i działalności oraz na bardzo powierzchowną charakterystykę jego osobowości, bądź też na rozprawkę przeladowaną suchą faktografią, która by miała na celu pokazanie jak najwięcej, a w rezultacie znużałaby czytelnika. Należy więc spróbować drogi pośredniej między tymi dwiema krańcowościami¹⁹⁶.

Myśl ta została zapisana 57 lat temu – i nic w niej osobliwego nie można odnaleźć, biorąc pod uwagę czas jej powstania. Obok wydania wyboru tekstów z *Dziennika*, dwóch tomów kazań i opracowania przez o. Smolikowskiego paru dzieł mistycznych o. Semeneki, a także kilku nekrologów napisanych bezpośrednio po jego śmierci, na polskim rynku wydawniczym jego osoba pozostawała szerzej nieznaną. Na szczęście dziś już nie można do końca przyznać autorce racji. Owszem, w zbiorze pozycji traktujących o osobie i jego dziełach, które ukazały się po jego śmierci po dzień dzisiejszy (a więc na przestrzeni 137 lat), większość z nich „powierzchniowo” traktuje jego działalność, skupiając się na wybranych jej aspektach. Osoba o. Piotra dotąd nie doczekała się poważnej monografii, do czego niezmienną przeszkodą jest wielka liczba

Semenenko, ibidem, s. 500. W tym nabożeństwie brała także udział Celina Borzęcka. *Zapiski i notatki*, s. 151.

¹⁹⁶ E. Jabłońska-Deptuła, *O. Piotr Semenenko*, „Znak”, R. XVIII (1966), nr 144 z czerwca, s. 692.

niewydanych dotąd rękopisów, dotyczących zarówno jego olbrzymiej wiedzy naukowej, szeroka działalność na różnych forach ówczesnego świata kościelnego i społeczno-politycznego, jak i niezwykle obfita spuścizna epistolograficzna, którą po sobie pozostawił, a która rozszkana jest w znanych i nieznanach archiwach całej ówczesnej Europy. Ostatnie pół wieku przyniosło wiele cennych pozycji, dzięki którym można powiedzieć, że postać bohatera niniejszej pracy staje się coraz bardziej znana. Życie o. Piotra, niezwykle bogate w wydarzenia, doczekało się po śmierci różnorodnych podsumowań, w których autorzy starali się opisać je w miarę swoich możliwości jak najpełniej.

W swoich zapiskach, jedna z najbliższych i najbardziej oddanych mu osób, założycielka Zmartwychwstanek bł. Celina Borzęcka (1833-1913) zostawiła subiektywny opis wydarzeń, które przeżywała w związku z ostatnimi chwilami o. Piotra na ziemi¹⁹⁷. Tuż przed nimi nastąpiło ważne wydarzenie w ich relacjach: w swoim liście z początku listopada 1886 r., wzywał on ją nieoczekiwanie na początku listopada 1886 r., by stawiała się w Paryżu, gdyż chciał tam przenieść siostry i włączyć je w struktury sióstr adoratorek. Borzęcka mimo żalu i niezgody na tę decyzję, chciała stawić się w Paryżu i wszystko raz jeszcze ojcu wytłumaczyć. Potem jednak zachorował i nie odpowiedział na żaden z sześciu listów Borzęckiej, które do niego napisała. Prawdopodobnie myślał już o powrocie do Rzymu i cieszył się, że Celinę i jej siostry tam spotka.

Konanie i śmierć o. Piotra 18 XI 1886 r. Celina i jej siostry przeżyły w Rzymie, w swoim rzymskim klasztorze. Tuż po niej podjęły decyzję wyjazdu jeszcze tego samego wieczoru do stolicy Francji. W Paryżu Celina wraz z córką Jadwigą pojawiły się 20 XI, trumny z ciałem już nie zobaczyły. Przebyły tam sześć dni, w czasie których zbierały wszystkie możliwe pamiątki po zmarłym. Do Rzymu wróciły już po pogrzebie o. Semeneki.

Podsumowaniem życia o. Piotra i ich wspólnej drogi były te jej słowa:

Ach, czyż kiedy dosyć się powie i odczuje, i zapamięta, i jak relikwię schowa wszystko, co tchnie tym naśladowcą Jezusa, tym miłośnikiem Jego, tym synem Maryi – światło kraju naszego! Czyż cię uczczą dostatecznie, czy w ślady twe wstąpią synowie twoi? Czy badać będą wszystko, coś napisał? (...) Biedna ziemia nasza, czy

¹⁹⁷ C. Borzęcka, *Zapiski i notatki 1881-1913*, opr. L. Mistecka, Rzym 1984.

wiesz, jaki skarb wydałaś?¹⁹⁸

Śmierć ojca Piotra postawiła duży znak zapytania nad dalszym losem zgromadzenia, które jednak Celina z wielkim trudem i przy wielu przeciwnościach w końcu założyła, uzyskując aprobatę Stolicy Apostolskiej cztery lata po niej – w styczniu 1891 roku¹⁹⁹.

Nekrolog o. Semenienki autorstwa czołowego dziennikarza i publicysty krakowskiego Ludwika Dębickiego (1843-1908) ukazał się w rekordowo krótkim czasie (pięciu dni) od jego zgonu, w dwóch listopadowych numerach krakowskiego „Czasu”²⁰⁰. Autor dobrze znał się ze zmarłym²⁰¹ i potrafił trafnie opisać znaczenie jego życia dla polskiej emigracji, dla zgromadzenia i dla Kościoła. Jednym z kilku oryginalnych wspomnień w tym tekście, pisany z rozmachem i znawstwem tematu, jest powiązanie podobieństwa sylwetki o. Piotra z jego rodzonym ojcem. Otóż – jak zauważył Dębicki – ojciec wychowując się na carskim dworze wyniósł z niego wykwintne maniere i obyczaje, co widać było wyraźnie u jego syna. Autor zauważył jego „wyobraźnię bujną, umysł badawczy, subtelny, skłonny do spekulacji metafizycznych i mistycznego nastroju”, a także pewną powolność w odczytywaniu woli Bożej.

Całość pośpiesznie skreślonego nekrologu (z którego to pośpiechu autor zdawał sobie sprawę) zdobią wyrazy podziwu dla takiej osobowości:

*Piękny to zaiste żywot i świetna postać, pokrewna wszystkim wzniosłym postaciom, jakie wydała generacja 1830 r., postać i duch, który zarówno mierzyć trzeba jego głębokością wewnętrzną, jak szeroką sferą wypadków, przejść, stosunków, zadań, wpływu i działania. Głębia ta wewnętrzna myśliciela, apologety, mistyka chrześcijańskiego i mędrca obejmowała całą skalę prawd bezwzględnych i oderwanych w ich stosunku do potrzeb dusz indywidualnych i całej narodowej społeczności, nie dla wszystkich może dostępna i zrozumiała, stawiała Piotra Semenienkę wśród najwyższych umysłów i najistotniejszych duchów polskich XIX stulecia*²⁰².

Dębicki nie wahał się także „ściągnąć z piedestału” ojca Piotra:

¹⁹⁸ Idem, s. 147, 150-151.

¹⁹⁹ L. Mistecka, *Zmartwychwstanki*, T. 1, 138-143.

²⁰⁰ L. Dębicki, *O. Piotr Semenienko*, „Czas”, R. 1886, nr 268 z 23 XI, s. 1-2; nr 269 z 24 XI, s. 1.

²⁰¹ *Dziennik* wymienia jego nazwisko 13 razy, na przestrzeni lat 1871-1886.

²⁰² „Czas”, nr 268, *ibidem*, s. 2.

A osobistość to nie tylko znakomita, lecz sympatyczna, pełna dostojności i pełna uroku. Z najwznioślejszych wyżyn zstępował ten myśliciel do potocznej rozmowy, którą z dziwną barwnością rozwijał, i płynęły z ust wymownych nie tylko słowa mądrości, ale i słowa świetnego dowcipu, wzniosłej prawdy i pełne humoru anegdoty sięgające lat dziecinnych na Litwie, przygód obozowych, wypadków emigracyjnych. Pogoda i słodycz znamionowała ten umysł i tę duszę. (...) Posiadał o. Semenenko miłość ogólną i rozlewał ją szeroko. A ta dobroć serca często doznawała zawodów, bo niejednego zbląkanego przygarnął, a wygrzał w zanadru jaszczurkę. Słodycz, wyrozumiałość, miłosierdzie, ojca Piotra dla chorych dusz i umysłów i częsta pod tym względem łatwowierność stała się niemal przysłowiem²⁰³.

Lwowski dwutygodnik kościelny „Bonus Pastor”, znajdujący się wówczas pod redakcją ks. Zygmunta Gorazdowskiego (dziś kanonizowanego), umieścił nekrolog o. Semeneki w swoich numerach z listopada i grudnia 1886 roku²⁰⁴. Jego autorem był ks. Walerian Kalinka CR (1826-1886), już wówczas śmiertelnie chory²⁰⁵. Jest to najlepszy tekst, jaki powstał w tamtym czasie o o. Semenence. Krytyczny (np. zdaniem autora, nie nadawał się on do rządów zgromadzeniem, jego kazania były „ciężkie”, o wiele lepiej się je czytało itp.), opowiadający ze znanstwem szczegóły różnych wątków jego życia, barwnie napisany, pozwala ujrzeć jego bohatera jako człowieka wielkiego formatu, nieprzeciętnych zdolności, miłości do Kościoła, mającego niezaprzeczalne zasługi w powstaniu i funkcjonowaniu Kolegium Polskiego.

O. Semenenko, myśliciel niepospolity, był człowiekiem teorii, zawsze skłonny każdą rzecz rozważać ze wszech stron, zbytkiem światła i rozumu był często niezdecydowany, i męczył się i trudił tam, gdzie człowiek, daleko niżej od niego stojący, z pomocą tylko prostego rozsądku od razu jasno rzecz widział. Rządy zakonu były z jego strony wielkim poświęceniem, które go odwoziły od ulubionych mu zajęć, a poświęcenie to nie dawało tej pociechy, jaką ma człowiek czynu, na widok, że myśl jego rozwija się, jak ją pragnął, i jak Pan Bóg dał mu ją widzieć.

Nekrolog ten był czymś więcej niż tylko opisaniem wielu zasług zmarłego. Zajął się m.in. genezą powstania zmartwychwstańców na emigracji i rolą Bogdana Jańskiego.

²⁰³ „Czas”, nr 269, *ibidem*, s. 1.

²⁰⁴ [W. Kalinka], *Śp. O. Piotr Semenenko, generał OO. Zmartwychwstania P.*, „Bonus Pastor”, R. VIII (1886), nr 22 z 26 XI, nr 23 z 12 XII.

²⁰⁵ J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, Poznań [1972], s. 648.

Wprawne pióro historyka, jakim był o. Kalinka, dało tu o sobie znać.

Wspomnienie pośmiertne o. Piotra Semeneni napisał także Stanisław Tarnowski²⁰⁶. W swym artykule podniósł znaczenie zgromadzenia zmartwychwstańców dla Ojczyzny, zwłaszcza w kontekście dwóch jego filarów: Kajsiewicza i Semeneni. Ten drugi, wielki umysł, filozof, teolog, mający wielkie poważanie na Watykanie, był – jego zdaniem - nieprzeciętną osobowością, która całkowicie poświęciła się odrodzeniu religijnemu Kraju. Pisał o nim z emfazą:

(...) łagodny i wyrozumiały, miał umysł (w późniejszym wieku, bo za młodu podobno nie) pogodny, rozmowę łatwą i miłą, niekiedy nawet wesołość i humor. Tylko te wielkie zagadnienia i prawdy, w których rozmyślanu i badaniu żył, wycisnęły piętno swojej powagi na jego słowach, na wyrazie jego twarzy, na jego układzie i obejściu. Znać było, że dla niego wszystko chwilowe i przemijające, a rzeczywistość i prawdziwe życie daleko od nas i nad nami.

W pierwszym tomie swojego „Dziennika” o. Walerian Przewłocki, ówczesny przełożony misji bułgarskiej (mianowany zresztą na to stanowisko przez ojca Piotra), zapisał pod datą 18 listopada 1886 r.:

Z Rzymu i Paryża telegramy o śmierci O. Generała Piotra Semeneni. Wielka strata dla Zgromadzenia, ale dla duszy umarłego może i lepiej – był się na starość zaplątał w różne niepodobne sprawy i interesy. Zgromadzenie znowu kryzys przechodzić musi²⁰⁷.

Nieco później zapisał kolejną, tyleż zawiłą, co zadziwiającą refleksję:

W liście swym [o. Witkowski] przypisuje głównie śmierć Ojca Jenerała przykrym listom z Krakowa od ojca Leona. Sprawa to sędzę miłości własnej w kierownictwie dusz. Związek Zmartwychwstanek pani Borzęckiej O. Jenerał pragnął przenieść do Paryża pod dyktando o. Władysława²⁰⁸.

Z tych dwóch tylko zapisów widać krytycyzm, z jakim o. Przewłocki traktował swego poprzednika. Ale z czasem w jego zapiskach przeważać zaczęła wiara we

²⁰⁶ S. Tarnowski, X. Piotr Semeneni, „Przegląd Polski”, R. XXI: 1886, T. II, z. 6, s. 620-624.

²⁰⁷ ACRR 29642, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. 1 (1883-1886), s. 152.

²⁰⁸ Idem, k. 153.

wstawiennictwo o. Piotra nad pracami zgromadzenia, o które go upraszał. Notatka z listopada 1887 r. jest jednoznaczna:

Mam też to moralne przekonanie, że śp. ojciec Semenenko bardzo się za nami wstawia do Pana Jezusa – to jego orędownictwo często mi jest jasne. I to wielka pociecha i za to Deo gratias²⁰⁹.

Osoba o. Semeneki doczekała się biogramów w różnych słownikach i encyklopediach, przede wszystkim proveniencji katolickiej. Różnią się one zawartością, sposobem opracowania i podejściem do wydarzeń, jakie miały miejsce w bogatym życiorysie bohatera tych haseł²¹⁰. Kilka z tych opracowań zasługuje na szczególną wzmiankę.

Jako pierwszy chronologicznie powstał w roku 1912 biogram w Podręcznej Encyklopedii Kościelnej. Jego autorem jest uczeń o. Semeneki o. Paweł Smolikowski CR. Merytorycznie nierówny²¹¹, ukazuje jednak kilka nieznanymi szerszemu ogółowi szczegółów z życia o. Piotra. M.in. opisuje jego system pedagogiczny, całkowicie nieznanymi w seminariach i kolegiach tamtego czasu:

Nie zawsze on był rozumiany, bo umysłu niepospolitego, wyprzedzał o wiele czasy swymi pomysłami. I tak, w wychowaniu młodzieży wprowadzał metodę przeciwną ogólnie wtedy przyjętej. Przełożeni w seminariach w owych czasach, dla utrzymania powagi, trzymali się z dala od seminarzystów, a prowadzili ich surowo i absolutnie. S[emenenko – przyp. aut.] był temu systemowi przeciwny i zostawszy Rektorem Kolegium Polskiego, przestawał po ojcowsku z alumnami, bywał na ich wspólnych rekreacjach,

²⁰⁹ ACRR 29643, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. II (1887-1890), k. 27.

²¹⁰ Wybrane biogramy o. Semeneki w literaturze polskiej: Podręczna Encyklopedia Kościelna, T. XXXV-XXXVI, Warszawa 1912, s. 168-170 (autor: P. Smolikowski); Hagiografia polska. Słownik biobibliograficzny, red. R. Gustaw, T.2: L-Z, Poznań 1972, s. 314-340 (autor: M. Piątkowski); Słownik Polskich Teologów Katolickich (dalej: SPTK), T. IV, Warszawa 1983, s. 38-45 (autor: H. E. Wyczawski); K. Rutkowski, *Dowód naukowy Piotra Semeneki na istnienie diabła*, „Kwartalnik Artystyczny”, R. II (1994), s. 30-38 (beletryzująca biografia Semeneki za lata 1834-1853); PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 219-223 (autor: B. Micewski); *Intelektualiści rodem z Podlasia*, red. J. Sekuła, Białystok 1997, s. 105-122 (autor: S. Kornas); S. Urbański, *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, Warszawa 1999, s. 46-50; *Leksykon Mistyki*, red. P. Dinzelbacher, tłum. B. Widła, Warszawa 2002, s. 291-293 (autor: S. Urbański); M. Piątkowski, *Koncepcja życia moralnego w pismach ks. Piotra Semeneki*, Poznań 2004, s. 9-12; SBKS, red. R. Bender, T. III, Lublin 1995, s. 61-62 (autor: H. E. Wyczawski); Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, T. V, red. T. Pilch, Warszawa 2006, s. 695-697 (autor: S. Urbański); Encyklopedia Katolicka (dalej: EK), T. XVII, Lublin 2012, kol. 1390-1391 (autor: B. Micewski); D. Kubicki, *Polska emigracyjność w myśli teologicznej Piotra Semeneki CR (1814-1886)*, w: „Przegląd Polsko-Polonijny”, R. 2012, nr 4, z. 2, s. 19-22.

²¹¹ Dowodzi tego choćby fakt, że okres sprawowania przełożenstwa generalnego przez ojca Semenekę w latach 1873-1886 autor skwitował w tym biogramie zaledwie jednym zdaniem.

a rządy sprawował łagodnie, „za łagodnie” powiadano, działając bardziej na przekonania i obudzając sumienia, a wyrabiając poczucie obowiązku.

Największą część tego biogramu o. Smolikowski poświęca objaśnieniom systemu filozoficzno-teologicznego o. Piotra, opartego na neoscholastycznym nauczaniu św. Tomasza z Akwinu.

Biogram w Polskim Słowniku Biograficznym pióra o. Bolesława Micewskiego zawiera wszystkie najważniejsze informacje o jego życiu, a przy tym wolny jest od wszelkich nieściśłości, gdzie indziej występujących²¹².

O. Hieronim Wyczawski OFM w obszernym biogramie zamieszczonym w Słowniku Polskich Teologów Katolickich umieścił nie tylko poprawną (choć nieco ogólną) biografię o. Semeneki, ale również podał niezwykle szczegółową bibliografię autora i prac dotyczących jego osoby i nauczania. Dlatego też może być on uważany – obok wyżej wymienionego artykułu o. Micewskiego w PSB - za jeden z najlepszych biogramów o. Semeneki w polskim piśmiennictwie²¹³.

Na wysokim poziomie merytorycznym stoi treść biogramu autorstwa ks. Mariana Piotrowskiego, który został zamieszczony w II tomie *Hagiografii polskiej*²¹⁴. Prawdopodobnie z przyczyn redakcyjnych, jest on o wiele obszerniejszy niż pozostałe biogramy, co niezwykle pozytywnie wpływa na szerokie zapoznanie się z różnymi aspektami życia bohatera. Wprawne pióro i biegłość w temacie ks. Piątkowskiego sprawiają, że zdecydowanie warto sięgnąć po to opracowanie.

Pamięć o życiu ojca Piotra Semeneki była żywa już od momentu jego śmierci. Mimo, że formalnie nie pozostawił po sobie żadnego ucznia, który mógłby kontynuować jego dzieło, okazało się, że nie zapomniano o nim zarówno w zgromadzeniu, jak i poza nim. Szczególnie przyczyniał się do tego o. Paweł Smolikowski, jego uczeń, a później wybitny propagator jego twórczości. Wydał on

²¹² Problematyczne jest tylko przypisanie o. Semenence udziału od roku 1882 w posiedzeniach Unii Fryburskiej, założonej przez bp Gasparda Mermillod. Brak dokumentów mogących ten fakt potwierdzić. Nie podaje ich także sam autor.

²¹³ Znajdują się tam m.in. odnośniki do wszystkich rzymskich korespondencji pisanych – zdaniem autora – do krakowskiego „Czasu”.

²¹⁴ Autor podzielił go na sześć części: 1. Szkic biograficzny. 2. Działalność naukowa. 3. Działalność wewnątrz zakonna. 4. Działalność apostolska. 5. Działalność patriotyczna. 6. Życie religijne.

kilkanaście pozycji traktujących o spuściźnie o. Semeneki²¹⁵. Sam też ją propagował, choćby w czasie pełnienia urzędu Przełożonego Generalnego²¹⁶.

Na przełomie XIX i XX w. zmartwychwstańcy podjęli się wydania kazań i pism o. Piotra. Szczególne zasługi położyli tutaj o. Paweł Smolikowski i (w drugiej fazie) o. Tadeusz Olejniczak, niezwykle żywo zainteresowani jego twórczością. Często były to drugie, a nawet trzecie wydania pozycji wydanych tuż po śmierci Współzałożyciela, a nawet jeszcze w czasie jego życia²¹⁷.

Zmartwychwstańcy w Chicago założyli w 1890 roku „Dziennik Chicagowski”, w którym często umieszczano artykuły o charakterze popularnonaukowym, mówiące wprost bądź pośrednio o znanych współbraciach. Warto odnotować niektóre z nich, które dotyczyły osoby i dzieła ojca Semeneki. W roku 1912 ukazał się na tych łamach esej pióra Stanisława Kossowskiego o związkach o. Semeneki z literaturą piękną i roli, jaką jej przeznaczał. Po przytoczeniu jego korespondencji z Janem Koźmianem, autor przedstawia mało znany artykuł ojca Piotra napisany dla „Pokłosia”, pisma redagowanego przez Edmunda Bojanowskiego, który ukazał się tamże w roku 1854²¹⁸. Wynika z niego jednoznacznie, że w nauczaniu ks. Skargi o. Semeneko upatrywał punkt szczytowy literatury polskiej. Artykuł ten powstał w związku z tzw. Rokiem Skargi, w 300. rocznicę urodzin wielkiego jezuitę.

Jubileuszowy (z racji setnej rocznicę złożenia pierwszych ślubów przez zmartwychwstańców w Rzymie) numer „Dziennika Chicagoskiego” z kwietnia 1942 r.

²¹⁵ M. in.: *De philosophia excolenda ac perficienda Patris Petri Semeneko CR elucubavit*, Roma 1905; *De vita spiritali iuxta traditua a P. Pietro Semeneko CR auctore*, Rzym 1905; *Ks. Piotr Semeneko jako przewodnik dusz*, „Ateneum Kapłańskie”, T. XI (1914-1915), s. 385-404; *Rozmyślanie o Męce Chrystusa Pana podług notatek ks. P. Semeneki*, Kraków 1892; *System ascetyczny ks. P. Semeneki*, w: P. Semeneko, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1903, s. 5-82; *System filozoficzny ks. Piotra Semeneki*, „Przegląd Kościelny”, R. 1904, nr 26, s. 106-117, nr 27, s. 200-209; nr 28, s. 258-265; nr 29, s. 339-357; *Ksiądz Piotr Semeneko jako filozof, teolog, asceta i mistyk*, Chicago 1921.

²¹⁶ Świadek tej pasji o. Smolikowskiego zapisał, będąc jeszcze alumnem: „22 VII [1897]. Po południu jako w dzień czwartkowy, znowu O. Generał wyszedł z nami na przechadzkę do lasu, aby nam w dalszym ciągu czytać filozofię o. Semeneki. Każdy z wielką uwagą słuchał czytania tego, a był zachwycony nie tylko głębokim wykładem przedmiotu, ale i pięknnością języka. Cały ten wykład „de proprio” jest ujęty w formie dialogu”. Arch. Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców w Krakowie, b. sygn., J. Czekał, *Dzienniczek*, z. 1 (1897-1901), s. 17 (mps).

²¹⁷ Do pozycji o. Semeneki wówczas wydanych zaliczyć trzeba w porządku alfabetycznym: *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary*, Kraków 1907; *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1903; *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, T. 1 i 2, Lwów 1913; *Kazania przygodne*, Kraków 1924; *Męka i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Kraków 1903; *Ojciec nasz*, Kraków 1896; *Rozmyślania o Męce Chrystusa Pana*, Kraków 1931; *Wyższy pogląd na historię Polski. Myśl Boża w jej dziejach*, Kraków 1892; *Życie wewnętrzne podług nauk konferencyjnych*, Lwów 1931.

²¹⁸ *O przedostatnim pokoleniu polskim i jego literaturze*, „Pokłosie”, R. 3 (1854), s. 28-41.

zawierał dwa artykuły bezpośrednio dotyczące osoby Współzałożyciela²¹⁹. Wspomnienia żyjącego jeszcze wówczas o. Antoniego Weilera CR o o. Semenence tam opublikowane, zostały przetłumaczone na język polski. Opowiadają o pierwszym okresie pobytu Weilera w rzymskim domu św. Klaudiusza. Tak pisał po latach, charakteryzując jedną z cech swego duchowego mistrza:

Szczególną jednak cechą charakteru i każdej czynności o. Piotra był, jak już wspomniałem, niezmierny i niewzruszony spokój we wszystkim oraz gotowość, trzeźwa pewność i porządek z najmniejszych rzeczy. Ten spokój zaś, stałość i powolność, nie były czysto naturalnym i przyrodzonym wynikiem jego charakteru, lecz miały głębokie uzasadnienie w jego życiu wewnętrznym, oceniane były jako widoczne znaki działania Bożego i naszego w nas. Przeciwnie zaś gorączka i pośpiech, podług niego, oznaczają czynność własną czyli działanie nasze bez Boga²²⁰.

Przy okazji wspomnienia o działalności zmartwychwstańców pracujących w USA, warto zatrzymać się na publikacjach o. Władysława Kwiatkowskiego CR²²¹, pracującego najpierw w Chicago, a od 1933 w Rzymie, który zajmował się postacią o. Semenenci zarówno pod kątem jego związków z filozofią scholastyczną²²², jak i historycznych powiązań z M. Marceliną Darowską i niepokalanek²²³. Głównym jego dziełem stała się pierwsza monografia o. Semenenci, wydana w języku włoskim *La Vita di P. Pietro Semenenko*. Autor, opierając się – jak zaznaczył we wstępie – na źródłach (także i na *Dzienniku*), przedstawił w dziewięciu rozdziałach całą panoramę życia

²¹⁹ A. Weiler, *Moje osobiste wspomnienia o o. Piotrze Semenence*; B. Majchrzak, *Główna cecha ducha ks. Piotra Semenenci CR*, „Dziennik Chicagoski”, nr jubileuszowy z 4 IV 1942 r.

²²⁰ *Ibidem*, s. 3.

²²¹ Władysław Kwiatkowski (1879-1954) w wieku 13 lat wyemigrował z rodzicami do Chicago. Do zmartwychwstańców wstąpił w 1897 r. Po nowicjacie w Krakowie i studiach teologicznych w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie w 1903 r. Po zdobyciu doktoratu z filozofii i teologii powrócił do Chicago, gdzie był wychowawcą i duszpasterzem polonijnym. W latach 1913-1926 inkardynowany do diecezji Scranton. Po powrocie do zgromadzenia rektor zmartwychwstańczego seminarium we Lwowie (1828-1932). Od roku 1932 na stałe zamieszkał w Rzymie, gdzie do śmierci pełnił funkcję radnego generalnego. Był rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego (1932-1938). Po śmierci w 1943 r. Generała o. Michała Jagłowicza

²²² Dzieła ks. Kwiatkowskiego dotyczące o. Semenenci: *Sanctus Thomas Aquinas et philosophia scholastica*, Albano 1938; *Articoli di Prova Testimoniale sulla Fama di Santità di Vita e Virtù del Servo di Dio Padre Pietro Semenenko*, Roma 1950 (wydane z okazji rozpoczęcia procesu informacyjnego)

²²³ *Matka Marcelina Darowska w świetle swej własnej korespondencji z lat 1854-1872*, Wiedeń [1952]. Rozdział VI poświęcony jest stosunkowi Przełożonej Generalnej niepokalanek do o. Piotra. Autor dokonał krytycznej analizy jej listów, na podstawie której ocenił jej podejście do zmartwychwstańców. Ks. Kwiatkowski postawił pytanie i spróbował na nie odpowiedzieć: jak to możliwe, że po tylu zapewnieniach dozgonnej dla nich wdzięczności, w pewnym momencie zrywa z nimi całkowicie i wyraża się o nich całkowicie negatywnie?

o. Semenienki. Godne jest jej odnotowanie w niniejszej pracy jako świadectwo hołdu wybitnego zmartwychwstańca dla Współzałożyciela tego zgromadzenia.

Po latach przerwy spowodowanej zawieruchą wojenną, powojennym „nowym porządkiem” w Europie Wschodniej i płynącymi stąd konsekwencjami dla polskiej części zgromadzenia (np. brak możliwości stałego kontaktu z domem rzymskim i archiwum), dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. pojawiły się kolejne prace zajmujące się osobą o. Semenienki. W roku 1960 prowincjałem polskich zmartwychwstańców został o. Jan Reinke²²⁴, wielki zwolennik studiów nad osobą i dziełami o. Semenienki. Sam zafascynowany postacią współzałożyciela, starał się do tej fascynacji przekonywać i nakłaniać innych. To on zainicjował na początku swej pierwszej kadencji przepisanie na maszynie *Dziennika*. Gdyby nie te egzemplarze przepisane z mikrofilmów, nie można by było dziś odczytać wielu stron z *Dziennika*²²⁵.

Czołowym badaczem spuścizny filozoficznej o. Semenienki stał się wówczas o. Tadeusz Kaszuba CR, który odtąd przez ponad 40 lat publikował artykuły, w których merytorycznie zajmował się źródłami i badaniami principów semenienkowej filozofii, począwszy od swej pracy doktorskiej na KUL²²⁶.

Bardzo cennym przyczynkiem do krytycznego poznania osoby i działania o. Piotra były artykuły autorstwa Ewy Jabłońskiej-Deptyły²²⁷. Zajmuje ją jego postać zwłaszcza w kontekście powstawania i istnienia polskich żeńskich zgromadzeń zakonnych z niepokalankami na czele. Warto zapoznać się z jej krytycznym (i uzasadnionym przez nią) podejściem do jego wysiłków wkładanych w tożsamość tychże zgromadzeń.

²²⁴ Jan Reinke (1907-1975), święcenia kapłańskie przyjął 1936 we Lwowie. Był rektorem seminarium duchownego zmartwychwstańców we Lwowie. Po wojnie duszpasterzował w Poznaniu. W latach 1960-1969 Prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców z siedzibą w Poznaniu. Kapelan sióstr, konferencjonista, zwolennik powrotu do pism założycieli zgromadzenia. Przez ostatnie dwa lata ponownie był rektorem seminarium. APPZ, *Teczka personalna*.

²²⁵ Z niewyjaśnionych przyczyn, oryginał *Dziennika* jest pozbawiony kilkudziesięciu stron. O. Piotr numerował każdą, stąd braki w nim są od razu zauważalne.

²²⁶ *Piotr Semenienko a odnowa filozofii scholastycznej*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, T. 4 (1968) z. 2, 219-223; *Koncepcja poznania naukowego według Piotra Semenienki*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, T. 5 (1969) z. 1, s. 63-99; *Semenienki koncepcja filozofii jako racjonalnego poznania*, Rzym 1985; *Niektóre charakterystyczne elementy filozofii ks. Piotra Semenienki CR*, ZHT, nr 10 (2004), s. 21-34; *Piotr Semenienko i jego rozumienie tomizmu*, ZHT, nr 11 (2005), s. 231-249.

²²⁷ Godne uwagi są trzy prace prof. Ewy Jabłońskiej-Deptyły: *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993; *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX*, w: „*Roczniki Humanistyczne*”, T. XII (1964), z. 2; *O. Piotr Semenienko*, „*Znak*” R.: 1966, nr 144 z czerwca, s. 692-708.

Przy niewątpliwie znacznym, twórczym wkładzie wniesionym w ruch zakonny żeński przez o. Piotra, powstawały nawet sytuacje, gdy „walka z Semenenką” stawała się podstawowym warunkiem wykrystalizowania się kongregacji i podjęcia przez nią jakiegokolwiek określonej pracy. Przełożone zgromadzeń i inne kierowniczkę grup zakonnych lub pragnących podjąć takie życie z reguły zrywały z czasem związku z Semenenką, niekiedy pod nakazem wyższych władz kościelnych.

Postać o. Piotra została opisana w pracach dyplomowych, które były bronione na różnych uczelniach katolickich w kraju²²⁸. Zbiorem 10 prac naukowych o o. Semenence pochwalić się może Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wśród ich autorów znajdują się czołowe postacie polskiej teologii drugiej połowy XX wieku²²⁹. Również w innych ośrodkach naukowych powstały teologiczne dysertacje zajmujące się twórczością tego zmartwychwstańca²³⁰.

²²⁸ W Archiwum Prowincji Polskiej Zmartwychwstańców w Krakowie znajdują się dwie prace doktorskie mające za punkt odniesienia działalność o. Piotra: T. Kaszuba CR, *Semenenki koncepcja filozofii jako racjonalnego poznania*, Lublin 1969; M. Piątkowski, *Koncepcja życia moralnego w pismach ks. Piotra Semeneki CR*, Lublin 1974. Obie zostały obronione na KUL. Prace licencjackie są dwie: W. Dymny CR, *Nauka ks. Piotra Semeneki CR o poznawalności Trójcy św.*, Lublin 1962; S. Szulhaczewicz CR, *Motywy cnoty pokory wg pism ks. Piotra Semeneki*, Radziwiłłów Maz. 1966. Pozostałe prace to prace magisterskie: K. Zięba CR, *Nauka ks. Piotra Semeneki CR o Bogu jako miłości immanentnej i stwórczej*, Lublin 1965; K. Zarański CR, *Zagadnienie papieżstwa w kazaniach ks. Piotra Semeneki*, Kraków 1978; Grzegorz Słezak, *Prymat i nieomyślność papieża w kazaniach ks. Piotra Semeneki CR*, Olsztyn 1999; A. Kita CR, *Droga oczyszczenia wewnętrznego w ujęciu o. Piotra Semeneki CR*, Kraków 2000; B. Bareja CR, *Moralny aspekt modlitwy w pismach ojca Piotra Semeneki CR*, Kraków 2001; P. Koryciński CR, *Grzech w pismach ojca Piotra Semeneki CR*, Kraków 2010. Do tego wykazu należy dołączyć pracę doktorską ks. Damiana Korcza CR, obronioną na UKSW w 2009 roku, pt. „Misterium Paschalne w życiu duchowym chrześcijanina na podstawie pism ks. Piotra Semeneki CR”, która w 2010 r. ukazała się w wersji książkowej w Wydawnictwie Alleluja pt. „Życie w rytmie Paschy”.

²²⁹ Prace traktujące o o. Semenence w Archiwum UPJP2 w Krakowie w porządku chronologicznym: W. Świerżawski, *Rola sakramentów w kształtowaniu życia wewnętrznego na podstawie dzieł ojca Piotra Semeneki*, Kraków 1972 (sygn. PWT-205); S. Nowak CR, *Rola Ducha Świętego w życiu chrześcijanina u ks. Piotra Semeneki*, Kraków 1976 (PWT-493); T. Olszański CM, *Zagadnienie papieżstwa w kazaniach ks. Piotra Semeneki*, Kraków 1978 (PWT-657); bp S. Smoleński, *Duchowość Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego na podstawie "Reguły Ośmiu Błogosławieństw" ks. Piotra Semeneki CR*, Kraków 1982 (PWT-1413); J. Telus CM, *Osiem Błogosławieństw jako program życia chrześcijańskiego według księdza Piotra Semeneki*, Kraków 1983 (PWT-1365); M. Kanior OSB, *Duchowość ks. Piotra Semeneki w świetle jego pism*, Kraków 1990 (T-287); E. Staniek, *Ideal chrześcijanina w kazaniach księdza Piotra Semeneki*, Kraków 1995 (T-2310); S. Uchacz CM, *Katechetyczno-pedagogiczna posługa Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na przełomie XIX/XX wieku jako kontynuacja dzieła Bogdana Jańskiego i ks. Piotra Semeneki*, Kraków 1997 (T-3770); T. Siudy, *Maryja w tajemnicach zbawczych w oparciu o dzieła księdza Piotra Semeneki*, Częstochowa, 1998 (T-4062); Bp J. Jezierski, *Prymat i nieomyślność papieża w kazaniach ks. Piotra Semeneki CR*, Olsztyn 1999 (T-5034); J. Orzeszyna, *Moralny aspekt modlitwy w pismach Ojca Piotra Semeneki CR*, Kraków 2002 (T-6788).

²³⁰ Np. P. Obiedziński, *Władza papieża i kolegium biskupów w Kościele. Natura teologiczna i wzajemne relacje w ujęciu ks. Piotra Semeneki CR*, Kraków 2014 (praca doktorska); J. Paciorek, *Miłość w nauczaniu ks. Piotra Semeneki CR*, (seria: Mistyka polska), Tarnów 2014 (praca doktorska obroniona w 2002 r. na UKSW).

Ważną publikacją, wydaną w latach 1980-2009 w piętnastu tomach, staraniem Międzynarodowej Komisji Studiów Zmartwychwstańczych w Rzymie, była edycja wyboru korespondencji autorstwa o. Piotra z lat 1835-1886²³¹.

Z początkiem XXI wieku rozpoczęło się znaczne ożywienie zainteresowania osobą ojca Piotra Semeneki także wewnątrz zgromadzenia. W krakowskim wydawnictwie „Alleluja” zaczęto seryjnie wydawać książki popularyzujące teksty nauczania o. Semeneki np. o Eucharystii czy też o osobie Maryi. Nauczanie to było poprzedzone wstępem pióra jakiegoś znanego teologa bądź historyka. Niezmordowanym wydawcą i głównym *spiritus movens* tych publikacji był o. Kazimierz Wójtowicz²³². To samo wydawnictwo, w ramach Książnicy Zeszytów Historyczno-Teologicznych Collegium Resurrectianum, wydało „O Papieżu”²³³ i „Logikę”²³⁴.

Warte wymienienia są starania warszawskiej oficyny Viator, która w serii „Biblioteczka Mistrzów Kaznodziejstwa” opublikowała w roku 2000 „Kazania na Adwent i Boże Narodzenie”, a w roku 2001 „Kazania o Męce i Śmierci Pana Jezusa” autorstwa o. Semeneki.

Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu podjął się w roku 2009 wydania semenekowej „Mistyki”, które bazowało na jej wydaniu z 1896 r. Uwspółcześiono pisownię i dodano wyjaśnienia dotyczące trudniejszych zwrotów stosowanych przez autora²³⁵.

²³¹ W tomach I i II zachowano ciągłość chronologiczną, tomy III-VI były wyborem listów pod kątem określonych wątków, od tomu VII powrócono do ciągłości chronologicznej. Nie jest to publikacja spełniająca podstawowe wymogi edycji źródłowej, niemniej od lat wypełnia swoje popularyzatorskie zadanie i jest chętnie cytowana w wszelkiego rodzaju publikacjach zajmujących się tematyką zmartwychwstańczą. Od tomu VII redaktorem edycji był do jej końca ks. dr Tadeusz Kaszuba CR.

²³² *O pokusach*, wstęp: o. D. Wider OCD, Kraków 2001; *O Najświętszym Sakramencie*, wstęp: ks. K. Wójtowicz, Kraków 2005 (seria: Congregationis radices, nr 13); *O modlitwie*, wstęp: o. Sz. Praśkiewicz OCD, Kraków 2006 (nr 14); *Wyimki ascetyczne*, wstęp ks. A. Kardaś, Kraków 2007; *O Maryi*, wstęp: ks. D. Korcz, Kraków 2010 (nr 20). Inna ważna pozycja z tej serii, obejmująca w znacznym stopniu duchowość o. Piotra: K. Wójtowicz, *Kapłaństwo pierwszych zmartwychwstańców (Semeneki i Kajsiewicza). Studium historyczno-formacyjne*, Kraków 2010.

²³³ P. Semeneko, *O Papieżu*, tłum. i red. M. Karaś, (seria: Książnica Zeszytów Historyczno-Teologicznych Collegium Resurrectianum II), Kraków 2006.

²³⁴ P. Semeneko, *Logika*, wstęp i red. T. Kaszuba, Kraków 2004.

²³⁵ P. Semeneko, *Mistyka*, seria: Pisarze mistycy-ascetyczni Polski, T. 3, red. F. Lenort, Poznań 2009. Znawca problematyki J. Królikowski zauważył jednak, iż nie można prowadzić badań naukowych w oparciu o tę edycję z powodu „osobliwych zasad wydawniczych”. J. Królikowski, *Pisma mistyczne ks. Piotra Semeneki. Różnorodność literacka – jedność idei teologicznej*, w: *Wokół Dziennika o. Piotra Semeneki. Materiały z sympozjum*, red. ks. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 21.

W tym samym okresie twórczością o. Semeneni zajął ks. Janusz Królikowski, który w kilku swoich pracach podjął się przede wszystkim analizy mistycyzmu w dziełach teologicznych ojca Semeneni²³⁶. Zaakcentował on obecność wpisów mistycznych w *Dzienniku*:

Wśród pism mistycznych Piotra Semeneni należy najpierw zwrócić uwagę na Dziennik. Wprawdzie wpisów o charakterze mistycznym jest w nim niewiele, jednak mają one duże znaczenie, ponieważ są usytuowane w ścisłej łączności z innymi jego doświadczeniami życiowymi i podejmowanymi działaniami, a więc mają odniesienie do konkretnych okoliczności, a zwłaszcza do poszczególnych etapów jego rozwoju duchowego. Dzięki temu można uchwycić pewną specyfikę osobową ks. Semeneni oraz ewolucję duchową, którą przechodził, a w ten sposób zauważyć także stopniowe narastanie doświadczeń mistycznych. Nawet pobieżna lektura Dziennika pozwala stwierdzić wyraźne dojrzewanie mistyczne ks. Semeneni, którego efektem jest między innymi wrażliwość na doświadczenia mistyczne u innych i u siebie oraz chęć ich uporządkowania z punktu widzenia teologiczno-systematycznego. Na podstawie wpisów dokonanych w Dzienniku można zauważyć koncentrację chrystologiczno-obłubieńczą mistyki ich autora²³⁷.

Natomiast ks. Kazimierz Macheta z KUL zajął się w swoich opracowaniach teologią narodu, a także wzajemnym przenikaniem się miłości do Boga i Ojczyzny w pismach pierwszych zmartwychwstańców, ze szczególnym wyróżnieniem pism o. Piotra²³⁸

Ks. Stanisław Urbański, wytrwały badacz zmartwychwstańczej szkoły duchowości, w swoich pracach jej dotyczących wielokrotnie zajmował się tekstami ojca Piotra Semeneni, dokonując ich analizy głównie pod kątem duchowości i teologii życia wewnętrznego²³⁹.

²³⁶ *Nowe źródło do dziejów mistyki w Polsce: ks. Piotr Semeneni CR, Z Panem na pustynię*, w: „Duchowość w Polsce”, T. XI, Lublin 2009, s. 11-18; *Wkład Piotra Semeneni CR do teologii życia duchowego w Polsce*, w: „Maryja oblubienica Ducha Świętego”, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2009, s. 99-100; *Pisma duchowe i mistyczne księdza Piotra Semeneni. Wybór*. Kraków 2016 (razem z A. Gąsior).

²³⁷ J. Królikowski, *Pisma mistyczne ks. Piotra Semeneni*, ibidem, s. 18-19.

²³⁸ *Teologia narodu według Założycieli Zmartwychwstańców*, Lublin 1980 (mps); „Misterium paschalne” *Polski według Założycieli Zmartwychwstańców*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1986, s. 95-140.

²³⁹ Przykładem tego są następujące prace: *Ascetyczno-mistyczna formacja życia duchowego według ks. Piotra Semeneni i ks. Pawła Smolikowskiego*, ZHT, R. 3 (1997), s. 21-37; *Miłosierdzie według ks. Piotra Semeneni*, w: *Światła Miłosierdzia*, red. A. Baran, Lublin 2004, s. 173-184; *Krzyż Chrystusa*

Nie można pominąć wreszcie zmartwychwstanek, duchowych „córek” ojca Piotra, które wydały wybór obustronnej korespondencji o. Piotra z Celiną i Jadwigą Borzęckimi²⁴⁰. Dowiadujemy się z niego o więzi, jaka łączyła pierwsze siostry z ojcem. Wynika z niej portret człowieka zatroskanego, serdecznego, mającego u Borzęckich wielki kredyt zaufania, a co najważniejsze - dający im podstawę do przyszłego zgromadzenia.

W monumentalnym opracowaniu Zdzisława Ryna dotyczącym kalendarium życia Ignacego Domeyki, nazwisko Piotra Semeneki pojawia się kilkanaście razy, począwszy od roku 1876, kiedy to zacytowany został fragment jego listu do Ignacego Domeyki, a skończywszy na 1886, kiedy to polecił swemu synowi Hernánowi odwiedzenie w Rzymie Generała zmartwychwstańców. Zastanawiające jest, iż w tym niezwykle szczegółowym zestawieniu brak jest choćby zaznaczenia obecności Semeneki w czasie powstania listopadowego i emigracji we Francji, mimo iż tam się zetknęli. Natomiast rok 1885 był niezwykle obfity w ich spotkania, korespondencję, a przede wszystkim pielgrzymkę do Ziemi Świętej²⁴¹.

Zmartwychwstańcy osiedlili się w granicach Rzeczypospolitej pod koniec XIX w. Pierwszy dom zakonny założyli – jak wyżej wspomniano – we Lwowie. Nie mieli oni na początku w zwyczaju świętować różnego rodzaju rocznic. Dopiero z okazji setnej urodzin dwóch współzałożycieli zgromadzenia, Hieronima Kajsiwicza i Piotra Semeneki, Czytelnia Katolicka Polska pod kierunkiem Kazimierza Lubeckiego zorganizowała z rozmachem akademię ku ich czci²⁴². Otrzymała się ona w Krakowie 7 X 1913 roku. Całość wydarzenia dzieliła się na dwie części. Przed południem uczestnicy uroczystości wzięli w mszy św. w kościele Mariackim²⁴³, którą celebrował

jako przejście przez śmierć do nowego życia według ks. Piotra Semeneki, w: *Duchowość krzyża*, red. W. Gałązka, S. Urbański, (seria: *Mistyka chrześcijańska* 93), Warszawa 2009, s. 263-278; *„Z Panem na pustynię. Dialog mistyczny” ks. Piotra Semeneki*, w: *Mistyka polska*, red. W. Gałązka, S. Urbański, (seria: *Mistyka polska* 104), Warszawa 2010, s. 259-275; *Dynamizm życia mistycznego na podstawie Dziennika ks. Piotra Semeneki*, w: *Wokół Dziennika o. Piotra Semeneki*, red. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 111-131; *Błogosławieństwa Boże według ks. Piotra Semeneki*, w: S. Urbański, *Życie mistyczno-konsekrowane*, (seria: *Duchowość Europy* 1), Warszawa 2015, s. 58-70.

²⁴⁰ *Korespondencja bł. Celinny Borzęckiej z o. Piotrem Semeneko CR*, T. 1 (1878-1882), T. 2. (1883-1886), red. s. M. C. Guzowska CR, Rzym 2019; *Korespondencja Jadwigi Borzęckiej z o. Piotrem Semeneko CR w latach 1876-1886*, Rzym 2017.

²⁴¹ Z. J. Ryn, *Ignacy Domeyko. Kalendarium życia*, Kraków 2006, s. 609-616.

²⁴² Początkowo miała to być akademie upamiętniająca jedynie rocznicę o. Kajsiwicza. Z czasem jednak „dookoptowano” do niego o. Semenekę. Stało się tak za przyczyną dwóch zmartwychwstańców z domu krakowskiego, o. Władysława Orpiszewskiego i o. Józefa Gieburowskiego, członków Czytelni Katolickiej Polskiej, współodpowiedzialnych za organizację akademii. *Kajsiwicz i Semeneko: książka pamiątkowa z obchodu urządzonego ku ich czci 7 października 1913*, Kraków 1914, s. VIII-IX, XII-XIII, XV.

²⁴³ Idem, s. XVII-XVIII.

biskup krakowski Adam Sapieha, a po niej kazanie wygłosił biskup przemyski Józef S. Pelczar²⁴⁴. Po południu goście zasiedli w sali Teatru Starego²⁴⁵, by wysłuchać trzech utworów słowno-muzycznych (w tym kantaty napisanej specjalnie na tę uroczystość, w libretto której pojawiła się osoba ojca Semenienki), deklamacji (m.in. „Z Panem na pustynię”) oraz pięciu odczytów, z których dwa mówiły bezpośrednio o dokonaniach o. Semenienki²⁴⁶.

Data 18 XI (dzień śmierci o. Semenienki) stała się w drugiej połowie XX w. Dniem Założycieli. Polscy zmartwychwstańcy na swej III Kapitułe Prowincjalnej w 1964 roku wśród licznych dezyderatów na Kapitułę Generalną, zapisali i ten:

Prowincja życzy sobie, by Zgromadzenie czciło w szczególny sposób rocznicę śmierci Sług Bożych: Bogdana Jańskiego, Piotra Semenienko, Hieronima Kajsiewicza i Pawła Smolikowskiego. Nadto, by święciło ważniejsze wydarzenia w dziejach Zgromadzenia: Dzień założenia Domku Jańskiego (17 II 1836), dzień pierwszych ślubów w Zgromadzeniu (27 III 1842) i Dzień zatwierdzenia Zgromadzenia (10 III 1888)²⁴⁷.

Jednak dopiero setna rocznica śmierci ojca Semenienki, w roku 1986, została potraktowana przez zgromadzenie niezwykle uroczystie. Zaangażowano wszystkie siły naukowe, kleryków, świeckich przy parafiach, sympatyków zgromadzenia. Zajęto się wówczas nie tylko jego osobą, co całym zgromadzeniem, m.in. prezentując obwoźną wystawę, na której można było znaleźć m.in. ówczesne miejsca pracy zmartwychwstańców, ich charyzmat i sposób jego realizacji w ówczesnym Kościele²⁴⁸. Polska Prowincja zorganizowała w Krakowie, w domu na ul. Łobzowskiej, dwa

²⁴⁴ Przedstawił on sylwetki obu bohaterów w świetle historii zgromadzenia, któremu przewodzili. Nie zabrakło w kazaniu uwag o charakterze moralnym i pytań o wiarę o obyczaje chrześcijańskie we współczesnym społeczeństwie. „Czas”, R. LXVI (1913), nr 463 z 7 X, s. 2; *Kajsiewicz i Semenienko*, dz. cyt., s. IV-XXIV (pełna treść kazania); J. Pelczar, *Kazania i mowy przygodne dr Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego o.ł.*, Przemysł 1916, s. 282-294.

²⁴⁵ Na estradzie Teatru Starego, na którą wstępowali prelegenci, ustawiono jedynie popiersie o. Semenienki. „Czas”, R. LXVI (1913), nr 464 z 8 X, s. 1.

²⁴⁶ Grono prelegentów tworzyli: abp Józef Teodorowicz (nakreślił duchową sylwetkę o. Semenienki), Stanisław Tarnowski (nieobecny, jego przemowę odczytał K. Lubecki), ks. Franciszek Gabryl (mówił o filozofii, jaką uprawiał o. Semenienko), Jan Bystrzycki i o. Stefan Pawlicki CR.

²⁴⁷ ACRR 73838, *Wnioski Prowincji Polskiej Na Zebranie Główne w Roku 1965*.

²⁴⁸ Wystawa ta odwiedziła między lutym a grudniem 1986 r. przede wszystkim kościoły i parafie, w których pracowali zmartwychwstańcy: Warszawa (kościół Św. Krzyża), Kraków, Bytom, Wrocław (katedra), Sulisławice, Gdańsk (Bazylika Mariacka), ponowne Sulisławice, Poznań, Złocieniec, Wierchow, Kościerzyna, Krokowa i Warszawa (kościół św. Kazimierza). W każdym z tych miejsc starano się, by poprzez akademię, koncert czy sympozjum zaznaczyć jubileusz zgromadzenia. APPZ, *Protokoły Rady Prowincjalnej 1986-1988*.

wewnętrzne sympozja semenenkowe²⁴⁹. Jednakże największym osiągnięciem tego roku było dwudniowa sesja naukowa, która miała miejsce w dniach 21-22 X 1986 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nosiła ona tytuł: „Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu”. Do udziału zmartwychwstańcy zaprosili tym razem uczonych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jednakże tylko jeden z nich, ks. doc. Stanisław Wielgus, zajął się bezpośrednio sylwetką o Piotra Semenki, a konkretnie znaczeniem jego pism dla polskiej filozofii²⁵⁰.

W dniu 18 XI 2009 r. powstała, pod egidą Prowincjalnej Komisji Studiów Zmartwychwstańczych, strona internetowa o nazwie Biblioteka Internetowa Zmartwychwstańców²⁵¹. Od początku moderował ją ks. dr Wojciech Mleczo CR. Jednym z jej elementów jest część spuścizny o Piotra Semenki. Znaleźć tutaj można zdigitalizowane „klasyczne” jego pozycje („Z Panem na pustynię”, „Credo”, „Ojciec nasz”), jak i wszystkie piętnaście tomów korespondencji, a także analizę semenenkowej filozofii w kilku artykułach o Tadeusza Kaszuby CR oraz różne inne opracowania wydane między końcem XIX a początkiem XXI wieku.

Sesję naukową „Sługa Boży o. Piotr Semenka i zmartwychwstańcza szkoła duchowości” z Centrum Resurrectionis, 15 III 2011 r., w 125 rocznicę jego śmierci, zorganizowali: Polska Prowincja Zmartwychwstańców i Katedra Duchowości Mediów i Relacji Społecznych Wydziału Nauk Społecznych UPJP2 w Krakowie. Wystąpiło na niej dziewięciu prelegentów z UPJP2 w Krakowie, UKSW w Warszawie, KUL oraz dwóch zmartwychwstańców²⁵². Na osobę o. Semenki spojrzeli oni przez pryzmat jego nauczania o zjednoczeniu z Chrystusem, jego zasad wychowawczych, duchowości kapłańskiej i kierownictwa duchowego. Wszystkie referaty wydano w publikacji wyżej wspomnianej katedry, w serii: „Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja”²⁵³.

²⁴⁹ W pierwszym (11 II) prelegentami byli: ks. Tadeusz Kaszuba CR, ks. Marian Piątkowski, s. M. Teresa Kreft CR i br. Marian Kazimierczyk CR. W czasie drugiego (18 XI) głos zabrali: ks. Bolesław Micewski CR, ks. Marian Macheta, s. M. Gabriela Zięba CR i Franciszek German.

²⁵⁰ *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990. Wystąpili wówczas ks. dr Bolesław Micewski CR, ks. Marek Perzyński CR, ks. Jan Iwicki CR, ks. Marian Traczyński CR, dr hab. Czesław Bloch, doc. dr hab. Jan Ziótek, ks. doc. dr hab. Stanisław Wielgus i ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński.

²⁵¹ *Biblioteka Internetowa Zmartwychwstańców*. Dostęp w: <http://biblioteka.xcr.pl> (dostępny 14.06.2023). Na stronie znajdują się pięćdziesiąt trzy artykuły dotyczące o. Semenki.

²⁵² Byli nimi: ks. Stanisław Urbański, ks. Janusz Królikowski, ks. Wojciech Misztal, ks. Janusz Mastalski, ks. Damian Korcz CR, ks. Marcin Godawa, ks. Wojciech Zyzak i ks. Wojciech Mleczo CR.

²⁵³ *Sługa Boży o. Piotr Semenka i zmartwychwstańcza szkoła duchowości. Materiały z sympozjum*, red. W. Misztal, W. Mleczo, Kraków 2011.

Symposium „Wokół *Dziennika* o. Piotra Semenki”, dotyczące problematyki zawartej w niniejszej pracy, zorganizowane w 200. rocznicę urodzin o. Piotra, odbyło się 12 III 2014 r. i zgromadziło ośmiu prelegentów z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Teologicznego we Lwowie oraz z Prowincjalnej Komisji Studiów Zmartwychwstańców. Zorganizowała je ponownie Polska Prowincja Zmartwychwstańców wraz z Katedrą Duchowości Mediów i Relacji Społecznych Wydziału Nauk Społecznych UPJP2 w Krakowie. Pierwszy odczyt „O księżce relikwii (zamyślenia nad *Dziennikiem* ks. Piotra Semenki)” o. Kazimierza Wójtowicza CR był sygnałem podjętych w tamtym czasie starań o edycję „*Dziennika*”. Kolejni referenci zajęli się dziennikowymi zapisami traktującymi o duchowości, życiu mistycznym, o osobie o. Prokopa Leszczyńskiego, o filozofii, a także o koncepcji człowieka prezentowanej na jego łamach²⁵⁴.

Na koniec tego podrozdziału warto wspomnieć jeszcze o próbie przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego o. Piotr Semenki. Decyzję o rozpoczęciu procesu informacyjnego o. Piotra Semenki (a także Bogdana Jańskiego i o. Hieronima Kajsiewicza) podjęto już na Kapitulie Generalnej w roku 1920. Postulatorem został mianowany o. Paweł Smolikowski. Rok później jednak opuścił on Rzym i został magistrem nowicjatu w Polsce. Procesy utknęły w martwym punkcie aż do Kapituły z roku 1947, która podjęła decyzję o ich wznowieniu²⁵⁵. W kwietniu 1948 r. Kongregacja ds. Obrzędów udzieliła pozwolenia na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego o. Piotra Semenki. Niestety, nieudolność pierwszego Postulatora o. Franciszka Kiedy CR, opóźniła rozpoczęcie procesu. Po nim urząd objął na krótko o. Władysław Kwiatkowski, znawca nauczania i działalności o. Semenki. Jest on autorem opinii o świętości życia i cnót Sługi Bożego z roku 1950. Zawiera ona 145 punktów, w których zwięźle przedstawił on – po krótkim streszczeniu życia – praktykowanie przez ojca Piotra cnót teologalnych, cnót kardynalnych oraz ślubów zakonnych i pokory²⁵⁶. Zdążył on jeszcze 8 V 1951 r. otworzyć w Rzymie proces

²⁵⁴ Kolejne odczyty wygłosili: ks. Wojciech Misztal, ks. Stanisław Urbański, ks. Wojciech Mleczo, ks. Janusz Królikowski, o. Piotr Śliwiński OFM Cap., ks. Kazimierz Mikucki CR i Marek Mariusz Tytko. Zawartością *Dziennika* i nim samym zajęło się bezpośrednio sześciu z nich.

²⁵⁵ Biuletyn Spraw Beatyfikacyjnych Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (dalej: BSB), nr 2, V 1968, s. 4.

²⁵⁶ APPZ, *Artykuły przedłożone przez postulatora sprawy o. Władysława Kwiatkowskiego dla zbadania przy pomocy świadków opinii o świętości życia i cnót Sługi Bożego Ojca Piotra Semenki, jednego z Założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Rzym 1950 (mps).

informacyjny. Wybrano wówczas trybunał i przedstawiono listę świadków²⁵⁷. Jego następcą został 1 VII 1951 r. o. Władysław Kosiński²⁵⁸, który także wcześniej zajmował się spuścizną ojca Piotra. Pierwsze posiedzenie trybunału przesłuchującego wszystkich świadków miało miejsce 28 IV 1952 r. Promotor zaczął zbierać wszystkie pisma o. Semeneki. Większość ich znajdowała się w rzymskim archiwum zgromadzenia. Korespondował z różnymi zgromadzeniami, pytając o listy bądź inne rękopisy związane z ojcem Piotrem. Wyznaczono (także w 1952 roku) dwóch wicepostulatorów w zgromadzeniu, jednego w Polsce, a drugiego w Stanach Zjednoczonych²⁵⁹. Pod ich przewodnictwem powołano w Chicago i w Krakowie trybunały diecezjalne, które przesłuchiwały świadków²⁶⁰, którymi byli zmartwychwstańcy i zmartwychwstanki. Łącznie *ex visu* przesłuchano trzech świadków, a *ex auditu* – dziewiętnastu²⁶¹. Proces informacyjny trwał do listopada 1954 roku, uroczyste zamknięto go 30 XII 1954 r.²⁶² Tymczasem po Kapitule Generalnej 1953 roku zaczęły nadchodzić listy ze Stanów Zjednoczonych, w których nadawcy opisywali łaski uzdrowienia otrzymane przez pośrednictwo Sługi Bożego. Doniesienia te jednak, z powodu zaniedbań i uchybień proceduralnych, nie zostały dostarczone Kongregacji Obrzędów²⁶³.

W lutym 1954 r. dwóch zmartwychwstańców specjalnie sprowadzonych do Rzymu z USA, rozpoczęło przepisywanie wszystkich oryginalnych pism o. Semeneki. Niestety, nie doszli nawet do połowy swej pracy i zrezygnowali z niej jeszcze pod koniec tego samego roku. Pomysł Przełożonego Generalnego, by Kongregacji Obrzędów przedstawić wobec tego oryginały pism spotkał się z protestem Postulatora. Przepisywanie pism stało wówczas w martwym punkcie²⁶⁴.

²⁵⁷ J. Iwicki, *Charyzmat* 3, s. 184.

²⁵⁸ Władysław Kosiński CR (1903-1996), święcenia kapłańskie otrzymał w 1930 r.. Pełnił funkcję wychowawcy w internatach we Lwowie i Krakowie. Później pracował jako duszpasterz w Radziwiłłowie Mazowieckim i w Skolem. W latach 1939-1946 przebywał na placówkach w USA. Po krótkim pobycie w Poznaniu, w 1950 r. znalazł się we Włoszech: jako rezydent w domu generalnym w Rzymie i przez 13 lat jako rektor sanktuarium na Mentorelli. W latach 1954-1963 powierzono mu urząd Postulatora Generalnego zgromadzenia. Był autorem kilku pozycji z patrymonium zgromadzenia. APPZ, *Teczka personalna*.

²⁵⁹ W Polsce został nim o. Władysław Miernik, a w Stanach Zjednoczonych o. Stanley Fiołek. W 1953 r. o. Fiołka zastąpił o. Mitchell Starzyński. Przełożony Generalny, o. John Mix, mianował w lipcu 1954 r. wicepostulatorem w prowincji Ontario-Kentucky o. Normana Weavera. To również stało się przyczyną konfliktu między nim a Postulatorem, do którego formalnie należało mianowanie wicepostulatorów.

²⁶⁰ W. Kosiński, *Proces Informacyjny Sługi Bożego o. Piotra Semeneki CR*, s. 4-5.

²⁶¹ ACRR 25586, *Elenchus Testium*.

²⁶² BSB, nr 3-4, Rzym VIII-X 1968, s. 4.

²⁶³ Nie przebadano tych informacji pod kątem naukowym, stąd nie miały wielkiej wartości i nie mogły posłużyć w procesie. J. Iwicki, *Charyzmat* 3, s. 276.

²⁶⁴ ACRR 66168.5, W. Kosiński, *Kronika Postulatora*.

Proces o brak niedozwolonego kultu publicznego otwarto 3 II 1953 r. W listopadzie i grudniu 1954 r. przesłuchano świadków, a 15 XII 1954 r. dokonano oględzin grobu Sługi Bożego na Campo Verano. Zamknięcie tego odcinka procesu nastąpiło 30 III 1955 r.²⁶⁵ Kolejnym wydarzeniem procesu było ekshumowanie w dniu 24 III 1956 r. szczątków doczesnych o. Piotra Semeneki (a także Bogdana Jańskiego i o. Hieronima Kajsiewicza) z cmentarza na Campo Verano do kościoła w domu generalnym zmartwychwstańców w centrum Rzymu. Był to punkt szczytowy procesu beatyfikacyjnego²⁶⁶.

Jeszcze w 1954 r. powstała w Chicago „Liga Semeneki”, która wspierała postępy procesu poprzez pomoc finansową i modlitwę za wstawiennictwem Sługi Bożego²⁶⁷. Natomiast rok później, nakładem prowincji amerykańskiej zgromadzenia, rozpoczęto utrwalanie całej spuścizny o. Semeneki na mikrofilmach. Trwało to trzy lata, do 1958 roku. Dokumenty w archiwum rzymskim nie były ułożone chronologicznie, stąd i układ mikrofilmów nie miał ułożenia chronologicznego²⁶⁸.

W roku 1953 władze generalne zgromadzenia w Rzymie przyjęły datę 18 listopada (rocznicę śmierci o. Semeneki) jako Dzień Założycieli i jako pierwsze odbyły właśnie 18 XI 1953 r. uroczyste nabożeństwo z prośbą o beatyfikacji swoich Założycieli²⁶⁹.

W trakcie przebiegu całego procesu zgromadzenie wydało zaledwie trzy publikacje dotyczące życia i działalności o. Piotra. Autorem jednej już wspomnianej był o. Władysław Kwiatkowski, pozostałych o. Władysław Kosiński²⁷⁰. Wydrukowano też okolicznościowe obrazki z modlitwami i krótkim życiorysem Sługi Bożego.

Po zamianowaniu o. Kosińskiego w styczniu 1959 r. rektorem sanktuarium na Mentorelli, proces beatyfikacyjny o. Semeneki faktycznie został odłożony *ad acta* i nie został wznowiony po dzień dzisiejszy. Próbowano go wznowić jeszcze w roku 1968, ale bezskutecznie²⁷¹.

²⁶⁵ BSB, ibidem, s. 4.

²⁶⁶ J. Iwicki, *Charyzmat*, t. 3, s. 277-279.

²⁶⁷ J. Mix CR, *Newsletter*, marzec 1956, s. 106; BSB, ibidem, nr 3-4, s. 4.

²⁶⁸ Dokonał tego br. Lucjan Budziński CR z prowincji amerykańskiej.

²⁶⁹ BSB, nr 3-4, s. 5.

²⁷⁰ Pozycje o. W. Kosińskiego: *Pietro Semeneko*, Roma 1954; *Duch na czasie*, T. I, Rzym 1961, T. II, Rzym 1966, można ocenić podobnie.

²⁷¹ „Do ostatecznego ukończenia tego Procesu Informacyjnego pozostało jeszcze zebranie, odpowiednie przygotowanie i przedłożenie wszystkich pism o. Piotra Semeneki Kongregacji Obrzędów” – informował w 1968 roku Postulator ks. Jerzy Mrówczyński CR. BSB, nr 3-4, s. 5. Kapituła Generalna 1965 ustaliła, że

Przyczyn tego stanu rzeczy jest przynajmniej parę. Niepowodzenie tego przedsięwzięcia wzięło się z dużych nieporozumień (na tle osobistym) na linii Przełożony Generalny – Postulator. Nadto odbywało się ono w wyjątkowo nieszczęśliwym czasie, gdy Polska była za „żelazną kurtyną”. Brakowało więc możliwości porozumienia się członków Prowincji Polskiej z amerykańską częścią zgromadzenia, które mogłoby wyjaśnić stanowiska i doprowadzić do współdziałania. Tym bardziej, że to właśnie Polacy mogli przyspieszyć przebieg tego procesu jako najbardziej zainteresowani jego powodzeniem. Oni jednak w tamtym czasie byli zajęci intensywną pracą parafialną, choćby na Ziemiach Odzyskanych. Stąd kult o. Semeneki u jego współbraci ze zgromadzenia, które założył, niezbędny do kontynuowania procesu, występował i występuje w ilościach śladowych.

żaden proces nie będzie otwarty, dopóki nie zakończy się proces o. Semeneki. Sprawa procesu o. Semeneki była także przedmiotem burzliwych obrad Nadzwyczajnej Kapituły Generalnej 1969 r. Postulator ks. Jerzy Mrówczyński CR zauważył, że „zaniechanie procesu o. Semeneki byłoby ośmieszeniem się”. O. Iwicki (archiwista generalny) natomiast zauważył wówczas, że tak wolno idące procesy (także Kajsiewicza i Smolikowskiego) pokazują, że „to nie jest Wola Boża; jest ogólna apatia; rodzaj wymuszonego triumfalizmu u niektórych”. Pytał też Postulatora o celowość kontynuowania procesu o. Semeneki wobec tego, że już w 1951 r. heroicność jego cnót nie mogła zostać wykazana? „Czy to nie jest krzykliwe usiłowanie forsowania o. Semeneki na ołtarze?” Amerykanie podnosili nadto nadmiernie wysokie koszty tych procesów. Delegaci z Polski z kolei byli całkowicie za kontynuowaniem tego procesu twierdząc, iż mając „swoich” świętych zgromadzenie znacznie by się rozszerzyło. APPZ, *Protokół z obrad Nadzwyczajnej Kapituły Generalnej 1969*, XV-XVI-XVI sesja plenarna, 12-14-15 VII 1969 r.

ROZDZIAŁ II

DZIENNIK – DZIEŁO ŻYCIA

2.1. Spuścizna o. Piotra Semeneki zgromadzona w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie

Postać i biografia o. Piotra Semeneki dobrze jest znana badaczom historii XIX w., a to między innymi przez obecność jego rękopisów i druków w różnych polskich i zagranicznych archiwach¹. Największe nagromadzenie dokumentów po nim znajduje się w Archiwum Generalnym Księża Zmartwychwstańców w Rzymie. Mieści się ono w domu głównym zgromadzenia przy via San Sebastianello. Nieformalnie powstało ono w roku 1840, kiedy to na polecenie przebywającego wówczas w Wiecznym Mieście założyciela zgromadzenia Bogdana Jańskiego, jego uczeń Edward Duński zabrał z Paryża jego notatki, listy, papiery i dokumenty należące właśnie do Jańskiego i przewiózł je do Rzymu. Odtąd wszystkie dokumenty dotyczące zmartwychwstańców zbierane były w domu generalnym, który był ulokowany w latach 1842-1886 przy placu i kościele św. Klaudiusza, a od 1886 r. do dziś we wspomnianym domu przy via S. Sebastianello. Jako pierwszy systematycznego ułożenia archiwaliów podjął się pod koniec XIX w. o. Paweł Smolikowski, który ułożył dokumenty chronologicznie. Po nim dzieło to kontynuowali kolejni zmartwychwstańcy. Ostateczny swój kształt archiwum zawdzięcza o. J. Iwickiemu z prowincji Chicago, który w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. rozpoczął katalogowanie ok. 66 000 dokumentów i segregowanie ich według

¹ Rękopisy o. Semeneki można odnaleźć w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (korespondencja z bp. Albinem Dunajewskim), Archiwum Metropolitalnym w Białymstoku (akt chrztu), Archiwum Metropolitalnym w Poznaniu, Archiwum Generalnym Sióstr Zmartwychwstańek w Rzymie (korespondencja do bł. Celiny i Jadwigi Borzęckich), Archiwum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie (m.in. listy do bł. M. Marceliny Darowskiej, do ks. Juliana Felińskiego i do ks. Jana Kaliniewicza), w Bibliotece PAN w Kórniku (listy do Celiny Działyńskiej - Archiwum Działyńskich, do Jadwigi Zamoyskiej, do Władysława Zamoyskiego), w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (korespondencja z Józefem Bohdanem Zaleskim, Dionizym Zaleskim, Józefem Ignacym Kraszewskim, ks. Stefanem Pawlickim, ks. Eustachym Skrochowskim), w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie (listy do ks. W. Godlewskiego, do Jana i Stanisława Koźmianów, do Jana Skrzyneckiego, do Walerego Wielogłowskiego), w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (Archiwum Hotelu Lambert: korespondencja z Karolem Królikowskim, Bronisławem Zaleskim, Józefem Potrykowskim, Hipolitem Błotnickim), w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu (Archiwum Dzieduszyckich: korespondencja z Maurycym Dzieduszyckim), w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Roskie: korespondencja Potockich; Archiwum Przeździeckich: korespondencja z Konstantym Przeździeckim), w Archiwum Państwowym w Krakowie (Archiwum rodzinne Sanguszków, Archiwum Potockich z Krzeszowic, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów), Archiwum Morawskich z Jurkowa, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, a także w Muzeum Polskim w Rapperswil (spuścizna Artura Wołyńskiego).

11 kategorii: pisma Założycieli, pisma pozostałych członków zgromadzenia, pisma byłych członków zgromadzenia, pisma biskupów ze świata, pisma biskupów polskich, pisma kapłanów, pisma świeckich mężczyzn, pisma świeckich kobiet, pisma sióstr zakonnych, dokumenty dotyczące państwa polskiego („Res Poloniae”) i dokumenty zgromadzenia („Res Congregationis”)².

Dokumenty o. Piotra Semeneki znajdują się w pierwszej części zbiorów tego archiwum o nazwie „Fundatores”, w skład której wchodzi także dokumenty związane z Bogdanem Jańskim i o. Hieronimem Kajsiewiczem CR. Całość spuścizny o. Piotra Semeneki ułożona jest według sygnatur od 1 do 5166, co jest znakiem, iż została ona uporządkowana jako pierwsza z kolei. Każdy z dokumentów ma osobną sygnaturę. Sygnatura 5166 jest ostatnią w tym zbiorze. Kolejną (5167) posiada już pierwszy z dokumentów z kolejnej spuścizny – Założyciela Bogdana Jańskiego.

W skład spuścizny wchodzi manuskrypty i dzieła drukowane, pisane w języku polskim, łacińskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Z rękopisów pozostałych po o. Semenence należy wymienić najpierw – z racji na ich objętość – korespondencję przychodzącą i wychodzącą od jej autora. Rzymskie archiwum mieści ok. 3700 listów, których jest autorem³. Są one tylko częściowo pogrupowane według nazwisk adresatów. Większymi zespołami są zbiory korespondencji do o. Karola Kaczanowskiego CR (115 listów)⁴, do o. Waleriana Przewłockiego CR (251)⁵, do o. Józefa Hube CR (67)⁶, Jana Koźmiana (140)⁷, Anny Semeneko (50)⁸, do o. Hieronima Kajsiewicza CR (433)⁹, do o. Aleksandra Jełowickiego CR (375)¹⁰, do o. Juliana Felińskiego CR (84)¹¹, do o. Eugeniusza Funckena CR (58)¹², do o. Antoniego Lecherta CR (75)¹³, do bł. M. Marii

² J. Iwicki, *Przedmowa do katalogu Archiwum Generalnego Zmartwychwstańców w Rzymie*, mps, Romae 1991.

³ K. Wójtowicz, *O książce relikwii (zamyślenia nad Dziennikiem ks. Piotra Semeneki)*, w: *Wokół Dziennika o. Semeneki*, seria: Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja, red. W. Mleczko, T. VIII, Kraków 2014, s. 144.

⁴ ACRR 39-153. *Epistolae ad P. Kaczanowski CR. Annis 1857-1876* (zapis błędny, o. Kaczanowski zmarł w 1873 r.), 1845-1854.

⁵ ACRR 154-403. *Epistolae ad P. Przewłocki CR. Annis 1866-1885*.

⁶ ACRR 1314-1380. *Epistolae ad Patrem Josephum Hube* (1842-1865).

⁷ ACRR 1413-1555. *Epistolae ad Joannem Koźmian. Annis 1840-1873*.

⁸ ACRR 1887-1935. *Epistolae Annae Semeneko, sororis Patris Petri Semeneko CR. Annis 1843-1867*.

⁹ ACRR 409-829. *Epistolae ad P. Kajsiewicz CR. Annis 1842-1872*.

¹⁰ ACRR 830-1197. *Epistolae ad P. Jełowicki CR. Annis 1841-1876*.

¹¹ ACRR 2154-2236. *Epistolae P. P. Semeneko CR ad P. Julianum Feliński CR. Annis 1866-1881*.

¹² ACRR 2240-2297. *Epistolae P. P. Semeneko CR ad P. Eugenium Funcken CR. Annis 1857-1885*.

¹³ ACRR 3068-3141. *Epistolae P. P. Semeneko CR ad P. Antonium Lechert CR. Annis 1878-1886*.

od Jezusa, założycielki zgromadzenia Matki Bożej Wynagradzającej (188)¹⁴, do Matki od św. Ludwika od Najśw. Serca Jezusa OCD (59)¹⁵ oraz do o. Władysława Witkowskiego CR (119)¹⁶.

Z tego zestawienia wynika, że najwięcej listów zachowało się do członków zgromadzenia zmartwychwstańców. Obok wyżej wspomnianych, użytkownik archiwum rzymskiego odnajdzie korespondencję do wielu innych współbraci o. Piotra¹⁷. Można tam także odnaleźć listy bądź ich kopie adresowane do papieży Piusa IX¹⁸ i Leona XIII¹⁹, kardynałów²⁰, biskupów polskich²¹ i zagranicznych²², księży diecezjalnych²³, zakonników²⁴ oraz świeckich²⁵.

¹⁴ ACRR 3144-3320. *Epistolae P. P. Semenenko CR ad Mère Marie de Jesus, Fondatrice de la Société de Marie Réparatrice. Annis 1874-1878.*

¹⁵ ACRR 3321-3379. *Epistolae P. P. Semenenko CR ad Matrem S. Louis du Coeur de Jesus. Annis 1877-1881.*

¹⁶ ACRR 3424-3543. *Epistolae P. P. Semenenko CR ad P. Ladislaum Witkowski CR. Annis 1867-1886.*

¹⁷ Wśród adresatów ze zgromadzenia znaleźć można – poza wyżej wspomnianymi – jego założyciela Bogdana Jańskiego, ojców: Alfreda Bentkowskiego, Adolfa Bakanowskiego, Wincentego Barzyńskiego, Karola Grabowskiego, Tomasza Brzeskę, Michała Brzezińskiego, Henryka Cichockiego, Ludwika Funckena, Szymona Kobrzyńskiego, Alfonsa Krajewskiego, Wincentego Moszyńskiego, Stefana Pawlickiego, Pawła Smolikowskiego, Łukasza Wronowskiego, Leona Zbyszewskiego, Augusta Szklarzyka, Feliksa Zwiardowskiego, Rocha Trimarchi, Eustachego Skrochowskiego, Anthony Weiler, Antonio Vaghi, Emila Bańkowskiego, Raphael Ferrigno, Konstantego Czorbę.

¹⁸ ACRR 4134, *Lettera a Pio IX.*

¹⁹ ACRR 3142, *Epistola P. P. Semenenko CR ad papam Leonem XIII.* Anno 1880, ep. 1.

²⁰ W archiwum odnaleźć można m.in. korespondencję o. Piotra do kard. Odescalchi z 1838 r. (ACRR 1267), do kard. Edwarda Manning (ACRR 3143), do kard. Joseph Guibert z Paryża (ACRR 4597), do kard. Wikariusza Rzymu z 1886 r. (ACRR 4644), do kard. Lucido Parocchi, Wikariusza Rzymu, z 1886 r. (ACRR 4644), do kard. Andona Hassouna z 1883 r. (ACRR 4648.a), czy też kard. Alessandro Barnabo, prefekta Kongregacji Propagandy (ACRR 4649),

²¹ W skład tego rozproszonego zespołu dokumentów wchodzi m.in. ACRR 1278, *Epistola ad Arch. Martinum Dunin* (1841); ACRR 3646, *List O. P. Semenenci CR do biskupa poznańskiego* (16 stycznia 1845 r.); ACRR 3703, *List do ks. bpa Hirschlera, biskupa przemyskiego z dn. 8 czerwca 1871 r.*; ACRR 4160, *Kopia listu do ks. Albina Dunajewskiego, biskupa krakowskiego* (10 marca 1879 r.); ACRR 4197, *List do ks. Biskupa [Dunajewskiego] z podziękowaniem za kościół i dom tzw. „Marków”* (20.08.1883 r.); ACRR 4581 - *List do ks. Galeckiego, biskupa amat. wikarego apostolskiego w Krakowie* (6.03.1873).

²² Wspomnieć tutaj można listy do bp Claude Dubuis z Galveston, TX (ACRR 2153), bp Williama McCloskey z Louisville (ACRR 4585), abp Heinrich Förster z Wrocławia (ACRR 4586), bp Johannes Zwijsen z 's-Hertogenbosch (ACRR 4640),

²³ ACRR 3671, *List do ks. Witalisa [Maryańskiego]* (w Poznaniu, 21 października 1868 r.); ACRR 3694, *List do ks. Albina Dunajewskiego* (27 lipca 1870 r.); ACRR 3423, *Epistola P. P. Semenenko CR ad Josephum Weber.* Anno 1885, ep. 1; ACRR 3728, *List do pana [!] Łukowskiego, profesora w Gnieźnie z dn. 6 maja 1874 r.*; ACRR 4018, 4024, *Epistola ad M. l'abbe Buquet, Grand Vicair Paris* (25 octobre 1855). *Lettre a monsigneur Buquet* (1863); ACRR 4174, 4178, 4233, *List do ks. kanonika Szrejtera, kapelana SS. Wizytek w Wersalu* (bd., 2 września 1881 r., 19 października 1886 r.).

²⁴ M.in. listy do generała jezuitów o. Jean Roothan SJ (ACRR 408), do o. Prosper Gueranger OSB (ACRR 1209-1251, 43 listy), do ks. Mariana Kamockiego CM (ACRR 1304), do ks. Stanisława Słotwińskiego CRL (ACRR 4102.1)

²⁵ Są to listy np. do Cezarego Platara (ACRR 1277), Waleriana Wielogłowskiego (ACRR 1381-1383), Karola Królikowskiego (ACRR 1384-1386), Władysława Jasińskiego (ACRR 1591), braci Józefa i Bohdana Zaleskich, Stanisława Chłapowskiego (ACRR 2145-2146), Ildefonsa Kosiłowskiego (ACRR 3048-3049), Marie de Gérard (ACRR 3380-3394, 4203-4204, 4214), Ireny Morawskiej (3611-3612), Eustachego Januszkiewicza (ACRR 3622), Maurycego Manna (ACRR 3631 kopia, 3695), Eleonory

Sporą część zbioru korespondencji zajmują listy do sióstr zakonnych, zarówno pochodzących z Polski, jak i z Francji: wizytek²⁶, zmartwychwstanek²⁷, niepokalanek²⁸, karmelitanek bosych, pocieszycielek Serca Jezusa z Boussu²⁹, franciszek od Najświętszego Sakramentu³⁰.

Nadto archiwalia mieszczą setki pojedynczych listów, ułożonych w sposób luźny, bez żadnego klucza. Warto przy tym po raz kolejny zauważyć, że archiwista każdemu z tych listów nadał osobną sygnaturę. Swoje miejsce znajdują w archiwum również bruliony listów, które nie zostały wysłane, bądź też służyły jako podstawa do przepisanej później oryginału.

Znajdują się w tej kolekcji także listy napisane i wysłane do o. Piotra Semenki. Na uwagę tutaj zasługują: zbiór francuskojęzycznych listów od wyżej wzmiankowanej M. Marii od Serca Jezusa z lat 1871-1886 (111 listów)³¹, 131 listów od rodziny o. Semenki z lat 1843-1886³², a także 56 listów od francuskiego adwokata i dziennikarza Alphonse'a Decourdemanche³³.

Swoje miejsce zajmują w zbiorze obce listy, które ani nie pochodzą od o. Semenki, ani nie są do niego skierowane³⁴, ale zawierają dopiski poczynione ręką

Ziemięckiej (ACRR 3632, kopia), Dionizy Poniatowskiej (ACRR 3632), Artura Mostowskiego (ACRR 3655), Julii Haller (ACRR 3691), Konstancji Rzewuskiej (ACRR 3711, 4163), Karla Franza von Becke (ACRR 4095, 4097) i wielu innych.

²⁶ ACRR 2078-2084, listy do Matki M. Kazimierzy Balińskiej z 1870 r.; ACRR 4230, list do Matki Rozalii Hornowskiej z 15 VI 1886 r.; ACRR 3684, list do s. Zofii Bułhak z 18 XII 1869 r.

²⁷ ACRR 4182 (kopia), 4232, 4589 (wyjątki z listów przepisane przez adresatkę), listy do Celiny Borzęckiej; ACRR 2097, list do Jadwigi Borzęckiej. Obie mają ponadto osobne spuścizny w rzymskim archiwum generalnym

²⁸ ACRR 1307-1313, *Epistolae ad Matrem Josepham Karska, annum 1859*. Ep. 8; ACRR 2150, 3673-3676, 3846, 4157, 4168, 4170, 4212 - listy do M. Marceliny Darowskiej, ACRR 4618, do s. Emilii Steinert.

²⁹ Por. ACRR 4192-4193, 4209, listy do m. Marii od Serca Jezusa; ACRR 4238-4339, listy od m. Marii od Serca Jezusa.

³⁰ ACRR 3740, list do m. Marii od Krzyża Morawskiej z 30 III 1880 r.

³¹ ACRR 4238-4339, *Epistolae ad Patrem Semenkeno da Mere Marie du Coeur de Jesus nee Jeanne-Francoise Bel Fondatrice de la Congregation des Religieuses Consolatrices du Coeur de Jesus (Boussu-lez Mons.) Belgique, annis 1873, 1876-1886*.

³² ACRR 1887-2022. Nadawcami tych listów są bracia Mikołaj i Konstanty, siostra Anna, Konstanty (syn brata Andrzeja), Tamara (córka Konstantego), Włodzimierz (syn brata Aleksandra), Prakseda (żona brata Aleksandra), Olga (żona Włodzimierza), Olimpia (żona Andrzeja) i Anastazja (córka Andrzeja). List do Aleksandra znajduje się w całkiem innym miejscu (ACRR 1275), podobnie listy do Mikołaja (ACRR 3737, 5010-5011), Tamary Semenkeno (ACRR 4195, 4205) i Olgi Semenkeno (ACRR 4213). W ACRR 1865-1886 znajdują się rosyjskie dokumenty Aleksandra Semenkeno.

³³ ACRR 4422, *Listy monsieur Decourdemanche do O. P. Semenkeni CR, annis 1865-1867* (ep. 56).

³⁴ Np. ACRR 3609, kopia listu Józefa Hube do Adama Mickiewicza; ACRR 2098, list Hieronima Kajsiewicza do J. i B. Zaleskich z 1834 r., ACRR 4025-4028, listy o. Karola Kaczanowskiego CR do o. Prosper Gueranger OSB.

o. Piotra³⁵.

Sprawy polskie interesowały o. Semenenkę na tyle, że pozostało po nim w archiwum parę dokumentów, czy to drukowanych, czy w rękopisie, które o nich traktowały³⁶. O. Semenenko szczególnie zajmował się miejscem i rolą Polski w historii i współczesności³⁷, a także relacją zgromadzenia zmartwychwstańców do Ojczyzny³⁸. Bieżącej sytuacji w kraju poświęcony był jeden list z 1872 roku³⁹.

Osobno odnaleźć można w rzymskim archiwum dokumenty dotyczące spraw wewnętrznych Kościoła w Polsce. W roku 1882 r. jezuici – z polecenia Stolicy Apostolskiej – dokonali reformy zakonu bazylianów. O. Henryka Jackowskiego SJ wspomagał w tym dziele o. Semenenko, czego dowód można odnaleźć w interesującym nas archiwum⁴⁰.

Jedną ze spraw, która mocno zajęła w roku 1883 o. Semenenkę była sprawa ks. Piotra Żylińskiego, uzurpatora, który przez niego i rekolekcje mu dawane, miał powrócić do Kościoła. Sprawa ta pozostawiła - acz niewielki - ślad w spuściźnie o. Piotra⁴¹.

Osobną częścią spuścizny o. Piotra są materiały poświęcone towiańszczyźnie i jej twórcy. Andrzej Towiański, samozwańczy „prorok” z Litwy, emigrant paryski, twórca herezji zwanej od jego nazwiska „towianizmem”, zgromadził w początku lat czterdziestych XIX w. wokół siebie stosunkowo niewielką grupę zwolenników z Adamem Mickiewiczem na czele. W roku 1842 założył w Paryżu kabalistyczną sektę religijną, zwaną Kołem Sprawy Bożej. Walka z jego tezami, przeciwnymi nauczaniu Kościoła, stała się pierwszym i najważniejszym wówczas zadaniem zgromadzenia. Głównym oponentem Towiańskiego stał się o. Semenenko. Stąd w jego spuściźnie nie brak pism

³⁵ Dopiski o. Semenenci zawierają np.: ACRR 1802, list o. Juliana Felińskiego CR do o. Hieronima Kajsiewicza CR z 20 XII 1868 r.; ACRR 1806, list o. Juliana Felińskiego do o. Wincentego Barzyńskiego z 15 II 1875 r.

³⁶ ACRR 3771-3772, *Sprawa polska w Paryżu i w Warszawie w 1861 r.*

³⁷ ACRR 3886, P. Semenenko, *Kazanie o posłannictwie Polski miane dnia 29 listopada 1848 r. w Paryżu, ACRR 4802, Powołanie Polski w historii i dzisiaj.*

³⁸ ACRR 4686, *Stosunek Zgromadzenia do kwestii politycznej i narodowej.*

³⁹ ACRR 4610, *List o. P. Semenenci o stosunkach w Polsce (21 XI 1872 r.)*, kopia.

⁴⁰ ACRR 4857, *Sulla riforma dei Basiliani in Galizia.*

⁴¹ ACRR 4606, *Objaśnienie podane do Kuryera Poznańskiego w sprawie ks. P. Żylińskiego (6.11.1883)*; ACRR 4888-4892, *Sprawa ks. Żylińskiego (1883).*

skierowanych przeciw błędnej nauce⁴².

Zmartwychwstańcy na prośbę i z inicjatywy papieża Piusa IX objęli kierownictwo Papieskiego Kolegium w Rzymie w marcu 1866 r., a jego pierwszym rektorem został o. Piotr Semenenko. W jego spuściźnie jest niewiele dokumentów dotyczących działalności tej placówki. Ich listę otwiera akt erekcyjny Kolegium podpisany przez Piusa IX⁴³. Inne cenne dokumenty z tym zbiorze to m.in. nota o istnieniu tegoż Kolegium w jęz. francuskim⁴⁴ i przepisy regulujące pobyt i obowiązki mieszkańców Kolegium⁴⁵. Na koniec tego skromnego zbioru warto wymienić jedną petycję do papieża zanesioną przez o. Semenenkę w sprawie Kolegium⁴⁶. O wiele więcej dokumentów dotyczących tego tematu znaleźć można w rzymskim archiwum tej instytucji.

W spuściźnie o. Piotra Semeneki poczesne miejsce mają liczne dokumenty wynikające z jego przeróżnych funkcji, jakie pełnił w zgromadzeniu. Z całą pewnością można go nazwać prawodawcą zgromadzenia. W jego spuściźnie w archiwum generalnym można odnaleźć druki i rękopisy reguł zmartwychwstańców z różnych lat, których każdej był autorem⁴⁷, a także reguły dla braci świeckich, przyłączonych do zgromadzenia⁴⁸. W skład tego zespołu wchodzi także przepisy regulujące codzienność zmartwychwstańców w ramach życia wspólnotowego⁴⁹. O. Piotr jest autorem okólników, które wysyłał w latach 1873 i 1880⁵⁰, a także raportów o stanie zgromadzenia, które miał

⁴² Wymienić tu można: ACRR 405, *Memoire de M. Towiański presente a Mons. l'Archeveque de Paris* z lat 1842 i 1849; ACRR 1284, *Pierwszy Akt Towiańskiego*, a także wydany drukiem dekret Piusa IX sprzeciwiający się fałszywym tezom samozwańczego nauczyciela (ACRR 3807) oraz: ACRR 4049, P. Semenenko - *Nota o Towiańskim* z 9 III 1844 r. Nadto pod sygnaturą 5166/61 znajduje się teczka „Towianski Andrea”.

⁴³ ACRR 4510, *Dokument papieski „L'erezione del Collegio Polacco a Roma” (21 marzo 1866)*.

⁴⁴ ACRR 4843-4844, *Note en faveur du College Pontifical Polonais á Rome*; ACRR 4845, *Le Séminaire Polonais á Rome*.

⁴⁵ ACRR 4846, *Pobyt w Kolegium Polskim*; ACRR 4847, *Obowiązki dziekana w Kolegium Polskim*.

⁴⁶ ACRR 4639, *Petitto do Ojca Świętego w sprawie Kolegium Polskiego w Rzymie*.

⁴⁷ ACRR 1812-1864, *Konstytucje z 1873 r.*; ACRR 3750, *Primitiva Regula Congregationis, scripta a P. P. Semenenko CR cum formulis votorum primorum membrorum: 27 martii 1842*; ACRR 4365, *Regula, anno 1842*; ACRR 4365, *Regula, anno 1850*; ACRR 4521, *O. Piotr Semenenko CR: Regula 1850 r.*; ACRR 4522-4525, *Regula Fratrum Resurrectionis DNJC 1851 r.* (druk); ACRR 5035, *Regula Braci Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Paryżu, 1850 r.*, (druk); ACRR 4977-4985, *Regula Congregationis CR anno 1881* [ACRR 4985, *Regula Congregationis CR anno 1881 (Correctio Patris P. Semenenko CR)*]; ACRR 4832, *Notatki do Reguły*.

⁴⁸ ACRR 4402, *Regula Braci Świeckich*; ACRR 4520, *Regula (jako próba) Braci świeckich Zgromadzenia Zmartwychwstania PNJChr.*; ACRR 4976, *Regula dla Braci Zewnętrznych*.

⁴⁹ ACRR 4406-4408, *Przepisy ogólne porządku domowego dla wszystkich Braci*; ACRR 4540, *Regula porządku domowego*; ACRR 4947-4950, *Przepisy szczególne dla wszystkich. Rozkład czasu. Rzeczy należące do porządku domowego* (1 V 1843 r.); ACRR 4951, *Modlitwy wspólne*; ACRR 4986, *Formuła Votorum*.

⁵⁰ ACRR 4655-4656, *Litterae Circulares ad Congregatione CR* (18.03.1873); ACRR 2062-2063, *Okólnik II Zgromadzenia, 1880 r.* ACRR 4411, *Okólnik z dnia 1 stycznia 1880 r.*

obowiązek składać na Kapitule Generalnej⁵¹. Przypomnieć w tym miejscu należy, że jako Przełożony Generalny przewodniczył obradom dwóch Kapituł Generalnych: w roku 1873 i 1880.

O. Semenenko pisał również noty zainspirowane różnymi wydarzeniami dotyczącymi aktualnej bądź planowanej pracy zmartwychwstańców, jak choćby w Jerozolimie⁵², Bułgarii⁵³, Galicji⁵⁴ czy Lwowie⁵⁵. W jego spuściźnie znaleźć można także dokumenty dotyczące historii zgromadzenia⁵⁶, jak i spis prac drukowanych, których autorami byli jego współbracia⁵⁷.

Przez całe swoje życie kapłańskie sprzyjał istniejącym i powstającym zakonom i zgromadzeniom żeńskim, ciągle poszukując sposobów na powstanie żeńskiej gałęzi zmartwychwstańców, a jednocześnie wykładając siostronom swój system ascetyczno-duchowy. Stąd obecność w archiwum konferencji ascetycznych, a także tekstów Reguł innych zgromadzeń żeńskich i uwag do nich⁵⁸. Część rzymskich archiwaliów (ACRR 1576-1587) pochodzi od bł. Marceliny Darowskiej, charyzmatycznej przełożonej niepokalanek, która była niezwykle ważną osobą w życiu o. Semeneki przez ponad 10 lat. Nic więc dziwnego, że w jego papierach osobistych można odnaleźć jej notatki ascetyczne⁵⁹. Specjalną częścią zbiorów jest licząca siedem teczek korespondencja o. Semeneki do M. Marceliny Darowskiej z lat 1859-1875⁶⁰.

Parę dokumentów w tym zbiorze dotyczy innej znanej, choć wcześniej żyjącej, M. Makryny Mieczysławskiej, zakonnicy bazylianki, wygnanej wraz z siostrami

⁵¹ ACRR 4410, *Relatio de rebus Congregationis ab anno 1873 ad anno 1880 facta in Capitulo Generali a P. Petro Semenenko, Praeposito Gen.* Tę relację można również odnaleźć w osobnych aktach Kapituły Generalnej z roku 1880.

⁵² ACRR 4677, *Jerusalem: Terrain offert aux Peres Resurrectionis* (bez daty).

⁵³ ACRR 4678, *Petitio: Misja nasza w Bułgarii* (bez daty); ACRR 4344, *Erectio Missionis Bulgarae seu Adianopolitanae in domum regularem Congregationis* (1871 r.); ACRR 4116, *Note sur la Mission Bulgare d'Andrinople a l'usage del Emssime Czacki* (1880); ACRR 4120, *Note sur la Mission Bulgare d'Andrinople presente au ministre des affaires etrange res d'Autriche Hongrie* (29 dec. 1882).

⁵⁴ ACRR 4412, *Sprawozdanie o osiedleniu się OO. Zmartwychwstańców w Austrii*; ACRR 4611, *List o osiedleniu się w Galicji*.

⁵⁵ ACRR 4662, *Poświęcenie domu CR we Lwowie przez biskupa Albina Dunajewskiego* (25.06.1881).

⁵⁶ ACRR 4966, *Notitia Historica CR*.

⁵⁷ ACRR 4753, *Spis rzeczy drukowanych przez pierwszych OO. Zmartwychwstańców*.

⁵⁸ ACRR 4756, *Ustawa dla Zgromadzenia Sióstr św. Marty*; ACRR 4758, *Konstytucje Sióstr św. Feliksa*; ACRR 4758, *Notatki do Reguły SS. Służebniczek Bogarodzicy dane przez Józefę Karską w Rzymie, 1855 r.*), czy też ACRR 4761, *Constitutiones Congr. Gallicae Ord. S. Benedicti*; ACRR 4957, *Regula Instituti Servularum Dei Genitricis i inne*.

⁵⁹ ACRR 1576, *Modlitwa*; ACRR 1577, *Jedność naszych zgromadzeń*; ACRR 1586, *Potrzeba upokarzania się*.

⁶⁰ ACRR 5166/68-74, listy do matki Marceliny Darowskiej z lat 1859-1875.

z Mińska (jak sama utrzymywała)⁶¹. Właśnie M. Makryna stała się w roku 1845 jednym ze sprawców wyrzucenia o. Piotra na margines wspólnoty i jego ciężkiego stanu psychofizycznego.

Ważną i najobszerniejszą częścią spuścizny archiwalnej o. Piotra Semenki są jego kazania, nauki rekolekcyjne i przemowy. Większa ich część jest podzielona w pięć tematycznie ułożonych zbiorów⁶². W zbiorach oznaczonych sygnaturami 3900-3931 znajdują się m.in. kazania o następujących tytułach: „O Papieżu”, „O Bogu”, „O magnetyzmie”, „O św. Józefie”, „O zwycięstwie chrystianizmu nad ciałem”, „Kazanie o Męce Pańskiej”, „Chrystus Pan w Ogrodzie Oliwnym”, „Kazanie na I Niedzielę Postu 1852 r.”, „Kazanie drugie o miłości”, „O św. Stanisławie Kostce”, „Mowa pogrzebowa po śp. Edwardzie Jełowickim”, „O powołaniu i posłannictwie Polski”, „Do pielgrzymów polskich”, „Kazanie na Trzech Króli (1877 r.)”, „O Chrystusie Bogu”, „Zdrowaś Maryo”, „O Królestwie Bożym”, „O wierze”, „O nadziei”, „O ślubie Jana Kazimierza”, „O bliźnim”, „O skrusze”. W skład tego zespołu wchodzi także kazania wypowiedziane w przeciągu całego roku liturgicznego na niedziele i święta⁶³, ku czci Maryi⁶⁴ i świętych⁶⁵, dogmatyczne i katechetyczne⁶⁶, pasyjne⁶⁷ i pogrzebowe⁶⁸. Niektóre są wydrukowane, większość jest w rękopisie, w języku polskim, łacińskim i francuskim.

Cennymi jednostkami zmartwychwstańczego archiwum generalnego w Rzymie są stosunkowo liczne nauki i rekolekcje, kierowane szczególnie do zakonnic⁶⁹, z których

⁶¹ ACRR 4059-4061, *Wizyta Piusa IX u Matki Makryny. Audjencja Matki Makryny u Piusa IX* (8 XI 1846). *Cud Matki Makryny dla ks. Blanpain*.

⁶² ACRR 3756-3765, 3886-3892, 3900-3931, 3945-3958 i 4553-4562.

⁶³ ACRR 3759, *Kazanie na Dzień Zaduszny z dn. 2 XI 1850 r.*; ACCRR 3888-3891, *Kazania na niedziele roku kościelnego, od pierwszej niedzieli Adwentu do XXI niedzieli po Zielonych Świętach* (druk).

⁶⁴ ACRR 3892, *Całość zawiera kazania maryjne, m.in. Kazanie na święto Wniebowstąpienia* [!] *Najśw. Maryi Panny*.

⁶⁵ ACRR 3756, *Kazanie na dzień św. Wojciecha „O naśladowaniu cnót naszych przodków”* (23 IV 1850); ACRR

⁶⁶ ACRR 3900, *O Papieżu* (drukowane kazania *Tygodnik Katolicki*, 1871 r., 5 gazet); ACRR 3760, *Kazanie „O przebaczeniu krzywd i uraz”*; ACRR 3762, *Kazanie „O ufności Bogu” z dn. 20 VII 1851 r.*; ACRR 3951, *Kazania: „Odkupienie”, „Zbawiciel”, „Kościół”*

⁶⁷ ACRR 3949, *Kazania o Męce Pańskiej*.

⁶⁸ ACRR 3912, *Mowa pogrzebowa po śp. Edwardzie Jełowickim* (druk, 11 grudnia 1848 r.); ACRR 3931, *Mowa pogrzebowa po śp. Elżbiecie z Zamojskich Brzozowskiej* (5 września 1857 r.); ACRR 3956, *Mowa pogrzebowa po śp. Onufrym Korzeniowskim* (1868); ACRR 3952, *Oraison funebre d'Edouard Lubieński*.

⁶⁹ ACRR 4124, *Allocutions au Soeurs Carmelites* (5.10.1885); ACRR 4372, *Conferences et Allocutions chez Marie Reparatrice* (1873-1877); ACRR 4373-4374, *Conferences donnees par le T. Rev. Pere Semenenko en notre maison de Toulouse* (octobre, 1875); ACRR 4376, *Retraite du R. Pere Semenenko*, septembre-octobre 1886; ACRR 5166/4, *Konferencje dla Sióstr CR*; ACRR 5166/60, *Conference at Carmel of San Egidio*, Roma, 1866.

– za sprawą powstających ciągle odpisów – ich autor był znany w wielu europejskich klasztorach, także i po swojej śmierci.

Osobne miejsce w tymże archiwum zajmują nauki wygłoszone przez o. Piotra dla swoich współpracowników. Zwyczajem stało się, że głosił im je przed Kapitułami Generalnymi⁷⁰. Był też stałym konferencjonistą dla nowicjuszków, kleryków i ojców⁷¹.

Wiersze, poematy i próby poetyckie w rzymskiej spuściźnie o. Piotra zajmują stosunkowo niewiele miejsca, choć z racji na nikłą ich znajomość godne są uwagi. Zaliczyć do nich można sonet o. Semenienki⁷², wiersze o tematyce religijnej⁷³. Osobną część tworzą utwory wyrosłe z duchowości karmelitańskiej, której o. Semenienko był znawcą i zwolennikiem⁷⁴. Osobną odę o. Piotr poświęcił – z racji kanonizacji w Rzymie w 1867 r. – św. Jozafatowi Kuncewiczowi⁷⁵. Nie brak w tym zbiorze także odpisów cudzej poezji religijnej, jak choćby autorstwa Stefana Witwickiego⁷⁶, s. Gertrudy Skórzewskiej⁷⁷ czy o. Eugeniusza Funckena CR⁷⁸, a także tłumaczenia wiersza kard. Melchiora Diepenbrocka⁷⁹.

O. Semenienko należał do nietuzinkowych teologów swojego czasu⁸⁰. Po notatkach zgromadzonych w archiwalnych teczkach widać, jak mocno zajmowała go teologia dogmatyczna, moralna, sakramentologia⁸¹, teodycea, teologia

⁷⁰ ACRR 4377, *Notatki O.W. Przewłockiego CR z rekolekcji przed Kapitułą 1880 r.* (dawanych przez O. P. Semenienkę CR); ACRR 4516a-4519, *Ćwiczenia duchowne dla Ojców Zgromadzenia dawane na Zebraniu Ogólnym na Mentorelli w dn. 22-25 maja 1864 r.*; *Ćwiczenia [duchowne] dla Ojców Zebrania Ogólnego w Rzymie, 1871* (rękopis i 3 egz. maszynopisów w j. pol. i j. ang); *Do ćwiczeń duchownych na Kapitułę 1873 r.* (rps i mps); *Ćwiczenia duchowne dla Ojców Kapituły 1880 r. i notatki 1884 r.*

⁷¹ ACRR 4393-4394, *Konferencje O. Piotra Semenienki CR miane w Genzano pod Rzymem w 1868 r.* O. Piotra Semenienki CR rekolekcje ośmiodniowe dane w Rzymie na via Paolina nr 30 (w końcu października 1870 r.); ACRR 4399, *Rekolekcje O. P. Semenienki CR* (1871 r.), mps;

⁷² ACRR 4034, *Poezje: Dobroć* (sonet) z 25 IV 1849 r.

⁷³ ACRR 4037, *Marya* (październik 1885 r.).

⁷⁴ ACRR 4039, *Pierwsza Komunia w Karmelu, Do góry Karmelu* (6 XI 1858 r.), *Z Panem w drodze* (kwiecień 1864 r.); ACRA 4040, *Sonet podług św. Teresy* (marzec 1883 r.).

⁷⁵ ACRR 4040, *Oda do św. Jozafata w dzień kanonizacji* (29 VI 1867 r.)

⁷⁶ ACRR 2054, *Dwie litanie do Pana Jezusa Zmartwychwstałego i do Najświętszej Marii Panny* (sygn. 2054).

⁷⁷ ACRR 2059, *Poemat „Ginąłem, Panie”* (1866 r.).

⁷⁸ ACRR 4967-4968, *Dein Angel, Your Angel*. Są to dwie wersje (niemiecko- i angielskojęzyczna) tego samego wiersza, ofiarowanego przez o. E. Funckena o. Semenence na jego 77 urodziny.

⁷⁹ ACRR 4035, *Wiersz ks. kardynała Diepenbrocka, przetłumaczył z j. niemieckiego o. P. Semenienko CR*, 25 XII 1858 r.

⁸⁰ Pisze o tym S. Urbański w biografii o. Semenienki, umieszczonej w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* (T. V, Warszawa 2006, s. 696).

⁸¹ ACRR 4810, *De Incarnatione*; ACRR 4848, *Grzech*; ACRR 4848, *Christus, Summus Pontifex*; ACRR 5041-5051, *Notae Theologicae: De Deo, SS. Trinitate, De Homine. De Gratia Christi, De Incarnatione. De Sacramentis in genere, De Baptismo, De Eucharistia, De Poenitentia, De Extremo Unctione, De Matrimonio, De Ordine. Notae Theologiae Moralis.*

naturalna⁸² i teozofia⁸³. Do prac teologicznych o. Semenki można zaliczyć także jego rozważania mistyczne, które miały na celu oczyszczenie duszy z czynności własnej i oddania jej w całości Jezusowi⁸⁴. Inne jego traktaty pochodzą z przeróżnych dyscyplin filozofii, jak np. z historii filozofii⁸⁵, etyki, logiki, metafizyki⁸⁶, ontologii, psychologii⁸⁷, estetyki⁸⁸, antropologii⁸⁹, filologii⁹⁰, matematyki⁹¹ i psychologii⁹².

Szczególne miejsce w archiwaliach rzymskich zajmują prace dotyczące kwestii zasadniczej: poszukiwania klucza do filozofii i odnalezienie jej zasadniczego celu – o. Piotr napisał parę artykułów usiłujących na problem rozwikłać⁹³. Pierwszą filozofią był dla niego Organon, czyli nauka o zasadach myślenia i poznawania⁹⁴. O. Semenka poszukiwał także filozoficznego absolutu, co jest widoczne w różnych miejscach jego archiwalnego dorobku⁹⁵.

W spuściźnie o. Piotra można odnaleźć materiały o zabarwieniu wyłącznie historycznym. To kolejny dowód na szerokość jego szerokich zainteresowań nauką. W latach pięćdziesiątych XIX w. pracował nad syntezą historii Kościoła w Polsce, ale nie doprowadził jej do końca. Te materiały można najprościej podzielić na dokumenty z historii powszechnej i z historii Kościoła. Do pierwszej grupy zaliczyć trzeba wypisy z soborów kościelnych⁹⁶, wypisy z tekstów o Słowiańszczyźnie⁹⁷, wypisy z listów kard. Roberta Bellarmina⁹⁸ oraz wypisy dotyczące historii literatury

⁸² ACRR 5106, *Theodicea, Teologia Naturalna, Nauka o Bogu*.

⁸³ ACRR 5108, *Theosophia, 1864*.

⁸⁴ ACRR 3965-3973, *Ćwiczenia ascetyczne. Mistyka. Rekolekcje mistyczne. Porządek inny mistycznych rekolekcji na Mentorelli (1-8 IX 1870 r.). Notatki nauk O. P. Semenki do Mistyki*.

⁸⁵ ACRR 3850, 4041-4042, *Historiosofia*.

⁸⁶ ACRR 5112, *Metafizyka*.

⁸⁷ ACRR 4362, *Psychologia*; ACRR 5145-5146, *Psychologia (maszynopis)*.

⁸⁸ ACRR 4030, *Estetyka*.

⁸⁹ ACRR 5132, *Anthropologia*.

⁹⁰ ACRR 3857, *Gramatyka języka polskiego*; ACRR 4763, *Gramatyka Polska*; ACRR 4764, *Philologica: do języka słowiańskiego*; ACRR 4765, *Gramatyka grecka*; ACRR 4766, *O języku polskim. Gramatyka polska*.

⁹¹ ACRR 4834, *O liczbach wielorakich*; ACRR 4835, *Matematyka*.

⁹² ACRR 5145-5146, *Psychologia*.

⁹³ ACRR 5060-5061, *Zasady Filozofii. De Principiis*; ACRR 5100, *Klucz do filozofii*; ACRR 5104, *Filozofia, wstęp. Czym jest filozofia?*

⁹⁴ T. Kaszuba, *Piotr Semenka a odnowa filozofii scholastycznej*, w: „*Studia Philosophiae Christianae*”, 4/2 (1968), s. 222; Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku, *ibidem*, s. 696.

⁹⁵ ACRR 5080-5084, *Organon Scientiae Humanae* (rękopis o. Semenki i część przepisana przez o. Smolikowskiego); ACRR 5093a, *Organon Philosophiae*; ACRR 5125-5127, 5141-5142, 5152-5152a, *Organon Scientiae Humanae* (rękopisy o. Semenki przepisane prawdopodobnie przez ks. Władysława Kwiatkowskiego CR).

⁹⁶ ACRR 4855, *Notatki o Soborach kościelnych*.

⁹⁷ ACRR 4769, *O Słowiańszczyźnie*.

⁹⁸ ACRR 4749, *Bellarmina listy do polskich dziejów 1600-1621*.

rosyjskiej⁹⁹. W drugiej, o wiele większej, grupie znajdują się przede wszystkim syntezy historii Kościoła w Polsce za lata 1240-1573, 1572-1673 oraz 1760-1807¹⁰⁰. Do tych prac o. Semenenko pisał różnego rodzaju noty, które później znalazły swe miejsce w tych opracowaniach¹⁰¹.

Archiwum rzymskie zmartwychwstańców mieści różnego rodzaju osobiste dokumenty o. Semeneki. Do nich należą przede wszystkim oryginały dokumentów, których był właścicielem i którymi się posługiwał. I tak należą do tej grupy różnego rodzaju świadectwa, jak np. ukończenia studiów w Kolegium Rzymskim¹⁰², dyplom doktora teologii z 1841 r.¹⁰³, świadectwo święceń kapłańskich z 5 XII 1841 r.¹⁰⁴. Jak wynika ze źródeł, uczestniczył w około 80 audiencjach u papieży Piusa IX i Leona XIII, z czego 20 z nich było prywatnych. Dlatego w archiwum znajdują się opisy kilku z nich¹⁰⁵. Mieszczą się tam także różnego rodzaju nominacje, jakie go spotykały w Rzymie, np. na rektora kościoła św. Klaudiusza w Rzymie (datowana na 1860 r.)¹⁰⁶, czy też na członka rzymskiego towarzystwa naukowego Arcadia z 1874 roku¹⁰⁷. Z racji zbierania funduszy na Kolegium Polskie, o. Piotr znalazł się dwukrotnie w Belgii, w roku 1876 i 1877, które to podróże są szerzej opisane w rozdziale III niniejszy. Z pierwszej z tej wypraw sporządził relację, którą można odnaleźć w jego spuściźnie¹⁰⁸.

Bardzo ważne są osobiste zapiski o. Semeneki dotyczące jego i nie tylko jego życia wewnętrznego. Zajmują one stosunkowo sporo miejsca w rzymskim archiwum. Archiwista najczęściej opatrywał je tytułem „Notatki duchowe”. Zawierają one m.in. spontaniczne modlitwy ułożone przez autora, notatki z rekolekcji, które on

⁹⁹ ACRR 4751, *Do historii literatury rosyjskiej 1856*.

¹⁰⁰ ACRR 3882-3882, 3940-3941, *Dzieje Kościoła w Polsce, 1240-1573, 1572-1673; 1760-1807*.

¹⁰¹ ACRR 3880, *Histoire de l'Eglise depuis Boniface VIII*; ACRR 3938, *Akta Synodu Brzeskiego, 1596 r.*; ACRR 3939, *Ad Historiam Ecclesiae in Polonia, 1655 r.-1656 r.*; ACRR 3942, *Attaccamento dei Polacchi alla Sede Apostolica*; ACRR 3943, *Series Successionis Archiepiscoporum Almae Metropolitanae et Primatialis Ecclesiae Gnesnensis*; ACRR 4385-4389, *Noty do Historii Kościoła. Notatki do Historii Polski*; ACRR 4744, *Do dziejów tegoczesnych Kościoła w Polsce*; ACRR 4746, *Do geografii polskiej*; ACRR 4747, *De Collectione Decretarium et Canonum Isidori Mercatoris, sive peccatoris*; ACRR 4748, *Dowody do dziejów Kozaczyzny od 1651 r.*; ACRR 4863, *Święci i Błogosławieni Polscy*; ACRR 4865, *Herbarz Marii Leszczyńskiej*.

¹⁰² ACRR 4959, *Litterae testimoni ab Collegio Romano SJ de P. Semenenko*.

¹⁰³ ACRR 3844, *Diploma Doctoratus in Theologia Patris Semenenko*.

¹⁰⁴ ACRR 4512, *Testimonium Ordinationis P. P. Semenenko CR ad S. Presbyteratus Ordinem, 6 decembris 1841 (cum negativa et una copia fotostatica)*.

¹⁰⁵ ACRR 3743, *Opis O. P. Semeneki CR o audiencji u Ojca Świętego z dn. 2 kwietnia 1880 r.*; 4187, *Moja audiencja u Ojca Świętego Leona XIII*; ACRR 4535, K. Kobrzyński, *Opis audiencji O. P. Semeneki CR u papieża Leona XIII, 23 V 1882 r.*

¹⁰⁶ ACRR 4560, *Nominatio Patris Semenenko ut Rectoris Ecclesiae S. Claudii, Romae 1860*.

¹⁰⁷ ACRR 4511, *O. Piotr Semenenko CR członkiem Towarzystwa L'Arcadia (6.10.1873)*.

¹⁰⁸ ACRR 4698, *Voyage en Belgique (1876)*.

odbywał, a także wykład podstawowych prawd wiary. Pierwszymi w szeregu są te z rekolekcji odbytych przez o. Piotra w Rzymie w latach 1837-1839¹⁰⁹. Kolejne umieszczone zostały w różnych miejscach zespołu dokumentów o. Semeneni¹¹⁰.

Cennym dokumentem w tym zbiorze jest księga wydatków domowych, gdy jeszcze o. Semenenko był przełożonym wspólnoty domu Jańskiego, czyli związku pierwszej wspólnoty uczniów Bogdana Jańskiego w Rzymie¹¹¹. Są tutaj także schematy urządzenia biblioteki w domu rzymskim¹¹², katalogi książek w tejże bibliotece¹¹³ i inne notatki bibliotekarskie.

O. Semenenkę zajmowały zjawiska nadprzyrodzone. Chętnie spotykał się z osobami mającymi – jego zdaniem – zdolność widzenia przyszłości, stygmaty, ekstazy. Znajdują się więc w rzymskiej spuściznie opisy charakteryzujące takich ludzi i ich zdolności. Na wyróżnienie zasługuje opis widzeń br. Stefana Rembiszewskiego, kapucyna, rzymskiego towarzysza M. Franciszki Siedliskiej, założycielki nazaretanek¹¹⁴.

Z całego zbioru dokumentów archiwalnych można wyodrębnić te, które nie są bezpośrednio związane z osobą o. Semeneni, ale które z pewnością przeszły przez jego ręce, albo które sam otrzymał. Są to różnego rodzaju memoriały¹¹⁵, dokumenty¹¹⁶, plany¹¹⁷, adresy¹¹⁸, statuty¹¹⁹ i spisy¹²⁰.

Do osobnego zbioru rzymskiego archiwum zmartwychwstańców należą drukowane, w maszynopisie bądź rękopiśmienne artykuły i wspomnienia o życiu o. Semeneni¹²¹. Pojawiały się one w prasie polskojęzycznej, czy to w kraju czy

¹⁰⁹ ACRR 1254-1258, *Notatki rekolekcyjne. Annum 1837*; ACRR 1263, *Notatki Duchowne. Annum 1838*; ACRR 1276, *Notatki Duchowne (1839)*.

¹¹⁰ ACRR 1583-1584, *Zniszczenie siebie samego. Poczucie świętości i konieczności obowiązku* (Notatki rekolekcyjne); ACRR 3783-3783.1, *Notatki duchowne. Zapiski [notatki duchowne] 23-26 maja 1873 r.*;

¹¹¹ ACRR 4654, *Tablica dochodu i rozchodu w Domu rzymskim od listopada 1839 r. do października 1840 r. i od stycznia 1841 r. do grudnia 1841 r.*

¹¹² ACRR 2060-2061, *Schema Bibliothecae*.

¹¹³ ACRR 4697, *Katalog książek polskich i francuskich w bibliotece Zgromadzenia w Rzymie*. Podobną pozycją jest: ACRR 4696, *Spis książek kupionych dla Zgromadzenia (1868-1869)*.

¹¹⁴ ACRR 2055-2057, *Zjawisko z dn. 15 grudnia 1878 r. - miała je księżna Jadwiga Lubomirska z domu księżna Jabłonowska*; ACRR 3979, *O. Piotr Semenenko CR: Widzenia brata Hipolita*.

¹¹⁵ ACRR 4538, *Memoryał Edwarda Kalksteina (1881)*.

¹¹⁶ ACRR 4543, *Dokument: Accademia Religionis Catholicae (1859)*.

¹¹⁷ ACRR 4693, *Plan Biblioteki Chrześcijańskiej*.

¹¹⁸ ACRR 5002, *Adres z Krakowa do Ojca Świętego w 50 rocznicę Jego kapłaństwa, 1869*.

¹¹⁹ ACRR 4464, *Statuts fondamentaux Université Catholique de Lille*.

¹²⁰ ACRR 4860-4861, *Spis miast w USA*.

¹²¹ ACRR 1593, A. Weiler CR, *Father Semenenko – Reminiscences* (druk); ACRR 1596, S. Pawlicki, *Moje pierwsze spotkanie z O. Semenenką* (druk); ACRR 3896, J. Teodorowicz, *O. P. Semenenko CR jako mistyk* (druk); ACRR 3933, *Wspomnienia Ludwika Dębickiego*, druk (Czas, 1886 r.).

w Ameryce Północnej, nie tylko tuż po jego śmierci w 1886 r., ale także już na początku XX w. Zwraca uwagę w tym zbiorze kilkanaście opisów okoliczności samej śmierci o. Piotra, pochodzących bezpośrednio bądź od jej świadków, bądź od tych, którzy od nich czerpali wiadomości¹²².

W archiwum znajdują się artykuły różnych autorów (zwłaszcza zmartwychwstańców) opisujące i komentujące poglądy o. Piotra na tematy historyczne, teologiczne i filozoficzne. Zwraca uwagę pozycja zapowiadająca wszczęcie procesu informacyjnego o. Semenenci w 1951 roku¹²³. Do czołowych badaczy i popularyzatorów filozofii o. Semenenci należał o. Władysław Kwiatkowski CR, żyjący na przełomie XIX i XX w., ostatni rektor-zmartwychwstaniec Kolegium Polskiego (do 1938 r.). Jego autorstwa są przeróżnego rodzaju notatki i wypisy, które czynił analizując jego dzieła, które obejmowały m.in. etykę i filozofię Semenenci¹²⁴, jego system ascetyczny, a nawet osobistą pobożność¹²⁵. O. Kwiatkowski przepisał również i pozostawił w maszynopisie semenenkową „Logikę” w trzech częściach¹²⁶. Znanym swego czasu edytorem dzieł o. Piotra był o. Tadeusz Olejniczak CR, poprzednik o. Kwiatkowskiego na stanowisku rektora Kolegium Polskiego w Rzymie. Nie dziwi więc obecność w rzymskim archiwum jego notatek dotyczących osoby współzałożyciela zgromadzenia¹²⁷.

Osobą i dziełem o. Piotra Semenenci zajmowali się również inni jego współpracownicy. Są one umieszczone w ich osobistych spuściznach przechowywanych

¹²² ACRR 2034-2035, *O śmierci ś.p. O. Piotra Semenenci, 1886*; ACRR 2064, *Opis audiencji Zmartwychwstańców u Leona XIII po śmierci o. Semenenci*; ACRR 2067, *List francuski o śmierci O. P. Semenenci CR (3 dec. 1886)*; ACRR 2971, *V. Lanciotti - Death Fr. Semenenko*; ACRR 3755, *De morte P. P. Semenenko CR – list Mere Anne de Fr. De Sales, Paris, nov. 24 – 26, 1886*; ACRR 3839, *Bonus Pastor* [Lwów, 12 grudnia 1886 r.], *Śp. ks. Piotr Semenenko CR*; ACRR 4349, *Śmierć ś.p. O. Piotra Semenenci CR w Paryżu 1886 r.*; ACRR 4350, *List o. Władysława Witkowskiego CR o śmierci O. P. Semenenci CR (8.12.1886 r.)*; ACRR 4535a, *O. K. Kobrzyński, Opis o śmierci O. P. Semenenci CR*; ACRR 4969, *Notificatio mortis Patris P. Semenenko CR (1886)*; ACRR 4970, *Death of the Very Reverend Peter Semenenko, general of the Congregation of the Resurrection*.

¹²³ ACRR 3867, *Ks. P. Semenenko CR o Skardze (Dziennik Chicagoski, 28 września 1912 r.)*; ACRR 3876, *W. Kosiński, Maria w życiu O. P. Semenenci CR (Dziennik Chicagoski, 17 listopada 1954)*; ACRR 3896, *Arcybiskup Teodorowicz, O. P. Semenenko CR jako mistyk*; ACRR 3898, *O. Tomasz Brzeska CR, Krytyka Credo i krytyka Epiklesis. Odpowiedź O. P. Smolikowskiego na zarzuty O. T. Brzeski CR*; ACRR 4564, *Artykuł o o. P. Semenencie CR z Encyklopedii Kościelnej (napisał O. Paweł Smolikowski CR)*; ACRR 5033, *Przed beatyfikacją O. P. Semenenci CR (Narodowiec, Francja)*.

¹²⁴ ACRR 5141-5148, gdzie maszynopisy o. Kwiatkowskiego, będące wypisami z Semenenkowej ontologii, psychologii i organonu; ACRR 5161, *La filosofia di Padre P. Semenenko CR (P. W. Kwiatkowski CR)*; ACRR 5166, *L'Etica del P. P. Semenenko CR (P. W. Kwiatkowski CR)*.

¹²⁵ ACRR 3861-3863, 4884-4887, 5019-5024, 5026-5031, *Notatki ks. Wł. Kwiatkowskiego CR o O. P. Semenencie CR*.

¹²⁶ ACRR 5133-5140, *Logica Pars I-III*.

¹²⁷ ACRR 3841, *Notatki O. Olejniczaka CR o O. P. Semenencie CR*; ACRR 4971, *T. Olejniczak, Księga P. Semenenko CR i H. Kajsiewicz CR a Zakon Zmartwychwstańców (artykuł z „Gazety Narodowej”, R. 1913)*. Notatki o twórczości o. Semenenci znajdują się także w spuściznie o. Olejniczaka.

w archiwum generalnym. Opracowania te najpierw można odnaleźć w dokumentach pierwszych rezurekcyjistów. W spuściźnie Bogdana Jańskiego odnaleźć można niewiele materiałów młodego Semenienki. Mieszczą się one w kilku jednostkach¹²⁸. Podobnie sprawa ma się z listami do o. Piotra¹²⁹. O wiele obficiej wygląda pod tym względem zespół akt o. Hieronima Kajsiewicza. Poukładany chronologicznie wykaz jego listów w latach 1842-1873 wykazuje 297 listów pisanych do o. Semenienki, najpierw jako do swego przełożonego głównego, potem jako współbrata, spowiednika i przyjaciela¹³⁰. Pozostałe 34 listy znajdują się w innych częściach spuścizny.

Inne zespoły akt, w których występuje choćby artykuł o o. Piotrze Semenence to akta o. Władysława Kosińskiego CR¹³¹, wspomnianych wyżej o. Władysława Kwiatkowskiego CR¹³², o. Tadeusza Olejniczaka CR¹³³ i o. Pawła Smolikowskiego CR¹³⁴.

Spuścizna o. Piotra Semenienki w rzymskim Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców jest ciągle nie do końca opracowana. Warto jednak do niej sięgać i upowszechniać jej zasoby, gdyż bez jej znajomości nie pozna się niezwykle ważnych elementów historii Kościoła i emigracji polskiej XIX stulecia, a przede wszystkim tak ważnej jej postaci, jaką był o. Semenienko.

2.2. Dziennik jako pamiątka materialna. Struktura

O. Piotr Semenienko bezpośrednio nie wyjawiał powodów, dla których zaczął prowadzić przez okres 35 lat swój *Dziennik*. Brak konkretnych informacji prowadzi do przypuszczeń, że była to jego prywatna decyzja, a znajomość jego życia wewnętrznego każe domyślać się przynajmniej skonsultowania tej decyzji z Przełożonym Głównym, którym był wówczas o. Józef Hube. Na inny trop naprowadza w tym względzie notatka umieszczona pod dniem 14 X 1858 r., przy okazji opisu spotkania z rodzeństwem

¹²⁸ ACRR 8627/751, *Adresy spowiedników notatka ręką P. Semenienko*; ACRR 8627/840-841, *P. Semenienko: testament, Roma, 24.12.1837*.

¹²⁹ Pojedyncze ślady korespondencji Bogdana Jańskiego z Piotrem Semenienko znajdują się pod sygnaturami: 8630/970, 8634/984-987, 8650/1037-1038. Łącznie są to cztery listy.

¹³⁰ Te poukładane chronologicznie listy znajdują się między sygnaturami 5202 a 7365.

¹³¹ W. Kosiński, *Maria w życiu Sługi Bożego O. P. Semenienki*, "Dziennik Chicagoski", 17 XI 1954.

¹³² *Scholastyka, według O. Semenienki* (b. sygn.). *Żywot o. Semenienki – krótki rys po polsku i włosku*.

¹³³ *Notae de Semenienko* (b. sygn.); *Ojciec nasz Semenienki*.

¹³⁴ *Piotr Semenienko jako filozof, teolog, ascetyk, mistyk* (b. sygn.).

w Memlu (dziś: Kłajpedzie). Dopisał do niej, czytając ją po latach:

*Kiedy piszę to, spostrzegam się, że jakieś nieczyste uczucie gnieździ się w moim sercu - że to piszę dla innych, a nie dla siebie; - nie dla mojej pamięci, ale jakoby dla wiadomości u innych; bo oto mówię o rzeczach, o których dla siebie samego mówić nie potrzebuję. Panie Jezu daruj mi, i daj mi wszelką czystość uczuć i zamiarów. - Daj mi oko proste!*¹³⁵

Tekst ten wyraźnie naprowadza na konkluzję, iż autor bardzo chciał pisać ten tekst dla siebie. Niemniej bardzo trudno mu było pisać, mieć do końca uczciwe zamiary. Spotkało go to, co spotyka wielu autorów diariuszów: rzeczywistość staje się opisywana „na użytek” czytających ten *Dziennik* i może chwilami mieć niewiele wspólnego z prawdą. Dopisek ten prawdopodobnie powstał w roku 1860. Oto bowiem 3 IX 1860 r. po raz kolejny o. Semenenko uzupełnił luki w swoim dziele. Pisząc o tym, dodał jeszcze zastanawiające słowa:

*Wiem, że takie spisywanie wypadków, w których tyle jest łask twoich może być pożyteczne i potrzebne; ale Tobie zostawiam losy tych zapisków, a proszę tylko, żebym w nich nie kładł słowa próżnego, z którego bym przed Tobą musiał zdać potem rachunek. Te zaś, które już mi się wymknęły, zmaż dobrocią swoją z pamięci – niech nigdy nie wrócą przed oczy twoje*¹³⁶.

Oto więc cel ogólny prowadzenia *Dziennika* przez autora: ukazanie Bożego działania w życiu jego i innych. Wolno jednak pozwolić sobie na dywagację – po kilkukrotnej lekturze tegoż – że im dalej było od tego dnia, tym cel ów coraz bardziej nikał o. Semenence z oczu.

Zanim Piotr Semenenko prowadził zapiski dziennikowe już jako student teologii i członek Domku Jańskiego, od roku 1837. Były one najczęściej lakoniczne, prowadzone w sposób nieregularny, z przerwami. Autor zawsze dbał o kaligrafię dat rocznych i miesięcznych, a także o paginację stron. Zeszyty te zachowały się w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. Chronologicznie pierwszy jest autobiograficzny zapis „Moje notatki”. Są w nim zapiski czynione od roku 1821 do 1828¹³⁷. O. Semenenko dopisał do nich w formie opowiadania wydarzenia ze swego

¹³⁵ *Dziennik*, 14 X 1858 r.

¹³⁶ *Dziennik*, 3 IX 1860 r.

¹³⁷ ACRR 4552.1-8.

życia, które wówczas miały miejsce. Całość tego ciekawego dokumentu składa się z trzech odcinków, pisanych w latach 1869-1871 na polecenie o. Kajsiewicza¹³⁸. Rozpoczyna się ona długą modlitwą do Chrystusa, natomiast wątki biograficzne zajmują w nim bardzo mało miejsca¹³⁹.

Luźne zapiski dotyczące wydarzeń z lat 1848 i 1877-1883 można odnaleźć na kartach, które archiwista zatytułował „Notatki do Dzienniczka”¹⁴⁰. Były to najczęściej różnego rodzaju przypomnienia, jakie autor zapisywał sobie na różnych kartkach. Nie zostały one dołączone do edycji *Dziennika* z 1961 roku¹⁴¹.

W spuściznie o. Piotra odnaleźć można także kalendarz wypełniony zapisami z różnych lat. Są w nim modlitwy autora, parę zapisków z dnia, notatek ascetycznych, ale i kalendarz polskich świętych i błogosławionych („Coś na kształt Martyrologium Polonicum”)¹⁴².

Inne cztery zeszyty są już wypełnione klasycznymi zapisami dziennikowymi. Pierwszy obejmuje okres od marca 1839 r. do lutego 1842 r.¹⁴³, drugi od lutego 1842 r. do 1845 r.¹⁴⁴, trzeci od stycznia do marca 1849 r.¹⁴⁵, czwarty od kwietnia do czerwca 1849 r.¹⁴⁶ Dowiedzieć się z nich można o życiu młodej wspólnoty, o końcówce studiów teologicznych Semeneni, o szerokiej korespondencji, jaką prowadził autor, o pierwszych mszach św. odprawianych przez neoprezbitera Piotra, o poleceniach, jakie wydawał swoim współpracownikom i o podróżach, jakie przedsięwziął w tym czasie.

Kolejnymi zapisami, na które warto zwrócić uwagę są te zawarte w kieszonkowym kalendarzu francuskim na rok 1852. Jest on podzielony na cztery części (kwartały). O. Piotr zapisał w nim sporo adresów, pozycje książkowe, swoje bieżące wydatki, a także – lakonicznie – wydarzenie dziejące się danego dnia¹⁴⁷. Notatki eologiczne, agronomiczne, spis wydatków, adresy, pozycje bibliograficzne, słówka

¹³⁸ ACRR 4552.9-11.

¹³⁹ Co ciekawe, ojciec Semenenko dwukrotnie (w 1869 i 1870 roku) inicjuje i kontynuuje tę modlitwę, a kończąc dodaje, że teraz zacznie pisać o faktach ze swojego życia. Niestety, nie udało mu się to ani za pierwszym ani za drugim razem. Dopiero trzeci wpis (z roku 1871) kończy się powodzeniem: po kolejnej inwokacji wzniesionej do Jezusa, wspomina swoich rodziców i dzieciństwo.

¹⁴⁰ ACRR 4702, 4704-4715.

¹⁴¹ Mowa o niej jest we wstępie i w I rozdziale niniejszej pracy.

¹⁴² ACRR 5166.11.

¹⁴³ ACRR 5065.

¹⁴⁴ ACRR 5066. Rok 1845 zawiera tylko kilka zapisów, bez daty miesięcznej.

¹⁴⁵ ACRR 5067.

¹⁴⁶ ACRR 5068. Kalendarz ten zawiera przede wszystkim tytuły książek i notuje Msze św. odprawione przez autora.

¹⁴⁷ ACRR 5069-5072.

i zwroty łacińskie tłumaczone na polski, a nawet odręczne rysunki tworzą zawartość kolejnych niewielkich zeszytów, które są datowane na rok 1856¹⁴⁸, 1872¹⁴⁹, 1873¹⁵⁰ i 1874¹⁵¹.

Całość tych notatek uzupełnia książka adresowa zadatowana na rok 1886, w którym alfabetycznie ułożone jest 178 nazwisk, od Antoniewicza Mikołaja do Żurowskiego Ignacego, z podaniem dokładnego adresu każdego z tam wymienionych¹⁵².

Powyższe materiały kwalifikują się do włączenia ich do przyszłej edycji *Dziennika*. Dlaczego jednak nie ukazała się ona do dziś? Można sądzić, że długo jeszcze potrwa ten stan rzeczy. Powodów do takiego stwierdzenia jest kilka. *Dziennik* nie jest i nie będzie dziełem poczytnym. Wydanie go w całości sprawi, że czytelnik będzie skonfrontowany z wieloma stronami o nużącej treści, zwłaszcza w drugiej jego części. Faktografia przysłania wówczas opis ludzkich charakterów, przeżyć autora, ciekawych sytuacji. Nadto jako dzieło *Dziennik* nie jest jednolity, tak jak osoba autora, która podlegała różnym przemianom w ciągu trzydziestu pięciu lat jego tworzenia. Ogromnego nakładu pracy wymagałoby ustalenie personaliów wszystkich osób występujących w *Dzienniku*, zwłaszcza tych mniej znanych, których na próżno szukać nawet w najbardziej specjalistycznych słownikach¹⁵³. Z racji na wieloraką działalność o. Piotra część wydarzeń tam opisanych domaga się potwierdzenia dokumentami źródłowymi, Stąd rysuje się potrzeba kwerendy np. w archiwach watykańskich, austriackich i francuskich. Trudno nie domagać się od ewentualnego przyszłego wydawcy *Dziennika* posiadania fachowej wiedzy z różnych dziedzin: teologii, filozofii, genealogii, socjologii, psychologii, epistolografii, a nawet medycyny. Niełatwy może być dostęp do mikrofilmów, czy też czterech tomów maszynopisu tego dzieła. Niestety oryginał w rzymskim archiwum nie jest kompletny i nie można na nim się opierać w krytycznej edycji tekstu. W tej sytuacji do pomocy pozostaje jeszcze komputerowa wersja tekstu, nieumieszczona w sieci internetowej. Biorąc pod uwagę te

¹⁴⁸ ACRR 5073.

¹⁴⁹ ACRR 5074.

¹⁵⁰ ACRR 5075.

¹⁵¹ ACRR 5076.

¹⁵² ACRR 5077.

¹⁵³ Wynikało to stąd, że o. Semenenko starał się być dla wszystkich dostępny, także i dla ludzi szerzej nie znanych. Pochodzenie i status społeczny nie grały dla niego – przynajmniej w późniejszym okresie życia – większej roli. Tyczyło to także jego współbraci: „Było to w czasie poobiedniej rekreacji; o. Semenenko wszedłszy do sali przywitał się z każdym prosto, ale serdecznie, trochę porozmawiał, pożartował i życzył wszystkim powodzenia w naukach”. A. Weiler, *Moje osobiste wspomnienia o o. Piotrze Semenence*, „Dziennik Chicagoski” z 4 IV 1942 r.

i inne trudności, pozostaje wierzyć, iż *Dziennik*, koniecznie uzupełniony o zapiski Piotra Semenki z lat wcześniejszych, doczeka się kiedyś pełnej i merytorycznej edycji.

Pierwszego wpisu w swoim „właściwym” *Dzienniku* o. Piotr Semenka dokonał w środę 27 V 1851 r. Przebywał wówczas w klasztorze zmartwychwstańców w Paryżu. Jego bezpośrednim przełożonym był ks. Aleksander Jełowicki, a on sam zajmował się głównie duszpasterstwem wśród tamtejszej Polonii. Miał też prowadzić działalność piśmienniczą. Był tuż po powrocie do wspólnoty, od której został odepchnięty w 1845 roku. Ów pierwszy zapisek był jednozdaniowy i dotyczył wysłanego listu do Walentego Sewruka, którego poznał na emigracji, a który wówczas mieszkał we wsi niedaleko Środy Wielkopolskiej¹⁵⁴.

Ostatniego wpisu o. Semenka dokonał po 35 latach, 5 miesiącach i 1 dniu od pierwszego, czyli w czwartek 28 X 1886 r., kiedy to przebywał od 11 IX także w Paryżu, będąc już od z górą trzynastu lat generałem zgromadzenia zmartwychwstańców. Odnotował tego dnia dwa wydarzenia: wygłoszenie nauki do sióstr od Adoracji Wynagradzającej w ich paryskim klasztorze i wysłanie listu do swego znajomego ubogiego w Rzymie Alfonsa Zary¹⁵⁵. Są one odzwierciedleniem dwóch zasadniczych wektorów, jakimi kierował się autor przez cały okres pisania swego dzieła. Jeden z nich to nauczanie, którym wypełnione było życie o. Semenki. Drugi to troska o najbardziej potrzebujących, ludzi z „drugiego planu”, których nazwiskami *Dziennik* jest usiany. Niemal od razu po tym ostatnim zapisie o. Semenka dostał zapalenia płuc, a trzy tygodnie później, po przyjęciu sakramentów, zmarł w paryskim klasztorze zgromadzenia (18 XI 1886 r.)¹⁵⁶.

Zapiski dziennikowe dokonane przez autora między 27 V 1851 r. a 28 X 1886 r. różnią się między sobą sposobem ich notowania i częstotliwością. Dla przejrzystości warto przyjrzeć się poszczególnym częściom tego wielkiego dzieła. Jednak przed dokonaniem tej analizy należy dokonać jednego stosownego rozróżnienia, które dotyczy pierwszego okresu prowadzenia *Dziennika*. O. Semenka do roku 1861 stosował trzy podejścia do prowadzenia swego dzieła. Obok „klasycznego”, polegającego na zapisywaniu wydarzeń pod datą dzienną, drugie podejście polegało na zapisywaniu daty dziennej, a pod nią wydarzeń związanych z kilkoma dniami wstecz. Bywało więc tak, że

¹⁵⁴ Nazwisko Walentego Sewruka pojawia się w *Dzienniku* łącznie siedem razy.

¹⁵⁵ *Dziennik* odnotowuje 28 listów do Zary w latach 1881-1886.

¹⁵⁶ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 527-528.

w ten sposób czasem pod 2-3 datami dziennymi „mieścił się” cały miesiąc, bądź jakiś dłuższy okres. Trzeci sposób był analogiczny do tego drugiego, tyle że zamiast daty dziennej autor pisał wyłącznie nazwę miesiąca. I w ten dość sztuczny sposób usiłował podtrzymywać chronologię wydarzeń, co nie udawało mu się zbytnio. *Dziennik* w tych miejscach pisany jest pośpiesznie, niekonsekwentnie i niedbale prowadzony.

Gdy o. Semenenko zrezygnował z tego drugiego i trzeciego sposobu, przeszedł do kolejnego. Od roku 1864 często zdarzało się, że wpisywał samą tylko datę dzienną, mając nadzieję na dopisanie wydarzenia w późniejszym czasie, po czym zostawiał taki stan rzeczy. Okazywało się, że do uzupełnienia wpisu nie dochodziło, tak więc zostawała sama data. W całym *Dzienniku* znaleźć można około 300 takich „pustych dni”¹⁵⁷. Braki te jednak nie są aż tak dotkliwe, gdyż właśnie od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. o. Semenenko zintensyfikował swoje zapisy i prowadził swe dzieło już na bieżąco.

Do pomniejszych zabiegów trzeba zaliczyć wpisy pod łączonymi dwiema lub trzema datami (np. „16, 17, 18 VII 1884 r.”)¹⁵⁸ oraz używanie w datacji partykuły „czy” (np. „10 czy 11 VIII 1886 r.”). Kilka razy też jedna data występuje kilkakrotnie pod rząd, zawsze zawierając opis jakiejś innej sytuacji, co zapewne było celowym – choć trudnym do wytłumaczenia – zabiegiem autora¹⁵⁹. Trzykrotnie *Dziennik* zawiera dublety, czyli podwójne zapisy tych samych wydarzeń, dołączone do wpisów już istniejących. Trudno dziś dociec, czy to stało się za wiedzą samego autora, czy też było konsekwencją jakichś późniejszych jego prac redakcyjnych nad dziełem.

Na *Dziennik* o. Piotra Semeneki składają się cztery tomy. Tom pierwszy o rozmiarach 11x19 cm na 161 kartach mieści zapisy z czasu od 27 V 1851 r. do 28 VI 1854 r. W tomie drugim o rozmiarach 12,5x20 cm (453 karty) znalazły się zapisy od 29 VI 1854 r. do 31 XII 1868 r., w tomie trzecim (463 karty, 14x22,5 cm) od 1 I 1869 r. do 31 XII 1875 r. Ostatni, czwarty a zarazem największy (18,5x25 cm) tom na 564 kartach zawiera zapisy dzienne od 1 I 1876 r. do 28 X 1886 r. Każdy z tych tomów jest oprawiony w twarde okładki koloru czerwonego, które nie są oryginalne. Dziś już nie sposób dojść do tego, jak wyglądały owe cztery tomy w momencie ich zapisywania.

¹⁵⁷ Ostatnim takim dniem jest 21 IX 1886 r. Najbardziej wymownym przykładem jest tutaj listopad i grudzień 1879 r., kiedy od 9 XI do 31 XII zapisane są wyłącznie daty dzienne.

¹⁵⁸ Tak było np. w przypadku zapisów w dniach 24-26 I 1865 r., 1-3 XI 1878 r. 9-10 X i 13-14 X 1879 r., 28-29 III, 4-5 IV, 16-18 VII, 19-21 VII 1884 r.

¹⁵⁹ Widać to choćby na przykładzie zapisów z 3 VIII 1869 r.

Zwracają uwagę wykaligrafowanie rzymskie cyfry na pierwszych stronach poszczególnych części *Dziennika*, wykaligrafowane przez samego autora. Karty są w przeważającej ilości liczbowane. Każdy tom ma odrębną paginację. Posiada również osobny indeks osobowy¹⁶⁰.

O. Semenenko pisał *Dziennik* wyłącznie piórem, używając czarnego atramentu. Charakter pisma z początku dość niewyraźny, z czasem (od końca lat sześćdziesiątych XIX w.) zmieniał się na coraz bardziej czytelny. Litery stały się wyraźne, duże, starannie wykaligrafowane. Dbalność o stylistykę utrzymywała się przez cały czas tworzenia dzieła i była na wysokim poziomie. Zdecydowana większość not powstała w języku polskim, mimo iż ich autor biegle władał kilkoma językami obcymi¹⁶¹. Niewiele jest przekreśleń.

W całym dziele pojawia się niewielka liczba błędów rzeczowych. Brały się one z niezapamiętania przez autora imienia osoby, o której pisał i wstawienia w jego miejsce innego imienia, niezgodnego z rzeczywistym. W kilkunastu miejscach, gdy nie mógł sobie przypomnieć jakiegoś nazwiska, wstawiał kropki, bądź też pozostawiał puste miejsca. Jednak procent tych błędów jest stosunkowo niewielki, biorąc pod uwagę wszystkie imiona i nazwiska występujące w *Dzienniku*.

W pierwszym tomie obejmującym ponad trzy lata (dokładnie 1128 dni kalendarzowych), o. Semenenko dokonał zaledwie 176 zapisków dziennych. Najwięcej z nich znalazło się w „premierowym” roku 1851 (mimo, iż pierwszy wpis miał miejsce dopiero w maju tego roku). Stało się tak głównie za sprawą not poczynionych w czerwcu 1851 r., do których to autor podszedł bardzo solidnie (aż 23 wpisy dzienne)¹⁶². Powodem tego stanu rzeczy był fakt, iż od 28 VI 1851 r. o. Piotr przeniósł się z Paryża do Montmorency, gdzie krótko pełnił rolę prefekta w szkole prowadzonej przez asumpcjonistów. Przebywał tam blisko dwa miesiące, czyli do 26 VIII¹⁶³. Już wówczas

¹⁶⁰ Każdy tom obok zasadniczej treści mieści w sobie także dodatkowo alfabetyczne indeksy osobowe dzieła o. Semenenci. I tak: zeszyt pierwszy zawiera 6 stron indeksu, drugi 20 stron, trzeci 32 i czwarty także 32 strony. Nadto tom IV pisany jest na kartach opatrzonych znakiem wodnym GMeF oraz podobizną orła siedzącego na kopcu złożonym z trzech części, który jest herbem miasta Tivoli. Niestety, prace introligatorskie (brak danych do ustalenia ich daty i wykonawców) sprawiły, że nie zachowała się oryginalna okładka ani tego, ani pozostałych zeszytów. K. Wójtowicz, *O książce relikwii*, ibidem, s. 137-138.

¹⁶¹ W pierwszym i drugim zeszycie znaleźć można teksty *in extenso* w języku francuskim, jak choćby nota o stanie Kościoła polskiego pod zaborem rosyjskim z 1851 roku, czy też list do swego duchowego ucznia. Nie brak też wtrąceń łacińskich.

¹⁶² Następnym miesiącem tak obfitym w noty będzie dopiero marzec 1870 r., który przyniósł 30 wpisów. Pod pojęciem „wpis dzienny” rozumieć należy notę zawartą w *Dzienniku* pod konkretną datą dzienną.

¹⁶³ O. Semenenko wyraźnie ocenił wynikłą sytuację. Powodem opuszczenia internatu w Montmorency było pozostawienie w nim matki kierującego nim p. Simonin, która miała szkodliwy wpływ – także zdaniem

można zaobserwować, że o. Semenenko nie potrafił regularnie prowadzić swojego diariusza¹⁶⁴. Najmniej zapisków dziennych zmieściło się w zamykającym tom roku 1854 – zaledwie 19. *Dziennik* był wówczas traktowany przez autora w sposób marginalny.

Zawartość not pierwszego tomu podsumowuje poniższa tabela, która bierze pod uwagę jedynie wpisyienne.

Tabela I. Zestawienie wpisów dziennych w I tomie *Dziennika* o. P. Semenienki.

miesiąc/rok	1851	1852	1853	1854
Styczeń		1	1	2
Luty		7	4	1
Marzec		5	6	2
Kwiecień		2	2	2
Maj	1	4	3	7
Czerwiec	23	4	2	5
Lipiec	13	3	5	
Sierpień	5	6	6	
Wrzesień	6	5	7	
Październik	4	5 ¹⁶⁵	3	
Listopad	3	5	6	
Grudzień	1	1	8	
Razem	56	48	53	19

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. I: 1851-1854.

Ówczesne dziennikowe wpisy o. Semenienki charakteryzują się sporą długością i starannością o szczegóły, wybiegającą nieraz daleko poza opisywaną sytuację. Czytelnika zaskakują dygresje i wielka wiedza autora o historiach życia osób, z którymi się spotykał i o których pisał. Widać wyraźnie, że była to pierwsza faza jego dzieła. Przybrało ono wówczas przede wszystkim charakter opisowy. Klasycznym przykładem na to jest treść jednego z pierwszych wpisów z 1 VI 1851 r. Autor opisał w detalach pod tą datą niezwykle skomplikowane i dramatyczne losy ks. Ferdynanda Kiendera, któremu zmartwychwstańcy wówczas ofiarowali tymczasowe schronienie. Opis ten zajmuje nieco

o. Jełowickiego, ówczesnego przełożonego Semenienki - na jego działalność: „Pożegnaliśmy się. Gdy się wszystko skończyło. Dodałem z miłości do niego uwagę: że nie wybrał najlepszej części, nie zrobił co najmilszego Bogu; i że zapewne całą swoją przyszłość zepsuł”. *Dziennik*, 19 IX 1851 r.

¹⁶⁴ Przykładem na to jest m.in. fakt, iż pod datą 19 IX 1851 r. o. Piotr zgrupował zapiski z niespełna czterech tygodni: od 24 VIII do 18 IX.

¹⁶⁵ Trzy wpisy pod jedną datą 1 X.

ponad dwie karty *Dziennika*. Takich dłuższych opisów jest w tym okresie o wiele więcej¹⁶⁶. Swoistym *curiosum* jest wpis z 20 VI 1854 r., który zajmuje 16 kart, a który jest kopią fragmentu listu o. Semenienki do ks. Chavarii (w języku francuskim), jego niepokornego syna duchowego¹⁶⁷. Dlaczego o. Piotr przepisywał do *Dziennika* obszernie fragmenty swoich listów? Odpowiedź jest tyleż prosta, co ciekawa. Czynił to dla pożytku wewnętrznego jego czytelników. Zakładał, że jego zapiski mogą kiedyś być przeczytane¹⁶⁸.

Tom drugi *Dziennika* czasowo objął swoim zasięgiem nieco ponad 14 lat (5299 dni), a więc najwięcej ze wszystkich. Łącznie o. Semenienko napisał w tym okresie 796 dziennych zapisków, nie licząc miesięcznych. W latach 1861 i 1862 ilość zapisków była jeszcze niewielka, a w roku 1868 *Dziennik* został odłożony przez autora na niemal 7 miesięcy. Niemniej jednak od 1863 r. widać już wyraźnie większą liczbę zapisków, kiedy to – poza wspomnianym rokiem 1868 – rzadko kiedy autor opuszczał jakikolwiek miesiąc. Kilka z tych wpisów wybija się ponad przeciętną długość¹⁶⁹.

Wpisyienne drugiego tomu *Dziennika* przedstawia poniższa tabela.

¹⁶⁶ Do nich należą: opis nawrócenia z protestantyzmu na katolicyzm i dalsza historia życia nieznaney z imienia panny Mog (k. 4-5), charakterystyka pomocy udzielanej Sybirakom przez Ksawerę Grocholską (k. 8-10), plany połączenia się zmartwychwstańców z asumpcjonistami ks. d'Alzon (k. 10-11), homeopatyczne metody leczenia dr Hoffmana, ówczesnego lekarza o. Semenienki (k. 13-15), uzdrowienie tą metodą anonimowego przyjaciela niejakiego Deckera (k. 17-18), nota autorstwa o. Semenienki o stanie Kościoła na ziemiach zaboru rosyjskiego w jęz. francuskim wysłana do Rzymu (k. 21-24), streszczenie rozmowy z Teatynem o. Gioacchino Venturą, wziętym kaznodzieją paryskim (k. 29-31), a także z Wojciechem Morawskim, właścicielem dóbr w Strzyżawce na Podolu (k. 37-40), geneza i charakterystyka koła polskiej młodzieży w Paryżu (k. 53-56), list do Hortensji Thayer w języku francuskim (k. 78-80), rekapitulacja działalności ks. d'Alzon (k. 85-86) oraz list swej córki duchowej Therese Verdeau do o. Semenienki w jęz. francuskim (k. 128-131).

¹⁶⁷ We wstępie do tego listu o. Semenienko wspomina, że to co umieścił w *Dzienniku*, jest zaledwie skrótem z tej trzydziestodwustronicowej epistoły. *Dziennik*, 20 VI 1854 r.

¹⁶⁸ „Zacząłem odpowiadać na list ks. Chavaria. Po skończeniu zrobił się list o 32 stronicach, które w skróceniu zapiszę, bo może się zda innej jakiej duszy”. Idem.

¹⁶⁹ Za takie można uważać opisanie losów uważanej za wizjonerkę Katarzyny z Sezze, u której zmartwychwstańcy chętnie zasięgaliby rady (k. 16-19), szczegółową relację ze spotkania z przełomu stycznia i lutego 1859 r. o. Piotra z Marceliną Darowską w Nicei, które ten uważał za przełomowe nie tylko w swoim życiu, ale i w życiu zgromadzenia (k. 104-115) oraz notatki duchowe z rzymskich rekolekcji dla spowiedników, które o. Piotr odbył w kwietniu 1864 r. (k. 257-261).

Tabela II. Zestawienie wpisów dziennych w II tomie *Dziennika* o. P. Semeneki.

miesiąc/rok	1854	1855	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1863	1864	1865	1866	1867	1868
Styczeń		3		5	1	16		2	4	3	11	10	9	5	
Luty		1		4	5	8	2	2	1		3	16	8	4	
Marzec		3		3	3			3		7	5	3	6	6	
Kwiecień		4		8	3	3	1	2	5	4	9		5	6	1
Maj				2	4	2	3	2	3	4	9	3	3	10	
Czerwiec	1		1	5	3	10	1	9	7	3	6	10	2	6	
Lipiec	3		1	4	5	1	5	2	1	6	8	12	8	10	
Sierpień	2			5	10	2	3		2	6	8	8	8	16	17
Wrzesień	2	1			5	1	4	3	1	5	17	12	16	14	15
Październik	4	1	3	6	19		8	2	3	6	4	8	7	5	9
Listopad	4 ¹⁷⁰		3	4	9				1	8	2	5	5	6	12
Grudzień			2	3	17	2	2		3	9	11	4	4	7	17
Razem	16	13	10	49	84	45	29	27	31	61	93	91	81	95	71

Źródło: P. Semeneko, *Dziennik*, T. II: 1854-1868.¹⁷⁰ Podwójny zapis pod datą 13 XI.

Na końcu 1854 roku pojawił się osobny wpis autora: „Od tej daty [23 XI 1854 r.] aż do końca roku 1854 zaniedbałem niektóre ważniejsze daty. Dogonię tutaj, jeśli się uda”. Stało się to faktem, jednakże tylko na krótki czas. Rok 1855 zmieścił się ledwie na 13 kartach. Stało się tak m.in. dlatego, że od lipca o. Semenenko ciężko chorował na febrę, z której wyszedł dopiero na początku grudnia. Zapiski nie były spójne, dotyczyły często spraw marginalnych, były nierówne pod względem objętości¹⁷¹.

W roku 1859 *Dziennik* ponownie przestał być prowadzony na bieżąco. Nastąpiło półtora roku przerwy. Chcąc jednak kontynuować swoje dzieło, o. Piotr zaczął je uzupełniać, korzystając zarówno ze swej pamięci, jak i zapisków, które czynił na bieżąco. Świadectwem tego jest notatka z początku sierpnia 1860 r., która rozpoczęła zapis roku 1859: „Mój Jezu jedyny! Od czasu kiedy się te rzeczy działy, już półtora przeszło roku upłynęło. Przez cały ten czas nic nie zapisywałem, a jednak czuję, że potrzeba zapisywać. Tyle zmian, a szczególnie tyle łask twoich o mój najdroższy Jezu!”¹⁷². Bez trudu można odnaleźć w tym wyznaniu żal autora, że nie udaje mu się prowadzić *Dziennika* konsekwentnie.

Po uzupełnieniu dat w *Dzienniku* we wrześniu 1860 r. pisał: „Dziś tedy dopędziłem ten Dziennik i spisałem wszystko zaległe. Mój Jezu oddaje i to Tobie jak wszystko inne. Wiem, że takie spisywanie wypadków, w których tyle jest łask twoich może być pożyteczne i potrzebne; ale Tobie zostawiam losy tych zapisków, a proszę tylko, żebym w nich nie kładł słowa próżnego, z którego bym przed Tobą musiał zdać potem rachunek. Te zaś, które już mi się wymknęły, zmaż dobrocią twoją z pamięci – niech nigdy nie wrócą przed oczy twoje”¹⁷³.

Potem znowu zaprzestał notowania, by ponownie „dogonić czas”. Ostatecznie od czerwca 1861 r. wydawało się, że *Dziennik* na powrót stanie się rzeczywistym dziennikiem, z treścią zapisywaną na bieżąco¹⁷⁴. To nie był jednak koniec trudności, jakich doświadczał autor w tworzeniu swego dzieła. Uczciwie przyznawał się wiosną 1862 r. do kolejnych zaniedbań w tej mierze¹⁷⁵. A kolejne dwa miesiące później napisał:

¹⁷¹ Przykładem tego są dwa bezpośrednio po sobie następujące wpisy z lutego i marca 1855 r. Dnia 17 II 1855 r. o. Semenenko zapisał: „List do pani Ireny Bodenham w rzeczach jej sumienia. Wyrzut za to szczególnie, że nie otwiera swego sumienia”. Niespełna trzy tygodnie później, 8 III, kolejna nota: „Odpowiedz na list powyższy z nadzieją, że za kilka miesięcy przyjadą do Włoch”.

¹⁷² *Dziennik*, 2 VIII 1860 r.

¹⁷³ *Dziennik*, 3 IX 1860 r.

¹⁷⁴ „Dzisiaj dopędziłem znowu ten Dziennik. Deo gratias!”. *Dziennik*, 24 VI 1861 r.

¹⁷⁵ „Znowu się opóźniłem z zapisywaniem, bo już cały marzec upłynął” – to wpis z kwietnia 1862 r.

Niestety, że tak mało czasu mam, nie mówiąc już o tym, że korzystać nie umiem z tego, co mam. Mój Jezu! wyznaję to przed Tobą! Tyle wypadków się ciśnie, tyle ich przeminęło w tych dniach. Niepodobieństwo opisywać, żeby to tylko ważniejsze zanotować¹⁷⁶.

I znowu – podobnie jak w innych przypadkach – pod jedną datą dzienną pojawiły się skrótowne opisy z przestrzeni trzech tygodni.

Kolejny tom jest zapisem pełnych siedmiu lat życia (1 I 1869 r. - 31 XII 1875 r.) o. Semenki i przynosi 1706 wpisów dziennych. Rozkład miesięcznych wpisów w tym tomie ilustruje Tabela III.

Tabela III. Zestawienie wpisów dziennych w III tomie *Dziennika* o. P. Semenki

miesiąc/rok	1869	1870	1871	1872	1873	1874	1875
Styczeń	10	13	22	31	25	21	24
Luty	15	14	16	28	24	21	23
Marzec	12	30	21	23	31	25	12
Kwiecień	22	30	23	22	30	27	4
Maj	19	32	21	20	30	24	1
Czerwiec	11	28	28	19	18	24	6
Lipiec	14	22	20	27	15	19	21
Sierpień	12	27	27	27	30	31	12
Wrzesień	1	22	19	22	28	30	25
Październik	3	16	1	23	30	23	-
Listopad	6	21	17	29	24	30	11
Grudzień	3	19	24	28	22	31	14
Razem	128	274	239	299	307	306	153

Źródło: P. Semenka, *Dziennik*, T. III: 1869-1875.

Jak wyżej napisano, następuje w tym właśnie czasie zmiana stylu w prowadzeniu tego diariusza. Autor stopniowo zmniejsza objętość zapisków, co w konsekwencji przynosi zwiększenie ich częstotliwości. Nie ma już większych pauz w jego prowadzeniu, ale także znika intymność, dziennik przestaje być miejscem, gdzie autor zwierza się ze swego widzenia świata, dokonuje pewnych ocen moralnych, próbuje opisywać swoje emocje. Działo się tak, pomimo wielu ważnych wydarzeń w tym czasie, które zostawiły ślad w *Dzienniku*, jak choćby rozwój zgromadzenia, obrady Soboru Watykańskiego I,

¹⁷⁶ *Dziennik*, 12 V 1862 r.

upadek Państwa Kościelnego, dwa Zebrania Ogólne, wybór o. Semenki na Przełożonego Głównego, czy też burzliwe dzieje relacji z Matką Marceliną Darowską.

Zastanawiająca jest notka uczyniona na marginesie spotkania z wizytkami w Wersalu w lipcu 1869 r.: „Panie mój jedyny, Tyś mi rozkazał przez przełożonego a zarazem spowiednika mego spisywać całą historię mego życia, a szczególnie historię twojego działania około mojej duszy i w niejże samej. Przeszłość moją zacząłem pisać na osobnych kartkach; ale to, co w obecnych jedna po drugiej następujących chwilach ze mną się dzieje, to już muszę na tych stronicach zapisywać”. Wynika z niej możliwość, że w końcu lat sześćdziesiątych XIX w. powstawała swoista autobiografia o. Semenki, która jednak nie doczekała naszych czasów¹⁷⁷.

Kolejna „słabość” piszącego (w nawiązaniu do tych wcześniejszych) ujawniła się od września do grudnia 1869 r. W ciągu czterech miesięcy zanotował zaledwie 13 dziennych wpisów. W tym czasie o. Semenki był między Paryżem, Mentorellą a Rzymem. Pisał długie listy duchowne do niedawno spotkanych polskich wizytów wersalskich, prowadził serie rekolekcji dla współbraci i zajmował się polskimi gośćmi, którzy przybyli na obrady soborowe.

Rok 1870, rok I Soboru Watykańskiego i rok upadku Państwa Kościelnego, przyniósł rekordową liczbę notatek, co wróżyło zmianę w nastawieniu wobec *Dziennika* o. Semenki.

Najwięcej not znalazło się w latach 1873 (rok śmierci o. Hieronima Kajsiewicza i objęcie przełożęstwa całej wspólnoty przez o. Semenkę) i 1874. Czas między kwietniem a czerwcem 1875 r. zachwiał tą wysoką statystyką, co można zaobserwować w poniższej tabeli. Przyczyna tego zwolnienia tempa pozostaje nieznana. Wpisy są przypadkowe, lakoniczne. Można wnioskować, że *Dziennik* był wówczas pisany w pośpiechu, niedbale.

Ogólnie rok 1875 przyniósł najmniej zapisów w tej dekadzie, co może dziwić tym bardziej, że w jego czasie o. Piotr ledwie półtora miesiąca przebywał poza Rzymem.

¹⁷⁷ Prawdopodobnie część z tego, co zapisywał o. Semenki, znalazło się w jego liście do matki Marceliny Darowskiej z maja 1869 r., liczącym 18 stron. ACRR 3846.1, P. Semenki do M. Darowskiej, Rzym 6 V 1869 r. W liście tym Semenki zapisał znamienne słowa: „całe to dzieło Boże, dzieło Zgromadzenia naszego, od początku do końca Pan Jezus mnie powierzył (...) ja byłem pierwszym prawdziwym przełożonym Zgromadzenia. Kochany Bogdan Jański (...) za życia swego i umierając mnie wszystko oddał”.

Jednak wielość spraw z jakimi musiał się mierzyć jako generał zgromadzenia, wielka praca dla Sekretariatu Stanu o unitach i Kościele grekokatolickim, czy też dwutygodniowa pielgrzymka do Lourdes w październiku, nie wydają się wystarczającym tego wyjaśnieniem, czego dowodem jest liczba not we wspomnianym roku 1878, kiedy to obowiązków i prac o. Semenence przybyło, a zapisów jest ponad dwukrotnie więcej. Także i w tym tomie zapisków, podobnie jak i dwóch poprzednich, nie brak wpisów szczególnie długich¹⁷⁸.

Czas od 1 I 1876 do 28 X 1886 roku trzeba uznać za najobfitszy w dziennikowe zapiski o. Piotra. Nic w tym dziwnego, gdyż życie autora wówczas niezwykle przyspieszyło. Przez ostatnich 10 lat swego życia odbył wiele podróży¹⁷⁹, był czynny aktywnie w pracach Kongregacji Św. Oficjum. Trudno zliczyć jego listy wówczas napisane i spotkania odbyte z rzymskimi prałatami, ziemianami z kraju i na emigracji, siostrami zakonnymi, tymi, dla których był przewodnikiem duchowym. Reprezentował na wielu płaszczyznach zgromadzenie na forum Kościoła powszechnego¹⁸⁰. Pomagał w organizacji życia religijnego, zarówno emigrantom, jak i często przybywającym do Wiecznego Miasta pielgrzymom z kraju. Jako że zmarłychwstańców przybywało w znaczący sposób, musiał rozwiązywać szereg problemów z tym związanych, od ich formacji duchowej i intelektualnej począwszy, poprzez przydział współbraci do poszczególnych domów, aż po szukanie rozwiązań finansowych, które pomoc by mogły wzrastającym potrzebom zgromadzenia¹⁸¹.

Zawartość ostatniego tomu analizuje poniższa tabela.

¹⁷⁸ Chodzi konkretnie o trzy zapisy: ten, w którym autor zajął się (w lipcu 1869 r.) sylwetką s. Józefy Kazimiery Mienickiej, Wizytki z Wersalu (k. 34-36), relacja ze spotkania z Marie Belliere du Plessis z Moreuil (k. 39-43) oraz streszczenie opowieści ks. de Brandt o ekstatycznej nazwiskiem Palma, z którą tenże się spotkał w maju 1872 r. w Oria (k. 209-211).

¹⁷⁹ Por. rozdział IV. 1. tej pracy

¹⁸⁰ Między innymi odbył w tym czasie ponad 30 audiencji u Piusa IX i Leona XIII.

¹⁸¹ W latach 1876-1886 zmarłychwstańcy rozpoczęli swe różnorakie duszpasterstwo w kilku parafiach bułgarskich, w kilku na terenie Chicago, po raz pierwszy objęli placówki w Galicji (Wołkowce, Dźwiniaczka, Lwów, Kraków). Doszła do tego przeprowadzka do własnego domu generalnego w Rzymie i objęcie (na krótko, bo tylko na 4 lata) opieką Papieskie Kolegium Greckie. Większość tych wydarzeń opisana jest na kartach *Dziennika*.

Tabela IV. Zestawienie wpisów dziennych w IV tomie *Dziennika* o. P. Semeneni.

miesiąc/rok	1876	1877	1878	1879	1880	1881	1882	1883	1884	1885	1886
Styczeń	26	26	31	29	-	29	30	31	30	31	22
Luty	23	27	22	25	-	28	24	27	28	27	25
Marzec	20	18	25	26	-	31	30	26	22	30	27
Kwiecień	18	25	23	28	25	29	30	9	29	27	25
Maj	24	16	29	30	31	31	25	19	28	-	17
Czerwiec	19	23	30	27	26	28	20	18	28	-	12
Lipiec	17	31	31	28	25	18	-	30	26	-	25
Sierpień	22	31	31	30	31	31	-	20	31	-	29
Wrzesień	30	30	30	27	22	30	-	21	30	-	29
Październik	31	23	10	28	12	31	-	29	30	7	28
Listopad	24	16	29	4	26	30	11	22	29	30	-
Grudzień	24	26	31	-	30	31	29	-	27	28	
Razem	278	292	322	283	228	347	199	252	338	180	239

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. IV: 1876-1886.

Pod względem ilości wyróżniają się tutaj dwa najgęściej zapisane lata – w tym tomie, ale i w całej publikacji – 1881 i 1884. Łącznie w czwartym tomie *Dziennika* autor umieścił 2958 wpisów dziennych, nie licząc kilkudziesięciu, w których zapisał jedynie datę dzienną.

Intrygujący moment lektury tego tomu zawiera się między 14 VII a 28 XI 1876 r. Otóż o. Semenenko po karcie 30. dołożył (prawdopodobnie w późniejszym czasie) kolejnych 13 kart (liczbowanych od 31 do 43), po czym dalej zaczął paginację od karty 31. Jednakże układ chronologiczny owych dołączonych kart całkowicie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i płynnie wkomponowuje się w zapiski już istniejące.

Łącznie w *Dzienniku*, w latach 1851-1886, przez 12938 dni, o. Semenenko dokonał 5641 wpisów dziennych na 1641 kartach, w tym także kilku kartach dołączonych. Reszta to zapisy, o których wspomniano już wyżej – mające zamiast daty dziennej datę miesięczną.

Główną przyczyną przerw w pisaniu IV tom *Dziennika* były początkowo niemoc duchowa i niewłaściwa organizacja czasu o. Semeneni. Pisanie było dla niego czasem „przykrą koniecznością”, czasem zadaniem, które spokojnie można było pozostawić, czy też odłożyć. W drugim okresie tworzenia tego dzieła za luki odpowiedzialne jest

spiętrzenie różnorodnych zadań, jakie stawały przed autorem. Dziennikowe noty stawały się coraz bardziej zwięzłe, zapisując w skrótowej formie tylko niektóre wydarzenia. Trudno dociec przyczyny przerw dłuższych niż miesiąc. Jedna z poszlak wskazuje na to, że o. Semenenko zapominał brać *Dziennik* ze sobą. Często zapominał zabierać ze sobą w podróże różnych rzeczy, także i podstawowych. Wówczas zdarzało się, że pisał do współbraci, by przywieźli mu np. teksty nauk konferencyjnych, które miał wygłosić¹⁸².

Swoją długością w tym okresie wyróżniają się trzy luki w pisaniu *Dziennika*. Pierwsza miała miejsce od 9 XI 1879 r. do 3 IV 1880 r. (niespełna pięć miesięcy). W tym okresie pojawił się tylko jeden wpis, odnotowujący jednym zdaniem audiencję u cesarza Franciszka Józefa I w Wiedniu¹⁸³. O. Semenenko zaprzestał prowadzenia zapisków od momentu wyjazdu z Krakowa i zakończenia swej galicyjskiej eskapady. Po dwutygodniowym pobycie w stolicy Cesarstwa Austro-Węgierskiego, parę dni odpoczął u Karola Raczyńskiego w Bregenz, po czym 29 XI dotarł do Rzymu i rezydował w nim do początku sierpnia roku następnego. Z zachowanej korespondencji można wnioskować, że nic takiego nie działo się przez ten czas, co mogłoby utrudnić bądź uniemożliwić regularne prowadzenie *Dziennika*.

Druga przerwa w prowadzeniu *Dziennika*, trwająca równe 5 miesięcy, nastąpiła w dniach 20 VI do 20 XI 1882 r. Ojciec Generał był wówczas daleko poza Rzymem. Dnia 19 VI zakończył podróż po Chorwacji, potem był w Wiedniu i Krakowie, po czym dwukrotnie odwiedził swoich współbraci w Adrianopolu, po drodze odbywając miesięczną kurację zdrowotną w uzdrowisku San Stefano¹⁸⁴. Następnie powrócił do Galicji i Wiednia. W Wiecznym Mieście zameldował się 20 XI, czyli w dzień wznowienia pisania dziennikowych not.

Trzecia luka w *Dzienniku* powstała od 30 IV do 24 X 1885 r. (niespełna sześć miesięcy). Autor ostatniego zapisu dokonał czwartego dnia swego pobytu we Lwowie, gdzie 30 IV rozpoczął cykl kazań o zasadach wiary. Z korespondencji wiemy, że we Lwowie pozostał aż do 4 VII, następne trzy tygodnie spędził mieszkając ze współbraćmi w wypożyczonym domu na ul. Szlak w Krakowie, gdzie przygotowywał te lwowskie

¹⁸² Rozpoczynając swą podróż do Paryża w 1869 r. o. Semenenko poprosił listownie z Mediolanu pozostającego w Rzymie o. Felińskiego, by ten przysłał mu zapomniane świadectwo kapłańskie z Wikariatu rzymskiego, upoważnienie do zbierania składek oraz teksty przygotowanych kazań. Dodać należy, że wiedział dokładnie, w którym miejscu owe dokumenty leżą. ACRR 2171, P. Semenenko do J. Felińskiego, Mediolan 9 VII 1869 r.

¹⁸³ *Dziennik*, 17 XI 1879 r.

¹⁸⁴ San Stefano położone jest na zachód od Burgas, w dzisiejszej Bułgarii.

kazania do druku, a następnie – razem z Ignacym Domeyko i na jego zaproszenie – odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, z której powrócił do Rzymu 27 X. Notowanie wznowił jeszcze na statku, który dopływał do Triestu. Wielka szkoda, że właśnie z tego czasu nie zachowały się żadne dziennikowe notatki czynione na gorąco.

W poniższej tabeli dokonano zestawienia przerw w całym cyklu tworzenia *Dziennika*.

Tabela V. Zestawienie miesięcznych i dłuższych przerw w pisaniu *Dziennika* o. P. Semenienki

Tom	Czas przerwy	Ilość dni	Miejsca pobytu o. Semenienki w tym czasie
II	24 XI-31 XII 1854	37	Rzym, winnica Camillucia
II	IX-10 X 1857	ok. 40	Paryż
II	24 XII 1859-31 I 1860	38	Rzym, św. Klaudiusza
II	26 VII-31 VIII 1861	36	Rzym, św. Klaudiusza
II	27 X-23 XII 1861	57	Rzym, św. Klaudiusza
II	9 III-5 V 1865	57	Rzym, św. Klaudiusza
II	30 XII 1867-31 VII 1868	214	Paryż, Jazłowiec, Lwów, Kraków, Poznań, Paryż
III	29 IX-13 XI 1875	45	Rzym, Lourdes, Tuluza, Hyeres
IV	18 XI 1879-3 IV 1880	137	Wiedeń, Bregenz, Rzym
IV	21 VI-19 XI 1882	151	Wiedeń, Kraków, Adrianopol. S. Stefano, Adrianopol, Lwów, Kraków, Wiedeń, Rzym
IV	25 XI-31 XII 1883	36	Castel Gandolfo, Rzym
IV	1 V-23 X 1885	175	Lwów, Kraków, Adrianopol, Jerozolima

Źródło: P. Semenienko, *Dziennik*, T. I-IV.

2.3. Zasadnicza tematyka *Dziennika*

Treść *Dziennika* o. Piotra Semenienki można scharakteryzować w kilku ujęciach. Do pierwszej grupy zapisków należy zaliczyć te, które opisują osoby, z którymi autor zetknął się bądź to osobiście, bądź też te, o których przekazano mu różne informacje. Szczególnie widać to w pierwszych dwóch tomach *Dziennika*. Autor opisywał w nich losy księży i świeckich, mieszkających w Kraju, jak i za jego granicami. Nie brak również charakterystyk cudzoziemców. Były to charakterystyki nieraz bardzo wnikliwe, opatrzone detalami z życia poszczególnych osób.

Do tego typu zapisów włączyć również trzeba relacje z życia Polaków. Pierwszą częścią *Dziennika* stała się swoista kroniką życia emigracyjnego. O. Semenenko zapisywał kto przyjechał do Paryża (w latach 1851-1852) i Rzymu (od 1852 roku), kto z nich wyjechał, jak długo przebywał, co robił, itp. Dowiedzieć się można tego także o emigrantach żyjących w mniejszych ośrodkach (np. w Passy, Bordeaux). Najobszerniej o. Semenenko zajmował się w *Dzienniku* siostrami zakonnymi z różnych zakonów i zgromadzeń zakonnych¹⁸⁵, a także tymi kobietami, które – z jego pomocą – rozeznawały drogę swojego powołania. Lista polskich zakonnice wymienionych w czterech tomach *Dziennika* wynosi ponad 50. W pierwszych tomach dużo miejsca zajmuje także charakterystyka kobiet, które szczególnie przykuwały jego uwagę – chodzi o „widzące”, obdarzone, jak same twierdziły, darem widzenia przyszłości i jednocześnie darem stygmatów. O. Semenenko szukał relacji z nimi, konfrontował swoje życie z tym, co mu powiedzą, a ich wypowiedzi notował skrupulatnie, także i wówczas, gdy inni współpracownicy udawali się do nich na rozmowę. Chętnie też dokonywał charakterystyk kobiet świeckich, zamężnych i samotnych.

O. Piotr nie zapominał także o swoich towarzyszach ze szkolnej ławy, kolegach z powstania i pierwszych lat emigracji. Swoje miejsce w *Dzienniku* miały także opisy skromnych, z racji na dzielącą ich odległość, relacji z członkami najbliższej rodziny o. Semeneki, braćmi i siostrą.

Drugą grupę wpisów stanowią te, które mówią o szeroko rozumianym życiu społecznym w różnych jego wymiarach. Wiele miejsca zajmują noty o bieżących wydarzeniach wziętych z życia Kościoła. O. Piotr, z racji swoich urzędów, a także z racji swoich rozlicznych znajomości, zarówno wśród duchowieństwa diecezjalnego, jak i zakonnego, posiadał szeroki dostęp do tychże wydarzeń, także i tych pierwszej rangi. Z drugiej strony docierały do niego przez zaufanych ludzi wiadomości o Kościele na ziemiach polskich, szczególnie tych będących pod zaborem rosyjskim. Dyskrecja, jaką prezentował Autor, sprawiła, że w *Dzienniku* znajdziemy zaledwie strzępy wiedzy, jaką posiadał o kościelnych wydarzeniach, strukturach, a przede wszystkim ludziach. Szczególne miejsce tutaj zajmują opisy audiencji u papieża Piusa IX i Leona XIII.

¹⁸⁵ W *Dzienniku* znaleźć można następujące żeńskie zgromadzenia zakonne i zakony, do których należały Polki: felicjanki, klaryski kapucynki, wizytki, dominikanki, Sacre Coeur, karmelitanki, niepokalanki, bazylianki, Siostry Opatrzności Bożej, Franciszkanki Rodziny Maryi, nazaretanki, franciszkanki od Najśw. Sakramentu, urszulanki i Karmelitanki od Adoracji Wynagradzającej.

O. Semenenko pisał też – co rozumiałe – o zgromadzeniu, w którym trwał od samego jego początku. Może nie tak żywo i obficie, jak można by się było spodziewać, ale oczywiście zmartwychwstańcy, od postulanta począwszy na najbliższych współpracownikach skończywszy, przewijają się przez cały *Dziennik*¹⁸⁶. Zapiski tyczyły i tych, którzy byli blisko, w Rzymie czy na Mentorelli, ale i tych, co pracowali w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także Bułgarii. Wiadomości o rozmowach z nimi, listach do nich pisanych, troska o ich domy, ale też i rozliczne starania o zdobycie stałego miejsca w Kraju wypełniają karty *Dziennika*.

Autor dziennikowych zapisków im dalej prowadzi swoje dzieło, tym stosunkowo coraz mniej uwagi poświęca bieżącym wydarzeniom społeczno-politycznym. Początkowo zajmowała go sytuacja wewnętrzna Francji. Potem jednak górę brać zaczął charakter duchowy, czynności kapłańskie, życie zgromadzenia. O. Piotr bardziej skupiał się na swoim osobistym punkcie widzenia, choć starał się je ukazywać w świetle epoki, w której przyszło mu żyć. Wyjątkiem tutaj są wydarzenia, które związane były z powstaniem styczniowym, a także z zajęciem przez wojska włoskie Rzymu we wrześniu 1870 r. W obu tych przypadkach w *Dzienniku* o. Semenenko zawarł stosunkowo wiele konkretnych poglądów antyrewołucyjnych i antymasońskich, krytykujących z jednej strony rewolucyjne tendencje w polskim społeczeństwie, a z drugiej zamach na świecką władzę papieża i na Państwo Kościelne. Z czasem jednak zaangażowanie patriotyczne przestało być przez niego wyrażane na forum publicznym. Stał się patriotą wychowującym swoich współpracowników i licznych znajomych bez zbędnego afiszowania się.

O. Piotr brał czynny udział w życiu religijnym polskich emigrantów w Paryżu i Rzymie. Duszpasterstwo to temat kolejnej grupy dziennikowych wpisów. Kaznodzieja, spowiednik, celebrans mszy św. i nabożeństw, konferencjonista ujawnia się na tych kartach nader wyraźnie. A w tle dziesiątki ludzi, którym hojnie szafował sakramenty i Słowo. W ten sposób ukazywał swoją osobistą duchowość, której zasadnicze zręby uważny czytelnik z pewnością odkryje, choćby czytając jego tzw. wpisy mistyczne.

¹⁸⁶ Do współpracowników, których nazwiska pojawiają się najczęściej w *Dzienniku* należą (w kolejności alfabetycznej): ojcowie: Julian Feliński, Karol Grabowski, Aleksander Jełowicki, Karol Kaczanowski, Hieronim Kajsiewicz, Walerian Kalinka, Stefan Pawlicki i Władysław Witkowski. Śladowe ilości zapisków dotyczą braci zakonnych, kleryków i nowicjuszy, chyba że nowicjuszem był już kapłan (np. Julian Feliński bądź Antoni Lechert).

Dużą częścią *Dziennika* stały się także informacje o wysłanych listach, których odnotował 5271. W pierwszym etapie tworzenia tego dzieła (w pierwszych dwóch tomach, czyli do roku 1869) często podawał skrót ich zawartości. Później jednak było ich na tyle dużo, że ograniczał się tylko do odnotowania nazwisk odbiorców i miejsca ich zamieszkania. Trudno dziś powiedzieć, czy było to spowodowane rzeczywiście zwiększeniem ilości wysyłanych listów. O wiele rzadziej o. Semenenko odnotowywał listy, których sam był odbiorcą¹⁸⁷.

Kolejną grupę notatek stanowią te, które mówiły bezpośrednio o autorze. Nie ma ich wiele, gdyż w *Dzienniku* opisywane były przede wszystkim osoby, z którymi miał styczność i z którymi wchodził w różnego rodzaju relacje. O sobie i o swoich emocjach, przemyśleniach pisał niezmiernie mało. Jednakże bez trudu można wyodrębnić wpisy dotyczące jego własnych mistycznych i religijnych przeżyć. Pozostały one zapisane w postaci słów zwróconych do Chrystusa, Maryi, świętych, a także modlitwy w postaci aktów żalu i uwielbienia, ale i dziękczynienia za swoje nawrócenie. Przykładem może notka poczyniona przez niego w dniu jego urodzin:

Skończyłem dzisiaj lat 46. Mój Boże jak czas upływa! Ale dzięki Ci nieskończone, że mię z dróg moich najgorszych sprowadziłeś – i na twoje najśłodsze, najlepsze, najprostsze, najzabawniejsze a najrozkoszniejsze naprowadzać zacząłeś. Dzięki Ci za łaski i tego i przeszłego roku mi wyświadczone! Wprawdzie widzę, jakem Ci źle odpowiedział, jakem Ci był niewierny. Aleś mi dał poznanie złości mojej, początek skruchy, zaufanie w Tobie, nadzieję coraz większą – z tym mi dasz wszystko inne, złe zgładzisz i samo dobre zaszczepisz. Jezu mój jedyny, jedyny! Moja w Tobie nadzieja nieskończona¹⁸⁸.

W powyższej nocie odbijają się wyraźnie zasadnicze założenie charyzmatu zmartwychwstańców, a mianowicie: uznanie własnej nędzy i niewierności względem Pana Boga, a zarazem wielka ufność w Jego miłość, która będzie w stanie tę grzeszność nie tylko przebaczyć, ale i odmienić. Podobnie jest w innym zapisie, poczynionym ponad 14 lat później:

Ponowienie aktu zupełnego oddania się. O Panie, już raz niech będę zupełnie Twoim! Ale Ty sam mnie weź i posiadaj i trzymaj ! I nie puszczaj! I używaj! Ty Sam Panie

¹⁸⁷ Jeśli już to tylko dlatego, by odnotować odpisanie na ten list.

¹⁸⁸ *Dziennik*, 29 VI 1860 r.

*jedyny! Bo jam ciągle Tobie niewierny. A jednak ciągle powtarzam z Maryja: Ecce ancilia Domini: fiat mihi secundum Verbum Tuum!*¹⁸⁹

Inną, intrygującą, grupę tworzą w *Dzienniku* wpisy mówiące o zainteresowaniach autora homeopatią, której to metodzie był wierny do końca swego życia. Niezwykle na tym tle przedstawia się choćby opis konkretnych, niekonwencjonalnych homeopatycznych metod leczenia, np. tyfusu czy guza nowotworowego¹⁹⁰.

Generalnie *Dziennik* o. Semenienki jest dziełem otwierającym nowe horyzonty, jednak przede wszystkim dla tych, którzy mają choćby podstawową znajomość epoki, w której powstawał i świata, w którym poruszał się jego autor. Owa znajomość jest kluczem, którym każdy jego czytelnik powinien mieć wertując jego zawartość.

2.4. *Dziennik* wobec polskich diariuszów XIX w.

Gdzie umieścić dzieło o. Piotra Semenienki? Jak wychodzi w porównaniu z innymi polskimi diariuszami epoki II połowy XIX wieku? Jak w ogóle zdefiniować dziennik jako formę literacką?

Dziennik można zaliczyć, wedle niektórych badaczy, do wypowiedzi autobiograficznych. Wśród nich wyróżnić można: autobiografię, biografię, dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, kroniki, listy (bądź zbiory listów), wywiady-rzeki, notatniki, notesy, zapiski, zeszyty, raptularze, bruliony, sylwa, podróże, reportaże, felietony, szkice i eseje¹⁹¹. Niektórzy zaś zaliczają dzienniki do zbioru dokumentów osobistych, niektórzy zaś do literatury stosowanej¹⁹². Dziennik może być potraktowany jako środek auto wychowawczy. Może być uwiecznieniem, utrwaleniem dla siebie lub innych wielkiej chwili wydarzenia. Na ogół przyjmuje się, że dzienniki to osobiste, intymne, przeznaczone do niewielkiego kręgu odbiorców dzieła. Można je podzielić na: dzienniki

¹⁸⁹ *Dziennik*, 25 XII 1874 r.

¹⁹⁰ *Dziennik*, 10 VI 1851 r. Metody dr Hoffmana, paryskiego homeopaty, przewidywały przykładanie (aż do wyleczenia) rozciętych połówek gołębi do zgniłych ran, a śledziony świeżo zabitego barana do guzów.

¹⁹¹ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2002, s. 243.

¹⁹² O badaniach nad dziennikiem jako elementem literatury dokumentu osobistego: A. Stempka, *Od struktury do narracji. Polska refleksja nad literaturą dokumentu osobistego*, w: *Tradycja i przyszłość genologii*, red. D. Kulesza, Białystok 2013, s. .

osobiste (tzw. journal intime), dzienniki podróży, wypraw, obrad oraz dzienniki filozoficzne bądź literackie¹⁹³

Należy się przyjrzeć kilku charakterystycznym cechom *Dziennika* i jego autora ojca Semenki, by zestawić go z innymi, powstałymi w tym samym czasie, tj. w drugiej połowie XIX w. Ich wybór jest całkowicie subiektywny, a dokonany został w czasie kwerend w kilku ośrodkach naukowych i archiwach.

Dziennik ten jest najpierw dziełem pisany przez emigranta. Zdecydowana większość jego zapisów powstała w Rzymie, Paryżu i innych miejscach zachodniej Europy. Sam autor przebywał na emigracji od roku 1832 i od tej pory nigdy na stałe nie powrócił do ojczyzny. Identyfikacja rzecz się miała z autorami innych dzienników i raptularzy, jak choćby z Hipolitem Błotnickim¹⁹⁴, z Ludwikiem Bystrzonowskim¹⁹⁵, z Bronisławem Zaleskim¹⁹⁶, z Józefem Bohdanem Zaleskim¹⁹⁷ i z Leonardem Niedźwieckim¹⁹⁸. Wszystkie te wielkie postaci życia emigracyjnego łączyła pasja zapisywania wydarzeń.

Dzienniki Józefa Bohdana Zaleskiego¹⁹⁹ są przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej pod dwoma sygnaturami. Pod pierwszą zawiera się dziewięć zeszytów, w których poeta własnoręcznie notował bieżące wydarzenia w latach 1851-1857, 1859

¹⁹³ M. Jasińska, *Powieść-pamiętnik i powieść-dziennik (zarys problematyki)*, „Roczniki Humanistyczne”, T. IV (1953), z. 1, s. 66, 71.

¹⁹⁴ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz.), sygn. 6800-6841, Archiwum Hotelu Lambert, *Dziennik Hipolita Błotnickiego 1850-1885*.

¹⁹⁵ BCz., sygn. 6884-6889, Archiwum Hotelu Lambert, *Dziennik Ludwika Bystrzonowskiego 1855-1869*.

¹⁹⁶ BCz., sygn. 6927, *Dziennik Bronisława Zaleskiego. Fragmenty (1851-1855)*.

¹⁹⁷ BJ, sygn. 9160, *Dzienniki Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1851-1857, 1859, 1861*, T. I-IX.

¹⁹⁸ Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. BK 02415, *Raptularzyki Leonarda Niedźwieckiego zawierające zapisy z lat 1837-1874*.

¹⁹⁹ Józef Bohdan Zaleski (1802-1886), urodził się we wsi Bohatyra w guberni kijowskiej. Jako dziecko miał bliski kontakt z folklorem i przyrodą Ukrainy. W wieku lat 17 zadebiutował jako poeta na łamach „Dziennika Wileńskiego”. Od roku 1820 publikował w warszawskich periodykach. Na życie zarabiał będąc guwernerem w ziemiańskich rodzinach. Parał się również działalnością polityczną. Brał czynny udział w Powstaniu Listopadowym, za który otrzymał Virtuti Militari. Po jego klęsce znalazł się ostatecznie w Paryżu, gdzie brał aktywny udział w życiu emigracji. Kilkakrotnie zmieniał miejsca zamieszkania we Francji. W 1834 stał się jednym z założycieli Braci Zjednoczonych, organizacji, z której pośrednio powstałi zmartwychwstańcy. Pisał sonety, dumki, stając się jednym z największych polskich poetów doby romantycznej jako przedstawiciel jej „szkoły ukraińskiej”. W 1846 r. ożenił się z Zofią Rosengardt, z którą mieli pięcioro dzieci. Liryki Zaleskiego upowszechniły się w wieku XIX i uzyskały sporą popularność w formie śpiewanej. „Głęboki i wojujący katolicyzm, konserwatyzm i historyzm, przekonanie o potrzebie powrotu ortodoksyjnego chrześcijaństwa do jedności, etos rycerski oraz wypływające z niego imperatywy służby Ojczyźnie i obrony cywilizacji chrześcijańskiej, wizja spersonalizowanego, silnego, a przy tym duchowionego przywództwa w narodzie, wreszcie idea zjednoczenia świata słowiańskiego pomiędzy Niemcami a Rosją” (M. Adamiec, *Józef Bohdan Zaleski*, w: Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej. Dostępny w: <https://literat.ug.edu.pl/autors/zales.htm> (dostęp 14.05.2023 r.); H. Gradkowski, *Debiut romantyka - J. B. Zaleski*, w: *Debiuty Mickiewicza. Debiuty romantyków*. Studia. W 200. rocznicę debiutu Wieszcza, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Warszawa 2021, s. 395-407.

i 1861 (brak zapisów za lata 1858 i 1860)²⁰⁰. Pod drugą zaś znajduje się 10 zeszytów tego samego dziennika, skopiowanego przez syna poety, Dionizego Zaleskiego, uzupełnionego tylko o wypisy z powyższych dotyczące osoby Adama Mickiewicza²⁰¹.

Autor dzień po dniu, barwnym i komunikatywnym językiem, opisuje wydarzenia, w których bierze udział, a także emigrantów, których odwiedza. Szczególnie dużo miejsca w zapiskach zajmują jego żona i dzieci. Sporo uwagi poświęca swej pracy literackiej, a także życiu religijnemu, które prowadzili on i jego najbliżsi. Interesujące są także noty świadczące o zażyłych kontaktach z paryskimi zmartwychwstańcami. Oto wyjątek z początku IX tomu jego zapisków, z roku 1861:

14 lutego 1861.

Rano na modlitwie, później na Mszy św. zamówionej za duszę rodziców moich w kościółku de l'Assomption. Mszę miał ks. Karol Kaczanowski, a współmodlił się z nami ks. Hieronim Kajsiewicz. Wróciłem do domu i zaprząłem się zaraz do pracy nad Heleniuszem. Żona w rozczuleniu przepisuje mi Kronikę Sybirską po całych godzinach, w dzień i w nocy; wyszła potem z córką na katechizm. Post ścisły. Podczas obiadu zjawił się młody Komarnicki z pieśniami patriotycznymi, które zabrał do druku, poczyniłem mu niektóre uwagi. Nadszedł Seweryn Gałęzowski z młodym Chrzanowskim, redaktorem Czasu krakowskiego. Rozmowa polityczna o sprawach krajowych i zagranicznych. Wyszędłem naprzód do Kamińskich, potem do księży. Wieczór korekta Heleniusza i lektura. Żona pisze a pisze. Wspólna litania do Matki Boskiej z dziećmi²⁰².

Aktywność Zaleskiego zapisana w tej jednej nocy, pokazuje na jego pobożność, patriotyzm i otwarcie na drugiego człowieka. Taki jest jego dziennik, taki był on sam, werny swej postawie do końca życia.

Dziennik o. Piotra Semenki jest dziennikiem osobistym, pełnym autobiograficznych zapisów. Przez trzydzieści pięć lat notował on – z mniejszą lub większą dokładnością – wydarzenia, których był naocznym świadkiem. Tyczyły one życia Kościoła, kraju, zgromadzenia, poszczególnych osób. Można jednak domniemywać, że o. Semenka nie zapisywał wszystkiego, a w związku z tym, że jego dzieło kryje wiele tajemnic i niedopowiedzeń. Licząc się z tym, że być może po jego

²⁰⁰ BJ, sygn. 9160, T. I-IX.

²⁰¹ BJ, sygn. 9161, T. I-X.

²⁰² BJ, sygn. 9160, T. IX, k. 1.

śmierci *Dziennik* będzie czytany, nieraz dyskretnie przemilczał szczegóły ludzkich zachowań, zwłaszcza tych, które powszechnie uchodziły za gorszące²⁰³.

Dzięki tym autobiograficznym zapiskom, *Dziennik* staje się kluczem do poznania niezwykle ciekawej i nietuzinkowej osobowości o. Semenienki. Z jego lektury można dowiedzieć się o przemianach wewnętrznych, jakie w nim zaszły, o życiu duchowym, o priorytetach w myśleniu i działaniu, o jego upodobaniach. Daje on także wgląd w epokę, w jakiej żył i działał²⁰⁴. Lektura ta budzi jednak niedosyt. Autor prawdopodobnie zdawał sobie sprawę, że jego dzieło dostanie się w czyjeś ręce, stąd druga część *Dziennika* jest niezwykle uboga we wszelkie autoanalizy – autor „ukrył się” pod całą masą wydarzeń, do których albo nie ma żadnego stosunku, albo którą opatruje zaledwie lakonicznym komentarzem. Przyczyną tego stanu rzeczy było też spiętrzenie przeróżnych spotkań i spraw, które trzeba było mu załatwić, czy to listownie, czy osobiście – zwłaszcza od roku 1873, kiedy to objął stery zgromadzenia.

W polskiej literaturze diarystycznej II połowy XIX w. występuje ogromna ilość dzienników, które w swej istocie zajmowały się przekazywaniem faktografii. Do tej grupy należą zapisy m.in. bł. Edmunda Bojanowskiego²⁰⁵, ks. Seweryna Morawskiego²⁰⁶, Leona Mańkowskiego²⁰⁷, Konstantego Marii Górskiego²⁰⁸, Zofii

²⁰³ Bardzo niewiele – w przekroju całego *Dziennika* – ojciec Piotr pisze o ludzkich wadach i słabościach. Czasem tylko wyraźnie podkreśla czyjąś postawę godzącą w zasady wiary katolickiej czy miłości do ojczyzny. I tak np. komentując wstąpienie księcia Władysława Czartoryskiego do loży masońskiej, którą żądała od niego nie manifestowania wiary katolickiej na zewnątrz, ostro napisał: „Co za sąd o rzeczach! Co za zaślepienie! Sekta pozwala na religijne przekonania osobiste, byleby nie miały społecznej formy. To znaczy, kiedy idzie o chrześcijaństwo, że sam w sobie możesz myśleć jak chrześcijanin, nawet jak katolik; tylko, że na zewnątrz żadnego chrześcijaństwa i żadnego katolicyzmu być nie powinno. I ty się masz na to zgodzić! Czy można uroczyście żart wyprawić z rozumu i sumienia ludzkiego?” *Dziennik*, 18 III 1864 r.

²⁰⁴ „Szeroko rozumiane autobiografie są niezwykle cennym źródłem informacji np. o życiu autora/autorki, epoce, światopoglądach, estetyce, historii, ilustrują przemiany kulturalne, ale i kulturowe, społeczne, obyczajowe. Owym źródłem mogą być nie tylko dla literaturoznawców, lecz także dla socjologów, psychologów, etnologów, antropologów”. A. Petkaniec, *Autobiografie w literaturoznawstwie i socjologii. Rozbieżności i styczności. (Wstępne rozpoznanie teoretyczne)*, w: „Państwo i Społeczeństwo”, R. XII: 2012, nr 1, s. 28.

²⁰⁵ E. Bojanowski, *Dziennik*, T. I-IV, objaśnienia, komentarze i wstęp L. Smolka, Wrocław 2009.

²⁰⁶ Arch. Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie, b. sygn., S. Morawski, *Mój Dziennik*, T. VII (1 IV 1873-3 IX 1874), T. VIII (4 IX 1874-11 III 1876), T. IX (12 III 1876-25 V 1877), T. X (26 V 1877-15 VI 1878), T. XI (16 VI 1878-16 VIII 1879, dołączony luzem fragment zapisu czynności biskupich z okresu 5 VIII 1881-1 IX 1885), T. XIX (10 II 1885-26 V 1886), T. XXII (23 VIII 1888-13 IX 1889), T. XXVI (11 XII 1893-31 III 1895).

²⁰⁷ BJ, sygn. 7610, *Dzienniczek Leona Mańkowskiego z lat 1891-1909*. Tom I: 1891-1903.

²⁰⁸ BJ, sygn. 7715-7721, *Dziennik Konstantego M. Górskiego z lat 1859-1889*.

Dzieduszyckiej²⁰⁹, Emilii Skrzyńskiej²¹⁰, czy Aleksandry Czechówny²¹¹. W tym zestawieniu godne uwagi są trzy dzienniki: bł. Edmunda Bojanowskiego, ks. Seweryna Morawskiego i prof. Leona Mańkowskiego.

Diariusz autorstwa wielkopolskiego społecznika bł. Edmunda Bojanowskiego²¹², był prowadzony w latach 1853-1871. Autor posługiwał się wcześniej sporządzonymi notatkami. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że jest to dziennik „wprost porażający swą objętością”²¹³. Zapisanych kart w rękopisie (w 92 zeszytach) jest 2292, a przepisany na maszynie liczy 2636 stron (dla porównania: *Dziennik* o. Semenki w maszynopisie liczy 1737 stron, mimo iż powstawał w czasie o osiem lat dłuższym). Podobnie jak u o. Piotra objętość zapisków jest zróżnicowana: na początku dzieła jest ich o wiele więcej i są dłuższe od tych w końcowej fazie. Tak samo, gdy idzie o zapiski w obrębie tygodnia bądź miesiąca: niektóre mają po kilka wierszy, a niektóre po 3-4 strony. Początkowo dziennik E. Bojanowskiego pełen był obszernych, przeplatanych dywagacjami refleksjami not, później coraz więcej było tam lakonicznych zapisów ze spotkań, notowania wysyłanej korespondencji z podaniem jej treści, adresów, rachunków, zobowiązań. Stąd tracił on charakter tzw. dziennika intymnego, a stał się źródłem

²⁰⁹ BJ, sygn. 11245-11247, *Dziennik Zofii Dzieduszyckiej z lat 1880-1881 i 1891-1894*.

²¹⁰ Emilia z Jabłonowskich Skrzyńska, *Dzienniki z lat 1844-1855, 1855-1862, 1877-1891*, wstęp i komentarz B. Lorens, J. Kuzicki, Rzeszów 2020, 2021, 2022.

²¹¹ Arch. Narodowe w Krakowie, sygn. 29/1582/0 /-1-44, Spuścizna Aleksandry Czechówny, *Dziennik z lat 1856-1923*.

²¹² Edmund Bojanowski (1814-1871) urodził się w Grabonogu, w Wielkim Księstwie Poznańskim. Po okresie prywatnego nauczania podjął studia filozofii na uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie. Interesował się literaturą, publikował wiersze, przekładał na język polski różne dzieła angielskich autorów. Z racji na zły stan zdrowia w roku 1838 przerwał studia i osiadł w Grabonogu. W okolicznych wsiach rozpowszechniał szeroko pojętą kulturę, m.in. poprzez zakładanie czytelni i ochronek, w których kształcono ubogie dzieci. Dopracował się własnej metody wychowawczej. Główną jego zasługą było założenie Bractwa Ochroniarek, złożonego z kobiet, które miały kształcić dzieci oraz opiekować się chorymi i ubogimi, które przekształciło się w Zgromadzenie Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zatwierdzone oficjalnie przez Kościół w 1866 roku. Swój pierwszy dom oficjalnie otworzyło w Jaszkuwie koło Śremu. Bojanowski był tegoż zgromadzenia duchowym przewodnikiem. Mimo wielu trudności podążał drogą świętości, którą wyznaczały kolejne uczynki miłosierdzia, oparte na wierze katolickiej. Jak zapisano w dekrete o cnotach jemu poświęconym, „był to człowiek prawy, łagodny, pogodny, zawsze gotowy do pomocy bliźnim, zwłaszcza ubogim, chorym, sierotom, dzieciom, młodzieży; także siostrom z założonego przez siebie Zgromadzenia, które kochały go jak ojca i uważały za nauczyciela świętości”. W 1869 roku wstąpił do seminarium arcybiskupiego w Gnieźnie, które jednak opuścił z powodu złego stanu zdrowia (nawrót gruźlicy). Zmarł dwa lata później, ciesząc się sławą świętości, którą Kościół przypieczętował jego beatyfikacją w 1999 r. *Dekret o cnotach Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego, Rzym 3 VII 1988 r.* w: Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, red. A. i T. Szafraniec, Wyd. PAX, Warszawa 1999, s. 7-9.

²¹³ Z. Zieliński, *Bojanowski E., Dziennik* [recenzja] w: „Saeculum Christianum”, R. XVI: 2009, s. 274. Warto sięgnąć do tego opracowania, które na kilku stronach trafnie opisuje najważniejsze cechy tego dzieła z punktu widzenia historyka.

informacji o przebogatej działalności autora²¹⁴. Także i tutaj widać duże podobieństwo z dziełem o. Semeneki. Niemniej jednak dokładność i pilność w pisaniu dziennika Bojanowskiego zdecydowanie przewyższa tę Semeneki, zwłaszcza w pierwszym okresie jego tworzenia.

Osoba założyciela służebniczek nie występuje ani razu w dziele *Zmartwychwstańca*. Nie ma o nim mowy nawet wówczas, gdy opisuje swoje poszczególne wizyty u wielkopolskich ziemian w listopadzie i grudniu 1858 r. Natomiast Bojanowski o. Semenekę wspomina kilkakrotnie²¹⁵. Przede wszystkim jako kapłana o wielkim autorytecie duchowym, na którego rady odnośnie funkcjonowania służebniczek chętnie się powoływał przed innymi, np. odnośnie cotygodniowego, niezwykle budującego dla ludu, częstego spowiadania się i przyjmowania Komunii św. przez nie²¹⁶. W roku 1855 poprosił o. Piotra o napisanie reguł dla zgromadzenia, co ten spełnił, przysyłając swe uwagi do reguł nowego zgromadzenia²¹⁷. Ale co najważniejsze – obaj spotkali się osobiście 19 i 20 XI 1858 roku. Pierwszego dnia zobaczyli się na dworze Cezarego Platera w Górze, dokąd przyjechał *Zmartwychwstańca*. Rozmawiali przede wszystkim o służebniczkach. O. Piotr obiecał „wystarać się u Ojca św. o zupełny odpust na krzyże służebniczek dla konających i nadesłać dwa tuziny medali do paciorków”. Przyrzekł mu także artykuły do pisma dla ludu, które projektował Bojanowski, a także zaprosił go na dłuższy pobyt do Rzymu. „Serdeczna jego [Semeneki – przyp. aut.] głęboką przejęła mnie wdzięcznością”²¹⁸. Dzień później obaj pojechali do Jaskowa, gdzie mieścił się główny dom służebniczek. O. Piotr przemówił

²¹⁴ Wprowadzenie, w: Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, red. A. i T. Szafraniec, Wyd. PAX, Warszawa 1999, s. 19-21. Pozycja ta, wydana z racji beatyfikacji Sługi Bożego, jest wyborem dziennikowych zapisków Bojanowskiego.

²¹⁵ Edmund Bojanowski wymienił także z nazwiska w swoim dzienniku trzech innych *Zmartwychwstańców*. Dwukrotnie pisał o przełożonym głównym zgromadzenia o. Józefa Hube (choć nie spotkali się nigdy). Znalazł w nim miejsce o. Hieronim Kajsiewicz, współzałożyciel zgromadzenia, a szczególnie jego książki, kazania i artykuły, których był stałym czytelnikiem. Szczególnego wymiaru nabierają opisy osobistych spotkań i rozmów Edmunda z o. Hieronimem w dwa styczniowe dni 1860 roku w Gnieźnie, Luboni i Oporowie, a także kolejne w październiku 1868 r., które mówiło o zaangażowaniu służebniczek w pracę misyjną razem ze *Zmartwychwstańcami* w Kanadzie. W zapisach Bojanowskiego znalazło się także wąskie miejsce dla o. Aleksandra Jełowickiego. Szczególnie frapujące jest zapisanie pod datą 9 VI 1857 r. zasłyszanej z ust Andrzeja Koźmiana opowieści o pewnym paryskim spotkaniu na emigracji, na którym poznał jednego wielbiciela talentu Cypriana K. Norwida, który twierdził, że tenże genialny poeta urodził się o sto lat za wcześnie, że dziś niedoceniony, wyprzedził epokę itp. Tym bezkrytycznym wielbicielem okazał się być właśnie o. Jełowicki.

²¹⁶ „Tego zbawiennego wpływu i skutku spodziewał się z ochronek już o. Semeneko”. E. Bojanowski, *Dziennik*, 20 X 1857 r. Tę samą opinię autor przytacza we wpisie z 20 IV 1858 r.

²¹⁷ Idem, 20 VI 1855 r. Autor napisał, że uwagi o Semeneki były dla niego „bardzo ważne”.

²¹⁸ Idem, 19 XI 1858 r.

do sióstr i udzielił im błogosławieństwa²¹⁹. Od końca roku 1858 wspólne kontakty o. Semenki z Bojanowskim zaniknęły.

Niemniej podziwu godną objętością cechuje się dziennik ks. Seweryna Morawskiego²²⁰. Niestety, z niewiadomych przyczyn do dziś przetrwało zaledwie jego osiem tomów. Stąd nie można dokładnie określić dat, w których go prowadził. Pierwszym dostępnym tom (oznaczony jako siódmy w kolejności) rozpoczyna się od roku 1873.

Cechą charakterystyczną tego dziennika jest jego drobiazgowość w zapisywaniu rzeczywistości, w jakiej poruszał się jego autor. Ksiądz, a potem biskup Seweryn Morawski był osobą niezwykle ważną w kościele lwowskim. Stąd stykało się z nimi wielu potrzebujących pomocy, rady, zmiany parafii, ale i zasiłku finansowego. Jego działalność społeczna i duszpasterska była niezwykle rozwinięta. Miał także grono swoich zaufanych, z którymi spotykał się niezwykle często na tzw. herbacie. Brał udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach w mieście Lwowie i w Kościele lwowskim. Konsekwentnie opisywał swoje obowiązki w konsystorzu i w katedrze. Można odnieść wrażenie, że nikt nie został przez niego pominięty, nawet jeśli go nie zastał w domu. Stąd występuje wielka ilość nazwisk, tworzących ówczesną rzeczywistość Lwowa w II połowie XIX wieku. Oto reprezentatywny dla całości jeden z jego wpisów:

25 [IV 1873 r., piątek], św. Marka. Z powodu niepogody nabożeństwo odbyło się w katedrze, po ewangelii miał kazanie ks. Marcin Czerwiński, swoim kaczkowatym głosem, mówił około ¾ [godziny], ale prawie nic nie słyszałem. Myśmy byli w stallach, w mantoletach, oprócz chorego ks. Puszeta i Mazuraka, który był tylko z początku, a potem odszedł do szkoły Ks. abp także nie był. W południe byłem u ks. Puszeta - zdaje mi się, że od dwóch dni ma się gorzej, źle spał, osłabiony, humor posmutniały. Wieczorem czuł się lepiej, był weselszy, przy mnie był i doktor Mosing, także ks. Lewandowski²²¹.

²¹⁹ Idem, 20 XI 1858 r.

²²⁰ Seweryn Tytus Morawski (1819-1881) urodził się w Siółku, par. Podhajce, studiował prawo i filozofię na uniwersytecie lwowskim. Pracował jako urzędnik w Gubernium Lwowskim. W 1849 r. wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, święcenia kapłańskie przyjął tamże w roku 1851 r. Po trzech latach wikariatu został kanclerzem konsystorza (1855 r.), w 1860 r. kanonikiem kapituły lwowskiej (od 1872 r. był jej prepozytem), następnie proboszczem katedry we Lwowie (1867-1875). Nominację na sufragana lwowskiego i sakrę biskupią ks. Morawski przyjął w 1881 r. Po śmierci abp. F. Wierzchlejskiego został arcybiskupem metropolitą lwowskim (1885). Erygował ponad sto placówek duszpasterskich, dbał o rozwój kultu polskich świętych, a także prasy katolickiej. EK, T. XIII, Lublin 2009, kol. 275 (autor hasła: S. Brzozecki).

²²¹ Arch. Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie, S. Morawski, *Mój Dziennik*, T. VII, ibidem, k. 21-22 (zapis z 25 IV 1873 r.).

Na podstawie tylko tego zapisu można wywnioskować podobieństwo stylów w dziennikach ks. Morawskiego i o. Semenienki. Wyróżnia je i łączy jednak nie tylko przekaz faktograficzny, ale również rzadkość wyrażania dłuższych opinii i analiz opisywanych wydarzeń.

Ks. kanonik Morawski był jednym z zaufanych łączników między zmartwychwstańcami a archidiecezją, której służył. Stąd kontaktowali się z nim obaj współzałożyciele zgromadzenia, o. Hieronim Kajsiewicz i o. Piotr Semenienko. Ten drugi zawsze się z nim spotykał, ilekroć przebywał we Lwowie. Spotkanie te - bardzo lakonicznie - opisywał także ks. Morawski²²². Jednakże bywały one dla niego na tyle uciążliwe, że pod datą 7 VIII 1879 r., tuż przed przyjazdem Ojca Generała do Lwowa, zapisał:

*Po południu u S[acre] C[oeur] rozmawiałem z Matką Przełożoną [Sabina Krechowicka – przyp. aut.], która mi mówiła, że miała kartę korespondencyjną od Matki Mayer [z Wiednia – przyp. aut.], iż był tam ks. Semenienko i że będzie we Lwowie. Będę znowu miał niemało z nim zachodu i kłopotów!*²²³

Bardzo podobnie prezentuje się dziennik prof. Leona Mańkowskiego²²⁴, który prowadził w latach 1891-1909 (ostatni zapis został uczyniony dzień przed śmiercią). W tomie I (1891-1903) autor odnotowuje – codziennie i skrupulatnie - niezliczone ilości sytuacji, zdarzeń, spotkań, choć – jak i o. Piotr – niezmiernie rzadko je ocenia, tak jak prawie w ogóle nie pisze o swoich przeżyciach i odczuciach z nimi związanych. Jego „Dzienniczek” można nazwać kroniką życia rodzinnego i społecznego, jakie było jego udziałem. Poza rodziną i znajomymi, ważne miejsce zajmuje tam miasto Kraków i wydarzenia w nim się odbywające, a także Uniwersytet Jagielloński²²⁵. Są tam często

²²² *Dziennik* o. Semenienki notuje ich spotkania we Lwowie w latach 1868, 1871 i 1884, a także w Rzymie w 1863, 1869, 1870 r. (ks. Morawski towarzyszył abp. Wierchleyskiemu w czasie obrad Soboru Watykańskiego I) Natomiast w dzienniku ks. Morawskiego o. Semenienko występuje w czasie lwowskich wizyt w tym mieście w 1879 i 1885 r. O pomocy, jaką świadczył zmartwychwstańcom ks. Morawski i o ich dość żywych obopólnych relacjach świadczą również jego listy pisane do Rzymu w latach 1865-1894 (ACRR 40357-40390).

²²³ Arch. Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie, S. Morawski, *Mój Dziennik*, ibidem, T. XI, k. 235 (zapis z 7 VIII 1879 r.).

²²⁴ Leon Mańkowski (1853-1909) urodził się w Saince na Ukrainie. Po nauce w gimnazjach w Berlinie i Dreźnie, studiował prawo na uniwersytecie w Lipsku, gdzie w 1881 r. obronił doktorat. Cztery lata Mańkowski później rozpoczął kolejne studia: filologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. Jego zainteresowania krążyły wówczas wokół sławistyki i filologii indyjskiej. Po habilitacji i uzyskaniu stopnia docenta w Lipsku, objął w 1893 r. pierwszą w Polsce katedrę sanskrytu na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wykładał na niej gramatykę sanskrycką i prowadził analizę tekstów m.in. Mahabharaty, Pañczatantry i in. PSB, T. XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s. 518-519 (autor: T. Pobożniak).

²²⁵ Mańkowski zapisywał każdy wykład nadając mu dwa numery: z danego roku i ogólny, od początku.

wspominane koncerty, opery, przedstawienia teatralne, na które często chadzał. Interesował się polityką, Leon Mańkowski pisał niezmiernie – brał ze sobą notes także i wtedy, kiedy podróżował, choćby do rodziny czy też w sprawach naukowych.

Za przykład tego, jak tworzył swój dziennik Mańkowski, niech posłuży nota z dnia 1 I 1898 r. [pisownia oryginalna – przyp. aut.]:

1 styczeń, sobota. Wszyscy na mszy o 11ej u Zmartwychwstańców (suma z powodu 60-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca Św., potem Te Deum). Kazio Malinowski odprowadza mnie z kościoła aż do domu, o 3ej jedziemy z Krzysią do mamy i z nią do Olszy, gdzie p. Lipkowski z córkami, p. Zakrzewska z córką, p. Laskowska, pp. Pusłowski, Albori, pp. Dębiczcy z córkami, młody Pusłowski, pani Lipowska, pani Christiani, pp. Blandenstein. Potem jedziemy wszyscy do ks. biskupa Puzyny, gdzie przychodzi pani Zygmuntowa Michałowska z synami i córkami. Jedziemy na herbatę do Mamy, gdzie zostajemy Inię. Odwozimy ją do hotelu i bawimy u niej jakiś czas, wreszcie wracamy do domu. Odwilż, pogoda, śliczny czas. Wieczorem iluminacja na cześć Ojca św. (u nas także)²²⁶.

Na zasadzie porównania i by udowodnić podobieństwo tych dzienników, można z *Dziennika* o. Semenienki wybrać charakterystyczny, jeden z wielu, zapis:

Msza u siostry Rozyny, a po niej wizyta u karmelitów i poznanie o. Marcina, definitora francuskiego. List długi do Matki Marceliny, przerywający długie milczenie. List do siostry Marii Franciszki (Woronicz) w Jazłowcu, z odpowiedzią na jej i przesłaniem powyższego.

Dziś wyjechał z Rzymu, z powrotem do domu ks. Jan Łukowski²²⁷.

Widać między tymi tekstami podobieństwo, ale nie identyczność. O. Piotr wykazywał mniejszą dbałość o szczegóły i pomijał sporo wydarzeń, które przeżywał każdego dnia. Niemniej, podobnie jak ks. Seweryn Morawski czy Leon Mańkowski, przekazywał w swoim dzienniku zapis codziennej rzeczywistości, która go zajmowała.

²²⁶ BJ, sygn. 7610, ibidem, k. 235.

²²⁷ *Dziennik*, 18 VII 1872 r.

Semenenkowy dziennik trzeba wreszcie zaliczyć do dzienników zmartwychwstańców²²⁸, albowiem pisali je również trzej inni jego współpracownicy: o. Stefan Pawlicki²²⁹, o. Walerian Przewłocki²³⁰, o. Jan Czekaj, a także założycielka zmartwychwstańców błogosławiona Celina Borzęcka²³¹.

O. Stefan Pawlicki²³² był zapalonym diarystą. Jego pierwsze (zachowane do dziś) notatki pojawiają się jeszcze w czasach studenckich. Jednak za prawdziwy początek pisania dziennika trzeba uznać rok 1862, kiedy to rozpoczął „Listy moje i dzieje myśli mej od 20 października 1862 r.”²³³. Odtąd – z niewielkimi przerwami – Pawlicki prowadził swoje zapiski aż do roku 1889. Wszystkie zachowały się w rękopisie i są dostępne w Bibliotece Jagiellońskiej²³⁴. Wyjątkiem jest dziennik z lat 1875-1878, który przechowywany jest w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie²³⁵.

Są one materiałem przede wszystkim do poznania osoby autora, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia dziennika. Wówczas na jego kartach odkrywał on swoje najgłębsze przeżycia związane z nawróceniem. Jako nowicjusz zakonny dokonał swoistego sądu nad swoim dotychczasowym życiem. Natomiast dzięki opisom zabytków

²²⁸ Prekursorem diarystyki zmartwychwstańczej jest założyciel zgromadzenia Bogdan Jański, którego obszerny dziennik ukazał się drukiem w roku 2001. Jednakże nie mieści się on w przyjętych w tej pracy ramach czasowych. B. Jański, *Dziennik 1830-1839*, red. A. Jastrzębski, Rzym 2001.

²²⁹ BJ, sygn. 8501-8518, 8526, *Dzienniki o. Stefana Pawlickiego 1859-1889*.

²³⁰ ACRR 29642-29645, *Diariusze o. Waleriana Przewłockiego 1883-1894*, T. I-IV.

²³¹ C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, red. L. Mistecka, Rzym 1984.

²³² Stefan Pawlicki (1839-1916), urodził się w Gdańsku. Wraz z rodzicami przeniósł się do Wielkopolski. Po nauce w klasycznym gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim, podjął studia filologii klasycznej i filozofii na uniwersytecie we Wrocławiu (1858-1862), które ukończył doktoratem (1865). Był gubernatorem Edwarda Raczyńskiego, z którym odbył podróże po Italii. W roku 1866 został wykładowcą filozofii w Szkole Głównej w Warszawie (1866-1868). Poznanie o. Piotra Semenki zapoczątkowało radykalną zmianę: Pawlicki wstąpił do zmartwychwstańców w Rzymie i podjął studia teologiczne. Świecenia kapłańskie przyjął w 1872 r. Doktorat z teologii obronił rok później. Wtedy też władze zgromadzenia mianowały go wicerektorem Kolegium Polskiego w Rzymie. Po dziewięciu latach pracy na tym stanowisku (1873-1882), opuścił Rzym i przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął wykłady najpierw na Wydziale Teologicznym, a później Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku akademickim 1905/1906 wybrano go rektorem tej uczelni. Papież Leon XIII mianował go konsultorem Kongregacji Indeksu (1888). Udzielał się w pracach Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, której członkiem czynnym został w 1891 roku. Człowiek niezwykle wszechstronnej wiedzy, miłośnik kultury antycznej. Zmarł w klasztorze zmartwychwstańców na ul. Łobzowskiej w Krakowie. A. Śródka, *Uczni polscy XIX-XX stulecia*, T. III: M-R, Warszawa 1997, s. 366-368.

²³³ BJ, sygn. 8502.

²³⁴ Do dziennika można zaliczyć również notatki z roku 1914 (sygn. 8526). Brakuje ciągłości w prowadzeniu dziennika, co zapewne związane było z nawałem prac naukowych i dydaktycznych o. Pawlickiego, a także z ożywionym życiem towarzyskim, podróżami, które przedsięwziął i wakacjami, które spędzał u zaprzyjaźnionych rodzin. Najciekawiej prezentują się zapiski nowicjackie i te z okresu rzymskiego. Brak dziennika od roku 1890 (odtąd praktycznie go nie prowadził) rekompensuje oddzielny spis korespondencji przychodzącej i wychodzącej w latach 1877-1916 (BJ, sygn. 8519-8525), a także obfita korespondencja do S. Pawlickiego (BJ, sygn. 8697-8700).

²³⁵ ACRR 27561, *Codziennosc Dr Pawlickiego (5 V 1875-29 VIII 1878)*.

architektury, można poznać fascynujący Pawlickiego świat antyczny, średniowieczny i barokowy w sztuce najszerzej rozumianej. Jego noty przybliżają codzienne funkcjonowanie Papieskiego Kolegium Polskiego, przywołują wiele znanych osobistości życia kulturalnego i religijnego tamtych czasów. Są też świadectwem żywotności zgromadzenia, które Pawlicki wybrał.

Jego zapiski przeszły ewolucję, podobną do tej, jaką można zaobserwować u o. Semenki. Z początkowo rozbudowanych, pięknych literacko, pokazujących różne odcienie not, z biegiem czasu upodabniały się do telegraficznych skrótów, zadowolając się zarejestrowaniem takiego czy innego wydarzenia.

Poniżej przykład zapisu z nowicjackiej wyprawy, którą Stefan Pawlicki odbył ze współbratem, a ściślej z ich powrotu z Frascati do Rzymu i towarzyszących jemu okolicznościach. Na próżno szukać podobnie skonstruowanych zapisów w dziennikach o. Pawlickiego z dekadzie lat siedemdziesiątych XIX w.:

Przez całą przechadzkę towarzyszyłem nieodstępnie bratu Leonowi, bo jeden parasol obydwu nas zasłaniał. Około pół do piątej wieczorem zaczęliśmy powrót: jedni koleją, kilku wozem, a większość pieszo. Między tą większością byłem i ja z bratem Leonem. Może w półgodzinę po wyjściu naszym z miasta zaczął się deszcz straszliwy; towarzyszy naszych straciliśmy niebawem z oczu, bo zbyt pośpieszali i tak pozostaliśmy sami, brat Leon i ja. Szczupły parasol niewiele nas zasłaniał, na drodze ani drzewa ani innego schronienia, dokoła nieprzejrzana kampania, zakryta ruinami, zamroczone strumieniami deszczu; przed i nad nami niebo czarne, gniewliwe, za nami w dali Frascati i góry albańskie, jaśniejące wesołą pogodą. Mimo parasola przemokliśmy niedługo do nitki, buty zwinęły się na nodze niby papier zmoczony, odzież przyłgnęła do ciała. Tak szliśmy dalej, w potężnym deszczu, dobrą godzinę, a może i więcej, aż do samotnej karczmy, skąd właśnie wychodzili towarzysze nasi nie mogący się nas doczekać. Byli przemoknięci jak my i nie chcieli dłużej pozostać, w czym zupełną mieli rację, bo mogli łatwo się zaziębić. Byliśmy więc znowu sami z bratem Leonem, i siedząc w brudnej karczmie, na wąskiej ławeczce, przy cierpkim winie i chlebie z szynką, ciągnęliśmy dalej

żywą rozmowę, dzięki której przez całą drogę nie myśleliśmy ani o deszczu, ani o mokrych nogach²³⁶.

Szczególnie w tym miejscu warto nadmienić o osobie o. Piotra obecnej w zapiskach o. Pawlickiego. Począwszy od roku 1873 (wcześniej także, choć rzadko) występuje ona regularnie²³⁷. O. Stefan starannie zapisywał wszystkie wizyty swojego przełożonego, który troszczył się o samo Kolegium, o jego wychowawcę i wychowanków. Z not wypływa wielki szacunek i podziw, z jakim go traktował. Nazywał go „geniuszem oratoryjnym”²³⁸, był jego penitentem, chętnie z nim dyskutował i przebywał²³⁹.

Semenenkowy diariusz zawiera w sobie także liczne wpisy związane z duchowością i osobistą pobożnością autora. J. Królikowski nie ma wątpliwości, gdy pisze o nim wprost:

Wśród pism mistycznych ks. Semeneki należy najpierw zwrócić uwagę na Dziennik. Mimo że wpisów o charakterze mistycznym jest w nim niewiele, to jednak mają one duże znaczenie, ponieważ są usytuowane w ścisłej łączności z innymi jego doświadczeniami życiowymi i podejmowanymi działaniami, a więc mają odniesienie do konkretnych okoliczności, a zwłaszcza do poszczególnych etapów jego rozwoju duchowego. Dzięki temu można uchwycić pewną specyfikę osobowości ks. Semeneki oraz ewolucję duchową, przez którą przechodził, a w ten sposób zauważyć także stopniowe narastanie doświadczeń mistycznych. Nawet pobieżna lektura Dziennika pozwala stwierdzić wyraźne dojrzewanie mistyczne ks. Semeneki, którego efektem jest między innymi wrażliwość na doświadczenia mistyczne u innych i u siebie oraz chęć ich uporządkowania z punktu widzenia teologiczno-systematycznego. Na podstawie wpisów

²³⁶ BJ, sygn. 8506, *Dziennik Stefana Pawlickiego od 23 listopada 1868 do 4 czerwca 1869 r.*, k. 23-24 (zapis z 4 VI 1869 r.). Można przy tym dodać, że obaj z o. Leonem Zbyszewskim znaleźli 17 lat później w pierwszym składzie klasztoru zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej w Krakowie.

²³⁷ Stefan Pawlicki zapisał w 1868 roku, gdy przebywali z całym nowicjatem w Genzano: „Otóż wróciwszy z kościoła po wspólnej medytacji i odbyciu drogi krzyżowej, spowiadałem się u o. Piotra i to raz pierwszy w moim życiu. Kto nie dostał sam tego szczęścia, nie potrafi ocenić mego zapału. Jaki on dobry i łagodny, jaki znawca głęboki serc i umysłów ludzkich. Po spowiedzi wróciłem nadzwyczaj wzruszony do mego pokoju”. BJ, sygn. 8505, *Dziennik Stefana Pawlickiego z czasu pobytu w Genzano i Rzymie od 1 września 1868 do 5 lutego 1869 r.*, k. 4.

²³⁸ BJ, sygn. 8509, *Powszednie życie Dr. Stefana Pawlickiego. Rzym 19 marca 1874 – 4 maja 1875*, k. 4.

²³⁹ Zapis z 31 V 1876 r.: „Po obiedzie, na którym był także o. Piotr, długa, bo kilkugodzinna rozmowa z nim i o. Grab[owskim] bardzo ciekawa. O. Piotr ma dziwny dar opowiadania i dziwnie wiele rzeczy wie i umie”. ACRR 27561, *ibidem*, k. 42.

dokonanych w *Dzienniku* można zauważyć koncentrację chrystologiczno-obłubieńczą mistyki ich autora²⁴⁰.

By zilustrować tę tezę, wystarczy sięgnąć po *Dziennik* o. Piotra i odczytać zapis z uroczystości Niepokalanego Poczęcia w roku 1876:

Dzień pełen łask Bożych, dzień między wszystkimi najszcześniejszy, a którym mi Pani moja Najświętsza dała poznać w szczególny a jasny sposób całe swoje serce dla swego niegodnego dziecka. Trysnęło jakby źródło, nowe życie, zajaśniał horyzont nowy; wszystko w życiu oblekło się innym światłem, stało się jakby drugie stworzenie we mnie, stworzenie nowej istoty. Dzięki nieskończone Bogu Trójcy Jedyńemu, dzięki Tobie Jezu, dzięki Tobie Maryjo, dzięki chwala, miłość nieskończona, chwala i miłość, miłość i chwala!!!²⁴¹

Do dzienników podobnej proveniencji, pisanych w podobnym czasie, można zaliczyć dzienniki bł. Matki Marceliny Darowskiej²⁴², wspomiane powyżej pamiętniki nowicjackie Stefana Pawlickiego, zapisy bł. Celiny Borzęckiej, a wreszcie ten najbardziej klasyczny w ujęciu tematu duchowości i życia nadprzyrodzonego – dziennik bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (bł. Franciszki Siedliskiej)²⁴³.

Na ten ostatni składają się zapiski z roku 1884. Robiła je na polecenie o. Antoniego Lecherta, swojego spowiednika i kierownika duchowego, który często występuje na jego kartach. Nie on jednak jest głównym bohaterem not M. Marii, a Bóg i Jego wszechstronne działanie w duszy autorki. To dzięki Niemu dokonywało się w niej duchowe dojrzewanie, które zaowocowało odczytaniem charyzmatu, jakim miało się kierować zgromadzenie przez nią utworzone²⁴⁴.

Fragment poniższy (i bardzo wiele innych zamieszczonych w tym dzienniku) bardzo koresponduje z nauczaniem o. Semenki:

²⁴⁰ *Pisma duchowe i mistyczne ks. Piotra Semenki*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Kraków 2016, s. 11-12.

²⁴¹ *Dziennik*, 8 XIII 1876 r.

²⁴² ACRR 60452-60455, *Pamiętnik i listy Matki Marceliny Darowskiej. T. I: 1859-1860. T. II: 1861-1864. T. III: 1865-1867. T. IV: 1868-1870*. Pozycja ta jest kopią notatek M. Marceliny, których oryginał znajduje się w Archiwum Generalnym Niepokalanek w Szymanowie.

²⁴³ Bł. Maria od Jezusa Dobrego Pasterza, *Dziennik duchowy*, red. T. Górski, N. Wojtatowicz, B. Zamora, T. 1: 1884, Rzym 2001; T. 2: 1885-1900, Rzym 2002 (seria: Pisma bł. Franciszki Siedliskiej).

²⁴⁴ T. Górski, *Przedmowa*, idem, s. VII-XXII.

Dziś rano miłosierny Pan pociągnął mnie do takiej modlitwy, w czasie której nie można ani o niczym myśleć, ani nic rozważać, ani czynić żadnych aktów, ani nawet wzbudzać uczuć, ale być tylko u jego nóg. Dominus est! I tak cichutko, pokornie, z miłością, w wyniszczeniu siebie, przy Nim spoczywać. Po Komunii św. Pan Jezus mnie pociągnął ku sobie wyrazem „jedność”, jedność z nim, z Panem Jezusem. Ale było to zjednoczenie bez odczuć, aktów, tylko prosta spójnia, oparta na Panu, na jego nieskończonym miłosierdziu, który udziela swojej łaski takiej grzesznicy²⁴⁵.

Na diarystycznej mapie Polski II połowy XIX w. *Dziennik* o. Piotra Semenki jest ważnym punktem odniesienia i dziełem, którego nie sposób pominąć, gdy chce się poznać losy kraju, emigrantów, życia Kościoła i zgromadzenia, a także religijną głębię, jaką miał autor, uważany za jednego z ważniejszych pisarzy duchowych swojego czasu w Polsce.

²⁴⁵ Idem, s. 145 (zapis z 7 VII 1884 r.).

ROZDZIAŁ III

O. PIOTR SEMENENKO I POLSKIE OŚRODKI ZMARTWYCHWSTAŃCÓW W RZYMIE

Reguła zmartwychwstańców uchwalona na Zebraniu Ogólnym 1850 r. przypominała, że braciom, że :

będą zawsze wolni od wszelkiej przeszkody w pracowaniu około zbawienia bliźnich i gotowi zawsze do wszelkiej służby w Kościele Bożym, gdziekolwiek im posłuszeństwo zakonne stawić się każe. (...) To samo też i w pracy swojej około zbawienia bliźnich przed oczyma mieć będą; i w to wszystkie siły swoje włożą, aby w nich ożywić wiarę pragnienie i miłość rzeczy wiecznych: onej ojczyzny wybranych, gdzie będzie spełnienie wszystkich obietnic Bożych¹.

W myśl tego zapisu, bliskiego ideom założyciela Bogdana Jańskiego, zmartwychwstańcy przez pierwsze kilkanaście lat swego istnienia pracowali wyłącznie dla Polonii na emigracji. O. Semenenko był tego najlepszym przykładem. Przebywając w Rzymie i Paryżu, otaczał duszpasterską troską przede wszystkim rodaków.

Polacy mieszkający w Rzymie od 1578 r. mogli uczęszczać do kościoła św. Stanisława na via delle Botteghe Oscure, który jednak od 1796 r. był w rękach rządu rosyjskiego. Jeszcze w początkach XVIII wieku społeczność polska w Rzymie była dobrze widoczna. Tworzyli ją księża-studenci, pielgrzymi, podróżnicy, a z czasem także emigranci polityczni, którzy po przegranej wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 r. i triumfie targowiczán osiedlali się tam na stałe. Emigracja po powstaniu listopadowym ominęła Rzym – władze Państwa Kościelnego zakazywały powstańcom pobytu w swoich granicach. Wieczne Miasto na początku XIX w. odwiedzali pielgrzymi, którzy zwyczajowo uczestniczyli w audiencji papieskiej, poleceni przez właściwą (w zależności od miejsca zamieszkania) ambasadę. Stało się ono również punktem docelowym podróży arystokratów i artystów, z których część osiedlała się tam na stałe. Większość jednak przebywała tam czasowo, stąd bywały miesiące, w których Polonii rzymskiej były

¹ Par. 7 i 8, *Reguła 1850*, w: *Synopsa Reguł i Konstytucji zmartwychwstańczych*, red. M. Walczyk, Kraków 1996, s. 4.

śladowe ilości. Hospicjum przy kościele św. Stanisława w niewielkim stopniu wypełniało swoje zadania, przyjmując w pierwszej połowie XIX w. znikomą ilość pielgrzymów².

Nową kartę duszpasterstwa polonijnego w Rzymie otworzyli zmartwychwstańcy. W roku 1837 do Rzymu przyjechali, by kontynuować swoje studia teologiczne, dwaj „klerycy od Jańskiego”, Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko. W drugim roku swego pobytu wraz z dwoma kolejnymi towarzyszami, utworzyli pierwszy dom przy Piazza Margana. Od roku 1840 Rzym stał się główną siedzibą powstającego zgromadzenia. Tam umarł jego inspirator Bogdan Jański, tam też złożyli swoje pierwsze śluby i nazwali się zmartwychwstańcami. Po przyjęciu święceń kapłańskich przez pierwszych pięciu rezurekcyjistów, zgromadzenie rozpoczęło w 1842 r. regularną pracę duszpasterską w kościele św. Klaudiusza, będącym własnością rządu francuskiego³. Obok sakramentów, proponowali oni specyficznym polskie okolicznościowe nabożeństwa⁴. Prowadzili indywidualne i grupowe rekolekcje i rozmowy duchowe. Gromadzili wokół siebie coraz większe ilości wiernych, co sprawiało, że – zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu i Wielkanocy – niewielkich rozmiarów kościół św. Klaudiusza czasami był wypełniony po brzegi⁵.

² J. Kuzicki, *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Rzymie i innych krajach włoskich*, „Studia Polonijne”, T. XXXIX, Lublin 2018, s. 49-51.

³ O. Kajsiewicz tak wspomina przejście tego kościoła w 1842 r.: „Podobało się Bogu dać nam dowód zewnętrzny, że On nam natchnął przyjętą przez nas nazwę Zmartwychwstańców. W jesieni bowiem tegoż roku, bez najmniejszego zachodu z naszej strony, za staraniem księżnej Borghese matki, z domu La Rochefoucault, otrzymaliśmy w administrację jeden z kościołów francuskich w Rzymie, dawniejszy prowincjonalny Burgundczyków, a poświęcony św. Andrzejowi Apostołowi Słowian i św. Klaudiuszowi. Kościół ten był nam całkiem nieznan, bo po jednej i jedynej Mszy rannej był zamknięty przez dzień cały: z jakimże miłym zdziwieniem, znaleźliśmy jeden z trzech ołtarzów poświęcony zmartwychwstaniu Pańskiemu, i ozdobiony pięknym obrazem tej tajemnicy. Tym to dziwniejsze, że dotychczas nie słyszeliśmy o drugim ołtarzu poświęconym Zmartwychwstaniu w całym Rzymie, a w licznych naszych podróżach, w jednym tylko Neapolu spotkaliśmy małą kapliczkę poświęconą tej tajemnicy. Ojciec św. Grzegorz XVI ułatwił nam łaskawie objęcie tego kościoła wyznaczając pensję byłemu jego rektorowi”. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik o początkach zgromadzenia*, ibidem, s. 426.

⁴ M.in. triduum do Matki Bożej, dziewięciodniowe nabożeństwa wielkopostne z kazaniem, Godzinki do Najświętszej Maryi Panny, rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Nabożeństwa towarzyszyły także obchodom świąt i uroczystości narodowych. W kościele św. Klaudiusza odbywały się także nabożeństwa żałobne, także w intencji zmarłych i pochowanych w kraju, na zamówienie rodzin mieszkających w Rzymie. Idem, s. 55.

⁵ W roku 1846 tak pisał o tym kontekście o. Kajsiewicz: „Kaznodziejstwo tu moje i Wielki Post dzięki Bogu się powiodły – nigdy tylu Polaków nie było w Rzymie, nigdy tak pobożnie, ledwo kilku się nie spowiadało. Inni z płaczem wielkim szli do Stołu Pańskiego”. ACRR 5339, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Rzym 20 V 1846 r., w: H. Kajsiewicz, *Listy*, T. III, Rzym 2005, s. 109. W tym liście o. Kajsiewicz wymienia także imiennie tych, którzy przewinęli się przez kościół w tym czasie. Lista liczy około 100 osób, z czego większość przebywała w Rzymie przejściowo. Niewielkie rozmiary kościoła św. Klaudiusza kazały zmartwychwstańcom poszukiwać nowej, większej świątyni, jednakże bezskutecznie.

Drugim, specyficznym i elitarnym ośrodkiem polonijnym w Rzymie, prowadzonym od 1866 r. przez zmarłychwstańców, było Papieskie Kolegium Polskie, które gromadziło posyłanych przez polskich biskupów ze ziem wszystkich zaborów księży i kleryków.

3.1. Relacje z Polakami na emigracji

W jaki sposób konkretnie pomagał rodakom i zarządzał ich potrzebom o. Semenenko, mieszkając na stałe w Rzymie od 1852 r. Zająć się obecnie należy w niniejszej pracy kilkoma wybranymi formami pomocy, które dobrze zilustrują jego pełne zasług dla Kościoła życie. Częstą formą pomocy, jakiej udzielał (o ile stacjonował w Rzymie) rodakom z kraju i z zagranicy było – w świetle *Dziennika* – wyjednywanie audiencji papieskich. Ten wymiar ilustruje poniższa tabela.

Tabela VI. Osoby polecane przez o. Piotra Semenenkę do audiencji papieskiej w latach 1858-1886

Data polecenia	Osoba polecona	Prałat pośredniczący
8 VII 1858	Józef Ignacy Kraszewski	ks. B. Pacca
8 VII 1858	ks. Leon Bogatko	kard. G. Antonelli
21 VII 1863	Romuald Giedroyć	b.d.
22 X 1868	Szczęśny Włodek	b.d.
17 I 1869	Alexander de Choiseul	b.d.
24 VII 1872	Władysław Jasiński	ks. F. Ricci
9 VIII 1873	Aleksander Byszyński	b.d.
11 IX 1873	Władysław Mikłaszewski	b.d.
13 IX 1873	Ernest i Maria Hulewiczowie	b.d.
23 X 1873	Eugeniusz Plater	b.d.
24 X 1873	Gustaw Przeździecki	b.d.
4 VI 1874	M. Marcelina Darowska CSIC	b.d.
12 IX 1874	Jan Paprocki, Jan Koźmian	b.d.
12 IX 1874	Konrad i Kazimiera Hornowscy, Stanisława Świacka (z dziećmi)	b.d.
29 X 1874	ks. Piotr Żmigrodzki, Sadowski	ks. F. Ricci
29 XII 1874	Tomasz i Teresa Bułhakowie	ks. F. Ricci
21 I 1875	Wacław Kuleczycki	b.d.
7 I 1877	Morawska, Bojarska, Szyc	b.d.

25 I 1877	Ludwik Żyliński	b.d.
12 I 1879	Aleksander Orłowski	ks. L. Macchi
24 I 1879	Stanisław de St. Clair	ks. L. Macchi
4 IV 1880	Bolesław Trzcíński	ks. L. Macchi
18 V 1880	ks. Wincenty Sobierajski, ks. Mikołaj Gromadzki	ks. L. Macchi
19 V 1880	o. Florian Kudryś OSPPE	ks. L. Macchi
29 VI 1880	o. Walerian Kalinka CR	ks. M. Rampolla
19 III 1881	Emeryk Hutten-Czapski	b.d.
6 IV 1881	Stanisław Szlubowski	b.d.
23 V 1881	Kazimierz Czarnowski (z żoną i siostrami)	b.d.
15 III 1882	Ignacy Lachnicki	ks. L. Macchi
17 III 1882	Paulina Dzieduszycka	ks. L. Macchi
22 V 1882	ks. Witold Czczott	ks. L. Macchi
15 XII 1882	Aniela Tripplin, Kamila Sporny	ks. L. Macchi
23 IV 1883	ks. Piotr Żyliński	ks. L. Macchi
16 I 1884	Adam Orłowski	ks. L. Macchi
22 I 1884	Juliusz Marylski	ks. L. Macchi
6 II 1884	Feliks i Ernestyna Meleniewscy (z dziećmi)	ks. L. Macchi
12 II 1884	Maurycy Swiejkowski	ks. L. Macchi
15 II 1884	Feliks i Wiktoria Platerowie	ks. L. Macchi
20 II 1884	Władysław Jasiński	ks. L. Macchi
13 IV 1884	Włodzimierz Ciechanowiecki	ks. L. Macchi
13 IV 1884	Włodzimierz Chrzanowski	ks. L. Macchi
25 II 1885	Franciszek Łukasiewicz	ks. L. Macchi
7 IV 1885	Ignacy Domeyko	ks. L. Macchi
18 XII 1885	Leon i Natalia Modzelewscy	ks. L. Macchi
28 XII 1885	Stefan Godlewski	ks. L. Macchi
11 I 1886	Laura Węsierska-Pehon	ks. L. Macchi

Źródło: P. Semenko, *Dziennik*, T. II-IV.

Ojciec Piotr w celu uproszenia audiencji kontaktował się (najczęściej w formie pisemnej) z monsignorem odpowiedzialnym za organizację audiencji. W *Dzienniku* występują głównie dwaj: mistrz audiencji papieskich i prefekt Domu Papieskiego

ks. Francesco Ricci⁶, oraz szambelan papieski (maestro di camera) ks. Luigi Macchi⁷. Z zapisów wynika, że każda z petycji o Semenki została rozpatrzona pozytywnie. Pierwsza z nich została odnotowana w *Dzienniku* 8 VII 1858, a dotyczyła znaczącej audiencji dla słynnego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. A ostatnia, 11 I 1886 r., dotyczyła audiencji dla szerzej nieznanej Laury Węsierskiej-Pehon. Łącznie o Semenki – jak zapisał w *Dzienniku* – 46 razy ułatwił 61 rodakom spotkanie z papieżem, z czego najwięcej w latach 1884 (8 razy) i 1874 (5). W ich gronie byli ziemianie, inteligencja, artyści, dziennikarze, emerytowani wojskowi, politycy i kapłani. Pochodzili głównie z ziem znajdujących się pod zaborem rosyjskim i austriackim. Nie sposób domniemywać, czy podane przez o. Piotra fakty oddają do końca rzeczywisty stan rzeczy i można przypuszczać, że ułatwień audiencji było więcej, zwłaszcza od czasu, kiedy został Przełożonym Głównym. Zwraca też tu uwagę łatwość i pewność, z jaką poruszał się po Watykanie i jego urządach.

Korzystając ze swoich znajomości i wpływów wyjednywał także proszącym odpowiednie odpusty, przywileje kościelne, odznaczenia i błogosławieństwo papieskie. Czynił to także w czasie swoich audiencji u papieży Piusa IX i Leona XIII⁸.

Kolejną formą pomocy rodakom było rekomendowanie ich samych oraz ich potrzeb tym, którzy mogli tym potrzebom zaradzić. Sam o. Semenki starał się w miarę możliwości zaradzić tym biedom. Pomagał osobiście lub pośredniczył w pomocy materialnej proszącym o nią rodakom. Znakomitym potwierdzeniem tego była jego długoletnia postawa wobec Anieli Mostowskiej. Mąż Anieli, szkolny kolega Semenki, hr. Artur Mostowski, pomagał mu na różne sposoby w czasie dramatycznej sytuacji,

⁶ Francesco Ricci Paracciani (1830-1894), prałat domowy Jego Świątobliwości, od 1868 r. odpowiedzialny za audiencje papieskie, od 1875 r. prefekt Domu Papieskiego, późniejszy (1880) kardynał i prefekt Kongregacji Dziel św. Piotra. S. Miranda, *The Cardinals of the Holy Roman Church*. Dostępny w: <https://cardinals.fiu.edu/bios1880.htm#Ricci> (dostęp 01.03.2023).

⁷ Luigi Macchi (1832-1907), sekretarz (*maestro di camera*) Piusa IX i Leona XIII, prefekt Pałacu Apostolskiego, odpowiedzialny za audiencje papieskie, od 1889 r. kardynał, od 1890 r. opat komendatoryjny w Subiaco. Por. *The Hierarchy of the Catholic Church*. Dostępny w: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmaccl.html> (dostęp 20.02.2018).

⁸ Przykładowe wpisy traktujące o pomocnej roli o. Piotra w uzyskiwaniu przywilejów i odpustów: "List do pana Karola Sierakowskiego do Pizy z przesłaniem dyplomatów na odpusty i ołtarz uprzywilejowany" (25 V 1854); "List do Jana Koźmiana i przy nim przywileje na odpusty do Turwi i Ciężenia" (20 VII 1854 r.); "W tych dniach liścik do siostry Marii [Skórzewskiej - przyp. aut.], z przesłaniem dekretu Ojca św. własnoręcznego na odpusty do kaplicy jazłowieckiej; w dzień św. Józefa, 1. dzień Wielkanocy, św. Karola i przez całą oktawę Niepokalanego Poczęcia – raz w oktawę" (15 IV 1866 r.); "Dziś z rana byłem u mons. Mercurelli, segretario dei brevi, prosząc o uzyskanie przywileju na Najśw. Sakrament dla Felicjanek w Wieliczce" (19 V 1873 r.); "Do siostry Rafaeli (Sadowskiej), Felicjanki, do Tarnowa z brewem pap. na odpust Porcjunkuli" (3 VIII 1873 r.).

kiedy ten przebywał w Montpellier przez niemal cały rok 1847⁹. O tej pomocy świadczą jego listy pisane stamtąd do Rzymu¹⁰. Później jednak sytuacja materialna mieszkających w Le Thor koło Awinionu Mostowskich znacznie się pogorszyła. Od lat pięćdziesiątych XIX w. o. Piotr, na ich prośbę, zaczął wspierać ich finansowo¹¹. Odwiedził ich dwukrotnie w 1858 i 1864 roku, konstatując coraz większą apatię życiową u Artura¹². Z czasem Mostowskim umarła pierwsza córka¹³, a w 1872 r. Aniela została wdową¹⁴. Początkowo – jeszcze pod koniec życia Artura – o. Piotr przyznawał się do niemożności dalszego im osobistego pomagania¹⁵. Ale od 1872 roku polecał ich, a potem już tylko samą wdowę, swoim znajomym¹⁶. Od tego samego czasu zaczął posyłać regularnie drobne kwoty¹⁷. Działo się tak aż do śmierci o. Semenki¹⁸. Poza własnymi (parę razy rocznie) darowiznami, organizował dla niej jałmużny od innych swoich znajomych, a w roku 1873 usiłował znaleźć jej utrzymanie w kraju (co na krótko się udało)¹⁹. Od 1874 r. Aniela Mostowska osiadła ponownie w Awinionie. O. Piotr odwiedził ją jeszcze dwukrotnie: w październiku 1875 r. i lipcu 1884 r.²⁰ Zdumiewać może regularność tej

⁹ Szerzej o tym traktuje rozdz. I tej pracy.

¹⁰ O. Piotr pisał do swego przełożonego, broniąc się przed jego oskarżeniami o marnotrawstwo: „Nie mam ani grosza w moim ręku, ani grosza sam nie wydaję. Wszystko jest w ręku Artura. Pieniądze, wydatki i rachunki”. ACRR 477, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Montpellier 30 VI 1847 r., w: P. Semenenko, *Listy*, T. VIII, s. 60.

¹¹ Pierwsza poważniejsza zapomoga miała miejsce w 1854 r. i wynosiła 1000 fr. *Dziennik*, 10 VII 1854 r.

¹² „Długie rozmowy z Arturem. Jego ubolewania nad swoim losem (...) Wieczorem przechadzka i słowa prawdy Arturowi. Jego gorczy”. *Dziennik*, 30 VIII, 1 IX 1864 r.

¹³ Wanda Mostowska zmarła w 1868 roku. O. Piotr pośpieszył z listownymi kondolencjami do jej rodziców. *Dziennik*, 8 IX 1868 r. Ostatnia córka Artura i Anieli zmarła w 1874 r. (*Dziennik*, 27 IX 1874 r.).

¹⁴ Wiadomość o śmierci Artura Mostowskiego doszła o. Semenkę 12 XII 1872 r.

¹⁵ „Do pani Arturowej Mostowskiej do Avignonu, z opisaniem całego mego stanowiska i niemości pomocy i z pociechą”. *Dziennik*, 6 VIII 1870 r.

¹⁶ O. Piotr polecał Mostowską, jak zaświadcza *Dziennik*, przeróżnym osobom z kręgu swoich znajomych, m.in. Jadwidze Sapieżynie, Izie, Romanowi Sanguszko, Cecylii Lubomirskiej z Krakowa, o. Aleksandrowi Jełowickiemu („Wiesz niezawodnie, że Mostowski w Avignonie umarł. Biedna wdowa z dzieckiem. Uczynisz uczynek wysokiego miłosierdzia, jeśli ich nawiedzisz po drodze i czym wesprzesz. Mieszkali dotąd - Avignon, rue Bancasse 27. Bardzo, bardzo, ale bardzo polecam je Twemu miłosierdziu mój najdroższy Ojczy Aleksandrze”. ACRR 1142, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 2 I 1873 r.), Karolinie Ledóchowskiej z Klimontowa, ks. Faure, ekonomowi seminarium duchownego w Awinionie, Oskara Sosnowskiego, rzeźbiarzowi, o. Charles Saisson, generałowi zakonu Kartuzów i ks. Janowi Koźmianowi z Poznania. Od końca lat siedemdziesiątych ojciec Piotr zaprzestał wstawiać się za nią, skupiając się na listach do Anieli Mostowskiej i osobistej w nich zawartej jałmużnie.

¹⁷ Pierwsza przesyłka pieniężna – były one zazwyczaj w wysokości 50 bądź 100 franków – odnotowana została pod datą 22 III 1872 r. Jeśli podsumować wszystkie kwoty wysłane Anieli Mostowskiej a ujawnione w *Dzienniku* w latach 1872-1886 (o. Semenenko zapomniął, bądź celowo nie ujawnił wysokości zasiłków w około 10% adnotacji o listach wysłanych do Awinionu), wyjdzie z tego niebagatelna kwota 5210 franków, 100 talarów i 47 florenów.

¹⁸ Ostatni wpis o zasiłku dla Mostowskiej nosi datę 29 IX 1886 r.

¹⁹ Aniela Mostowska przebywała od kwietnia 1873 r. do czerwca 1874 r. w Krakowie, Tarnowie i Poznaniu, gdzie chorowała. „(...) pani Mostowska już od paru tygodni jest w Krakowie, ale jeszcze nie umieszczona. Zajmuje się nią księżna Cecylia Lubomirska”. ACRR 1144, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 15 V 1873 r.

²⁰ ACRR 228, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lourdes 16 X 1875 r.; *Dziennik*, 12-13 VII 1884 r.

pomocy i przywiązanie do nie radzącej sobie z życiem wdowy. Tłumaczyć ją może nie tylko wrodzona dobroć o. Piotra, ale i wypływająca z niej wdzięczność za opiekę jaką doświadczył od jej męża w trudnym dla siebie okresie życia²¹.

Warto na marginesie zauważyć, że w kontekście pomocy materialnej emigrantom pojawiło się w *Dzienniku* dwukrotnie nazwisko Adama Mickiewicza. W czerwcu 1851 r. do paryskiego mieszkania o. Semenki przybył poeta, wstawiając się za Michałem Chodźką²², który w trybie nagłym potrzebował 225 fr. O. Semenka przyjął prośbę, a przy okazji obaj odświeżyli swoją znajomość, sięgającą jeszcze początku lat trzydziestych²³. Osiem dni później mógł donieść pocie, że udało mu się załatwić bezpłatne lekarstwa dla Chodźki²⁴.

Ojciec Piotr wyjednywał, wymagane przez kościelne prawodawstwo, potrzebne prośbom o nie dyspensy i pozwolenia. Warto tu przytoczyć casus Bronisława i Lubow Benisławskich. W czerwcu 1872 r. przybyli oni do Rzymu z listem polecającym od ks. Albina Dunajewskiego. Lubow pochodziła z Moskwy, a rok wcześniej dokonała konwersji z prawosławia na katolicyzm. Oboje mieszkali w Krakowie i mieli już troje dzieci, żyjąc już kilkanaście lat bez sakramentu. Celem ich pobytu w Wiecznym Mieście było uzyskanie – z pomocą o. Piotra - dyspensy i zawarcie małżeństwa w Kościele katolickim. Po zaledwie tygodniu starań w Kongregacji Św. Oficjum, już na początku lipca zawarli sakrament w kaplicy tejże Kongregacji. Przy okazji także dwie ich córki przyjęły I Komunię św. Sprawa została zakończona całkowicie pomyślnie²⁵.

Opuszczających zgromadzenie kleryków, najczęściej z powodu braku powołania, zaopatrywał w pieniądze i listy rekomendacyjne, polecając ich swoim znajomym. Czytelny przykład na to była pomoc, jakiej udzielił Stefanowi Bakanowskiemu. Wstąpił on do nowicjatu zmartwychwstańczego w Rzymie we wrześniu 1875 r.²⁶ Tuż po

²¹ W 1875 r. o. Semenka przekonywał do pomocy Mostowskiej o. Przewłockiego, szczerze wyznając: „Będzie to wielkie szczęście i pociecha dla mnie, jak się coś znajdzie dla tej przeznaczonej osoby; nie mogę się nią nie zajmować przez pamięć na jej męża, który mi od dzieciństwa był jak bratem, a podczas mojej długiej choroby przez rok, jak brat się mną zajmował”. ACRR 231, P. Semenka do W. Przewłockiego, Lourdes 29 XI 1875 r.

²² Michał Borejko Chodźko (1808-1879), członek Towarzystwa Filaretów, czynny powstaniec 1830 r., emigrant o radykalnych poglądach, poeta, przyjaciel A. Mickiewicza, z którym organizował legion polski we Włoszech (1848). Poznał Piotra Semenkę w czasie swego pobytu w Besançon (1831-1832). PSB, T. III, Kraków 1937, s. 388-389 (autor: W. Rębalski).

²³ Ojciec Piotr wiele zawdzięczał Mickiewiczowi w samym początku swojego nawrócenia w Paryżu. Ich spotkanie trwało dwie godziny i dotyczyło literatury, języka ojczystego i Słowian. *Dziennik*, 23 VI 1851 r.

²⁴ *Dziennik*, 1 VII 1851 r.

²⁵ *Dziennik*, 6 VII 1872 r.

²⁶ *Dziennik*, 17 IX 1875 r.

złożonych pierwszych ślubach, w 1878 r., opuścił zgromadzenie i przez Paryż dotarł do Galicji²⁷. Tam podjął pracę i ożenił się z Zofią Mińską. Oboje jednak pragnęli życia zakonnego i za obopólną zgodą – po roku małżeństwa - wstąpili w 1882 r. do zgromadzeń: Zofia do formujących się zmartwychwstanek Celiny Borzęckiej, a Stefan ponownie do zmartwychwstańców²⁸. Jednak po czterech latach formacji ponownie wystąpił i w 1886 r. przeniósł się do Galicji. W czasie lat pobytu poza klasztorem o. Semenenko pomagał Stefanowi materialnie²⁹. Polecał go ks. Dunajewskiemu i o. Zbyszewskiemu, który akurat wtedy (1878 rok) przebywał w Krakowie³⁰. Walnie przyczynił się też do uzyskania przez niego obywatelstwa austriackiego³¹.

Potrzeba przyjrzeć się teraz paru bliższym relacjom o. Piotra z emigrantami, które bardzo wysoko sobie cenił, a z których różnorodną korzyść wynosił nie tylko on sam, ale i zgromadzenie, któremu służył. Pierwszeństwo w tym szeregu należy się księżnej Zofii

²⁷ Niemal natychmiast po jego wyjeździe o. Semenenko wysłał o. Witkowskiemu, rektorowi misji polskiej w Paryżu, prośbę o pomoc dla Stefana w jego bieżących potrzebach. *Dziennik*, 17 V 1878 r.

²⁸ Po czterech latach formacji Stefan ponownie wystąpił ze zgromadzenia. Następnie – po niespełna 10 latach - odnalazł się w Stanach Zjednoczonych (na krótko) w zgromadzeniu Braci Miłości Bożej, założonym przez ex-zmartwychwstańca ks. Antoniego Lecherta, gdzie ukończył studia i przyjął święcenia kapłańskie w 1897 roku. Wreszcie w 1901 r. wstąpił do benedyktynów w opactwie Monte Cassino, zmieniając imię na Kazimierz. Arch. benedyktynów na Monte Cassino, *Księga profesów*, k. 26 n.; ACRR 39429, *Pamiętnik X. Stefana Bakanowskiego*, rps; P. Szczaniecki, *Święty Benedykt. Wiedza o nim i przejawy jego kultu w dawnej Polsce*, Kraków 2019, s. 14.

²⁹ W liście z 14 XII 1878 r. – o czym zaświadcza *Dziennik* – wysłał Bakanowskiemu 15 reńskich zł. Miesiąc później (15 I 1879 r.) wysłał mu list polecający bardzo pochlebnej treści. Dnia 4 II 1879 r. ponownie przekazał mu 20 reńskich, 19 III - 10 florenów, 11 VI 1880 r. kolejne 5 zł reńskich, 21 VI – 10 zł reńskich.

³⁰ Z tego listu wynika wielka troska ojca Piotra o Bakanowskiego: „Ten chłopiec bardzo mi na sercu, a nawet na sumieniu leży, a zapewne po części i Tobie, jeżeli się nim dostatecznie w Paryżu nie zajął. Piszę to na przypadek wszelki, bo nie pamiętam już, czy byłeś współcześnie z nim w Paryżu. Ja parę razy do Paryża pisałem, żeby go stamtąd do Galicji nie wyprawiać, bo tam nic nie znajdzie, i żeby go tam we Francji dać do szkoły agronomicznej, albo zresztą do jakiegoś rzemiosła lub sztuki. Choćby nas to miało być co kosztować, to trzeba było uczynić, bo ten chłopiec miał już u nas pewne prawa rodzinne i zresztą wart dla swojej uczciwości, żeby się nim zająć. A zresztą trzeba mieć serce i miłosierdzie, bo tego od nas Pan Bóg wymaga i to Mu miłe. W ostatnim razie powiedziałbym do zatwardziałych, że w tym jeszcze dobry rachunek, bo za to Pan Bóg sownie płaci. Otóż proszę Cię, mój drogi Ojciec Leonie, abys się Stefanem serdecznie zajął. Naprzód trzeba mu dopomóc materialnie, a zatem zaopatrzyć go na teraz, i o ile będziesz mógł na przyszłość. Następnie trzeba mu wynaleźć jakieś zajęcie, jakieś miejsce. Jeżeli szczerze będziesz o tym myślał i z każdej zdarzonej sposobności starał się korzystać, to nie wątpię, że nareszcie nadarzy się taka, która odpowie życzeniu i potrzebom. Może u Potockich, może u Popielów, może u tyłu innych nareszcie. Tylko się zajmij. Ja mu już coś posłałem; 25 flor. przez ks. Dunajewskiego, a 5 flor. osobno w liście. Ale to on natychmiast spotrzebował, bo długi popłacił. Nie żałuj mu, bo powiadam, że Ci to Pan Jezus natychmiast wróci, a nawet jeżeli chcesz, żeby Ci się składka udała, to tym bardziej nie żałuj!”. ACRR 3568, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Subiaco 28 IX 1878 r., w: *Listy*, T. XIII, s. 171-172.

³¹ Poprosił o to swojego dobrego znajomego Pawła Popiela. *Dziennik*, 11 VI 1880 r.

Odescalchi z d. Branickiej³². Pierwsza wzmianka o niej umieszczona jest w *Dzienniku* w czerwcu 1852 r., gdy jeszcze o. Piotr przebywał w Paryżu. Dom zmartwychwstańców odwiedziły wówczas Róża Zamoyska i jej krewna Zofia Odescalchi³³. Nie krył podziwu dla Zofii od początku ich znajomości, dla jej wierności Kościołowi i gorącej wiary³⁴. Księżna – mająca ambicje intelektualne - bywała na rzymskich „konferencjach” filozoficznych, inspirowanych i organizowanych dla Polonii przez o. Semenenkę (1853 r.)³⁵. On zaś był zapraszany na wspólne, wielkanocne spotkania Polaków w rzymskim pałacu Odescalchi³⁶.

Odtąd przez ponad trzydzieści lat ich wspólnej znajomości o. Semenenko był w jej pałacu, poznając jej dorastające dzieci, towarzysząc różnym wydarzeniom rodzinnym³⁷, a także spotykając się z różnymi, obecnymi u niej gośćmi. Właśnie tam

³² Zofia Odescalchi (1821-1886), urodziła się w Lubomli na Wołyniu, jej rodzicami byli Władysław Banicki i Róża z d. Potocka. Miała dwie siostry i czterech braci. Odebrała bardzo staranne wykształcenie i ogładę towarzyską. W młodości zachorowała na paraepilepsję, a przeróżne objawy tej choroby dawały o sobie znać przez całe jej życie. W roku 1841 r. wyszła za mąż za księcia Livio Odescalchi, z którym dzieliła przekonania i szczerą pobożność, a także oddanie Kościołowi i wspieranie jego różnych dzieł. Z ich małżeństwa urodziła się trójka dzieci. Małżonkowie zamieszkali w Palazzo Chigi-Odescalchi w centrum Rzymu. Od tego czasu odbywały się tam – z inspiracji księżnej Zofii - liczne spotkania arystokratów, intelektualistów, dyplomatów, hierarchów i artystów, wśród których nie brakowało Polaków. Z czasem zaczął on pełnić rolę nieoficjalnej ambasady polskiej w Rzymie, która często skutecznie interweniowała na rzecz Kraju na dworze papieskim. Księżna była w bliskich relacjach z papieżem Piusem IX, który przez cały swój pontyfikat obdarzał ją swoim zaufaniem. Księżna, prowadząc działalność dyplomatyczną, kościelną, charytatywną, pogłębiała także swą wiedzę religijną. Wspierała hojnie działalność zmartwychwstańców i tak jak oni, w odrodzeniu moralnym widziała przyszłość wolnej Polski. Jej aktywna działalność doprowadziła do założenia w 1866 r. Kolegium Polskiego w Rzymie, w którym fundowała bursy dla jego studentów. Była mecenasem polskich artystów tworzących w Rzymie. Jej wstawiennictwu Włodzimierz Czacki, jej mieszkający u niej krewny, zawdzięczał urząd prywatnego sekretarza papieskiego (1867). Zmarła w pałacu Odescalchi w Bassano di Sutri. A. Bender, *Zofia Katarzyna Branicka Odescalchi zwana „pierwszym polskim papieżem”*, w: „Roczniki Humanistyczne”, T. LXVIII (2020), z. 4, s. 214-224; A. Barańska, *Zofia z Branickich Odescalchi*, w: *Od Paryża do Irkucka... i dalej*, red. A. Barańska, E. Niebelski, Lublin 2017, s. 77-131.

³³ Róża była córką Władysława z pierwszego małżeństwa, a Zofia z drugiego – były więc siostrami przyrodnimi. *Dziennik*, 13 VI 1852 r.

³⁴ Na marginesie tej audyencji o. Semenenko zapisał krótką charakterystykę księżnej: „Młoda, piękna, bogata, wspaniała, która mogłaby królować próżnością wszelką na tym próżnym świecie, o niczym nie myśli, jedno o Bogu, jedno o bliźnim. – Poczytała wszystko za gnój, aby Chrystusa pozyskać. – O Panie Jezu, dajże coraz większe uświęcenie i wytrwanie do końca”. *Dziennik*, 13 VI, 24 VII 1852 r.

³⁵ *Dziennik*, 4 III 1853 r. Prelegentem tego dnia był ks. Wincenty Chościak-Popiel, który zajął się porównaniem cywilizacji protestanckiej i katolickiej.

³⁶ O. Semenenko tak opisał księcia Livio: „Zrobił na mnie wrażenie niespodziewane, poczciwego pedagoga, albo skrybenta niemieckiego”. *Dziennik*, 27 III 1853 r. Inne spotkania wielkanocne u Odescalchi, na których był o. Piotr, miały miejsce w latach 1858, 1861, 1862, 1867, 1869.

³⁷ Na zaproszenie Zofii Odescalchi o. Semenenko leczył homeopatycznie domowego guwernera (w listopadzie 1853 r.). Księżna dzieliła się wiadomościami choćby o ślubach jej dwojga dzieci (trzecie pozostało stanu wolnego). W listopadzie 1872 r. przedstawiła mu narzeczonego córki, Franza Kufstein, a już pół roku później (po jej ślubie 30 XI 1872 r.), w maju 1873 r., zwrzesała się z pocucia braku po niedawnym opuszczeniu domu przez córkę. W grudniu 1881 r. o. Semenenko poznał synową księżnej, Emilię Rucellai, żonę Baltazara. Bardzo ważnym wydarzeniem była śmierć księcia Livio. Już dwa dni po niej o. Piotr odwiedził wdowę i w kaplicy pałacowej zamku odprawił Mszę św. w jego intencji (13 XI 1885 r.).

poznał Katarzynę Potocką, siostrę Zofii, mieszkającą stale w Krzeszowicach. Obie z czasem stały się wielkimi dobrodziejkami, hojnie wspierającymi choćby internat lwowski, który zmartwychwstańcy zaczęli prowadzić w 1881 roku³⁸. Sam też przyprowadzał do niej swoich znajomych³⁹. Także księżna odwiedzała o. Piotra w jego rzymskim domu i dzieliła się z nim swoimi przemyśleniami i problemami rodzinnymi. M.in. w kwietniu 1873 r. wyjawiała mu treść listu, który napisała do swego najstarszego brata Ksawerego Branickiego, w latach sześćdziesiątych XIX w. zaprzysiężonego członka loży wolnomularskiej⁴⁰, który przy okazji swojego ślubu z wdową Pelagią Rembielińską z Zamoyskich, postanowił opuścić szeregi Kościoła i przejść do protestantów. W związku z tym Zofia listownie zabroniła mu odwiedzać ją w Rzymie⁴¹.

Ciekawym fragmentem ich wspólnej drogi było doświadczenie nauki filozofii. Spotykali się oboje w pałacu, by czytać Sumę św. Tomasza i inne fundamentalne dzieła, które później o. Semenenko opatrywał swoim komentarzem. Sytuacja ta miała miejsce w latach 1861-1873, ale spotkaniom tym daleko było do systematyczności (brak o nich jakiegokolwiek wzmianki w *Dzienniku* w latach 1862-1866, 1870-1872)⁴².

Siłą rzeczy sprawy, na których koncentrował się o. Piotr Semenenko, ważnymi były także i dla księżnej Odescalchi. Nic dziwnego, że w zaufaniu przekazywał jej ważniejsze wiadomości o zgromadzeniu. W dzień, w którym ojciec Semenenko czytał na Zebraniu Ogólnym przed południem swoje sprawozdanie ze stanu zgromadzenia pod jego rządami (koniec maja 1880 r.), wieczorem zawitał u księżnej Zofii na obiedzie (u księżnej obiad jadło się o godz. 20). Obecny był także książę Liwiusz i syn obojga Baltazar, a rozmowa

³⁸ O. Semenenko mówił o tym Leonowi XIII w czasie audiencji w maju 1882 r. Roztaczając plany swej podróży do Galicji, która miała się rozpocząć zaraz po audiencji, powiedział: „Z Wiednia udam się do Krakowa, rzekłem, gdzie zapewne wstąpię do hrabiny Potockiej, która razem z księżną Odescalchi, siostrą swoją, jest jedną z pierwszych dobrodziejek naszego zakładu ruskiego we Lwowie. Zaledwie półtora roku temu otrzymałem w Krzeszowicach z ręki hrabiny, ich pierwszy wspólny grosz 10 000 florenów (blisko 25 000 lir), na budowę tego zakładu. Była to w ogólności pierwsza ofiara, jaką na ten cel otrzymałem. Kamień węgielny zakładu”.

³⁹ Np. ks. Sylwestra Morawskiego (kwiecień 1869 r.), M. Marcelinę Darowską (lipiec 1874 r.), abp Zygmunta Sz. Felińskiego (czerwiec 1883 r.), Celinę Borzęcką, swą bratanicę Tamarę (luty 1884 r.), Ignacego Domeyko (kwiecień 1885 r.).

⁴⁰ O. Semenenko poświęcił Ksaweremu Branickiemu i jego przynależności do loży w *Dzienniku* stosunkowo duży wpis z 18 III 1864 r. Najbardziej oburzony był tym, że jej członkowie mogli być wyznawcami jakiegokolwiek religii, byle spełniali polecenia najbardziej wtajemniczonych.

⁴¹ Powodem takiej decyzji była niechęć Ksawerego Branickiego do spowiedzi i do odwołania antykatolickich treści, które wcześniej opublikował drukiem. O owym liście księżnej o. Semenenko wyraził się krótko: „List prześliczny, a uczynek heroiczny”. *Dziennik*, 10 IV 1873 r.

⁴² W 1861 r. o. Piotr przychodził w środy z wizytą do Włodzimierza Czackiego, mieszkającego w pałacu Odescalchi. Logiczne więc było, że lekcje filozofii odbywały się zaraz potem. *Dziennik*, 20 II 1861 r.

była „gruntowna o filozofii”⁴³.

Ledwie dwa dni później, po kolejnym trudnym przeżyciu, jakim była zapowiedź odejścia ze zgromadzenia jego asystenta o. Juliana Felińskiego, księżna Zofia Odescalchi sprowadziła o. Semenenkę do swego domu, by wieczorem (zebrania Kapituły odbywały się do południa) opowiedzieć mu swoje wrażenia z kolejnej audiencji u Leona XIII. Na niej papież sam zaczął mówić do księżnej o o. Semenence, i to „bardzo łaskawie”, w kontekście fundacji galicyjskiej zgromadzenia. Na jej prośbę obiecał napisać własnoręczny list do cesarza austriackiego, w którym poprosi go o wsparcie finansowe zmartwychwstańców w ich dziele⁴⁴.

Na początku listopada 1880 r. rozmawiali oboje – przynajmniej dwukrotnie – o potrzebie nowego domu dla wciąż rozrastającego się zmartwychwstańczego nowicjatu⁴⁵. Opowieść o ostatniej audiencji u Leona XIII (maj 1882 r.) i kulisach odejścia ze zgromadzenia o. Felińskiego wypełniły ich spotkanie w tym właśnie miesiącu. Było ono jednocześnie pożegnaniem przed wyjazdem o. Semeneki z Rzymu⁴⁶.

Od 1875 r. datowała się rzymska znajomość o. Piotra z Franciszką Siedliską. Na jej prośbę otoczył ją i pierwsze siostry nazaretanki swoją duchową opieką⁴⁷. Nic dziwnego, że zainteresował Zofię Odescalchi początkującym wówczas zgromadzeniem. W lutym 1876 r. o. Piotr opowiedział księżnej historię powstania tzw. domku loretańskiego na via Merulana w Rzymie,⁴⁸ a już miesiąc później osobiście zaprowadził ją na to miejsce⁴⁹. W czasie kolejnej wizyty Zofii w klasztorze (w której uczestniczył także o. Piotr), doszło do jej rozmowy z br. Stefanem Rembiszewskim, kapucynem, zaufanym przełożonej Franciszki Siedliskiej, który opowiedział jej o synu Baltazarze⁵⁰. Do kolejnego spotkania, w ostatni dzień kwietnia 1876 r., doszło ponownie w klasztorze Nazaretanek⁵¹. Brak jednak świadectw co do dalszej współpracy księżnej z tym zgromadzeniem⁵².

⁴³ W wypowiedziach księcia Baltazara słychać było często tego wieczoru nazwisko filozofa Ferrariego. *Dziennik*, 28 V 1880 r.

⁴⁴ *Dziennik*, 30 V 1880 r.

⁴⁵ Przy pierwszej rozmowie obecny był hr. Kűfstein, jej zięć. *Dziennik*, 5-6 XI 1880 r.

⁴⁶ *Dziennik*, 26 V 1882 r.

⁴⁷ Por. rozdz. V. 4. tej pracy.

⁴⁸ *Dziennik*, 17 II 1876 r.

⁴⁹ *Dziennik*, 17 III 1876 r.

⁵⁰ *Dziennik*, 22-23 III 1876 r.

⁵¹ *Dziennik*, 30 IV 1876 r.

⁵² Przy tym należy dodać, iż o. Semenenko zapoznał Zofię Odescalchi również z działalnością Niepokalanek i M. Marceliny Darowskiej, obecną wówczas w Rzymie (lipiec 1874 r.). Nadto – już z własnej inicjatywy – księżna wsparła materialnie Bazylianki w ich przeprowadzce po śmierci M. Makryny Mieczysławskiej z Rzymu do Castel Gandolfo (*Dziennik*, 29 IV 1873 r.). Powodem tej

Księżna Zofia znana była ze swej hojności na rzecz Kościoła. Obdarzona zarazem pobożnością, jak i wielką fortuną, wspierała przeróżne dzieła Kościoła, ale także i poszczególnych ludzi potrzebujących wsparcia, a jej polecanych. Od rekomendacji nie stronił także o. Semenenko.

W grudniu 1880 r. choroba księżnej Zofii poważnie dała znać o sobie, do tego stopnia, że bliska ona była śmierci. Ojciec Piotr przygotował ją na to poprzez spowiedź⁵³. Podobna sytuacja zaszła w marcu 1884 r.⁵⁴. Wrażliwa religijnie, wezwała o. Piotra do udzielenia sakramentów swojemu krewnemu, Władysławowi Hermanowi Potockiemu, który przebywał wówczas w Rzymie. Pomoc przyszła w porę, a Potocki zmarł zaopatrzony Najświętszym Sakramentem tydzień później. W pogrzebie, który odbył się najpierw w kościele S. Lorenzo in Lucina, a następnie na cmentarzu Campo Verano uczestniczyli oboje: zarówno księżna, jak i ojciec Piotr⁵⁵.

W przeddzień imienin księżnej, w maju 1881 r., o. Piotr otrzymał od niej informację o śmierci w Krzeszowicach jej krewnej od strony matki, Róży Potockiej z domu Lubomirskiej. Tego samego dnia o. Semenenko wraz z br. Konstantym Czorbą pośpieszyli do niej, by złożyć jej jednocześnie życzenia imieninowe, jak i należne wyrazy współczucia⁵⁶.

Tuż po chorobie, w maju 1882 r., ojciec Piotr odwiedził księżną w jej rezydencji. Była tam obecna jej siostra Katarzyna Potocka wraz z najmłodszą córką, dziewiętnastoletnią wówczas Anną. Przymuszony nieco przez gospodynię o. Semenenko wygłosił damom improwizowaną konferencję o czynności własnej ludzkiego „ja”, która niszczy pokój duszy i o „kooperacji” swojego działania i życia z Jezusem⁵⁷.

Do następnego spotkania z księżną doszło mniej więcej dwa tygodnie po powrocie Semenunki z Galicji i Ziemi Świętej⁵⁸. Ostatnie – zapisane w *Dzienniku* – miało miejsce w Boże Narodzenie 1885 r. Śmierć księżnej dnia 12 VIII 1886 r. nie została już w nim

przeprowadzki było wyburzenie ich klasztoru, który znajdował się w pobliżu kościoła św. Euzebiusza. Zofia Odescalchi była dobrodziejką Bazyliańek od początku ich przybycia, czyli od roku 1845, a potem była obecna przy śmierci Matki Makryny. *Dziennik*, 18 II 1869 r.; A. Bender, *Zofia Branicka Odescalchi...*, dz. cyt., s. 221.

⁵³ *Dziennik*, 23 XII 1880 r.; 17 I 1881 r.

⁵⁴ *Dziennik*, 25 III 1884 r.

⁵⁵ *Dziennik*, 17, 23, 24, 25 II 1875 r.

⁵⁶ *Dziennik*, 154 V 1881 r.

⁵⁷ *Dziennik*, 17 V 1882 r.

⁵⁸ *Dziennik*, 5 XI 1885 r.

uwieczniona. Wspólny rok śmierci obojga stał się symbolem i zarazem zwieńczeniem ich długoletniej duchowej jedności.

Inna, niemniej serdeczna znajomość o. Piotra zawiązała się z Dariuszem i Dionizją⁵⁹ Poniatowskimi trwała od roku 1853, kiedy to Poniatowscy przebywali w Rzymie (jak się później okazało, na zawsze opuścili Polskę), gdzie lepszy klimat miał chronić wątłe zdrowie Dionizji⁶⁰. Już w lutym Dionizja była słuchaczką prelekcji o. Semenki, przeprowadzonej w ramach cyklicznych konferencji filozoficznych odbywanych dla Polonii⁶¹. Ambasada rosyjska czyniła jednak starania, by konferencje te zostały zaprzestane, stąd zmieniały one często miejsce swego odbywania. Jednym z nich było mieszkanie Poniatowskich. Przez krótki czas, w kwietniu 1853 r. o. Piotr bywał tam niemal codziennie⁶².

Dionizja, zainteresowana literaturą, sama pisała. Jednym z jej dzieł był katechizm dla ludności wiejskiej. Przedstawiła go o. Semenence w maju 1853 r. do oceny. Wypadła ona dla niej bardzo pozytywnie⁶³.

Do roku 1860 spotykali się w Rzymie, potem – po przeprowadzce Poniatowskich do Francji – o. Semenenko odwiedzał ich w Vichy (wrzesień 1864 r.⁶⁴) i w Hyères (marzec 1865 r.⁶⁵, styczeń 1868 r.⁶⁶). Ta ostatnia wizyta okazała się pożegnalną. Dariusz

⁵⁹ Dionizja Poniatowska (1816-1868), urodziła się w Kuryłówce na Podolu, była córką Dionizego i Felicji Iwanowskich. Swoje wykształcenie zdobywała w domu. Opanowała kilka języków obcych, grę na fortepianie. Interesowała się literaturą, historią i ekonomią. W roku 1832 wyszła za mąż za bogatego ziemianina Dariusza Poniatowskiego. Prowadziła pensjonat dla przyszłych nauczycielek wiejskich. Z racji słabego zdrowia leczyła się w licznych uzdrowiskach europejskich, a od 1853 r. każdą zimę spędzała w Rzymie. Prowadziła rozległą korespondencję. Publikowała swoje artykuły z zakresu historii, literatury, filozofii w prasie krajowej i zagranicznej. Była autorką katechizmu dla ludności wiejskiej „Dar Boży czyli nauka chrześcijańska” (Rzym 1855). Wspierała wraz z mężem emigrantów, czasopisma wychodzące w kraju (np. „Przegląd Poznański”) i zgromadzenie Zmartwychwstańców, z którego współzałożycielami żyła w wielkiej przyjaźni. W roku 1860 Poniatowscy przenieśli się do Hyères w Prowansalii, gdzie nadal zajmowała się publikacjami historycznymi i pisała listy z ówczesną elitą emigracyjną. Zmarła 8 lat później. PSB, T. XXVII, s. 406-408 (autor: F. German).

⁶⁰ Pierwsza wizyta Poniatowskich w Rzymie miała miejsce w 1842 r. Brak jednak danych, że doszło do ich spotkania ze Zmartwychwstańcami. Idem, s. 407.

⁶¹ *Dziennik*, 26 I 1853 r.

⁶² *Dziennik*, 26 V 1853 r.

⁶³ Był to katechizm „Dar Boży czyli nauka chrześcijańska”, wydany w Berlinie w 1855 r. Potwierdzał on nie tylko jej pobożność, ale i gruntowną wiedzę teologiczną. *Dziennik*, 24 V 1853 r.. Seweryna Duchlińska, poetka emigracyjna, przebywając wraz z mężem w 1865 r. w Hyères, spotykała się często z D. Poniatowską. W swoim pamiętniku pisała o niej m.in.: „Głęboko pobożna, biegłą była w teologii – o czym świadczy ułożony przez nią wyższy katechizm, potwierdzony w Rzymie”. S. Duchlińska, *Wspomnienia z 29-letniego pożycia z mężem*, Paryż 1894, s. 96-97.

⁶⁴ *Dziennik*, 2-3 IX 1864 r.

⁶⁵ *Dziennik*, 2-5 III 1865 r.

⁶⁶ Piotr Semenenko pisał lakonicznie do swoich współbraci o tym spotkaniu. „Miałem zaraz wczoraj jedną rozmowę z panią Dionizją, która coraz jest słabsza, ale się ożywiła i rozmowa poszła dzięki Bogu. Dziś wieczorem miałem drugą”. ACRR 1094, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Hyères 12 I 1868 r. „Po

zmarł miesiąc wcześniej, a Dionizja Poniatowska chorowała już śmiertelnie na gruźlicę. Zmarła w Hyères, niespełna miesiąc po odjeździe o. Semeneki, 11 II 1868 r. Wiadomo tyle, że zdążyła jeszcze ofiarować Kolegium Polskiemu w Rzymie statuetkę Maryi Niepokalanie Poczętej dłuta Oskara Sosnowskiego, której już nie zdążyła odebrać⁶⁷.

Oboje prowadzili stosunkowo ożywioną korespondencję. W rzymskim archiwum zmartwychwstańców zachowało się 57 listów Dionizji⁶⁸. O dwóch listach o. Semeneki wspomnianych w *Dzienniku* warto nadmienić, jako że dotyczą ważkich spraw. W grudniu 1862 r., przebywając w winnicy zgromadzenia w Camilluccia pod Rzymem⁶⁹, objaśniał Dionizji bliskie objęcie przez zmartwychwstańców misji bułgarskiej i potrzebę funduszy na nowy dom w Rzymie, a także przedstawiał jej nowicjuszy, którzy rozpoczęli formację w zgromadzeniu⁷⁰. Natomiast w liście z lipca 1866 r. o. Piotr zawarł całą ideę historii Polski w świetle działania Bożego w niej⁷¹.

Powyżej przedstawiony zaledwie wycinek działalności ojca Piotra Semeneki na rzecz Polaków, z którymi było mu dane się spotykać – wycinek dostępny *Dziennikowi*. U podłoża tych jego działań na rzecz rodaków przebywających na emigracji znaleźć można zapis w regule zmartwychwstańców z 1882 roku, której był głównym autorem:

A więc „miłujmy Boga, albowiem Bóg pierwszy umiłował nas” (1 J 4,19), i jak szczęście Jego jest w miłości naszej, tak i szczęście nasze niech będzie w miłości Jego. To pragnienie odwzajemnienia się Bogu i podobania się Jemu, to szczęście nasze w szczęściu Jego niech będzie doskonałą zasadą naszego życia i działania; i w oparciu o te zasady pragniemy nie tylko zbawienia bliźnich, lecz również zbawienia własnego i nad nim pracujemy⁷².

Skąd czerpał siłę i motywację do tak szerokiej i aktywnej pomocy, skąd w nim było to dobro, którym tak hojnie i bezinteresownie obdarzał? Gdzie znajdował motywację do

rozmowie z panią Dionizją miałbym Ci wiele co do jej historii do mówienia, ale to da Bóg za widzeniem się. A tymczasem strzeż dobrze jej notatek co do historii Rusi, które Ci bardzo polecam”. ACRR 2159, P. Semeneko do J. Felińskiego, Hyères 12 I 1868 r.

⁶⁷ Poinformował o tym wicerektora tegoż Kolegium w dzień śmierci Poniatowskiej: „Statuetkę Niepokalanego Poczęcia Sosnowskiego jeszcze za bytności mojej w Hyeres pani Poniatowska ofiarowała do Seminarium. Proszę to powiedzieć Sosnowskiemu. Ale niech u niego będzie”. ACRR 2160, P. Semeneko do J. Felińskiego, Paryż 6 II 1868 r.

⁶⁸ Znajdują się one pod sygnaturami 55536-55592.

⁶⁹ Zmartwychwstańcy nabyli tę letnią rezydencję w roku 1854, dzięki fundacji Zofii Łubieńskiej. W. Kuzicki, *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Rzymie*, ibidem, s. 57.

⁷⁰ *Dziennik*, 22 XII 1862 r.

⁷¹ *Dziennik*, 19 VII 1866 r.

⁷² Par. 8 Reguły z 1882 r. *Synopsa Reguł i Konstytucji...*, ibidem, s. 4.

takiej postawy? Odpowiedź przynosi kolejny paragraf tejże Reguły:

Aby jednak to dzieło naszego zbawienia, jak również praca koło zbawienia bliźniego, oparte na tak doskonałej podstawie, również dokonywały się doskonale, bracia skierują wzrok na Mistrza i sprawcę wszelkiej świętości i doskonałości, na Pana naszego Jezusa Chrystusa, wyniszczonego w sobie samym, poniżanego do stanu niewolnika, ukrzyżowanego, umarłego - w końcu jednak Zmartwychwstałego. Jemu oddadzą siebie bez reszty, z nim będą mieli wszystko wspólne i z nim nierozłącznie wszystko czynić będą⁷³.

3.2. Opieka duszpasterska nad emigrantami

O. Piotr Semenenko przyjął święcenia kapłańskie 5 XII 1841 roku w Rzymie. Data ta była początkiem jego duszpasterskiej działalności, którą prowadził przez całe swoje życie dla Polaków, rezydując w Rzymie, potem w Paryżu i na powrót w Rzymie. Kościół św. Klaudiusza, w którym duszpasterzował od 18 XI 1852 roku, odwiedzali nie tylko emigranci mieszkający w Wiecznym Mieście. Stał się on na lata punktem pielgrzymek rodaków ze wszystkich zakątków Polski. Wszelkie dokonania zmartwychwstańców, zarówno jego pojedynczych członków, jak i ogólne, czyniły z nich bardzo znany polski zakon, którego obecność była nie do przecenienia w smutnej dobie zaborów.

Obok działalności w dwóch kongregacjach watykańskich, szerokiej działalności publicystycznej i pisarskiej, obok starań o powstanie i przewodzenia Kolegium Polskiemu, a także niezłomnych poszukiwań żeńskiej gałęzi zgromadzenia, którego był „ideologicznym przywódcą” aż do śmierci, o. Piotr naturalnie prowadził duszpasterstwo, przez które trafiał do tych, do których został posłany. Przez to ratował upadających, wątpiących, błędzących – i tak wypełniał swoje kapłańskie powołanie.

Jego duszpasterstwo opierało się na prawdach podanych w Regułach zgromadzenia. W jednym z paragrafów *Reguły* z 1882 r. można przeczytać:

Zgromadzenie, podejmując się duszpasterstwa, choć świadome jest niebezpieczeństw i pokus, jakie czekają braci w dziele tym, ufne jednak w łaskę Bożą i we wszechpotężną jego prawicę, nie tylko, że się nie objawia, ale owszem żywi nadzieję, że

⁷³ Par. 9, *idem*.

*dzieło to przyczyni się do przemożnie do uświętobliwienia jego i będzie źródłem niewyczerpanym błogosławieństwa Bożego*⁷⁴.

O. Piotr Semenenko był najważniejszym prawodawcą w początkowej historii zgromadzenia. Głównie jego autorstwa były reguły z lat 1842, 1850, 1857 i 1882. W ostatniej z nich stosunkowo wiele miejsca zajęła sprawa liturgii i udzielana sakramentów świętych. Analizując słowa poszczególnych paragrafów widać jasno, jakim przykładem spowiednika mógł być o. Piotr dla swoich (i nie tylko swoich) współbraci w kapłaństwie. Art. 144 Reguły z 1882 r. przypominał, by szafarze sakramentu pokuty, przygotowani przez modlitwę, udzielali go w skupieniu, zawsze traktując wiernych jak powierzone im przez Boga skarby. Gdy chodzi o kierownictwo duchowe to tu najistotniejsze było prowadzenie człowieka drogą woli Bożej, a nie swojej własnej. Spowiednik miał unikać narzucania własnej woli. Dzięki temu wierni mieli dojść do prawdziwej doskonałości, każdy według swej drogi, a objawiać się to głównie miało w praktykowaniu cnót. Spowiednicy mieli trzymać się ortodoksyjnych teologów i nawzajem pomagać sobie w tej najtrudniejszej sztuce, jaką jest „prowadzenie dusz”⁷⁵.

Termin „spowiedź” występuje w tekście *Dziennika* około 350 razy, co daje pewne wyobrażenie, z jaką powagą i jak chętnie o. Semenenko przystępował do udzielania tego sakramentu. Znając nauczanie o. Semeneki⁷⁶, można wnioskować o kilku podstawowych punktach duchowości, które proponował i ujawniał swoim penitentom. W każdym jest – na skutek grzechu pierworodnego – skłonność do pociągającego nas i kuszącego zła, co skutkuje oparciem się na własnej czynności, a odrzuceniem Bożego planu. Następstwem tego są grzechy osobiste, wobec czego niezbędne jest szukanie pomocy w Bogu.

Innym aspektem jest uznanie prymatu życia nadprzyrodzonego nad życiem doczesnym, co sprawia, że wszyscy są wezwani do dążenia do świętości w oparciu wyłącznie o miłość Pana Boga, która jedna tylko może człowieka przemienić i odkupić. Tylko w tym świetle można podjąć skuteczną współpracę w usuwaniu egoistycznej

⁷⁴ Par. 138 *Reguły* z 1882 r., w: *Synopsa Reguł i Konstytucji Zmartwychwstańców*, red. M. Walczyk, Kraków 1996, s. 87.

⁷⁵ *Ustawa Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, 1882, O liturgii i udzielaniu sakramentów świętych, par. 144-146, w: *Synopsa Reguł, ibidem*, s. 87. O sposobie sprawowania kierownictwa duchowego przez o. Semenenkę w oparciu o lekturę jego *Listów duchowne* więcej w: M. Godawa, *Thumacz woli Bożej. Kierownik duchowy i jego nauczanie w „Listach duchownych” ks. Piotra Semeneki*, w: *Sługa Boży o. Piotr Semenenko CR i zmartwychwstańcza szkoła duchowości*, Kraków 2011, s. 99-128.

⁷⁶ P. Semenenko, *Życie wewnętrzne podług nauk konferencyjnych*, Lwów 1931.

miłości własnej. Wszystkie ludzkie postanowienia, umartwienia, dążności powinny „umierać” po to, by za św. Pawłem mówić codziennie: „żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”⁷⁷.

Szczególną rolę w tym zjednoczeniu posiada sakrament pokuty, którego gorliwym szafarzem ojciec Piotr był przez całe swoje kapłańskie życie. Do konfesjonału w rzymskim kościele św. Klaudiusza (bądź też do innych, w których zasiadywał) przychodzili penitenci płci obojga, zarówno emigranci, jak i mieszkający na ziemiach wszystkich trzech zaborów. Były to osoby konsekrowane i świeckie. Wśród tych pierwszych były siostry zakonne, kapłani diecezjalni i zakonni, z których najwięcej było jego współbraci. Spora część z tego grona spowiadała się u o. Piotra regularnie, w miarę jego obecności w Rzymie⁷⁸. Wśród tych drugich wyróżnić można posiadaczy ziemskich, naukowców, publicystów, ludzi młodych poszukujących dróg swojego powołania, ale i tych, którzy zaznali już smaku stabilizacji. Szczególną wymowę miały spowiedzi generalne⁷⁹ i te, które przygotowywały penitenta na śmierć⁸⁰.

Zachowały się wspomnienia jednej z wielu spowiedzi, jaką u ojca odbyła bł. Celina Borzęcka. Był jej spowiednikiem przez prawie dziesięć lat (1876-1886), stąd tym większą cenę posiadają jej świadectwa zamieszczone w dzienniku, który prowadziła. Dnia 31 III 1882 r. Celina zapisała:

Ubolewałam, że żalu dostatecznego i skruchy obudzić nie mogę przy spowiedzi. Powiedział mi ojciec: „miłość to żal”. Cóż za pocieszające słowa! Weźże Boże wszystko, co moje i co we mnie na służbę dla siebie, a jeśli ten dar miłym ci jest, powiększaj we

⁷⁷ Szerzej o współcześnie sformułowanych filarach zmartwychwstańczej duchowości w: Międzynarodowa Komisja Formacji Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, *Formacja zmartwychwstańcza*, Rzym 2019, s. 21-133. Dokument ten wymienia osiem głównych jej zasad: - Bóg miłuje nas bezwarunkowo, - Bóg powołał nas z bytu do nicości, - Zło nas pociąga, - Ulegamy grzechowi, - Bóg wzywa nas do przemiany, - Bóg powołuje nas do wspólnoty, - Bóg powołuje nas do pracy nad zmartwychwstaniem społeczeństwa, - Maryja: nasz wzór i nasza Matka.

⁷⁸ Do stałych penitentów o. Semenienki, w świetle zapisów *Dziennika*, można zaliczyć m.in. Felicjanki M. Weronikę Ciechanowską i M. Bronisławę Lempicką (która po odejściu ze zgromadzenia zmieniła imię, ale pozostała penitentką o. Piotra), bł. Celinę Borzęcką, przyszlą zmartwychwstankę, jej córkę Jadwigę Borzęcką, bł. M. Franciszkę Siedliską (Maria od Jezusa Dobrego Pasterza), założycielkę Nazaretanek, Józefa Popiela, publicystę, a także świeckie kobiety: Marię Skazę, Marię Oraczewską, Ewelinę Sobańską i Marię Mejsztowicz. Z całą pewnością do tego grona należeli nieznani z nazwiska nowicjusze i klerycy zgromadzenia, a także ojcowie i bracia z domu św. Klaudiusza.

⁷⁹ Do spowiedzi generalnej u . Semenienki przystąpili książę Janusz Radziwiłł (9 IV 1885 r.) i Laura Węsierska-Pehon (7 I 1886 r.). Jednak zastosowanie określenia „spowiedź generalna” pasować może do każdego penitenta, którego o. Piotr był stałym spowiednikiem.

⁸⁰ O. Piotr odpuścił grzechy w sytuacji zagrożenia życia m.in. br. Franciszkowi Moroniowi (16 I 1873 r.), Władysławowi Potockiemu (17 II 1875 r.), Zofii Odescalchi (23 XII 1880 r.). Sam także wyspowiadał się, przewidując swą śmierć, w sierpniu 1855 r. w czasie febry, którą fatalnie przechodził z zagrożeniem życia.

*mnie pragnienie miłości, a jedność z tobą najzupelniejsza niech zastąpi to, co czcze, ludzkie i znikome jeszcze we mnie - niech zatone w Twej miłości.*⁸¹

Natomiast pod datą 24-26 VIII 1883 r. można w tym samym dzienniku przeczytać:

*Spowiedź moja była ważną dzisiaj. Mówiłam ojcu, że od dni kilku Bóg mi daje łaskę zrozumienia stopnia wyzucia się mego, a także łaskę niezważania na działalność i znaczenie współtowarzyszek moich, a także znoszenia od niejednego wątpliwości co do mojego powołania, którego ważność poznaną może będzie w przyszłości. (...) Ojciec kazał Magnificat zmówić*⁸².

Warto przy tym nadmienić, iż sam o. Semenenko – co oczywiste – spowiadał się często, choć niemożliwe jest na podstawie zapisów ustalić, jak regularna była to częstotliwość⁸³. Jego stałym spowiednikiem do 1873 r. był o. Hieronim Kajsiewicz⁸⁴, później – w latach 1873-1880 - o. Julian Feliński⁸⁵. Brak jest danych o kolejnych⁸⁶. Wiadomo tylko, że swoim stałym spowiednikom okazywał bezwzględne posłuszeństwo⁸⁷.

Tak podsumował ten wątek jego życia współbrat, o. Walerian Kalinka:

Głęboki znawca dusz ludzkich [o. Semenenko - przyp. aut.] wybornym był spowiednikiem, a ktokolwiek jego zakosztował duchownej dyrekcji, już się z inną niełatwo mógł zgodzić, i zawsze pragnął powrócić do swego ukochanego Ojca. A kiedy się pomyśli, jak wielka ilość Polaków zamieszkiwała w ciągu ostatnich 40 lat w Rzymie, przez miesiące zimowe, i jak wielu innych spotykał on po różnych miastach europejskich wśród swoich corocznych niemal wycieczek, to zrozumieć można, ile czasu zabierało mu nieustannie to św. a mozolne zadanie kierownictwa dusz, zwłaszcza że penitenci nie przestawali na zetknięciu się osobistym, ale i po odjeździe pilną utrzymywali korespondencję i nieustannie zasyłali go pytaniami. W tym wszystkim O. Semenenko niewypowiedzianej był cierpliwości. Piszący te słowa miał sposobność widzieć go nieraz,

⁸¹ C. Borzęcka, *Zapiski i notatki 1881-1913*, Rzym 1984, s. 3.

⁸² *Idem*, s. 59.

⁸³ Przeczytać zdaje się temu stosunkowo rzadki okres jednoczesnego przebywania obu ojców w Rzymie.

⁸⁴ *Dziennik* podał zaledwie tylko dwie daty spowiedzi u o. Kajsiewicza: 4 V, 7 VII 1870 r.

⁸⁵ Sakrament pojednania u o. Felińskiego *Dziennik* odnotował 9 IV, 9 VIII, 7 XI 1874 r., 20-21 VI 1878 r.

⁸⁶ Najprawdopodobniej był to jeden z członków domu rzymskiego. W domu rzymskim w latach 1880-1886 przebywali m.in. ojcowie Przewłocki (do 1883 r.), Brzeska (od 1883 r.; asystent Przełożonego Głównego), Hube i Lechert. W Kolegium Polskim rezydował o. Grabowski.

⁸⁷ Dnia 21 X 1860 r., po uzyskaniu zgody od o. Kajsiewicza, o. Piotr złożył ślub pełnienia woli Bożej.

jak po 2 i 3 godziny w konfesjonale biedził się z jakimś skrupulatem, aby mu stan duszy jego wytłumaczyć, i dać światło do rozjaśnienia męczących, a właściwie mówiąc, nie nieznaczących wątpliwości lub wyrzutów. Kiedy bracia zakonni zwracali uwagę Semeneki, że próżno się biedzi, boć to wiadomo z wiekowej praktyki spowiedniczej, że skrupulata niczym nie uspokoi, chyba że się zwiąże ślepym posłuszeństwem, on odpowiadał, że go te racje nie przekonują, że jeżeli się z skrupulatami nie udaje, to czy nie dla tego, że spowiednikom może brak cierpliwości, choć prawdą jest, że trzeba ją posiadać w stopniu heroicznym⁸⁸.

Zmartwychwstańcy od początku swego istnienia kładli nacisk na owocne przepowiadanie Dobrej Nowiny⁸⁹. Już w 1842 r. H. Kajsiewicz, P. Semenenko i E. Duński zaczęli głosić naukę Kościoła Polakom w Paryżu, w związku z nasilającą się wówczas tam działalnością sekty Andrzeja Towiańskiego. Później głosili to słowo w odwiedzanych przez siebie ośrodkach polonijnych zachodniej Europy, a także w czasie swoich podróży po ziemiach polskich. Stale też przepowiadali w powierzonych sobie kościołach w Rzymie i Paryżu.

W ich Regułach przepowiadanie Słowa Bożego znalazło stosowne miejsce. Paragrafy autorstwa o. Semeneki, a zaakceptowane przez resztę współbraci na Zebraniu Ogólnym 1880 roku, głosiły, iż owo głoszenie ma być realizowane „każdą radą, każdą pracą i każdą działalnością” (par. 163). Zgromadzenie miało nie szczędzić sił, by wykształcić jak największą ilość braci do prowadzenia ćwiczeń duchownych (par. 165). Bracia głoszący kazania winni pamiętać, iż nie głoszą swojego słowa a Boże – stąd mają się strzec z ambony „wymysłów ludzkiej mądrości i wszelkiej próżności światowej retoryki” (par. 166). Kazanie winno być wypowiedziane z mocą, „z godnością, z namaszczeniem i wdziękiem”, na wzór nauczania, które w Ewangeliach pozostawił Chrystus (par. 167). Kaznodzieje mają nie tylko starannie przygotowywać się intelektualnie do takiego głoszenia (art. 168), ale – co najważniejsze – swoje życie mają dostosowywać do prawd, które głoszą. Stąd ma ono się stawać „pełne ducha Chrystusowego i całkowicie jak Jego żywe słowo” (par. 169)⁹⁰.

⁸⁸ [W. Kalinka], *Śp. ks. Piotr Semenenko, generał OO. Zmartwychwstania Pańskiego*, „Bonus Pastor”, R. VIII (1886), nr 22 z 26 XI, s. 181.

⁸⁹ Szczegółowy wykaz kazań o. Semeneki wygłoszonych w języku polskim, o których pisze on w *Dzienniku*, znaleźć można w tabeli umieszczonej w aneksie do niniejszej pracy.

⁹⁰ *Ustawa Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, 1882, O liturgii i udzielaniu sakramentów świętych, art. 163-169, w: *Synopsa Reguł i Konstytucji Zmartwychwstańców*, *ibidem*, s. 89.

Te tyleż mądre i wartościowe, co trudne do wprowadzenia zasady, towarzyszyły nieustannie – jak zaświadcza m.in. *Dziennik* - ojcu Semenence w jego duszpasterstwie. Do jego stałych zadań kaznodziejskich, odnotowanych tamże, należały następujące:

- 1) styczniowe kazania w rzymskim kościele S. Andrea della Valle, głoszone w Oktawie Uroczystości Objawienia Pańskiego⁹¹;
- 2) serie kazań dla Polonii, mające miejsce w kościele św. Klaudiusza w czwartki, piątki i niedziele Wielkiego Postu, sięgające niekiedy do pierwszych dni okresu wielkanocnego (w zależności od roku i liczby głoszących)⁹²;
- 3) mowy pogrzebowe wypowiedziane ku pamięci zmarłych rodaków;
- 4) kazania okolicznościowe wygłoszone w kościele L'Assomption w Paryżu dla tamtejszej Polonii⁹³;
- 5) kazania wygłoszone w czasie podróży po Galicji⁹⁴.

Do tego zbioru można doliczyć sześć kazań do rodaków przebywających w uzdrowisku w Ostendzie w sierpniu i wrześniu 1858 r.⁹⁵, jak również kazania

⁹¹ Według *Dziennika*, o. Piotr głosił je w latach 1858, 1864, 1869, 1875-1878, 1881-1882, 1886. O. Olejniczak, redaktor czterech tomów jego kazań, które ukazały się we Lwowie jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, dodał do tych dat kolejne: 1860, 1862, 1866, 1874, 1879-1880 i 1884-1885. Trzeba więc założyć, że w sumie kazań tych było osiemnaście. T. Olejniczak, *Słowo wstępne*, w: P. Semenenko, *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, T. I, Kraków 1913, s. XXVIII.

⁹² Brak adnotacji o kazaniach wielkopostnych o. Semeneki w latach 1864-1866, 1868, 1872-1873, 1875 i 1880. W pozostałych latach wygłaszał je sam, bądź na przemian z innymi współbraćmi. Większość z nich była ułożona tematycznie. I tak np. dziewięć kazań z 1859 r. analizowało modlitwę „Ojcze nasz”. Te z 1864 r. wnikwały w tajemnicę stworzenia świata, a z 1870 r. rozjaśniały tajemnicę urzędu papieskiego i jego nieomylności w sprawach wiary (był to wówczas bardzo gorący temat z racji dyskusji soborowych).

⁹³ Doszło do nich w roku 1851, 1865, 1869, 1884 i 1886. Kazanie z 24 X 1886 r. było prawdopodobnie ostatnim w życiu, jakie wypowiedział.

⁹⁴ O. Semenenko odnotował te kazania w latach 1864-1865, 1879, 1884 i 1885. Wstępował na ambonę katedralną, kościołów św. Piotra i Pawła Jezuitów, św. Andrzeja Bernardynów i kaplicy zmartwychwstańców we Lwowie, klasztornej kaplicy Niepokalanek w Jazłowcu, oraz kościołów św. Jana (Prezentek) oraz św. Piotra i Pawła w Krakowie. W tym wymiarze jednak *Dziennik* wykazuje wielkie braki, nie wymieniając choćby połowy z nich. O kazaniach lwowskich z 1864 r. o. Piotr pisał, że musiał od kilku kazań się wymówić – tak wielkie było na nie zapotrzebowanie: „Kiedy na święto ks. arcybiskupa (3 grud.) przyszedł telegram z Rzymu, abym wyjeżdżał, jużem był przyrzekł bernardynom kazać w ich kościele (jednym z najpiękniejszych i największych we Lwowie) cały Adwent, a ks. arcybiskupowi kazanie na Boże Narodzenie w katedrze. Starałem się, jak najłagodniej i najprzyzwoiciej wycofać się z moich zobowiązań. Choć z początku arcyb. opierał się, ale na końcu bardzo się dobrze rzecz skończyła, a bernardynom mogłem tak dogodzić, że jeszcze tydzień zostawałem we Lwowie (co było tylko dwa dni dłużej niż mi Ojciec w telegramie termin napomykał) i przez ten tydzień mieć trzy kazania, to jest w 2-gą niedzielę Adwentu, w Niepok. Poczęcie i w trzecią niedzielę Adwentu. Więc tylko na 4-ą niedzielę kazanie na nich się zwałowało. Tak się tedy rzeczy dobrze obróciły. Miałem więc owe kazania. Na pierwszym było małe co większe audytorium niż zwykle, bo mało było uprzedzonych, na drugim już był kościół pełen, a na trzecim przepelniony, a niemal wszystka młodzież akademicka. Pan Bóg dziwnie pobłogosławił, za co Jemu dziękuję. Można tedy powiedzieć, że te kazania obróciły się na chwałę Bożą - i nic się nie straciło, tylko się zyskało”. ACRR 1019, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Przemyśl 20 XII 1864 r., w: *Listy*, T. X, s. 31-32.

⁹⁵ Pierwsze wypowiedziane zostało 28 VIII (przyszło na nie 150 słuchaczy), a ostatnie 19 IX 1858 r. (400 słuchaczy). W tym czasie na ambonę wstępował o. Aleksander Jełowicki, który przyjechał z Paryża.

okolicznościowe, jak choćby to z okazji kanonizacji św. Cyryla i Metodego w 1881 r.⁹⁶

Ich tematyka była różnorodna. Ojciec Piotr dotykał w nich spraw teologicznych, filozoficznych, etycznych, sięgał do ascetyki, psychologii, historii Kościoła, a wszystko opierał na fundamencie Pisma świętego i nauczania Kościoła, w tym szczególnie Ojców Kościoła i św. Tomasza z Akwinu⁹⁷. Całość wypowiedziana była przez niego logicznym językiem, zbijającym argumenty niedowiarków i wrogów Kościoła. O. Karol Grabowski wspominał po latach, że: „O. Semenenko to spokojny teolog, co filozofii głębinę przejrzał bystro i na służbę prawd Bożych je przyprowadził. I on bił i walił przeciwnika, ale nie tyle ognistą wymową, ile ścisłą logiką dowodzenia, rozumy zdobywając”⁹⁸.

Jednym z zasadniczych tematów jego kazań była miłość do ojczyzny. Jakie były jej najważniejsze założenia według o. Piotra? Znamy je z tekstów czterech kazań, które poświęcił temu tematowi w latach 1843, 1864 i 1866⁹⁹. Z racji na wielość wątków w nich występujących, skupić się trzeba nam jednym z nich – tym wygłoszonym w kościele św. Klaudiusza w Rzymie w Poniedziałek Wielkanocny 28 III 1864 roku¹⁰⁰.

Kaznodzieja przypisywał w nim narodowi polskiemu nieśmiertelność, gdyż był on posłany przez samego Boga. Warunkiem zwycięstwa i wolności była wierność temu

⁹⁶ „Początek uroczystości na cześć św. Cyryla i Metodego, w kościele św. Klemensa. Pielgrzymów słowiańskich jest przeszło 1000. Krótkie kazanie na to święto, u św. Klemensa, o godz. 6 wieczorem. To łaska prawdziwa Boża, zem je mógł wygłosić”. *Dziennik* 3 VII 1881 r.; P. Semenenko – *Mowa pochwalna na cześć św. Cyryla i Metodego apostołów słowiańskich*, w: *Kazania przygodne*, T. II, Kraków 1923, s. 360-391.

⁹⁷ Warsztat kaznodziejski ojca Semenenci poddał analizie R. Świder w swojej pracy doktorskiej „Ideal chrześcijanina w kazaniach księdza Piotra Semenenci”, Kraków 1994. Stwierdził on m.in., że kazania te starały się ukazywać wszystko „w trzech aspektach: prawdy, dobra i wynikającego stąd czynu. W patrzeniu na człowieka odpowiada to rozumowi, uczuciowości – sercu i woli” (s. 169).

⁹⁸ ACRR 15458, K. Grabowski, *Pamiętnik*, k. 89.

⁹⁹ O dwóch nich mowa jest w *Dzienniku* w zapisach pod datami 9 I i 28 III 1864: Wszystkie zamieszczone zostały w: *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia Polski. Kazania patriotyczne*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2018, s. 185-192, 203-255. Pierwsze z nich o. Piotr wygłosił w kaplicy św. Rocha w Paryżu 6 VIII 1843 r., drugie w kościele S. Andrea della Valle dnia 9 I 1864 r., kolejne w kościele św. Klaudiusza 28 III 1864 r. [błędna datacja w powyższym zbiorze!], a ostatnie ponownie w S. Andrea della Valle w Oktawie Objawienia Pańskiego 1866 r.

¹⁰⁰ Pisał o nim: „Miałem na Wielkanoc, na zakończenie, drugie kazanie o miłości Ojczyzny, przepisuje się - wnet przyśle. Zygmunt Skórzewski ofiarował koszt na oddrukowanie, 30 talarów, proszę tedy na te pieniądze u mnie rachować (jak skoro mi je da) i jak najwięcej będzie można obu kazań w jednej broszurce, egzemplarzy odbić, rozprzedać i rozrzucić”. ACRR 1531, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 10 IV 1864 r.

posłannictwu¹⁰¹. Polska – jego zdaniem – musi powrócić do katolicyzmu, gdyż inaczej zginie. A nie jest to takie proste: z zewnątrz wrogowie, wewnątrz coraz więcej sztychających z religii rodaków. By być katolikiem trzeba wierzyć w Boga i Jego Syna Chrystusa, których objawia i których głosi Kościół. Nie innego! Dla innowierców i niewierzących winno się mieć litość, ale ich poglądy (także i na to, jaki jest Bóg i jaki jest Chrystus) winny być radykalnie i wyraźnie odrzucone¹⁰². Wiara w Boga, wiara w Chrystusa i wiara w Kościół złączona z miłością do papieża są filarami prawdziwej miłości ojczyzny. Ojciec Piotr był przekonany o wyjątkowości narodu polskiego i zachęcał rodaków do jasnego opowiedzenia się po stronie Kościoła i Jego nauczania. Na koniec tego kazania usiłował poruszyć słuchaczy swoimi konkluzjami, zawierającymi podsumowanie całej nauki:

My jesteśmy narodem katolickim, i publicznie, czynnie, stanowczo a wyłącznie mamy być, jako naród, narodem katolickim. Bóg nas na to wybrał, namaścił, dał posłannictwo i przykazanie. To nam jeszcze dzisiaj Kościół święty, to zastępca Boży, to Bóg sam powiada. (...) Być albo nie być - mówi sławne hasło. Narodzie polski! Albo będziesz katolickim i Bożym narodem, albo nie będziesz wcale. (...) Ale ja wiem, że ty będziesz i będziesz katolickim. Wątpliwości być nie może i ten upadek twój dzisiejszy to tylko chwila próby. Przedłuża się, niestety! (...) O, zrozum już raz i stań tam, gdzie Bóg chce cię mieć, stań tam mocno i stanowczo, stań sercem, duszą, siłą całą, stań, a wszystko się przemieni i zle się skończy. Narodzie nieszczęśliwy, nie, nie rozpaczaj, Bóg cię nie opuścił; owszem, Bóg teraz bliżej ciebie, teraz, kiedyś skruszony, aniżeli przed chwilą, kiedyś o swojej sile powstawał (...) O, narodzie mój! Usłysz nareszcie i zrozumiej ten

¹⁰¹ Na kazaniu wygłoszonym 28 III 1864 r. o. Semenenko mówił, mając na myśli upadające już powstanie: „Narodzie polski! Nie lękaj się: ty żyjesz i żyć będziesz; sobie samemu nie wierz, kiedy ci się będzie zdawało, że umierasz; tyś nieśmiertelny, bo ty masz posłannictwo od Boga, i to ci mówi Kościół, i to ci mówi Bóg sam. (...) Tylko na miłość Boga, o narodzie polski! Bądź wierny temu właśnie posłannictwu twemu, o którym ci Bóg i Kościół mówi, temu posłannictwu, w którym leżą wszystkie warunki twój życia i rękojmię twój tu na ziemi nieśmiertelności. (...) Stał się do ciebie głos Boży; uderzyła w twe uszy trąba jego archanioła na ziemi: czy ty to wołanie rozumiesz? Czy głos tej trąby umiesz rozpoznać?”. *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia*, idem, s. 220.

¹⁰² Z ambony płynęły słowa przestrogi: „Nie każdy Chrystus jest prawdziwy, to jest nie każdy jest katolicki, kto się takim tylko mianuje: ale jeden tylko jest i katolicki, i prawdziwy, ten jeden, którego opowiada kościół. W tego wierzyć, w tego jednego, obowiązek i człowieka i narodu. To nie Chrystus filozofów. (...) To nie Chrystus Żydów, nie Chrystus polityków, bankierów, demokratów lub socjalistów, Mesjasz jakiś przynoszący wiek złoty (...), to nie Chrystus świata tego, lepidło rąk i jego i brudnych i krwawych, (...) to nie Chrystus heretyków mówiący każdemu do ucha, co się jego sercu już wprzód podobało, (...) to nie Chrystus Towiańskiego, zdradliwy twór i szkodliwsza mara niż wszystkie Chrystusy i heretyków, i Żydów, i niedowiarków. Nie! To nie taki Chrystus, ale prawdziwy, ale katolicki. Ten, którego opowiada Kościół”. *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia*, idem, s. 232-233.

*głos Boga twego, otrząśnij się i zrzuc nędzę i śmierć przeszłą, rozpocznij to życie, to szczęście, tę chwałę, którą które ci zgotował twój Ojciec prawdziwy i jedyny, twój Pan i twój Bóg! Amen*¹⁰³.

Widać z tego fragmentu wielkie zaangażowanie kaznodziei, świetny warsztat teologiczny, a przede wszystkim głęboki patriotyzm. Brak jednak w źródłach opisów reakcji słuchaczy na tak zdecydowane słowa¹⁰⁴. Nie sposób odnieść wrażenia, że mają one charakter życzeniowy. Polacy byli wtedy (w kraju, jak i na emigracji) bardzo podzieleni, a jego słowa – nawet jeśli dotarły – nie mogły znaleźć posłuchu wśród intelektualistów, robotników i ziemian. Także i kapłani nie zawsze darzyli zaufaniem Kościół. „Czerwona” strona powstania styczniowego stała się mocną reprezentacją.

Kazań o. Semenienki słuchali Polacy mieszkający w kraju i na emigracji¹⁰⁵. Warto w tym miejscu zacytować Celinę Borzęcką, jego duchową córkę, która bezpośrednio po wysłuchaniu jednego z nich, dnia 20 III 1881 r. zapisała w swym dzienniku:

¹⁰³ Idem, s. 238-240.

¹⁰⁴ Zachowała się relacja dwudziestodwuletniej Zofii Rosengardt, która słuchała kazania o. Piotra w sierpniu 1843 r. w kaplicy św. Rocha w Paryżu. Tak je opisała w swoim pamiętniku: „Dziś miał kazanie w kaplicy św. Rocha ksiądz Semenenko. Trudno mi słów znaleźć, aby choć w części oddać wrażenie, które odebrałam. Słyszę jeszcze głos jego poważny: <Chrystus spojrział na Jerozolimę i zapłakał nad nią. Czyż mógł Zbawiciel dać większy dowód miłości dla ludzi, jak dając im łzy swoje! O, Polsko! Narodzie mój! I Tobie kiedyś Bóg dał wszystko, coś tylko pragnąć mogła. Wybrał Cię na naród katolicki, z narodów słowiańskich tyś pierwsza oświecona została zasadami wiary świętej, byłaś potężną, wielką, gromiłaś nieprzyjaciół, bo idąc do boju polecałaś się Bogurodzicy, byłaś wolną!... Ale grzechy twoje wstrzymały rękę Bożą, która cię tyłoma dary obsypała. Bóg przez swoich wybranych, tak jak Jeruzalem, upominał ciebie, ale zatwardziała w grzechu nie słuchałaś głosu Jego. Teraz jesteś zgnębiona pod jarzmem tych, którymi niegdyś władałaś. Dzieci twoje tułają się po świecie pomiatani przez obcych, niezgodni pomiędzy sobą. O narodzie mój! Bóg ci dał wszystko, ukochał cię jak dziecię wybrane, a ty mu taką wdzięcznością się wyplaciłaś.... Oszczędź teraz łez Zbawicielowi, płacz nad sobą gorącymi łzami skruchy>. I ja w ten czas cicho w duszy modliłam się gorąco - błagałam go o przemienienie naszych grzechów, ułomności, cierpień, które doznajemy w pobożne cnoty pociechy, aby przemienił smutne położenie mojej nieszczęśliwej matki i oddał nam naszą wspólną matkę Ojczyznę! Tak szczerze go błagałam, że ufam iż mnie nie odrzuci. Miłosierdzie bez granic, wszechmocność bez początku i końca. O, wejdź tu grzeszniku do tej kaplicy, wejdź zły chrześcijaninie, zły Polaku, mężu.... Dusza twoja musiałaby być z głazu, aby nie doznała gwałtownego wstrząśnienia, a może nawet cudownego nawrócenia moralnego”. BJ, sygn. 9261, *Pamiętnik Zofii z Rosengardtów Zaleskiej z lat 1835-1859*, T. III, „Kopia pamiętnika pani Zofii Zaleskiej”, k. 17.

¹⁰⁵ Na kazanie o. Semenienki z 29 VIII 1852 r. przybył Stanisław Plater, na tym o św. Józefie (19 III 1869 r.) pojawili się Maurycy Mann, a także Roman i Teresa Wodzicy. Wszystkich kazań wielkopostnym pojawił się ksiądz Stefan Lubomirski, w 1879 r. na pierwszym kazaniu Maria Baworowscy, a 1 i 2 XI 1884 r. do lwowskiej kaplicy zmartwychwstańców przychodził posłuchać kazania o. Piotra Namiestnik Galicji Filip Zaleski z małżonką. Można zaryzykować twierdzenie, że w Rzymie i w Paryżu słuchali go arystokraci, ziemianie – jednym słowem ludzie zamożni. W kraju natomiast dołączali do nich ludzie z warstw uboższych, studenci, mieszcianie.

Sluchajac kazania dzisiaj Ojca „Lzy swiat Chrystusa Pana” podziwialam Ojca rozum, znajomosc serca ludzkiego, umiejetnosc przekonania sluchaczy. Forma kazania byla tresciwa, glęboka i bogata, swietna i pełna harmonii. Zdawalo mi się, że slucham za wszystkich i że razem z Ojcem przekonać wszystkich pragnę. Kazanie o zelzeniu Chrystusa Pana obudzilo we mnie wdzięcznosc Bogu za tyle łask mi udzielonych – a razem wdzięczną Ojcu bylam, ze się z nami tymi łaskami dzieli i jakbym współczuła z Ojcem. Bogu za wszystko niech będą dzięki!¹⁰⁶

Jego kazaniom przysluchiwali się także współbracia. W roku 1853, na rok przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, o. Piotr wygłosił kazanie poświęcone tej właśnie tajemnicy. Nie wszystkim się jednak ono spodobało:

Wczoraj w dzień Niepokalanego Poczęcia, miałem kazanie o tej tajemnicy, na rozpoczęcie tegorocznego ciągu kazań u św. Klaudiusza, które zwykle będzie mawiał ks. Hieronim. Ten ostatni, a nawet i ojciec Józef [Hube – przyp. aut.], napadli na mnie, że za wiele dawał Najśw. Pannie, a szczególnie że powiedział, iż dusza Jej stworzona przed wiekami. Tłumaczyłem to ostatnie w tym przyjęciu, że Bóg jednym aktem stworzył wszystko (bo dwóch aktów stworzycielskich być nie może), a zatem i wszystkie dusze; że zaś dusza N. Panny wraz z duszą Pana Jezusa jest pierwsza w myśli Bożej, więc i Jej stworzenie, wewnątrz w Bogu, uważane jest przed wszystkim, a wszystko dla Jezusa i Maryi¹⁰⁷.

Sam o. Semenenko rzadko opisywał swój osobisty stosunek do swoich kazań. W *Dzienniku* można jednak odnaleźć pewne jego wypowiedzi na ten temat. Oto w kościele L’Assomption w Paryżu w roku 1851 zdarzyło mu się wygłosić w niedzielę kazanie improwizowane. Była to dla niego absolutna rzadkość. Nie krył wówczas zaskoczenia:

Pan Bóg mi w tym wyraźnie pobłogosławić raczył, tak że którym zupełnie był wątpił o tym, abym kiedykolwiek mógł mieć rzecz nie napisawszy, kilkakrotnym już doświadczeniem, zaczynam nabierać tego przekonania, że Pan Bóg rzeczywiście skuteczni we mnie te przemianę tak pożądaną. Wiem wprawdzie jak te pokuszenia się były niedoskonałe, szczególnie pod względem serdeczności; chociaż ludzie bardzo je wynosili, i mieli za lepsze niż wszystko, com dotychczas z tak wielkim trudem układał

¹⁰⁶ C. Borzęcka, *Zapiski*, *ibidem*, s. 2.

¹⁰⁷ *Dziennik*, 9 XII 1853 r.

*i mówił. Mimo tej niedoskonałości, jednak mam nadzieję, że raz mnie już wprowadziwszy na tę drogę, Pan Bóg doprowadzi do tej pełnej miary, którą mi w tej rzeczy naznaczył*¹⁰⁸.

Przygotowywał się osobno do każdego kazania, czasem tylko sięgając już po te, które wygłosił wcześniej. Czasem to przygotowanie zajmowało mu jeden, czasem dwa dni¹⁰⁹. Gdy chodzi o przeciętny czas trwania jednego kazania, w *Dzienniku* zachowała się jedna informacja o tym – mowa pogrzebowa po Onufrym Korzeniowskim trwała półtorej godziny.

Opinie o jego kazaniach były różne. Jedna z najbardziej wyważonych pochodzi od ks. Józefa Pelczara, dziś świętego Kościoła:

*X. Semenenko chętnie wstępował na ambonę (...); ale był on raczej myślicielem niż mówcą, stąd nawet w kazaniach nie mógł zapomnieć o swoim kluczu filozoficznym; wiele też w nich erudycji i dialektyki, za mało pokarmu dla wyobraźni i serca. Nauki, miewane w r. 1885 we Lwowie, (...) są konferencjami religijno-filozoficznymi, jasno i gruntownie rozwiniętymi, ale zbyt trudnymi do pojęcia dla przeciętnych słuchaczy*¹¹⁰.

Nieco inaczej patrzył na to abp Józef Teodorowicz. We wstępie do I tomu kazań zauważał:

Nie rzuca on [o. Semenenko – przyp. aut.] nigdy swych myśli z ambony jak myśliciel lub filozof, który je wygłosiwszy, więcej o słuchacza nie dba. Ale przeciwnie: od początku do końca kazania na chwilę nie opuszcza go świadomość, że jego głównym zadaniem jest: zdobyć dla prawdy serce słuchaczy. Sam kochający dusze w Chrystusie, sam poruszony, porusza też i drugich. Ma się formalnie wrażenie, że on raz dopadłszy słuchacza, nie chce go już więcej porzucić z rąk swoich; tak mu się z prawdą narzuca, tak nań naciera i uderza nią. To raz gwałtem i siłą, to znowu rzewnie i słodko; tak potem przytrzymuje duszę, że jest ona w formalnym oblężeniu ze stron wszystkich i nic jej nie pozostaje, jak związać się na zawsze z prawdą głoszoną. Rzekłbym, że w tej natrętnej

¹⁰⁸ *Dziennik*, 19 IX 1851 r.

¹⁰⁹ „Dwa dni przepędzone w Kolegium na osobności w celu napisania kazania niedzielnego”. *Dziennik*, 28-29 III 1884 r. Wyjątkiem były tu kazania majowe z 1885 r., do których przygotowywania o. Piotr zasiadł już w styczniu tego roku (tyczyły one analizy Credo).

¹¹⁰ Do tej opinii autor dodał jeszcze, że o. Piotr głos miał „falszywy”, a jego gesty na ambonie były „niezdarne”. J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896, s. 387-388.

*miłości ojca Semenienki tkwi sekret jego kaznodziejstwa i, można to bez przesady powiedzieć, jego mistrzostwa*¹¹¹.

Naturalną konsekwencją głoszenia Słowa Bożego i udzielania Sakramentu Pojednania dla wiernych jest próba odnalezienia przez nich własnej drogi do zbawienia, w czym pomóc mogą – jak uczy doświadczenie Kościoła od starożytności począwszy – mistrzowie, przewodnicy duchowi. Niewątpliwie dla wielu ludzi tamtych czasów (XIX w.) takimi mistrzami byli zarówno o. Hieronim Kajsiewicz, jak i o. Piotr Semenenko. Zmartwychwstańcy wychodzili - w miarę swoich możliwości - naprzeciw tym oczekiwaniom i często prowadzili rekolekcje, zarówno przewidziane przez Kościół we wskazanych okresach roku kościelnego, jak i przez cały rok dla grup i osób indywidualnych.

Zachęcały ich do tego Reguły, jak choćby ta z 1850 roku, która precyzowała:

*Zgromadzenie przez członków swych dawać będzie ćwiczenia duchowne, tak prywatnie jak publicznie, tak świeckim jak i duchownym i zakonnym osobom. Ponieważ nauki rekolekcyjne niezmierną korzyść w duszach sprawiają, przetoż zgromadzenie będzie się starało mieć jak najwięcej członków usposobionych do tej posługi*¹¹².

O. Piotr zdecydowanie realizował powyższy postulat, przez całe swoje kapłańskie życie głosząc wiele rekolekcji i nauk, prywatnie (dla swoich uczniów duchowych) i publicznie (dla ogółu wiernych). Należy dokonać próby uściślenia – na podstawie *Dziennika* - tego, co rozumiał ojciec Semenenko pod pojęciami „rekolekcji” i „konferencji”. Pod określeniem „rekolekcji” rozumiał on najpierw nauki dla pojedynczych osób. Byli to ci, którzy poszukiwali swego powołania, bądź pragnęli je wzmocnić. Często takie rekolekcje pomagały kandydatowi i jego formatorowi odpowiedzieć na pytanie, jakie jest jego powołanie, a także – w dalszej kolejności - czy jest on gotów wstąpić do zgromadzenia¹¹³. W skład takich, najczęściej tygodniowych, rekolekcji wchodziły najogólniej pojęte nauki o życiu wewnętrznym. Ojciec Semenenko

¹¹¹ J. Teodorowicz, [Wstęp], w: P. Semenenko, *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, ibidem, s. X.

¹¹² Par. 150, *Reguła Braci Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa z 1850 r.*, w: *Synopsa Reguł i Konstytucji Zmartwychwstańczych*, ibidem, s. 84.

¹¹³ Do takich rekolekcji rozpoznających powołanie trzeba zaliczyć te, które o. Semenenko odbył z Leonem Zbyszewskim (XI 1867 r.), ks. Karolem Grabowskim (I 1870), Eustachym Skrochowskim (24 X-1 XI 1870 r.), ks. Longinem Żarnowieckim (15-22 IX 1872 r.), ks. Alfonsem Krajewskim (II 1876), ks. Antonim Lechertem (25-29 V 1878 r.), Konstantym Czorbą (13-20 IV 1879 r.).

zajmował się w nich m. in. miłością Bożą, która jest początkiem człowieka, zjawiskiem śmierci, sądem ostatecznym, poruszał ważność spowiedzi w życiu ascetycznym, roztaczał prymat królestwa Chrystusa, omawiał ważność misterium modlitwy, sięgał do wątków z życia Pana Jezusa ze szczególnym uwzględnieniem Jego Męki i Zmartwychwstania, często mówił o Maryi i Jej posłuszeństwie woli Bożej, a także zachęcał do praktykowania cnót, szczególnie pokory¹¹⁴. To tylko nieliczne z tematów nauk, które często bywały przepisywane i w takiej formie dostawały się z rąk do rąk.

„Konferencje” zaś rozumiał dwojako. Raz jako naukę ascetyczną, sięgającą do życia duchowego, a wygłoszoną tylko raz. Kiedy indziej pod tym terminem kryła się rozmowa, w której poruszano jakieś ważne kwestie z życia także społecznego, politycznego. Temat tego podrozdziału obejmuje to pierwsze znaczenie.

W *Dzienniku* nie brakuje not o odbytych rekolekcjach i konferencjach. Są one świadectwem olbrzymiej pracy ojca Semenki, jaką wkładał w duchowe formowanie swoich słuchaczy. Niektórym z nich warto się tutaj nieco dokładniej przyjrzeć. Od 26 II do 7 III 1857 r. prowadził rekolekcje dla osiemnastoletniej Wandy Bułharyn, która przyjechała do Rzymu wraz ze swoim adoratorem, o 12 lat od siebie starszym, Włodzimierzem Dorożyńskim, któremu zależało na ostatecznym zatwierdzeniu tego związku i który chciał zawrzeć z nią małżeństwo. Inspiracją tej – trwającej już trzy lata – wyprawy był „rozkaz” dany przez wirujące stoliki i duchy nimi poruszające, by do tego ślubu doszło. To ostatecznie przekonało o. Piotra, by Wandę wyrwać z kręgu podejrzanego wpływu Dorożyńskiego. Po ich zakończeniu Wanda była gotowa odejść od swego partnera, ale ten stanowczo na to nie pozwalał, twierdząc, że nie wolno przeciwstawiać się rozkazom duchów¹¹⁵. W marcu 1863 r. uczestnikiem rekolekcji była Felicja Nowowiejska, która przeżyła na nich wewnętrzny przełom, na skutek którego odsunęła od siebie wątpliwości i zapragnęła iść posłusznie za wolą Pana Boga i Jemu służyć¹¹⁶. Zupełnie inne znaczenie miały rekolekcje, które odbył z ojcem Semenką

¹¹⁴ W. Młeczko, *Nauka i świętość*, ibidem, s. 273-274.

¹¹⁵ *Dziennik*, 26 II, 7 III 1856 r. Włodzimierz był wówczas całkowicie oddany wierze w niezwykle przesłania, jakie miały dla niego różne duchy z zaświatów. Po krótkim czasie doszło do jego i Wandy małżeństwa, a o. Piotr utrzymywał z nimi kontakt do początku lat siedemdziesiątych.

¹¹⁶ Poruszający jest opis tej walki: „Wczoraj we czwartek, nad wieczór, właśnie w pierwsze nieszpory Matki Bolesnej, miała [Felicja Nowowiejska – przyp. aut.] uobecnienie się umysłowe Pana Jezusa cierniem ukoronowanego, w owej purpurowej szacie, jakoby pozwalającego jej nie iść za sobą, ale dającego poznać, że jednak tegoż pragnął, aby za Nim poszła. To ją bardzo poruszyło, do głębi. Zaczął się wewnętrzny proces, który jednak od razu się nie skończył. Dopiero nazajutrz, to jest w dzień dzisiejszy, nowy przyływ łaski zatrzymał ją u stóp Pana Jezusa przez całe trzy godziny, gdzie jej, wewnątrz, łaska jakoby wolę

w marcu 1883 r. ks. Piotr Żyliński, nieprawny administrator dwóch diecezji: wileńskiej (po deportacji ordynariusza bp. Adama Krasińskiego) i mińskiej, który – po ostrzeżeniach Stolicy Apostolskiej – w 1875 r. otrzymał karę suspensy¹¹⁷. Po ośmiu latach zdecydował się oczyścić z kary i powrócić do Kościoła. W tym celu pod koniec lutego 1883 r. przybył do Rzymu. Papież Pius IX wyznaczył mu zamieszkanie w klasztorze zmartwychwstańców, a o. Piotra do przeprowadzenia prałatowi specjalnych rekolekcji¹¹⁸. Trwały one od 14 do 21 III. Ks. Żyliński wyrzekł się wszystkich błędów, złożył wszystkie urzędy i przyrzekł posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej. W ostatnim dniu swego pobytu w Rzymie spotkał się – w obecności o. Piotra - na audiencji z papieżem. Jednak nie otrzymał jeszcze wówczas dokumentu potwierdzającego uwolnienie od swojej ekskomuniki. Na dodatek postąpił nierozważnie, publikując w prasie rosyjskojęzycznej postanowienia rekolekcyjne, jakie mu przedstawił o. Piotr¹¹⁹.

W tym zestawie zwracają uwagę rekolekcje głoszone gronu świeckich kobiet, wśród których były zarówno matki, żony, jak i wdowy oraz panny. Pierwsze odbyły się na przełomie lutego i marca 1862 r. Najważniejszym ich skutkiem było postanowienie jednej ze słuchaczek o. Piotra, Felicji Nowowiejskiej, związania się z Niepokalankami, do czego jednak ostatecznie nie doszło¹²⁰. Drugie, z przełomu kwietnia i maja 1882 r. trwały dziesięć dni i zgromadziły grupę przynajmniej jedenastu pań. Były to rekolekcje ekumeniczne: wśród uczestniczek znalazły się nie tylko katoliczki, ale i prawosławne

przerabiała i wstała zupełnie inna, przemieniona i szczęśliwa swoim dawnym postanowieniem i nowym jego zatwierdzeniem. Dzięki Bogu!” *Dziennik*, 27 III 1863 r.

¹¹⁷ Piotr Żyliński (1816-1887), misjonarz św. Wincentego, po kasacie zgromadzenia w zaborze rosyjskim pracował w diecezji wileńskiej, w latach 1866-1883 – po deportacji bp Adama Krasińskiego - jej nieprawny administrator, narzucony przez władze carskie, zwolennik wprowadzania języka rosyjskiego do liturgii; od 1869 r. nieprawny administrator zniesionej diecezji mińskiej; najpierw ostrzeżony przez Stolicę Apostolską, a następnie w 1875 r. ekskomunikowany; w 1883 r. odbył rekolekcje z o. Semenemką, odbył spowiedź generalną, uzyskał zwolnienie z kar kościelnych i wycofał się z życia publicznego. K. Lewalski, *Między sacrum a profanum, czyli jak to wśród braci kapłańskiej bywało: duchowieństwo rzymskokatolickie w zaborze rosyjskim w II poł. XIX i na początku XX wieku*, w: „Echa Przeszłości” 7 (2006), s. 58; I. Wodzianowska, *Przyczynek do biografii ks. Piotra Żylińskiego (1816-1887)*, w: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, R. LXXXVI (2006), s. 371-378; EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 1653-1654 (autor: S. Brzozecki).

¹¹⁸ *Dziennik*, 14 III, 21 III 1883 r.

¹¹⁹ Autor wskazywał konkretną drogę pokuty prałatowi: by przyznał się do nieprawego (bez zgody Stolicy Apostolskiej) administrowania diecezjami wileńską i mińską, by nie usprawiedliwiał swej przeszłości, by usunął się od kontaktu z władzami i w ogóle od spraw publicznych, by pieniądze wykorzystywał na większą chwałę Bożą oraz by zaprzestał gier hazardowych. ACRR 4604, P. Semenenko do P. Żylińskiego, Camillucia 6 IV 1883 r.

¹²⁰ Jedno zdanie o. Piotra podsumowało te niezwykle intensywne rekolekcje: „Jak się zaczęły rekolekcje ani chwili czasu nie miałem. 4 nauki na dzień i konferencje, i spowiedzi cały czas zajęły”. ACRR 1525, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 8 III 1862 r., w: *Listy*, T. IX, s. 237. Uczestniczyły w nich: Emilia Nowowiejska i jej trzy córki (Felicja, Emilia i Honoryna), Julia Jaroszyńska, Jadwiga Tyzenhauz, pani Sławuszevska. *Dziennik*, marzec 1862 r.

Rosjanki, a także jedna protestantka z Finlandii, którą o. Piotr właśnie przygotowywał do przejścia do Kościoła katolickiego¹²¹. Do grona częstych rekolektantek, które spotykały się z o. Semenenko pojedynczo i których podjął się prowadzić duchowo, zaliczyć trzeba – w świetle zapisków *Dziennika* - Ewelinę Sobańską, Marię Oraczewską, Marię Mejsztowicz, Laurę Wysocką i Bronisławę Hołyńską. Ojciec Piotr poświęcał im dużo czasu, spotykając się z nimi nie tylko w Rzymie i prowadząc obfitą korespondencję.

Wśród nazwisk sióstr zakonnych¹²², którym głosił nauki, a wymienionych w *Dzienniku*, trzeba najpierw wymienić te, które mieszkały stale bądź czasowo w Rzymie, przez co kontakt z nimi był ułatwiony: przyszłe Zmartwychwstanki bł. Celinę i Jadwigę (matkę i córkę) Borzęckie¹²³, bł. Franciszkę Siedliską¹²⁴, karmelitankę Jadwigę Wielhorską, felicjanki Weronikę Ciechanowską i Bronisławę Łempicką¹²⁵, która nawet odchodząc do kapucynek i zmieniając imię na Marię od Serca Jezusa, była wierną słuchaczką nauk ojca Piotra. Do tej grupy trzeba też zaliczyć polskie wizytki, które w 1865 r. wygnane z Wilna znalazły się w Wersalu¹²⁶, a także karmelitanki bose¹²⁷, z którymi był w łączności, zarówno osobistej, jak i korespondencyjnej.

Przytoczyć należy w tym miejscu fragment jednej z wielu konferencji do sióstr. Pojęcie „czynności własnej” było jednym z kluczowych w nauczaniu o. Piotra. Wielokrotnie tłumaczył, czym ona jest i przed nią przestrzegał:

Co to jest czynność własna? To jest, kiedy my sami z siebie co robimy, kiedy według własnego „widzi mi się” czynimy, z własnego uczucia, według własnej woli. Gdyby nam się to najlepiej wydawało, trzeba się zaprzeć siebie, działania przez siebie, tej osobistości, z tego egoizmu się wyrzec. To tak trudno, a jednak trzeba się tego wyprzeć, wydrzeć z korzenia, a to trudno i bardzo trudno, bo w nas jest pewien fałsz, pewien jad, który się wpił w nas, to uczucie wewnętrzne, to ja – ja tak myślę, ja tak czuję, tak mi się

¹²¹ Ojciec Semenenko wymienił następujące uczestniczki rekolekcji: Celinę i Jadwigę Borzęckie, Marię Broel-Plater, Marię Okraszewską, Marię Zbyszewską, Helenę Wołodkiewicz, Marię Buteniew, jej córkę Marię Bariatyńską i dwie wnuczki, a także panią de Wullfert, protestantkę z Helsinek. *Dziennik*, 27 IV, 4 V 1884 r.

¹²² O relacji o. Semeneki z polskimi zgromadzeniami zakonnymi szerzej traktuje rozdział V niniejszej pracy.

¹²³ Więcej o relacjach ojca Semeneki z bł. Celiną i Jadwigą Borzęckimi w rozdziale 6.5.

¹²⁴ O kontaktach z założycielką nazaretanek i jej zgromadzeniem więcej w rozdziale 5.4.

¹²⁵ O kierownictwie duchowym felicjanek w rozdziale 5.5.

¹²⁶ Krótka analiza relacji między o. Piotrem a wizytkami znajduje się w rozdziale 5.3. tej pracy.

¹²⁷ Szerzej o kontaktach z krakowskimi karmelitankami bosymi w rozdziale 5.2.

*zdaje najlepiej... Tu nie o to idzie. Tu o to idzie, jak Pan Bóg chce. Szklanka wody podana z woli Bożej miłsza aniżeli to, co najpiękniejsze, co mnie się zdaje*¹²⁸.

Wśród słuchaczy o. Semenienki wymienić należy kapłanów diecezjalnych, którzy poddawali się na czas rekolekcji jego kierownictwu duchowemu – konferencji jego autorstwa słuchali m. in. księży z Warszawy Justyn Borzewski i Antoni Sotkiewicz (od 1883 r. ordynariusz diecezji sandomierskiej)¹²⁹, ks. Longin Żarnowiecki (od 1910 r. biskup pomocniczy diecezji łucko-żytomierskiej)¹³⁰, ks. Mikołaj Molecki z diecezji sandomierskiej¹³¹, ks. Jan Lewicki¹³² i ks. Antoni Lechert¹³³ z archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej.

Jego uczeń i słuchacz, o. Anthony Weiler CR, wspominał po kilkudziesięciu latach swoje kleryckie doświadczenia w tej mierze:

*W konferencjach, jakie często do nas [o. Semenenko – przyp. aut.] miał, starał się przede wszystkim oddziaływać na nasz rozum, mniej zaś na uczucie. Ujęcie i przeprowadzenie tematu jego konferencji było jasne i logiczne, sposób mówienia wyraźny i w ogóle całe przedstawienie kwestii odznaczało się wielką przejrzystością, co bardzo skutecznie wpływało na nasze zainteresowanie się tematem i pomagało nam do wyniesienia niemałej korzyści duchowej*¹³⁴.

O. Semenenko wątki duchowe podejmował ze swoimi penitentami także za pomocą listów, w których udzielał rad, ostrzeżeń i wskazówek do prowadzenia życia zgodnego z powołaniem. To zapewniało stałą (bądź dłuższą) opiekę i formację tym, którzy jej potrzebowali. Niewielką ilość korespondencji duchowej, w której ojciec Piotr tłumaczył i wyjaśniał tajniki życia duchowego, zmartwychwstańcy wydali w roku 1924¹³⁵. Jego wskazówki tam zawarte były prostą konsekwencją jego systemu

¹²⁸ Nauka do felicianek z roku 1884, w: *Pisma duchowe i mistyczne księdza Piotra Semenienki*, red.

A. Gąsior, J. Królikowski, Kraków 2016, s. 239-240.

¹²⁹ *Dziennik*, 19 VIII 1868 r.

¹³⁰ *Dziennik*, 15-22 IX 1872 r.

¹³¹ Ks. Molecki wstąpił wówczas do nowicjatu zgromadzenia, by w styczniu 1875 r. go opuścić. *Dziennik*, 4 VI 1873 r.

¹³² Konferencje ta miała miejsce w Asnières, dzielnicy Paryża, gdzie ks. Lewicki, były student Kolegium Polskiego, był duszpasterzem. *Dziennik*, 15-16 X 1877 r.

¹³³ *Dziennik*, 12 I 1878 r. Już cztery miesiące później ks. Lechert słuchał kolejnych rekolekcji swego mentora – przed wstąpieniem do nowicjatu. Cieszył się on od początku wielkim zaufaniem ojca Semenienki, który potem szybko powierzył mu kierowanie nowicjatem, a pod sam koniec życia Papieskim Kolegium Greckim w Rzymie.

¹³⁴ A. Weiler, *Moje osobiste wspomnienia o o. Piotrze Semenence*, „Dziennik Chicagowski” z 4 IV 1942 r.

¹³⁵ P. Semenenko, *Listy duchowe*, Kraków 1924.

duchowości i częstokroć wynikały z rozmów, które poprzedzały tę korespondencję. Tak stało się choćby w przypadku Józefy Węśławskiej, Żmudzinki, podróżującej po Rzymie razem ze swoją podopieczną. Węśławska w kwietniu 1871 r. odbyła swą spowiedź generalną i kilkakrotnie spotykała się z o. Semenenką, przed którym (przez niego przygotowana) złożyła ślub oddania się Jezusowi¹³⁶. Niedługo później, po jej wyjeździe, w dwóch listach, pisanych do niej do Wenecji, o. Piotr podsumowywał wszystko, o czym rozmawiali, pisząc m.in.:

W praktyce zaś trzeba się strzec wszystkiego co ludzkie i osobiste. Myślenia bezpośredniego o tamtej osobie, szukania się, rozmawiania wzajemnego o sobie, zajmowania się sobą wzajemnego po ludzku i osobiście, tym bardziej dotykania się, pieszczenia, który choćby nie było zmysłowym, będzie zawsze uczuciowym, ludzkim, osobistym i wielce się przyczynia do wzrostu i utuczenia naszego JA w sobie samym, ze szkodą Pana Jezusa, który Jeden powinien nas zajmować, i żyć w nas i w innych. Co do twoich modlitw pozwoliłem ci godzinę na dzień modlitw ustnych. Do tego trzeba, żebyś odbywała z rana dobre pół godziny medytacji. Jeśli nie będziesz miała łatwości rozmyślenia bez książki, możesz książki używać. Staraj się najwięcej rozmyślać o Męce Pańskiej (stosownie i o Jego życiu), a w niej o Jego miłości. W połowie dnia kilka minut rachunku sumienia, żeby przyjść z Panem Jezusem do porządku. Wieczorem także rachunek sumienia, żeby naprawić wszystkie nieporządki dnia¹³⁷.

Jak już wspomniano, w latach 1842-1886 w kościele św. Klaudiusza w Rzymie zmarłychwstańcy prowadzili stałe i regularne duszpasterstwo polonijne. Składały się na niego także nabożeństwa okolicznościowe, wśród których stała pozycję zajmowały nabożeństwa w intencji zmarłych rodaków, prowadzone głównie przez ojców Kajsiewiczza i Semenenkę. Przedstawia to poniższa tabela.

Tabela VII. Nabożeństwa żałobne odprawione w rzymskim kościele św. Klaudiusza przez o. Piotra Semenenkę, odnotowane w jego *Dzienniku*

Miejsce	Osoba polecana	Data śmierci	Data nabożeństwa
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Elżbieta Mycielska	22 XII 1857	19 I 1858
Rzym, kościół św. Wita	+ Józefa Karska	11 X 1860	15 X 1860

¹³⁶ *Dziennik*, 1 V 1871 r.

¹³⁷ ACRR 3700 i 3701, P. Semenenko do J. Węśławskiej, Rzym [12 V i 21 V] 1871 r.

Rzym, kościół św. Klaudiusza	w int. ofiar masakry w Warszawie z 27 II i 8 IV 1861 r.	-	13 IV 1861
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Edward Łubieński	22 XI 1867	16 XII 1867
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Onufry Korzeniowski	20 XI 1868	27 XI 1868
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ M. Makryna Mieczysławska	11 II 1869	18 II 1869
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ kl. Władysław Feliński CR	18 VI 1870	19 VI 1870
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Zygmunt Krasieński w 12 r. śm.	23 II 1850	23 II 1871
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Zygmunt Helcel w 1 r. śm.	31 III 1870	31 III 1871
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Jerzy Lubomirski	25 V 1872	8 VII 1872
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Adam Potocki	15 VI 1872	10 VII 1872
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ o. Hieronim Kajsiwicz CR	26 II 1873	28 II 1873
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Laura Przeździecka	23 VI 1874	1 VII 1874
Rzym, kościół S. Lorenzo in Lucina	+ Władysław Potocki	23 II 1875	25 II 1875
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ o. Hieronim Kajsiwicz w 4 r. śm.	26 II 1873	26 II 1877
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ o. Aleksander Jełowicki CR	15 IV 1877	16 IV 1877
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ Dezydery Chłapowski	27 III 1879	5 IV 1879
Krzyszowice, kaplica domowa	+ Wanda Potocka w 1 r. śm.	6 VIII 1878	6 VIII 1879
Rzym, kościół św. Klaudiusza	+ o. Luigi Oldoini CR	4 II 1884	6 II 1884

Zródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. I - IV.

Ojciec Semenenko przewodniczył większości z wyżej podanych nabożeństw. Z mów pogrzebowych jego autorstwa wówczas wygłoszonych, drukiem została wydana jedna, z pogrzebu Onufrego Korzeniowskiego¹³⁸. Część z nabożeństw odbywała się krótko lub bezpośrednio po ich śmierci, część natomiast była jej wspomnieniem

¹³⁸ P. Semenenko, *Kazania*, T. IV: Kazania przygodne, Kraków 1923, s. 178-202. W *Dzienniku zachował się ciekawy opis przygotowań do wygłoszenia tej mowy*: „Jeszcze nigdy nie uczyniłem takiego wysilenia w pracy jak tym razem, w pisaniu tej mowy pogrzebowej. Siadłem z rana o godz. 6 i pracowałem wciąż aż do 3 przeszło, kiedy wstałem na obiad; tylko o 9 Mszę św. zmówiłem; a potem jakim siadłem o 5 wieczorem, nie wstawałem od stolika aż o 6 z rana; całą noc, 13 godzin z rzędu, pisałem. Przespałem się od 6 ½ do 9 i zmówiłem Mszę św., o 11 miałem mowę, która trwała godzinę i pół okrągłe, chociażem prędko dość czytał”. *Dziennik*, 27 XI 1868 r.

rocznicowym. Przyciągały one Polonię rzymską, która dzięki temu mogła nie tylko pomodlić się za zmarłych, ale także poznać budujące fragmenty z ich życia, które o. Piotr (do 1873 r. z o. Kajsiewiczem) podnosił po to, by wlać w serca słuchaczy wiarę w Boga i miłość do ojczyzny. Zwraca uwagę fakt, że tylko część wspomnianych w tabeli rodaków zmarła i została pochowana w Rzymie, a także, że nie wszystkie nabożeństwa zostały odprawione w kościele św. Klaudiusza.

Ze szczególnym pietyzmem prowadzone były msze św. odpustowe w dzień wspomnienia św. Klaudiusza, które odbywały się zawsze na początku czerwca każdego roku¹³⁹. O. Semenenko wspomina też o zaprowadzeniu w kościele (dopiero w 1871 r.) nabożeństwa czterdziestogodzinnego¹⁴⁰. Sam chętnie podejmował się przewodniczenia liturgii w Wielki Piątek¹⁴¹. Nabożeństwem okolicznościowym można też nazwać triduum dziękczynne za ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP, które zmarłychwstańcy zorganizowali w swoim rzymskim kościele w dniach 13-15 IV 1855 r. Kościół został ozdobiony wówczas kwiatami przez polskie damy, a dwa dni odprawiane nabożeństwa gromadziły licznych wiernych¹⁴². Niemal dwanaście lat później, na początku marca 1867 r., rozpoczęła się w kościołach rzymskich nowenna w intencji Kościoła w Polsce, zainicjowana przez M. Marcelinę Darowską. O. Semenenko modlił się w kościele S. Egidio u Karmelitanek¹⁴³ i w klasztorze na Trinita dei Monti¹⁴⁴.

W świetle par. 15 Reguły z 1882 r., który poświęcony był pracy apostołskiej zgromadzenia, a który głosił, iż jej celem ma być „zapalenie ognia Bożego na ziemi, przemienienie (...) społeczeństwa ludzkiego, jego zmartwychwstanie z Chrystusem”¹⁴⁵,

¹³⁹ *Dziennik*, 6 VI 1871 r., 6 VI 1884 r.

¹⁴⁰ *Dziennik*, 20 VI 1871 r.

¹⁴¹ *Dziennik*, 15 IV 1870 r., 30 III 1877 r., 11 IV 1879 r., 1 IV 1882 r., 23 III 1883 r., 11 IV 1884 r., 23 IV 1886 r.

¹⁴² *Dziennik*, 21 IV 1855 r. Jedną z dekoratorek kościoła była Józefa Karska, późniejsza założycielka Niepokalanek.

¹⁴³ *Dziennik*, 1 III 1867 r. Warto przyjrzeć się temu, jak przebieg tej nowenny widziała jej inicjatorka, M. Marcelina Darowska. Każdego dnia winno się odmawiać trzykrotnie Zdrowaś Maryjo, a między tymi modlitwami następujący passus: „Matko Niepokalanie Poczęta, Królowo Polska, Ucieczko grzeszników, Poczieszycielko utrapionych, Wspomożenie wiernych, Orędowniczko wszystkich uciekających się do Ciebie, o Matko Bolesci i Matko nasza. Święty Józefie, wstaw się za nami, Wszyscy święci i Aniołowie Pańscy, przyczynicie się za nami!”. Na końcu należało odmówić modlitwę św. Bernarda („Pomnij o Najmiłsiwsza Panno Maryjo”) i pobłogosławić wiernych Najśw. Sakramentem. ACRR 6819, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 27 II 1867 r.

¹⁴⁴ *Dziennik*, 2 III 1867 r. Do nowenny przyłączyła się tam mieszkająca M. Weronika Ciechanowska, współzałożycielka Felicjanek.

¹⁴⁵ *Synopsa Reguł i Konstytucji*, ibidem, s. 6.

stosunkowo łatwo wysnuć wniosek, że o. Piotr był właśnie takim „rozpalającym” ogień Boży w ludziach, którzy stawali na jego drodze.

3.3. Relacje z polskimi hierarchami

Ojciec Piotr z racji swego zamieszkania w stolicy chrześcijaństwa, a także z powodu urzędów, jakie pełnił, stosunkowo często spotykał się z polskimi hierarchami rezydującymi w Rzymie, wchodząc w przeróżnego rodzaju relacje ze sporą częścią ówczesnego episkopatu na ziemiach polskich.

Na pierwszy plan wysuwa się relacja z hierarchą, który co prawda nie objął żadnej z polskich stolic biskupich, lecz reprezentował ten Kościół na dworze papieskim - z kard. Włodzimierzem Czackim. Drugim z nich był arcybiskup metropolita gnieźnieńsko-poznański kard. Mieczysław Ledóchowski, mieszkający stale od 1876 r. w Wiecznym Mieście. Współpraca z tymi dwoma biskupami była dla o. Piotra i zgromadzenia nader ważna i owocna. Pozostali hierarchowie tutaj wymienieni byli pasterzami na ziemiach polskich, a bywając z różnych powodów w Rzymie, nie mogli nie spotkać się z o. Semenem i jego współbraćmi.

Po raz pierwszy nazwisko Włodzimierza Czackiego¹⁴⁶ pojawia się w *Dzienniku* dopiero pod datą 20 II 1861 r., po dziesięciu latach od zamieszkania w Rzymie, a po dziewięciu od osiedlenia się na stałe w tym mieście o. Piotra¹⁴⁷. Dlaczego tak późno? Sprawa jest nie do końca wyjaśniona, gdyż nie sposób założyć, że o. Semen, mając bliską znajomą w Zofii Odescalchi, ciotce przyszłego kardynała, nie stykał się z Czackim w ogóle. Tym bardziej, że pod tą datą pojawia się zapis: „We środy zwykle bywam z rana

¹⁴⁶ Włodzimierz Czacki urodził się 16 IV 1834 r. w Porycku. Z powodu swej choroby w roku 1851 opuścił kraj i pojawił się w Rzymie, gdzie z czasem został zaufanym doradcą Piusa IX. Wszechstronnie wykształcony przyjął w 1867 r. święcenia kapłańskie i został członkiem kilku kongregacji., m.in. sekretarzem Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła. Papież Leon XIII mianował go w 1879 r. arcybiskupem tytularnym i nuncjuszem apostolskim w Paryżu. Jego sukcesem było zapobieżenie zerwaniu konkordatu, a także wstrzymanie kasaty niektórych zakonów i obrona polskiego kościoła L'Assomption przed zabraniami go przez władze miejskie Paryża. Po trzech latach Czacki powrócił do Rzymu, gdzie otrzymał kapelusze kardynalski i zasiadał w gremiach siedmiu kongregacji. Od początku swej pracy był rzecznikiem Kościoła na ziemiach polskich., m.in. czyniąc starania o zatwierdzenie bezhabitowych zgromadzeń założonych przez o. Honorata Koźmińskiego (1879-1888). Pozostawił po sobie spuściznę poetycką i publicystyczną. Zmarł 8 III 1888 r. w Rzymie. EK, T. III, Lublin 1979, kol. 747-748 (autor: J. Dominik).

¹⁴⁷Tymczasem wiadomo, że ich kontakty wówczas już trwały. W rzymskim archiwum zmarłych wstańców zachował się list o. Semenki do osiemnastoletniego wówczas Włodzimierza Czackiego wysłany z Rzymu 30 V 1852 r. (ACRR 3621). Wynika z niego, że Czacki był przejazdem w Rzymie 1852 r. w Rzymie i wyjechał z niego nie pożegnawszy się z o. Piotrem.

u Włodzimierza Czackiego”, co sugeruje wcześniejszą zażyłość obu¹⁴⁸. Zimą roku 1861/2 częstotliwość spotkań zwiększyła się – w tym czasie miały one miejsce we wtorki i czwartki. Nad czym wspólnie radzili, co ich wówczas łączyło – *Dziennik* nie daje żadnej odpowiedzi¹⁴⁹. Dopiero w roku 1871 nazwisko przyszłego kardynała pojawia się częściej na jego kartach (wyjątkami są tutaj lata 1864 i 1867).

Dnia 17 II 1864 r. Włodzimierz Czacki przybył na audiencję do papieża Piusa IX. Będąc jego zaufanym współpracownikiem, poruszył w jej czasie kwestię powierzenia zmartwychwstańcom mającego niedługo powstać Kolegium Polskiego. Jego argumentacja przekonała papieża do tego posunięcia. Przy okazji Czacki przedstawił Piusowi IX położenie zgromadzenia wobec polskiej i francuskiej opinii publicznej. Zdanie o. Semenenci kończące tę relację trafnie podsumowało całą jego postawę względem nie tylko walki o Kolegium Polskie, ale i wobec Kościoła polskiego, którego wspierał wszystkimi swoimi siłami: „Oddał nam przez to prawdziwą przysługę”. To, że Kolegium mogło powstać w takiej formie i z tak szczytnymi założeniami, prowadzone przez polskie zgromadzenie, mimo sprzeciwu i protestu wszystkich zaborców (a szczególnie Rosji), to w dużej mierze jego zasługa¹⁵⁰.

W listopadzie 1867 roku, Włodzimierz Czacki rozpoczął rekolekcje przed swoimi wyższymi święczeniami – na jego prośbę wygłosił je ks. Piotr Semenenko¹⁵¹. Święcenia te przyjął 30 XI 1867 r., a udzielił mu ich abp Alessandro Franchi, ówczesny sekretarz Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła¹⁵². Semenenko był na nich obecny

¹⁴⁸ *Dziennik*, 20 II 1861 r.

¹⁴⁹ *Dziennik*, 20 II 1862 r. List Włodzimierza Czackiego do o. Semenenci z sierpnia 1861 r. zawiera prośbę tego pierwszego o odbycie pod jego kierunkiem studiów z teologii, celem przyjęcia później święceń kapłańskich. Świadczyła ona o wielkim zaufaniu, jakim Czacki darzył swego mistrza. Rozliczne zajęcia nie pozwoliły jedna przyjąć o. Semenence tej propozycji. Nauczycielem Czackiego został ks. prof. Petucci z Kolegium św. Apolinarego. L. Dębicki, *Kardynał Czacki*, Kraków 1888, s. 16.

¹⁵⁰ *Dziennik*, 17 II 1864 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 263-264. O zaangażowaniu Czackiego w powstanie Kolegium Polskiego pod opieką zmartwychwstańców świadczą słowa o. Semenenci z września 1866 r., a więc pół roku po jego otwarciu: „Miro Czacki ma nasze zgromadzenie w tak wielkim poważaniu i nikt nie zrobił tyle dla niego, co on. Przykro mi tylko, że nie byłeś świadkiem wszystkiego, czego dokonał dla nas. Narażał nawet swoje stosunki z Ojcem św. z naszej przyczyny. Pracował nieustannie, nie mając z tego żadnej korzyści dla siebie, na rzecz dzieła Bożego: Seminarium Polskiego i naszego Zgromadzenia”. ACRR 750, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Rzym 14 IX 1866 r.

¹⁵¹ *Dziennik*, 11 XI 1867 r. Kajsiewicz w liście do ks. Koźmiana dodał, że Czacki był „wdzięczny wielce za ojcę Piotrowi za rekolekcje”. ACRR 6902, H. Kajsiewicz do P. Semenenci, Rzym 2 XII 1867 r. Warto tu nadmienić, że także przed przyjęciem sakry biskupiej ks. Czacki poprosił o. Semenenkę o wygłoszenie prywatnych rekolekcji. Z racji na przedłużającą się podróż tego drugiego po Galicji, nie doszło ani do rekolekcji, ani do wspólnego ich spotkania w dniu tychże święceń, 17 VIII 1879 r. Albowiem gdy o. Semenenko powrócił do Rzymu pod koniec listopada 1879 r., wówczas abp Czacki już rezydował w Paryżu jako Nuncjusz Apostolski. *Dziennik*, 19 VII 1879 r.

¹⁵² *Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.)*, red. S. Jujeczka, Wrocław 2018, s. 163.

razem z o. Kajsiewiczem. Obaj zostali zaproszeni dzień później na prymicje, a potem uroczysty obiad do Zofii Odescalchi¹⁵³.

Tuż przed tym faktem pojawiła się intrygująca informacja o ukończeniu przez Czackiego książki traktującej o zmartwychwstańcach. Niestety, nie zachował się do dziś choćby jej rękopis¹⁵⁴, choć na podstawie fragmentów nieco późniejszego dzieła – „Stanowisko duchowieństwa w dzisiejszym położeniu” z roku 1868 – można przypuszczać, że opisał ich działalność w tych dramatycznych czasach w sposób jednoznacznie pozytywny¹⁵⁵.

Na każdym etapie swego krótkiego acz niezwykle bogatego życia, Włodzimierz Czacki wspomagał polskie zgromadzenie wielokrotnie, w którego kłopotach i radościach brał żywy udział. Jako przykład tej postawy można przytoczyć sytuację, opisaną przez o. Piotra, która miała miejsce w Paryżu, gdy był tam nuncjuszem:

[15 I 1883 r.] Wizyta o 5 u kardynała Czackiego, pierwsza od jego kardynalstwa¹⁵⁶. Od niego dowiedziałem się, że Grevy, prezydent Republiki Francuskiej, podarł na jego wstawienie się dekret podany mu do podpisania, a który misji polskiej w Paryżu (a tym samym naszemu Zgromadzeniu) odejmował posiadanie kościoła de l'Assomption¹⁵⁷.

Czacki wchodził w bliższe relacje z wybitnymi jednostkami z tego zgromadzenia (wiadomo skądinąd o mocnych relacjach, jakie łączyły go do końca jego dni z o. Stefanem Pawlickim). Jedną z nich był oczywiście o. Piotr. Do nazwania ich związków przyjaźnią uprawniają dziennikowe zapiski, opowiadające o rozlicznych rozmowach, które odbywali (także i w Paryżu, gdy Czacki był nuncjuszem) i listach,

¹⁵³ *Dziennik*, 7 XII 1867 r. Ciekawą relację z Mszy św. prymicyjnej ks. Włodzimierza zdał o. Kajsiewicz: „wczoraj [byliśmy] na pierwszej Mszy ks. Włodzimierza. Mówił ją jak stary kapłan, jedno przy Komunii czuł się zmęczonym”. ACRR 6902, ibidem.

¹⁵⁴ *Dziennik*, 2 IX 1867 r. Wiadomo jedynie, że pod koniec września tego roku ks. Czacki donosił, iż jego praca została wysłana z Rzymu. Na tym ślad jej się urywa. ACRR 39646, W. Czacki do P. Semeneni, Rzym 25 IX 1867 r.

¹⁵⁵ Analizując postawę rodaków wobec listu otwartego o. Kajsiewicza i powstania styczniowego, autor zauważał: „Mało widzę takich, co by śmiało byli wyrzec gotowi: „Kajsiewicz miał prawdę – on rzeczywistym jest polskim kapłanem”. I to jest bolesne, bo to za niepospolicie dotkliwą i nam ujmującą małością, dusz w nas świadczy! Przeciwnie, dotąd O. Kajsiewicz jest źle przez Polaków widziany. – Ba! Nie on jeden, ale całe znakomite zgromadzenie, którego on przełożonym! Wszyscy nasi Zmartwychwstańcy pod ten rodzaj kłątwy patriotycznej podpadli. – Lecz niech za to Boga dziękują, bo i za najcięższe krzyże niebu błogosławić należy, skoro przypadłe w udziale męki, są owocem i świadectwem chrześcijanom, że nie zstąpili z dróg swoich, to jest z dróg Chrystusa”. [W. Czacki], *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, Poznań 1867, s. 17.

¹⁵⁶ Abp Włodzimierz Czacki został mianowany kardynałem św. Pudencjany 25 IX 1882 r., a otrzymał kapelusz kardynalski 15 III 1883 r. S. Miranda, *The Cardinals of the Holy Roman Church*. Dostępny w: <https://cardinals.fiu.edu/bios1882-ii.htm#Czacki> (dostęp 14.05.2018).

¹⁵⁷ *Dziennik*, 15 I 1883 r.

które między sobą wymieniali przez ponad dwadzieścia lat¹⁵⁸. Znanе są tylko nieliczne tematy, które przedostały się do dzieła tutaj omawianego. Z całą pewnością poruszała ich obu bieżąca sytuacja Kościoła w Polsce, o której wiadomości wzajemnie sobie przekazywali¹⁵⁹. Relacje, które przekazywał mu o. Semenenko, mogły pomagać wpływowemu purpuratowi w jego niezłomnej walce o uznanie praw Kościoła w ojczyźnie przez papieża Leona XIII.

Jednym ze wspólnych wątków ich łączących była osoba metropolity warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który w październiku 1883 r. przebywał już w Wiecznym Mieście, zakończywszy swój dwudziestoletni pobyt na zesłaniu nad Wołgą. Arcybiskup odwiedził kardynała i przedstawił mu wówczas dwa kontrowersyjne pomysły: jak najszybszego założenia Kolegium dla Rusinów, a także zainicjowania powstania zgromadzenia złożonego z księży diecezjalnych, co było spowodowane jego krytycznym stosunkiem do zmartwychwstańców, którzy – w myśl uwag M. Marceliny Darowskiej i jej poplecznika ks. Juliana Felińskiego, będącego już poza zgromadzeniem – odeszli od swojego pierwotnego powołania. Kard. Czacki zdecydowanie się tym pomysłem przeciwstawił. Pierwszy pomysł był jego zdaniem zbyt pośpieszny, a przy drugim zdecydowanie się nie zgadzał na tak jednostronną krytykę zgromadzenia¹⁶⁰.

Warto też wspomnieć zaangażowanie kardynała w losy swojego krewnego, brata ciotecznego, Konstantego Czorby¹⁶¹, który wstąpił do zmartwychwstańców w wieku 37 lat, w 1879 roku. Śledził jego postępy będąc w Paryżu, a gdy z niego powrócił to naturalną sprawą było, że po ukończeniu studiów teologicznych przez Konstantego, udzieli mu święceń kapłańskich, co też stało się w jego prywatnej kaplicy

¹⁵⁸ W Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie znaleźć można 188 listów sygnowanych przez Włodzimierza Czackiego, pisanych między 1858 a 1888 rokiem (sygn. 39626-39808.4). Kolekcja ta warta jest osobnej edycji.

¹⁵⁹ *Dziennik*, 9 VIII 1875 r.

¹⁶⁰ *Dziennik*, 8 X 1883 r.

¹⁶¹ Konstanty Czorba, syn Konstantego Czorby, pułkownika w służbie rosyjskiej i księżny Idalii z Sapiehów, urodził się w 1842 r. w Tomaszpolu na Podolu. Jego matka i matka Włodzimierza Czackiego (Pelagia) były siostrami. Ochrzczony zostało dopiero w 1857 r. Studiował prawo w Paryżu, następnie gospodarował w Krajewicach k. Gostynia. W 1879 r. wstąpił w Rzymie do Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Po święceniach kapłańskich pracował w internacie dla Rusinów we Lwowie, był wicerektorem i spowiednikiem w Kolegium Polskim w Rzymie, krótko był na misjach w bułgarskim Adrianopolu. W latach I wojny światowej służył rodakom w Wiedniu. W administracji zgromadzenia pełnił ważne funkcje sekretarza Rady Głównej, prokuratora i wikariusza generalnego. Zmarł w 1927 r. w Rzymie. *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 180.

22 IX 1883 r.¹⁶² Ojciec Generał widział Czorbę we Lwowie, jako wychowawcę Rusinów. Do tego potrzebna było, by przyjął on ryt wschodni. Jednak kard. Czacki, przedstawiając punkt widzenia rodziny przeciwstawił się temu, gdyż zaszkodziłoby to Konstantemu, który ciągle był obywatelem rosyjskim¹⁶³.

Uwieńczeniem przyjaźni kardynała z o. Semenenką było ich ostatnie spotkanie. Obaj spotkali się w lipcu 1886 r., tuż przed wyjazdem tego drugiego z Rzymu, do którego już żywy nie powrócił¹⁶⁴.

Znajomość z Włodzimierzem Czackim, jak wolno mniemać, była dla autora omawianego tutaj *Dziennika* niezwykle ważna, twórcza i owocna nie tylko dla Kościoła i zgromadzenia, ale także i dla niego samego.

Nieco inaczej było z relacjami z prymasem i metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim. Do pierwszych kontaktów Mieczysława Ledóchowskiego¹⁶⁵ ze zmartwychwstańcami doszło przy okazji jego studiów rzymskich w latach 1843-1847, kiedy to odwiedzał dom księżnej Zofii Odescalchi. Te wzajemne relacje można określić jako „zażyłe i serdeczne”¹⁶⁶. Według biografy przyszłego kardynała, zmartwychwstańcy zabiegali o jego względy z powodu protekcji, jaką otaczał go Sekretarz Stanu kard. Luigi

¹⁶² „Święcenie brata Konstantego w kaplicy prywatnej kardynała. Kardynał, mimo iż ogólnego lichego stanu swego zdrowia, podolał trudowi. Bardzo serdeczne zadowolenie”. *Dziennik*, 22 IX 1883 r.

¹⁶³ *Dziennik*, 10 I 1885 r.

¹⁶⁴ *Dziennik*, 1 VII 1886 r.

¹⁶⁵ Mieczysław Ledóchowski urodził się w 1822 r. jako syn Józefa i Marii z d. Zakrzewskiej. Studiował w Seminarium św. Krzyża w Warszawie, w Academia dei Nobili Ecclesiastici w Rzymie oraz na uniwersytecie rzymskim (Collegio Romano), gdzie w 1847 r. uzyskał doktorat z teologii i prawa kanonicznego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1845 r. Od razu zaczął pracować w dyplomacji watykańskiej. Został audytorem nuncjatury w Portugalii, a później internuncjuszem w krajach południowej Ameryki. W roku 1861 został mianowany arcybiskupem tytularnym Tebe i nuncjuszem w Belgii. Swoją służbę dyplomatyczną zakończył w roku 1865, kiedy to kapituły wybrały go arcybiskupem metropolitą gnieźnieńsko-poznańskim (ingresu do obu katedr dokonał w roku następnym). Z czasem (głównie z racji uchwał tzw. Kulturkampfu) zaostrzały się wzajemne relacje Prymasa z władzami pruskimi, które ostatecznie aresztowały go na dwa lata (1874-1876) i osadziły w więzieniu w Ostrowie Wielkopolskim. W czasie odosobnienia Pius IX mianował go kardynałem tit. S. Maria in Aracoeli. Uwolniono go z zakazem przebywania w Prusach. Osiadł więc na stałe w Rzymie. Był – obok W. Czackiego – nieformalnym przedstawicielem Kościoła w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej. W 1886 r. zrezygnował z funkcji metropolity. Najistotniejszym urzędem, jaki pełnił w Kurii Rzymskiej była prefektura Kongregacji Propagandy Wiary (1892-1902). Zmarł w Rzymie w 1902 roku. Jego prochy zostały 25 lat później przeniesione do kościoła katedralnego w Poznaniu. Z. Zieliński, *Mieczysław Ledóchowski. 1866-1886*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 193-226; W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki, 1822-1902*, red. Z. Zieliński, T. III, Poznań 1987 (reprint).

¹⁶⁶ Związki z poznanyymi wówczas w Rzymie ludźmi ukształtowały w przyszłym kardynale konserwatywne, antyrewolucyjne i ultramontańskie poglądy. Z. Kowalczyk, *Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski – prymas czasów niewoli*, Gniezno 2003, s. 142.

Lambruschini. Ten zaś okazywał im pełną rezerwy życzliwość¹⁶⁷. W styczniu roku 1859 o. Semenenko odwiedził Marię Ledóchowską, przebywającą wówczas w Rzymie. Tak się wówczas złożyło, że przebywał u niej jej syn, ks. Mieczysław. Autor *Dziennika* nie wyniósł z ich spotkania zbyt wiele dobrego, kwitując osobę internuncjusza dwoma wyrazami: „stary człowiek”¹⁶⁸.

Od początku istnienia Kolegium Polskiego metropolita żywo interesował się losami tej placówki, a co ważniejsze przysyłał corocznie swoich kleryków, których pobyt tam utrzymywał i których losami szczerze był zainteresowany¹⁶⁹. Po dwuletnim pobycie w więzieniu i otrzymaniu nominacji kardynalskiej, Mieczysław Ledóchowski przyjechał do Rzymu jako bohater narodowy. Wśród witających go nie mogło zabraknąć zmartwychwstańców. O. Semenenko – jako Przełożony Główny – witał go w sam dzień przyjazdu (3 III 1876 r.), a w następnym przybył ze wszystkimi współbraćmi na audiencję, gdzie wygłosił przemówienie powitalne¹⁷⁰. Nieco później, w czerwcu tego roku, przyjmował go – razem ze wspólnotą - na uroczystym obiedzie wydanym na jego cześć¹⁷¹. Od tej pory ich wzajemne kontakty zaczęły się zwielokrotnić, szczególnie od roku 1879, kiedy to zaczęli spotykać się w odstępie tygodniowym. Było to możliwe dzięki zebraniom Kongregacji Św. Oficjum, na które o. Semenenko uczęszczał w poniedziałki jako jej konsultor. Właśnie po nich – zgodnie z umową – przychodził do

¹⁶⁷ Zmartwychwstańcy pod koniec lat czterdziestych XIX w., zwłaszcza od czasów Powstania Listopadowego i rewolucji w Rzymie w 1846 roku nie mieli w Watykanie dobrej sławy. Kojarzano ich zasadniczo z Polakami – a więc z narodem zdolnym do gwałtownych rewolucji, nie godzącym się na zastany porządek europejski, jawnie antyrosyjskim (co nie było na rękę kościelnej administracji). Niektóre posunięcia zmartwychwstańców (m.in. publiczne, antyrosyjskie nastawienie o. Aleksandra Jełowickiego, pochopne anonsowanie w prasie francuskich papieskich deklaracji o takiej proveniencji) dawały Kurii rzymskiej pretekst do takiego osądu. Stąd wzięła się rezerwa Ledóchowskiego do tego zgromadzenia. Mimo tego warto odnotować rewelacje słynnej wówczas M. Makryny Mieczysławskiej, jakoby ks. Ledóchowski miał zamiar wstąpić do nich, o ile tylko uporządkują swoje sprawy wewnętrzne. W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki*, T. 1, Poznań 1988 (reprint wyd. z 1939), s. 72-76; ACR 5316, H. Kajsiewicz do braci w Paryżu, Rzym 7 I 1846 r., w: H. Kajsiewicz, *Listy*, T. III: 1845-1847, Rzym 2005, s. 58.

¹⁶⁸ W rzeczywistości Ledóchowski miał wówczas zaledwie 37 lat (był o 8 lat młodszy od o. Piotra). Określenie „stary człowiek” sugeruje jego zmęczenie fizyczne i psychiczne, brak radości ducha, entuzjazmu. *Dziennik*, 2 I 1859 r.

¹⁶⁹ O. Semenenko wysyłał metropolie opinie o Władysławie Cichowiczu i Janie Radziejewskim (26 I 1869 r.), prosił go o dymisoria potrzebne do święceń dla Jana Łukowskiego (6 II 1872 r.), meldował o przybyciu do Rzymu Antoniego Lecherta i Teodora Kozielskiego (19 II 1873 r.).

¹⁷⁰ *Dziennik*, 3-4 III, 14 VI 1876 r. Relację ze spotkania Zmartwychwstańców z kardynałem napisał o. Aleksander Jełowicki. Można w niej wyczytać: „I nas, do głębi poruszonych, ojcowską ręką [kardynał – przyp. aut.] pobłogosławił. W tej uroczystej i uroczej chwili ks. Semenenko z uniesieniem zawołał: <Kardynale nasz! Prymasie! I na drodze nauki, i na drodze cnoty, jako pasterz i wyznawca, bądźiesz nam na zawsze i wodzem i wzorem!>” „Czas”, R. 1876, nr 67 z 22 III; W. Klimkiewicz, *ibidem*, T. I, s. 269-270.

¹⁷¹ *Dziennik*, 14 VI 1876 r.

mieszkania kardynała, z którym wspólnie zjadał obiad, w trakcie którego poruszali bieżące sprawy¹⁷².

Tabela VIII. Spotkania kard. Mieczysława Ledóchowskiego z o. Piotrem Semenenko w latach 1876-1886 zapisane na kartach *Dziennika*

Rok	Ilość spotkań	Miejsce spotkania poza siedzibą kardynała
1876	6	3 III – dworzec kolei, 17 III – Kolegium Irlandzkie, 19 III – Kolegium Polskie, 14 VI – Winnica CR
1877	4	19 III – dom i kościół św. Klaudiusza
1878	8	
1879	15	
1880	22	
1881	38	
1882	23	
1883	24	
1884	11	od 12 IV przeprowadzka kardynała do Palazzo Antici Mattei
1885	8	4 XI – Kolegium Polskie
1886	2	

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik* T. IV.

Łącznie w latach 1876-1886 doszło do 161 spotkań, z czego ledwie siedem odbyło się w domach zgromadzenia, a pozostałe w mieszkaniu kardynała. Najwięcej było ich w roku 1881, najmniej w 1886. Znaczny spadek ich liczby zauważyć można w trzech ostatnich latach życia o. Semeneki. Zwraca także uwagę zmiana miejsca zamieszkania przez kardynała, który w kwietniu 1884 r. przeniósł się z Watykanu do pałacu Antici Mattei¹⁷³. W czasie owych 161 spotkań, o. Semenenko spotykał u kard. Ledóchowskiego rodaków, którzy odwiedzali hierarchę w czasie swojego pobytu w Wiecznym Mieście.

¹⁷² W grudniu 1880 r. zmieniła się godzina spotkań, z 14 na 13. O. Semenenko pisał o tym do swojego współbrata: „Trzeba wiedzieć, że teraz w poniedziałki, po posiedzeniu Św. Oficjum, które się kończy o 12, i później jestem zawsze na obiedzie u kardynała, który jada o 1-ej. Dawniej jadał o 2-ej, ale po zaprowadzonej zmianie zaprosił mnie na stałe”. ACRR 323, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 15 XII 1880 r.

¹⁷³ Jej przyczyną była nominacja Ledóchowskiego na sekretarza Memoriałów. W swoim niezwykle ciekawym pamiętniku, przechowywanym w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców, o. Karol Grabowski CR zaznaczył, że Prusy bardzo naciskały wówczas na ustąpienie kardynała z urzędu metropolity. Stało się tak, choć on sam bardzo tego nie chciał, a decyzję papieża opłacił chorobą. Gdy zmarł kard. Chigi, kard. Ledóchowski został mianowany natychmiast na jego miejsce i musiał opuścić Watykan. Początkowo chciał zamieszkać w Kolegium Polskim, przebudowując je własnym sumptem. Ostatecznie jednak do tego nie doszło. ACRR 15458, K. Grabowski, *Pamiętnik*, s. VIII-IX.

Tabela IX. Osoby spotkane przez o. Piotra Semenenkę w czasie wizyt u kard. Mieczysława Ledóchowskiego w latach 1879-1885.

Data	Osoby
13 III 1879	Jadwiga Sapieha, Stanisław Zamoyski, Teresa Zamoyska, Józef Popiel
31 III 1879	Adam Stanisław i Leon Paweł Sapiehowie, Eustachy Sanguszko
11 IV 1881	Stanisław Szlubowski, Gnatowski
6 V 1881	Weronika Łączyńska
9 V 1881	Józef Szewczyk ¹⁷⁴
31 X 1881	Ks. Kazimierz Szołdrski
5 XII 1881	Zofia Bromirska
12 XII 1881	Bp Albin Dunajewski
16 I 1882	Paulina Dzieduszycka z córkami
12 II 1883	Ks. Władysław Józefczyk ¹⁷⁵
19 III 1883	Ks. Ludwik Heymanowski ¹⁷⁶
5 IV 1885	Dominik i Dolores Radziwiłłowie, Maciej Radziwiłł

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. IV.

O. Piotr niekiedy sam przyprowadzał swoich gości do mieszkania purpurata. I tak w maju 1881 r. dwukrotnie pojawił się z o. Walerianem Kalinką, przebywającym w Rzymie z misją od biskupów i obywateli Królestwa Polskiego. W czerwcu 1884 r. przybył z francuskim bankierem Jules Hebert¹⁷⁷, a wiosną 1885 r. przyprowadził Ignacego Domeykę, sławnego geologa z Chile, swojego druha jeszcze z lat trzydziestych XIX w.¹⁷⁸

Zapiski *Dziennika* tylko niekiedy podają treść dialogów między hierarchą a o. Piotrem. Z nich można wydzielić parę istotniejszych. Kard. Ledóchowski – jako nieformalny ambasador spraw polskich na Watykanie – był zainteresowany rozwojem życia zakonnego i istniejącymi wówczas w Rzymie zgromadzeniami. O. Semenenko

¹⁷⁴ „Zawołany doktor z Krakowa”. *Dziennik*, 9 V 1881 r. Józef Szewczyk był adiunktem Kliniki Lekarskiej UJ, a w 1866 r. jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. M. Nowakowska-Zamachowska, *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Komisja Balneologiczna* (praca doktorska), Kraków 2008, s. 5-6. Później miał swoją przychodnię. Mieszkał na ul. Floriańskiej 13. *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze*, R. I: 1905, Kraków 1904, s. 211.

¹⁷⁵ Władysław Józefczyk (1848-1892), święc. kapł. 1871 r., kanclerz Konsystorza Książęco-Biskupiego w Krakowie (1880-1892). A. Szczerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017, s. 698.

¹⁷⁶ Ludwik Heymanowski (1850-1909), święc. kapł. 1875, kapłan archid. gnieźnieńskiej, od 1887 proboszcz w Ociążu, dek. Ołobok. *Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioecesis Gnesnensis pro Anno Domini 1890*, s. 43.

¹⁷⁷ *Dziennik*, 4 VI 1884 r.

¹⁷⁸ *Dziennik*, 15 III, 5 IV 1885 r.

chętnie wspomagał go w tych zainteresowaniach, a za racji stałego dostępu stawał się pośrednikiem między zgromadzeniem a nim samym. Pozycja kardynała była o tyle mocna, że praktycznie każdy objaw życia wspólnotowego musiał mieć jego *placet*. Było tak – co pokazuje *Dziennik* – w przypadku nazaretanek i jej założycielki M. Franciszki Siedliskiej, oraz w przypadku zmartwychwstanek (formalnie powstałych dopiero 1891 r.) i ich założycielki Celiny Borzęckiej. I tak np. w grudniu 1882 roku doszło do rozmowy między kardynałem a o. Piotrem o fundacji zmartwychwstanek, które wówczas – według opinii o. Piotra – miały połączyć się z francuskim zgromadzeniem Poczyszcielek Serca Jezusa¹⁷⁹. Kardynał odtąd śledził rozwój tej młodej wspólnoty.

W roku 1880 zgromadzeniem zmartwychwstańców wstrząsnął tzw. konflikt konstytucyjny, o którym szerzej będzie mowa w dalszej części tej pracy (rozdz. 6.3.). Na Zebraniu Ogólnym Ojciec Generał – za zgodą większości delegatów – zrezygnował z dotychczasowych reguł i konstytucji uchwalonych na poprzednim Zebraniu (autorstwa M. Marceliny Darowskiej) i wprowadził nowe, swojego autorstwa, bardziej zgodne z duchem Założyciela. Niestety polegało na tym, że głównym oponentem takiego obrotu sprawy był jego asystent i najbliższy współpracownik, o. Julian Feliński, który zagroził odejściem ze zgromadzenia, jeśli by nowe reguły miały zostać zatwierdzone. Słuszność nowego prawa miał rozstrzygnąć – na polecenie papieża – kard. Giuseppe Pecci (brat papieża), a w końcu on sam. Zanim jednak doszło do rozstrzygnięcia, obaj oponenti szukali jednocześnie poparcia swojego zdania, m.in. u wpływowego kard. Mieczysława Ledóchowskiego, który stanął w tym sporze po stronie Ojca Generała¹⁸⁰. Po kilku wizytach u Prymasa, a także po wspólnym spotkaniu o. Semenki i o. Felińskiego u niego¹⁸¹, ostateczny werdykt w tej sprawie zapadł 22 VII 1880 r.¹⁸²

Rozmowa „o unitach w Galicji”, którą obaj odbyli w kwietniu 1880 r., była zapewne jedną z wielu w tym temacie, gdyż z czasem obaj zostali zaangażowani w reformę bazylianów, której ostatecznie podjął się o. Henryk Jackowski SJ i jego zakon

¹⁷⁹ *Dziennik*, 17 XII 1882.

¹⁸⁰ „Potem wizyta u kard. Ledóchowskiego o godzinie 12, u którego o godzinie 9 z rana był o. Julian. Kardynał nie był zgoła o niczym uprzedzony przez nas, a jednak wszystko tak tłumaczył i takie same dawał mu racje, jak i my, i skłonił go do zupełnego poddania się wyrokowi Ojca świętego. – Jak do niego przyszedłem, przez godzinę przeszło opowiadał mi swoją przeprawę z ojcem Julianem”. Prymas wstawiał się za o. Piotrem u kard. Pecci i u Leona XIII. *Dziennik*, 28 VI 1880 r.

¹⁸¹ Do spotkania tego doszło nieoczekiwanie, gdy obaj wracali po nieudanej próbie odbycia audiencji (papież pomylił daty). Było ono ogromnie niemiłe dla całej trójki, gdyż o. Julian wówczas „wynurzył się z całym kwasem” i trzeba go było uspokajać. *Dziennik*, 21 VII 1880 r.

¹⁸² „Walna audiencja u Ojca świętego z o. Julianem. Deo gratias. Te Deum laudamus“. *Dziennik*, 22 VI 1880 r.; J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 456-458.

(tzw. reforma dobromilska)¹⁸³. Ojciec Generał bardzo popierał (z inspiracji Leona XIII) otwarcie się zgromadzenia, któremu przewodził, na unitów i obrządek wschodni. Kilka miesięcy po tej rozmowie zmartwychwstańcy otworzyli internat we Lwowie dla Ukraińców obrządku greckokatolickiego. Nieco później (1881 r.) wstąpił w ich szeregi pierwszy ksiądz unicki. Rozwijała swą działalność dla greko-katolików misja w Bułgarii. Na dodatek o. Semenenko jako konsultor Św. Oficjum, niejednokrotnie zajmował się sprawami Kościoła wschodniego¹⁸⁴. Trudno powiedzieć, z jakiego powodu należały one także do kompetencji kardynała i dlaczego mu je powierzano. W każdym razie papież Leon XIII mianował go jednym z członków komisji kardynalskiej do spraw unitów w Galicji¹⁸⁵.

Do ostatniego ich spotkania doszło w dzień 74 urodzin o. Piotra, czyli na niespełna pięć miesięcy przed jego śmiercią. Zdał wówczas raport z audyencji, którą odbył dzień wcześniej u Leona XIII. Wiadomo, że na niej przekonał ostatecznie papieża o słuszności oddania zmartwychwstańcom Papieskiego Kolegium Greckiego, czemu kardynał był przeciwny¹⁸⁶. Niemniej tenże „zdawał się wszystko przychylnie przyjmować”¹⁸⁷.

To ostatnie ich spotkanie dobrze podsumowuje całość ich złożonych relacji. Z jednej strony o. Semenenko traktował z wielkim szacunkiem ks. Mieczysława Ledóchowskiego jako Prymasa - wygnańcę, męczennika sprawy polskiej, Księcia Kościoła. Widział w nim też kogoś, z kim należy trwać w jak najlepszych relacjach, mając

¹⁸³ H. Jackowski, *Bazylianie i reforma dobromilska*, Kraków 1884.

¹⁸⁴ Np. w latach 1874-1875 przygotowywał dla Kongregacji Propagandy (Rozkrzewiania Wiary) szczegółową analizę uchwał synodu rumuńskiego kościoła prawosławnego, który odbył się w 1872 r. w Fogaras. Informował także Stolicę Apostolską o tragicznych osach unickiej diecezji chełmskiej i chętnie gościł księży-uchodźców z tamtego terenu.

¹⁸⁵ O. Piotr Semenenko nie miał wysokiego mniemania o tych kompetencjach. Po dyskusjach nad reformą Bazylianów, w których brał czynny udział, pisał poufnie: „Zdanie kard. Ledóchowskiego wcale mnie nie pocieszyło. On nie ma na rzeczy szerszego, a szczególnie głębszego do gruntu sięgającego poglądu, tylko po wierzchu rzeczy zestawia i porządkuje. Wyraził się tedy, że jego zdaniem można by przecież bazylianom pozwolić inaczej żyć i działać, niż ich przodkowie, i mówił tu coś o postępie i rozwijaniu się Kościoła samego. Ale to porównanie było chrome w podstawie samej, bo Kościół to nie zakon, a sposób rozwijania się zakonów właśnie w tym się różni od rozwijania Kościoła, że to rozwijanie się życia zakonnego dzieje się przez następowanie po sobie coraz innych zakonów, kiedy z Kościołem dzieć się to nie może. Lecz nie wdałem się w bliższą dyskusję, bo z kochanym ks. kardynałem do niczego to nie prowadzi”. ACRR 356, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 12 IV 1882 r.

¹⁸⁶ O. Semenenko tak opisał tę audyencję: „(...) miałem audyencję pożegnalną u Ojca Świętego, w której sam zaczął mówić o swej intencji oddania nam Kolegium Greckiego, tylko ... i tu zaczął mówić o przeszkodach, które, jak potem przekonałem się, wszystkie wyszły z głowy ks. kardynała Ledóch[owskiego]. (...) [Leon XIII – przyp. aut.] pytał mnie o mons. Zaleskiego, a potem dowiedziałem się, że kard. Led.[óchowski] wszelkimi siłami popycha go na rektora Kolegium Greck., do tego stopnia, że Papież miał powiedzieć, iż kard. więcej Zaleskiego pcha na rektora Kolegium Greck., niż kogokolwiek był popchał na arcybiskupstwo poznańskie”. ACRR 1410, ibidem.

¹⁸⁷ *Dziennik*, 29 VI 1886 r.

na uwadze dobrze pojęty „interes zgromadzenia”. I rzeczywiście były one takie. Ale też miał świadomość różnic, jakie między nimi występowały, poczynawszy od wiedzy teologicznej aż po widzenie działalności zakonów w szeroko pojętym życiu Kościoła powszechnego. Sam kard. Ledóchowski – mimo iż był na rzymskim pogrzebie o. Piotra – nie miał najlepszego zdania o zmarłym Generale¹⁸⁸. Trudno więc nie stwierdzić, iż ich relacje, mimo iż bardzo częste i ożywione, nie były relacjami przyjacielskimi.

Na koniec trzeba się przyjrzeć rzymskim spotkaniom autora *Dziennika* z bp Albinem Dunajewskim, z którym znali się od początku lat pięćdziesiątych XIX w. Odnotowuje on trzy wizyty wówczas ks. Albina Dunajewskiego w Wiecznym Mieście. Pierwsza z nich miała miejsce w kwietniu i maju 1878 r., a jej bezpośrednią przyczyną była ogólnopolska audyencja u nowo koronowanego papieża Leona XIII (7 IV 1878 r.)¹⁸⁹ Jednakże mimo tak długiego pobytu prałata w Rzymie (wyjechał dopiero 1 V), do ich spotkania doszło zaledwie raz, 9 IV – przy okazji wspólnych odwiedzin klasztoru nazaretanek (tzw. domku loretańskiego) i M. Franciszki Siedliskiej¹⁹⁰. Także i tutaj jednak trzeba przyjąć, iż nie wszystkie wydarzenia zostawały zapisane na kartach *Dziennika*.

Drugi pobyt Albina Dunajewskiego, już jako biskupa krakowskiego, miał miejsce w listopadzie 1881 r. Wraz z towarzyszącym mu ks. Romanem Spithalem, przyjechał do Rzymu 23 XI 1881 r. i rozgościł się w domu św. Klaudiusza. Także i ta wizyta nie znalazła prawie żadnego oddźwięku na kartach *Dziennika*. O. Semenenko zanotował jedynie obiad, który mił miejsce na Winnicy zgromadzenia¹⁹¹.

Trzeci raz bp Albin Dunajewski odnotowany jest tamże w maju 1884 r. Wyjazd do Rzymu zaplanował w ostatniej chwili, zawiadamiając o nim i prosząc o nocleg na miesiąc przed tym faktem¹⁹². Tym razem z zapisów można wyłowić o wiele więcej szczegółów.

¹⁸⁸ Pod datą 31 XI 1886 r. Celina Borzęcka zapisała w swoich zapiskach: „Bytność z Jadwinią [jej córką – przyp. aut.] u kardynała Ledóchowskiego. Rozmowa jego bez uszanowania dla Ojca naszego, bez dobroci dla nas – wyszłyśmy zbolełe”. *Zapiski i notatki*, ibidem, s. 152. Natomiast w listopadzie 1887 r. o. Przewłocki zapisał: „Coraz więcej przekonuję się, że ks. kard. Ledóchowski nie lubi Zgromadzenia”. ACRR 29643, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. 2: 1887-1890, k. 26.

¹⁸⁹ Szczegółowa relacja z audyencji głównej i towarzyszących jej spotkań, a także streszczenie przemówień w: „Czas”, R. 1878, nr 84 z 11 IV 1878 r., s. 1-2.

¹⁹⁰ *Dziennik*, 7 IV 1878 r. Ks. Dunajewski „ujął” wówczas swoją osobą wszystkie obecne tam siostry.

¹⁹¹ *Dziennik*, 29 XI 1881 r. Z powodu choroby reumatycznej bp Dunajewski opóźnił swój przyjazd. ACRR 40013, A. Dunajewski do W. Przewłockiego, [Kraków] 31 III 1881 r. Biskup prosił adresata o zachowanie w sekrecie jego przyjazdu.

¹⁹² ACRR 40034, A. Dunajewski do P. Semeneki, [Kraków] 7 IV 1884 r. Biskup prosił adresata o zachowanie w sekrecie jego przyjazdu.

I tak: biskup przyjechał 19 IiuV i zamieszkał w Kolegium Polskim. Trzy dni później odprawił w kościele św. Klaudiusza Mszę św. w intencji zmarłego właśnie metropolity lwowskiego abp Franciszka Wierzchlejskiego. Bezpośrednio po niej O. Generał zaprosił go na obiad na Winnicy. Z kolei 29 IV obiad na jego cześć wydał kard. Włodzimierz Czacki, na który także przybył o. Semenenko. Następnego dnia był u zmartwychwstańców, gdzie udzielił Pierwszej Komunii Św. dwóm dziewczynkom przez nie przygotowanym, zaraz po czym pojechał z o. Semenenko do Kolegium, gdzie długo rozmawiali i zjedli obiad. Nieco później (7 V) spotkali się na kolejnym obiedzie, tym razem przygotowanym dla niego w Kolegium Polskim. Dzień później bp Albin razem z przebywającym w Rzymie bp Adamem Krasieńskim odwiedzili zmartwychwstańców w ich domu. Wieczorem tego samego dnia stanął na audiencji przed papieżem Leonem XIII¹⁹³. Dnia 11 V ugościł obu hierarchów i o. Piotra hrabia Stanisław Plater¹⁹⁴. Dwa dni później miała miejsce ponownie rozmowa przy obiedzie na Winnicy. Potem (15 V) przybył do zmartwychwstańców, gdzie wyraził chęć sprowadzenia sióstr do ...Lwowa, gdzie – jak przypuszczał – zostanie arcybiskupem metropolitą. Nazajutrz opuścił Wieczne Miasto, żegnany przez o. Semenenkę.

Z całą pewnością można go nazwać jednym z największych dobroczyńców Zgromadzenia, choć nie zawsze była to harmonijna współpraca, przynajmniej gdy chodzi o czas od nominacji biskupiej aż po śmierć o. Piotra.

Także inni biskupi rezydujący na ziemiach polskich byli w kontakcie z o. Semenenką. Szczegółowa kwerenda wskazałaby tytuł tych kontaktów i ich częstotliwość, których jednak o. Piotr Semenenko nie podaje w *Dzienniku*.

4. 4. Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie

Pierwsze próby stworzenia ośrodka studiów i formacji dla polskich kleryków w Rzymie w XVI i XVII w. spęły na niczym¹⁹⁵. Paradoksalnie, nie udało się go dłużej

¹⁹³ Wstawiał się na niej za swoim diecezjaninem Ludwikiem Sczanieckim, prosząc o dyspensę dla niego, gdyż tenże chciał wstąpić do zmartwychwstańców, mając wcześniej dwie żony. *Dziennik*, 9 V 1884 r.

¹⁹⁴ Na obiedzie byli także obecni m.in. Maciej Radziwiłł i córki Stanisława. *Dziennik*, 11 V 1884 r.

¹⁹⁵ Szczegółowo o działaniach mających na celu powołanie Kolegium Polskiego w XIX w. w: P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896; J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 261-266, 270-273; M. Stępień, *Początki Kolegium Polskiego w Rzymie w XVI i XVII w. oraz działania zmierzające do jego utworzenia w XIX w.*, „Prawo Kanoniczne”, R. LIII: 2010, nr 1-2, s. 304-313;

utrzymać, mimo iż Polska cieszyła się wolnością i była liczącym się na kontynencie państwem¹⁹⁶. Dopiero czas niewoli narodowej przyniósł realizację tych idei¹⁹⁷. Myśl o powołaniu do istnienia instytucji kształcącej w stolicy chrześcijaństwa przyszłych kapłanów dla kraju nosił w sobie świątobliwy założyciel zmartwychwstańców Bogdan Jański¹⁹⁸. Jego marzenia podjął i skonkretyzował sześć lat po jego przedwczesnej śmierci, w roku 1846, o. Piotr Semenenko¹⁹⁹, a nieco później o. Aleksander Jełowicki, który w 1850 r. postulował założenie kolegium polsko-ruskiego (jego zabiegi wsparł hrabia Charles de Montalembert)²⁰⁰. To był czytelny sygnał, że grunt pod Kolegium jest przygotowywany, tym bardziej, że pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. otwarcie były przez zmartwychwstańców zbierane ofiary na rzecz funkcjonowania przyszłej placówki, a w murach domu św. Klaudiusza mieszkało czterech kleryków spoza zgromadzenia, którzy otoczeni byli przez nich duchową opieką²⁰¹. Było zapowiedzią przyszłego Kolegium. Jednak samo zgromadzenie wówczas było jeszcze zbyt mało skonsolidowane, a jego wpływy na dworze papieskim były zbyt słabe. Także i sytuacja polityczna (w tym szczególnie zajadłość ambasady rosyjskiej i niechętna postawa Sekretarza Stanu

W. Mleczo, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności Zmartwychwstańców*, Kraków 2014, s. 234-239.

¹⁹⁶ Decydującą przyczyną krótkiego istnienia pierwszego Kolegium Polskiego w Rzymie (1582-1586) był brak zainteresowania nim ówczesnych polskich władz kościelnych i państwowych, mimo ofiarności oratorianów, którzy je prowadzili. Dobrym przykładem na to są podziękowania, które królowa Anna Jagiellonka złożyła i im za opiekę nad polskimi kolegiastami sześć lat po zamknięciu placówki. A. M. Lepacka, *Początki Kolegium Polskiego w Rzymie*, „Studia Warmińskie”, R. L.: 2013, s. 263-270.

¹⁹⁷ Zauważył to tuż pod koniec swojego życia o. Walerian Kalinka: „Smutno powiedzieć, że Kolegium Polskiego nie było, że żaden z królów polskich, ani z przemożnych wówczas Biskupów o tym nie pomyślał, czy też wykonać nie mógł. Tym dziwniejszą przeto zdaje się być rzeczą, że czego nie zrobiono za czasów potęgi i świetności, tego dokonał rodzący się dopiero ubożuchny zakon, który nigdy nie wiedział, czym potrzeby swego dnia opędzi”. [W. Kalinka], *Śp. ks. Piotr Semenenko, generał OO. Zmartwychwstania Pańskiego*, „Bonus Pastor”, R. VIII (1886), nr 22 z 26 XI, s. 181-182

¹⁹⁸ Ks. W. Mleczo zauważył, że istnienie od 1837 r. domu rzymskiego młodej wspólnoty Jańskiego, w którym mieszkało czterech studentów, samoformujących się duchowo i intelektualnie, podobnie, jak przyjęcie do domu św. Klaudiusza w 1858 r. czterech polskich księży-studentów różnych diecezji, a nawet obrządków (dwóch z nich było unitami), można porównać do załóżka przyszłego Kolegium Polskiego (*Nauka i świętość*, ibidem, s. 235, 237).

¹⁹⁹ O. Semenenko pisał w listopadzie 1846 r. do swego przełożonego: „Mam cały projekt do założenia w Rzymie Colegium Polonicum na największą skalę, byłby to Uniwersytet Polski pod nazwą Collegium dla dania innego rozumienia rządowi. Papież mógłby dać za powód brak seminariów polskich, chęć dostrzegania przez samego siebie wychowania kapłańskiego dla Polski. Do takiego zaś wielkiego Colegium potrzeba by urządzić małe, jednym słowem całe wychowanie a teneris unguiculis usque ad maturam aetatem [od powijaków do wieku dojrzałego] dla całej Polski można i trzeba w Rzymie urządzić!”. Cytat za: W. Mleczo, *Nauka i świętość*, ibidem, s. 235. Projekt ten jednakże został bez odpowiedzi, a sam ojciec Piotr zapadał wówczas coraz bardziej na zdrowiu.

²⁰⁰ Myśl tę bardzo wspierał o. Semenenko. Chciał jednak, by wszelkie staranie o powstanie tego kolegium nie wychodziło w żaden sposób od zmartwychwstańców. Rzecz miała się „sama ułożyć z woli Bożej”. ACRR 1373, P. Semenenko do J. Hubego, Paryż 15 I 1851 r., w: P. Semenenko, *Listy*, T. VIII, s. 179-182.

²⁰¹ Chodzi o Jana Koźmiana, Juliana Felińskiego oraz dwóch Rusinów z diecezji chełmskiej: Michała Krypiakiewicza i Józefa Mosiewicza. „Było już więc w r. 1858 kolegium polskie w rzeczy, choć nie z nazwy”. P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 13.

kard. Antonellego wobec manifestowania odrębności narodowej przez Polaków) wyraźnie przeszkadzała w ostatecznym sfinalizowaniu pomysłu Jańskiego.

I w tym właśnie czasie (w roku 1858) w *Dzienniku* pojawiła się pierwsza notatka o Kolegium. Odtąd przez 28 lat instytucja ta stale pojawiała się w zapiskach o Piotra. Na ich podstawie wyodrębnić można trzy różne okresy wkładu o. Semenki w to dzieło: okres przygotowania do inauguracji działalności Kolegium (1858-1866), pełnienie funkcji rektora tej instytucji (1866-1873), troska o Kolegium Przełożonego Głównego (1873-1886).

Po raz pierwszy Kolegium Polskie zostało wspomniane w *Dzienniku* pod datą 25 X 1858 r.²⁰² Bezpośrednią przyczyną tej wzmianki była rozmowa z ordynariuszem chełmińskim Janem Marwitz, którą odbyli w Pelplinie²⁰³. Jeszcze w czasie tej samej wyprawy, o. Semenki spotkał się w Wiedniu z ministrem spraw wewnętrznych Alexandrem von Bach, któremu napomknął o możliwości założenia tej pożytecznej instytucji. I na tym rzecz się zakończyła. Mimo długiego trwania swojej podróży, brak dalszych informacji o zabiegach o Semenki o Kolegium choćby wśród duchowieństwa czy ziemiaństwa wielkopolskiego²⁰⁴. Pięć lat „ciszy” zakończyło się w roku 1864²⁰⁵, gdy w czasie swoich dwóch audiencji u Piusa IX Włodzimierz Czacki, wówczas jeszcze świecki dyplomata, zasygnalizował mu możliwość powstania Kolegium Polskiego pod kierunkiem zmartwychwstańców. Papież zgodził się na to i przyrzekł dać jakieś locum dla tej planowanej instytucji²⁰⁶. Zaczęło się wówczas dwuletnie przygotowanie do otwarcia. Paradoksalnie, powstanie styczniowe przyspieszyło watykańskie zabiegi

²⁰² O. Piotr konsekwentnie używał w *Dzienniku* nazwy „Seminarium Polskie”. Z momentem jego powstania i otrzymania tytułu „Papieskie Kolegium Polskie”, natychmiast pojawiła się nazwa właściwa.

²⁰³ Prawdopodobnie po nieoczekiwanej zmianie w 1855 r. Przełożonego Głównego, o. Semenki zaczął publicznie mówić o zamiarach zgromadzenia tyczących założenia Kolegium. Stąd też rozmowy z biskupami w Pelplinie i Wrocławiu. „Wyłożyłem mu [bp Marwitz – przyp. aut.] nasz zamiar seminarium w Rzymie. Zgadzał się i po części przyrzekł przysłać uczniów”. Rozmowa ta okazała się być pożyteczną, choć jej owoce były widoczne dopiero po niemal dekadzie - biskup Marwitz chętnie wysyłał do istniejącego już Kolegium swoich kleryków. *Dziennik*, 25 X 1858 r.

²⁰⁴ „Milczenie” *Dziennika* stoi w sprzeczności z tezą M. Stępnia: „Jesienią 1858 r. ks. Semenki odbył podróż do Poznania, Frauenburga, Wrocławia i Wiednia, by tam szukać poparcia rządu austriackiego i biskupów dla idei utworzenia kolegium w Rzymie. Nie uzyskał jednak jednoznacznej akceptacji ani od rządu austriackiego, ani od biskupów, jedynie arcybiskup Przyłuski z Poznania wyraził gotowość przysyłania studentów, jeżeli kolegium powstanie”. M. Stępień, *Początki Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 311.

²⁰⁵ Za mało zobowiązujące należy uważać zaproszenie przez o. Piotra latem 1860 r. regensa seminarium duchownego w Wilnie ks. Szymona Kozłowskiego (w *Dzienniku* błędnie nazywanego Brzozowskim!), przebywającego wówczas w Rzymie, do przysyłania swoich kleryków do kolegium. Ten zgodził się na jednego rocznie. *Dziennik*, 24 VII 1860 r.

²⁰⁶ *Dziennik* 17 II, 13 VI 1864 r.; J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 263-264;

o inaugurację Kolegium. Stolica Apostolska zobaczyła bowiem, jak bardzo potrzebni Polsce są księża wykształceni i oddani Kościołowi²⁰⁷.

Jedną z początkowych trudności było znalezienie i sfinansowanie zakupu domu, gdzie zamieszkaliby studenci i ich wychowawcy. Dwie trzecie kwoty za dom zapłacić miał papież, jedną trzecią zgromadzenie²⁰⁸. Dom należał do Propagandy Wiary i zakonu kapucynów²⁰⁹. Z pomocą finansową pośpieszyła księżna Zofia Odescalchi²¹⁰, ks. Aleksander Jełowicki²¹¹, a także pomniejsi dobroczyńcy. Funduszków jednak brakowało. Stąd też w sierpniu o. Semenenko otrzymał polecenie podróży do Galicji, celem poinformowania tamtejszych biskupów o powstającym Kolegium, jak i zebrania pieniędzy na jego funkcjonowanie. Przebywając w Wiedniu we wrześniu 1864 r. uzyskał – po przedstawieniu listu od mons. Franchi – od Nuncjusza Apostolskiego w Austrii listy polecające do biskupów w Galicji, dzięki którym zostali oni oficjalnie poinformowani o planie założenia przez zmartwychwstańców Kolegium Polskiego w Rzymie. Więcej miał im przekazać osobiście o. Semenenko²¹². Wszedł on w kontakt z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych baronem Wilhelmem von Meysenbug, z którym spotkał się w Wiedniu trzykrotnie²¹³. W efekcie ich rozmów, dzięki jego pośrednictwu, o całości sprawy poinformowany został cesarz Franciszek Józef I i minister spraw zagranicznych Johann von Rechberg. O. Piotr mógł odtąd bez przeszkód zbierać w Galicji składki na Kolegium, werbować do niego kandydatów i informować o planach jego założenia²¹⁴. Bardzo korzystne dla jego misji było także przypadkowe spotkanie

²⁰⁷ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 263.

²⁰⁸ *Dziennik*, 28 VIII 1864 r.

²⁰⁹ O. Semenenko opisywał swoje zabiegi swemu współbratu z Paryża: „Co do mnie siedzę, ile mogę w domu, ale w tych dniach musiałem biegać oglądając rozmaite domy do sprzedania na radę mons. Franchi, który chciałby rzecz seminarium skończyć prędzej wynalezieniem innego domu. Coś ich z pięć widziałem, po porównaniu z domem Kapucynów taka jest przewyżka tego ostatniego, że o innych ani co myśleć. Radził mi tedy ostatecznie samemu szturmować do kardynała Barnabó. Jeśli da Pan Bóg pójdę do tego ostatniego jutro z rana. Mam jakoś nadzieję, że tym sposobem rzecz się ułoży”. ACRR 1009, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 30 VII 1864 r.

²¹⁰ Księżna nie tylko sprawiła swoim wpływem, że kard. Antonelli przestał stawiać przeszkody objęciu Kolegium przez zmartwychwstańców, ale ponadto ufundowała sześć burs dla przyszłych studentów (za 157 000 fr.) i zebrała od swoich krewnych i znajomych fundusze (150 000 fr.) na sześć kolejnych. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik*, ibidem, s. 496-497.

²¹¹ W lutym 1864 r. o. Jełowicki przedstawił prośbę Piusowi IX o możliwość przekazania na zakup domu na Kolegium 100 000 fr. zebranych przez Polonię francuską na budowę kościoła polskiego w Paryżu. Papież wyraził zgodę. M. Stępień, *Początki Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 312.

²¹² „Widziałem nuncjusza, oddałem mu list od mons. Franchi. Kazał mi wydać listy do biskupów w Galicji, polecające im Seminarium Polskie w Rzymie, mające być założone przez Ojca św. i że ja mam im wytłumaczyć rzecz całą”. *Dziennik*, 14 IX 1864 r.

²¹³ *Dziennik*, 14, 15, 16 IX 1864 r.

²¹⁴ *Dziennik*, 14-16 IX 1864 r.

z księciem Eugeniuszem Lubomirskim, które miało miejsce na stacji kolejowej Prerov²¹⁵. O. Piotr Semenenko odwiedził w czasie tej podróży wszystkich małopolskich biskupów. Spotkał się też z wieloma ważnymi osobistościami życia publicznego w Galicji. Efekty jego wyprawy, jak to u o. Semenenci przedłużonej (trwała aż sześć miesięcy), były dobre. Donosił w swoich listach, że cztery miejsca dla studentów Kolegium już są opłacone z góry na cały rok, a piąte będzie niedługo. Z raportu danego o. Jełowickiemu w Paryżu wynika, że na Kolegium zebrał wówczas 2 250 franków²¹⁶. W marcu 1865 r. o. Semenenko zdał sprawozdanie z tej podróży mons. Franchi, który przekazał je Piusowi IX, a ten gotowy był od razu go przyjąć na audiencji. Była już wówczas nadzieja, że sprawa dobiegnie szczęśliwego końca, tym bardziej, że kapucyni opuścili już całkowicie dom, który był na sprzedaż²¹⁷.

Powoli sprawa inauguracji postępowała naprzód. W maju 1865 r. papież powołał specjalną komisję do założenia Kolegium na czele z kard. Niccola Clarellim. Zajmowała się ona dozorem finansowym i ostatecznym kupnem domu²¹⁸. Latem 1865 r., jako pokłosie swojej wizyty, o. Semenenko wysłał wszystkim biskupom przez siebie odwiedzionym, listy, w który raz jeszcze – tym razem już oficjalnie – zachęcał ich do wspierania finansowo i personalnie otwierającej się instytucji dla kształcenia i wychowania polskiego duchowieństwa²¹⁹.

²¹⁵ *Dziennik*, 17 IX 1864 r.

²¹⁶ ACRR 1020, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Kraków 20 I 1865 r.

²¹⁷ O. Semenenko donosił do Paryża: „Z Seminarium rzeczy zdają się stać dosyć dobrze. Mons. Franchi zdał już Ojcu Św. relację z mojej podróży i Ojciec Św. czeka mnie z audiencją, pokazał nawet pewien pośpiech, żeby rzecz już się skończyła, jednym słowem jest bliska nadzieja. Kapucyni z owego domu wynieśli się, zdaje się, że jeszcze nie spłacili hipotek, więc się nie zgłaszają, ale w każdym razie dom zająć można płacąc tymczasowo procenty, a sumę trzymając w pogotowiu na pierwsze zawołanie. Ale o tej rzeczy dokładnie w tych dniach się do-wiem. Bardzo jest ważną rzeczą, aby na pierwsze zawołanie mieć 40.000 przynajmniej z tym, zdaje mi się rozpoczęcie zakładu jest niezawodne. A mam nadzieję, że w bardzo krótkim czasie trzeba wszakże modlić się i o to proszę”. ACRR 1022, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 18 III 1865 r.

²¹⁸ Kard. Niccola Paracciani Clarelli był wówczas prefektem Kongregacji do Spraw Biskupów i Zakonników. Nadto w skład komisji wchodził: abp Alessandro Franchi, sekretarz Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych i ks. Giovanni Simeoni z Kongregacji Propagandy do Spraw Wschodnich. Formalnie powołał ją do życia w maju 1865 r. Sekretarz Stanu kard. Antonelli. Przestała istnieć pod koniec 1866 r. M. Stępień, *Erygowanie i początki funkcjonowania Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie w XIX w.*, „Prawo Kanoniczne”, R. LIII (2010), s. 248. Warto przy tym nadmienić o niechęci kard. Clarelli do powołania Kolegium Polskiego, która objawiła się na tyle, że o. Semenenko stwierdził, że jeśli kard. Clarelli zostanie protektorem tegoż, on wycofa się z niego całkowicie. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 273.

²¹⁹ O. Semenenko wysłał listy do abp F. Wierzchlejskiego z Lwowa (30 VI 1865 r.), bp Antoniego Gałęckiego z Krakowa, bp Antoniego Manastyrskiego z Przemyśla i bp Józefa Pukalskiego z Tarnowa (8 VII 1865 r.). Nicco później napisał do bp Ludwika Łętowskiego z Krakowa (14 IX 1865 r.). Osobne listy otrzymały kapituły lwowska i krakowska. Omawiając treść tych listów M. Stępień zauważył: „[O. Semenenko – przyp. aut.] poinformował w nich adresatów o utworzeniu przez Ojca Świętego Papieskiej Komisji do spraw utworzenia Kolegium Polskiego i jej składzie oraz poprosił o opłacenie burs studenckich, do czego się zobowiązano, zebranie ofiar na kolegium i potwierdzenie chęci wysyłania

W sierpniu 1865 r. poprosił Przełożonego Głównego o. Hieronima, który przebywał z wizytacją w Kanadzie, o upoważnienie do kupna domu kolegiального²²⁰. O nowe fundusze starał się także u osób świeckich. *Dziennik* zanotował jego listy w tej sprawie m.in. do księżnej Jadwigi Sapiehy, księżnych Izabeli i Marii Sanguszko²²¹, hr. Cezarego Platera²²², hr. Kajetana Lewickiego i hr. Konstantego Siemieńskiego²²³. Jednocześnie dbał już o skład personalny powstającej placówki. I tak np. zabiegał o zaliczenie ks. Józefa S. Pelczara z diecezji przemyskiej w poczet jej studentów i przynaglał go do przyjazdu do Rzymu²²⁴.

Nie była jeszcze wówczas znana sprawa tego, kto będzie zarządzał Kolegium. O. Semenenko był niemal przekonany, że zostanie ono powierzone zmarłychwstańcom, choć nie było to jeszcze faktycznie potwierdzone²²⁵. Już 15 XI 1865 r. papież Pius IX zapewnił, że każdorazowy rektor powstającego Papieskiego Kolegium Polskiego będzie wybierany z grona tego polskiego zgromadzenia. Nie była to jeszcze nominacja wprost dla o. Semeneki, ale tej szybko można było się spodziewać²²⁶.

W październiku tegoż roku potrzebne już były pierwsze poważniejsze kwoty pieniężne na zakup gmachu kolegiального, o czym nie omieszkał powiadomić o. Piotr swojego współbrata w Paryżu, dysponenta gotówki uzbieranej wśród Polonii tamtejszej na ten cel, o. Jełowickiego²²⁷. Naciskał go mocno w tej sprawie, niezwykle rzeczowo argumentując potrzebę niemal natychmiastowej wpłaty na budynek i dodatkowo spichlerz, przez który będzie wybudowane wejście. Wszystko to dotyczyło budynku zakonu

studentów do Rzymu”. M. Stępień, *Erygowanie i początki funkcjonowania Papieskiego Kolegium Polskiego*, dz. cyt., s. 248.

²²⁰ *Dziennik*, 5 VIII 1865 r.

²²¹ *Dziennik*, 31 VII 1865 r.

²²² *Dziennik*, 14 VII 1865 r.

²²³ *Dziennik*, 20 IX 1865 r.

²²⁴ *Dziennik*, 20 IX 1865 r.

²²⁵ ACRR 1049, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 19 IX 1865 r. Określenia o. Semeneki pokazywały, jak bardzo na sercu leżała mu ta sprawa. Z drugiej strony wszystko zawierał Opatrzności: „Jeśli nas zawołają i do dzieła wezwą, to znowu byłoby nieprzyzwoitą i naganną rzeczą odmówić. Mogę zaręczyć kochanemu O. Aleksandrowi, że w całej tej sprawie zarządu seminarium lub rektorstwa my jesteśmy zupełnie w charakterze glucho-niemych”.

²²⁶ ACRR 1060, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 21 XI 1865 r. Warto nadmienić, że jeszcze w 1865 r. o. Jełowicki był mocno przeciwny przejmowaniu Kolegium przez zgromadzenie i wyznaczeniu o. Piotra na funkcję jego rektora. Radził, by przejęli je jezuiti. Ci jednak byli jeszcze mocniej zniechęceni przez rządy rosyjski i pruski. Poza tym o. Piotr nie zgłaszał pretensji do przewodniczenia placówce. Pisał: „Dopóki jakkolwiek nominacja jest rozważana, jesteśmy jak gdyby głusi i i niemi!”. ACRR 1049, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 19 IX 1865 r.; P. Smolikowski, *Historia Kolegium*, s. 127. M. Stępień przypuszcza, że pod koniec 1865 r. o. Semenenko otrzymał już od komisji przygotowującej powstanie Kolegium nominację na prorektora Papieskiego Kolegium Polskiego. *Początki Papieskiego Kolegium...*, ibidem, s. 252.

²²⁷ Chodziło najpierw o kwotę 8 000 skudów. *Dziennik*, 3, 7 X 1865 r.

mercedariuszów, w okolicach via Salara Vecchia²²⁸. O. Jełowicki zadanie swoje wypełnił, przesyłając żądane kwoty do Rzymu²²⁹.

Pod koniec 1865 r. znana już była w przybliżeniu Semenence liczba 7-8 studentów Kolegium, zarówno z Poznańskiego, jak i z Galicji, czas osiedlenia się w nowych budynkach, a także to, że sam Pius IX otworzy osobiście działalność swojego Kolegium²³⁰. Rzeczywiście, w tym czasie (listopad-grudzień 1865 r.), przyjechało pierwszych pięciu kandydatów do Kolegium. O. Semenenko umieścił ich na via Maroniti, naprzeciw bazyliki S. Maria Maggiore, utrzymując ich na razie z kasy zgromadzenia. Główną - ale nie jedyną - przyczyną tego stanu rzeczy były słabe postępy robót w remontowanym domu²³¹.

Papież Pius IX przeciął wszelkie niepewności i 8 III 1866 r. mianował o. Piotra Semenenkę pierwszym rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego, a 9 III wydał dekret powołujący oficjalnie do istnienia tę instytucję²³². Dnia 24 III 1866 r. (była to sobota przed Niedzielą Palmową) nowi mieszkańcy przenieśli się do odnowionego gmachu. Kolegium zaczęło funkcjonować, a o. Semenenko mógł szczerze napisać: „Dziwne

²²⁸ Szczegóły, jakie przekazał o. Jełowickiemu, jednemu z głównych dobroczyńców Kolegium u jego początku, po raz kolejny pokazują wielkie zaangażowanie o. Piotra w sprawę powstania Kolegium: „Pisałem przedostatnim kurierem o wymaganiu Komisji Papieskiej, wczoraj byli u mnie monsignor Simeoni i monsignor Passerini, sekretarz Komisji, bardzo nagłać. Ojciec Św. kazał kupić ten spichlerz, który przytyka do provisorium (nazywa się provisorium to skrzydło klasztoru Mercedaryuszów, które zostało wyrestaurowane i przyrządzone na tymczasowy pobyt seminarzystów) i ten spichlerz ma być właściwym seminarium. Ale ta budowa później się odbędzie. Dziś potrzeba dla innej przyczyny ten spichlerz kupić, dlatego że tylko przezeń może być przystęp do seminarium, inaczej trzeba by przechodzić przez klasztor, a na to zakonnicy (strasznie przestraszeni) nie chcą zezwolić, prócz tego i dla seminarium nieprzyjemnie i niewygodnie. Główna rzecz, że zakonnicy nie chcą zezwolić. Ten spichlerz kupiwszy, obróciłoby się tylko część jego na wchód od ulicy i na schody główne i okroiłoby się jeszcze kilka stacyjek na wyższych piętrach, reszta póki by się nie przystąpiło do robót, najmowałaby się jak się dotąd najmuje (trzysta kilkadziesiąt skudów), i to byłoby nawet tymczasowym ulokowaniem kapitału na procent w tej samej chwili, kiedy by się kupiło budynek na własność i miałoby się ów użytek ze wchodu i schodów. Pieniądzy żadnych innych nie ma na to kupno, jak Twoje mój drogi Ojczy Aleksandrze i Papież kazał się udać do Ciebie”. ACRR 1052, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 X 1865 r.

²²⁹ O zawiłościach finansowych wokół początków Kolegium i roli w nich o. Aleksandra Jełowickiego w: ACRR 1055, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 24 X 1865 r.

²³⁰ ACRR 1058, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 XI 1865 r. O pochodzeniu studentów mówi tabela umieszczona w aneksie niniejszej pracy.

²³¹ P. Smolikowski, *Historia Kolegium*, s. 143. Wstępnie naznaczono 4 III i 19 III jako dni ewentualnej inauguracji, jednak tych terminów nie udało się dotrzymać. O przyczynach tej zwłoki krytycznie napisał jeden z pierwszych studentów Kolegium, ks. Józef Pelczar: „Naznaczony dzień św. Kazimierza, jako dzień otwarcia nowego seminarium, przemija jak tyle dotąd terminów bez skutku. Dla nas nowy zawód gorąco upragnionych nadziei. Przyczyną tej zwłoki jest raz zbytnia powolność i drobiazgowość komisji urządzającej, na której czele jest kard. Clarelli Paracciani, po wtóre niechęć niektórych kardynałów (szczególnie Antonellego) przeciw Zmartwychwstańcom, knowanie Moskwy i względy fizyczne (zbytnia wilgoć)”. J. S. Pelczar, *Krótką kroniką mojego życia*, w: „Nasza Przeszłość”, T. 29 (1968), s. 43. Opinia ks. Pelczara rzuca niekorzystne światło na niektórych watykańskich urzędników najwyższego szczebla, którym nie w smak było funkcjonowanie kolegium.

²³² P. Smolikowski, *Historia Kolegium*, ibidem, s. 134.

uczucie zadowolenia i pokoju ze stworzenia dzieła, które przeszło przez tyle kontradycji”²³³.

Życie nowego Kolegium, którego patronem został św. Jan Kanty²³⁴, rozpoczęło się od kurtuazyjnej wizyty kard. Clarelli i od rekolekcji, które sześciu pierwszym alumnom wygłosił o. Aleksander Jełowicki²³⁵. Na samo ich zakończenie kolegiastów odwiedził abp Mieczysław Ledóchowski, od pół roku pełniący urząd metropolity gnieźnieńsko-poznańskiego, z którego archidiecezji pochodziła połowa pierwszego składu studentów. Szybko też doszło najpierw do osobistej (samego tylko o. Piotra, 9 IV), a później do zbiorowej (26 IV 1866 r.) audiencji u papieża Piusa IX²³⁶. Uczestnikami tej historycznej audiencji, a jednocześnie pierwszymi studentami Kolegium Polskiego byli²³⁷:

- ks. Józef Pelczar z diecezji przemyskiej, jedyny kapłan z tego grona, w chwili otwarcia placówki miał 24 lata. W Rzymie ukończył teologię i studiował prawo kanoniczne. Z czasem, po dwóch wikariatach i pracy w seminarium oraz kurii przemyskiej przeniósł się do Krakowa, gdzie został profesorem i rektorem UJ oraz kanonikiem krakowskim, by w końcu otrzymać godność sufragana, a potem ordynariusza przemyskiego. Kanonizował go Jan Paweł II w 2003 r.²³⁸

²³³ *Dziennik*, 24 III 1866 r.

²³⁴ O. Grabowski, wspominając początki swego pobytu w Rzymie w roku 1870, poczynił w swoim *Pamiętniku* ciekawą uwagę: „(...) papieża Piusa IX, o którym mówiono, iż przeznaczywszy św. Jana Kantego za patrona dla Kolegium, miał się wyrazić: Żeby Polska miała być takich kapłanów, jakim był św. Jan Kanty, byłaby nie upadła. A teraz kiedy będzie mieć takich, jakim był św. Jan kapłanów, podniesie się. Prośmy Boga więc, by jej dał takich jak Jan św. kapłanów”. ACRR 15458, K. Grabowski, *Pamiętnik*, k. 86.

²³⁵ Trwały w dniach 24-28 III 1866 r. „Z wielką żarliwością” rekolekcjonista poruszał m.in. sprawę konieczności odrodzenia się duchowieństwa polskiego, potrzebę częstej spowiedzi, „szkaradę” grzechu, J. Pelczar, *Krótką kroniką mojego życia*, ibidem, s. 45-46.

²³⁶ Pius IX odwzajemnił się jedyną wizytą w progach Kolegium, którą odbył za swego pontyfikatu, a o której w *Dzienniku* nie ma nawet wzmianki (między 9 a 21 V brak jakiegokolwiek noty). Było to 16 V 1866 r. *Charyzmat* I, s. 273-274. M. Stępień uważa jednak – za P. Smolikowskim – iż fakt papieskich odwiedzin zilustrował wielką wagę, jaką dla Piusa IX miałoby mieć istnienie kolegium. Podkreślił ją fakt ufundowania przez niego bursy – dzięki niej studiował m.in. Józef Dąbrowski. M. Stępień, *Początki Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 253. Do tego można dodać dwa szczegóły świadczące o papieskiej trosce, a zanotowane przez o. Semenenkę. Na Wieczerzę Wigilijną 1866 roku Pius IX przysłał w darze ciasto z migdałów w kształcie serca, a na tzw. Wtorek Zapustny 1869 r. pudełko daktyli. Z kolei w 1871 r. Ojciec Rektor dziękował papieżowi za komże i kielich ofiarowany kolegiastom. *Dziennik*, 24 XII 1866 r., 9 II 1869 r., 13 VIII 1871 r.

²³⁷ M. Stępień, *Erygowanie i początki*, ibidem, s. 255-256.

²³⁸ T. Śliwa, *Pelczar Józef Sebastian*, Przemyski Słownik Biograficzny, T. II, red. L. Fic et al., Przemysł 2011, s. 92-103; M. Kras, *Rys biograficzny ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara*, „Nasza Przeszłość”, T. XXIX (1968), s. 13-21; J. Bar, *Wstęp* [do]: *Autobiografia J. S. Pelczara*, „Prawo Kanoniczne”, R. IX: 1966, s. 213-265. Biorąc pod uwagę jedynie zapisy *Dziennika*, z ks. Pelczarem o. Semenenko spotkał się jeszcze dwukrotnie. Najpierw przy okazji swego pobytu w Przemysku w listopadzie 1871 r., następnie w 1884 r., kiedy to ks. profesor odwiedził swego byłego rektora w domu wynajętym na nowicjat przy ul. Szlak, w którym ten rezydował. *Dziennik*, 20 XI 1871 r., 9 XI 1884 r.

- Józef Dąbrowski z diecezji lubelskiej (lat 24), student pierwszego roku teologii. Po opuszczeniu Rzymu był duszpasterzem polonijnym w USA i rektorem seminarium polskiego w Detroit²³⁹.
- Karol Zoeller z archidiecezji lwowskiej (lat 19), zaczął uczęszczać na drugi rok teologii. Po święceniach powrócił z Rzymu do kraju, gdzie pełnił przede wszystkim rolę wikariusza i katechety²⁴⁰.
- Władysław Cichowicz, z archidiecezji poznańskiej (lat 29), wstąpił na pierwszy rok teologii. Po powrocie z Rzymu pozostał do końca życia duszpasterzem parafialnym²⁴¹.
- Jan Radziejewski z archidiecezji poznańskiej (lat 22), zapisał się na pierwszy rok teologii. Po święceniach kapłańskich i krótkim pobycie w Poznaniu został zmuszony do opuszczenia Prus i przez Paryż trafił do Chicago, gdzie wspomagał zmarłych wstańców w ich pracy duszpasterskiej²⁴².
- hr. Julian Drohojowski z diecezji łucko-żytomierskiej (lat 30), w Kolegium był zaledwie pół roku, potem znalazł sobie prywatną stancję (zadecydowały o tym względy zdrowotne) i dokończył studia. Po święceniach, krótkim epizodzie w kraju i dziesięciu latach podróży po Europie²⁴³, osiadł wreszcie w Krakowie i został kapelanem oraz katechetą w szkole dla ubogich²⁴⁴.

Jeszcze w roku otwarcia (1866), w październiku i listopadzie do Kolegium Polskiego dołączyli czterej kolejni alumni – trzej z Wielkopolski: hr. Kazimierz Sołdrski, Ignacy Goczkowski i Ewaryst Gajewski oraz jeden z Galicji Piotr Strzelichowski, co przy odejściu jesienią Juliana Drohojowskiego dało liczbę dziewięciu alumnów. Trzy lata później wykaz podawał już trzynastu alumnów²⁴⁵.

²³⁹ *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 162-163; EK, T. III, Lublin 1979, kol. 1065 (autor: J. Skarbek); E. Janas, *Dictionary of American Resurrectionists 1865-1990*, Chicago 1991, s. 265. Ks. Dąbrowski odwiedził później o. Semenę w Rzymie w lipcu 1884 r. *Dziennik*, 24 VII 1886 r.

²⁴⁰ *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 163. Do osobistego spotkania o. Semenę z ks. Zoellerem doszło w październiku 1884 r. we Lwowie, na odczyt tego drugiego, który zajął się analizą zjawiska darwinizmu. *Dziennik*, 18 X 1884 r.

²⁴¹ S. Jujeczka, ibidem, s. 161-162.

²⁴² PSB, T. XXX, Wrocław 1987, z. 1, s. 42 (autor: A. Galos); *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 162.

²⁴³ O Drohojowskim krytycznie pisał generał zgromadzenia o. Kajsiewicz do swego współbrata w Paryżu: „Nie jest on sekciarzem jak inni, ale letkiewicz. W Galicji udawał monsignora, a gdy konsystorz lwowski zażądał dowodów, wyniósł się z diecezji. W rubrykach nietęgi, śpiewa okropnie. Ale że ma wiarę i gorszącego życia nie prowadził, do Mszy świętej możesz go rekomendować, nie zachwalając zbyt. Wobec tamtych księży skompromitował się pisząc za nami, choć przedtem niejedną plotkę przeciw nam powtarzał”. ACRR 7197, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 6 IV 1870 r.

²⁴⁴ *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 162.

²⁴⁵ Siedmiu z nich utrzymywały stypendia fundacji księżnej Zofii Odessalchi, jednego Piusa IX, księżnej Jadwigi Sapiehy, hrabiny Katarzyny Potockiej, rodziny Żółtowskich, jeden korzystał ze stypendium

Z zapisów *Dziennika* nie wynika, by o. Semenenko miał jakieś bliższe relacje z jakimkolwiek z nich. Brak jest wiadomości o rozmowach, które jako rektor mógłby odbywać z powierzonymi sobie wychowankami. Znacznie bardziej widoczna jest jego działalność reprezentacyjna: spotkania z Protektorami Kolegium²⁴⁶ i wspomagającymi go w rządzeniu deputatami²⁴⁷, kontakty z biskupami i rektorami seminariów w Polsce, których informował o sytuacji bieżącej placówki, jak i zanosił prośby o nowych alumnów²⁴⁸, zabiegi wokół fundacji nowych burs itp.²⁴⁹. *Dziennik* informuje także o wspólnym udziale rektora i społeczności kolegialnej w audiencjach papieskich²⁵⁰, w obiadach wydawanych w budynku Kolegium na cześć luminarzy życia społecznego i kościelnego²⁵¹, a także w integracyjnych spotkaniach – inicjowanych przez

przywiezionego z Brazylii przez o. Kajsiewicza, a jeden utrzymywał się prywatnie. M. Stępień, *Erygowanie i początki Papieskiego Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 257.

²⁴⁶ Protektorami Papieskiego Kolegium Polskiego byli za życia o. Piotra dwaj wyznaczeni przez papieża kardynałowie: Giuseppe Milesi Ferretti (1866-1873), a po jego śmierci Raffaele Monaco la Valletta (od 1873), obaj bardzo przychylnie nastawieni tyleż do Kolegium, co do Polaków. Chętnie pojawiali się w budynku wśród studentów, gościli ich w czasie wakacji w swej biskupiej posiadłości i często spotykali się u siebie z deputatami irektorem na tzw. congresso, czyli spotkaniach relacjonujących bieżące potrzeby i trudności w funkcjonowaniu placówki. Obaj chętnie przyjmowali też coroczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, które składał im cały skład Kolegium.

²⁴⁷ Zostali nimi mianowani ks. Serafino Cretoni, profesor filozofii na Urbanianum i ks. kanonik Bonoli z liceum św. Apolinarego. W październiku 1868 r. na miejscu ks. Bonoli był już ks. Torrioni. *Dziennik*, 18 XII 1866 r. W myśl regulaminu Kolegium Polskiego mieli oni szeroki zakres władzy, choć była ona pomocnicza względem Kardynała Protektora. Dbali o dyscyplinę wewnątrz instytucji, zajmowali się bieżącą administracją, a także byli zobowiązani do wizytowania Kolegium i ich studentów raz na piętnaście dni. M. Stępień, *Regulamin Papieskiego Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 325. Deputaci zostali odsunięci dopiero z momentem przejścia protektoratu przez kard. Monaco w roku 1873.

²⁴⁸ Ojciec Rektor korespondował w sprawach Kolegium z ks. Łukaszem Soleckim, ówczesnymrektorem seminarium we Lwowie (17 XI 1868 r.), ks. Sewerynem Morawskim, prałatem kapituły lwowskiej (1 III 1871 r.) i z metropolitą gnieźnieńsko-poznańskim abp Mieczysławem Ledóchowskim (19 II 1873 r.). Przy tym trzeba zauważyć, że wytrwale odwiedzał w czasie swoich podróży do Kraju biskupów ze Lwowa, z Krakowa, Tarnowa i Przemyśla, poruszając z nimi tematy kolegialne, a także starał się o jego uznanie u władz państwowych, od cesarza Franciszka Józefa począwszy przez kolejnych namiestników Galicji i urzędników ministerialnych w Wiedniu i we Lwowie.

²⁴⁹ Przykładem na to była prowadzona od 1868 r. korespondencja z hr. Olimpią Grabowską, której Ojciec Rektor dziękował i przypominał o kolejnych wpłatach. „List do hrabiny Olimpii Grabowskiej, z domu Tarnowskiej, w odpowiedzi na jej, jak ma przesłać 1000 flor. na rzecz bursy, którą funduje przy Polskim Kolegium”. *Dziennik*, 9 XII 1868 r. „Do pani Olimpii Grabowskiej (hrabiny) we Lwowie, w odpowiedzi na jej z 4 lutego, wczoraj dopiero otrzymany, z opisaniem jakim sposobem ma przesłać 2000 flor[enów] w. a. na Seminarium, które zapowiada”. *Dziennik*, 18 II 1870 r.

²⁵⁰ U Piusa IX o. Piotr wraz z kolegiastami pojawił się sześciokrotnie: 26 IV i 1 V 1866 r. (z dwoma reprezentantami), 5 VII 1869 r., 12 I 1871 r., 7 VIII 1873 r. (z dwoma reprezentantami), 20 XII 1875 r. Przed Leonem XIII zaledwie raz: 7 IV 1878 r., kiedy to kolegiaste dołączyli do zmarłychwstańców i polskiej deputacji, przybyłej z kraju na inaugurację pontyfikatu.

²⁵¹ Do ważniejszych gości zaproszonych przez o. Semenenkę do Kolegium Polskiego zaliczyć należy: kard. prymasa Mieczysława Ledóchowskiego (28 III 1866 r., 19 III 1876 r.), abp metropolitę lwowskiego Grzegorza Szymonowicza (10 VI 1867 r.), red. Louis Veuillota z „L’Univers” z ks. kan. Sewerynem Morawskim ze Lwowa (28 II 1870 r.), przedstawicieli deputacji wielkopolskiej i galicyjskiej przybyłych na jubileusz Piusa IX (18 VI 1871 r.), przesładowanych przez Rosjan księży grekokatolickich z diecezji chełmskiej (16 XII 1872 r.), bp Gasparda Mermillod, sufragana w Lozannie i Genewie (6 IV 1876 r.), bp Adolphe Perraud, ordynariusza Autun (24 I 1878 r.), bp Louis Pie (8 XI 1878 r.), Jana Matejkę (15 XII 1878 r.), o. Henryka Jackowskiego SJ (15 III 1882 r.), bp Albina Dunajewskiego (dłuższy pobyt, początek 19 IV 1884 r.) oraz Ignacego Domeykę (19 III 1885 r.).

o. Piotra – z klerykami i nowicjuszami zmartwychwstańców, którzy mieszkali w domu św. Klaudiusza²⁵².

Relatywnie sporą część czasu, od roku 1869, zajęło o. Semenence poszukiwanie nowego gmachu Kolegium, gdyż dotychczasowy groził zawaleniem. Znalaziono go na via Maroniti, zakupiono w styczniu 1878 r., poddano gruntownym remontom, a do przeprowadzki doszło ostatecznie dopiero w listopadzie 1878 r., głównie dzięki wielkiej zaradności ekonomicznej i intuicji o. Karola Grabowskiego, ekonoma i prokuratora kolegijskiego²⁵³.

Charakterystyczną cechą rektorskich rządów o. Semenenci były jego długie nieobecności w Rzymie. Co prawda jedną z ważniejszych przyczyn trzech wypraw do Francji i Polski w tym czasie (I-VII 1868 r., VII-IX 1869 r. i IX-XII 1871 r., co daje łącznie około 10 miesięcy) było zbieranie funduszy na Kolegium i propagowanie jego idei wśród biskupów. Wiadomo jednak, że tak długa nieobecność (wydłużana przez inne, niezwiązane z tym głównym celem) nie mogła nie wpłynąć na morale studentów. Wyrzucał mu to nie tylko jego Przełożony Główny o. Kajsiewicz, ale i wicerektor Kolegium (od 1867 r.) o. Julian Feliński. Opisu tej sytuacji nie można znaleźć w *Dzienniku*. Dużo o niej za to mówi korespondencja prowadzona między zmartwychwstańcami. Warto się przyjrzeć temu wątkowi, gdyż sporo mówi o kłopotach, z jakimi borykał się o. Piotr, stojąc na czele tej instytucji.

W lipcu 1869 r. o. Semenenko wyruszył do Francji, by zebrać pieniądze na nowy dom do Kolegium. Potrzeba było na ten cel 100 000 fr.²⁵⁴ Początek kwesty wśród

²⁵² Kolegiści spotkali się z klerykami i nowicjuszami zgromadzenia choćby na Wieczerzy Wigilijnej 1868 roku, 8 II 1871 r. na winnicy zgromadzeniowej, czy też na „święconym” 16 IV 1876 r. Znane są przypadki alumnów (choćby ks. Pawła Smolikowskiego czy ks. Władysława Orpiszewskiego), którzy po krótkiej formacji kolegijskiej wstąpili do zgromadzenia.

²⁵³ Znakomitym źródłem do poznania kulisów historii pierwszych lat funkcjonowania Kolegium Polskiego są niewydane dotąd drukiem, a cytowane już wyżej pamiętniki o. Karola Grabowskiego, prokuratora (1875-1882) i rektora (1882-1888) tej instytucji. O samym nabyciu nowego gmachu tak wspominał: „Po długich, pełnych mozół poszukiwaniach przekonał się, że nająć mieszkanie kosztowałoby Kolegium najmniej 6 000 fr. rocznie, a między domami na sprzedaż znalezionymi pokazał się jeden, via dei Maroniti 20, 21, 22, dawny klasztor i kościółek po Maronitach, przez Grzegorza XIII fundowany dla nich pod tytułem św. Jana Chrzciciela w 1584, a dzisiaj w ręku hrabiego Kludiusza Battaglia się znajdujący, na odkupienie którego Ojciec Św. Pius IX dał swoje pozwolenie pod dniem 26 listopada 1877. Ponieważ nie udało się go kupić z wolnej ręki z powodu niemożności porozumienia się z właścicielem, kupiliśmy go na subkostacji dnia 23 stycznia 1878, w dzień zaślubin Najświętszej Panny”. ACRR 15458, K. Grabowski, *Pamiętnik*, k. III.

²⁵⁴ ACRR 7118, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Genzano 5 VII 1869 r.

emigrantów wypadł pomyślnie²⁵⁵, później jednak dała znać o sobie specyficzna powolność w poruszaniu się Semenienki, która sprawiła, że datki służyły zdecydowanie wolniej²⁵⁶.

Trzeba przy tym zauważyć, że ówczesna sytuacja Kolegium pod jego rządami nie przedstawiała się wyłącznie optymistycznie. Studentom brakowało konferencji, zaniedbane były korepetycje, co było też znakiem słabości personalnej zgromadzenia. Można ją wytłumaczyć posyłaniem przez o. Kajsiewicza kolejnych współpracowników na działające już wówczas misje w Kanadzie, Bułgarii i Stanach Zjednoczonych. Kryzys był jednak do tego stopnia widoczny, że o. Kajsiewicz nie wykluczał oddania Kolegium w inne ręce²⁵⁷. Póki co jednak, rozejrzawszy się w sytuacji, sam wziął – pod nieobecność kwestującego o. Semenienki, niezaradności wicerektora o. Felińskiego i fatalnym zarządzaniu finansów²⁵⁸ - ster Kolegium w ręce, skontrolował całokształt działalności i rozpoczął głoszenie studentom dwóch nauk tygodniowo. Stopniowo zdobywał ich zaufanie²⁵⁹. Było to o tyle konieczne, że wśród nich rozchodziły się narzekania zarówno na formatorów, jak i na zgromadzenie²⁶⁰. Tym bardziej, że mimo jego nawoływań o. Piotr

²⁵⁵ O. Semenienko donosił z Paryża swemu współpracownikowi: „I składka na Seminarium lepiej idzie. W tych paru dniach wpłynęło więcej niż 1000 fr. Mam już do 1800. Módlcie się tylko, a rzeczy pójdą”. ACRR 2173, P. Semenienko do J. Felińskiego, Paryż 8 VIII 1869 r.

²⁵⁶ Wytknął mu ją jego przełożony: „Nie poczuwasz się coś do obowiązku dawać mi wiedzieć o swoich obrotach. Że pobyt Twój będzie dwa razy dłuższy niż sądziłem, to widoczna –i nie dziwię się, jak skoro dzienniki nie chciały przyjmować składki. Nie sądzę jednak, byś mógł całe wakacje na tę podróż obrócić! Okrom podwójnych rekolekcji, pamiętaj, że trzeba dać wakacje ks. Julianowi na Mentorelli, a kto go zastąpi w Kolegium?”. ACRR 7136, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Genzano 10 VIII 1869 r.

²⁵⁷ Przełożony Główny pisał z wakacji spędzanych wspólnie z kolegiastami w Genzano: „Miałem dziś drugą konferencję w kolegium, by osłodzić żal uczniów za straszne ich zaniedbanie, a korepetycje, kto im i jak wróci? Doprawdy nie wiem, czy warto rozbijać się, mamy oszukiwać tak młodzież. Boże zmiłuj się nad nami! Nie chciałbym Cię smucić, ale milczeć niepodobna, jeszcze rok próby, a jeżeli nie będzie radykalnej poprawy, sumienie każe nam samym wyrzec się dyrekcji zakładu”. ACRR 7123, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Genzano 21 VII 1869 r.

²⁵⁸ Odpowiedzialny za nie był o. Konstanty Chaulland. Jednak – według opinii o. Kajsiewicza – zupełnie się do tego nie nadawał, kompromitując zgromadzenie przez władzami Kolegium i samymi studentami. ACRR 7148, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Genzano 7 IX 1869 r.

²⁵⁹ Opisał to krótko do jednego z ojców: „U nas dzięki Bogu jest słaby postęp ku lepszemu. Kolegium jest mi tylko kolką w boku, mam plan ułożony, jak zaradzić temu, czego tam nie staje. Dzięki Bogu, że uczniowie pokazują mi wielką ufność. Prosil mnie sami, abym im dawał konferencję podczas nieobecności Ojca Piotra i czynię to dwa razy na tydzień. Dwóch się nawet u mnie spowiada”. ACRR 7149, H. Kajsiewicz do W. Przewłockiego, Genzano 8 IX 1869 r.

²⁶⁰ Interesujące są praktyczne spostrzeżenia o. Kajsiewicza z ówczesnej działalności Kolegium i wnioski, jakie wyciągał na przyszłość: „Ks. Cichowicz wybiera się 25 t.m. już razem z Goczkowskim, aby nareszcie! Żałuję, że nie powierzyłem indultów kaplicznych ks. Radziejewskiemu. Pierwsi dwaj, szczególnie pierwszy skarżyć się będzie na brak pomocy i porządku w Kolegium. Rzeczywiście nie tego szło wskutek niedołęstwa ks. Felińskiego przez cały czas zimna, a zwykłego nieporządku ks. Piotra. Teraz się o tym dopiero (podczas wakacji) na dobre dowiedziałem i z łaską Bożą chcę zaradzić. Dodam porządku ks. Włocha do korepetycji i na prefekta dyscypliny. Choć sam ks. Cichowicz fajczarstwem swoim i gawędziarstwem przykładał się do nieporządku, na który się skarżył. Powiem Ci też i w zaufaniu, że w braku sprężystej dłoni i ks. Wartenberg jest nie na rękę. Jest prefektem, a wyłączny poznańczyk, innych, a mianowicie Galicjan nie lubi, w dyspucie cierpki, jedynie swoimi robotami zajęty. Trzeba już będzie

nie śpieszył się z powrotem z Paryża²⁶¹. Innym zarzutem wobec zmartwychwstańców, który także musiał odeprzeć, były ich domniemane korzyści finansowe, które mieli czerpać z prowadzenia tej placówki²⁶². W każdym razie w drugiej połowie października 1869 r. o. Kajsiewicz spokojniej już czekał nowego roku akademickiego. Sytuację w Kolegium uważał za opanowaną²⁶³.

Statutowym obowiązkiem rektora była troska o rozwój duchowy alumnów²⁶⁴. Jako rektor o. Semenenko wygłaszał więc im co jakiś czas rekolekcje na rozpoczęcie nowego roku akademickiego²⁶⁵, prowadził dni skupienia²⁶⁶. Razem z nimi uczestniczył – dopóki

docierpieć, ale więcej już księży nam nie przysyłaj, bo wyjąwszy, gdy są bardzo wygodnego charakteru, jak np. ks. Loga, trudno ich ująć w karby. Szczęściem, że młodzież seminaryjna ma we mnie ufność, ode mnie oczekuje zaradzenia. Mam im dawać rekolekcje, wtenczas, da Bóg, wejdzie wszystko w kluby, jak być powinno”. ACRR 7141, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Genzano 17 VIII 1869 r.

²⁶¹ Nie pomogła w tym względzie nawet stanowcza postawa o. Hieronima: „Co się dzieje z Ojcem Piotrem? Czy to lenistwo, czy zrzęczość, że nie pisuje, i że nigdy nie wiadomo, gdzie go szukać! Najmilszy to człowiek, byle z nim nie mieć żadnego interesu. Dobrze mówił ks. Czacki, że dla niego czas i przestrzeń nie istnieją. Byłem pewny, że od dwóch miesięcy posłał dalszy ciąg swojej „Historiozofii” ks. Janowi – była gotowa, kazał przepisywać itd. Tymczasem ks. Jan o nią się dopomina, a gdyby nam ludzie odwzajemniali się za takie z nimi postępowanie, mielibyśmy się z pyszna”. ACRR 7142, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Genzano 24 VIII 1869 r. A do niego samego pisał z wyrzutem i sarkazmem: „Ale, że czekałeś na ostatnią chwilę ze zgłoszeniem się do biskupa z Orleanu, tego na Pana Boga nie składaj, tylko przyznaj się do zwykłej Tobie opieszałości. Nigdy nie pamiętasz o głównych Twoich obowiązkach, celu Twojej podróży. Ale gdzie teraz znajdziesz czas danie podwójnych rekolekcji swoim? A to pilniejsze od wizytok itd. A kiedy się weźmiesz do pisania, to już i nie mówię. Bieda, bieda. Byłbyś wyborny komiwojażer et spiritualitis [duchowny]i to jeszcze mając czas nieograniczony”. I zaraz potem dodawał gorzko: „Jeżeli się nie zgodzisz i być tylko rektorem do reprezentacji, i dawaniu konferencji (dałby Bóg regularnie), to albo nas usuną ze wstydem z Kolegium, albo Ciebie usunąć na czas będzie trzeba. Niestety! Zwykle ludzie mają do tego największej pretensji, do czego ich Bóg nie stworzył. Ale człowiek taki duchowy!”. ACRR 7148, ibidem.

²⁶² Odpowiedział na niego o. Kajsiewicz: „Dodamy także dla objaśnienia, że Zgromadzenie nasze nie tylko nie odniosło z tej fundacji żadnej korzyści materialnej, ale przeciwnie nie mało je ona kosztowała. (...) Przez wzgląd na obecną szczupłość funduszów kolegialnych, rektor i wicerektor poprzestają na wspólnym z alumnami mieszkaniu i pożywieniu, inne zaś potrzeby swoje opędzają z funduszów Zgromadzenia, nie pobierając by najszczuplejszej pensji”. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik o Zgromadzeniu*, ibidem, s. 499.

²⁶³ „Sądzę, że przy nowym ekonomie i korepetytorze dla filozofów, których tego roku będzie najwięcej, przy niewątpliwie dobrej woli Ojca Piotra (który wyraźnie się ożywił) i Ojca Juliana, i dobrych usposobieniach uczniów (którzy szczęściem, wielkie we mnie pokładają zaufanie), sądzę mówię, że przy tym wszystkim i doborowych braciszkach, Kolegium pójdzie odtąd jak iść powinno”. ACRR 7161, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 21 X 1869 r.

²⁶⁴ „Do zadań rektora należało też coroczne wyznaczanie dogodnego terminu odprawiania rekolekcji duchowych, na sposób przyjęty w innych kolegiach rzymskich, oraz zorganizowanie dni skupienia, a w każdą niedzielę i w święta wygłaszanie nauki duchowej dla wspólnoty Kolegium”. M. Stępień, *Regulamin Papieskiego Kolegium Polskiego*, ibidem, s. 331. Wynika z tego, że jeśli tylko Ojciec Rektor był obecny w Kolegium, wygłaszał studentom niedzielne egzorty, o czym brak wzmianki w *Dzienniku*.

²⁶⁵ *Dziennik* informuje o wygłoszeniu czterech tur ośmiodniowych rekolekcji przez o. Piotra: 3-11 X 1868 r., 24 X-1 XI 1870 r., 26 X-3 XI 1873 r., 23 X-1 XI 1874 r. O piątej, tej z 1878 r., odbytej już w świeżo wyremontowanym budynku na via Maroniti, pisał o. Grabowski w swym *Pamiętniku*: „Ale co to było kłopotów, bo i przeprowadzenie całego Kolegium ze Salara Vecchia jednocześnie trzeba było dokonać. P. Bóg dopomógł, tak iż w pierwszych dniach listopada, nawet z końcem października mogło już Kolegium zjechać ze Subiaco i rekolekcje z Piotrem Semenenko odbyć w urządzonej kapliczce na 1 piętrze”. ACRR 15458, K. Grabowski, ibidem, k. IV.

²⁶⁶ Wymienione są zaledwie trzy konferencje: 29 I 1871 r., 5 IX 1875 r. (nauka o śmierci), 24 I 1882 r. Do tego należy dodać cykl czterech konferencji o modlitwie, przeprowadzonych w styczniu i lutym 1883 r.

było to możliwe - w corocznym „święconym”, które w dzień Wielkanocy gromadziło całą społeczność Kolegium, a czasem i różnych gości z kraju²⁶⁷. W miarę swoich możliwości o. Piotr brał udział w wycieczkach i wspólnych wakacjach Kolegium, które zmartwychwstańcy organizowali, jeżdżąc do Genzano, Subiaco i Albano²⁶⁸.

Objęcie przez o. Piotra Semenenkę urzędu Przełożonego Głównego (Generała) zgromadzenia w dniu 9 VII 1873 r. przyniosło wkrótce jego przeprowadzkę z gmachu Kolegium do domu generalnego przy kościele św. Klaudiusza²⁶⁹. Była to zmiana możliwa i konieczna zarazem. Możliwa, bo jeszcze w tym samym 1873 roku wicerektorem Kolegium (faktycznie pełniącym obowiązki rektora) został mianowany o. Stefan Pawlicki, doświadczony pedagog i nieprzeciętny erudyta²⁷⁰, a pod koniec 1875 r. dołączył do niego o. Karol Grabowski, także pedagog, z doświadczeniem pracy nauczycielskiej w najlepszych gimnazjach warszawskich, jako jego ekonom i prokurator²⁷¹. Konieczna, bo zakres obowiązków o. Piotra gwałtownie się zwiększył i nie sposób mu było już z taką samą troską zabiegać o sprawy kolegialne. Mimo tego nie zostawiał Kolegium bez swej obecności, choć widać wyraźnie po zapiskach, że coraz dalsze mu były relacje ze studentami.

O sposobach formowania duchowego kleryków napisano już powyżej (zbyt sztuczne byłoby podzielenie etapów tego formowania na ten przed 1873 i po 1873 roku).

²⁶⁷ Wiadomo o siedmiu wielkanocnych spotkaniach w budynku Kolegium: 30 III 1869 r., 9 IV 1871 r. (z udziałem Adama Potockiego, Wacława Mańkowskiego i Bronisława Zaleskiego), 5 IV 1874 r., 28 III 1875 r., 17 IV 1876 r. (bez udziału o. Semeneki), 2 IV 1877 r. (z udziałem Wacława Mańkowskiego), 22 IV 1878 r.

²⁶⁸ Pierwsze wspólne wakacje studenci Kolegium spędzili wraz z swym rektorem i wicerektorem, ks. Antonim Krechowickim z archidiecezji lwowskiej w podrzymskim Genzano. Kronikarz Kolegium tak opisał ten wakacyjny czas: „(...) wyjeżdżamy na wilegiaturę do Genzano, ślicznego „paese” nad dawnym Alba Longa w górach leżącym, skąd się otwiera śliczny widok na kraj i morze. Zaczyna się życie sielskie. Rano przy modlitwie i w kościele, w dzień pracujemy (ja nad dogmatyką o. Peroniego). W południe słuchamy głębokiej filozofii o. Piotra Semeneki, wieczorem zaś z kosturem w rękę robimy wycieczki w góry lub do pobliskich miejsc: Albano, Anzio, Castel Gandolfo, Civitta Lavinia, Galloro, Nemi itd.” J. Pelczar, *Krótką kroniką*, *ibidem*, s. 53.

²⁶⁹ „Przeniosłem się do stacji na 3 piętrze i już tym sposobem na stałe zamieszkałem u św. Klaudiusza”. *Dziennik*, 19 I 1874 r.

²⁷⁰ O. Pawlicki pełnił swój urząd do czasu swego wyjazdu do Krakowa, czyli do 1882 roku. W. Mleczko, *Nauka i świętość*, *ibidem*, s. 246-247.

²⁷¹ O. Karol nominację otrzymał w grudniu 1875 r., a przeniósł się i został wprowadzony w urząd prokuratora w styczniu 1876 r. Przyjście o. Grabowskiego o. Pawlicki odnotował z wielką radością: „Rano u o. Semeneki na długiej rozmowie – postanowił dać mi za pomocnika o. Grabowskiego, bo doprawdy upadam pod pracą”. ACRR 27561, *Codziennosc dr Pawlickiego (1875-1878)*, k. 6 (wpis z 14 XII 1875 r.). Tenże dziennik o. Pawlickiego – znajdujący się dotąd w rękopisie – daje nieocenione wiadomości o sytuacji wewnętrznej i o dniu powszednim kolegiastów.

Głównym „sposobem” bywania o. Semenienki w gmachu najpierw przy via Salara Vecchia, a potem przy via Maroniti były obiady spożywane w gronie wychowawców i alumnów Kolegium. O swej obecności na nich wspominał na kartach *Dziennika* niemal nieprzerwanie od 1875 roku. Początkowo przychodził na nie w niedziele, a od 1876 r. w środy. Ostatni z nich został odnotowany 19 III 1885 r.²⁷². Korzystając ze swej obecności w murach tej instytucji, której mógł się czuć współzałożycielem, odbywał w miarę częste rozmowy i konferencje z oboma formatorami kolegiastów, chcąc nieustannie pobudzać ich do gorliwej pracy nad wychowaniem kapłanów²⁷³.

W listopadzie 1883 r. miała miejsce uroczystość w kościele Kolegium Polskiego pw. św. Jana Kantego: Kardynał Protektor Raffaele Monaco poświęcił tamże nowy ołtarz. Następnie wziął udział w obiedzie, na którym dwa ze zwyczajowych toastów wznosił o. Piotr Semenenko: pierwszy za papieża Leona XIII, drugi za obecnego kardynała²⁷⁴.

Ostatni rok życia o. Semenienki przyniósł mu jeszcze pobyt w świeżo zakupionej dla studentów Kolegium willi wakacyjnej w Albano (26 IV 1886 r.), gdzie kard. Monaco poświęcił ołtarz w tamtejszej kaplicy (27 IV 1886 r.). Z racji choroby był nieobecny na uroczystości święceń biskupich ks. Jana Puzyny, która miała miejsce w marcu tego roku w kolegijskiej kaplicy św. Jana Kantego²⁷⁵.

W tym miejscu wypada się jeszcze zatrzymać przy dwóch wyprawach kwestarskich o. Semenienki na rzecz Kolegium, które przedsięwziął w latach 1876 i 1877. Pierwsza z nich trwała od czerwca do grudnia 1876 r. i objęła Francję i Belgię. Druga zaś od czerwca do listopada 1877 r. – pojechał wówczas do tych samych krajów i dodatkowo

²⁷² W 1875 odnotowanych w *Dzienniku* zostało 6 spotkań obiadowych, w 1876-8, 1877-9, 1878-12, 1879-13, 1880-18, 1881-16, 1882-16, 1883-6, 1884-3, 1885-1. Łącznie dało to 108 spotkań w ciągu 9 lat. Gdyby nawet przyjąć, że o. Semenenko zapisał wszystkie swoje wizyty w Kolegium, to i tak daje to znaczącą ilość.

²⁷³ Rozmowy te przeprowadzał zarówno z o. Stefanem Pawlickim (29 V 1878 r., 5 II 1879 r., 15 XII 1880 r., 2 III 1881 r.), jak i o. Karolem Grabowskim (29 V 1878 r., 26 I 1879 r., 25 V, 27 XII 1881 r.). Ich szczegółowa treść nie została podana w *Dzienniku*.

²⁷⁴ *Dziennik*, 7 XI 1883 r.

²⁷⁵ Rekolekcje kandydatowi do święceń przeprowadził o. Grabowski. Uroczystość – dokładnie w dwudziestolecie istnienia Kolegium – zgromadziła około 300 osób. O. Grabowski tak wspominał tamten czas: " Książd biskup Puzyna przed konsekracją odprawiał rekolekcje pod dyrekcją moją. Dla niego to wygotowywać trzeba było stosowne medytacje o święceniach i obowiązkach biskupa. Następnie bardzo skruszony odbył spowiedź generalną w kapliczce domowej na dole, przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej, którą sam przed spowiedzią odsłonił, pragnąc by była świadkiem tego pokutniczego aktu. A następnie, kiedy po wyświęceniu na biskupa, w wolnych godzinach pojechaliśmy do Albano obydwa dla obejrzenia nowej willi, ks. biskup życzył sobie, żeby nad drzwiami wejściowymi nie inny obraz, jak Matki Boskiej Częstochowskiej powiesić. Sam potem tenże obraz przysłał, któryśmy nad wejściem do kaplicy dzisiejszej wmurowali, oddając się Najśw. Pannie w opiekę". ACRR 15458, K Grabowski, *Pamiętnik*, k. XV-XVI.

jeszcze do Holandii²⁷⁶. Może wydawać się dziwne, dlaczego właśnie tam Ojciec Generał poszukiwał funduszy na działanie Kolegium, tym bardziej, że wówczas Polonia w Belgii, a tym bardziej w Holandii nie była liczna.

W połowie lipca 1876 r. ojciec Piotr Semenenko znalazł się w Belgii. Celem tej wyprawy, zainspirowanej już w maju tego roku przez ks. Włodzimierza Czackiego²⁷⁷, było zebranie ofiar na funkcjonowanie Kolegium Polskiego. W tym celu, zaopatrzone w listy rekomendacyjne, o. Piotr odwiedził katolików we wszystkich ośmiu diecezjach belgijskich, w Brukseli (która była jego główną bazą i w której spędził najwięcej czasu), Louvain (środowisko akademickie z prof. Pèrin na czele)²⁷⁸, Gandawie, Antwerpii, Liege, Bruges, Namur, Courtrai (dziś: Kortrijk) i w kilku innych pomniejszych ośrodkach,

z których warto wymienić Rumilies, siedzibę największego bodaj dobroczyńcy i najzyczliwszego o. Piotrowi, hrabiego Alberta de Robiano, u którego spędził łącznie niemal trzy tygodnie²⁷⁹. O. Semenenko zebrał wówczas ok. 19 000 franków²⁸⁰. Mozolne bywały to składki, często bezowocne²⁸¹. Kosztowały go one sporo sił i zdrowia²⁸², ale i przyniosły niemało wypoczynku, kiedy to był goszczony serdecznie przez Belgów. Spotykał się z duchowieństwem²⁸³, z inteligencją tego kraju²⁸⁴, z przedstawicielami

²⁷⁶ *Dziennik* zawiera ich szczegółowy opis. Tu trzeba ograniczyć się do zasygnalizowania najistotniejszych punktów.

²⁷⁷ O. Semenenko odkrył o. Kalince kulisy genezy tej wyprawy: „Moja podróż do Belgii ułożona jest w porozumieniu się mons. Czackiego z papieżem, kardynałem Ledóchowskim i kard. protektorem. Kiedy tu była pielgrzymka narodowa z Belgii, mons. Czacki korzystał z zetknięcia się z tymi panami, aby coś otrzymać na rachunek Kolegium Polskiego. Wystawił im gorącą potrzebę rozszerzenia Kolegium w dzisiejszych okolicznościach, zwłaszcza że w Poznańskim seminarium są zamknięte i wiele młodzieży nie ma gdzie nauk teologicznych odbywać. Ci Panowie również gorąco tę rzecz przyjęli, przyrzekli założyć osobny do tego komitet i zająć się składkami, żądali jednak tego, aby z Rzymu przyjechał jaki reprezentant z Kolegium z niezbędnymi od O. Św. upoważnieniami. To wszystko było urządzone bez naszej wiedzy nawet, a potem wskutek tego wypadło, żebym ja jechał. To wszystko stanęło jeszcze za obecności O. Aleksandra w Rzymie i on sam o tym długo następnie z kard. Ledóch[owskim] konfrontował, który w Belgii bardzo jest poważany”. ACRR 232, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 19 V 1876 r. O. Semenenko przybył do Brukseli 14 VII, a wyjechał z niej 29 XI. W Rzymie pojawił się 19 XII.

²⁷⁸ *Dziennik*, 27-28 IX, 14 XI 1876 r. O. Semenenko gościł u najważniejszych profesorów tego uniwersytetu.

²⁷⁹ *Dziennik*, 19 VII 1876 r.

²⁸⁰ ACRR 251, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lille 24 XI 1876 r.

²⁸¹ Tak opisał zbiórkę w Antwerpii: „Wielka wyprawa w Antwerpii na kwestę. Byłem w dwudziestu domach, z połowę nie zastałem, od drugiej połowy zebrałem wszystkiego 100 fr., po kilkugodzinnej wędrówce. Trudno dalej iść w ten sposób”. *Dziennik*, 1 IX 1876 r.

²⁸² Dwukrotnie w jej czasie dłużej chorował (31 X-4 XI), a raz potłukł się spadając ze schodów (*Dziennik*, 21 VII 1876 r.).

²⁸³ Z nuncjuszem w Belgii abp. Serafino Vanutellim (15-16 VII), kard. prymasem Victorem Deschamps z Malines (18 VII), bp Edmondem Dumontem z Tournai (20 VII), bp Hendrik Braq z Gand (27 VIII), bp Théodore de Montpellier z Liège (19 IX), bp Jean Joseph Faict z Bruges (3 X).

²⁸⁴ M. in. z prof. Charlesem Perin (18 VII, 26-28 IX), ks. prof. Jacobs (27 IX) z Louvain.

rodów szlacheckich²⁸⁵, dziennikarzami z prasy katolickiej²⁸⁶, a także z siostrami reparaatkami, które w Belgii miały kilka klasztorów²⁸⁷. Warto zauważyć, że znajomości z M. Marią od Jezusa, ich założycielką, pomogły zdobyć pokaźną kwotę pieniędzy od biskupa diecezji Liège²⁸⁸. Nie zabrakło odwiedzin jej rodzinnego zamku, a także odczytu w Courtrai w stowarzyszeniu religijnym im. Piusa IX²⁸⁹.

Ostatecznie o. Semenenko wówczas zebrał ok. 19 000 franków²⁹⁰. Przez cały czas trwania tej eskapady przesyłał domowi rzymskiemu uzbierane przez siebie pieniądze²⁹¹, pamiętał o współbraciach, dokonywał decyzji personalnych, pokrzepiał i co jakiś czas posyłał im raporty ze swoich dokonań²⁹². Do Rzymu powrócił dopiero tuż przed Bożym Narodzeniem 1876 r., gdyż – jak to w jego zwyczaju było – zajmował się różnymi „pobocznymi celami”, które niewiele albo zgoła nic wspólnego nie miały z Kolegium Polskim²⁹³.

Tuż po zakończeniu uroczystości ku czci Piusa IX (złoty jubileusz przyjęcia sakry biskupiej) i po odjeździe polskich pielgrzymów, o. Semenenko opuścił Rzym 9 VI 1877 r.²⁹⁴, a powrócił do niego 7 XI. Główny cel wyjazdu został potraktowany przez o. Semenenkę nieco marginalnie, natomiast „sprawy uboczne” wydłużyły go niewymownie. Z Rzymu do Paryża jechał cały tydzień. W klasztorze Pocieszycielek Najśw. Serca Jezusa w belgijskiej miejscowości Boussu spędził wszystkiego razem

²⁸⁵ Głównym pomocnikiem w kweście, osobą pomagającą o. Piotrowi nawiązać kontakty i planującą szczegóły był hr. Albert de Robiano, właściciel zamku w Rumillies. U niego to zamieszkał przez ponad dwa tygodnie. *Dziennik*, 19 VII-3 VIII, 13 VIII, 15 VIII 1876 r.

²⁸⁶ Ojciec Piotr odwiedzał redakcje dzienników katolickich, by te pomogły mu w rozpropagowaniu jego kwesty. I tak odwiedził „Le bien publique” (8 IX), „Gazette de Liège” (20 IX)

²⁸⁷ Stąd były możliwe spotkania o. Semenenci z reparaatkami w Brukseli (17 VII, 26 VIII, 4-5 IX, 18 IX), w Tournai, (27 VII, 30 VII, 1 VIII, 15 VIII, 19 XI), i w Liège (22-26 IX), a także – już w drodze powrotnej – we francuskiej Tuluzie (7-11 XII). Spotkał się także z założycielką, M. Marią od Jezusa, w jej rodzinnych stronach w Wegimont (21 IX).

²⁸⁸ Warty przytoczenia jest szczegółowy opis tej wybornej, z punktu widzenia Kolegium, sytuacji: „Wczoraj z rana byłem u biskupa [Théodore de Montpellier], który mi dał 1000 fr. Matka Marie de Jésus jest w tej diecezji. Biskup był przyjacielem największym jej rodziców – a potem jej, kiedy tu mieszkała będąc wdową i stojąc na czele wszystkich dobrych uczynków. Potem gniewał się, kiedy zakładała swoje zgromadzenie i oddalała się stąd, i to aż dotąd. Tą razą dopiero przyjął ją jak najserdeczniej. To jej wpływ tak go dobrze dla mnie usposobił”. *Dziennik*, 19 IX 1876 r.

²⁸⁹ *Dziennik*, 7 XI 1876 r.; ACRR 4108-4111, P. Semenenko, *Cercle Catholique de Courtrai* (7 nov. 1876).

²⁹⁰ „Tu w Belgii uzbierałem ostatecznie 19.000 fr. Spodziewam się, że w Lille i w okolicach dociągnę do dwudziestu, a może da Pan Bóg i przeciągnąć. Jeden spowiednik tutejszy zadał mi za pokutę sakramentalną ofiarowanie Panu Bogu mojego chodzenia za kwestą. Nie wiem, czy w życiu moim miałem sobie kiedy zadaną trudniejszą pokutę”. ACRR 1195, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Tournai 24 XI 1876 r.

²⁹¹ „List do o. Przewłockiego, przesyłając 500 fr.”. *Dziennik*, 5 IX 1876 r.

²⁹² Np. *Dziennik*, 15 VIII, 16 VIII, 20 VIII, 21 VIII, 22 VIII, 31 VIII, 4 IX, 19 IX 1876 r.

²⁹³ Z Belgii o. Semenenko wyjechał pod koniec listopada, ale później jeszcze parę dni był w Paryżu i Tuluzie, skąd nieśpiesznie wracał do Wiecznego Miasta. Na dodatek wracał z przełożoną generalną Reparatek i dwiema innymi siostrami z tego zgromadzenia. *Dziennik*, 11-17 XII, 19 XII 1876 r.

²⁹⁴ Wyjechał w towarzystwie ks. Edwarda Podolskiego ze Lwowa. *Dziennik*, 9 VI 1877 r.

ponad dwa tygodnie²⁹⁵, w Brukseli pozostał ponad miesiąc, a w posiadłości hr. de Nedonchel w belgijskim Tournai – sześć dni. W Holandii o. Semenenko przebywał zaledwie dwa tygodnie. Pojawił się w niej dopiero 12 VII, a opuścił ją już 27 VII 1877 r. (z czego osiem dni spędził w Amsterdamie, a niepełne cztery w Breukelen): odwiedził kilka miast²⁹⁶, zapoznał się ze środowiskiem tamtejszych katolików świeckich²⁹⁷, z dziennikarzami²⁹⁸, elitą duchowieństwa z przychylnymi jego akcji biskupami²⁹⁹ i księżmi profesorami³⁰⁰ na czele. Dowiadywał się przy tym o stanie Kościoła w Holandii, zjechał wszystkie parafie w Amsterdamie, poznając wszystkich ich proboszczów³⁰¹, zaznał serdecznego przyjęcia tamże w klasztorze redemptorystów. A pomimo tego efekty były mniej niż dostateczne³⁰². Podsumowaniem tej akcji były słowa o. Piotra napisane do współbrata: „Kwesta moja tegoroczna zupełnie się nie udała, bo też nie mogła się udać w Holandii. Tam trzeba młodego bieguna z dobrymi piersiami i nogami, nie tak jak w Belgii. Ale tutaj drugiej kwesty po przeszłorocznej nie mogłem rozpocząć”³⁰³.

O. Piotr Semenenko poświęcił swej służbie w Papieskim Kolegium Polskim ogrom swojego czasu i zdolności. Zaprzął do niej całą swoją wiedzę, pobożność, uruchomił wszystkie swoje liczne znajomości, wytrwale budował prestiż tego – bądź co bądź – małego kolegium, które jednak dla Polski miało nieocenione znaczenie. W świetle wyżej podanych faktów, trudno sobie wyobrazić lepszego rektora w początkach działalności tej instytucji, mimo przeróżnych braków, jakie wypływały z osobowości o. Semeneki i mimo nieprzychylności przeciwników w kraju i za jego granicami. Trzeba podkreślić, że osoba o. Piotra podnosiła prestiż Kolegium, któremu przewodził (faktycznie do 1873 r.). Szczególnie dało to o sobie znać, kiedy po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie we wrześniu 1870 r., spontanicznie powstało zgromadzenie rektorów papieskich kolegiów

²⁹⁵ O. Semenenko był zauroczony duchowością założycielki Poczyszycielek. Uważał ją i jej siostry za najlepszą możliwość utworzenia z nich żeńskiej gałęzi zmartwychwstańców. Głosił tam rekolekcje siostrze, pierwszym dwóm siostrze wręczył habity, spowiadał, a nawet przywiózł tam Franciszkę Siedliską, by przyjrzała się nowej wspólnotce i ewentualnie do niej wstąpiła, wraz ze swoimi siostrami.

²⁹⁶ Konkretnie: Haga, Utrecht, Breukelen, Harlem, Warmond i Amsterdam.

²⁹⁷ Np. Johanna Cramera, lekarza z Breukelen, który przyjął o. Semenenkę do swego domu na nocleg. Obaj rozmawiali o stanie społeczeństwa i religii w Holandii. *Dziennik*, 15 VII 1877 r.

²⁹⁸ Np. z ks. Heeres, redaktorem dziennika „Czas” w Amsterdamie. *Dziennik*, 19 VII 1877 r.

²⁹⁹ W tym czasie ojciec Piotr zobaczył się z metropolitą Utrecht Andreasem Schaeppman i metropolitą Haarlem Pieterem Snickers. *Dziennik*, 13, 16 VII 1877 r.

³⁰⁰ Z seminarium duchownego w Warmond. *Dziennik*, 17 VII 1877 r.

³⁰¹ *Dziennik*, 22 VII 1877 r.

³⁰² Więcej konkretnie o. Semenenko zawarł w krótkim sprawozdaniu posłanym do Rzymu: „składka moja w Holandii nie udała się, bo takie tu są warunki, że niepodobna dla mnie ich dopełnić. Dają prawie wszyscy po 1 florenie (2 fr.), rzadko bardzo po 2 (5 fr.), wyjątkowo i to najbogatsi (co w Belgii daliby od 100 do 500 fr.), tutaj dają 10 fl. (20 fr.). Wprawdzie dają wszyscy”. ACRR 2219, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rotterdam 27 VII 1877 r.

³⁰³ ACRR 259, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lille 25 IX 1877 r.

zagranicznych, w którym odegrał on ważną rolę, reprezentując je na audiencjach papieskich i biorąc udział w spotkaniach tego grona³⁰⁴.

Warto się jeszcze zapoznać z listą seminarzystów, którzy przeszli przez Kolegium Polskie w czasie, gdy o. Piotr był jego niepodzielnym rektorem.

Tabela X. Wykaz studentów Kolegium Polskiego w Rzymie w latach 1866-1873 na podstawie *Dziennika* o. Piotra Semenki

Imię i nazwisko	Diecezja macierzysta	Lata przebywania w Kolegium	Data i miejsce święceń kapłańskich
Józef Pelczar	diec. przemyska	1865-1868	17 VII 1864, Przemyśl
Władysław Cichowicz	archid. poznańska	1865-1869	22 V 1869, Rzym
Józef Dąbrowski	diec. lubelska	1865-1869	1 VIII 1869, Rzym
Jan Radziejewski	archid. poznańska	1865-1869	22 V 1869, Rzym
Juliusz Drohojowski	diec. łucko-żytomierska	1866	16 II 1868, Rzym
Ignacy Goczkowski	archid. gnieźnieńska	1866-1869	2 V 1869, Rzym
Karol Zoeller	archid. lwowska	1866-1870	26 XII 1869, Rzym
Piotr Strzelichowski	diec. krakowska	1866-1868	22 VIII 1869, Kraków
Ewaryst Gajewski	archid. poznańska	1866-1867	8 XII 1867, Rzym
Kazimierz Szołdrski	archid. poznańska	1866-1867	1867, Gniezno
Władysław Feliński	archid. warszawska	1867	(zm. 1870 jako kleryk)
Paweł Smolikowski	archid. warszawska	1867	15 IV 1873, Rzym
Wincenty Jarmoliński	diec. mińska	1867-1870	16 IV 1870, Rzym
Marian Gruszecki	b.d.	1868-1869	opuścił stan duchowny
ks. Feliks Wartenberg	archid. gnieźnieńska	1868-1870	25 V 1861
Antoni Raczyński	diec. lubelska	1868-1870	opuścił stan duchowny
ks. Kazimierz Loga	archid. warszawska	1869	1862
Władysław Meszczyński	archid. poznańska	1869	1871
Jan Łukowski	archid. gnieźnieńska	1869-1872	23 I 1873, Gniezno
Maurycy Kolankiewicz	archid. lwowska	1869-1874	22 V 1873, Rzym
ks. Józef Weber	archid. lwowska	1869-1874	7 VI 1873, Rzym

³⁰⁴ Na audiencji u Piusa IX w Środę Wielkanocną 1871 r., w której wzięli udział rektorzy wszystkich kolegiów narodowych w Rzymie, odczytano adres zredagowany w ich imieniu przez o. Semenkę. Tak samo stało się w czasie uroczystej audiencji z okazji dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia Piusa IX na Tron Piotrowy oraz w czasie kolejnego spotkania z Namiestnikiem Chrystusowym. *Dziennik*, 12 IV, 29 VI, 14 XII 1871 r. Zachowała się szersza relacja samego zainteresowanego z tego drugiego wydarzenia: „Na świętego Piotra miałem szczęście przemawiać do Ojca Św. w wielkiej sali Konsystorialnej w imieniu wszystkich Kolegiów zagranicznych tamże zebranych. Było około 400 uczniów. Było to uroczyste. Święty Piotr przyniósł mi na urodziny niespodziankę, bo ja dlatego mówiłem, że starsi rektorowie, ani też dziekan, nie byli przygotowani do mówienia, a ja miałem mowę w kieszeni, którą z rana po Mszy przed pójściem na audiencję na papier rzuciłem. Audiencja bowiem była nam na ten ranek niespodzianie przeznaczona i nie było czasu umówić się wprzód o mowę”. ACRR 1133, P. Semenka do A. Jełowickiego, Rzym 7 VII 1871 r. Natomiast w kwietniu 1873 r. o. Piotr, jako wybrany delegat, zreferował papieżowi apel pięciu najmłodszych kolegiów zagranicznych o zrównanie ich prawami ze starszymi kolegiami. *Dziennik*, 4 IV 1873 r.

Mieczysław Chwalibóg	b.d.	1870?-1873	opuścił stan duchowny
Władysław Grabianka	b.d.	1871	opuścił stan duchowny
Józef Szczepański	archid. poznańska	1872	1872
ks. Antoni Michalski	archid. poznańska	1872	13 VIII 1871
ks. Antoni Lechert	archid. poznańska	1872-1873	14 VIII 1870, Gniezno
Roger Łubieński	archid. poznańska	1873	opuścił stan duchowny
Władysław Tyszkiewicz	diec. łucko- żytomierska	1873-1876	1876?, S. Antonio?
ks. Teodor Kozielski	archid. poznańska	1873-	11 VIII 1872, Gniezno

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. II-IV; *Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI-pocz. XX w.)*, opr. S. Jujeczka, Wrocław 2018; materiały własne.

Z wymienionych w powyższej tabeli studentów Kolegium Polskiego, doktoraty zdobyli: ks. Józef Pelczar (z teologii i prawa kanonicznego), ks. Kazimierz Szołdrski (z prawa kanonicznego), ks. Feliks Wartenberg (z prawa), ks. Jan Łukowski (z prawa kanonicznego i cywilnego), ks. Józef Weber (z teologii) i ks. Antoni Lechert (zprawa kanonicznego).

Z Kolegium Polskiego wyszło wielu kapłanów dużego formatu, zarówno duchowego, jak i intelektualnego. Przebywając w nim mieli możliwość rozwoju swoich talentów, swojego kapłaństwa i człowieczeństwa, w samym sercu chrześcijaństwa. Ich bezpośredni wychowawcy – zmartwychwstańcy – przekazywali im to, co dla nich było ważne: konieczność odrodzenia najpierw duchowego. A po powrocie do swoich diecezji, stając się z czasem biskupami, profesorami, rektorami i ojcami duchownymi seminariów, podejmowali różnorodne wysiłki na rzecz odrodzenia Kościoła w podzielonej Polsce, ale także – w konsekwencji – duchowego zmartwychwstania Ojczyzny³⁰⁵.

³⁰⁵ W. Mleczko, *Kapłani dla Polski zmartwychwstałej – idee i działalność Papieskiego Kolegium Polskiego*, w: „Polska myśl pedagogiczna”, R. 2015, nr 1, s. 121-124. Trzeba przy tym dodać, że Kolegium Polskie od początku borykało z przeróżnymi trudnościami. Będąc między twardymi wymogami regulaminu Kolegium, ustalonymi przez Stolicę Apostolską a przeciwnymi im roszczeniami niektórych polskich hierarchów, mając w dodatku niedobory personalne, co jakiś czas zmartwychwstańcy myśleli o rezygnacji z prowadzenia tej instytucji. Sytuacja rozwiązała się w roku 1938, po 72 latach od powstania, kiedy to Episkopat Polski przejął kierownictwo tej placówki. W. Kwiatkowski, *Historia*, ibidem, s. 497-501 („O Kolegium Polskim w Rzymie”).

ROZDZIAŁ IV

AKTYWNOŚĆ O. PIOTRA SEMENENKI NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI

Polska w II połowie XIX w. była nadal krajem podzielonym przez trzech zaborców. W Królestwie Polskim w zaborze rosyjskim, gdzie mieszkało ok. 4,6 mln mieszkańców (dane z 1858 r.)¹, najważniejszym wydarzeniem tego czasu było przegrane powstanie styczniowe, poprzedzone zrywem narodowym, a zakończone brutalnymi represjami, wzmożoną rusyfikacją i kasatami wielu klasztorów. Na terenach tych zdecydowanie przeważała ludność wiejska, co skutkowało słabym poziomem gospodarczym i wysokim poziomem analfabetyzmu wśród mieszkańców. Dawał o sobie boleśnie znać nadzór policyjny, cenzura i brak swobody w tworzeniu organizacji społecznych. To popchnęło część społeczeństwa (nazwaną „czerwonymi”) do planów czynnej walki z Rosją, konspiracji i reform społecznych, których Rosja nie chciała przeprowadzić. Drugie ugrupowanie (nazwane później „białymi”) było gotowe do ugody z caratem, ale tylko wtedy, gdy on nada Królestwu odebraną wcześniej autonomię. Dwie masakry cywilnej ludności w Warszawie w 1861 r., manifestacje protestujące przeciwko zarządzeniom władz carskich, które z coraz większą zaciekłością terroryzowały ludność (m.in. przez wprowadzenie stanu wojennego), a także nabożeństwa patriotyczne w kościołach przyniosły radykalizację nastrojów. Wybuch powstania, spotęgowany niemożnością ustępstw ze strony władz, stał się faktem 22 I 1863 r. Dysproporcja sił wojennych była olbrzymia, powstanie było prowadzone w większej części nieudolnie, po sukcesach przychodziły klęski. Dzięki temu, że rozszerzało się ono na coraz szersze kręgi społeczeństwa, rozpoczęły się działania partyzanckie. Jednakże przy biernej postawie Zachodu i zdławieniu powstania na Ukrainie i Litwie, przy rosnącej liczbie aresztowań i wyroków śmierci, jakie wydawali Rosjanie, załamywaniu się oddziałów, ostatni dyktator powstania Romuald Traugutt był bez szans. Katorga, zsyłka, aresztowania, wyroki śmierci i emigracja dotknęły kilkanaście tysięcy powstańców. Odtąd władze carskie robiły wszystko, by całkowicie zunifikować Królestwo Polskie z Cesarstwem Rosyjskim².

¹ J. Zdrada, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2015, s. 421.

² Władze carskie dokonały reformy uwłaszczeniowej (ukaz z 2 III 1864 r.), zmian ustrojowych i administracyjnych (w ich efekcie m.in. Bank Polski stał się filią rosyjskiego Banku Państwa,

Kościół – zasadniczo wspierający powstanie, także i w sposób czynny - utracił swobodę działalności. Zlikwidowano klasztory³, zerwano konkordat z Rzymem (1866 r.), skonfiskowano dobra kościelne. Duchowni łacińscy byli traktowani jako wrogowie państwa, a hierarchia katolicka została podporządkowana Rzymskokatolickiemu Kolegium Duchownemu w Petersburgu. Do tego trzeba dorzucić oficjalną likwidację unickiej diecezji chełmskiej (1875 r.) i przymuszanie grekokatolików do przejścia na prawosławie⁴.

Podobnie Rosjanie traktowali Polaków zamieszkałych na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy. Bezwzględnie atakowano ziemiaństwo, szlachtę i Kościół katolicki. Władzom na tych dziewięciu zachodnich guberniach Cesarstwa chodziło przede wszystkim o całkowite wykorzenienie „elementu polskiego”. Rozprawa caratu z Polakami była (szczególnie na Litwie i Białorusi) brutalna i to na każdej płaszczyźnie życia społecznego. Niemniej jednak trwała tam walka o własność ziemską, co było jednoznaczne z walką o przetrwanie polskości. Polscy posiadacze ziemscy zachowali dominację, a ich „niezależność ekonomiczna pozwalała na izolowanie się od wpływów rosyjskich”⁵.

W Prusach konstytucja z 1850 r. ustanowiła monarchię konstytucyjną z wybieranymi posłami, obywatele zaś cieszyli się równością praw. Jednak pruska polityka była z czasem nastawiona coraz bardziej przeciwko narodowi polskiemu, który należało zgermanizować. „Polonizm” był zwalczany (szczególnie przez rząd Otto von Bismarcka), ale Polacy mogli legalnie angażować się i zrzekać w obronie swych praw. Wygrana Prus w wojnie z Austrią (1866 r.) niekorzystnie wpłynęła na sytuację Polaków na Wielkopolsce i Pomorzu. Germanizacyjna polityka władz nasiliła się jeszcze bardziej po końcowym zjednoczeniu Cesarstwa Niemieckiego (1871 r.), przybierając postać tzw. Kulturkampf. Władze szeregiem antykościelnych ustaw dały jednoznacznie do

szkolnictwem zajęło się rosyjskie ministerstwo oświaty, zmieniono nazwę terytorium na „Priwislinskij Kraj”, który został podzielony w 1867 r. na 10 guberni), całkowitej rusyfikacji administracji, urzędów, szkół i sądów oraz wprowadziły wojskowo-policyjny system rządów. Idem, s. 524-530.

³ Inicjatywą ratującą życie zakonne było zakładanie przez o. Honorata Koźmińskiego żeńskich i męskich zgromadzeń bezhabitowych, które prowadziły głównie prace wychowawczo-opiekuńcze. Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, Poznań 2011, s. 193.

⁴ Przyznać należy, że religijność wśród ludzi wierzących sprowadzała się najczęściej do zachowania tradycji, dzięki czemu tylko formalnie mieli oni związek z Kościołem. Brakowało świadomego manifestowania wiary. Podobnie rzecz się miała z „wiarą ludową” – jej powierzchowność sprawiała, że emigrująca do miast ludność wiejska często ulegała hasłom orientacji lewicowej i odchodziła od Kościoła. Idem, s. 194.

⁵ J. Zdrada, *ibidem*, s. 538.

zrozumienia, że Kościół i Polacy są obcym ciałem, które trzeba usunąć. Walka z Kościołem przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego – umocniła go i spowodowała większe utożsamienie się świeckich z Kościołem, który odtąd jeszcze mocniej łączył społeczeństwo na niwie religijnej, a także polityczno-narodowej. W tym czasie metropolię poznańską i gnieźnieńską objął abp Mieczysław Ledóchowski, który początkowo kładł silny nacisk na sprawy duszpasterskie, odchodząc od zaangażowania patriotycznego. Kościół w zaborze pruskim prowadził działalność wydawniczą, oświatową, gospodarczą, a nawet bankową⁶.

Na Górnym Śląsku, podzielonym na dwie strefy (w części zachodniej przeważał język niemiecki, a we wschodniej polski), katolicyzm i polskość były ze sobą połączone. Klęska Wiosny Ludów 1848/9 r. zatrzymała polską aktywność polityczną na tych terenach. Najwięcej na tej klęsce skorzystali chłopci, którzy doczekali się likwidacji systemu pańszczyźnianego. Jednakże poczucie odrębności narodowej Ślązaków powoli zaczynało się wzmacniać, za sprawą wybitnych działaczy społecznych, jak choćby Karola Miarki⁷.

Na Warmii i Mazurach ruch polski rozwijał się, za sprawą prasy polskiej i towarzystw społecznych zrzeszających Polaków. Podobnie działo się na Kaszubach, gdzie broniono języka kaszubskiego i polskiego i gdzie walka z Kościołem przyczyniła się do wzmocnienia więzi z ruchem polskim, zarówno gospodarczym, jak i społecznym. Szczególną rolę odegrały tu spółki oszczędnościowe i kółka rolnicze. Działo się tak, mimo iż władze pruskie traktowały Kaszubów jako grupę etniczną nie związaną z Polakami⁸.

W Galicji Kościół zasadniczo cieszył się pełną swobodą, którą rozszerzył konkordat Austrii ze Stolicą Apostolską z 1855 r. Uregulowane zostało także (przynajmniej do końca XIX w., kiedy to do głosu dochodził silny nacjonalizm ukraiński) współistnienie dwóch obrządków, łacińskiego i greckokatolickiego. Kościół poprzez swoich pasterzy odznaczał się lojalizmem wobec władzy cesarskiej (mimo klęski Austrii pod Sadową i konstytucji 1867 roku nadającej szeroką autonomię Przedlitawii),

⁶ Szczegóły polityki władz pruskich i niemieckich wobec Kościoła i społeczeństwa polskiego: Z. Zieliński, *ibidem*, s. 195-196; J. Zdrada, *ibidem*, s. 554-564.

⁷ Misją Karola Miarki (1825-1882) stało się wzmacnianie polskiej świadomości narodowej na terenie Górnego Śląska poprzez pielęgnowanie polskiego języka i historii. Wspierał także rozwój polskich organizacji społecznych. J. Zdrada, *ibidem*, s. 597-607.

⁸ *Idem*, s. 594-596.

a zarazem aktywnością na niwie społecznej. Odpowiedzią na taką postawę była m.in. działalność ruchu ludowego, który chciał wyzwolić się spod opieki duchownych. Mocny antyklerykalizm u ludowców brał się z nieprzejednanej postawy biskupów galicyjskich, którzy nie widzieli możliwości ich autonomii. Duchowni chcieli utrzymania tradycyjnych struktur społeczeństwa. Jednocześnie Kościół prowadził misje ludowe, które zachęcały nie tylko do trzeźwości, ale także apelowały o zgodę narodową i ostrzegały przed przyjęciem zasad liberalnych, nie uwzględniających nauki Kościoła⁹. Rozwijało się także życie zakonne (zwł. w metropolii lwowskiej i diecezji krakowskiej), na coraz wyższym poziomie stały wydziały teologiczne uniwersytetów we Lwowie i Krakowie. W roku 1879 Kościół krakowski otrzymał wybitnego biskupa – ks. Albina Dunajewskiego. Polacy pod zaborem austriackim korzystali z przywilejów, jakie dawała im autonomia. Przewodnią siłą polityczną w Galicji stali się w II poł. XIX w. konserwatywni stańczycy skupieni wokół „Czasu”, a później „Przeglądu Polskiego”. Było tu ugrupowanie pragmatyczne, chcące za cenę lojalizmu uzyskać jak najwięcej korzyści i ustępstw od zaborców. Poprzez pracę organiczną cierpliwie chcieli przygotowywać kraj do momentu odzyskania niepodległości¹⁰. Trafnie zauważył badacz tych dziejów, że „po 1863 r. Galicja była jedyną częścią ziem polskich, gdzie można było łączyć program walki o szeroką autonomię z inicjatywami politycznymi wybiegającymi daleko poza horyzont galicyjski oraz działać na rzecz rozwiązania sprawy polskiej”¹¹.

Do takiej ojczyzny przyjeżdżał o. Piotr. Taką ojczyznę widział ze swej rzymskiej perspektywy.

4.1. Podróże o. Piotra Semenki do Kraju

Pierwszą swoją podróż opisaną w *Dzienniku* o. Piotr Semenka rozpoczął w październiku 1858 roku. Nie była to jednak pierwsza jego wędrówka do Kraju. Ta miała miejsce jesienią roku 1842. Przebywał wówczas w Poznaniu, badając możliwości

⁹ Z. Zieliński, *ibidem*, s. 194-195.

¹⁰ Do najbardziej wpływowych polityków tego koła należeli m.in. Józef Szujski, Stanisław Smolka, Stanisław Tarnowski, Stanisław Koźmian, Ludwik Wodzicki, Eustachy Sanguszko, Kazimierz Badeni i Julian Dunajewski. Szeroki opis walki o autonomię w Galicji, jej blasków i cieni oraz rządów stańczyków w: J. Zdrada, *ibidem*, s. 618-659.

¹¹ *Idem*, s. 627.

osadzenia tamże młodego zgromadzenia. Arcybiskup metropolita Marcin Dunin zaproponował zgromadzeniu kierowanie jego seminarium diecezjalnym. Jednakże – na skutek żądania władz pruskich – o. Semenenko opuścił Poznań z przeświadczeniem, że w Wielkopolsce nie było szans na osiedlenie się zmartwychwstańców¹².

W świetle zapisów w *Dzienniku* można wyodrębnić dziewięć jego podróży do ojczyzny. Pierwsza miała miejsce – jak wyżej wspomniano – w 1858 roku i wiodła przez Pomorze i Wielkopolskę. Druga, w 1864 roku, objęła Galicję (Lwów, Jazłowiec, Przemyśl, Tarnów, Gumniska, Kraków i Krzeszowice) i Wielkopolskę (Szołdry, Kobylepole, Poznań, Góra). Te same regiony, tyle że w nieco mniejszym zakresie (Kraków, Lwów, Stanisławów, Jazłowiec, Przemyśl i Poznań) o. Semenenko odwiedził w czasie swej trzeciej podróży w 1868 roku. Kolejne wędrówki dotyczyły już wyłącznie miejscowości znajdujących się na terenie Cesarstwa Austriackiego. Czwarta miała miejsce w 1871 r. i prowadziła do Krakowa, Gumnisk, Tarnowa, Przeworska, Lwowa, Jazłowca, Stanisławowa i Przemyśla. Po dłuższej przerwie, w 1879 roku, już jako Przełożony Główny, zawitał ponownie do Kraju, przebywając w Krzeszowicach, Krakowie, Jarosławiu, Lwowie, Dźwiniacze, Wołkowcach, Tarnopolu, Jazłowcu, Lisowcach, Czerniowcach i Przemyślu. Szósta podróż, rok później, objęła wyłącznie Kraków. W roku 1882 Kraków, Lwów i Krzeszowice były dołączone do głównego celu podróży, jakim wówczas był Adrianopol. Po raz ósmy o. Piotr stanął na polskiej ziemi (konkretnie w Krakowie i Lwowie) w roku 1884. Dziewiąta i ostatnia wyprawa, rok później, także objęła dwa największe miasta Galicji, a dodatkowo Krasieczyn i Kęty.

Trzy z wyżej wymienionych podróży nie zostały ujęte w *Dzienniku* – w 1868, 1882 i 1885 r. autor zaprzestał regularnych zapisów, a ich przebieg znamy wyłącznie z jego korespondencji.

Jego podstawowym środkiem lokomocji była kolej. Jednakże ani pociągom, ani innym środkom transportu o. Semenenko nie poświęcał żadnej uwagi. Plany podróży bywały korygowane na bieżąco, zarówno przez niego, jak i przez jego znajomych, których miał odwiedzić. Przekładał swoje wizyty, przedłużał, skracał, wynajdywał

¹² J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 118-119. Mimo tego o. Semenence udało się wtedy zachęcić parę osób do wstąpienia do zmartwychwstańców, jak i do mającej się dopiero utworzyć żeńskiej gałęzi zgromadzenia. Poznał on również dobrze sytuację Kościoła w zaborze pruskim, co pomogło mu informować później o niej Stolicę Apostolską.

nieoczekiwanie nowe. Czas był dla niego pojęciem względnym. Najczęściej o owych zmianach zdązał listownie bądź telegraficznie powiadomić zainteresowanych¹³.

Jeśli tylko dopisywało mu zdrowie to prowadził bardzo aktywny tryb życia, nie szcędząc czasu na konferencje, kazania, spotkania, wizyty, rozmowy, obiady, podróże z jednego miejsca na drugie. Bywało jednak, że na skutek takiego tempa i słabej kondycji tracił zdrowie, i musiał kurować się w domach przez siebie odwiedzanych¹⁴.

Warto przyrzeć się poszczególnym pobytom o. Semenienki w ojczyźnie, wyszukując najważniejsze ich wydarzenia i przypatrując się celom, które próbował zrealizować. Pierwsza z opisanych w *Dzienniku* podróży odbyła się w dniach 16 X-29 XII 1858 r. i wiodła przez Warmię, Pomorze, Wielkopolskę, Dolny i Górny Śląsk. A doszło do niej w sposób nieplanowany. Pod koniec swojego pobytu w Ostendzie (przebywał tam od 27 VIII do 8 X 1858 r.) o. Semenienko odebrał niedobre wiadomości o stanie zdrowia jego siostry Anny¹⁵, co skłoniło go do podjęcia decyzji o odwiedzinach jej na Litwie, przy ówczesnej granicy prusko-rosyjskiej. Po czterodniowym spotkaniu z nią i bratem Mikołajem w wiosce Bajohren¹⁶, udał się w trzyipółmiesięczną podróż po Warmii, Pomorzu, Wielkopolsce, Dolnym i Górnym Śląsku.

Głównym jej celem było rozpropagowanie idei założenia Kolegium Polskiego w Rzymie i zebranie – jeśli to byłoby możliwe – ofiar na ten cel. Jeszcze ważniejsze było „pokazanie się” zmartwychwstańców wśród duchowieństwa i ziemian tamtych okolic, być może po to, by wysondować możliwość pracy duszpasterskiej w tamtym rejonie.

¹³ Pierwszy z brzegu przykład: „Napomknę dziś to jedno tylko, że Twoje uwagi o potrzebie przemienienia planu mojej podróży o tyle na mnie podziałały, że uznałem potrzebę przeniesienia mojej wizyty u Was na miesiąc wrzesień, ale nie tak, żeby tu w Krakowie i okolicach tak długo przesiadywać, tylko zupełnie inaczej czyniąc. Myślę, że trzeba teraz po 15-ym lipca pojechać do Adrianopola, a stamtąd dopiero wrócić we wrześniu do Lwowa. Pomówimy o tym, jak da Pan Bóg, przyjedziesz”. ACRR 361, P. Semenienko do W. Kalinki, Kraków 4 VII 1882 r.

¹⁴ Było tak np. 21-24 IX 1871 r., kiedy to chorował u księstwa Lubomirskich w Przeworsku, czy też 8-15 XI 1871 r. u Miączyńskich we Lwowie.

¹⁵ Anna Semenienko poinformowała brata listownie o swej trudnej sytuacji. List dotarł pod koniec sierpnia 1858 r. do Rzymu i został przesłany do Ostendy przez H. Kajsiewicza. ACRR 5949, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 31 VIII 1858 r.

¹⁶ Było to ich pierwsze wspólne spotkanie po 27 latach, po tym, jak Piotr (wówczas niespełna osiemnastoletni) wstąpił w Rosieniach w maju 1831 r. do oddziału powstańczego i odtąd nie widział nikogo z rodziny. Piotr namawiał siostrę do wyjazdu i przejścia na katolicyzm, jednak opór brata skutecznie mu to uniemożliwił. Mikołaj (obrzędka prawosławnego) kategorycznie zabronił Annie odwozić Piotra do Kłajpedy (Memela), by ten przypadkiem nie nawrócił jej z prawosławia na katolicyzm, gdyż wówczas straciłby swoją państwową posiadłość. *Dziennik*, 12 X 1858 r.

Jednak nawet przy dość mglistych obietnicach biskupów o takiej możliwości, okazał się dialog ze stroną decydującą, tzn. z urzędnikami pruskimi¹⁷.

O konkretnym kształcie tej podróży informuje poniższa tabela.

Tabela XI. Kalendarium podróży o. Semenki po ziemiach zaboru pruskiego w 1858 r. według zapisów *Dziennika*

Data	Miejscowość	Osoby spotkane i zapisane w <i>Dzienniku</i>
17 X	Frauenburg	bp Józef A. Geritz, ks. Radke
18 X	Braunsberg	ks. Menzel
18-20 X	Pelplin	bp Jerzy Jeschke, Henryk Jackowski, ks. Jakub Prabucki
20 X	Lepianki	pp. Jackowscy (rodzice ks. Henryka)
21-22 X	Jabłonek	pp. Kalkstein (rodzina siostry ks. Henryka)
22-25 X	Pelplin	bp Jan N. Marwitz, ks. Augustyn Hildebrand, ks. Jan Hasse
25 X	Lubostroń	Melania Skórzewska i jej dzieci: Leon, Kazimierz i Klotylda, ks. Jan Janiszewski, ks. Franciszek Pankau
26-29 X	Kościelec	ks. Jan Janiszewski, Adolf i Rozalia Łączyńscy, Bolesław Poniński
30 X-2 XI	Lubostroń	Arnold Skórzewski
2-4 XI	Poznań	abp Leon Przyłuski, ks. Walenty Wojciechowski, ks. Antoni Brzeziński, ks. Józef Cybichowski, ks. Karol Rychter, ks. Marian Kamocki CM, s. Waleria Kajsiewicz SM, ks. Wojciech Morawski, s. Roza Morawska OSU, s. Ludwika Moszyńska RSCJ, Adela Gajewska, Paula Morawska (matka ks. Wojciecha)
4-7 XI	Przylepki	Stanisław i Felicja Koźmianowie, ks. Wojciech Morawski
6 XI	Brodnica	Tadeusz Chłapowski
7 XI	Turew	Dezydery Chłapowski, Kazimierz Chłapowski
7 XI	Kopaszewo	Wojciech i Alfonsyna Grudzielscy
8-10 XI	Czerwona Wieś	Stanisław i Henryka Chłapowscy
10-11 XI	Jurkowo	Kajetan i Józefa Morawscy z siedmiorgiem dzieci
11 XI	Turew	Dezydery Chłapowski z rodziną
12 XI-2 XII	Góra	Cezary Plater, Stanisław Ropelewski, Wiktor i Maria Ogińscy, o. Kamil Praszalowicz SJ
	Śrem	o. Karol Snarski SJ, o. Jerzy Kułak SJ
	Psarskie	Raczyński
	Żerków	Maria Szoldrska
3 XII	Turew	
3 XII	Kopaszewo	
4 XII	Rąbiń	Dezydery Chłapowski

¹⁷ Pierwszą placówkę na ziemiach byłego zaboru pruskiego zmartwychwstańcy objęli już w wolnej Polsce, w roku 1923 w Poznaniu.

4-10 XII	Poznań	abp Leon Przyłuski, Wacław i Józefa Gutakowscy, bp Franciszek Stefanowicz, Alfons i Maria Sierakowscy, Adela Gajewska
5 XII	Kobylepole	Józef i Izabela Mycielscy
10-11 XII	Berlin	<i>Bogusław i Ferdynand Radziwiłłowie</i>
11-17 XII	Góra	
17-18 XII	Jaszkowo	Służebniczki, Melchior i Albertyna Szoldrscy
18-22 XII	Wrocław	ks. Robert Spiske ¹⁸ , Bp Heinrich Förster ¹⁹ , ks. Wincenty Kraiński
22-27 XII	Piekary Śląskie ²⁰	ks. Alojzy Ficek, Joseph Heer
23 XII	Bytom	ks. Józef Szafranek, pp. Rzychoniowie
27-28 XII	Biskupice	ks. Karl Pressfreund
28 XII	Gliwice	ks. Joseph Kühn
29 XII	Cosel	

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. II.

O. Piotr osiągnął w tym czasie kilka pomniejszych celów. Poznał działalność diecezji chełmińskiej i archidiecezji poznańskiej. Spotkał się z rodziną klero Henryka Jackowskiego i z nim samym, z którym niedawno poznał się w czasie jego studiów w Rzymie. Uspokajał metropolitę poznańskiego co do dalszych losów Jana Koźmiana, który wówczas przebywał u zmartwychwstańców w Wiecznym Mieście, studiując teologię. Prowadził duchowo załamana Marię Ogińską. Naocznie przekonał się o działalności żeńskich zakonów w Poznaniu. Poznał i odwiedził większość swoich znajomych ziemian z czasów swej pierwszej wizyty na Wielkopolsce w roku 1842, jak choćby Platerów, Chłapowskich, Morawskich i Koźmianów.

¹⁸ Przełożony Główny zachęcał o . Semenenkę: „Poznaj się z ks. Spiske przy Sand Kirche – on nam przychylny”. ACRR 5961, H. Kajsiewicz do P. Semeninki, Aqua Traversa, 20 X 1858 r. „Mówiłem mu [ks. Spiske – przyp. aut.] o Annaberg, a że nam serdecznie wdzięczny za przyjęcie i małe usługi, szczerze będzie popierał przed biskupem. Z tego powodu pobyt Twój byłby pożyteczny, ale nie niezbędny we Wrocławiu”. ACRR 5968, H. Kajsiewicz do P. Semeninki, Rzym 27 XI 1858 r.

¹⁹ Biskupowi Försterowi o. Piotr zakomunikował plany założenia seminarium dla polskich kleryków w Rzymie. Rozmawiali także o ewent. przejściu przez zgromadzeniu opuszczonego wówczas sanktuarium w Annaberg.

²⁰ Wizycie w Piekarach *Dziennik* poświęcił stosunkowo sporo miejsca. O. Piotr spędził u tamtejszego proboszcza i budowniczego kościoła ks. Jana Ficka aż sześć dni, w tym święta Bożego Narodzenia. Znali się już cztery lata, po spotkaniu w Rzymie w 1854 roku. Semenenko rozmawiał w Piekarach z kandydatami do zmartwychwstańców, kandydatką do niepokalanek, zebrał pieniądze dla zgromadzenia, a nawet zabiegał u ks. Ficka o przejście sanktuarium po jego ustąpieniu. Nic więc dziwnego, że jego nastawienie do pracy zgromadzenia w Piekarach było pozytywne. Napisał stamtąd do przełożonego: „Tu w Piekarach jest śliczny środek do działania, tak blisko zresztą Krakowa i Częstochowy i w tak czysto polskim kącie. Lud tu bez porównania lepiej po polsku mówi niż nasza młodzież, i w ogóle ci z tutejszych co się z Niemcami w młodości zetknęli. Nic tak polskiego żywiołu nie kaleczy, jak to zetknięcie się z Niemczyzną”. ACRR 884, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Piekary 26 XIII 1858 r., w: *Listy*, T. IX, s. 50-56.

Była to bardzo długa choć niemęcząca podróż. Wydaje się, że o. Semenenko nigdzie się nie śpieszył, czym wywoływał pisemną irytację swojego przełożonego²¹, wypominającego mu niezwykle wolne tempo wyprawy, przedłużające się pobyty w jednym miejscu, niekonieczne spotkania. Spodziewał się go w Rzymie już na adwent 1858 r., a doczekał się jego przyjazdu dopiero w lutym roku następnego.

Pomimo, iż podróż ta nie przyniosła zbyt wielu konkretnych korzyści, a zgromadzeniu przysporzyła nieco niedogodności przez jego długą nieobecność w Rzymie, należy uznać ją za udaną, i to nie tylko pod kątem jego prywatnych dokonań. O. Semenenko, odwiedzając diecezje i rodaków zamieszkałych na terenach zaboru pruskiego, wzmocnił ich więź z Kościołem powszechnym i do niej zachęcił, a zmartwychwstańcy po raz kolejny zaznaczyli swą wierną temuż Kościołowi postawę.

Niemal pięć miesięcy (18 IX 1864-8 II 1865 r.) trwała druga wędrówka o. Piotra do ojczyzny. Niejako „wymusił” ją papież Pius IX, który był przekonany o potrzebie podróży do Galicji w celu zebrania funduszków na zakup domu dla Kolegium Polskiego. Nakazał więc o. Semenence jak najszybciej ją odbyć²². Jej trasa wiodła przez miasta francuskie, Wiedeń, Galicję (gdzie przebywał trzy miesiące), potem przez Wiedeń do Wielkopolski, skąd przez Drezno, Kolonię i Paryż powrócił do domu. Trasę podróży dokumentuje niniejsza tabela.

Tabela XII. Kalendarium podróży o. Semenenci po Galicji i Wielkopolsce w roku 1864 i 1865

Data	Miejscowości	Osoby odnotowane w <i>Dzienniku</i>
18-23 IX	Lwów	ks. Stanisław Puszet, abp Franciszek Wierchleyski, Henryka Nowowiejska z córkami, Maurycy Dzieduszycki, Kalikst Orłowski
24 IX-19 X ²³	Jazłowiec	Siostry Niepokalanki
13-15 X	Rakowiec	
20 X-15 XII	Lwów	Karolina Ledóchowska, Aniela Miączyńska, August Dzieduszycki
15-21 XII	Przemysł	
21-22 XII	Tarnów	bp Józef A. Pukalski
22-23 XII	Gumniska	Władysław Sanguszko, Paweł i Maria Sanguszkowie, ks. Wawrzyniec Gwiazdoń

²³ Brak zapisów w *Dzienniku* od 24 IX do 11 XII 1864 r., poza kilkoma wzmiankami, nie pozwala na ujęcie szerszej perspektywy działalności o. Semenenci w tym czasie. O niej można się dowiedzieć z listów, które wysyłał do Rzymu.

23 XII 1864-20 I 1865	Kraków	bp Ludwik Łętowski, Walery Wielogłowski i jego córka Maria Richthofen, Emil Pol, Maria Oraczewska, Paweł Popiel, Jan Popiel, Maurycy Mann
20-24 I	Krzyszowice	Adam i Katarzyna Potoccy, ks. Albin Dunajewski, Paweł Popiel
25-30 I	Wiedeń	<i>Konstancja Lubieńska, Henryka Drohojewska, Kamila Odyniec, ks. Mislin, Melania Kostrowicka</i>
30 I	Wrocław	ks. Robert Spiske, ks. Hugo Laemmer
31 I	Szołdry	Stanisław Chłapowski
31 I	Przylepki	Stanisław Koźmian
1-4 II	Kobylepole	Józef Mycielski, ks. Jan Koźmian, ks. Antoni Brzeziński, ks. Aleksy Prusinowski
4 II	Poznań	Eugeniusz Lubomirski, Siostry Szarytki, bp Franciszek Stefanowicz, ks. Antoni Brzeziński, ks. Walenty Wojciechowski, ks. Marcin Chwaliszewski, ks. Jan Koźmian, ks. Karol Richter, abp Leon Przyłuski,
5 II	Kobylepole	Józef Mycielski, ks. Witalis Maryański
6-7 II	Góra	Cezary Plater, Stanisław Ropelewski, Maria Szoldrska i jej córki Józefa i Marianna
7-8 II	Szołdry	Stanisław Chłapowski
8 II	Wrocław	

Źródło: o. Piotr Semenenko, *Dziennik*, T. II.

Z analizy przebiegu tej podróży wynika, że najdłużej (aż trzy tygodnie) o. Piotr przebywał w Jazłowcu u niepokalanek, gdzie głosił siostrom konferencje, spowiadał i uzgadniał z nimi (zwłaszcza z Matką Marceliną) programy nauczania przydatne do ich szkoły²⁴. Z jednej strony ponownie o. Kajsiewicz wypominał mu tak długi pobyt, który mijał się z głównym celem podróży, a z drugiej entuzjastyczne opisy o. Semenenci, który

²² „Przed kilku dniami zdecydował się mój wyjazd do Galicji w rzeczy Seminarium Polskiego w Rzymie, które chce papież założyć (...) Papież to przyjął i powiedział, że by dobrze było, abym pojechał do Galicji porozumieć się co do samego Seminarium z biskupami. Stąd mój wyjazd”. *Dziennik* 28 VIII 1864 r.

²³ Brak zapisów w *Dzienniku* od 24 IX do 11 XII 1864 r., poza kilkoma wzmiankami, nie pozwala na ujęcie szerszej perspektywy działalności o. Semenenci w tym czasie. O niej można się dowiedzieć z listów, które wysyłał do Rzymu.

²⁴ O wspieraniu przez o. Semenenkę szkoły prowadzonej przez niepokalanki w Jazłowcu szerzej traktuje rozdział V. 1. tej pracy. Wspomina o nim także E. Jabłońska-Deptuła: „W roku szkolnym 1863/64 niepokalanki otworzyły pierwszy zakład w Jazłowcu z programem nauczania poddanym przez zmartwychwstańców, a w pierwszym rządzie przez Semenenkę, którego autorytet intelektualny był dla nich ogromny. Program postulował m. in. wykład takich przedmiotów jak: prawo, antropologia (filozoficzna nauka o człowieku), teodycea, metafizyka, historiozofia. Świadczył on niewątpliwie w sensie pozytywnym o rzadkim na owe czasy zaufaniu o. Piotra do umysłu kobiecego i o odczuciu potrzeby rozleglejszej wiedzy dla dziewcząt. Był jednak zupełnie nierealny, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że do I-szej klasy przybywały dzieci w wieku 9-10 lat, ze słabym przygotowaniem domowym, a zakład kończyły w wieku 16 lat. Co więcej, Semenenko przyrzekł siostrom dostarczenie pełnego kompletu „kursów” i podreęczników adekwatnych do wymienionego programu wraz z ogólnym kierownictwem konsultatywnym. Przytłoczony szeregiem innych zajęć i obowiązków — nie był w stanie wywiązać się ze zobowiązań”. E. Jabłońska-Deptuła, *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX*, w: „Roczniki Humanistyczne”, T. XII (1964), z. 2, s. 155.

był tam rok po założeniu klasztoru jazłowieckiego, utwierdzały go w przekonaniu, że zgromadzenie, którym kieruje, winno się uczyć wprowadzania reguły w życie właśnie od niepokalanek²⁵. Trzeba więc ostatecznie uznać tę wyprawę za udaną, także i z powodu spotkań z ziemianami i kapłanami wielkopolskimi, których niezmiernie cenił i w których miał oparcie.

Od 2 III do 23 VI 1868 r. miała miejsce trzecia podróż do kraju. W *Dzienniku* pod datą 1868 roku od stycznia do sierpnia nie ma – poza jednym – żadnego zapisu o tej podróży. Pozostaje sięgnąć do korespondencji o. Piotra. Ale i ta nie była obfita, z racji na brak czasu i ogromną liczbę spotkań i zajęć, które wszak działy się za zgodą i przyzwoleniem o. Piotra. A była to ważna wyprawa, podjęta w czasie, kiedy krytyka i oszczerstwa ze strony radykalnych liberałów atakowała zmartwychwstańców w prasie galicyjskiej, a przez nią zataczała duże kręgi w społeczeństwie. Z drugiej strony dopiero dwa lata liczyło Papieskie Kolegium Polskie, mające przed sobą świetlaną przyszłość. Potrzeba było wesprzeć je materialnie i personalnie. Z kolejnej – wydawało się, że czas objęcia jakiejś placówki przez zgromadzenie jest bardzo bliski.

Warto choćby dlatego przytoczyć krótką relację z pobytu o. Semenki w Krakowie, w dniach 2-6 III 1868 r.: „Opisać Ci tam moje zajęcia byłoby niepodobnym, bo przez 5 dni niespełna, które tam bawiłem widziałem wszystkie niemal widzialne osoby w Krakowie. Miałem stanowcze przeprawy z rodziną całą Morstinów (Pan Jezus wyraźnie całą rzecz prowadził), z panią Michałowską, której córka Celina już się znajdowała w Jazłowcu (długa to historia, ale dzięki Bogu i ta na dobre się obraca), potem z księżniczką Heleną, o którą ks[ia]żę Władysław teraz stanowczo się stara, potem z ks. Spithalem, który już się zgłosił był do jezuitów i miał do nich wstępować teraz cofa się i na nowo chce się w rzeczy rozpatrzeć, potem z ks. Dunajewskim, u którego mieszkałem, i który najwięcej jest do nas zbliżony, itd. itd. A już nie rachuję Felicjanek, Wizytek, Popielów, Potockich, etc. etc. Z Jaworskim się także widziałem, ale o interesie nie było mowy”²⁶.

W połowie września 1871 r. o. Semenkenko w liście napisanym do przebywającego za oceanem Przełożonego Głównego, przedstawił słaby stan zdrowia M. Marceliny

²⁵ M. Darowska mogła stać się i stała się dla obu współzałożycieli osobą, którą będzie prowadziła zmartwychwstańców według myśli Bożej, „naczyniem wybranym”, wizjonerką, której widzeń nie sposób uznać za fałszywe w jakimkolwiek stopniu.

²⁶ ACRR 1096, P. Semenkenko do A. Jełowickiego, Jazłowiec 14 III 1868 r.

Darowskiej, która – jej zdaniem – bliska była śmierci, a także jej pragnienie, zawarte w liście z końca sierpnia, by mógł on (Semenenko) do niej przyjechać. Po przedstawieniu tej sytuacji sam sobie udzielił na tę podróż zgody. Zaręczał przy tym, że spełnia wyłącznie wolę Pana Boga, a nie swoją²⁷. Zarówno o. Kajsiewicz, jak i pozostali radni zostali postawieni przed faktem dokonanym²⁸. Twierdzenie, że jedynym powodem jego podróży była Wola Boża, podtrzymywał także i wtedy, kiedy przebywał już w Jazłowcu, w którym spędził sześć tygodni²⁹. Jednak klasztor niepokalanek był tylko fragmentem całości wyprawy, która – jak to u o. Semeneki – była wielowymiarowa i wielowątkowa. Trwała od 19 IX-2 XII 1871 r. i przebiegała symetrycznie: z zachodu na wschód i z powrotem niemal tą samą drogą. Poniżej kolejna tabela, która ilustruje jej szlak.

Tabela XIII. O. Piotr Semenenko w Galicji w roku 1871 r. według zapisów *Dziennika*

Data	Miejscowość	Osoby wymienione w <i>Dzienniku</i>
19-20 IX	Kraków	ks. Albin Dunajewski, ks. Kazimierz Popiel, Maurycy Mann, Ludwik Dębicki
20 IX	Tarnów	S. Augustyna Bielawska CSSF
20-21 IX	Gumniska	Izabela Sanguszko i jej dzieci: Paweł, Eustachy i Helena
21-25 IX	Przeworsk	Jerzy i Cecylia Lubomirscy
25-27 IX	Lwów	ks. Edward Podolski, abp Franciszek Wierchleyski, Olimpia Grabowska, Julianna Kaboga, Adam i Katarzyna Potoccy, Aniela Miączyńska, ks. Stanisław Puszet, ks. Seweryn Morawski
27 IX-6 XI	Jazłowiec	Niepokalanki, ks. Walerian Przewłocki CR, ks. Henryk Cichocki CR
6-7 XI	Stanisławów	ks. Jan Krasowski, ks. Józef Nowakowski
7-20 XI	Lwów	ks. Stanisław Puszet, ks. Seweryn Morawski, Kazimierz i Aniela Miączyńscy, Maurycy Dzieduszycki, Cezary i Julia Hallerowie, ks. Karol Zoeller, Kalikst Orłowski, Konstancja i Ernestyna Rzewuskie, br. Jan Gwalbert Kabeski CR, Antonina Pławska, Agenor Gołuchowski, Tarnowscy, Podhorscy, Rabsztyńscy

²⁷ ACRR 818, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Ariccia 14 IX 1871 r. O tym także traktuje spora część listu do br. Leona Zbyszewskiego, który zarzucił mu niesłusność jego podróży. ACRR 547, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Jazłowiec 15 X 1871 r.

²⁸ *Dziennik*, 1 IX 1871 r. Ks. Semenenko poinformował o planach wyjazdu radnego generalnego o. Jełowickiego i prosił o. Felińskiego o natychmiastowy przyjazd do Rzymu, by mógł go zastąpić i umożliwić przez to jak najszybszy wyjazd.

²⁹ Ojciec Semenenko pisał już z Jazłowca: „Przybycie me tutaj jest zupełnie opatrzone i nie mogę nie widzieć w nim palca Bożego. Nie mogę w liście i to jeszcze tak krótkim opowiadać wszystkiego; da Pan Bóg nastąpi to za widzeniem się i o ile da Pan Bóg”. ACRR 2180, P. Semenenko do J. Felińskiego, Jazłowiec 2 X 1871 r. Podsumował ten pobyt w innym liście: „Matkę Marcelinę zostawiłem nie powiem zdrową, ale dzięki Bogu przy siłach, wszystko czyniącą, jakby była najzdrowszą. Bardzo tam dobrze i pięknie, i święcie w tym Jazłowcu”. ACRR 2182, P. Semenenko do J. Felińskiego, Kraków 27 XI 1871 r.

20-23 XI	Przemyśl	ks. Józef Pelczar, ks. Marcin Skwierczyński, bp Maciej Hirschler, ks. Ignacy Łobos, Maria Michałowska, Emilia Popiel
23-24 XI	Tarnów	s. Augustyna Bielawska CSSF, bp Józef A. Pukalski
23-24 XI	Gumniska	Helena Sanguszko
24 XI-2 XII	Kraków	Wizytki, ks. Albin Dunajewski, s. Rafaela Sadowska CSSF, s. Stefania Budziłowicz CSSF, Paweł i Emilia Popielowie oraz ich córka Jadwiga, Felicjanki, Siostry Dobrego Pasterza, ks. Zygmunt Golian, Teresa Wodzicka, Franciszka Helcel, s. M. Magdalena Borowska CSSF, Maria Mejsztowicz

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. III (zapisy od 19 IX do 2 XII 1871 r.)

W powyższym zestawieniu zwracają uwagę:

- stosunkowo krótki pobyt w Jazłowcu;
- nawiązanie żywych relacji z księżną Heleną Sanguszko w Gumniskach;
- dłuższy niż zwykle czas pobytu w Przemyślu;
- rozmowy z Namiestnikiem Galicji Agenorem Gołuchowskim o możliwościach osiedlenia się w Galicji, a z wybitnymi duchownymi galicyjskimi o dalszych losach Papieskiego Kolegium Polskiego;
- ożywione kontakty z felicjankami, na czele z nowo wybraną Matką Generalną.

W czasie przemieszczania się z jednego miejsca na drugie o. Piotr podupadał na zdrowiu, do tego stopnia, że w kilku momentach musiał przerwać swą podróż. Otoczony bardzo dobrą opieką, prędko wracał do sił i mógł kontynuować swoje spotkania.

Po trzech i pół miesiącach swej wędrówki, o. Piotr dnia 2 XII 1871 r. po południu wyjechał z Krakowa do Wiednia³⁰. Cztery dni później był już w Rzymie. Tak zakończyła się ta podróż, która teoretycznie nie przyniosła nic konkretnego. Umocniła tylko te znajomości, które i tak były mocne, i zapewniła rozmówców o. Piotra, że zmartwychwstańcy ciągle się rozwijają, a ich pozycja „semper fidelis” względem papieża, które znalazło się rok wcześniej w tragicznym położeniu, w żaden sposób nie uległa zmianie. Warto jeszcze nadmienić, że koszty tej wyprawy z nadwyżką pokryli życzliwi Semenence dobroczyńcy duchowni i świeccy³¹.

³⁰ Towarzyszył mu br. Jan Kabeski CR. *Dziennik*, 2 XII 1871 r.

³¹ Pisał o tym z Przemyśla: „[Bp Maciej Hirschler – przyp. aut.] dał mi 50 flor. na drogę; zaś ks. prałat Hoppe i poczciwy ks. Łobos napoleona. We Lwowie Miączyńscy zebrali dla mnie przeszło 200 flor. a pan Kalikst Orłowski dał od siebie 100 flor. i coś jeszcze skądinąd miałem; tak że mnie Pan Jezus już opatrzył w przeszło 400 flor. Dotychczas, bez żadnego, że tak powiem, z mojej strony szukania. Zaspokoi to może kochaną matkę przekonując ją, że na tej podróży i materialnie nic nie stracił, i że P. Jezus nie tylko z góry

Po ośmiu latach, które upłynęły od ostatniej podróży, niezwykle istotnych w życiu zgromadzenia, po dwóch wyprawach kwestarskich na zachodzie Europy w 1876 i 1877 r., o. Semenenko (od sześciu lat Przełożony Główny) opuścił Rzym 22 VII 1879 r., by przez Florencję, Wenecję, Triest i Nabrezyn dotrzeć do austriackiego kurortu Frohnleiten. Tam spędził kilka dni w towarzystwie Celiny Borzęckiej, kandydatki do założenia nowego zgromadzenia, i jej dwiema córkami: Celiną, która właśnie wtedy zaręczyła się z Józefem Hallerem (o. Piotr pobłogosławił te zaręczyny osobiście), oraz Jadwigą, która powoli obierała drogę powołania zakonnego. Potem dotarł do Wiednia, a 2 VIII 1879 r. stanął na polskiej ziemi – w Krzeszowicach. Wyprawa ta (trwająca do 8 XI 1879 r.) została w pierwszej swej połowie dość szczegółowo opisana na kartach *Dziennika*. Jednakże im bliżej było jej końca, tym wpisy stawały się coraz bardziej lakoniczne, a w niektóre dni nie było ich w ogóle. Pomimo tego można odtworzyć jej przebieg w podanej poniżej tabeli.

Tabela XIV. Przebieg podróży o. Semeneki do Galicji w 1879 r.

Data	Miejscowość	Osoby wymienione w <i>Dzienniku</i>
2-5, 8-9 VIII	Krzeszowice	Katarzyna Potocka (noclegi) i jej dzieci: Adam i Anna Potoccy oraz Róża Krasieńska, Franciszek Paszkowski, bp Albin Dunajewski, Alfred Potocki
5, 7-8 VIII	Kraków	Karmelitanki Bose (nocleg), M. Józefa Teresa Tyszkiewicz OCD, M. Jadwiga Wielhorska OCD, Wizytki, Helena Koziebrodzka, ks. Roman Spithal, ks. Feliks Gawroński, Józef Popiel, Ludwik Dębicki, Ignacy Skrochowski, Maria Popiel, M. Teresa Steinmetz OCD
9-10 VIII	Jarosław	Niepokalanki (nocleg), o. Walerian Kalinka CR
10-12 VIII	Lwów	Antoni i Aniela Międzyńscy (noclegi), ks. Józef Weber, Franciszkanki Najśw. Sakramentu, abp Franciszek Wierzchlejski, ks. Seweryn Morawski
12-20 VIII	Dźwiniaczka	Helena Koziebrodzka (noclegi) i jej syn Józef, o. Julian Feliński CR, Mikołaj Pasakas
20-30 VIII	Lwów	Antoni i Aniela Międzyńscy (noclegi), ks. Józef Weber, Franciszkanki Najśw. Sakramentu, M. Maria od Krzyża Morawska OCPA, Misjonarze św. Wincentego, o. Julian Feliński CR, Wizytki, M. Cecylia Chołoniewska SVM, Jadwiga Sapieha z d. Zamoyska, Jadwiga Sapieha z d. Sanguszko, jezuici, o. Michał Mycielski SJ, o. Paweł Smolikowski CR, Filip Zaleski, ks. Izydor Dolnicki, ks. Mikołaj Małyński, ks. Marcin Pakieź

przysłał mi był na nią pieniądze, ale i z dołu w trójnasób i czwórnasób wraca, co było wydane”. ACRR 195, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Przemyśl 22 XI 1872 r.

30 VIII-31 VIII	Tarnopol	Jezuici (nocleg), o. A. Kamiński SJ
31 VIII	Strusów	Wiktor Baworowski
31 VIII-23 IX	Jazłowiec	Niepokalanki (noclegi), M. Marcelina Darowska CSIC, Leon i Zofia Kalm-Podoscy z córką s. Angelą Kalm-Podoską CSIC, Feliks i Zofia Czaccy z córką Pelagią, o. Julian Feliński CR, o. Eustachy Skrochowski CR, Stanisław i Karolina Dzieduszyccy z synem Aleksandrem, Seweryn Smarzewski, Krzysztof i Edward Błazowscy, o. Michał Brzeziński CR, s. M. Karolina Rościszewska CSIC, ks. Kalikst Turkuł
23-25 IX	Lisowce	Kalikst Orłowski (nocleg), o. Eustachy Skrochowski CR
25 IX-3 X	Dźwiniaczka, Wołkowice	Helena Koziobrodzka (noclegi), o. Eustachy Skrochowski CR, ks. Tytus Zawirski, Józefa Kęszycka
3-5 X	Czerniowce	ks. Maurycy Kolankiewicz (noclegi), ks. Ignacy Kornicki
5-25 X	Lwów	Antoni i Aniela Miączyńscy (noclegi) oraz ich syn Antoni, Franciszkanki Najśw. Sakramentu, o. Eustachy Skrochowski CR, o. Alfons Krajewski CR, Alfred Potocki, abp Franciszek Wierchlejski, kanonicy katedralni, Leon i Zofia Kalm-Podoscy, ks. Zygmunt Odelgiewicz
25-27 X	Przemyśl	ks. Edward Szediwy (noclegi), Józef Teleżyński, bp Maciej Hirschler, ks. Ignacy Łobos, bp Jan Stupnicki,
27-31 X	Jarosław	Niepokalanki (noclegi), o. Walerian Kalinka CR, Reformaci, s. Ludwika Morstin CSIC
31 X-8 XI	Kraków	Felicja Bogusz (noclegi)

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. IV, wpisy z okresu 2 VIII-8 XI 1879 r.

Nadrzędnym celem było odwiedzenie dwóch wiosek nad Dniestrem, Wołkowców i Dźwiniaczki, leżących w archidiecezji lwowskiej. Tam właśnie – za sprawą hr. Haliny Koziobrodzkiej i z poduszczenia bp. Albina Dunajewskiego – zmartwychwstańcy mieli skromnie rozpocząć swoją działalność w Galicji. Hrabina ofiarowała im ziemie i budynki do pracy wychowawczej i pedagogicznej. Plan ten został zrealizowany w całości. Ojciec Generał nie tylko poznał oba te miejsca, nie tylko poznał osobiście dobrodziejkę, ale także doprowadził do rozmów z ówczesnymi decydentami życia kościelnego i politycznego, w których dał do zrozumienia, że zgromadzenie jest gotowe przyjąć tę ofertę. Ojciec Generał zwizytował także swoich współbraci już pracujących w archidiecezji lwowskiej: w Jazłowcu³² (dwóch kapelanów w klasztorze Niepokalanek, o. Przewłockiego i o. Cichockiego) i Jarosławiu (także kapelana Niepokalanek, o. Kalinkę).

³² Była to ostatnia w życiu wizyta o. Semeneki w Jazłowcu, wtedy też ostatni raz bezpośrednio spotkał się z M. Marceliną Darowską. Wydarzenia, które rozegrały na Zebraniu Głównym (Kapitulę) w następnym roku, ostatecznie doprowadziły do zerwania ich osobistych relacji.

Innym ciekawym wątkiem tej podróży było zaproszenie lwowskich grekokatolików³³ do współpracy na niwie kościelnej, wyrażającej się m.in. w zaproszeniu do wstępowania do dwuobrządkowego już wówczas zgromadzenia zmartwychwstańców. Apel ten był częścią misji, jaką przekazał zgromadzeniu papież Leon XIII: otworzyć się na Wschód, wspierać Unię i podejmować pracę wychowawczą wśród Rusinów, celem wzmocnienia ich w Galicji wobec prawosławia. Stąd też w *Dzienniku* pojawiają się nazwiska biskupa Stupnickiego z Przemyśla³⁴, a także profesorów i wychowawców z seminarium lwowskiego tego obrządku. Można postawić tezę, że dla o. Semenki gotowość wspierania grekokatolików na różnych płaszczyznach była wówczas najważniejszym argumentem mającym świadczyć o tym, że jego zgromadzenie powinno pracować na terenach Galicji. I tym argumentem (podkreślanym jakże często na audiencjach z udziałem o. Piotra przez papieża Piusa IX i nowego Leona XIII) posługiwał się chętnie, także w czasie tej podróży. Jak pokazała niedaleka przyszłość – była to trafna intuicja³⁵.

Z innych zapisów *Dziennika* można wywnioskować niesłabnącą ofiarność o. Piotra w formowaniu duchowym sióstr zakonnych. W tym czasie szczególnie widać to na przykładzie częstych kontaktów z karmelitankami bosymi i franciszkankami Najśw. Sakramentu (noszących dziś nazwę Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji). Należy dodać, że patrząc na częstotliwość występowania niektórych nazwisk w *Dzienniku*, a także styl, w jakim ich opisywał, trzeba wysnuć wnioski, że o. Semenka z niektórymi osobami zaprzyjaźnił się prywatnie i tę przyjaźń bardzo cenił³⁶. Trzeba wreszcie zauważyć obecność trzech współbraci z których dwóch (o. Skrochowski, o. Krajewski) miało pracować w Wołkowcach, a trzeci (o. Feliński) był zastępcą (asystentem) Ojca Generała. Tragiczny splot wydarzeń roku przyszłego (Zebranie Ogólne 1880)

³³ O. Semenka spotkał się u duchownych unickich ze zrozumieniem i poparciem swoich planów. Jedynym niepowodzeniem tej misji była nieobecność we Lwowie dwóch liderów unickiego ruchu: metropolity halickiego Josifa Sembratowicza oraz świeżo wówczas mianowanego biskupa pomocniczego tejże metropolii, jego bratanka, bp Sylwestra Sembratowicza.

³⁴ W czasie rozmowy z biskupem Stupnickim o. Semenka przekonywał go, że „jedynie w naszym Zgromadzeniu, w którym są dwa obrządki, jest miejsce na powołania zakonne dla Rusinów bez zmieniania obrządku. Przyrzeczenie z jego strony, że będzie nam w tym pomagał”. *Dziennik*, 26 X 1879 r.

³⁵ Wątek współpracy z unitami o. Piotr poruszył także z cesarzem Austrii Franciszkiem Józefem, który przyjął go w Wiedniu bardzo życzliwie, wykazując się orientacją w pracy zgromadzenia na Wschodzie (Bułgaria). To spowodowało zapewnienie Ojca Generała o tym, że pracując w Cesarstwie będą chcieli mocno podkreślać swój unicki charakter, m.in. wychowując dzieci księży grekokatolickich. Powołał się także na przychyłność namiestnika Alfreda Potockiego i nuncjusza w Austrii kard. Lodovico Jacobiniego. ACR 4169, P. Semenka do A. Potockiego, 8 XII 1879 r.

³⁶ Chodzi tu o hr. Katarzynę Potocką, Antoniego i Anielę Miączyńskich, ks. Józefa Webera, Leona i Zofię Kalm-Podoskich oraz Felicję Bogusz z d. Nowowiejską.

spowodował bunt, krytykę i w rezultacie odejście ich wszystkich z grona zmartwychwstańców.

Po Zebraniu Ogólnym 1880 r., które można nazwać przełomowym dla zgromadzenia, po przejściach z o. Felińskim, swoim byłym asystentem, ojciec Semenenko opuścił w początkach sierpnia Rzym i udał się do Francji i Belgii³⁷. Pod koniec września znalazł się na ziemiach polskich. Tym razem przebywał wyłącznie w Krakowie (od 28 IX do 20 X 1880 r.), mieszkając w domu Felicji Bogusz z d. Nowowiejskiej, swojej córki duchownej³⁸. *Dziennik* notuje tylko dwa spotkania ze współbraćmi pierwszego dnia, odprawienie mszy św. u karmelitanek na Łobzowskiej następnego dnia i wyjazd z Krakowa do Wiednia po porannej Eucharystii, którą odprawił w swoim mieszkaniu. Ponownie trzeba sięgnąć do korespondencji, by zapoznać się z najistotniejszymi wydarzeniami tego pobytu. A było nim ostateczne załatwienie z bp. Albinem Dunajewskim „sprawy wołkowieckiej”, mianowicie: przydzielenie OO. Bakanowskiego i Skrochowskiego na placówkę w Wołkowcach i najem domu w tej miejscowości.

Niemniej ważną, a jeszcze bardziej zajmującą wówczas sprawą było osiedlenie się zmartwychwstańców we Lwowie. Mimo braku jeszcze pozwolenia ze strony władz cesarskich, o. Semenenko korzystając z okazji i ze znajomości z przełożoną M. Marią od Krzyża Morawską, zdecydował się natychmiast nabyć klasztor od sprzedających go franciszkanek Najświętszego Sakramentu. Transakcji z M. Morawską dokonał na początku października 1880 r. o. Kalinka. Zamiarem Ojca Generała było jak najszybsze otwarcie tam szkoły z internatem dla chłopców pochodzenia ukraińskiego³⁹.

Inną radością, której doświadczył o. Piotr było serdeczne porozumienie z biskupem krakowskim, które przez ostatni rok mocno cierpiało i którego brak obu stronom dawał się we znaki⁴⁰. Z listów napisanych przez Ojca Generała można

³⁷ Poszczególne etapy podróży francusko-belgijskiej opisane są w *Dzienniku* bardzo szczegółowo.

³⁸ O relacjach z Nowowiejskimi więcej w rozdziale IV. 4. tej pracy.

³⁹ O. Semenenko znalazł w o. Kalince dobrego i ofiarnego organizatora nowej placówki, gotowego rozpocząć tę niezwykle piękną – jak się później okazało – kartę w historii zgromadzenia. Z wielkim zapałem rozpoczął on poszukiwanie środków finansowych, remont całego domu, wyjednywał potrzebne zgody i pozwolenia, przede wszystkim od władz duchownych, i snuł plany duszpasterskie, jaki dawało zgromadzeniu prowadzenie kaplicy przy ul. Piekarskiej. J. Mrówczyński, *Walerian Kalinka*, Poznań-Warszawa-Lublin [1972], s. 532-536.

⁴⁰ „Biskup wielce zadowolony i jesteśmy z nim teraz lepiej niż kiedy, a było już krucho. Ale i w ogólności, zdaje mi się, że to najlepsze urządzenie rzeczy i tylko widzę, że potrzeba było mego przyjazdu do Krakowa, aby się to tak mogło urządzić.” ACRR 317, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków 10 X 1880 r.

dowiedzieć się także o dziesięciodniowej chorobie (trwała więc niemal przez połowę pobytu w Krakowie), jaka kazała mu przez pierwszy tydzień października pozostać w łóżku. Po nieco ponad trzech tygodniach powrócił przez Wiedeń do Rzymu.

Siódma podróż wyróżniła się tym, że w jej trakcie o. Semenenko odwiedził Galicję dwukrotnie (pierwszy raz 2-24 VII, drugi 13 X-ok. 15 XI 1882 r.). Był to jeden z najbardziej wyczerpujących dla niego wojaży. Zaczął go 30 VI 1882 r. od odwiedzenia miast dzisiejszej Słowenii i Chorwacji, po nieco ponad dwóch tygodniach stanął w Wiedniu, a potem udał się do Krakowa. Wrócił z niego do stolicy Cesarstwa, by stamtąd udać się na dwa miesiące do głównego domu misji bułgarskiej w Adrianopolu w dwóch niezwykle ważnych i delikatnych sprawach⁴¹ oraz do uzdrowiska w San Stefano, położonego niedaleko Konstantynopola, w którym znalazł się przymusowo na skutek trzytygodniowej bezsenności spowodowanych przez tamtejsze upały. Następnie z Konstantynopola przez Bułgarię i Rumunię ponownie przybył do Galicji, by przez Wiedeń⁴² i Florencję stanąć 20 XI 1882 r. w Rzymie.

W Krakowie, w czasie pierwszego tam pobytu, zamieszkał w odnawianym wówczas pałacu biskupim⁴³. Gospodarzem był tam bp Albin Dunajewski, który obiecał o. Semenence i zgromadzeniu ofiarować kościół św. Marka i dom księży emerytów doń przylegający⁴⁴. Na kilka dni wyjechał do pobliskich Krzeszowic na zaproszenie hrabiny Katarzyny Potockiej, by odprawić w kaplicy domowej Mszę św. w intencji zmarłej rok wcześniej Anny Potockiej z d. Lubomirskiej, żony Artura.

Korzystając z pobytu w Krakowie, zaprosił do niego dwóch swoich współpracowników: o. Waleriana Kalinkę, wybitnego historyka i przełożonego domu we Lwowie⁴⁵ oraz

⁴¹ Chodziło o zmianę przełożonego (z o. Tomasza Brzeski na o. Waleriana Przewłockiego) oraz o zabranie z tej misji o. Pawła Smolikowskiego, głównego wychowawcy i nauczyciela w tamtejszym gimnazjum, i przeniesienie go do internatu dla Rusinów we Lwowie.

⁴² W Wiedniu, będąc już w drodze powrotnej do Rzymu, omówił z ministrem skarbu Austrii Julianem Dunajewskim sposoby zdobycia funduszy na misję lwowską i bułgarską. ACRR 2046, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 27 XI 1882 r., w: *Listy*, T. XIV, s. 324.

⁴³ O gościnę w pałacu o. Semenenko poprosił biskupa w czerwcu 1882 r. ACRR 360, P. Semenenko do W. Kalinki, Wiedeń 22 VI 1882 r., w: *Listy*, T. XIV, s. 285. Dobry znajomy i niedoszły Zmartwychwstaniec „mile przyjął” podróżnika.

⁴⁴ Była to transakcja, która przewidywała zakup przez zgromadzenie domu na ul. Kanoniczej, a następnie sprzedanie go kurii krakowskiej. Wówczas dopiero dom na ul. św. Marka mógł przejść na własność Zmartwychwstańców. Sprawa jednak utknęła w miejscu, gdyż z powodu wakacji nie było wystarczającej liczby kanoników, którzy mogliby te plany zatwierdzić. ACRR 362, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków-Wiedeń 14-26 VII 1882 r., w: *Listy*, T. XIV, s. 278.

⁴⁵ Z o. Kalinką naradzali się m.in. nad założeniem nowicjatu w Krakowie: „W Krakowie przyszedłem do oczywistego przekonania, że tam trzeba założyć nasz nowicjat polski. Zdało mi się nawet jasno widzieć, że dlatego mieliśmy taką trudność w znalezieniu domu w Rzymie, że znowu w Krakowie, dlatego

o. Ludwika Funckena, zasłużonego pedagoga i wychowawcę z Kanady⁴⁶. Po powrocie z wizytacji w Adrianopolu, w drugiej połowie października 1882 r. odwiedził jeszcze dom lwowski zgromadzenia⁴⁷. Brak natomiast jakichkolwiek informacji o mniej więcej dwutygodniowym pobycie w Krakowie.

Po raz ósmy (biorąc pod uwagę okres pisania *Dziennika*) o. Semenenko przybył do Galicji 1 X, a wyjechał z niej 28 XI 1884 r., tradycyjnie dzieląc czas między pobyt w Krakowie (1-8 X, 7-25 XI) i Lwów (8 X-6 XI).

Zapiski dziennikowe ukazują o. Piotra niezwykle zaabsorbowanego w tym czasie. Odwiedzał liczne rodziny zakonne, niektórym (wizytom i karmelitankom bosym z Krakowa) poświęcając wiele czasu. Swoim współbraciom w obu tych miastach wygłosił rekolekcje zakonne. Utwierdzał w powołaniu do zgromadzeniu ks. Józefa Webera. Wysłuchał czterech odczytów o. Kalinki o generale Chłapowskim, które miały miejsce w sali lwowskiego ratusza. Jego kazań na Wszystkich Świętych i na Zaduszki wysłuchali w kościele lwowskim na ul. Piekarskiej liczni wierni z namiestnikiem Galicji Filipem Zaleskim na czele. Gościł w domach i pałacach wielkich osobistości życia kościelnego, społecznego i politycznego (m.in. bp Albina Dunajewskiego, Adama Stanisława Sapiehy, Alfreda Potockiego, Mikołaja Zybkiewicza). Odwiedzili go rzymscy znajomi, wśród których wymienić należy br. kapucyna Stefana Rembiszewskiego, ks. Józefa S. Pelczara i ks. Karola Zoellera. Odbył też szereg indywidualnych rozmów, jak choćby z nawróconym dziennikarzem Ludwikiem Masłowskim, z Marią Oraczewską, swoją penitentką, czy z byłymi zmarłychwstańcami, ks. Skrochowskim i ks. Krajewskim. Spotkanie z abp. Zygmuntem Sz. Felińskim zmobilizowało go do podjęcia starań o pojednanie z M. Marceliną Darowską. Przybył z wizytą do prawie wszystkich kanoników lwowskich. Nie zabrakło go wreszcie w krakowskiej pracowni Jana Matejki i na uroczystym obiedzie wydanym

przychodzi nam do rąk ofiara tak niespodziana i kościoła, i domu tak porządnego i wyjątkowo odpowiedniego, i to jakoby sama z siebie. Dlatego powiadam, że to tak Pan Jezus nam ułożył, i że to jest wyraźny znak woli Bożej. Nasza dawna myśl osiedlenia się w tym domu jako kolonijki, tak zbladła przy tej nowej, założenia tam nowicjatu, że wydała się zupełnie niewłaściwą, a założenie nowicjatu właśnie tym, co potrzeba. Jak przyjechał O. Kalinka otworzyłem mu się z tą myślą". ACRR 2044, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Adrianopol 16 VIII 1882 r., w: *Listy*, T. XIV, s. 293-294.

⁴⁶ O. Piotr krótko doniósł o tym spotkaniu: „Tymczasem przyjechał tam do mnie o. Funcken, który literalnie zabrał mi cały tydzień ostatni mego pobytu w Krakowie, zresztą b. korzystnie, bo mieliśmy porządne konferencje o stanie rzeczy w Ameryce, i o systemie ich tam wychowania". ACRR 2044, ibidem.

⁴⁷ Pisał o tym do Rzymu: „Dom tutejszy znalazłem w najlepszym stanie i w prawdziwie zakonnym porządku". ACRR 369, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lwów 18 X 1882 r., w: *Listy*, T. XIV, s. 319.

przez tamtejszych dominikanów z racji konsekracji kościoła po tragicznym pożarze z 1850 r.⁴⁸

O ostatniej podróży o. Piotra do Polski z roku 1885 r. brak niemal jakichkolwiek zapisów w *Dzienniku*. Był to najdłuższy pobyt na ojczystej ziemi o. Semenienki, trwający bez żadnych przerw nieco ponad cztery miesiące (26 IV-1 IX 1885 r.). Tak, jak za poprzednim razem, czas został podzielony na Lwów i Kraków. Po krótkim odpoczynku w niedawno wynajętym domu nowicjackim na ul. Szlak w Krakowie, o. Piotr udał się pociągiem do Lwowa. Tam 30 IV 1885 r., na zaproszenie kapituły metropolitalnej lwowskiej, rozpoczął w katedrze serię dziesięciu kazań majowych, traktujących o prawdach zawartych w katolickim wyznaniu wiary⁴⁹. To wokół nich – najpierw głoszenia, potem redagowania i wydania w formie książkowej – płynął czas pobytu we Lwowie i Krakowie.

Ważnym wydarzeniem dla o. Piotra i całego zgromadzenia był poczyniony wówczas zakup ziemi i budynków na dom nowicjacki przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. Znalazł też Ewelinę Sobańską, swoją córkę duchową, która zaoferowała się z chęcią wspomoczenia finansowego przy zakupie domu generalnego w Rzymie⁵⁰.

W stolicy Galicji przebywał aż do 4 VII⁵¹. Od 4 VII do 25 VIII 1885 r. mieszkał w domu nowicjackim w Krakowie. Pod koniec wreszcie, gdy „Credo” było gotowe, już z Ignacym Domeyką, niecierpliwie oczekiwał we Lwowie (27 VIII-1 IX) najpierw Eweliny Sobańskiej, a potem już wyjazdu do Adrianopola i Ziemi Świętej, czyli podróży, której pragnął od lat przynajmniej dziesięciu. Dzień 1 IX 1885 r. był ostatnim dniem, w którym o. Piotr Semenenko przebywał na ziemiach polskich. Wsiadł w pociąg i razem

⁴⁸ *Dziennik*, 1 X-6 XI 1884 r. Szczegółnej wagi było spotkanie z bratankiem Włodzimierzem Semenenko, synem Aleksandra, którego o. Piotr wezwał do Lwowa. Włodzimierz był już wtedy śmiertelnie chory. Usłyszał też od niego deklarację przejścia do Kościoła katolickiego. Po pięciu dniach Włodzimierz wyjechał do Rzymu i zamieszkał na winnicy. Zmarł jeszcze w listopadzie 1884 r. Jego pogrzeb odbył się 29 XI 1884 r., a o. Piotr zdążył wziąć w nim udział. C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, ibidem, s. 102; *Dziennik*, 22 XII 1884 r.

⁴⁹ O przygotowaniach do nich i ich przebiegu, a także o przygotowaniu książki, która je zawarła, traktuje rozdział I. 4. niniejszej pracy.

⁵⁰ ACRR 2114, P. Semenienki do T. Brzeski, Lwów 11 V 1885 r.

⁵¹ Parę dni w tym okresie o. Piotr spędził w Krasiczynie u Sapiéhów, gdzie przyglądał się na prośbę rodziców powołaniu do życia zakonnego Jana Sapiéhya. ACRR 3602, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Lwów 28 VI 1885 r. Spędził też parę dni w Kętach (9-14 VII), dokąd przyjechał na zaproszenie M. Łempickiej. Poświęcił tam kamień węgielny pod budowę kościoła Kapucynek Klarysek. Spotkał się również tam z Celiną Borzęcką. *Zapiski i notatki*, ibidem, s. 118-119.

z towarzyszami odjechał do Warny⁵².

Z przebiegu wyżej podanych dziewięciu podróży o. Piotra Semenki do kraju, które podjął on w latach 1858-1885, wypływa jeden wniosek natury ogólnej. Motywem przewodnim i impulsem, który pchał go do kraju była przede wszystkim miłość do ojczyzny i ludzi, którzy w niej mieszkali. I choć niejednokrotnie „nie było im po drodze”, to jednak o. Piotr swoją wrodzoną dobrocią zawsze szukał ich towarzystwa i obecności. Był księdzem wyczulonym na sprawy ludzkie, zarówno duchowe, jak i materialne – a widać to było nie tylko w relacjach z Polakami. Przy tej okazji zwiedzając Polskę, jej pomniki kultury materialnej, przyrodę itp. napawał się pięknem swego kraju, który nieodwołalnie opuścił w 1831 roku⁵³. Drugim, nieodzownym motywem tych podróży była miłość do Kościoła i przede wszystkim zgromadzenia, którego był współzałożycielem. Dzięki różnorodnym i powiększającym się osobistym kontaktom, z powodzeniem zabiegał o wspieranie różnych zmartwychwstańczych inicjatyw i dzieł, a później o osiedlenie zgromadzenia na stałe w Galicji. Na samym końcu można wymienić jeszcze jeden motyw wędrowania, niemniej oczywisty od powyższych. Ojciec Semenka najzwyczajniej lubił przemierzać kilometry, zmieniać miejsce, poznawać nowe miejsce i wracać do już poznanych. I nawet kiepski stan zdrowia nie kazał mu odkładać mu tej przyjemności podróżowania na później.

4.2. Działalność rzymska na rzecz Kościoła łacińskiego i unickiego w kraju

Zmartwychwstańcy jako zgromadzenie kleryckie oddane było papieżowi i jako takie spełniało (mniej więcej przez czterdzieści lat) funkcję nieoficjalnego „ambasadora” spraw polskich i Kościoła na ziemiach polskich. Najmocniej zaangażowani w tę pomoc byli dwaj jego Współzałożyciele (P. Semenka i H. Kajsiewicz), a także o. Aleksander Jełowicki w Paryżu, którego zasługi wobec Kościoła są olbrzymie i do dzisiaj nie dość ocenione⁵⁴.

⁵² ACRR 4218, P. Semenka do T. Brzeski, Na Bosforze pod Kawakiem 6 IX 1885 r.

⁵³ Źródła nic nie mówią o zamiarach o. Semenki odnośnie zamieszkania na stałe w kraju, mimo iż już od końca lat sześćdziesiątych objęli oni kapelanię u Niepokalanek w Jazłowcu, nieco później w Jarosławiu, a w 1880 i 1884 r. osiedlili się (kolejno) we Lwowie i Krakowie. Odpowiedzialność za zgromadzenie i mnogość rzymskich obowiązków kazały mu rezydować w Rzymie.

⁵⁴ J. Klechta, *Powstaniec. Tulacz. Kapłan. Ks. Aleksander Jełowicki (1804-1877), pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, Paryż 2004. W tej popularnonaukowej biografii można odnaleźć niektóre tylko wątki zaangażowania o. Aleksandra w sprawy Kościoła i narodu.

Jak o. Semenenko rozumiał swoje oddanie papieżowi? W odpowiedzi na to pytanie należy sięgnąć do reguł z 1882 r. (uchwalonych na Zebraniu Ogólnym w 1880 r.), których był autorem. W rozdziale o posłuszeństwie umieścił dwa paragrafy, które bezpośrednio określają kształt tego posłuszeństwa. Całe zgromadzenie ma iść za głosem papieża „z wielką ochotą i miłością”, a z tego uległego posłuszeństwa następcy św. Piotra, któremu Pan zlecił władzę pasterską, ma czerpać „siłę i płodność” do realizowania powierzonych mu zadań. By ciągle tę cześć i miłość podtrzymywać, każdy kapłan co miesiąc miał odprawić jedną Mszę św. w intencji papieża⁵⁵. Stąd Pius IX i Leon XIII korzystali z porad, podpowiedzi i gotowości zmartwychwstańców do podjęcia różnych zadań w Kościele powszechnym. Trzeba przy tym podkreślić, że postać ojca Semeneki była najbardziej znaną na Watykanie ze wszystkich zmartwychwstańców, i to być może w ciągu całej ich historii. Nikt tak jak on, ze swoimi kontaktami, wzrastającą z biegiem lat pozycją, ze swą inteligencją i erudycją, ale także i uporem, nie miał realnego wpływu na posunięcia tych dwóch papieży i kongregacji im podległych. Na kilka aspektów tej pomocy o. Semeneki papieżowi, a zarazem Kościołowi polskiemu, *Dziennik* zwraca uwagę⁵⁶.

Z całą pewnością najczęstszą jej formą było przekazywanie kongregacjom, Sekretariatowi Stanu, bądź samemu papieżowi, różnego rodzaju not i sprawozdań, informujących o różnego rodzaju wypadkach, jakie zachodziły na ziemiach polskich, a które tyczyły polityki władz zaborczych wobec Kościoła, zwłaszcza na ziemiach zaboru rosyjskiego. O. Semenenko opierał się w nich na relacjach przekazanych mu przez swoich zaufanych znajomych⁵⁷, bądź też osób, których osobiście nie znał, a które donosiły mu o nich w swoich listach.

I tak, już w czerwcu 1851 r. *Dziennik* informuje o przygotowaniu i wysłaniu do Rzymu drugiej w tymże roku noty o stanie Kościoła w Polsce, którą sformułował na podstawie listów, które otrzymał poufną drogą z Petersburga. Tyczyła ona prześladowczej polityki rządu carskiego wobec archidiecezji mohylewskiej⁵⁸.

⁵⁵ Par. 73 i 74 reguły z 1882 r. w: *Synopsa reguł i konstytucji zmartwychwstańczych*, red. M. Walczyk, Kraków 1996, s. 21.

⁵⁶ Traktują o nich szerzej rozdziały III i IV niniejszej pracy.

⁵⁷ Np. w Wielkopolsce taką osobą był Jan Koźmian, w Galicji Walerian Wielogłowski – obaj znajomi jeszcze z czasów emigracji w Paryżu. *Dziennik*, 27 V 1854 r.

⁵⁸ Jako jedyna jest ona zacytowana w całości przez o. Semenekę, w języku francuskim. *Dziennik*, 25 VI 1851 r.

Dnia 2 II 1858 r. doszło spotkania o. Semeneki z Sekretarzem Stanu kard. Giacomo Antonellim, któremu przekazał otrzymany poufną drogą list od metropolity mohylewskiego abp. Wacława Żylińskiego. Opisywał on w nim postać ks. Dominika Moszczyńskiego, kandydata na biskupstwo. Była w nim również analiza relacji władz carskich do Kościoła katolickiego. Okazywało się, że są to relacje jednostronne, ze strony władz prześladowcze, co kłóciło się z podawaną przez nie oficjalną narracją. Arcybiskup pisał także o zakazie utworzenia seminarium duchownego w Mohylewie, stolicy jedynej metropolii łacińskiej w Cesarstwie Rosyjskim, o niemożności otwierania nowicjatów przez zakony, z których zaledwie 50 klasztorów zostało uznanych przez władze, mimo pozytywnych deklaracji przesyłanych Stolicy Apostolskiej⁵⁹. Nieco później, bo w maju 1858 r. o. Semenenko przekazał poufną notę o stanie Kościoła, ponownie autorstwa abp. Żylińskiego, przekazaną mu przez Ludwikę Horwath. Korzystając z tego samego pośrednictwa o. Semeneki, metropolita poprosił Sekretarza Stanu o bezpośrednią na nią odpowiedź⁶⁰.

To tylko parę przykładów z początkowego okresu pisania *Dziennika*. Dobrze w tym miejscu postawić pytanie: czy działalność ojca Piotra na tym polu przynosiła pożądane przez niego owoce? Częściową na nie odpowiedź daje opis jego zabiegów dyplomatycznych związanych z wybuchem i przebiegiem powstania styczniowego, o czym mowa będzie poniżej. Tu trzeba podkreślić, iż próby wyjaśniania kongregacjom rzymskim stanowiska Kościoła polskiego, natrafiały na przeszkodę w postaci poglądu, że władzy carskiej można zaufać. Wszak twierdziła ona, że z życzliwością traktuje księży i wiernych, i tylko „źli” Polacy sami utrudniają swoje położenie nieprzejednaną i wrogą czasem postawą (tyczyło także duchowieństwa). Tymczasem Rosjanom chodziło o stłumienie za wszelką cenę polskich dążeń do niepodległości. Rozumieli to o. Semenenko i o. Kajsiewicz, mówili o tym otwarcie, natrafiali jednak na duży opór wśród części rzymskich prałatów.

Ważnym zdaniem, jakie mieli zmartwychwstańcy do spełnienia, było opiniowanie kandydatów do biskupstw na ziemiach polskich. W roku 1858 Sekretarz Stanu polecił

⁵⁹ Kardynał przyznał się wówczas do zbytowego uwierzenia w rosyjską narrację, co utwierdzało ojca Semenekę w negatywnej opinii o tym dostojniku, z którą później już się nie krył. Orientacja filorosyjska kard. Antonellego była dużym obciążeniem dla jego usiłowań wspomnienia uciemionego Kościoła, znajdującego się pod rządami cara. *Dziennik*, 2 II 1858 r.

⁶⁰ *Dziennik*, 6 i 11 V 1858. Trzy dni później kard. Antonelli przyjął Ludwikę Horwath na prywatnej audiencji, a 11 V przez mons. Bianchi wręczył jej list dla metropolity.

o. Semenence dowiedzieć się czegoś więcej o osobie ks. Tomasza Myślińskiego, wikariusza kapitulnego i administratora diecezji płockiej, przedstawionego na biskupstwo płockie, które wakowało od 1852 r.⁶¹

Nawiązanie dobrych relacji w 1860 r. z mons. Alessandro Franchi, sekretarzem Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, „najzdolniejszym i najznakomitszym z prałatów rzymskich”⁶², a także wydanie w tym samym roku pierwszego dekretu aprobującego działalność zgromadzenia⁶³, sprawiło jeszcze większe ożywienie roli zmartwychwstańców, a także samego o. Semenenci na dworze papieskim. Informowanie przychylnego Polakom urzędnika Kurii rzymskiej o faktycznym stanie Kościoła, zwłaszcza na ziemiach zaboru rosyjskiego, przekazywanie informacji z pierwszej ręki o prześladowaniach, ale i o kandydatach na biskupstwa akceptowanych przez władze carskie, dawały w konsekwencji papieżowi możliwość zaczerpnięcia niekłamanej wiedzy o najistotniejszych potrzebach Kościoła w Polsce⁶⁴.

Wielką próbę patriotyzmu i wierności Stolicy Apostolskiej o. Semenenko przeszedł w latach obejmujących przygotowanie, przebieg i upadek powstania styczniowego (lata 1861-1864). Sytuacja panująca w Warszawie i ziemiach zaboru rosyjskiego na początku lat sześćdziesiątych XIX w. była niezwykle napięta. Dała ona zgromadzeniu asumpt do wzmożenia działania dyplomatycznego na rzecz Polaków i ojczyzny. Z ziem Królestwa dochodziły ich słuchy o masowym wstępowaniu duchownych do radykalnego ruchu spiskowo-powstańczego. W lutym i kwietniu 1861 r. odbyły się w Warszawie patriotyczne manifestacje, krwawo stłumione przez oddziały carskie⁶⁵. Więzienia zapełniały się rodakami, wzmógł się terror rosyjski. Radykalne idee znajdowały coraz większy posłuch w miastach i wioskach, także wśród duchownych. Uwłaszczenia domagali się chłopci. Społeczeństwo było podzielone: od kolaborantów z caratem, przez idących na ugody, aż do zacieklej wrogów gotowych do spisków,

⁶¹ *Dziennik*, 8 VII 1858 r. Biskupem w Płocku został mianowany dopiero 16 III 1863 r. dobry znajomy o. Semenenci – ks. Wincenty Chościak-Popiel. *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popieła, arcybiskupa warszawskiego*, red. J. Urban, Kraków 1915, s. 45-47.

⁶² ACRR 664, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Rzym 21 I 1862 r.

⁶³ J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 193-194.

⁶⁴ Papież był dobrze poinformowany o polskiej sytuacji. Świadczy o tym m.in. fakt, że rozmawiał z mons. Franchi na audiencji w dniu 19 II o tym, co niekorzystnie napisał krakowski „Czas” o jego ostatnich posunięciach wobec Kościoła w Polsce. Semenenko poprosił wówczas mons. Franchi o to, by przekazał Piusowi IX nieco bardziej złożony obraz sytuacji. *Dziennik*, 20 II 1862 r.

⁶⁵ W dniu 27 II 1863 r. wojsko carskie zabiło pięciu manifestantów, a w czasie rozruchów 8 IV 1861 r. ok. 200 demonstrantów, a prawie 500 raniło. Z czasem manifestacje objęły również pozostałą część Królestwa, Litwę i Ukrainę. J. Zdrada, *Historia Polski*, ibidem, s. 424-425, 428-429, 431.

zamachów i powstania. W październiku 1861 r. zamknięto wszystkie kościoły w Warszawie, z racji na zbezczeszczenie ich obecnością rosyjskich żołnierzy, którzy wywlekali chroniących się w nich Polaków⁶⁶. Władze carskie potrzebowały takich hierarchów, którzy by potrafili uspokoić ten narodowy zapał. Słuszne więc było pytanie, zasadne zwłaszcza po śmierci metropolity warszawskiego abp Antoniego Fijałkowskiego (5 X 1861 r.), o to, jakie jest stanowisko Kościoła wobec tych wydarzeń.

W grudniu 1861 r. papież mianował ks. Zygmunta Felińskiego arcybiskupem warszawskim⁶⁷. Petersburg liczył, opierając się na obietnicy Kościoła, że nowy pasterz powstrzyma duchowieństwo od wspierania ruchu narodowego⁶⁸. Odtąd, od prekonizacji aż do zesłania metropolity, o. Semenenko niezwykle dyskretnie podpowiadał nowemu arcybiskupowi dalsze kroki. Nawiązał z nim łączność listowną, dzięki której mógł mu przedstawić kulisy jego wyboru. Podpowiadał mu – w myśl wskazówek Stolicy Apostolskiej - tezy do pierwszego listu pasterskiego i pierwszych wystąpień publicznych⁶⁹.

Pius IX krytykował spiski rewolucyjne Polaków, a także konspiracyjną działalność niższego duchowieństwa. Planował – w miarę postępujących wydarzeń – zapobiec coraz bardziej nieuchronnemu powstaniu poprzez wydanie jakiejś enuncjacji, podobnej do tej „Cum primum” Grzegorza XVI z 1832 roku. Do tego jednak nie doszło⁷⁰. Początek roku 1863 dla o. Semeneki przebiegł pod wpływem wiadomości o wybuchu powstania styczniowego i o jego przebiegu. Najpierw żywo dotknęły go reperkusje, jakie wywołał „List otwarty do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanych” autorstwa o. Hieronima Kajsiewicza, który ukazał się w dzień wybuchu powstania styczniowego (który to został nieoczekiwanie przyspieszony) i - w drugiej

⁶⁶ Idem, s. 432.

⁶⁷ Nominacja ta była konsultowana przez Sekretariat Stanu ze zmartwychwstańcami. P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie podług źródeł rękopiśmiennych*, Kraków 1896, s. 47.

⁶⁸ Obietnica ta wiązała się z nadziejami papieża na otwarcie nuncjatury w Rosji. J. Zdrada, *ibidem*, s. 446.

⁶⁹ „Całogodzinna rozmowa z kardynałem Antonellim o tym, co ma czynić nowy arcybiskup (Feliński). Wskutek tego długi list do tego ostatniego, opisujący te rozmowę i polecenia Stolicy Apostolskiej. Szczególniej, żeby się oparł na punktach podanych przez ks. Majerczaka, administratora diecezji krakowskiej, a przyjętych przez Radę Stanu Królestwa Polskiego”. *Dziennik*, 4 I 1862 r. O. Piotr radził arcybiskupowi m.in., by opublikował w prasie papieskie brewe z 20 II 1862 r. *Inter gravissimas*, by w ten sposób wzmocnić w oczach Cesarstwa jednocześnie rolę Stolicy Apostolskiej i metropolity. W dokumencie tym Pius IX zachęcał Z. Felińskiego do obrony praw Kościoła, do starań o uzyskanie pełnej wolności w wykonywaniu urzędu, w czym mogłaby pomóc osoba nuncjusza w Moskwie. H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 1975, s. 175, 232; tekst brewe z polskim tłumaczeniem: „Tygodnik Katolicki”, R. 1862, nr 19 z 9 V, s. 181-183.

⁷⁰ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983, s. 259-260.

swej wersji - oceniany w periodykach polskich i zagranicznych ze zdań przeciwko Rosjanom⁷¹. W liście tym o. Kajsiewicz oskarżał krajowe duchowieństwo o wstępowanie do łóż masonskich i ostrzegał je przed braniem czynnego udziału w ewentualnej walce zbrojnej. Wyraźnie pisał o Komitecie kierującym przygotowaniem do powstania, że jest wrogi chrześcijańskim ideom. Szlachcie natomiast wyrzucał nieznajomość działalności papieża i Kościoła⁷². Z kraju nadchodziły zdecydowane krytyczne komentarze, odsądzające zmartwychwstańców od czci i wiary, które ojciec Semenenko odczuł niezwykle boleśnie, broniąc jednakże wszystkich tez, które tam się znalazły⁷³.

W czasie trwania powstania o. Semenenko wzmógł swą działalność dyplomatyczną na dworze papieskim. Pod koniec czerwca 1863 r. - bezzwłocznie reagując na zachodzące wypadki - doręczył Sekretariatowi Stanu notę o wywiezieniu do Jarosławia nad Wołgą metropolity abp Zygmunta Felińskiego z Warszawy⁷⁴. W następnym miesiącu gościł

⁷¹ „Tego samego dnia (23) wyszedł L i s t o t w a r t y o. przełożonego do braci księży grzesznie spisującej i do braci szlachty niemądrze umiarkowanej w Tygodniku Katolickim ks. Prusinowskiego. „Dziennik Powszechny” (organ markiza Wielopolskiego) w Warszawie powtórzył ten dokument, obciążony go porządnie. Ogromne (sztuczne) oburzenie przeciw niemu, wywołane przez Komitet rewolucyjny”. *Dziennik*, 25 I 1863 r. Miesiąc później pisał: „Powstanie w Polsce rozszerza się. List ojca Kajsiewicza powtórzył „Le Nord” i mnóstwo dzienników szczególnie niemieckich. Ale poobcinano to wszystko, co przeciw rządowi rosyjskiemu”. *Dziennik*, luty 1863 r. (bez daty dziennej).

⁷² Wnikliwa ocena listu i jego reperkusji w: J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 197-202. Nie brak jednak i współczesnych głosów traktujących ów list jako zupełną klęskę zgromadzenia, które – nie popierając walki z bronią w ręku całego narodu przeciw rosyjskim wojskom – nie zdało egzaminu w godzinie próby. Zmartwychwstańcy spotykali się z jawną wrogością kapłanów, którzy wskutek emigracji znaleźli się w roku 1864 w Paryżu. O. Kajsiewicz przyjął na siebie – jak pokazały późniejsze wypadki – rolę kozła ofiarnego, ściągając na siebie odium niezadowolonej tej części duchowieństwa. Mimo tego wspierali materialnie i duchowo tych, którzy znaleźli się na emigracji. Paru z nich wstąpiło w ich szeregi. Konsekwentnie przy tym zakładali, że prawdziwy patriotyzm kapłana winien wyrażać się nie w popieraniu radykalizmu i udziale w bezpośredniej walce z Rosjanami, ale w prowadzeniu życia duchowego w służbie Kościołowi i swoim parafianom. J. Kania, *Stosunek Rzymu do powstania styczniowego (okres manifestacji patriotycznych)*, „Symposium”, R. III: 1999, nr 4, s. 102-103; W. Mleczko, *Ks. Kajsiewicz i Zmartwychwstańcy wobec duchowieństwa uczestniczącego w Powstaniu Styczniowym*, w: „Nasza Przeszłość”, T. CXXVIII (2017), s. 111-130; ACRR 66084, *Ostrzeżenie Duchowieństwa oraz obywateli polskich w Galicyi przez Stowarzyszenie kapłanów polskich w Emigracji, Paryż, dnia 1 grudnia 1868*.

⁷³ Ojciec Semenenko przedstawił swój stosunek do listu otwartego m.in. o. Jełowickiemu: „Trzebaż, aby ktoś przecie prawdę mówił, a tam wszystko prawda była w pierwszym liście, święta prawda; i byłoby ją zdradzić (w tak ważnej chwili!), gdyby cokolwiek z tamtego odwoływać. Ale zresztą co odwoływać? Ani jednego słowa nie było nawet, słowa omyłki jakiej; i przy najlepszej chęci odwoływania nie znalazłby nikt nic do odwołania, kto nie chciałby się z prawdą pożegnać. Ton był za ostry? Być może; ale ta jego ostrość stała się wydatną przez okoliczność zewnętrzną, nieprzewidzianą; onego spotkania się z chwilą powstania; bez tego ani ton nawet nie był tak bardzo niewłaściwy: był ton zwykły Ojca Przełożonego, który wszyscy znają i z którym są oswojeni”. ACRR 981, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym, 5 V 1863 r. „Tygodnik Katolicki”. Zredagował także odpowiedź o. Kajsiewicza na różne zarzuty, jakie spotkały słynny list otwarty, jego samego i całe zgromadzenie: „Tygodnik Katolicki”, T. 4 (1863), nr 21 z 22 V, s. 164-165.

⁷⁴ *Dziennik*, 30 VI 1863 r. Bezpośrednim powodem tak brutalnej decyzji władz carskich był list arcybiskupa do wielkiego księcia Konstantego z 15 III 1863 r. (opublikowany później w prasie), w którym prosił go – za namową stronnictwa „białych” - o wyjednanie szerokiej autonomii dla Polski z Konstantym jako królem Polski. ACRR 983, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 30 VI 1863 r.; ACRR 4630, *Note sur l'enlevement de l'archeveque de Varsovie* (executee le 14.06.1863), rps.; E. Kozłowski, *Przedmowa*,

w Rzymie wysłannika Rządu Narodowego Romualda Giedroycia⁷⁵. Zmartwychwstańcy postarali się o audiencję dla niego u Piusa IX, z której później zdał sprawę o Semenence. Papież w jej czasie skarżył się na to, że Rząd Narodowy nie dopuszcza do święceń nowych biskupów, których on mianował (Wincentego Popiela i Konstantego Łubieńskiego). Przy tym dał do zrozumienia młodemu księciu, że żałuje nominacji Łubieńskiego⁷⁶. Całe spotkanie ojca Semenki z księciem przebiegło w serdecznej atmosferze. Kolejną ważną wizytę złożył w Rzymie w sierpniu 1863 r. członek Rządu Narodowego książę Eugeniusz Lubomirski. Przyjechał on w imieniu Rządu Narodowego. Spotkał się najpierw z o. Semenką. Owocem ich narad było zredagowanie noty, przekazanej później papieżowi. Zawarto w niej prośbę o ogłoszenie przez niego publicznych modlitw za Polskę, a także o wstawienie się papieskie u cesarza Austrii, by ten wspomógł Polaków. Po audiencji, którą książę Eugeniusz odbył 18 VIII, rzeczywiście Pius IX ogłosił publiczne modły za nasz kraj⁷⁷. Sam książę zrobił na o. Piotrze bardzo pozytywne wrażenie, które ujął lapidarnie w jednym zdaniu: „Książę Eugeniusz bardzo zacny człowiek i szczerze religijny”⁷⁸.

O. Semenka dokonał w marcu 1864 r. analizy dotychczasowych dokonań Tymczasowego Rządu Narodowego, który chciał mieć swoje przedstawicielstwo także i w Rzymie. Wyszła ona druzgocąco, gdyż ludzie, jakich Rząd dobierał, jak choćby Gabriel Łuniewski, byli całkowicie nieodpowiedni i nie reprezentowali interesów narodu⁷⁹. W tym samym czasie już nie miał żadnych złudzeń, co do tragicznej klęski powstania i jej skutków. Pisał do swojego współbrata:

w: Z. Szczęsny Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, red. E. Kozłowski, s. 25. Fragment listu w: Z. Zieliński, *Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*, Poznań 2011, s. 190-191.

⁷⁵ Romuald Giedroyc (1842-1899), wysłannik Rządu Narodowego w czasie Powstania Styczniowego, ziemianin, szambelan dworu cesarskiego. Zmarł w Petersburgu, pochowany na Powązkach w Warszawie. Biblioteka Narodowa, Magazyn Druków Ulotnych, DŻS XXIV A, *Nekrolog Romualda Giedroycia*, Warszawa 1899.

⁷⁶ Konstanty Łubieński został prekonizowany biskupem sejneńskim 16 III 1863 r. PSB, T. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 489-490 (autor: T. Żywczyński).

⁷⁷ „Wspólne, długie i szczerze narady z ks[ięciem] Eugeniuszem. Nota wspólnie zredagowana, podana do papieża przez Sekretariat Stanu. Prośba w niej o dwie rzeczy: 1) o modlitwy za Polskę; 2) o wstawienie się do cesarza austriackiego, żeby wystąpił za Polską”. *Dziennik*, 14 VIII 1863 r. Rękopis tej noty w: ACRR 4631, Note remise au S. Pere par le moyen du Secretariat d’Etat et presentee parle prince Eugene Lubomirski au nom du Gouvernement national”.

⁷⁸ *Idem*. Książę Lubomirski wyjechał z Rzymu do Paryża 26 VIII 1863 r.

⁷⁹ Zadziwić może biegłość sądów politycznych o. Piotra: „Mówiłem poprzednio o ambasadzie Rządu Narodowego tu w Rzymie. Przeszłego roku był na zwiady Józef hr. Mycielski z Kobylepola (w Pozna[ńskim]), bardzo dobrze od Ojca św. przyjęty. W owym czasie pragnęli tu nawet mieć kogoś w poselstwie od Polski. Było to na wiosnę. Potem był Eugen[iusz] książę Lubomirski (...). Potem książę Konstanty Czartoryski z Podoskim Teodorem, bratem Leona, za sekretarza. Ale tych usunięto (co za

A co powiedzieć o naszych sprawach publicznych? Dopiero się pokaże, jak miał rację O. Przełożony w swoim liście otwartym, bogdajby się nie pokazało! Ale bez cudu i to wielkiego, za dwa lub trzy miesiące pokaże się całe szaleństwo i zbrodnia tych, co rozpoczęli powstanie. Bez cudu za kilka miesięcy zacznie się ostatnia ruina Polski, szlachtę przewiozą w głąb Rosji, księży wyniszczą i tylko zostawią na pokazanie, a z chłopami zrobią, co zechcą, kiedy już nie będzie księży i szlachty. I za 5 lat, nie dłużej już o kościele katolickim w Polsce nie będzie mowy, chyba jak nowy stworzyć, a tym mniej o Polsce będzie wtedy mowa⁸⁰.

Po upadku Powstania *Dziennik* nadal ukazywał wysiłki o. Piotra na rzecz Kościoła w Polsce. I tak na audyencji u Piusa IX w styczniu 1867 r. o. Piotr przedstawił przybyłego z Warszawy wysłannika od ks. Stanisława Zwolińskiego, który pisemnie przez niego prosił papieża o zatwierdzenie go na stanowisku administratora archidiecezji warszawskiej. Papież zgodził się na to i ks. Zwoliński mógł bez przeszkód pełnić swój urząd⁸¹. W sierpniu 1868 r. na kolejnej audyencji indywidualnej o. Piotr wręczył papieżowi Piusowi IX świętopietrze od mieszkańców Krakowa i memoriał proszący o jego przyjęcie⁸².

W ostatni dzień kalendarzowy tego samego roku przybył z życzeniami noworocznymi do kard. Sekretarza Stanu Antonello. Przy okazji nakreślił mu skomplikowany obraz duchowieństwa polskiego, którego niektórzy przedstawiciele głosili nazbyt rewolucyjne przekonania, stojąc także w opozycji do zachowawczej linii Kościoła. Szczególne miejsce w ich rozmowie zajęła osoba publicysty i dyplomaty, szambelana papieskiego Władysława Kulczyckiego, wrogo nastawionego do

rozum!), a nareszcie przysłano pana Łuniewskiego, który tu przed rokiem był jako wojażer i dodano mu na sekretarza Wład. Kulczyckiego, tutejszego szambelana papieskiego. Wystawienie całej rzeczy na pośmiewisko. To też cała sprawa nasza, jako narodu, najgorzej tu stanęła”. *Dziennik*, 19 III 1864 r.

⁸⁰ ACRR 1004, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 19 III 1864 r. Dalsza część jego diagnozy była w podobnym tonie: „Nie trzeba było być wielkim prorokiem, żeby to wszystko można było przewidzieć przed powstaniem i O. Przeł. nie prorocstwo wypowiedział, ale rzecz jasną jak na dłoni już wtedy – proszę list teraz przeczytać, a pokaże się, że to była przestroga od Boga i prawdziwie w duchu Bożym. (...) Jak dzisiaj stoją rzeczy nie ma dla nas po ludzku ratunku, już się rozpoczynają ostateczne następstwa, i po ludzku mówiąc niechybnie przyjdą do skutku. Jedna tylko nadzieja, bezpośrednie wdanie się Boga i wyraźny cud. Ja w cud wierzę i nawet jestem pewien. Ale jako człowiek boleję nad tym, co jest i mimowolnie - drzę nad tym, co wkrótce musi być bez cudu!”. Miesiąc później dodał, krytykując pasywność rządu austriackiego odnośnie spraw Polski: „Niestety, niestety! Podali sobie wszyscy ręce i nieprzyjaciele Polski, i mniemani przyjaciele, a nawet bracia, aby zgładzić chrześcijaństwo, a tym samym i Polskę! W tym jest słowo zagadki i wyjaśnienie wszystkich tajemnic dzisiejszego stanu społecznego!”. ACRR 1005, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 10 IV 1864 r.

⁸¹ *Dziennik*, 24 I 1867 r.

⁸² Było to 2720 fr., a memoriał podpisały Zofia Wodzicka i Amelia Skrzynecka. *Dziennik*, 8 VIII 1868 r.

zmarłychwstańców i ich działalności w Rzymie⁸³. Hierarcha z kolei zapewnił go, że niedawne enuncjacje „Czasu” o rzekomych rokowaniach Stolicy Apostolskiej z rządem carskim są całkowicie nieprawdziwe⁸⁴.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1869 r. rozpoczął się I Sobór Watykański. Zmarłychwstańcy przygotowywali kwatery w Rzymie dla hierarchów i osób towarzyszących, którzy mieli przyjechać nie tylko z Polski⁸⁵. O. Piotr był naocznym świadkiem rozpoczęcia soborowych obrad w bazylice św. Piotra⁸⁶. Jego największym wkładem w Sobór było dogłębne zanalizowanie kwestii niemylności papieskiej w książce „Quid Papa et quid Episcopatus ex Aeterna Divina Ratione necnon quae eorum partes in Ecclesiae Infallibili Magisterio”. Pracę nad tym dziełem rozpoczął już w listopadzie 1869 r.⁸⁷ Była to odpowiedź na tezy jego długoletniego znajomego bp. Felixa Dupanloup z Orleanu, w których nie zgadzał się on z przygotowywanym dogmatem o nieomylności papieskiej⁸⁸. Dopowiedzeniem do tej cennej pozycji stały się trzy kazania o papieżu i papieństwie, które o. Piotr wygłosił w marcu i kwietniu 1870 r. w kościele św. Klaudiusza⁸⁹.

⁸³ O. Semenenko poznał Kulczyckiego już w roku 1853 (*Dziennik*, 26 II 1853 r.). Do Powstania Styczniowego ich relacje były minimalne i niewiele znaczące, mimo iż Kulczycki stale rezydował w Rzymie. Dopiero, gdy o. Piotr (razem z innymi współbraćmi) w 1868 r. mocno przeciwstawił się lewicowemu wpływom na emigracji i z niechęcią potraktował zabiegi, mające zdobyć uznanie Stolicy Apostolskiej, czynione przez ks. Karola Mikoszewskiego i Artura Wołyńskiego – Władysława Kulczycki, agent Rządu Narodowego, zaatakował swoimi artykułami dobre imię zgromadzenia. Zmarłychwstańcy odpowiedzieli, przede wszystkim piórem o. Semeneki, na jego insynuacje.

⁸⁴ *Dziennik*, 31 XII 1868 r. Ojciec Semenenko wspominał o ks. Karolu Mikoszewskim i Arturze Wołyńskim.

⁸⁵ W domu św. Klaudiusza zmarłychwstańcy gościli w czasie obrad soborowych: bp J. Farrela z Hamilton (Kanada), bp C. Dubuis z Galveston (USA), abp. M. Ledóchowskiego, abp. F. Wierchleyskiego, bp A. Pukalskiego, ks. K. Sosnowskiego, bp R. Popowa z Bułgarii oraz księży z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 522-523.

⁸⁶ *Dziennik*, 8 XII 1869 r. Przy tej okazji można by się zastanowić nad tym, dlaczego tak wybitnego teologa i erudyty, jakim był o. Semenenko, na dodatek konsultora Kongregacji Indeksu, nie zaproszono do współpracy w przygotowaniach do obrad soborowych. To samo pytanie zadawał o. Kajsiewicz: „Powiedz mi, czy ks. Włodzimierz nie dowiadywał się, dlaczego nie jesteś wezwany na teologa do prac przedsoborowych – wszak to rzecz tak ważna”. ACRR 7055, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Rzym 2 II 1869 r. Tydzień później sprawa nieco się wyjaśniła: „Fakt, żeś nie powołany do Soboru dowodzi, że Ci buty uszyto u Ojca Św., więc i Twoje rektorstwo [Kolegium Polskiego – przyp. aut.] zagrożone. Trzymajże się na miły Bóg, byś nie dał powodu do zawstydzienia Zgromadzenia. Widzę znowu, żeś zimę stracił dla filozofii, mowę po Korzeniowskim itd., a tymczasem lata uchodzą i nie robisz tego, co głównym Twoim zadaniem”. ACRR 7058, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Paryż 9 II 1869 r.

⁸⁷ *Dziennik*, 22 XI 1869 r.

⁸⁸ ACRR 176, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 22 XII 1869 r. Dzieło to wyszło 22 VII 1870 r., było więc spóźnione o cztery dni w porównaniu z ogłoszeniem dogmatu o nieomylności papieskiej. Książka ta miała być pierwszą częścią większego dzieła. O. Piotr wręczył ją Piusowi IX na audiencji 28 VII 1870 r. Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, ibidem, s. 204-206; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 523-525.

⁸⁹ *Dziennik*, 6 III, 27 III, 11 IV 1870 r. O. Piotr nadał tym kazaniom tytuły: „Papież”, „Nieomylność papieża”, „Jurysdykcja papieża”.

W czerwcu 1871 r. przypadała 25. rocznica pontyfikatu Piusa IX. Z tej okazji z Polski wybrały się do Rzymu delegacje, chcące uczcić ten jubileusz. Delegacji z Poznania przewodniczyli Józef Morawski i Stanisław Chłapowski, którzy przywieźli ze sobą adres opatrzony 236 000 podpisami. Do ich spotkania z ks. Semenenką doszło dzień po ich przyjeździe do Wiecznego Miasta, 9 VI 1871 r.⁹⁰. Główne uroczystości odbyły się w Rzymie 14 i 15 VI 1871 r. Audyencja polskich delegacji u Piusa IX odbyła się 17 VI 1871 r.

Zaledwie kilka dni miał o. Semenenko na sporządzenie raportu z lektury rosyjskich podręczników szkolnych przeznaczonych do nauczania religii. Rzec miała miejsce w listopadzie 1872 r. Odbiorcą jego pracy był mons. Włodzimierz Czacki⁹¹. Artykuł o sprawach Kościoła w Polsce i o polityce rosyjskiej wobec Stolicy Apostolskiej o. Piotr wysłał w listopadzie 1872 r. do znanego dziennika francuskich katolików „L' Univers”⁹². W sierpniu 1873 r. o. Piotr dostarczył Sekretarzowi Stanu ważny dokument, który otrzymał z Petersburga. Zawierał on projekt zniszczenia Kościoła katolickiego przez stopniowe odłączanie go od Rzymu, co miało dokonywać się przez bliżej nieokreśloną działalność kilku „złych” katolików ze szlachty polskiej. Dokument ten zrobił wielkie wrażenie na kard. Antonellim⁹³. Ponownie ks. Czackiemu o. Semenenko przesłał w czerwcu 1876 r. przetłumaczony, nieznannej treści, list ks. Adama Kruszyńskiego, ówczesnego administratora apostolskiego diecezji łucko-żytomierskiej⁹⁴.

Wiele zabiegów kosztowało o. Semenenkę i zmartwychwstańców (z czynnym udziałem studentów Kolegium Polskiego) zajęcie się grupą kilkuset pielgrzymów z Galicji (350 osób), z Wielkopolski (130 osób) i Górnego Śląska (118 osób), którzy przyjechali do Wiecznego Miasta, by uczcić złoty jubileusz biskupstwa papieża Piusa IX w maju i czerwcu 1877 r. Przygotowali oni szczegółowy program pobytu, oprowadzali pątników po najważniejszych bazylikach, kościołach i zabytkach miasta, a także zaprosili do kościoła św. Klaudiusza na polskie nabożeństwo⁹⁵. Na nim Ojciec Generał wygłosił

⁹⁰ *Dziennik*, 9 VI 1871 r. Delegacja z Wielkopolski przywiozła przy tej okazji 25 000 franków świętopietrza.

⁹¹ *Dziennik*, 13 XI 1872 r.

⁹² *Dziennik*, 21 XI 1872 r.

⁹³ *Dziennik*, 10 VIII 1873.

⁹⁴ *Dziennik*, 20 VI 1876 r.

⁹⁵ O. Hołyński, *Pamiętka polskiej pielgrzymki do Rzymu w maju 1877 r.*, Lwów 1877, s. 129, 165, 167-168; ACRR 27561, *Codziennosc Dr Pawlickiego*, k. 95-98. Zapiski o. Pawlickiego świadczą o olbrzymim zaangażowaniu jego samego i kolegiastów w wydarzenie, jakim była polska pielgrzymka do Rzymu. *Dziennik* o. Semenunki zanotował zaledwie jednym zdaniem audyencję u papieża.

kazanie, na którym podkreślił znaczenie osoby Namiestnika Chrystusowego dla Kościoła i wszystkich wierzących⁹⁶.

Nieco ponad pół roku później (7 II 1878 r.) zmarł Pius IX. Wybór jego następcy, którym został kard. Gioacchino Pecci, a który przyjął imię Leona XIII, odbył się 20 II. Koronacja papieża elekta odbyła się w Kaplicy Sykstyńskiej 3 III 1878 r.⁹⁷ Nieco ponad miesiąc później o. Semenenko, dzięki wstawiennictwu kard. Monaco⁹⁸, był u nowego papieża na dwóch audiencjach. Pierwsza w nich była prywatna. Przedstawił na niej obraz zgromadzenia i Kolegium Polskiego. Wystąpił także z prośbą o umieszczenie św. Jozafata Kuncewicza w kalendarzu liturgicznym Kościoła powszechnego. O. Semenenko był zachwycony przyjęciem przez nowego Biskupa Rzymu⁹⁹. Dzień później dołączył się do audyencji ogólnopolskiej deputacji, do której dołączyli także wszyscy zmartwychwstańcy i Kolegium Polskie¹⁰⁰.

Na dzień przed konsystorzem, w marcu 1883 r., ksiądz Piotr Semenenko spotkał się z kardynałem Sekretarzem Stanu Ludovico Jacobinim i rozmawiał z nim o nowych nominacjach papieskich, które na tym konsystorzu miały zostać ogłoszone. Szczególnie zatrzymał się przy osobie kanonika kapituły mohylewskiej ks. Karola Hryniewickiego, mającego otrzymać prekonizację na biskupa wileńskiego, opatrując tę nominację tajemniczym komentarzem: „Niepodobna odrobić”¹⁰¹. Dzień później przypatrywał się konsystorzowi, na którym ks. Czacki otrzymał kapelusz kardynalski, a 12 polskich biskupów zostało prekonizowanych przez Leona XIII¹⁰².

Pod koniec maja 1884 r. o. Semenenkę zajęła sprawa kupna kościoła św. Stanisława w Rzymie z rąk Rosjan. Wynajął do tego celu dobrze przygotowanego agenta z Francji, finansistę Julesa Hèberta. Targi trwały i nie przynosiły spodziewanych efektów.

⁹⁶ W swoim kazaniu o. Semenenko wyraźnie dał do zrozumienia pielgrzymom: „Powiem wam, co to papież, aby szczęście i błogosławieństwo było pełne. Papież to Chrystus na ziemi. A Chrystus to Bóg. I papież przedstawia Boga. Rzekł Chrystus do ucznia: Filipie, Kto mnie widzi, widzi Ojca. I papież do każdego mówi, raczej Kościół i Duch Święty przez niego mówi: chrześcijaninie, kto Mnie widzi, widzi Chrystusa; kto mnie słucha, słucha Chrystusa. A my co na to? Panie, słowa wiecznego żywota ty masz. Daj nam tego żywota. O drodzy, o najdrożsi, słuchajcie! W trzech słowach wypowiem wam to słowo żywota całe. Bóg jest prawdą, jest dobrym, jest życiem. I Chrystus, i papież”. P. Semenenko, *Do pielgrzymów polskich*, w: *Kazania przygodne*, T. II, Kraków 1923, s. 358.

⁹⁷ Z Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, ibidem, s. 278-279.

⁹⁸ *Dziennik*, 23 II 1878 r.

⁹⁹ *Dziennik*, 6 IV 1878 r.

¹⁰⁰ *Dziennik*, 7 IV 1878 r.; *Czas*, R. 1878, nr 86 z 13 IV, s. 2.

¹⁰¹ *Dziennik*, 14 III 1883 r.

¹⁰² *Dziennik*, 15 III 1883 r.

Ambasada rosyjska żądała niemniej niż 350 000 franków, wobec czego o. Piotr musiał zrezygnować z zakupu¹⁰³.

W styczniu 1886 r. kard. Mieczysław Ledóchowski złożył rezygnację z urzędu metropolity w Gnieźnie i Poznaniu. Na jego miejsce papież zatwierdził na początku marca 1886 r. ks. Juliusza Dindera, mającego niemieckie korzenie kanonika kapituły we Fromborku. Wobec tego przybył z Wielkopolski jeszcze w tym samym miesiącu hr. Stanisław Żółtowski i rozmawiał o reperkusjach tego wyboru z Leonem XIII, Kard. Sekretarzem Stanu i innymi ważnymi osobistościami na dworze papieskim. Ojciec Semenenko przygotował w imieniu katolików wielkopolskich memoriał do papieża i wręczył go hr. Żółtowskiemu¹⁰⁴.

Trudno objąć w całości pomoc, jaką o. Semenenko niósł prześladowanego Kościołowi na ziemiach zaboru rosyjskiego i pruskiego, ale także i temu w zaborze austriackim, który nie był – ogólnie mówiąc – w najlepszej kondycji duchowej i także potrzebował wsparcia.

Pisząc o działalności o. Piotra na rzecz Kościoła greckokatolickiego trzeba najpierw przypomnieć, że na skutek polityki rządu carskiego, od końca XVIII w. Kościół unicki był zagrożony w swym istnieniu. Destrukcja Unii trwała nieustannie, a represje po Powstaniu Listopadowym (m.in. kasaty klasztorów Bazylianów) i działania unickiego biskupa Józefa Siemaszki ją przyśpieszały. Zabroniono unitom przechodzenia na obrządek łaciński, wyrzucano ze świątyń posągi świętych nieuznanych przez cerkiew prawosławną, zmieniano teksty ksiąg liturgicznych na rosyjski. W roku 1839 r., na synodzie w Połocku, Kościół unicki na Litwie i Białorusi oficjalnie został włączony do prawosławia. Ostała się wówczas jedynie diecezja chełmska w Królestwie Polskim. Papież Pius IX zachęcał unitów do wierności wiary katolickiej, a księży łacińskich do pomocy prześladowanym. Wzmacniając ich autorytet, mianował abp lwowskiego Michała Lewickiego kardynałem (1856 r.). Wielokrotnie napominał biskupów galicyjskich obu obrządków, by szukali zgody. Obie strony (katolicka i unicka) podpisały w 1863 r. konkordię, która zrównywała co do praw te dwa obrządki. Aktem mającym pojednać te dwa Kościoły była uroczysta kanonizacja Jozafata Kuncewicza, która odbyła się w Rzymie 29 VI 1867 r. Okazało się, że były to mało skuteczne kroki – w 1875 r. unia

¹⁰³ *Dziennik*, 30 V 1884 r. Rosjanie celowo zawyżyli cenę kościoła, gdy poznali, że za sprawą jego kupna św. Stanisława stoją zmartwychwstańcy. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 718.

¹⁰⁴ *Dziennik*, 27 III 1886 r.

w Królestwie Polskim ostatecznie upadła przez likwidację diecezji chełmskiej, nie mogąc w żadnym stopniu liczyć na tolerancję ze strony caratu. Sprawę komplikowało podejście Piusa IX do obrządków wschodnich. Co prawda, dokonał on wyodrębnienia w 1862 r. z Kongregacji Propagandy Wiary komórki zajmującej się wyłącznie kontaktami ze Wschodem, ale przez cały ten czas widział ratunek w latynizacji tamtejszych obrządków (bulla *Reversurus* z 1867 r.), co zniechęcało ich przedstawicieli do pełnego zaufania Rzymowi. W sumie papież Pius IX mimo swej znacznej troski o Kościół wschodnie (także grekokatolicki), postępował według utartych schematów i nie znalazł skutecznego ratunku dla polepszenia ich egzystencji¹⁰⁵.

Kolejny papież, Leon XIII, już bardziej zdecydowanie dążył do połączenia katolickiego Wschodu z Kościołem, któremu przewodził. Tam, gdzie tylko to było możliwe, zaszczepiał unię, jednakże nie w sposób „odgórny”, a z poszanowaniem dla istniejących tam tradycji. W tym celu zaktywizował kolegia wschodnie działające w Rzymie. Według jego koncepcji, do episkopatów Kościołów wschodnich wchodzić mogli jedynie miejscowi kapłani, a zakony łacińskie mogły pełnić jedynie funkcje pomocnicze. Stopienie się w jedną Unię – jak chciał Leon XIII - nie było jednak możliwe do wykonania. Stąd trwała unia nie mogła być zrealizowana¹⁰⁶.

Ultramontanin, wierny bezwzględnie życzeniom i decyzjom papieża, jakim był o. Piotr Semenenko, gorliwie – w miarę swoich możliwości – wspierał owe poczynania przede wszystkim od 1873 r., gdy stanął na czele zgromadzenia. Nie tylko jednak wierność papieżowi sprawiła w nim wielkie zainteresowanie sprawami Wschodu. Sam pochodził z ziem, gdzie w jednej miejscowości potrafili ze sobą wspólnie żyć katolicy, unicy, prawosławni i Żydzi. Stąd nigdy nie zgadzał na brutalną politykę Moskwy względem grekokatolików, dążącą do ich całkowitego wyniszczenia, bądź wchłonięcia do prawosławia.

Dziennik wyraźnie pokazuje tę niezłomną postawę, mimo pewnej bezradności, jaką musiał odczuwać wsłuchując się przez lata w relacje nieustannie bezwzględnej polityki carskiej wobec coraz słabszego ruchu unickiego. Pod koniec życia był świadkiem odradzającego się żywiołu ukraińskiego, co przyniosło mu wiele nadziei na odrodzenie tegoż ruchu. Tyle że to – jak się później okazało długo po jego śmierci – było początkiem

¹⁰⁵ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże*, ibidem, s. 262-266.

¹⁰⁶ Idem, s. 320-321.

jej końca. Już na pierwszych kartach *Dziennika* spotkać można spisana przez o. Semenenkę opowieść Ksawery Grocholskiej, która opowiedziała mu z autopsji przejmującą historię o losach unitów na Podolu:

Pewnego dnia przybywa do jej mieszkania w Pietniczanach (koło Winnicy w Podolu) żebrak i oddaje starą zabrudzoną prośbę. Prośba pisana po rosyjsku, a przy tym strasznie zasmolona, obudza wstręt. Pani G[rocholska] wydobywa dwa złote, kładzie na prośbie i oddaje, ale wtem coś niewytłumaczonego każe jej te prośbę drugi raz otworzyć i obejrzeć. Co gdy czyni, spostrzega w środku papier zapisany. Był to spis miejsc pobytu 75 księży grecko-unickich. Skąd masz ten papier – pyta żebraka. Dał mi jeden więzień – powiada – w Tule (czy w Kałudze) i powiedział: jak przyjdiesz do kraju polskiego, to oddaj ten papier w jakim domu białym. – A czy powiedział w jakim? – Nie, nie powiedział; tylko pow[iedział]: w domu białym. – Któżes ty? – Ja grek-unita; ale mnie bili, bili, okrutnie bili, i ja musiał wyrzec się wiary. Biedny, wtedy wyrzekł się wiary, a potem odszedł do rozumu. Tym sposobem p. G[rocholska] weszła w stosunki z księżmi unitami. Chociaż te stosunki miały być daleko skrytsze, a nawet zupełnie tajne rządowi. Większa część tych ks. skazana jest na liche posługi u ks. schizmatyków, a nawet u ks. apostatów i niekiedy dawnych podwładnych swoich¹⁰⁷.

Dziennik wyznacza różne kierunki zaangażowania się ojca Semeneki w sprawy Kościoła greckokatolickiego. Pierwszym z nich były kontakty ze Stolicą Apostolską. Już pod koniec 1853 r. kard. Giovanni Brunelli, konsultor Kongregacji Oficjum, a wcześniej konsultor Kongregacji Propagandy (odpowiedzialnej za misje Kościoła), inicjator powstania Kolegium Greckiego w 1845 r., opowiedział ojcom Kajsiewiczowi i Semenence historię tegoż powstania i fatalną wówczas kondycję tej instytucji. Niemal pięć lat później w rozmowie z Sekretarzem Stanu o. Semenenko poruszył los prześladowanych bazylianów. Obaj obmyślali sposoby ratowania tego zasłużonego zakonu od zagłady¹⁰⁸. Od lat siedemdziesiątych XIX w. o. Piotr przekazywał Stolicy Apostolskiej noty i dokumenty, w których opisywał faktyczny stan Unii w Królestwie

¹⁰⁷ *Dziennik*, 3 VI 1851 r.

¹⁰⁸ Stańło na tym, by sprowadzić Bazylianów do Rzymu i próbować na bieżąco zaradzać im potrzebom. Zmartwychwstańcy wówczas nie mogli sprostać temu zadaniu. *Dziennik*, 8 VII, 5 VIII 1858 r. W roku 1847 przyjęli dwóch Bazylianów przybyłych z Królestwa Polskiego i apelowali o przekazanie im przez Stolicę Apostolską na klasztor kościoła Madonna del Pascolo w Rzymie. Ostatecznie jednak sprowadzenie tego zakonu do Rzymu i odnowienie ich działalności spełzły na niczym. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik*, ibidem, s. 445-448.

Polskim pod rządami carskiej Rosji. *Dziennik* odnotowuje je w latach 1874¹⁰⁹, 1881 i 1882¹¹⁰.

Na audiencjach u Piusa IX i Leona XIII także nieraz pojawiał się „wątek wschodni”. Na jedną z nich o. Piotr przyprowadził przed oblicze papieża unickiego proboszcza z Husiatyna, ks. Jana Bojarskiego, z którym razem przedstawili papieżowi trzy sprawy: prośbę, by Stolica Apostolska zatwierdziła uchwały Synodu Zamojskiego z 1720 roku (który miał ujednoczyć liturgię, dokonać reformy i zatwierdzić latynizację cerkwi unickiej), by przekazała zachętę i pokrzepienie cierpiącym prześladowanie unitom z już zlikwidowanej diecezji chełmskiej oraz poprosił, by arcybiskup lwowski unicki zaopatrywał na drogę księży wygnańców¹¹¹.

Niezwykle ważną była audiencja u Leona XIII, którą Ojciec Generał odbył 23 V 1882 roku. Właśnie na niej przyrzekł papieżowi, że w podróży którą niedługo zacznie, najważniejsze będzie „spełnić spełnienie widoków Jego Świątobliwości na Wschodzie, o ile my do nich przyczynić się możemy”. By tak się stało, zmartwychwstańcy mieli użyć narzędzi, które mieli w swoich rękach: gimnazjum i seminarium duchownego dla Bułgarów w Adrianopolu oraz szkoły z internatem dla Ukraińców (Rusinów) we Lwowie. Przyznał jednak, że było ich mało i że „bardzo liche mamy siły”. Zwrócił uwagę Leonowi XIII, że internat we Lwowie to jedyne miejsce, skąd zgromadzenie może brać przyszłych misjonarzy obrządku wschodniego i kształtować ich na prawdziwych apostołów Wschodu. Jest on stworzony przede wszystkim dla synów księży ruskich, którzy takiej misji mogą się podjąć. A z gruntu jest ona wielka: nawrócenie Rosji. O. Semenenko przypomniał sobie pod koniec audiencji, że nawet w Rzymie myślano, że między zmartwychwstańcami a Rusinami nigdy nie dojdzie do porozumienia. Miał on nadzieję, że przy okazywaniu nieustannie dobrej woli dla Ukraińców oni się na niej poznają i dojdzie do zjednoczenia z nimi¹¹². Po powrocie z Galicji i Wiednia Ojciec Generał pojawił się przed papieżem w styczniu 1883 r., zdając mu ze swej podróży szczegółowy raport (także z audiencji u cesarza Franciszka Józefa),

¹⁰⁹ Notę o stanie diecezji chełmskiej przekazał kard. G. Antonellemu. *Dziennik*, 8 II 1874 r.

¹¹⁰ *Dziennik*, 26 II 1882 r.

¹¹¹ *Dziennik*, 1 IV 1874 r.

¹¹² Papież pobłogosławił zamiary Ojca Generała. ACRR 4187, P. Semenenko, *Moja audiencja u Ojca świętego Leona XIII we wtorek wieczorem, 23 maja 1882*, rps.; M. Traczyński, *Zmartwychwstańcy w służbie Stolicy Apostolskiej*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, [Katowice] 1990, s. 145; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 464.

w zamian otrzymując obietnicę wsparcia wschodnich działań zgromadzenia¹¹³.

Niemniej ważne, a bardziej owocne i konkretne, były rozmowy z Kardynałami Sekretarzami Stanu: Giacomo Antonelli¹¹⁴ i Lodovico Jacobinim¹¹⁵ (byłym nuncjuszem w Wiedniu, który doskonale znał i wiele zawdzięczał zmartwychwstańcom, zwł. o. Walerianowi Kalince¹¹⁶), a także prefektem Kongregacji Propagandy w latach 1878-1892 kard. Giovanni Simeonim oraz sekretarzem Sekcji Wschodniej tejże Kongregacji mons. Serafino Cretonim¹¹⁷

Ojciec Semenenko stał się niekwestionowanym i poszukiwanym ekspertem od spraw wschodnich. Wymiernym przykładem na to było powołanie go do pomocy prowincjałowi jezuitów o. Henrykowi Jackowskiemu SJ na początku reformy unickiego zakonu bazylianów¹¹⁸. Stolica Apostolska, na prośbę protoihumena (prowincjała) galicyjskiego Klemensa Sarnickiego, w porozumieniu z rządem w Wiedniu i władzami lokalnymi we Lwowie, postanowiła dokonać reformy tego zasłużonego zakonu. Papież Leon w wydanej 12 V 1882 r. konstytucji apostolskiej „Singularare praesidium”, przekazał ich monasterium jezuitom w celu zaprowadzenia tam na nowo dyscypliny zakonnej i podniesienia poziomu intelektualnego zakonników. Wpływ na treść konstytucji miał – poza innymi doradcami - o. Semenenko, który jeszcze w marcu przygotował szczegółowe sprawozdanie o głównych wektorach tej reformy. Przekonywał w nim m.in., iż bazylianie powinni pozostać zgromadzeniem zakonnym - bardziej niż misyjnym¹¹⁹. Do sprawy tej powrócił jeszcze w grudniu tego samego roku, wręczając mons. Cretoniemu kolejną notę, komentującą pierwsze skutki reformy dobromilskiej¹²⁰.

¹¹³ Wsparcie to miało konkretnie polegać na petycji do francuskiej Congregation de la Foi o podwyższenie dotacji na misję bułgarską i na ufundowaniu kilku burs w internacie lwowskim. *Dziennik*, 12 I 1883 r.

¹¹⁴ *Dziennik*, 8 II 1874 r.

¹¹⁵ *Dziennik*, 8-9 VI 1881 r.

¹¹⁶ O. Kalinka informował i tłumaczył nuncjuszowi Jacobiniemu zawłości społeczne i religijne w Galicji i całym Cesarstwie. Zainspirował Franciszka Lutrzykowskiego, by ten stał się nieoficjalnym agentem spraw polskich przy nuncjaturze. Wykonywał także poufne zlecenia nuncjusza, zarówno co do osób świeckich, jak i duchownych. M. Traczyński, *Zmartwychwstańcy*, ibidem, s. 143-144.

¹¹⁷ „Wizyta z rana w Propagandzie. Rozmowa wspólna z kardynałem Simeoni i mons. Cretoni, o naszym instytucie we Lwowie i o naszej misji w Bułgarii. Oświadczyli życzenie, ażeby w lecie zwiedził te ostatnią”. *Dziennik*, 14 XII 1881 r.

¹¹⁸ Byłem dziś u mons. Cretoniego. Długa rozmowa o Unii, a szczególnie o Bazylianach - gdzie była rozmowa o ojcu Jackowskim SJ, ich zaproponowanym przez Kongregację reformatorze. *Dziennik*, 2 III 1882 r.

¹¹⁹ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 435.

¹²⁰ „Nota długa do mons. Cretoni, „Sulla Riforma dei Basiliani”, którą dziś on wieczorem ma pokazać lub przeczytać Ojcu świętemu. Nastają na to, aby riformare, a nie transformare. Główny cel ma pozostać: chwała Boża publiczna; reguła nie ma być tknięta. Bazylianie mają być w Kościele Wschodnim, to co benedyktyni w zachodnim. Reforma tych ostatnich dopełniona świeżo, ma być wzorem dla reformy

Warto też wspomnieć o powierzeniu mu napisania sprawozdania dla Kongregacji Propagandy z przebiegu i uchwał synodu Kościoła Rumuńskiego, który odbył się w Fogaras i Alba Julia w roku 1872 r. Ojciec Piotr rozpoczął pracę we wrześniu 1874 r., a w sierpniu 1875 r. była już gotowa¹²¹.

Brał też udział w opiniowaniu kandydata na biskupstwo unickie w Przemyślu Jana Stupnickiego¹²², a w lutym 1882 r. zabrał głos w dwóch notach złożonych kard. Simeoni i mons. Cretoniemu w sprawie udzielenia dymisji metropolicie lwowskiemu Josyfowi Sembratowiczowi ze Lwowa¹²³.

Jak wspomniano wyżej, elementem wspierający Kościół unicki były uroczystości beatyfikacyjne i kanonizacyjne patronów Unii. Na beatyfikacji o. Andrzeja Boboli (30 X 1853 r.) o. Piotra nie było w Rzymie, ale już w kanonizacji bł. abp Jozafata Kuncewicza (29 VI 1867 r.) brał czynny udział. Największą aktywność wykazał w czasie obchodów ku czci Świętych Apostołów Słowian Cyryla i Metodego, które miały miejsce na początku lipca 1881 r.¹²⁴. Pod koniec kwietnia tego roku o. Semenenko pisał do o. Kalinki, że lipcowy termin pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu jest już nieodwołalny. Jej powodem było umieszczenie pod datą 5 VII w kalendarzu liturgicznym wspomnienia św. Cyryla i Metodego¹²⁵. Pod koniec tego miesiąca zaczęli zjeżdżać do Rzymu pielgrzymi, z których część ulokowała się u zmartwychwstańców w domu św. Klaudiusza¹²⁶. Uroczystości rozpoczęły się 3 VII 1881 r. w kościele S. Clemente

tamtym. Ma być zakon mnichów, nie misjonarzy”. *Dziennik*, 7 III 1882 r. „Nota dla mons. Cretoni, sekret. Propagandy, o kontrakcie dobromilskim”. *Dziennik*, 11 XII 1882 r. Reforma ta zakończyła się w 1896 r., gdy Stolica Apostolska zatwierdziła nowe konstytucje zakonu Bazyliańców. Szerzej o tym procesie: M. Nowak, *Metropolita Andrzej Szeptycki i ks. Henryk Jackowski TJ 1880-1892*, w: „Sensus Historiae”, vol. X (2013/1), s. 27-33; H. Jackowski, *Reforma dobromilska*, odb. z „Przeglądu Powszechnego”, Kraków 1884.

¹²¹ *Dziennik*, 1 X 1874 r., 8 VIII 1875 r. Synod prowincjonalny Kościoła Rumuńskiego w Alba Julia i Fogaras zajął się m.in. sprawą celibatu duchownych. R. Cholij, *Clerical Celibacy In East and West*, 1989, s. 176.

¹²² *Dziennik*, 13 IV 1872 r. Obaj spotkali się w Przemyślu w październiku 1879 r., rozmawiając m.in. o możliwości wstępowania księży unickich do zmartwychwstańców. *Dziennik*, 26 X 1879 r.

¹²³ Treść tych not pozostaje nieznana. *Dziennik*, 26 II, 28 II 1882 r. Abp J. Sembratowicz zrezygnował z metropolii lwowskiej 11 XI 1882 r. PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996 (autor: A. Zięba).

¹²⁴ Ówczesna prasa szeroko donosiła o przebiegu tej pielgrzymki: „Dziennik Poznański”, R. X: 1881, nr 153 z 8 VII, s. 1-2; „Czas”, R. 1881, nr 150 z 5 VII, s. 3; 153 z 8 VII, s. 3. Nie zabrakło także relacji jej uczestników: S. Tarnowski, *Z pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu*, Kraków 1881.

¹²⁵ ACRR 337, ibidem.

¹²⁶ *Dziennik*, 22 VI 1881 r. O. Piotr donosił o. Kalince do Lwowa: „Tu w Rzymie zaczynają przyjeżdżać. Już przed kilkoma dniami stanął tu Strossmayer. Dzisiaj przyjechał Nil [Isworow], a z nim 8 deputowanych. Przewodnikami i towarzyszącymi (...), którzy tu razem z biskupem przyjechali są OO. Rafał i Paweł. Nil uradowany, rozpromieniony, zachwycony. O. Walerian także przed parą dniami wrócił ze swej podróży i zabrał się tutaj do pracy i chodzenia około pielgrzymów. O dalszych projektach później. W tej chwili wszystko jest pochłonięte przez pielgrzymkę”. ACRR 341, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym

w Rzymie. O. Semenenko wygłosił tego dnia podczas wieczornych nieszporów kazanie do przybyłych pielgrzymów z Wielkopolski i Małopolski¹²⁷. Zawarł w nim swoją wizję zjednoczenia Słowiańszczyzny pod przewodnictwem Rzymu. Powiedział wówczas m.in.:

Jedną część Słowiańszczyzny chcę skupić całą Słowiańszczyznę w jedną całość, ale skupić przez niepowrotne naprzód zniszczenie wszystkiego co łacińskie, a następnie przez skupienie zgreczonych już Słowian w jednym jakimś i jednoplemiennym narodowym środku władzy, choćby ze zniszczeniem wszystkich innych plemion. Druga strona, łacińska i grecka po części z nią zjednoczona, obudziła się także i głosi, że trzeba dążyć do skupienia Słowiańszczyzny, ale przez Unię naprzód. Niech nic nie będzie zniszczone: co greckie niech zostanie greckim, co łacińskie łacińskim, wszystko zaś niech się skupi jednością wiary i miłości w prawdziwym Bożym środku władzy i jedności w Rzymie¹²⁸.

Punktem kulminacyjnym tych obchodów była audyencja u Leona XIII wszystkich pielgrzymów słowiańskich (5 VII). Nazajutrz zaś odbyła się akademka ku czci św. Cyryla i Metodego na Watykanie¹²⁹.

Zgromadzenie, w którym o. Semenenko odgrywał niepoślednią rolę, za jego przyczyną (ale i o. Kajsiewicza, niemniejszego orędownika otwarcia się na unitów) od lat sześćdziesiątych XIX w., zaczęło orientować się na Wschód. Świadczy o tym podjęcie przez nich wezwania do pracy w świeżo powstałym Kościele greckokatolickim w Bułgarii w 1863 r. O tyle jest to godne uwagi, że do rozrastającej się misji przełożeni posyłali głównie polskich księży i braci zakonnych¹³⁰. Przyjmowali oni bułgarskie

22 VI 1881 r. Wśród gości, którzy zamieszkali w domu św. Klaudiusza trzeba wymienić bp Jana Janiszewskiego razem z ks. prałatem Henrykiem Matzke, obaj z Krakowa, a także Bohdana Zaleskiego i Ildefonsa Kosiłowskiego z Paryża. *Dziennik*, 30 VI, 2 V 1881 r.

¹²⁷ Korespondent „Czasu” telegrafował do redakcji 4 lipca: „Wczoraj w bazylice św. Klemensa podczas Nieszporów O. Piotr Semenenko, generał Zgromadzenia Zmartwychwstańców, miał wspaniałe kazanie. Dowodził na podstawie dokumentów historycznych świeżo odkrytych, jak głęboko przywiązanymi byli do Rzymu św. Cyryl i Metody. Unia kościelna jest ich dziełem. Ci, którzy ją prześladowają dają zaprzeczenie tym patronom, których sobie skądinąd chcą przywłaszczyć”. „Czas”, R: 1881, nr 150, ibidem. Jeszcze w maju 1882 r., razem ze swoim synem duchowym ks. Daurelle, przygotowywał przekład tej mowy na język francuski, która została wydrukowana, zarówno w tym, jak i w polskim. *Dziennik*, 9-11 V 1882 r.

¹²⁸ S. Tarnowski, *Z pielgrzymki słowiańskiej*, ibidem, s. 73-74.

¹²⁹ Tak ją opisywał ks. Józef Pelczar, naoczny świadek tych wydarzeń: „Zajmującą była także „academia”, wśród której, po łacińskiej przemowie bisk. Dunajewskiego, przedstawiciele narodów słowiańskich przemawiali do Ojca św. swoimi językami; imieniem Polaków prof. hr. Stan. Tarnowski odczytał piękną wiersz prof. Józ. Szujskiego ku czci św. św. Cyryla i Metodego”.

¹³⁰ Wśród nich – by sięgnąć tylko do pierwszych 23 lat istnienia placówki - należy wymienić pierwszych trzech przełożonych misji, ojców Karola Kaczanowskiego, Tomasza Brzeskę i Walerego Przewołoskiego, znakomitego pedagoga o. Pawła Smolikowskiego, a także ofiarnych misjonarzy o. Łukasza Wronowskiego i Aleksandra Szymońskiego. Zmartwychwstańcy posyłali tam także (szczególnie do nauczania

obyczaję, uczyli bułgarskie dzieci i odprawiali nabożeństwa w rycie wschodnim¹³¹. Działalność zgromadzenia m.in. obejmowała prowadzenie szkół z internatami (z czasem i seminarium duchownego), głoszenie katechez, misji i rekolekcji, drukowanie (własnym sumptem) pozycji z literatury pobożnościowej. Pięć lat po przybyciu do Adrianopola (głównej bazy misjonarzy) zgromadzenie zmartwychwstańców otrzymało od Stolicy Apostolskiej przywilej święcenia swoich kapłanów w rycie wschodnim i przyjmowania unitów do swoich szeregów¹³². O. Semenenko, w miarę swoich czasowych możliwości interesował się żywo życiem na misji, wspierał działalność misjonarzy, a jako Przełożony Główny dwukrotnie ich zwizytował. Pierwszy raz w maju 1882 r., a drugi w sierpniu oraz na przełomie września i października 1885 roku.

Drugim znakiem otwarcia się zgromadzenia na Kościół grekokatolicki było prowadzenie od 1881 r. internatu dla Rusinów we Lwowie. Na jego czele o. Semenenko postawił o. Waleriana Kalinkę. Chłopcy tam umieszczeni chodzili na lekcje do lwowskiego gimnazjum dla Rusinów. Początek funkcjonowania zakładu przyniósł znakomite rezultaty wychowawcze¹³³. Wzmacniały je wybitne zdolności pedagogiczne o. Pawła Smolikowskiego, który przejął na siebie od 1882 r. ciężar prowadzenia internatu.

Kolejnym dowodem na popieranie ruchu unickiego było goszczenie w domu św. Klaudiusza kleryków unickich. *Dziennik* w roku 1856 notował obecność w nim dwóch z nich, wygnanych przez Rosjan ze swego seminarium w Chełmie: Michała Krypiakiewicza i Józefa Mosiewicza¹³⁴. Po skończeniu przez nich studiów teologicznych, Ojciec General Kajsiewicz starał się u papieża o udzielenie im święceń

w gimnazjum w Adrianopolu) księży diecezjalnych i osoby świeckie. Od początku pracy w Bułgarii do grona misjonarzy dołączali ojcowie i bracia z Włoch, Francji, Stanów Zjednoczonych, a także sami Bułgarzy. J. Iwicki. *Charyzmat 1*, s. 213-223; W. Mleczek, *Nauka i świętość*, ibidem, s. 178-191.

¹³¹ Zmartwychwstańcy służyli Bułgarom w Adrianopolu do roku 1914. W roku śmierci o. Semeneki (1886) pracowało w tym kraju aż 22 zakonników, ojców i braci. S. Koperek, *Misja bułgarska. Historia-wspomnienia-nadzieja na przyszłość*, w: *Misja bułgarska Zmartwychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu* (seria: Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja, T. VII), red. W. Misztal, W. Mleczek, Kraków 2013, s. 39-46.

¹³² Jako pierwszy skorzystał z niego o. Paweł Smolikowski, wyświęcony na kapłana przez unickiego abp. Stefano Stefanopolisa w Kolegium Greckim w Rzymie 15 IV 1873 roku. J. Mrówczyński, *Śługa Boży ks. Paweł Smolikowski*, Kraków 2000, s. 104.

¹³³ W 1881 r. rok nauki ukończyło w gimnazjum ośmiu chłopców, w 1882 r. czterestu, w 1883 r. dwudziestu pięciu, w 1884 r. trzydziestu sześćciu, w 1885 r. czterdziestu dziewięciu, a w 1886 r. pięćdziesięciu dziewięciu. Rozmawiali oni ze sobą w języku ruskim. Nabierali tam silnych przekonań katolickich. O. Smolikowski dbał także porządek zewnętrzny i wewnętrzny w internacie. Idem, s. 265-270.

¹³⁴ *Dziennik*, 8 XI 1856 r. Obaj wzięli udział w kursie filozofii, który prowadził dla kleryków z domu św. Klaudiusza o. Piotr Semenenko.

kapłańskich, pod warunkiem ich pracy na misjach wschodnich (obaj byli finansowani przez Kongregację Propagandy)¹³⁵.

Tymczasem w grudniu 1872 r. u zmartwychwstańców zamieszkało na krótki czas trzech wypędzonych z diec. chełmskiej kapłanów unickich, goszczących na krótko w Rzymie przed wyjazdem do Galicji: Ignacego Sieniewicza, Aleksandra Starkiewicza i trzeciego nieznanego z nazwiska¹³⁶.

O. Semenenko sygnalizował możliwość wstępowania księży bądź kleryków do dwuobrzędowego zgromadzenia zmartwychwstańców już na początku lat siedemdziesiątych XIX w.¹³⁷. Pierwszym, który wstąpił do ich nowicjatu w Rzymie wiosną 1881 r. był były kanclerz kurii chełmskiej, zdecydowany zwolennik Unii z Rzymem, pięćdziesięciojednoletni ks. Emil Bańkowski¹³⁸.

O. Piotr dbał przy tym o relacje z kapłanami greckokatolickimi. W czerwcu 1865 r., na swój urodzinowy obiad na via Paolina zaprosił prowincjała galicyjskich bazylianów ks. Michała Dąbrowskiego¹³⁹. Przebywając w Galicji w sierpniu 1879 r. rozmawiał we

¹³⁵ Z oboma Rusinami zmartwychwstańcy nie mieli dobrych wspomnień. Michał Krypiakiewicz po otrzymaniu święceń odmówił wyjazdu na Wschód, a Józef Mosiewicz przez kilka lat jeszcze – z racji słabego zdrowia – tychże święceń nie przyjmował. Po siedmiu latach mieszkania w domu św. Klaudiusza został poproszony przez zmartwychwstańców o współpracę na misji w Bułgarii, na którą z początku się zgodził, ale potem stanowczo odmówił. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik*, ibidem, s. 474-477; *Dziennik*, 18 IV 1863 r.

¹³⁶ *Dziennik*, 16 XII, 19 XII, 27 XII 1872 r.

¹³⁷ Już na początku 1870 r. ojciec Piotr rozmawiał o tym z ziemianinem Stanisławem Potockim. *Dziennik*, 14 III 1870 r.

¹³⁸ *Dziennik*, 13 III 1881 r. Po powrocie z Rzymu, gdzie ks. Bańkowski złożył pierwsze śluby 14 IV 1882 r., został prefektem internatu. Niestety, szybko okazało się, że nie potrafił i nie chciał prowadzić swoich wychowanków według zmartwychwstańczego systemu pedagogicznego i odszedł ze zgromadzenia w 1886 r. Jeszcze rok wcześniej o. Semenenko wstawiał u o. Kalinki się za jego nieznaną treść prośbą. Zmarł w 1892 r. we Lwowie. J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, ibidem, s. 567-568; *Dziennik*, 14 IV 882, 26 XI 1885 r.; Z. Romaniuk, *Słownik historyczny miejscowości i postaci z terenu gminy Piekuty*, Nowe Piekuty 2014, s. 202 (biogram ks. E. Bańkowskiego, jednakże z pominięciem faktu jego wst. do zmartwychwstańców).

¹³⁹ *Dziennik*, 29 VI 1865 r. Ks. Dąbrowski został wymieniony w *Dzienniku* jako jedyny z imienia spośród urodzinowych gości. Michał (Maksymilian) Dąbrowski (1810-po 1867), wst. do Bazylianów w 1827 r., święcenia przyjął w 1830 r., przebywał w klasztorach w Białej, w Warszawie, został prokuratorem prowincjalnym, a w 1839 r., na skutek nacisków biskupa chełmskiego Filipa Szumborskiego, mianowany prowincjałem Bazylianów w Chełmie. Jednak już w 1841 r. władze carskie zniosły go z urzędu i osadziły w klasztorze w Lublinie. Rok później uciekł on stamtąd (razem ze współbratem) do Prus, skąd potem dostał się do Rzymu, w którym zamieszkał do śmierci. W. Kołbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim w latach 1817-1872*, w: „Roczniki Humanistyczne”, T. XXXI (1983), z. 2, s. 168, 173

Lwowie z ks. Izydorem Dolnickim¹⁴⁰, ks. Mikołajem Małyniakiem¹⁴¹ i ks. Marcinem Pakieziem, czołowymi postaciami unickiej metropolii lwowskiej¹⁴². W następnym miesiącu odwiedził w Przemyślu bp Jana Stupnickiego¹⁴³. Warto na końcu wspomnieć o odwiedzinach w maju 1886 r. o. Piotra przez o. Klemensa Sarnickiego¹⁴⁴, wysokiej klasy bibliasty i znawcę języków biblijnych, ówczesnego prowincjała galicyjskiego zakonu bazylianów¹⁴⁵.

I wreszcie trzeba napomknąć o przejściu przez zmartwychwstańców na kilka lat prowadzenia Papieskiego Kolegium Greckiego. Ta inicjatywa – o której Ojciec Generał Semenenko dowiedział się zaledwie na dwa miesiące przed jej rozstrzygnięciem – bardzo dobrze wpisała się w całokształt jego pozytywnego nastawienia się na sprawy Kościoła unickiego, którego – jego zdaniem – trzeba było wspomagać tak długo, jak to będzie możliwe. Pierwszym rektorem Kolegium o. Piotr zamianował Polaka, o. Antoniego Lecherta¹⁴⁶.

¹⁴⁰ Izydor Dolnicki (1830-1924), ur. w Zaliczu Starym, stud. teol. w Kolegium Greckim w Rzymie (1845-1855), święc. kapł. 1855 w Rzymie w obrządku greckokatolickim, prefekt studiów w tymże Kolegium, długoletni ojciec duchowny i profesor w seminarium unickim we Lwowie (1877-1924); autor prac z zakresu liturgiki (m.in. akatysty do Najśw. Serca Jezusowego) i śpiewu kościelnego; kandydat do objęcia metropolii lwowskiej w 1900 r.; pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej grecko-katolickiej w 1900 roku*, w: „Studia Theologica Varsaviensa”, R. XXVI (1988), nr 2, s. 250-251; S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła greckokatolickiego w okresie międzywojennym*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, T. V, Przemyśl 2000, s. 87-102.

¹⁴¹ Mikołaj Małyniak (1851-1915), ur. w Kamianej w dzisiejszym powiecie nowosądeckim, stud. teol. w Kolegium Greckim i na Uniwersytecie „Urbanianum”, doktor teologii i filozofii, jeden z najbardziej wykształcony duchownym łemkowskich; święc. kapł. 1875 w Rzymie; ksiądz eparchii przemyskiej; duszpasterz m.in. w Nowicy, Złockiem i Krynicy Zdroju (1875-1890); wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, prefekt i profesor seminarium duchownego unickiego we Lwowie (od 1890); proboszcz w Śliwnicy; bibliofil; zginął w obozie dla internowanych w Talerhof, gdzie został osadzony przez władze austro-węgierskie jako podejrzany o sprzyjanie Rosji. Biogram autorstwa Celiny Cempy Dostępny w: <https://tmz.labowa.edu.pl/aktualnosci/2020/04/17/ks-mikolaj-malyniak-1851-1915/> (dostęp 30.03.2023).

¹⁴² *Dziennik*, 28 VIII 1879 r.

¹⁴³ Jan Stupnicki (1816-1890), ur. w Zuchorzycach; ukończył gimnazjum we Lwowie; stud. teol. na Uniwersytecie we Lwowie jako kleryk seminarium unickiego (1837-1841); święc. kapł. 1842; rejestrator (1843-1851) i kanclerz konsystorza metropolitalnego we Lwowie (1851-1871); wybitny numizmatyk i archeolog; biskup przemyski obrządku greckokatolickiego (1871-1890); jako zastępca marszałka Sejmu Krajowego czynnie angażował się w reformę szkolnictwa w Galicji; zm. w Przemyślu. PSB, T. XLV, Kraków-Warszawa 2007-2008, s. 168-171 (autor: S. Stępień); *Dziennik*, 26 X 1879 r.

¹⁴⁴ SPTK, T. IV, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 22-23 (autor: H. E. Wyczawski).

¹⁴⁵ *Dziennik*, 7 V 1886 r.

¹⁴⁶ *Dziennik*, 11 V 1886 r.; „Czas”, R. XXXIX (1886), nr 167 z 25 VII, s. 1-2. Zmartwychwstańcy zrezygnowali z tymczasowego prowadzenia Papieskiego Kolegium Greckiego już po czterech latach, z powodu konfliktu z Kongregacją Propagandy, która nie chciała usunąć stamtąd nieprzychylnego im urzędnika. W. Przewłocki, *Dziennik*, ; W. Młeczko, *Nauka i świętość*, s. 211-216.

4.3. Relacje z biskupami oraz duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym

Z racji swego zamieszkania i z racji swoich urzędów, jakie pełnił, ojciec Semenenko nie tylko spotykał się z polskimi hierarchami rezydującymi w Rzymie, ale i wchodził w przeróżnego rodzaju relacje ze sporą częścią ówczesnego Episkopatu na ziemiach polskich. Byli to hierarchowie, z którymi albo korespondował, albo spotykał się z racji ich pielgrzymek do Rzymu, albo też odwiedzał ich osobiście w czasie swoich wypraw do Kraju. Warto podkreślić, że część z nich sakrę biskupią otrzymało w czasie pisania *Dziennika*, czyli do 1886 roku. O. Semenenko utrzymywał z nimi kontakt jeszcze wówczas, gdy przebywali w Rzymie, bądź też pełnili oni rozmaite funkcje w swoich diecezjach. Wśród tego grona wyróżniają się bp Albin Dunajewski, kapelan wizytek w Krakowie, a od 1879 r. ordynariusz diecezji krakowskiej, abp Franciszek Wierchleyski, biskup diecezji przemyskiej (1846-1860) i metropolita lwowski (1860-1884), jego bezpośredni (od 1885 r.) następca abp Seweryn Morawski, bp Wincenty Chościak-Popiel, biskup płocki (1863-1875), kujawsko-kaliski (1876-1883) i metropolita warszawski (od 1883 r.) oraz abp Zygmunt Szczęsny Feliński, również metropolita warszawski (1862-1882).

Tabela XV. Wykaz biskupów diecezji znajdujących się na terenie I Rzeczypospolitej występujących w *Dzienniku* o. Piotra Semeneki¹⁴⁷

Imię i nazwisko	Data prekonizacji	Czas występowania w <i>Dzienniku</i>
Bereśniewicz Aleksander	27 IX 1858	1871
Borowski Kacper	3 VII 1848	1862
Chościak-Popiel Wincenty	16 III 1863	1851-1885
Czacki Włodzimierz	12 VIII 1879	1861-1886
Diepenbrock Melchior	15 I 1845	1852
Dunajewski Albin	15 V 1879	1865-1885
Feliński Zygmunt	6 I 1862	1861-1884
Fijałkowski Antoni	25 VI 1858	1859
Gałecki Antoni	25 IX 1862	1865-1876
Geritz Józef	27 IV 1840	1858
Hirschler Maciej	27 VI 1870	1870-1881
Hryniewiecki Karol	15 III 1883	1883
Janiszewski Jan	26 VI 1871	1851-1881
Jeschke Jerzy	19 I 1856	1858

¹⁴⁷ Niektórzy z uwzględnionych w tabeli biskupów nie spotkali się nigdy osobiście z o. Piotrem. Należą do nich: Aleksander Bereśniewicz, Melchior Diepenbrock, Antoni Fijałkowski, Maciej Majerczak, Jan Marszewski, Beniamin Szymański i Wacław Żyliński.

Kossowski Henryk	24 III 1884	1871-1882
Krański Adam	27 IX 1858	1884
Ledóchowski Mieczysław	30 IX 1861	1859-1886
Łętowski Ludwik	20 I 1845	1864-1865
Łobos Ignacy	27 III 1882	1865-1879
Łubieński Konstanty	16 III 1863	1851-1881
Łubieński Tadeusz	25 I 1844	1860
Majerczak Maciej	25 IX 1862	1862
Manastyrski Antoni	28 IX 1863	1864-1867
Marszewski Jan	18 IX 1856	1867
Marwitz Jan	3 VIII 1857	1858-1875
Morawski Seweryn	13 V 1881	1863-1885
Przyłuski Leon	21 X 1844	1854-1865
Pukalski Józef	15 III 1852	1864-1877
Puzyna Jan	26 II 1886	1886
Ruszkiewicz Kazimierz	24 III 1884	1862-1885
Solecki Łukasz	27 III 1882	1868-1884
Stefanowicz Franciszek	16 XI 1854	1855-1866
Szymański Benjamin	18 IX 1856	1858
Wierzchlejski Franciszek	5 IV 1846	1863-1884
Żyliński Wacław	3 VII 1848	1853-1877

Źródło: K. R. Prokop, *Vademecum chronologiczno-bibliograficzne do badań nad hierarchią Kościoła w Polsce i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 2018, s. 108-115; P. Semenenko, *Dziennik*, T. I-IV.

W *Dzienniku* wymienieni są także kapłani, którzy otrzymali godność biskupią już po śmierci o. Semeneki. Do nich należą (późniejszy zmartwychwstaniec) abp Józef Weber, sufragan archidiecezji lwowskiej, abp Michał Nowodworski, ordynariusz diecezji płockiej, abp Jerzy Szembek, najpierw ordynariusz płocki, a następnie metropolita mohylewski, abp Bolesław Kłopotowski, sufragan i ordynariusz diecezji łucko-żytomierskiej i metropolita mohylewski, św. Józef Pelczar, biskup przemyski, bp Longin Żarnowiecki, późniejszy sufragan łucko-żytomierski oraz bp Jakub Klunder, sufragan diecezji chełmińskiej.

Dobrze jest przyjrzeć się relacjom o. Semeneki z tymi biskupami, którzy są najczęściej wymieniani w *Dzienniku*.

Z Albinem Dunajewskim¹⁴⁸ o. Semenenko spotkał się po raz pierwszy w Paryżu około roku 1850, gdy ten był jeszcze plenipotentem Adama Potockiego

¹⁴⁸ Albin Dunajewski (1817-1894), pochodził ze Stanisławowa, działacz patriotyczny. Po śmierci narzeczonej wstąpił w 1859 r. do seminarium diec. krakowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1861 r.. Już w następnym roku abp Zygmunt Feliński zaprosił go do Warszawy, do objęcia funkcji rektora seminarium duchownego. Nadał mu przy tym tytuł honorowego kanonika warszawskiego. Od 1865 r.

w Krzeszowicach¹⁴⁹. Już wtedy myślał on o kapłaństwie. Gdy został klerykiem i uczył się teologii w seminarium francuskim w Rzymie (w latach 1858-1859), odwiedzał zmarłychwstańców na Mentorelli. Tam właśnie, wahając się co do słuszności swej drogi, radził się o. Semenenci i o. Kajsiewicza odnośnie wyboru kapłaństwa¹⁵⁰. Nie były to bynajmniej ostatnie wahania Dunajewskiego co do swoich losów. Tymczasem jednak w 1861 r. przyjął święcenia z rąk bp Ludwika Łętowskiego i rozpoczął swój szlak kapłański od Krakowa i funkcji penitencjarza w Kościele Mariackim. Po półtorarocznym pobycie w Warszawie w charakterze tamtejszego rektora seminarium duchownego¹⁵¹, a także wynikającym z oportunistycznego swego biskupa, jeszcze krótszym czasie swego wikariatu w Rudawie¹⁵², ks. Dunajewski został w 1865 r. kapelanem w klasztorze PP. Wizytek i katechetą w ich szkole¹⁵³. Wtedy właśnie ściślej zeszyły się ich drogi¹⁵⁴. Od tej pory jego relacje ze zmarłychwstańcami przybrały na sile i częstotliwości, chociaż później przechodziły one różne koleje losu. Kapelan wizytek stał się nieformalnym przedstawicielem zmarłychwstańców na Galicję. Badał wstępnie kandydatów z tej części kraju, którzy zgłaszali swój akces do zgromadzenia, na co miał pełną zgodę przełożonych tegoż. Udzielał im gościny, gdy przybywali do Krakowa, czego doświadczył osobiście także i o. Semenenko, dwukrotnie odwiedzając Kraków w roku 1871¹⁵⁵. Pośredniczył w ich korespondencji, jaka płynęła z Rzymu, a którą przysyłał dalej, do podanych adresatów. Obie strony rekomendowały nadawców listów, prosząc

przeniósł się do diecezji krakowskiej, w której pełnił funkcje kurialne, był kapelanem Wizytek, administratorem par. św. Szczepana w Krakowie. Mianowany biskupem krakowskim 21 IV 1879 r., prekonizowany 15 V tegoż roku i konsekrowany 6 VI 1879 r. Od 1889 r. książe-biskup. Dnia 26 VI 1890 r. mianowany kardynałem tyt. Św. Gerwazego i Protazego. S. Janacek, *Dunajewski Albin*, EK T. 4, Lublin 1983, kol. 348-349.

¹⁴⁹ *Dziennik*, 9 I 1866 r.

¹⁵⁰ Świadczy o tym choćby list z 4 IX 1859 r., w którym z niezwykłą szczerością przedstawił o. Piotrowi swoje rozterki spowodowane radą spowiednika, by z powodu swej działalności „rewolucyjnej” zaniechał kapłaństwa. Pisał w nim m.in.: „(...) przychodzi mi na myśl, iż Bóg nie chce, abym był kapłanem, gdyż ciągle miałem trudności, ciągle przeszkody, a gdy nareszcie ja gwałtem przedzieram się przez te wszystkie i wdziwam suknię, dopomaga Bóg - pozwala, że mnie święcą i tu wysyłają, i dopiero mi jasno okazuje, że to nie jest zgodne z Jego św. wolą, że nie masz błogosławieństwa na tej drodze dla mnie. Nie ma błogosławieństwa, bo pierwsze kroki nie są odpowiednie przepisom Kościoła, nie ma błogosławieństwa, bo odmówił światła i mojemu spowiednikowi i przełożonemu w rzeczy, i która znana całemu światu, i o której sam wspominałem. Więc cóż powinienem tu zrobić?” ACRR 39849, A. Dunajewski do P. Semenenci, Rzym 4 IX 1859 r.

¹⁵¹ M. Sadowski, *Mit powstańczej legendy kard. Albina Dunajewskiego*, „Analecta Cracoviensia”, t. XLVI: 2014, s. 241-243.

¹⁵² ACRR 39655, A. Dunajewski do H. Kajsiewicza, Rudawa 7 II 1865 r.

¹⁵³ M. Sadowski, *Mit powstańczej...*, ibidem, s. 249.

¹⁵⁴ *Dziennik*, 20 I 1865 r.

¹⁵⁵ *Dziennik*, 19 IX, 25 XI 1871 r. Z gościnności ks. Dunajewskiego niejednokrotnie korzystali także o. Walerian Przewłocki, pierwszy wysłannik Zmarłychwstańców do Galicji, w latach 1870-1874 stale rezydujący w charakterze kapelana w klasztorze Nipokalanek w Jazłowcu, oraz o. Walerian Kalinka, z którym utrzymywał żywe kontakty jeszcze jako biskup, gdy ten był już we Lwowie.

o życzliwe zajęcie tymi, których polecały. Sam też ks. Dunajewski – w miarę swoich możliwości – prowadził stałą wymianę listów z o. Semenenką i jego współbraćmi¹⁵⁶. Uważał się w tamtym czasie za jednego z nich i za takiego też był uważany przez nich¹⁵⁷. W zamian doświadczał różnorodnej pomocy z ich strony, gdy potrzebował rozstrzygnięcia swoich wątpliwości, bądź też polecał sprawy innych, proszących o odpusty i różnorakie przywileje¹⁵⁸.

We wszystkich swoich ówczesnych poczynaniach – od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. – ks. Albin był niezwykle przychylny zmartwychwstańcom, co skutkowało nie tylko licznymi apelami o przybycie zmartwychwstańców do Krakowa¹⁵⁹, ale i jego zamiarami wstąpienia w ich szeregi¹⁶⁰. Sprawa ta dojrzała do rozstrzygnięcia w roku 1873, kiedy to zmarł o. Kajsiewicz, a ks. Dunajewski zrzekł się – w dość dramatycznych okolicznościach, przy panującej w parafii cholery – funkcji administratora parafii św. Szczepana¹⁶¹. Wydawało się wówczas, że wraz ze śmiercią o. Hieronima ustała największa przeszkoda. Albowiem Przełożony Generalny – dopóki żył – sprzeciwiał się jego decyzji¹⁶².

¹⁵⁶ W Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie spuścizna ks. A. Dunajewskiego obejmuje 196 listów pisanych w latach 1856-1892 i znajduje się pod sygnaturami 39849-40043. W Tece Dunajewskiego, przechowywanej w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie znajdują się listy następujących Zmartwychwstańców: Juliana Felińskiego, Aleksandra Jełowickiego, Hieronima Kajsiewicza, Waleriana Kalinki, Waleriana Przewłockiego i Piotra Semeneki.

¹⁵⁷ Wyraził to lakonicznie o. Piotr: „Pokłoń się najczulej ks. Albinowi: iste es verus Israelita in quo non est dolus - i aż mi dobrze w duszy na jego wspomnienie”. ACRR 170, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 24 VI 1869 r.

¹⁵⁸ M. Szablewski, *Kardynał Dunajewski i Zmartwychwstańcy*, Roma 1974, s. 65-67.

¹⁵⁹ Osiedlenie to wydawało się być bliskie, gdy w 1869 r. otrzymał od Adama Potockiego prezentę na parafię w Morawicy. W związku z tym kapelan Wizytek chciał odstąpić o. Przewłockiemu, który w ten sposób zainaugurowałby oficjalnie duszpasterstwo Zmartwychwstańców w Galicji, z czego już cieszył się o. Semenenko. Jednak do objęcia tej parafii nie doszło i cały plan poszedł w zapomnienie. *Dziennik*, 24 VI 1869; ACRR 170, *ibidem*; M. Szablewski, *ibidem*, s. 29. Nieco później, w lipcu 1873 r. ks. Dunajewski forsował przejęcie przez to zgromadzenie kierownictwa małego seminarium diecezjalnego w Krakowie. ACRR 206, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 30 VII 1873 r.

¹⁶⁰ W sierpniu 1868 r. zaufana córka duchowa o. Semeneki, późniejsza Niepokalanka, Ludwika Morstin poinformowała go listownie o wiadomości, którą otrzymała od odwiedzającej ją w Krynicy Marii Jordan, iż ks. Dunajewski ma wstąpić do Zmartwychwstańców. Sama Ludwika nie bardzo zdaje się wierzyła w prawdziwość tej informacji: „Miałyśmy wczoraj odwiedzinę pocziwej Zosi Jordanowej, która teraz kilka tygodni bawiła w Żegiestowie i codziennie widywała ks. Dunajewskiego. Otóż powiedziała mi, iż z tego wszystkiego co mówi ks. Dunajewski] wnosi na pewne, że wkrótce zostanie ojcem Zmartwychwstańcem - jaka to dowcipna kobietka!”. ACRR 54816, L. Morstin do P. Semeneki, Krynica 19 VIII 1868 r.

¹⁶¹ S. Tarnowski, *Kardynał Dunajewski. Książę biskup krakowski*, Kraków 1894, s. 16.

¹⁶² Powodów tego sprzeciwu było kilka. O. Hieronim widział w nim znakomitego i gorliwego duszpasterza, a z czasem i biskupa, który zdecydowanie o wiele bardziej niż zgromadzeniu przyda się osłabionej wówczas diecezji krakowskiej. Nie uważał też za najlepsze, by tak doświadczony wiekiem i uformowany kapłan wchodził do nowicjatu razem z o wiele młodszymi od siebie. Ks. Albin ze smutkiem przyjmował te prawdy. M. Szablewski, *ibidem*, s. 21-24; S. Tarnowski, *idem*, s. 16.

W czerwcu o. Piotr przygotował razem z o. Felińskim przychylną odpowiedź na prośbę ks. Albina, wyrażoną nieco wcześniej, o zgodę na wstąpienie do zgromadzenia¹⁶³. Jednakże wówczas ks. Albin był zajęty ratowaniem swoich parafian, do których dotarła zaraza. W końcu września o. Semenenko, jako świeżo obrany Przełożony Główny otrzymał z Krakowa jasną deklarację:

Przed paroma miesiącami podałem do ks. Biskupa pismo o uwolnienie mnie ze wszystkich obowiązków, oznajmiając że mam zamiar wstąpić do zgromadzenia - nie wymieniając żadnego, chcąc wpierv poratować podupadłe zdrowie i odprawić potem u ojców rekolekcje. Tymczasem ks. Biskup odpowiedział pisemnie, że dotąd mnie nie uwolni, dopóki mu nie złożę pisemnego poświadczenia od przełożonego zgromadzenia, do którego zawieram wstąpić, że mnie przyjmuje. Otrzymałem odpowiedź w chwili wybuchnięcia cholery, bardzo mocnej w mojej parafii - naturalnie, że to nie była pora właściwa do oddalenia się - teraz chcę podać powtórnie, upraszam więc ojca, jeśli mi chce zgromadzenie wyświadczyć te łaskę: przyjąć mnie w tym wieku, bez wielkich zdolności, zasobów i ze zdrowiem zachowanym do swojego grona - to upraszam o przesłanie certyfikatu urzędowego z pieczęcią Zgromadzenia i Ojca Najprzew[ielebniejszego] podpisem, iż mnie przyjmujecie, aby mógł to pismo złożyć ks. Biskupowi. Upraszam atoli jak najmocniej o jak najspieszniejszą odpowiedź. Oto moja prośba do której napisania nawet nie mam już żadnego prawa i czuję że wiele trzeba albo zuchwalstwa, albo przekonania o miłości Zgromadzenia, aby ją przesłać. Niechże ją Bóg wam odda i przez was swoją świętą wolę mnie objawi¹⁶⁴.

Natychmiast po tym Ojciec General wysłał mu dokument następującej treści:

Niżej podpisany, w imieniu Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, oświadcza przed kim się to z prawa będzie należało, że rzeczzone Zgromadzenie Wiel. Księdza Albina Dunajewskiego do prób poprzedzających profesję zakonną, a po tychże, jak ma zupełną nadzieję, szczęśliwie przebytych do profesji zakonnej w gronie swoim przyjąć najchętniej jest gotowe. Dano w Rzymie, u św. Klaudiusza, 18 października 1873 r. Piotr Semenenko Przełożony Główny Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego¹⁶⁵.

¹⁶³ *Dziennik*, 21 VI 1873 r. Ów list nie zachował się w Tekach Dunajewskiego.

¹⁶⁴ ACRR 39908, A. Dunajewski do P. Semeneki, [Kraków] 24 IX 1873 r.; *Dziennik*, 16 X 1873 r.

¹⁶⁵ Tak to wyjaśniał potem o. Przewłockiemu: „Ks. Dunajewski zgłosił się dostatecznie i musiałem mu posłać świadectwo, którego od niego żąda biskup przed wypuszczeniem z diecezji; świadectwo, że

Jednakże w grudniu 1873 r. ks. Dunajewski odmówił przybycia do Rzymu i rozpoczęcia drogi zakonnej. Powodem była prośba o pozostanie w Krakowie, którą wyraził mu osobiście jego ordynariusz bp Antoni Gałęcki, a której – wbrew sobie – wysłuchał i pozostał na miejscu. Sprawa jego wstąpienia od tej pory ucichła, jak się okazało już na zawsze¹⁶⁶. Natomiast współpraca na linii Kraków-Rzym trwała nadal, z korzyścią dla obu stron.

Sytuacja dojrzewiała powoli do nominacji biskupa diecezji krakowskiej. Korzystając z przyjacielskich stosunków z ks. Włodzimierzem Czackim i ze swoich znajomości w kurii rzymskiej, Ojciec Generał Semenenko już w lipcu 1878 r. – na 9 miesięcy przed papieską prekonizacją – wiedział o planowanej nominacji ks. Dunajewskiego na ten urząd¹⁶⁷. Możliwe, że do takich korzystnych notowań przysłużyła się wizyta ks. Albina w Wiecznym Mieście w kwietniu 1878 r.

Sprawa osiedlenia zmartwychwstańców na ziemiach zaboru austriackiego, choć i tak dotąd żywa, ale tylko w sferze zamiarów, nabrała wielkiego przyspieszenia, a obaj – Dunajewski i Semenenko – grali w niej pierwszorzędne role. Rzecz w tym, że wiosną 1878 r. ks. prałat wystąpił z bardzo konkretną propozycją. Otóż jego bardzo dobra znajoma, hrabina Helena Koziembrodzka ofiarowała zmartwychwstańcom (początkowo miało tam być jakiegokolwiek żeńskie zgromadzenie, ale z radą biskupa wskazała ostatecznie na nich¹⁶⁸) ziemię i dom w swojej posiadłości w Wołkowcach w pld.-wsch. Galicji, a także zaproponowała otwarcie szkoły z internatem w jej dworze w sąsiedniej Dźwiniacze¹⁶⁹. Bp Dunajewski – jako że nie chciał zapraszać od razu zgromadzenia do

Zgromadzenie gotowe jest przypuścić go do prób powołania, jakie poprzedzają profesję, a jeśli te szczęśliwie odbędzie - do samej profesji zakonnej. Ma niebawem przyjechać”. ACRR 210, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 18 X 1873 r.; *Dziennik*, 18 X 1873 r.

¹⁶⁶ ACRR 39911, A. Dunajewski do P. Semeneni, Kraków 18 XII 1873 r. W postscriptum do tego listu, pisanym dopiero 26 II 1874 r., kapelan Wizytek dziękując za gotowość przyjęcia go, prosił, by Zmartwychwstańcy zawsze uważali go za „swojego”. Warto nadmienić, że milczenie ks. Dunajewskiego (między październikiem a grudniem 1873 r.) przyniosło o. Semenence wiele niepokoju.

¹⁶⁷ Donosił o tym swemu radnemu: „Ponieważ już jest rzeczą niemal pewną, o czym Ci z pociechą donoszę, że Dunajewski ma być biskupem krakowskim, ta okoliczność nie tylko nam ułatwia, ale zaprasza nas, że tak powiem, do osiedlenia się w Galicji i nagli do tego”. ACRR 3565, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Subiaco 27 VII 1878 r. Nie jest wykluczone, że o. Semenenko podzielił się tą wiadomością z samym zainteresowanym w liście, który odnotowuje w *Dzienniku*, który jednak nie zachował się. *Dziennik*, 13 VII 1878 r.

¹⁶⁸ M. Szablewski, *ibidem*, s. 36.

¹⁶⁹ W Wołkowcach Zmartwychwstańcy mieli prowadzić pracę duszpasterską, a w Dźwiniacze wychowawczą. Obie te miejscowości leżały bardzo blisko Jazłowca – była więc nadzieja na ponowne nawiązanie bliższych relacji z Niepokalanekami. J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 448-450.

Krakowa¹⁷⁰ - widział w tym znakomitą szansę dla zgromadzenia na otwarcie nowicjatu w kraju i do dalszego otwarcia się na Wschód. Wstępną zgodę Generała zgromadzenia uzyskał w czasie swego wspomnianego wyżej pobytu w kwietniu 1878 r. w Rzymie. Następnie o. Semenenko wraz ze swą radą zdecydował się oficjalnie przyjąć to wyzwanie¹⁷¹. Jednak do ustalenia konkretnych wymiarów podjęcia tej propozycji z różnych powodów doszło dopiero półtora roku później, gdy obaj spotkali się na dworze Potockich w Krzeszowicach, od których o. Semenenko rozpoczął swoją podróż po Galicji w roku 1879. W Krakowie, w czasie tej samej podróży, o. Piotr poznał osobiście hrabinę, a także dwukrotnie odwiedził oba te miejsca razem z ojcami, których wyznaczył tam do pracy (Skrochowskiego i Krajewskiego)¹⁷². Ostatecznie – także dzięki uporowi księdza, a potem biskupa Albina - Wołkowce i Dźwiniaczka stały się pierwszymi placówkami duszpasterskimi na ziemiach Rzeczypospolitej, na których pracowali zmartwychwstańcy¹⁷³.

Na marginesie trzeba dodać, choć nie ma o tym mowy w *Dzienniku*, który akurat na ten moment został zawieszony, że o. Semenenko ponownie odwiedził Kraków we wrześniu i październiku 1880 r. Doszło tam wtedy do ważnej rozmowy między nim a biskupem. Okazało się bowiem, że – nie bez wpływu hrabiny Koziębrodzkiej – ich relacje były mocno napięte. Jednakże długa i szczerza rozmowa rozwiązała wszelkie

¹⁷⁰ Pisał o tym o. Semenenko do o. Zbyszewskiego: „myślą ks. biskupa Dunaj. jest brać nas do swojej diecezji stamtąd [z Dźwiniaczki – przyp. aut.] dopiero, a naprzód do małego seminarium, które jak najprędzej chciałby otworzyć, ale w tej chwili nie może jeszcze”. ACRR 3578, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Krzeszowice 6 VIII 1879 r.

¹⁷¹ Jeden z radnych, o. Feliński, pośpieszał we wrześniu 1878 r. prałata z udaniem się ostatecznym do Wołkowców, sugerując, że o. Semenenko może się jeszcze rozmyślić. Ta sugestia zabolala ks. Dunajewskiego, który nie chciał, by kolejna szansa – będąca na wyciągnięcie ręki – za sprawą zmienności Generała, uciekła bezpowrotnie. ACRR 39965, A. Dunajewski do P. Semenenki, Kraków 23 X 1878 r.

¹⁷² O. Semenenko przebywał w Dźwiniaczce i Wołkowcach 12-20 VIII i 25 IX-3 X 1879 r. *Dziennik*, 4 VIII, 6-7 VIII, 12-19 VIII, 25 IX-3 X 1879 r. W tym czasie, mieszkając u hr. Koziębrodzkiej, poznał ją i jej syna Józefa, którym na początek mieli się zaopiekować tamtejsi Zmartwychwstańcy, miejscowych duchownych łacińskich i greckich, dziedziców Kęszyckich. Wtedy także wyznaczył miejsce na budowę kaplicy w Wołkowcach.

¹⁷³ Niejasności w finansowaniu, wygórowane ambicje dobrodziejki, fatalne położenie geograficzne, brak perspektyw rozwoju, bunt ojców tam pracujących związany ze zmianą reguły w 1880 r. i objęcie przez zgromadzenie klasztoru we Lwowie jesienią tego roku, stały się przyczyną decyzji o. Piotra i jego rady o opuszczeniu tych placówek już w lipcu 1881 r. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 462. O. Piotr przysłużył się temu dziełu, wysyłając w te miejsca najlepszych wychowawców ze zgromadzenia jakich miał do dyspozycji, jakich miał do dyspozycji, rozmawiając z namiestnikiem Galicji Alfredem Potockim, nuncjuszem w Austrii kard. Lodovico Jacobinim, a w końcu z cesarzem Franciszkiem Józefem, który chętnie zezwolił na osiedlenie się w swoim kraju, pod warunkiem zajęcia się unitami. W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia*, s. 306. Jeszcze w sierpniu 1880 r. o. Piotr uważał pracę zgromadzenia w Wołkowcach za jedno z dwóch – obok Adrianopola – najważniejszych jego dzieł. ACRR 2038, P. Semenenko do W. Kalinki, Aix-le-Bains 6 VIII 1880 r.

niejasności i ich relacje zaczęły się ponownie układać bardzo dobrze¹⁷⁴, także i wówczas, gdy okazało się, iż placówki te zostały opuszczone przez zgromadzenie.

W listopadzie 1883 r. O. Generał dziękował listownie bp. Dunajewskiemu za ofiarowane zgromadzeniu kościół i dom tzw. Marków (Księży Emerytów) w ścisłym centrum Krakowa, które to niemal na pewno miały stać się miejscem pierwszej pracy zmartwychwstańców w Krakowie, z internatem dla młodzieży i nowicjatem (bądź alumnatem)¹⁷⁵. Najbliższa rzeczywistość pokazała, że i ten projekt nie mógł dość do realizacji¹⁷⁶.

Do ostatniego ich spotkania, o którym mowa jest w *Dzienniku*, doszło jesienią 1884 r., w czasie pobytu Ojca Generała w Galicji. Najpierw spotkali się we Lwowie, gdzie hierarcha przebywał na obradach Sejmu Krajowego. Trzy dni później spotkali się ponownie¹⁷⁷, a w listopadzie widzieli się przynajmniej czterokrotnie już w Krakowie. Spotkania te odbyły się w tymczasowym domu nowicjatu zmartwychwstańców przy ul. Szlak w Krakowie, gdzie ordynariusz odprawił Mszę św. oraz w pałacu biskupim na ul. Franciszkańskiej¹⁷⁸.

¹⁷⁴ Donosił w bardzo ważnym liście (uzupełniającym braki *Dziennika*) do przebywającego już we Lwowie o. Kalinki: „Muszę Ci przede wszystkim powiedzieć, że się jeszcze raz przekonałem do jakiego stopnia nasz stosunek z księdzem biskupem był zachwiany z powodu pani Koziebrodzkiej; mogę powiedzieć, że życie z niego już, już uchodziło. Rozmówiliśmy się obszernie, szczerze i coraz serdeczniej. Stanęło na tym, że on ustąpił mi na punkcie szkoły ruskiej we Lwowie, bo był przeciwny zakładaniu tam takowej i długo mi perswadował contra; ja mu zaś ustąpiłem na punkcie Wołkowiec, zgadzając się na to, aby nie odkładać ich ponownego zajęcia na później, ale utrzymać się przy ich posiadaniu (...) Mogę powiedzieć, że nasz stosunek z biskupem jest jakoby na nowo odrodzony”. ACRR 316, P. Semenenko do W. Kalinki, Kraków 10 X 1880 r.

¹⁷⁵ *Dziennik*, 20 XI 1883 r. Słowa w tym liście uderzają w wysokie tony: „Przychodzę tedy w imieniu naszego Zgromadzenia Najprzewielebniejszemu i Najłaskawszemu nam księdzu Biskupowi wyrazić żywą i głęboką wdzięczność, i zapewnić Jego Miłość, że jeżeli dotąd czuliśmy się szczęśliwymi zaliczać Go do naszych najżyczliwszych Opiekunów, dzisiaj niewymownie nam jest miło czuć się Jego dłużnikami, i zaliczyć Go do naszych najprawdziwszych Dobrodziejów. I niech nam będzie wolno powiedzieć, że dopóki dom ten i kościół będą pozostawały w ręku naszego Zgromadzenia, będzie trwało zarazem przed oczyma wszystkich niepożyte świadectwo łaski ks. Biskupa dla nas i naszego dlań zobowiązania i wdzięczności. Co wyraziwszy, proszę Boga, aby raczył sownie zapłacić za łaskę wyświadczoną”. ACRR 4197, P. Semenenko do A. Dunajewskiego, Castel Gandolfo 20 XI 1883 r.

¹⁷⁶ Mając zgodę ordynariusza i konsystorza krakowskiego, zmartwychwstańcy złożyli wymagany fundusz na zakup. Sprawa się jednak ciągnęła. Zarazem okazało się, że nie był to najpraktyczniejszy pomysł. Dlatego, po otrzymaniu wsparcia od dobroczyńców, wykorzystali okazję i zakupili na własność grunt użytkowany kiedyś przez garbarnię na ul. Łobzowskiej i dom na ul. Batorego 8, i tam rozpoczęli budowę kościoła i pomieszczeń klasztornych. Wprowadzenie o. Zbyszewskiego z nowicjuszami na Łobzowską miało miejsce już 10 IV 1886 r. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 470-471.

¹⁷⁷ *Dziennik*, 11 X, 14 X 1884 r.

¹⁷⁸ *Dziennik*, 11 XI, 13 XI, 15 XI i 22 XI 1884 r. Obaj widzieli się po raz ostatni na uroczystym poświęceniu kościoła dominikanów, odbudowanego po pożarze z 1850 r., które miało miejsce 23 XI 1884 r. „Czas”, R. 1884, nr 272 z 25 XI, s. 2.

Konkludując, warto zauważyć, iż znajomość tych wielkich mężów Kościoła przeżywała różne momenty, ale trzeba jej oddać, że przyniosła wiele konkretnych owoców dla osób konsekrowanych i świeckich: odpusty, dyspensy małżeńskie, błogosławieństwa papieskie, przywileje, relikwie, rekomendacje, a dla zgromadzenia możliwość rozpoczęcia pracy na ziemiach Rzeczypospolitej. I choć od końca lat siedemdziesiątych ks. Dunajewski wszedł w bliższe relacje z ojcami bardziej przedsiębiorczymi i konkretnymi (Przewłocki, Kalinka), to do końca życia zachował dla o. Semenki szacunek i swoiste przywiązanie. Trudno nie zgodzić się z opinią badacza tamtego czasu:

Kardynał Dunajewski jest jeszcze jedną postacią należącą do długiego szeregu przyjaciół zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w XIX wieku. Pełen poświęcenia dla zakonu, który ukochał do tego stopnia, że chciał do niego wstąpić, kard. Dunajewski towarzyszył mu wiernie przez cały czas swojej służby w Kościele. Razem z założycielami pracował usilnie nad tym, aby zakon sprowadzić do Polski. Droga ta była mozolna i wymagająca wielu ofiar, ale nie cofnął się przed nią aż do osiągnięcia zamierzonego celu. (...) W ten sposób kard. Dunajewski mając swój udział w budowie fundamentów zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, stał się na zawsze przyjacielem wszystkich pokoleń Zmartwychwstańców¹⁷⁹.

Inną postacią godną uwagi w *Dzienniku* jest osoba św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, kanonizowanego w 2009 roku arcybiskupa metropolity warszawskiego. Była już o nim mowa wyżej, w związku z obejmowaniem przez niego metropolii warszawskiej¹⁸⁰. Gdy powrócił po dwudziestu latach z wygnania w Syberii i przyjechał do Rzymu w czerwcu 1883 r., w gronie witających go na dworcu kolejowym byli dwaj zmartwychwstańcy o. Semenki i o. Grabowski. Ugościli go oni w gmachu Kolegium Polskiego¹⁸¹. Było to pierwsze osobiste spotkanie o. Semenki z tym hierarchą. Dwa dni po jego przyjeździe odwiedzili razem księżną Zofię Odescalchi¹⁸². Kilka dni później rozpoczęli wspólne spotkania, które Ojciec Generał nazwał „konferencjami o naszym Zgromadzeniu”. Jak był powód tych konferencji? Arcybiskup nosił się z zamiarem wstąpienia do tegoż zgromadzenia, w czym popierał go jego rozmówca. Stąd chciał

¹⁷⁹ M. Szablewski, *ibidem*, s. 69.

¹⁸⁰ Por. rozdział IV. 2.

¹⁸¹ *Dziennik*, 12 VI 1883 r.; H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 1975, s. 324 (błędna data przyjazdu abp. Felińskiego do Rzymu).

¹⁸² *Dziennik*, 14 VI 1883 r.

poznać jego początki, charyzmat, zadania i aktualną sytuację, w jakiej się znajdowało. Sam także w ich czasie opowiadał o wzajemnych relacjach na przestrzeni lat z będącym już poza zgromadzeniem ks. Julianem Felińskim (jego bratem) i M. Marceliną Darowską¹⁸³. Według zapisów *Dziennika* konferencje te miały miejsce 17 VI, 20 VI, 21 VI i 22 VI. W dzień tej ostatniej abp Feliński wyjechał przez Francję i Szwajcarię do Krakowa. Nieznane są szczegóły tych rozmów. Wiadomo tylko, że atmosfera, jaką wytworzyli zmarłychwstańcy swojemu gościowi, była bardzo serdeczna¹⁸⁴.

Potrzeba zreformowania zmarłychwstańców jawiła się konieczną wówczas arcybiskupowi. Ale podstawę do tej przemiany widział w przyznaniu się do błędów i odwołaniu ich przez o. Semenenkę. Nie dziwią te oczekiwania, zważywszy na fakt jego stałej relacji z bratem Julianem i M. Marceliną Darowską. Gdy przybył do Wiecznego Miasta w październiku 1883 r., odprawił dwie msze św. w kościele św. Klaudiusza. Niestety, były to akurat dni, w które o. Piotr był zmuszony z powodu choroby leżeć w łóżku. Bardzo krótko więc porozmawiali ze sobą. Arcybiskup nie chciał dłużej rozmawiać (a była taka możliwość), zasłaniając się tym, że nie jest sędzią w tej sprawie, a to co napisał dyktowało mu jego subiektywne odczucie. Właśnie wtedy zostawił o. Semenence długi list, pisany jeszcze w sierpniu tego roku w Jazłowcu¹⁸⁵. Zbierał on wszystkie zarzuty wobec niego i jego „polityki rządu” zgromadzeniem, a także wobec jego nie dającej się zrozumieć zmiany w relacjach z Matką Darowską i jego bratem ks. Julianem. Wszystkie je Ojciec Generał dobrze znał i odpowiedział na nie arcybiskupowi już wcześniej, w czerwcu¹⁸⁶. Ten jednak o tym „zapomniał” i ponownie

¹⁸³ Dwa dni przed tym abp Feliński był na audiencji u Leona XIII. *Dziennik*, 17 VI 1883 r.

¹⁸⁴ *Dziennik*, 22 VI 1883 r. „Ks. arcyb. Feliński jest w Rzymie i mieszka u nas w Kolegium Polskim. Jesteśmy z sobą najserdeczniej”. ACRR 3538, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 13 VI 1883 r., w: *Listy*, T. XV, s. 49.

¹⁸⁵ ACRR 40089, Z. S. Feliński do P. Semeneni, Jazłowiec 7 VIII 1883 r. List ten liczy 13 stron rękopisu. Kończy się apelem metropolity: „Przekonany jestem przed Bogiem, iż osobiście stokroć większym jestem od Ciebie grzesznikiem, nie z zarozumiałości przeto błąd Ci wykazuję, ale raczej z mego urzędu sługi Chrystusowego, który sprawy swego Pana zawsze i wszędzie bronić jest obowiązany. Przy dobrej woli wszystko się jeszcze da naprawić, a to skruszenie swego „ja” zdolniejszym cię tylko, Ojcze, uczyni do tego świętego budowania, gdzie nic, nie tylko swego, ale i ludzkiego nawet pozostać nie powinno się. Módlmy się, Ojcze, i Siostry też modlić się będą na tę intencję, by Ci Pan dał stanąć w obecnej chwili zgodnie z pragnieniem Boskiego Serca Jego. Co daj Boże! Amen! Wierz, Ojcze drogi, i całą duszą pragnę zbratać się z Tobą w Chrystusie. Zawsze gotów służyć Ci, Ojcze. Z. S. Feliński, arcybiskup Tarsu”.

¹⁸⁶ W swoim liście abp Feliński streścił historię relacji swojego brata, ks. Juliana Felińskiego, ze zgromadzeniem. Opisał przyczyny jego odejścia, bronił jego postawy, a winą za „złamanie” jego powołania obarczył przede wszystkim o. Piotra. Zarzucał mu posłanie o. Juliana do Adrianopola, brak przedstawienia nowej reguły do zatwierdzenia papieżowi. Skrytykował jego odrzucenie roli M. Marceliny Darowskiej w zgromadzeniu. Wszystko to było w nawiązaniu do jego słów, które usłyszał w czasie czerwcowych spotkań. Wizyta w klasztorze niepokalanek w Jazłowcu, spotkanie z M. Marceliną Darowską, listy o. Piotra, które dała mu do przeczytania i opinie prałatów kościelnych o tym zgromadzeniu tylko utwierdziły go w poczuciu wielkiej niesprawiedliwości, jakiej doznali od o. Semeneni ks. Julian i M. Marcelina. Dodać

wszystkie je powtórzył¹⁸⁷. Gorzka była więc konstatacja zmartwychwstańca, iż abp Feliński nie zmienił swej postawy i że wobec tego nie ma co myśleć o jego wstąpieniu do zgromadzenia¹⁸⁸.

Innym wątkiem, który się wówczas pojawił, był zamiar założenia przez arcybiskupa kolegium dla Rusinów w Rzymie, dla wychowania nowych kapłanów unickich. Widząc jego niezwykle pośpiech, o. Semenenko zdecydowanie przeciwstawił się temu pomysłowi, mając zupełnie inny pomysł na pomoc unitom¹⁸⁹.

W październiku 1884 r., gdy o. Semenenko przebywał we Lwowie, abp Zygmunt Feliński przybył do tamtejszej kaplicy zmartwychwstańców i odprawił tam mszę św., a później przez parę godzin obaj ze sobą rozmawiali – być może pod wpływem wyżej wspomnianego listu – o możliwościach ponownego zjednoczenia z niepokalankami i Matką Darowską. O. Semenenko zauważył, że między zmartwychwstańcami a niepokalankami potrzeba teraz ojcowsko – dziecięcego stosunku, czyli takiego, jaki był na początku ich znajomości. Matka Marcelina w tym ujęciu miałaby poddać się jego kierownictwu¹⁹⁰. Wobec tego arcybiskup zrezygnował z roli mediatora, gdyż uważał, że

należy, że arcybiskup cytował na kilku stronach zdania o. Piotra z jego listów, chcąc wykazać nedorzeczność jego decyzji zerwania z Niepokalankami. Wymienił osiem zarzutów, jakie o. Semenenko czynił M. Marcelinie i wszystkie je zbijał, korzystając ze słów Matki. Na koniec prosił Ojca o całkowitą rewizję swoich poglądów, restytucję ks. Juliana i powrót do pierwotnej jedności z siostrami. ACRR 40089, idem; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 695.

¹⁸⁷ Nieco bardziej szczegółowo o. Semenenko opisywał to przykre zdarzenie w liście do współbrata: „Przygotowałem mniej więcej dokumenty do odpowiedzi korzystając, że leżałem w łóżku. Nazajutrz wstałem i widziałem się z nim [abp. Felińskim] na pierwszym piętrze po Mszy jego. Prosiłem, aby wysłuchał mojej odpowiedzi. Żadnym sposobem. Nikt mnie nie postawił sędzią nad wami, odrzekł. A jednak, rzekłem, ks. arcyb. mnie tu osądził i potępił, wypadaloby według słuszności posłuchać odpowiedzi. Lecz znowu, żadnym sposobem: powiedział mi tylko (do mnie rozumie się rzecz stosując), że ks. Piotr jest nieomylny, a potem znowu, że nikt go nie postawił sędzią, żeby rozstrzygać sprawę między nami a m. Marceliną. Zapytany raz jeszcze, dlaczego mimo to sprawę osądził, odpowiedział: „... takie moje uczucie, byłem w Jazłowcu, widziałem, jak tam wszystko idzie, to rzecz Boża, takie moje uczucie. Niech tak będzie, powiedziałem (ja sam coś podobnego mówiłem papieżowi), ale to nie przeszkadza, że tamta osoba mogła się pomylić. Proszę wysłuchać. Lecz nic nie pomogło! Ostatnie słowo było: Nie chcę sądzić, nie jestem sędzią, takie moje uczucie!”. ACRR 386, P. Semenenko do W. Przewłockiego. Castel Gandolfo 26 X 1883 r.

¹⁸⁸ *Dziennik*, 9 X 1883 r. O. Semenenko krytykował postawę hierarchy: „Bo też i zacny nasz arcyb[iskup] Zygmunt, mimo prawdziwej swej zachości i czystości intencji, nie jest, a przynajmniej nie można powiedzieć, aby był mężem dorosłym, inaczej mówiąc sformowanym; i nieraz się zaczyna nie w tym co jest, ale w tym co mu się zdaje, że tak powinno być”. Idem; O niesłuszności poglądów arcybiskupa przekonywał go w Rzymie kard. W. Czacki. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 437.

¹⁸⁹ H. E. Wyczawski w monografii abp Felińskiego, jako przyczynę kontradziania Ojca Generała podał gotowy już plan przejęcia istniejącego Kolegium Greckiego, do którego chciał przysłać absolwentów internatu lwowskiego, który zmartwychwstańcy prowadzili już od dwóch lat. W *Dzienniku* brak potwierdzenia na tak daleko idące plany o. Semenenci. H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, ibidem, s. 334-335.

¹⁹⁰ Z. Obertyński, *Zmartwychwstańcy a niepokalanki*, T. II, Warszawa 1949, s. 174-176. H. E. Wyczawski ocenił tutaj postawę o. Piotra jednoznacznie: „(...) Semenenko, zresztą mąż wielkiej świętobliwości, chciał

na takie ujęcie sprawy M. Marcelina się nie zgodzi. Na tym sprawa między nimi się zakończyła, a obydwaj do niej już nie powrócili¹⁹¹. Metropolita, zrezygnowawszy na dobre ze wstąpienia do rezurekcyjistów, jeszcze przez jakiś czas starał się na własną rękę wpłynąć na ich zreformowanie i utworzenie nowej ich gałęzi. Sprawa jednak upadła na skutek niepraktyczności obu Felińskich, braku zainteresowania potencjalnych neo-zmartwychwstańców i bezpośredniej interwencji Leona XIII, który w grudniu 1884 r. poradził arcybiskupowi zaniechać sprawy¹⁹².

Z innym przyszłym członkiem episkopatu galicyjskiego, ks. Józefem Weberem¹⁹³ z archidiecezji lwowskiej, przyszło się spotykać o. Semenence od lutego 1869 r. Dwa miesiące wcześniej zezwolił na jego przyjazd do Kolegium Polskiego, rekomendowany przez metropolitę Franciszka Wierzchlejskiego¹⁹⁴. Już w początku lutego 1869 r. rozpoczął głoszenie mu pierwszych rekolekcji, tuż po jego przybyciu do Wiecznego Miasta¹⁹⁵. Potem spotykali się mniej niż sporadycznie, przy okazji uroczystego obiadu w Kolegium¹⁹⁶, jednej wycieczki letniej¹⁹⁷, pomocy w pisaniu listu¹⁹⁸, rekolekcji, a przede wszystkim z okazji święceń subdiakonu¹⁹⁹ i diakonu²⁰⁰ (o święceniach

w swym przekonaniu jak najlepiej. Źródło jego niepowodzeń leżało w jego zmiennym usposobieniu i chyba w wierze w swe powołanie do stwarzania wielkich dzieł i do wyłącznego kierowania duszami wybranymi”.
Idem, s. 343.

¹⁹¹ *Dziennik*, 10 X 1884 r.

¹⁹² Z. Obertyński, *Zmartwychwstańcy a niepokalanki*, ibidem, T. II, s. 162; H. E. Wyczawski, ibidem, s. 343-347. Obaj autorzy wyznają teorię (co prawda ukutą kilkadziesiąt lat temu), że przestroga papieża była efektem zakulisowych działań o. Semenenci, który nie chciał – gdyby sprawa się powiodła – zdyskredytowania swojego urzędu i całego zgromadzenia. Takie ujęcie wpisuje się w ich stałą narrację, dotyczącą również innych wydarzeń, która ogólnie utrzymuje, że o. Kajsiewicz, jak i o. Semenenko posługiwali się wielokrotnie zakulisową intrygą, będąc pewnymi swoich znajomości na dworze papieskim. Trudno się zgodzić z takim jednostronnym ujęciem sprawy.

¹⁹³ Józef Weber (1846-1918), pochodził z terenu Bukowiny. Studia z filozofii i teologii odbył we Lwowie i w Kolegium Rzymskim, będąc studentem Kolegium Polskiego i wychowankiem o. Semenenci. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1873 r. został najpierw ojcem duchownym, a potem rektorem seminarium duch. we Lwowie. Sprawował także urząd kanclerza konsystorza lwowskiego. Kanonikiem kapituły metropolitalnej we Lwowie został w 1894 r., a rok później papież Leon XIII mianował go sufraganiem lwowskim. W 1901 r. otrzymał godność arcybiskupa. W 1906 r. złożył wszystkie godności i wstąpił do zmartwychwstańców. W 1909 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie był Delegatem Generalnym zgromadzenia i gdzie założył nowicjaty, a także seminarium duchowne w S. Louis. EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 333-334 (autor: B. Micewski).

¹⁹⁴ *Dziennik*, 17 XII 1868 r.

¹⁹⁵ *Dziennik*, 6 II 1869 r.

¹⁹⁶ *Dziennik*, 18 VI 1871 r.

¹⁹⁷ *Dziennik*, 25 VII 1872 r.

¹⁹⁸ *Dziennik*, 5 II 1873 r.

¹⁹⁹ *Dziennik*, 22 III 1873 r. Rekolekcje przed subdiakonatem Józef Weber odbywał w rzymskim Monte Citorio. Święcenia te otrzymał 29 III 1873 r. z rąk abp. Pietro de Villanova Castellacci.

²⁰⁰ *Dziennik*, 11 IV 1873 r. Miejsce rekolekcji identyczne jak przed subdiakonatem. Święceń diakonu udzielił Weberowi 12 IV 1873 r. kardynał biskup Ostii Costantino Patrizi.

kapłańskich Webera nie ma nawet wzmianki²⁰¹). W *Dzienniku* nie ma ani słowa, by o. Piotr był obecny na tych święceniach. Dwa tygodnie po ostatnich święceniach ks. Józef Weber wyjechał na wakacje²⁰², z których powrócił po trzech miesiącach²⁰³.

W sierpniu 1874 r. o. Semenenko przedstawił papieżowi na audyencji studenta Kolegium ks. Józefa Webera, który po ukończeniu studiów i zdobyciu lauru doktorskiego, wracał właśnie do Kraju²⁰⁴. Tuż przed wyjazdem ks. Weber odbył rekolekcje, a potem pożegnał się z o. Semenenką nie tając, że chciałby wstąpić do zgromadzenia²⁰⁵. Ciekawe, że w czasie pobytu w Belgii we wrześniu 1877 r., o. Semenenko odebrał z Rzymu informację, że ks. Józef Weber zgłosił się do zgromadzenia. „Zgłoszenie się ks. Webera bardzo mnie pocieszyło. Zajmijże się jego osobą, ile da Pan Bóg” – nakłaniał swojego asystenta o. Felińskiego²⁰⁶.

Ważne były ich spotkania w czasie podróży O. Generała po Galicji w 1879 r. (ks. Weber był już wówczas ojcem duchownym w seminarium, spowiednikiem benedyktynek i franciszkanek od Najśw. Sakramentu²⁰⁷). W tym czasie o. Semenenko zagościł we Lwowie trzykrotnie. W czasie pierwszej wizyty ks. Weber oczekiwał go już na dworcu kolejowym, a następnego dnia towarzyszył mu w podróży do Obroszyna do rezydencji metropolity. W czasie tej podróży dużo ze sobą rozmawiali. Semenenko zapisał na bieżąco taką refleksję: „Z ks. Weberem miałem podczas podróży tam i na powrót długie rozmowy i bliskie bardzo porozumienie o wszystkim. Trzyma się wiernie zasad w Rzymie zaczerpniętych, przy wielkim zbliżeniu do naszego Zgromadzenia”²⁰⁸. Następnie w czasie drugiego pobytu, widzieli się przynajmniej dwukrotnie²⁰⁹, potem już tylko korespondowali ze sobą we wrześniu²¹⁰, mimo iż ojciec Semenenko przebywał jeszcze – po raz trzeci - we Lwowie przez trzy tygodnie października. Całkiem jednak

²⁰¹ Otrzymał je 7 VI 1873 r. także z rąk kard. Patrizi.

²⁰² *Dziennik*, 21 VI 1873 r.

²⁰³ *Dziennik*, 24 X 1873 r.

²⁰⁴ *Dziennik*, 19 VIII 1874 r. Towarzyszył im na tej audyencji o. Paweł Smolikowski, mający odjechać do pracy misjonarskiej w Bułgarii.

²⁰⁵ Ojciec Semenenko donosił swemu asystentowi: „Ks. Weber odbywa rekolekcje. Mówił mi O. Franzelin, że swój egzamin świetnie odbył. Siedzi na rekolekcjach w Coll. Germ.[anico], pojutrze ma wyjechać, ale mnie już nie będzie. Pożegnaliśmy się b. czule. Ma wszystko uczynić we Lwowie, aby do nas wrócił. Nie wiem, o ile rekolekcje te jego postanowienia utwierdzą”. ACRR 2200, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 26 VIII 1874 r.

²⁰⁶ ACRR 2220, P. Semenenko do J. Felińskiego, Tournai 15 IX 1877 r.

²⁰⁷ *Schematismus Universi Saecularis et Regularis Cleri Archidiaeceseos Metropol. Leopold. Rit. Lat.*, pro Anno Domini 1879, Leopoli 1879, s. 21, 145, 157.

²⁰⁸ *Dziennik*, 11 VIII 1879 r.

²⁰⁹ *Dziennik*, 21 VIII 1879 r.

²¹⁰ *Dziennik*, 6, 20 i 29 IX 1879 r.

możliwe, biorąc pod uwagę charakter zapisków *Dziennika* w tamtym czasie, że o. Piotr nie zapisywał ich spotkań i rozmów, tak jak i nie zapisywał wielu innych wydarzeń, które go we Lwowie spotykały.

Sprawy duchowe i sytuacja wewnętrzna w zgromadzeniu (w kontekście wydarzeń odbywającej się wówczas Kapituły Generalnej) były tematami listów do ks. Webera z czerwca i lipca 1880 r.²¹¹. Warto zauważyć, że o. Piotr Semenenko brał pod uwagę w lutym 1881 r. osobę ks. Józefa Webera w obsadzeniu któregoś z kluczowych stanowisk formacyjnych w zgromadzeniu²¹². Do trzech spotkań i rozmów między nimi doszło w październiku 1884 r., kiedy to Semenenko, w ramach swojej podróży po Galicji, przebywał we Lwowie. Ks. Weber był wówczas wicerektorem seminarium duchownego²¹³. Najistotniejszą była ta ostatnia rozmowa, w dzień wyjazdu Semenunki ze Lwowa, która wprost traktowała o powołaniu ks. Webera do zmartwychwstańców²¹⁴.

Wolno sądzić, że osoba o. Semenunki była dla młodego księdza wzorem duchowości i kapłaństwa, i mocno zaważyła w roku 1905 na odważnej decyzji wówczas już sufragana lwowskiego, wstąpienia do zgromadzenia zmartwychwstańców.

Niezwykle ważne miejsce zajmowała w całym życiu o. Semenunki osoba Jana Koźmiana²¹⁵. Po raz pierwszy spotkali się prawdopodobnie na początku lat

²¹¹ Ten pierwszy list był odpowiedzią na korespondencję ks. Webera. *Dziennik*, 22 VI, 6 VII 1880 r.

²¹² O. Semenenko pisał do o. Waleriana Kalinki: „Jednym z moich widoków na przyszłość jest myśl o ks. Weberze. Co się z nim dzieje? Czy się jego powołanie nie zachwiało z powodu naszych zajęć ostatnich, których z konieczności rzeczy był bliskim świadkiem? Nie myślę; owszem mam nadzieję, że on do nas przyjdzie w czasie przez Pana przeznaczonym. Ja też to Panu zupełnie zostawiam; Chciałbym jednak wiedzieć, jak ta rzecz stoi. Jeżeli sam nie masz z nim bliższych stosunków, myślę, że O. Adolf może się o tym dowiedzieć łatwo. Jakby ks. Weber nam się przydał na mistrza nowicjusów po skończeniu swego nowicjatu! Szczególnie zaraz tu w Rzymie pod moim bokiem, jako pomocnik, nimby skończył swój alumnat”. ACRR 332, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 27 II 1881 r. Zastanawia śmiałość sformułowań, które były prawdopodobnie związane z wiedzą o. Semenunki o myślach wstąpienia ks. Webera do zgromadzenia.

²¹³ Kolejne spotkania odbyły się: 19 X, 29 X (spowiedź i konferencja wygłoszona przez o. Piotra), 6 XI 1884 r.

²¹⁴ Na zrealizowanie tego powołania trzeba było czekać aż do roku 1906, kiedy to – w dramatycznych okolicznościach – abp Józef Weber zrezygnował ze lwowskiej sufraganii i rozpoczął swój nowicjat u Zmartwychwstańców w Rzymie.

²¹⁵ Jan Koźmian (1814-1877), pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Maturę zdał w 1830 r. w liceum warszawskim. Do sierpnia 1831 r. walczył w Powstaniu Listopadowym. Na emigracji studiował prawo na uniwersytecie w Tuluzie (1832-1838), po czym osiadł w Paryżu, gdzie zaangażował w działalność emigracyjną, m.in. prowadząc – jako jeden z Braci Zewnętrznych Zmartwychwstańców – konwikt dla uczącej się młodzieży polskiej. Kolejnymi etapami jego działalności społeczno-publicystycznej były Rzym, Monachium i Berlin, w którym w 1845 r. rozpoczął wydawanie „Przeglądu Poznańskiego” (jego redaktorem był do 1857 r.). W roku 1846 ożenił z Zofią Chłapowską, która po siedmiu latach małżeństwa tragicznie zmarła. Po uwolnieniu z krótkotrwałej niewoli pruskiej (Wiosna Ludów 1848 r.) osiedlił się w Poznańskim, gdzie gospodarował w majątkach żony: Turwi, Rąbinie i Kopaszewie. Głównym jego zajęciem była publicystyka. Ze wspomnianego wyżej „Przeglądu Poznańskiego” uczynił – zgodnie ze

czterdziestych XIX w., kiedy to Koźmian, według wskazówek Bogdana Jańskiego, jako brat zewnętrzny, prowadził bursę dla uczniów w Paryżu. Niedługo potem rozpoczęła się ich współpraca na polu publicystycznym. Ojciec Piotr wysyłał na jego ręce artykuły, które ten potem umieszczał w „Przeglądzie Poznańskim”. Tak było choćby z artykułem o gramatyce polskiej, którego początek posłał w listopadzie 1851 r.²¹⁶, a końcówkę w styczniu 1852 r. Prosił go wówczas także o poczynienie jego bieżącej korekty²¹⁷, a także o przesłanie do ich biblioteki brakujących numerów „Przeglądu”.

Szczerze interesowało go życie rodzinne i prywatne Jana Koźmiana, które znał dobrze. Troszczył się w swoich listach np. o zdrowie jego młodej żony Zofii z d. Chłapowskiej²¹⁸ i o ich przyszłe potomstwo²¹⁹. Dopytywał się o losy brata Stanisława, a w czasie pobytu w Wielkopolsce w 1858 r. odwiedził jego dom w Kopaszewie i grób żony w Rąbinu²²⁰. Jan Koźmian rewanżował się zainteresowaniem życiem o. Piotra: ostrzegał go przed konsekwencjami jego wystąpień²²¹, pośredniczył

swymi poglądami - najpoważniejszy organ ultramontanizmu w kraju. W podtrzymywaniu i rozwijaniu tych poglądów niemałą zasługę mieli stali współpracownicy tego pisma, a przede wszyscy jego dwaj przyjaciele, o. Kajsiewicz i o. Semenenko. Po kilku latach wdowieństwa rozpoczął studia teologiczne, najpierw w Rzymie (1857-1859, filozofię wykładał mu o. Semenenko), potem w Poznaniu i Gnieźnie. Świecenia kapłańskie przyjął w Gnieźnie w 1860 r. Ks. Koźmian pełnił funkcję kapelana sióstr Sacre Coeur w Poznaniu, prowadził internat dla uczącej się młodzieży, a także był komisarzem biskupim Służebniczek założonych przez bł. E. Bojanowskiego. Utrzymywał tajne kontakty z biskupami w Królestwie Polskim, których relacje przekazywał do Rzymu. W 1870 r. został mianowany kanonikiem metropolitalnym w Poznaniu. Od 1872 r. stał na czele konserwatywnego „Kuriera Poznańskiego” („Przegląd Poznański” przestał wychodzić w 1864 r.). W związku z nasilającą walką rządu pruskiego z Kościołem i niezłomną postawą wobec prześladowań, został aresztowany na 9 miesięcy (1874-1875). Po uwiezieniu metropolity M. Ledóchowskiego, został mianowany Delegatem Apostolskim na obie archidiecezje, poznańską i gnieźnieńską. Uznany bibliofil, publicysta, filantrop, wychowawca i kaznodzieja. Zmarł nagle w Wenecji. PSB, T. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 53-55 (autor: B. Wysocka).

²¹⁶ Ojciec Semenenko prosił Koźmiana o oddzielne odbitki tego artykułu, licząc, iż wzbudzi on zainteresowanie u czytelników: „Będę Cię prosił mój kochany Jasiu, abyś kazał ze 200 egzemplarzy osobno wydrukować, a nawet i więcej, jeśliby Ci to nie było uciążliwym, z których 100 tu byś mi przysłał, a resztę puścił-byś księgarzom na sprzedaż. Po przeczytaniu tej rzeczy myślę, że będziesz razem ze mną sądził, iż obudzi powszechną ciekawość; otóż liczbę egzemplarzy odbić się mających osobno wymierz we-dług stopnia do jakiego Twoim zdaniem ta rzecz zajmie naszą powszechność czytającą”. ACRR 1476, P. Semenenko do J. Koźmiana, Paryż 8 XI 1851 r.

²¹⁷ ACRR 1477, P. Semenenko do J. Koźmiana, Paryż 20 I 1852 r.

²¹⁸ „Cieszy mnie bardzo, że pani Zofia ma się dobrze po swoim od wód powrocie. Bardzo mnie jej zdrowie obchodziło i niezbyt świetne o nim wiadomości, jakie nas dochodziły nie pocieszały mnie wcale. Spodziewam się, że jej zdrowie teraz na dobre się ustali”. ACRR 1479, P. Semenenko do J. Koźmiana, Pasy 25 X 1852 r.

²¹⁹ „Za Was oboje zawsze się modłę. Mam nadzieję, że Pan Bóg z czasem ziści Wasze pragnienie i da Wam dzieci, myślę tylko, że chce Was wprzódy wytrzymać, a przez to doświadczyć i oczyścić, aby potomstwo Wasze było owocem wiary i ufności w Bogu, a Wy tym czystiej się cieszyli darem Bożym i tym święciej koło niego chodzili”. ACRR 1481, P. Semenenko do J. Koźmiana, Albano 1 IX 1853 r.

²²⁰ *Dziennik*, 7 XI, 4 XII 1858 r.

²²¹ Tak stało się np. w roku 1869, kiedy to ks. Koźmian kategorycznie odradził o. Semenence wygłoszenie przemowy w kościele 1^o Assomption w Paryżu, na nabożeństwie z okazji trzechsetlecia Unii Lubelskiej, z racji na możliwe negatywne reperkusje, jakie by mogła ona przynieść zgromadzeniu. *Dziennik*, 10 VIII 1869 r. O. Piotr tłumaczył to współbratu: Powiedz drogiemu Ojcu, że w tej chwili otrzymałem list

w korespondencji i przekazywaniu pieniędzy (np. Anieli Mostowskiej, której zajął się także leczeniem²²²), wreszcie pomagał opłacać jego wielkopolskie rachunki.

To właśnie do niego do Rzymu, Koźmian przybył (wraz z Tadeuszem Chłapowskim) z tragiczną wieścią o śmierci swej żony Zofii, która 25 X 1853 r. w napadzie szaleństwa otruła się opium, w efekcie czego zmarła w Kopaszewie, w swej domowej rezydencji Chłapowskich²²³. O. Semenenko osobiście wybierał w Rzymie płaskorzeźbę na nagrobek dla jego żony. Załatwiał mu także niezbędne formalności potrzebne do erygowania drogi krzyżowej, którą Koźmian własnym sumptem założył na trasie z Kopaszewa do Rąbinia, czyli trasie, którą przemierzili uczestnicy pogrzebu Zofii²²⁴. W lipcu 1854 r. uzyskał dla Koźmiana przywileje na odpusty do Turwi i Ciążenia²²⁵.

Po wcześniejszych konsultacjach, w styczniu 1857 r. Jan Koźmian przyjechał do Rzymu, gdzie rozpoczął studia teologiczne i zamieszkał u zmartwychwstańców²²⁶. Często towarzyszył im w różnych wyprawach i wydarzeniach, które miały miejsce we wspólnocie. Pomagał w oprowadzaniu Polaków przyjeżdżających do Wiecznego Miasta. Jego gospodarskim talentom zgromadzenie zawdzięczało uporządkowanie bardzo zaniedbanego klasztoru na Mentorelli i jego otoczenia, który świeżo otrzymali od papieża²²⁷. Z Janem zdążyli się jeszcze spotkać na początku 1859 r. Wówczas o. Piotr przekazał plany arcybiskupa Przyłuskiego odnośnie dalszej drogi Jana. Wynikało z nich, że życzeniem metropolity jest, by opuścił Rzym i mieszkanie u św. Klaudiusza i powrócił do Wielkopolski²²⁸. W połowie marca 1859 r. Jan Koźmian ukończył swoją edukację

od ks. Koźmiana z jego racjami przeciwko temu, abym mówił na obchodzie „Unii”. Zupełnie te same, jakie tu długo przedstawiałem Ojcu Aleks[androwi], i które go nie były przekonały. Po tym liście już nie wahałem się stanowczo odmówić i mowy mieć nie będę. Ale co tu robić? Bo zaproszenia już rozesłane z zapowiedzeniem, że ja mowę mieć będę. Co publiczność powie? Przyszła Ojcu Władysławowi doskonała myśl do głowy: poprosić ks. de Guerry, proboszcza Magdaleny, aby on tę mowę powiedział”. ACRR 2173, ibidem, w: *Listy*, T. XI, s. 39.

²²² *Dziennik*, 9 IV, 27 IV 1874 r.

²²³ Na szczęście Zofia Koźmian została odnaleziona w lesie przez męża, odzyskała przytomność, przyjęła sakramenty i umarła spokojnie. *Dziennik*, 11 X 1853 r. J. Koźmian i T. Chłapowski wyjechali z Rzymu 26 XI 1853 r.

²²⁴ Płaskorzeźba, zamówiona przez Jana Koźmiana, według projektu o. Piotra, została wykonana przez młodego polskiego rzeźbiarza Ireneusza Załuskiego, a przedstawiała postaci św. Jana i św. Zofii. *Dziennik*, 3 V 1854 r.

²²⁵ *Dziennik*, 20 VII 1854 r.

²²⁶ *Dziennik*, 25 I 1857 r. Koźmian zgłębiał teologię pod okiem o. Semeneki. P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana*, Poznań 1998, s. 184-188.

²²⁷ Jan Koźmian przebywał na Mentorelli od maja do października 1857 r. *Dziennik*, maj 1857 r.

²²⁸ *Dziennik*, 20 II 1859 r.

teologiczną w Rzymie i przyjechał do Poznania, kontynuując swoje studia²²⁹.

Ks. Jan Koźmian (o jego święceniach kapłańskich *Dziennik* milczy) ponownie przybył do Rzymu w Wigilię Bożego Narodzenia 1863 r.²³⁰ Jego misją, powierzoną mu przez metropolitę abp. Leona Przyłuskiego, było zapobieżenie nominacji ks. Karola Richtera na prepozyta kapituły katedralnej w Poznaniu. Zobaczył się z papieżem Piusem IX i kard. Antonellim, gdzie – jak twierdził o. Semenenko - zrobił bardzo korzystne wrażenie²³¹. W Nowy Rok 1864 r. wyjechali z o. Piotrem na dobrze mu znaną Mentorellę²³². Po spotkaniu z mons. Franchi²³³, Koźmian wrócił do Poznania w dzień Trzech Króli²³⁴. W czasie swego pobytu w Poznaniu w lutym 1865 r. o. Semenenko zwiedził zakład wychowawczy prowadzony przez Jana Koźmiana²³⁵. Kolejny raz spotkali się w czerwcu i lipcu 1867 r. w Rzymie, kiedy ks. Koźmian towarzyszył w podróży do Rzymu abp. Mieczysławowi Ledóchowskiemu na uroczystości kanonizacyjne bł. Jozafata²³⁶. Nieoczekiwanie ks. Koźmian pojawił się na tydzień w Rzymie w listopadzie 1870 r. Przybył on do papieża z ramienia metropolity, by zdać relację ze spotkania abp. Ledóchowskiego z królem pruskim, które miało miejsce w Wersalu na początku tego miesiąca²³⁷.

Pod koniec lutego 1872 r. doszła do Rzymu wiadomość o intrydze, jaką uknuto przeciw ks. Koźmianowi. W jego mieszkaniu policja znalazła, w czasie przeszukiwania, jego artykuły o świeckiej władzy papieża, co dało powód pruskim władzom do zaostrzenia relacji ze Stolicą Apostolską, a także do ataków na osobę tego kapłana: m.in. pozbawiono go zarządu dwóch internatów dla chłopców, które prowadził

²²⁹ *Dziennik*, ok. 15 III 1859 r. Jan Koźmian faktycznie wyjechał z Rzymu 13 kwietnia, by pojawić się w Poznaniu 30 IV 1859 r. Stało się tak z powodu nakazu metropolity abp. Przyłuskiego, który życzył sobie obecności Koźmiana na ostatnim roku w seminarium poznańskim i gnieźnieńskim. W maju 1859 r. wysłał list do metropolity, w którym za powód wyjazdu do Rzymu w 1857 r. podał narażenie na nieuchronne odwiedziny, gdyby pozostał w Poznaniu. Stąd powziął myśl „udania się do Rzymu, aby tam w cichości odosobnieniu, przy pomocy dawnego znajomego o. Piotra Semenenci w teologii pracować”. Miesiąc później rektor seminarium ks. W. Wojciechowski przyjął go w poczet alumnów seminarium duchownego. Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, sygn. OA VI 302, *Personalalia kleryka Jana Koźmiana*; P. Matusik, *Religia i naród*, ibidem, s. 187-188.

²³⁰ *Dziennik*, 24 XII 1863 r.

²³¹ *Dziennik*, 30, 31 XII 1863 r. Audiencja ks. Koźmiana u papieża w tak niezwykłym czasie była możliwa dzięki wstawiennictwu księżnej Zofii Odescalchi i Włodzimierza Czackiego.

²³² *Dziennik*, 1 I 1864 r.

²³³ *Dziennik*, 3 I 1864 r.

²³⁴ *Dziennik*, 6 I 1864 r.

²³⁵ *Dziennik*, 5 II 1865 r. Wcześniej dwukrotnie widzieli się w Kobylepolu.

²³⁶ Z całą pewnością dochodziło wówczas do spotkań o. Semenenci z ks. Koźmianem, o czym świadczy zwięzły zapis: „Z ks. Koźmianem mieliśmy częste porozumienia”. *Dziennik*, 2 VII 1867 r. P. Matusik, ibidem, s. 234.

²³⁷ Po wizytach u posła pruskiego i Sekretarza Stanu, ks. Koźmian był na audiencji u Piusa IX. *Dziennik*, 26 XI, 2 XII 1870 r.

w Poznaniu²³⁸. Przy tej okazji ks. Jan popadł w długi, które – dzięki wstawiennictwu o. Semenki – spłaciła księżna Zofia Odescalchi²³⁹.

Do ostatniego spotkania ks. Koźmiana i ojca Semenki doszło w Brukseli, 4 i 5 IX 1876 r., w czasie belgijskiej kwesty tego drugiego na Kolegium Polskie. Zmartwychwstaniec tłumaczył i objaśniał ks. prałatowi aktualne położenie kard. Ledóchowskiego w Rzymie²⁴⁰. Okazało się później, że widzieli się wówczas po raz ostatni.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że kilkudziesięcioletnia przyjaźń, jaka łączyła Jana Koźmiana z pierwszymi zmartwychwstańcami, w relacji z o. Semenką przynosiła dobre owoce w postaci wzajemnego wsparcia na różnych płaszczyznach życia osobistego i społecznego.

4.4. Kontakty z rodakami mieszkającymi na ziemiach polskich

Przez karty *Dziennika* przewija się wiele polskich rodzin, z którymi o. Semenka był stale w kontakcie osobistym i korespondencyjnym. Były to głównie rodziny ziemiańskie, dobrze sytuowane, których stać było na swobodne przemieszczanie się po Europie. Z ich przedstawicielami o. Piotr spotykał się zarówno w Rzymie, jak i w kraju. Z poszczególnymi osobami i rodzinami związał się na tyle mocno, że śledził ich osobiste losy, doradzał, był ich kierownikiem duchowym i duszpasterzem. Oni odwdzięczali się także wymiennie - pomocą materialną dla zgromadzenia, które żyło w nieustannym kryzysie finansowym i w dużej mierze bazowało w swej działalności na ich wsparciu

W *Dzienniku* występują nazwiska wielu polskich rodzin ziemiańskich, mających swoje posiadłości na ziemiach wszystkich trzech zaborów. Można w nim znaleźć zapiski dotyczące osób z rodziny m.in. Branickich, Chłapowskich, Czartoryskich, Dzieduszyckich, Iwanowskich, Grocholskich, Lubomirskich, Łubieńskich, Platerów, Popielów, Potockich, Pusłowskich, Rzewuskich, Sanguszków, Sapiehów, Sobańskich, Tyszkiewiczów, Zaleskich i Zamoyskich.

²³⁸ *Dziennik*, 27 II 1872 r.

²³⁹ *Dziennik*, 6 II 1872 r.

²⁴⁰ *Dziennik*, 4 IX 1876 r.

Do najliczniejszej z występujących na kartach tytułowego dzieła należy rodzina Potockich, której imiona aż 33 osób zapisał jego autor²⁴¹. Ród ten od XVI w. rósł w siłę i w XIX w. jego członkowie odgrywali znaczącą rolę w życiu społecznym i politycznym Galicji²⁴². Najżywsze relacje łączyły o. Semenenkę z małżeństwem Adama Józefa²⁴³ i Katarzyny Potockich z d. Branickiej. Pierwszy raz nazwisko Adama Potockiego pojawia się w *Dzienniku* w czerwcu 1852 r. O. Kajsiewicz opisując swoją wizytę u jednej z „mistyczek” włoskich, przekazał, iż będąc z nim Konstancja Łubieńska zapytała ją dwukrotnie o przyszłość aresztowanego wówczas przez Austriaków Adama. Nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi²⁴⁴. Natomiast poznanie się o. Piotra z Adamem Potockim on sam datuje na rok 1845, kiedy to ten drugi przyjechał do Rzymu²⁴⁵. Wiadomo o tym także z noty, którą odczytać można pod datą 20 I 1865 r., kiedy to o. Semenenko przyjechał odwiedzić Krzeszowice i jego właścicieli: „Krzeszowice należą do Adama Potockiego – którego jeszcze młodego poznałem lat temu ze 20 w Rzymie”. Do tego dodał lakoniczną charakterystykę swego gospodarza: „pan Adam jest bardziej polityk – nie mąż kościelny”²⁴⁶. Był to moment, w którym nawiązała się między nimi realna i żywa znajomość. Warto zająć się jej kilkoma aspektami, widocznymi w *Dzienniku*.

Być może właśnie w roku 1865 jednym z głównych tematów ich wspólnych rozmów było wysondowanie możliwości opłacenia przez Katarzynę Potocką bursy dla jednego studenta Papieskiego Kolegium Polskiego. Hrabina się zgodziła, a na pierwszego

²⁴¹ Obok Adama i Katarzyny, o. Semenenko nieco więcej uwagi poświęcił w *Dzienniku* Alfredowi Józefowi, Stanisławowi Janowi i Władysławowi Hermanowi Potockim – wszyscy herbu Pilawa. Mimo wszystko nieco dziwi fakt, że poza Katarzyną Potocką (a i to z racji na fakt, iż była rodzoną siostrą bliskiej mu Zofii Odescalchi) nie można odczytać, by o. Semenenko darzył Potockich jakąś szczególną estymą.

²⁴² Gałąź krzeszowicka Potockich została założona przez Artura (1787-1832). Jego synem był Adam (1822-1872), polityk konserwatywny, przemysłowiec, spadkobierca olbrzymiej fortuny, który ożenił się z Katarzyną Branicką. Ich najbardziej znanym w historii synem był Andrzej (1861-1908), marszałek Sejmu Krajowego i Namiestnik Galicji. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 264-266.

²⁴³ Adam Józef Potocki (1822-1872), był synem Artura i Zofii z d. Branickiej. Pochodził z linii krzeszowickiej rodu, pieczętował się herbem Pilawa (Srebrna). Posiadacz licznych majątków. W 1847 r. ożenił się z Katarzyną Branicką, z którą doczekali się siedmiorga dzieci. Stale mieszkali w Krzeszowicach. Więziony przez Austriaków na skutek uczestnictwa w spiskach patriotycznych (1851). Polityk konserwatywny. Publicysta, jeden ze współzałożycieli dziennika „Czas”. Opowiadał się za nadaniem Galicji autonomii, główne oparcie widział w lojalności wobec Austrii. Członek licznych organizacji społecznych. Inwestował w rozwój górnictwa i przemysłu. PSB, T. XXVII, Wrocław 1983, s. 750-755 (autor: S. Kieniewicz).

²⁴⁴ *Dziennik*, 1 VI 1852 r.

²⁴⁵ Z listu do o. Hieronima pisanego z Rzymu 28 III 1845 r. wynika, że właśnie wówczas doszło do zapoznania się z Adamem, „bardzo bogatym chłopcem, który zbliżył się do nas” (ACRR 444).

²⁴⁶ *Dziennik*, 20 I 1865 r.

kandydata wybrała kleryka z seminarium w Krakowie Piotra Strzelichowskiego²⁴⁷, który przybył do Kolegium w listopadzie 1866 r. i przebywał w nim do lutego 1868 r.²⁴⁸. Drugim klerykiem na jej utrzymaniu był Maurycy Kolankiewicz, student teologii z seminarium we Lwowie²⁴⁹. Po jego pięcioletnim pobycie w Rzymie (1869-1874) o. Piotr zwrócił się z ponowną prośbą o ufundowanie stypendium²⁵⁰. Tym razem jednak hrabina odmówiła.

O. Piotr gościł jeszcze dwukrotnie od tego czasu w Krzeszowicach – w 1879 r. i 1882 r. Ważny – nawet w perspektywie całego zgromadzenia – był ten pierwszy pobyt. W gościnnym domu Potockich spotkał się on bowiem z biskupem krakowskim Albinem Dunajewskim oraz z Namiestnikiem Galicji hr. Alfredem Potockim. Rozmowy dotyczyły objęcia przez zmartwychwstańców „od zaraz” placówki w Wołkowcach i Dźwiniacze nad Dniestrem²⁵¹. Dowodem na to, jak ważną osobą był dla hrabiny o. Semenenko, był fakt, że podczas pierwszego z tych pobytów odprawił nabożeństwo żałobne za zmarłą dokładnie rok wcześniej córkę Adama i Katarzyny Wandę Potocką²⁵², a w czasie drugiego za żonę Artura Potockiego, Różę z Lubomirskich, zmarłą w 1881 r., w wieku 21 lat²⁵³.

Adam i Katarzyna Potoccy po raz ostatni odwiedzili wspólnie Rzym wiosną 1871 r. Po nieoczekiwanej śmierci Adama w 1872 r. (niedługo po niej o. Semenenko odprawił w kościele św. Klaudiusza nabożeństwo w intencji jego zbawienia²⁵⁴), wdowa chętnie przyjeżdżała do Wiecznego Miasta, gdzie mieszkała u swej siostry Zofii

²⁴⁷ Strzelichowski z nieznanых powodów wyjechał przedwcześnie z Rzymu. Następnie dokończył swej edukacji teologicznej w seminarium na Stradomiu, a święcenia otrzymał w 1869 roku. Przez parę lat był katechetą gimnazjum św. Anny (1869-1874), później został proboszczem w Modlniczce, a od 1889 r. proboszczem parafii św. Mikołaja w Krakowie. Zmarł w 1903 roku. A. Szczerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017, s. 787.

²⁴⁸ O. Semenenko zaproponował na to miejsce kleryka lwowskiej archidiecezji Bartłomieja Krauzowicza, którego osobiście poznał we Lwowie w 1864 r. *Dziennik*, 9 X 1866 r.

²⁴⁹ Jeszcze w 1871 r. Kolankiewicz odprawił u rzymskich jezuitów rekolekcje, które miały mu odpowiedzieć na to, czy ma powołanie do stanu duchownego. *Dziennik*, 27 VI 1871 r. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1873 r. i powrocie do archid. lwowskiej, pracował duszpastersko najpierw na terenie Galicji (m. in. jako katecheta w Czerniowcach), a potem przeniósł się na ziemie rumuńskie, gdzie był proboszczem w Kaczyce (Cacica) i Serecie. Zmarł w 1921 r. *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 169-170.

²⁵⁰ *Dziennik*, 24 IX 1874 r.

²⁵¹ *Dziennik*, 3-9 VIII 1879 r.

²⁵² *Dziennik*, 6 VIII 1879 r. Namiestnik także wziął udział w tym nabożeństwie.

²⁵³ M.J. Minakowski, *Róża Lubomirska*, w: *Wielka genealogia Minakowskiego*. Dostępny w: <https://wielcy.pl> (dostęp 21.03.2023).

²⁵⁴ *Dziennik*, 10 VII 1872 r. Z lakonicznej treści tej noty nie wynika, kto je celebrował.

Odescalchi. Tam też odbywały się wspólne spotkania o. Piotra z siostrami²⁵⁵.

Na audiencji u Leona XIII w maju 1882 r. o. Semenenko wspomniał o hrabinie Katarzynie Potockiej, od której w sierpniu 1879 r. wcześniej otrzymał 10 000 florenów na budowę planowanego internatu dla Ukraińców we Lwowie. Była to pierwsza ofiara, jaką o. Piotr otrzymał na ten cel. Warto przytoczyć jego o niej słowa do papieża, gdyż one są świadectwem wdzięczności, jaką miał dla Katarzyny²⁵⁶.

Prowadziłem rzecz dalej o mojej podróży. Z Wiednia udam się do Krakowa, rzekłem, gdzie zapewne wstąpię do hrabiny Potockiej, która razem z księżną Odescalchi, siostrą swoją, jest jedną z pierwszych dobrodziejek naszego zakładu ruskiego we Lwowie. Zaledwie półtora roku temu otrzymałem w Krzeszowicach z ręki hrabiny, ich pierwszy wspólny grosz 10 000 florenów (blisko 25 000 lir), na budowę tego zakładu. Była to w ogólności pierwsza ofiara, jaką na ten cel otrzymałem. Kamień węgielny zakładu²⁵⁷.

Zapis ze spotkania z hrabiną w rzymskim domu Zofii Odescalchi w czerwcu 1883 r. jest ostatnim, który o niej informuje²⁵⁸.

Innym przykładem znajomości z polskimi rodami ziemiańskimi są relacje o. Piotra z zamożną rodziną Nowowiejskich, posiadającą wielkie majątki na Wołyniu. Mikołaj i Emilia Nowowiejscy zawarli związek małżeński w 1835 roku. Z niego urodziły się im trzy córki: Felicja, Honoryna i Henryka. Jak wiele rodzin zamożnych, tak i oni mieli w zwyczaju odwiedzać i zatrzymywać się w różnych krajach Europy. Na początku roku 1858 r. przybyli do Rzymu. Właśnie wtedy o. Semenenko umieścił pierwszą notatkę o nich w swoim *Dzienniku*. Przedstawia ona Nowowiejskich niezwykle pozytywnie:

Byłem także u państwa Nowowiejskich. Co za matka i jak pięknie wychowała córki. Trzy są: Felicja, Honoryna, Henryka – ta jeszcze małaletnia. Panna Honoryna chora na gwałtowny kaszel i chrypkę – dałem jej na wielkie nalegania lekarstwo

²⁵⁵ *Dziennik*, 15 V 1880 r., 17 V 1882 r. (w czasie tej wizyty o. Semenenko – poproszony – wygłosił konferencję duchową o czynności własnej, która niszczy pokój w duszy), 14 VI 1883 r. (razem z abp. Zygmuntem Felińskim).

²⁵⁶ Rozmowa dotyczyła także księżnej Zofii Odescalchi, siostry Katarzyny Potockiej, równie znakomitej dobrodziejki zgromadzenia. ACRR 4187, P. Semenenko, Opis audiencji u Leona XIII z dnia 23 V 1882 r.

²⁵⁷ Zwraca uwagę pomyłka o. Semenenci, który pomylił daty – ostatnim razem przed tą audiencją był w Krzeszowicach w sierpniu 1879 r., a więc niemal trzy lata wcześniej. ACRR 4187, idem.

²⁵⁸ *Dziennik*, 14 VI 1883 r.

homeopatyczne. Sam pan Nowowiejski zacny człowiek, może dotychczas mniej gorliwy w rzeczach religii²⁵⁹.

Do kolejnego ich spotkania doszło jeszcze w tym samym roku w Ostendzie²⁶⁰, a następne miały miejsce w latach 1861-1870, czyli do śmierci matki Emilii. Wzajemne relacje z matką i trzema córkami (ojciec najczęściej nie jeździł z nimi do Rzymu) stawały się coraz częstsze i bliższe. O. Piotr stał się przewodnikiem i ojcem duchownym rodziny²⁶¹. Uwidaczniało się to m.in. w sprawie powołania każdej z córek, które pomagał – w miarę swoich możliwości – wraz z nimi rozeznawać²⁶². Wszystkie je (łącznie z Emilią) traktował jako swoje córki duchowne. Ich wzajemną sympatię potwierdza dziennikowy wpis z 24 XII 1861 r., w którym możemy odnaleźć zwięzłą charakterystykę tych czterech kobiet, a także stwierdzenia wielkiej i obopólnej radości z tego spotkania. Warto przytoczyć w tym miejscu charakterystykę matki Emilii Nowowiejskiej:

Matka, wzór kobiety. Szczęśliwa! ma takie trzy córki-anioly! Bóg jej pobłogosławił. Sierota wydana została za mąż w 16 roku życia, żeby zapewnić jej opiekę. Posiadając ogromny majątek, miała zapewne pretendentów, którym głównie o majątek chodziło. Nie знаła swego przyszłego męża, znać nie mogła. Daleko starszy od niej wiekiem (dziś już starzec, kiedy ona ma ledwie lat 42); daleko jednak był oddaleńszy wyobrażeniami, a szczególnie religią. Zniosła wszystko, a w prowincji najzepsutszej pod względem życia małżeńskiego (Wołyniu) zyskała powszechne uznanie, największą cześć i szacunek. Przez te pięć lat ostatnich (od 1857) kiedy ją znamy, bardzo postąpiła w życiu wewnętrznym i mam mocną nadzieję, że ją Bóg doprowadzi do wysokiego doskonałości stopnia²⁶³.

Serdeczne więzy o. Piotra z Emilią, podtrzymywane przez listy (a w nich pouczenia²⁶⁴) i spotkania, trwały do roku 1867. Emilia odegrała wielką rolę w przejściu

²⁵⁹ *Dziennik*, 25 II 1858 r.

²⁶⁰ O. Semenenko otrzymał tam 700 fr. od Nowowiejskich na zgromadzenie. *Dziennik*, 29 VIII, 21 IX 1858 r.

²⁶¹ Przykładami na to są: wygłoszona w domu Nowowiejskich konferencja na temat Modlitwy Pańskiej (*Dziennik*, 24 II 1862 r.), odprawianie Mszy św. w intencji poszczególnych córek (np. o zdrowie dla Honoryny 24 IV 1867 r.) i matki (Msza św. odprawiona po jej śmierci).

²⁶² Pod dniem 25 VI 1861 r. ojciec Piotr zapisał: „List do panny Felicji Nowowiejskiej, w odpowiedzi na jej, pisany z Wrocławia w listopadzie przeszłego roku. List wspólny i do drugiej siostry, Honoryny. Upomnienie do modlenia się do Pana Boga, żeby już im pokazał powołanie ich i rodzaj żywota, do jakiego przeznaczają – i obietnica zajęcia się tym samym w modlitwie za nimi do Boga”.

²⁶³ *Dziennik*, 24 XII 1861 r.

²⁶⁴ Np. w lipcu 1864 r. o. Semenenko przestrzegał Emilię przed nadmiarem czynności własnego „ja”. *Dziennik*, 23 VII 1864 r.

najmłodszej córki Henryki do klasztoru niepokalanek, będąc mediatorem między nią a niezgadającym się na to mężem Mikołajem. Widać z kart *Dziennika*, że matka była dla swoich córek autorytetem, także i wtedy, gdy opuściły one już dom rodzinny.

Honoryna Nowowiejska była także córką duchową o. Semeneki. W przytaczanym powyżej opisie rodziny, zamieszczonym w *Dzienniku*, także i jej autor poświęcił trochę miejsca:

W Honorynie jeszcze zamieszanie, jeszcze fermentacja; gorące uczucie, dużo wyobraźni, potrzeba idealizowania nieco ludzkiego i popęd oddania się uczuciem temu, co najidealniejsze. Przy takim jednak usposobieniu nikogo nie znalazła, który by ją zachwycił; chociaż należy w swoich stronach do panien, które największe miały światowe powodzenia. Ciągle otoczona była – i jest dotychczas – współzawodnikami o swoją rękę. (Zapewne i to do tego się przyczyniła, że ma posag, więcej niż milionowy, co jednak i inne siostry mają). Między tymi byli ludzie i bardziej odznaczający się. Wszystkim odmówiła. Zdaje mi się, że ten ideał, jaki sobie tworzy, jest bardzo zbliżony do chrześcijańskiego ideału, a któż jest ideałem chrześcijańskim, jeśli nie sam Pan Jezus? Tyle na nią wywarła wpływu piękność, prawda i świętość tego ideału, że teraz ma oczy otwarte, zdrowe i już nie może brać pozorów na rzecz. A jednak jeszcze ten stosunek nie jest wprost z Panem Jezusem. I być bardzo może, że jej Pan Jezus nie woła do bezpośredniego połączenia z sobą przez śluby osobiste²⁶⁵.

Honoryna wyszła za Oskara Tyszkiewicza w 1862 r., a o. Piotr mógł wziąć udział tylko w zaręczynach²⁶⁶. Dalsze ich relacje były podtrzymywane głównie przez korespondencję, choć i nie brakowało wspólnych spotkań²⁶⁷. O jednym z nich należy wspomnieć, gdyż rzuca światło na postać ojca Piotra Semeneki i jego duszpasterskie, pełne współczującej miłości podejście do człowieka. *Dziennik* podaje, że 9 II 1885 r. do o. Semeneki nadszedł telegram od Honoryny przebywającej w San Remo, wzywający go – w imię jej matki – do natychmiastowego przyjazdu. Przerwawszy swoje wszystkie

²⁶⁵ *Dziennik*, 24 XII 1861 r.

²⁶⁶ *Dziennik*, 31 V, 11 X, 22 X 1862 r. Na majowych zaręczynach w Rzymie pojawił się bp łucko-żytomierski Kasper Borowski, który przybył na odbywającą się wówczas uroczystość kanonizacyjną męczenników japońskich. Przewodniczył on Mszy św., na której Honoryna i Oskar się zaręczyli. A tuż po ślubie, który odbył się w Paryżu (o. Semeneko nie wziął w nim udział z racji na świeżo przebytą chorobą), wyjechali do posiadłości pana młodego, do Łohojska pod Mińskiem.

²⁶⁷ Tyszkiewiczowie przebywali w Rzymie od listopada 1868 r. W czasie ich wspólnych rozmów, Honoryna m.in. opowiedziała o. Piotrowi o zemście jej ojca za decyzję Henryki o wstąpieniu do klasztoru. Polegała ona na celowym niszczeniu ich rodzinnego majątku. *Dziennik*, 16 XII 1868 r. W maju 1869 r. o. Piotr odwiedził Honorynę tuż po urodzeniu przez nią syna Józefa. *Dziennik*, 3 V 1869 r.

zajęcia, wśród których było pisanie poważnej pracy dla Św. Oficjum i redagowanie ostatecznej wersji Konstytucji zgromadzenia uchwalonych w 1880 r., już dzień później pojawił się na miejscu. Okazało się, że Honoryna zawierzyła jakimś bliżej nieokreślonym przepowiedniom, co doprowadziło ją do krańcowego wyczerpania duchowego. Początkowo rozmowy ich nie przynosiły rezultatu. Dopiero po trzydniowej spowiedzi, przekonywaniach o. Semenki o niesłuszności tychże objawień, dwukrotnym przedłużeniu pobytu, udało się Honorynę wyzwolić z tragicznych dla niej myśli. Uspokojona przyjęła Komunię św. Po tygodniu pobytu, o. Piotr mógł powrócić do Rzymu²⁶⁸.

Inaczej rzecz się ułożyła z najstarszą córką, Felicją. O. Piotr zdecydowanie twierdził, iż jej miejsce będzie w którymś ze zgromadzeń zakonnych. W cytowanej już charakterystyce matki i trzech sióstr o. Piotr napisał o Felicji:

*Rzeczywiście zdaje się, że Felicji Pan Jezus rozwinął prześliczny grunt życia wewnętrznego i powołania zakonnego i przeczuwam, że będzie piękna, doskonała sługa Boża. Nie wątpię, że ją Pan Jezus powołuje. O mój Jezu, (...) jaki piękny rozum dałeś tej duszy, czyste pojmowanie, piękne zrozumienie Twojej prawdy i jasne, czyste i przezroczyście uczucie, a zdaje mi się, głębokie w zamiłowaniu tego, co Twoje!*²⁶⁹

W marcu 1862 r. po rekolekcjach u ojca Semenki, Felicja złożyła nawet ślub czystości i obietnicę wstąpienia do świeżo powstałych niepokalanek²⁷⁰. Jednakże

²⁶⁸ *Dziennik*, 9-17 II 1885 r. Dobrym podsumowaniem tej eskapady był dziennikowy zapis o. Piotra z 17 II: „O godz. 7.30 wieczorem wyjechałem z San Remo, po całotygodniowym, pełnym wzruszeń pobycie. Była to prawdziwie walka między życiem a śmiercią. Pan Jezus, żywot nasz, zwyciężył”. Dokończeniem tej historii były trzy listy o. Piotra do Honoryny, pisane dzień po dniu, 25-27 II 1885 r., a także ich spotkanie w Rzymie i konferencja, jaką jej wygłosił 14 IV 1885 r.

²⁶⁹ *Dziennik*, 24 XII 1861 r.

²⁷⁰ Były to rekolekcje dla świeckich kobiet. Nauki odbywały się na via Paolina, czyli w ówczesnym klasztorze niepokalanek. *Dziennik*, marzec 1862 r. Rzeczywiście, Felicja była w Jazłowcu we wrześniu 1864 r. celem rozeznania powołania. *Dziennik*, 11 IX 1864 r. Być może w czasie tego pobytu, po odbytych rekolekcjach, usłyszała od M. Marceliny Darowskiej, że nie ma powołania do życia zakonnego. Ojciec Semenka pisał o tym w liście do jednej ze swych penitentek: „Panna Felicja Nowowiejska, mająca posagu 3 do 4 milionów złp. moja penitentka od lat wielu, wahała się między zamęciem a klasztorem; będąc w kraju (na Wołyniu) dała nareszcie słowo zaręczenia się, lecz przestraszona, czy nie postąpiła przeciwko woli Bożej, pod pozorem wyprawy, ze znaczną sumą w gotówce wyjechała do Lwowa w tym jedynie celu, aby się udać do Jazłowca, odbyć rekolekcje i zdać się na decyzję M. M[arceliny] z najmocniejszym postanowieniem spełnienia tego, co postanowi M. M[arcelina] i natychmiast też do Jazłowca przybyła. Matka tej panny i jej młodsza siostra, przypuszczone do sekretu i życzące sobie tego, ani przypuszczały, że powróci do kraju. Tak były pewne z powodu samejże panny Felicji, że zostanie w klasztorze. Po odbytych rekolekcjach M. M[arcelina] zresztą [z] jasnością i pewnością powiedziała jej, że nie ma prawdziwego powołania, że jej zdaje się raczej wola Bożą [jest], aby żyła na świecie, jako dobra jego sługa. Dodam, że oprócz powyższych zalet tej osoby jest ona b. rozumną, b. wykształconą, śmiałą i dystyngowaną, jak rzadko spotkałem na świecie”. ACRR 3666 i 3667a, P. Semenka do M. Oraczeńskiej,

niespodziewanie, jeszcze pod koniec tego samego roku, doszła do wniosku, że założy rodzinę. Później – już zaręczona – targana wątpliwościami, pojechała we wrześniu 1864 r. do Jazłowca, by zdać się na decyzję M. Marceliny Darowskiej. Ta potwierdziła jej drugą decyzję o założeniu rodziny. Felicja wróciła więc do swego narzeczonego. Choć o. Piotr odradzał jej z nim małżeństwo²⁷¹, ona jednak pozostała przy swoim zdaniu i w 1867 r. wzięła ślub z Urbanem Boguszem. Potem oboje kontynuowali swoją wspólną znajomość. To właśnie Felicja opisała mu ostatnie chwile życia matki Emilii, zmarłej 2 V 1870 r. w Humiennikach²⁷², a niemal dekadę później krakowski dom państwa Boguszów przy ul. Sławkowskiej udzielił o. Piotrowi dwukrotnie gościny w czasie jego podróży po Galicji w 1879 i 1880 roku²⁷³.

Trzecia córka Nowowiejskich, najmłodsza Henryka, kierowana i przynaglana przez o. Piotra, wybrała drogę życia zakonnego już w 1867 r., gdy miała 23 lata. Problem tylko leżał w całkowicie negatywnej postawie jej ojca Mikołaja wobec tego wyboru. Jego stanowczy opór, prośby i błagania, by porzuciła tę drogę, powstrzymywały Henrykę. Jednak niemniej zdecydowana postawa o. Piotra, który radził, by wstępowała do Niepokalanek jak najszybciej, bez zgody ojca, czyniąc Bogu ofiarę ze swoich uczuć wobec niego, pomogła jej w realizacji swojego pragnienia już w czerwcu 1868 r.²⁷⁴. Po wstąpieniu Henryki do klasztoru ich więzy się rozluźniły. Od roku 1872 jej osoba już nie

Rzym 8 VIII 1868 r. Nie można ustalić z całą pewnością daty tego wydarzenia, jednakże można przypuszczać, że chodzi tu o wrzesień 1864 r.

²⁷¹ Zadziwiała determinacja, z jaką chciał o. Piotr przeciwdziałać małżeństwu Felicji. Jej powodem było – jak pisał – brak woli Bożej co do tegoż ślubu. *Dziennik*, 8 XII, 28 XII 1865 r.

²⁷² Humienniki – ówczesne rodowe dobra Nowowiejskich, miejscowość na Ukrainie, położona na północny wschód od Żytomierza. O. Piotr odpisał od razu Felicji z pocieszeniem, ale i z duchową nauką, by nie ubóstwiała swej matki, jak to uczyniła w tym liście. *Dziennik*, 17 VI 1870 r.

²⁷³ *Dziennik*, 31 X-8 XI 1879 r., 28 IX 1880 r. Ten drugi pobyt nie był – jak wynika z noty – wcześniej ustalany. Brak jakichkolwiek zapisów w *Dzienniku* uniemożliwia określenie długości czasu, na jaki o. Piotr zatrzymał się u Boguszów.

²⁷⁴ *Dziennik*, 24 IV, 4 V, 7 V 1867 r. To wówczas właśnie zapadła decyzja – nie bez udziału o. Piotra – o wstąpieniu Henryki do klasztoru w Jazłowcu. W nowicjacie Henryka przyjęła imię M. Filomeny od Dzieciątka Jezus i stała się jedną z najwierniejszych wychowanek M. Marceliny Darowskiej. W zgromadzeniu pełniła funkcje przełożonej domu, dyrektorki internatu, mistrzyni nowicjatu, a po śmierci M. Marceliny przez 10 lat była przełożoną generalną zgromadzenia (1911-1921). Zmarła w 1929 roku. Ojciec Piotr pisał matce o potrzebie wspomnianej ofiary z uczuć: „Wszystkie dalsze nadziei zezwolenia Ojca i czekanie na to zezwolenie rozbijają się o ten prosty argument albo raczej fakt, iż Pan Jezus chce (co się ze wszystkich okoliczności pokazuje), aby Henrynia zrobiła swoją ofiarę dla Niego przynosząc Mu ofiarę ze swoich uczuć dla Ojca. W tym nie ma nic dziwnego ani niewłaściwego, owszem w tym jest wielka łaska dla Henryni i wyższy porządek Boży. Proszę to dobrze zrozumieć i przyjąć w duchu wiary, a wszystko będzie”. ACRR 3664, P. Semenenko do E. Nowowiejskiej, Genzano 17 VIII 1867 r.

występuje więcej w *Dzienniku*²⁷⁵.

Będąc nieoficjalnym kapłanem rodziny Nowowiejskich z Humiennik, o. Piotr Semenenko konsekwentnie pokazał (także i w wielu innych przypadkach), jak ważne miejsce w Kościele, a zarazem jego duchowości zajmowała kobieta i jej charyzmaty, które starał się odkrywać i umieszczać w konkretnej przestrzeni Kościoła.

Dziennik wypełniają również nazwiska osób drugoplanowych, mało ważnych bądź w ogóle nieważnych w historii powszechnej, których na próżno szukać w najbardziej dokładnych wydaniach słowników biograficznych. Ludzie bez pozycji, bez znaczenia, bez tytułów przyciągali uwagę o. Piotra, wrażliwego na ludzką biedę. Wyjątkiem od tej reguły jest osoba Marii Skazy (Skaziny), której nazwisko stało się najczęściej wymieniane ze wszystkich w ostatnim roku pisania *Dziennika*. Ich drogi skrzyżowały się w roku 1885 we Lwowie, gdzie Maria mieszkała na stałe. Miała mniej niż trzydzieści lat, męża i czwórkę dzieci. Nie można wykluczyć, że była słuchaczką kazań Ojca Generała wygłoszonych w maju w katedrze lwowskiej i że przysłała do niego z prośbą o pomoc duchową i materialną²⁷⁶. Wiadomo tylko, że najpierw poprosił krakowskie nazaretanki o to, by mogła u nich zamieszkać²⁷⁷, a wracając z pielgrzymki z Ziemi Świętej wysłał do niej pierwszy list, który był początkiem ich obfitej korespondencji²⁷⁸. Z nielicznych zapisków dotyczących treści tych listów wynika, że o. Piotr poprosił Marię o uczynienie aktu oddania woli Bożej, naczynając jego datę na

²⁷⁵ Warto przy tym zacytować podaną w *Dzienniku* uwagę M. Marceliny Darowskiej, iż Henryka po jej śmierci będzie jej następczynią na urzędzie przełożonej generalnej Niepokalanek, co też stało się faktem kilkadziesiąt lat później. *Dziennik*, 21 II 1869 r.

²⁷⁶ O. Piotr przebywał we Lwowie w okresie od 27 IV do 4 VII oraz 27 VIII-1 IX 1885 r. Pewne światło na ich wzajemne poznanie się rzucają słowa o. Semeneki pisane do przełożonego misji bułgarskiej, przy okazji prośby o znalezienie miejsca dla dwóch synów Skaziny w Adrianopolu: „Otóż przeszłego roku [1885 – przyp. aut.], kiedy miałem moje nauki we Lwowie, a kiedy jeszcze było daleko od tego wszystkiego, wskutek kazań moich, P. Bóg przysłał do mnie tę duszę i ona weszła pod moją dyktando w sposób bardzo szczególny”. ACRR 1412, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Wersal 24 IX 1886 r.

²⁷⁷ Archiwum Prowincjalne Sióstr Nazaretanek w Krakowie, *Dziennik domu krakowskiego* VIII 1883-VIII 1885, k. 52-53. Z zapisu tam zawartego wynika, że o. Semenenko codziennie dwukrotnie przychodził do klasztoru na ul. Warszawskiej, by odwiedzić Marię: odprowadzał msze św. i wygłaszał konferencje ascetyczne. Pod koniec swego pobytu Maria sprowadziła ze Lwowa do klasztoru swą dziesięcioletnią córkę, którą o. Piotr przygotował do przyjęcia I Komunii św., które nastąpiło 2 VIII.

²⁷⁸ W *Dzienniku* zostały odnotowane tylko listy wysłane do Lwowa: 24 X, 29 X, 8 XI, 13 XI, 17 XI, 24 XI, 27 XI, 30 XI, 2 XII, 3 XII 1885 r. Większość z nich nie posiada choćby najskromniejszej adnotacji o treści.

22 XI 1885 r.²⁷⁹ Przysłał jej także świeżo wydany egzemplarz swojego „Credo” – czyli kazań obejmujących wyznanie wiary, które wygłosił we Lwowie²⁸⁰.

Z całą pewnością zapraszał ją do Rzymu. Maria Skaza przybyła do tego miasta w początkach grudnia 1885 r. (być może za zgodą męża) i zamieszkała wraz z dziećmi, dzięki zabiegom o. Piotra, w klasztorze nazaretanek na via Sistina²⁸¹. Odtąd *Dziennik* przepełniony jest notami o ich częstych wspólnych spotkaniach²⁸². Wówczas troska duszpasterska o Marię podwoiła się: zmagając się z jej nerwowym i zmiennym²⁸³ usposobieniem spowiadał ją, udzielał Komunii św., czytał z nią jej listy do niego skierowane, odprawiał Msze św. w jej intencji, napominał, a nawet posłał swoją pracę o herezji Andrzeja Towiańskiego²⁸⁴.

Wiosną 1886 r. Maria Skaza została wdową (nie mając jeszcze 30 lat), a zaraz potem straciła dom we Lwowie²⁸⁵. To pogorszyło znacznie jej stan duchowy. Tymczasem Ojciec Generał, wiedząc o swoim planowanym latem wyjeździe z Rzymu, starał się o umieszczenie trójki jej dzieci (czwarte było jeszcze zbyt młode) w klasztorach. Udało się mu umieścić córkę Marii (także Marię) w klasztorze wizytek w Wersalu, a to dzięki swoim długoletnim kontaktom z tymi siostrami²⁸⁶. Większy problem był z umieszczeniem jej synów na jakiejś placówce wychowawczej tak, by ulżyć

²⁷⁹ *Dziennik*, 22 XI 1885 r. O. Semenenko wrócił do tematu jeszcze na początku grudnia. Brak informacji o tym, czy Maria uczyniła ten akt.

²⁸⁰ *Dziennik*, 15 XI 1885 r.

²⁸¹ *Dziennik*, 9 XII 1885 r. Skazina i jej dziećmi zajmowała się osobiście od marca 1886 r. – również na prośbę Ojca Generała – Celina Borzęcka, przełożona formujących się wówczas zmartwychwstanek. Celem uzupełnienia trzeba nadmienić, że najmłodsza córka Marii, Aleksandra (ur. 1884), w 1887 r. także zamieszkała u zmartwychwstanek w Rzymie. Ostatni zapis o niej Celina umieściła pod datą 12 VI 1891 r. C. Borzęcka, *Zapiski i Notatki 1881-1913*, Rzym 1984, s. 170, 209.

²⁸² Warto zamieścić jedynie daty tych spotkań, po to by uzmysłwić sobie częstotliwość ich kontaktów: 10-11 XII, 14-15 XII 1885 r., 1 I, 3 I, 7 I, 28-29 I, 1 II, 6 II, 9 II, 20-21 II, 23 II, 9 III, 18 III, 21 III, 30 III, 11 IV, 24-25 IV, 2 V, 10 V, 11 VII, 14 VII 1886 r. Należy dodać do tego 21 listów i telegramów wysłanych do niej w tym czasie. Częstotliwość ta budzi zdumienie, gdyż ostatnie miesiące życia o. Semeneki spędzone w Rzymie i Paryżu obfitowały w różnorodną i bogatą aktywność na polu Kościoła, zgromadzenia i osobistym.

²⁸³ W Wielką Sobotę 24 IV 1886 r. Maria była „bardzo smutna”, zaś dzień później nastąpiła „wizyta (...) odwrotnie odmienna od wczorajszej, pełna nadziei”. *Dziennik*, 24-25 IV 1886 r.

²⁸⁴ *Dziennik*, 19 II 1886 r.

²⁸⁵ ACRR 1412, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Wersal 24 IX 1886.

²⁸⁶ Dwunastoletnią Marię odwiózł do Wersalu, na prośbę Ojca Generała, o. Władysław Witkowski powracający z Rzymu na swą placówkę w Paryżu. *Dziennik*, 17 VI 1886 r. Do przełożonej wersalskich Wizytek m. Rozalii Hornowskiej o. Semenenko zwracał się bardzo uprzejmie: „O. Władysław wyjeżdża jutro z Rzymu i wiezie z sobą pensjonarkę do Was, 11 czy 12-letnią panienkę, sierotę po ojcu, którą ma umieścić u Was, naprzód na 2 lub 3 miesiące, a potem z nadzieją i życzeniem naszym wspólnym, aby u Was została aż do ukończenia swego wychowania. Pensję, da Bóg, zapłaci z góry”. Brak wiadomości o tym, czy młoda Maria została w klasztorze do swej pełnoletności. ACRR 4230, P. Semenenko do R. Hornowskiej, Rzym 15 VI 1886 r.

młodej wdowie i matce. Odmowne odpowiedzi przyszły z internatów we Lwowie i Krakowie. Ostatnią możliwością było umieszczenie ich w prowadzonym przez zgromadzenie internacie w Adrianopolu²⁸⁷. Odpowiedź przełożonego o. Waleriana Przewłockiego była twierdząca, wobec tego polecił w listopadzie 1886 r. o. Franciszkowi Wilemskiemu, który tam się udawał, by odwiózł obu chłopców na miejsce²⁸⁸.

W dniu wyjazdu o. Semenienki z Rzymu, 29 VII 1886 r., oboje pożegnali się, jak się okazało na zawsze²⁸⁹. Ojciec Generał wyjechał w swą podróż do Francji, a Skazina wróciła zaraz potem do Lwowa. Jak wynika z jego zapisów, pamiętał o niej, pisząc listy i modląc się za nią. Do końca polecał ją modlitwom swoich współbraci²⁹⁰.

Od początku swego pobytu na emigracji Piotr Semenenko miał styczność z wieloma polskimi artystami, dziennikarzami, politykami, lekarzami i naukowcami²⁹¹. Z niektórymi z nich utrzymywał ożywiony kontakt do końca swojego życia. Nic dziwnego, że w swoim *Dzienniku*, prowadzonym od 1851 roku, notował spotkania z wieloma osobami z tych sfer. Niezwykle ciekawy, a jednocześnie reprezentatywny wydaje się być niewielki wątek znajomości o. Semenienki z Janem Matejko. Dzięki zapiskom w *Dzienniku* można odtworzyć niektóre szczegóły wizyty malarza w Wiecznym Mieście.

W grudniu 1878 r. zawitał on do Rzymu wraz z żoną i swoim asystentem Leonem Dobrzańskim. W niedzielę (8 XII) uczestniczyli oni we Mszy św. i odwiedzili Ojca Generała w domu św. Klaudiusza²⁹². Dzień później ten „oddał” im wizytę²⁹³. W kolejną niedzielę (15 XII) zmartwychwstańcy przygotowali obiad na cześć znakomitego gościa

²⁸⁷ Prośbę tę tak o. Semenenko sformułował: „Mam do Ciebie wielką prośbę: idzie o przyjęcie, rozumie się bezpłatne (ale ja będę się starał coś znaleźć na ich utrzymanie) dwóch chłopczyków ze Lwowa, jeden ma lat 9 na 10-ty, a drugi 7 na 8-my. Są to dzieci jednej wdowy, która przed paroma miesiącami straciła męża (...)”. ACRR 1412, ibidem.

²⁸⁸ Prośbę tę o. Semenenko zawarł w ostatnim zachowanym dziś liście, jaki napisał na 12 dni przed swą śmiercią, leżąc już śmiertelnie chory: „Druza rzecz, ażebyś we Lwowie zabrał dwóch młodych chłopców, 7 i 9-letnich Skazanów [!] i zabrał ich z sobą do Adrianopola. Na konto podróży przyłączam 250 zł. Ojciec Moszyński będzie pośrednikiem. (...) Dla chłopców proszę być prawdziwym ojcem”. ACRR 4235, P. Semenenko do F. Wilemskiego, Paryż 6 XI 1886 r.

²⁸⁹ „I z panią Skaziną pożegnanie nie było wesołe. O Panie, strzeż Ty to biedne dziecko!”. *Dziennik*, 29 VII 1886 r.

²⁹⁰ Prosił o. Przewłockiego: „Dodam, że ja Ci o tej pani mówiłem, jak byłem rok temu u Ciebie, a przypomnisz sobie, w jaki sposób. Więc wzwyż tego wszystkiego polecam jeszcze tę duszę Twoim dobrym i szczerem modlitwom”. ACRR 1412, dz. cyt.

²⁹¹ Należy tu wymienić najczęściej pojawiające się w *Dzienniku* nazwiska Stanisława Chłapowskiego, Marceliny Czartoryskiej, Ludwika Dębickiego, Włodzimierza Dybka, Maurycego Manna, Józefa i Pawła Popielów, Oskara Sosnowskiego i Józefa Boohdana Zaleskiego.

²⁹² *Dziennik*, 8 XII 1878 r.

²⁹³ Ojcu Piotrowi towarzyszył o. Leon Zbyszewski. *Dziennik*, 9 XII 1878 r.

z Krakowa, który miał miejsce w Kolegium Polskim. O. Piotr miał tam długą przemowę przy toaście na cześć mistrza. Warto na niej się nieco zatrzymać, gdyż pokazuje ona, jak ważne miejsce w życiu autora *Dziennika* zajmowała sztuka i jej artyści:

*W tym małym kółku ty, szanowny panie, przedstawiasz sztukę, przedstawiasz ją świetnie, zaszczytnie, jako mistrz, któremu rodacy wybrani, serce narodu, Kraków z radością przyznał berło pierwszeństwa. My przedstawiamy Kościół. Wprawdzie na ostatnich jego stopniach, u samego podnóża tego tronu Bożego, ale przedstawiamy Kościół. Kościół i sztuka to dobrzy znajomi. I jedna i druga są powszechne. Wcielają się, uosabiają w rozmaitych czasach, miejscach, narodach, szkołach, osobach, ale to zawsze ta sama sztuka i zawsze ten sam jeden Kościół. Spotykają się wszędzie, znajdują się doskonale, a wtenczas im dobrze, gdy sobie dłoń podadzą. Matka i dziecko idą ręką w rękę, krok w krok do jednego celu. Jakże one wtedy są rade sobie, jak im ta jedność i zgoda do twarzy! I to spotkanie nasze dzisiejsze nosi na sobie ten sam charakter. Radzi sobie jesteśmy, radzi z całego serca, a prosimy, abyś i ty był nam rad i możemy podać sobie dłonie, bo idziemy razem. W twoich dziełach sztuki byłeś dobrym i świetnym, byłeś prawdziwym Polakiem, a my ci mówimy, że przez to byłeś dobrym i wiernym synem Kościoła*²⁹⁴.

Matejko przyznał w odpowiedzi, że rzeczywiście czuje w sobie tę jedność sztuki i wiary, o której wspomniał jego przedmówca. Życzył, by z tego Kolegium wychodzili kolejni „Sarbiewscy, Długosze i Birkowscy” i by „duch Hozjusza” natchnął tutejszych studentów „prawdziwą wielkością, która sławę Polski rozniosła szeroko po świecie”²⁹⁵. Całość przyjęcia mistrza wypadła „bardzo serdecznie”²⁹⁶. Jeszcze tego samego dnia o. Semenenko poprosił Józefa Popiela, by wyjednał na następny dzień audiencję u papieża dla Matejki i osób mu towarzyszących²⁹⁷. Plan się powiódł i rzeczywiście w poniedziałek 16 XII o godz. 12:30 państwo Matejkowie zostali przedstawieni papieżowi w jego prywatnym gabinecie przez o. Piotra. Oboje byli głęboko wzruszeni²⁹⁸. Krótco po tym opuścili Rzym²⁹⁹.

²⁹⁴ F. R., *Korespondencja z Rzymu*, w: „Czas”, 1878, nr 297 z 25 XII, s. 4.

²⁹⁵ Idem.

²⁹⁶ O. Semenence towarzyszyli o. Zbyszewski i o. Skrochowski. *Dziennik*, 15 XII 1878 r.

²⁹⁷ *Dziennik*, 15 XII 1878 r.

²⁹⁸ O. Piotr zrelacjonował krótko: „Ojciec św. był nader łaskaw. Pani Matejko była do łez rozczulona, a i on sam głęboko przejęty”. *Dziennik*, 16 XII 1878 r.

²⁹⁹ O. Stefan Pawlicki, rektor Kolegium Polskiego, w swoich niewydanych do dziś dziennikach zapisał, iż na obiedzie, który na cześć Matejki wydali 14 XII polscy artyści mieszkający w Rzymie, miał on bronić

Ich drogi zetknęły się raz jeszcze sześć lat później. Będąc w Krakowie w listopadzie 1884 r., ojciec Piotr odwiedził Jana Matejkę w jego pracowni przy ul. Floriańskiej i podziwiał jego powstający wówczas obraz „Dziewica Orleańska”³⁰⁰.

W tym miejscu kończą się ich skromne kontakty. Są one świadectwem o Piotra otwartości na artystów i sztukę. Warunkiem jej jednak było związanie ich dzieł z miłością do Kościoła i ojczyzny.

O. Piotr Semenenko był ważnym człowiekiem dla wielu osób. Szczególnie dla tych, którym dał się poznać głębiej. Słowa Ludwika Dębickiego są tego znakomitym potwierdzeniem:

*A osobistość to nie tylko znakomita, lecz sympatyczna, pełna dostojności i pełna uroku. Z najważniejszych wyżyn wstępował ten myśliciel do potocznej rozmowy którą z dziwną barwnością ją rozwijał, i płynęły z ust wymownych nie tylko słowa mądrości, ale i słowa świetnego dowcipu, wzniosłe prawdy i pełne humoru anegdoty sięgające lat dziecinnych na Litwie, przygód obozowych, wypadków emigracyjnych. Pogoda i słodycz znamionowała ten umysł i tę duszę. W kołach doborowych przyjaciół - w domach Maurycego Dzieduszyckiego i Kaliksta Orłowskiego we Lwowie - z Maurycem Mannem, Zygmuntem Golianem w Krakowie, lub na kapelani ks. Dunajewskiego przy kościele Wzytek, w Ruszчы, Krzeszowicach i Gumniskach, jakież to błogie przypominają się chwile - gdy o. Piotr przybywał z Rzymu. W przyjaźni wierny, a sieć tej przyjaźni obejmowała wszystkich mężów i domy odznaczające się wiarą i miłością ojczyzny - posiadał o. Semenenko miłość ogólną i rozlewał ją szeroko. A ta dobroć serca często doznawała zawodów, bo niejednego zbląkanego przygarnął - a wygrzał w zanadrzu jaszczurkę. Słodycz, wyrozumiałość, miłosierdzie o. Piotra dla chorych dusz i umysłów, częsta pod tym względem łatwowierność stała się niemal przysłowiem*³⁰¹.

Zmartywychwstańców i ich miłości do kraju, którym odmówiono tam polskiej tożsamości, skrytykował towarzyszyznę Mickiewicza i studiowanie przez nich dzieł pogańskich. Bibl. Jagiell., sygn. 8510, S. Pawlicki, *Dziennik*, 15 XII 1878 r.

³⁰⁰ *Dziennik*, 24 XI 1884 r. Obraz „Dziewica Orleańska” Jan Matejko ukończył w 1886 roku. Jest on największy z jego dzieł, ma wymiary 484 x 973 cm. Obecnie eksponowany w Galerii Raczyńskich w Rogalinie. Por. *Gdzie jest największy obraz Jana Matejki i dlaczego jest tak mało znany?* Dostępny w: <http://niezlasztuka.net/o-sztuce/najwiekszy-obraz-jana-matejki/> (dostęp 07.07.2018).

³⁰¹ L. Dębicki. *Piotr Semenenko*, „Czas”, R. XXXIX: 1886, nr 269 z 24 XI, s. 1.

ROZDZIAŁ V

O. PIOTR SEMENENKO I POLSKIE ŻEŃSKIE RODZINY ZAKONNE

W drugiej połowie XIX w. w Kościele na ziemiach polskich zaobserwować można dwa zjawiska. Z jednej strony na skutek licznych kasat w Królestwie Polskim zniknęła większość zakonów funkcjonujące przed rozbiorami¹. Z drugiej strony rozpoczął się we wszystkich trzech zaborach proces tworzenia nowych zgromadzeń zakonnych, przede wszystkim żeńskich, które starały się przystosowywać do ówczesnych, dynamicznie zmieniających się, uwarunkowań społeczno-politycznych, co było nowością w tamtych czasach, nienotowaną na zachodzie Europy, gdzie zakony o wiele mocniej były związane ze strukturami diecezjalnymi. Powstawały one zarówno na ziemiach polskich, jak i na emigracji. Można tu mówić o fenomenie rodzimego ruchu zakonotwórczego, który przez swój dynamiczny rozwój ukazywał wyjątkową pozycję społeczną i moralną kobiet, a jednocześnie oddziaływał w różnorodny sposób na społeczeństwo polskie. Budził podziw praktycyzm działania i mnogość celów, jakie zakładali przez nowymi zgromadzeniami ich założyciele².

Najważniejszym prądem odrodzenia religijnego był tzw. ruch honoracki – było to dwadzieścia sześć kongregacji zakonnych powstałych na terenach zaboru rosyjskiego z inspiracji bł. o. Honorata Koźmińskiego OFMCap. W zaborze austriackim zapoczątkowało swą działalność w tym czasie sześć zgromadzeń żeńskich, m.in. albertynki i michalitki. Według statystyk, biorąc pod uwagę rok 1870 i 1911, liczba klasztorów wzrosła tam i w tym czasie z 27 do 530, a męskich z 75 do 124³. W Wielkopolsce trzeba wspomnieć o inicjatywie bł. Edmunda Bojanowskiego,

¹ Ukaz carski z 27 X 1864 r., mimo protestów Stolicy Apostolskiej i miejscowych biskupów, zredukował liczbę klasztorów męskich i żeńskich w Królestwie Polskim ze 197 do 35 tzw. etatowych, w których nie mogło przebywać więcej jak 14 zakonników. Była to kara za udział duchowieństwa zakonnego w akcji przedpowstaniowej i aktywny udział w powstaniu styczniowym. W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze rosyjskim, Królestwo Polskie i tereny włączone do Cesarstwa Rosyjskiego*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, T. II, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 470.

² Taka wizja żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w II poł. XIX w. stała w opozycji do zakonów emigracyjnych, w którym aktywizacja kobiet była częścią programu odnowy katolicyzmu w Polsce, skierowanego jednak głównie do żeńskich elit w kraju. Zmartwychwstańcy, w odróżnieniu od np. ruchu honorackiego, innymi drogami dążyli do tego samego celu: rozkwitu życia zakonnego. E. Jabłońska-Deptuła, J. Skarbek, *W kręgu nowej fali zakonów*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 422-423.

³ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 283.

założyciela Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Maryi, które prowadziły działalność społeczną i charytatywną na wsi. Swój dobry czas miały wówczas także zakony powstałe na Śląsku (na przykład elżbietanki), zajmujące się głównie pracą w szpitalach.

W drugiej połowie XIX wieku wyróżnić można cztery rodzaje działalności zakonów żeńskich: 1) charytatywna, które troszczyły się bezpośrednio o bezdomnych, starców i chorych; 2) nauczająca i oświatowa, prowadząca szkoły ludowe, seminaria nauczycielskie itp., trudniące się nauczaniem dzieci i młodzieży, organizujące czytelnie, biblioteki; 3) społeczna, pracująca na wsi, których celem było m.in. zwalczanie analfabetyzmu, popieranie abstynencji. 4) zgromadzenia dla miast zakładające świetlice w środowiskach robotniczych, prowadzące schroniska dla bezrobotnych, pośredniczące w uzyskaniu pracy, organizujące kursy zawodowe itp.⁴

Do tego stanu rzeczy przyczynili się także dwaj czołowi zmartwychwstańcy, o. Hieronim Kajsiewicz i o. Piotr Semenenko⁵. Brali oni udział w zakładaniu (bądź byli obecni przy powstawaniu) kilku zgromadzeń, ukierunkowywali duchowo siostry z poszczególnych wspólnot, układali dla nich reguły i konstytucje, troszczyli się także o sprawę materialne tychże zgromadzeń, ułatwiali zdobywanie przeróżnych zatwierdzeń i zezwoleń w różnych rzymskich kongregacjach, do których obaj mieli dostęp przez swoje osobiste znajomości⁶.

O wiele większą inicjatywę w tym zakresie przejawiał o. Semenenko. Od początku istnienia zmartwychwstańców chciał stworzyć ich żeńską gałąź. Pierwszą próbę założenia zmartwychwstańek podjął już w 1842 roku, w czasie swego pobytu w Wielkopolsce. Potem już do końca swego życia – jak wynika z kart *Dziennika* – dążył wytrwale do jego zrealizowania. Jego wielka dobroć i osobiste zainteresowanie tymi, którzy poświęcili się Bogu, sprawiały, że chętnie stawał się (przynajmniej na jakiś czas) kierownikiem duchowym, nie szczędził czasu ani swoich talentów, by instruować, kierować, napominać, zachęcać, przekazywać swoją duchowość siostrom, zarówno

⁴ Idem, s. 284.

⁵ „Powstałe pod wpływem zmartwychwstańców zgromadzenia mają charakter wyraźnie edukacyjny, a zakres ich działań dynamicznie się dopełnia, dając ofertę edukacji od najmłodszych lat po dorosłość. Poprzez wybitne osoby, często świeckie, zaangażowane w własną formację duchową i sprawę odnowy narodowej rozwijała się praktyka edukacji i systemy wychowania, które realizowane są do dziś. Potrafiły one swą charyzmą, propozycją systemu wartości i wynikającej z nich najgłębszej motywacji pociągnąć, zorganizować i prowadzić wspólnoty oddane służbie człowiekowi, Bogu i Ojczyźnie”. S. M. Loyola Opiela, *Wkład polskich zgromadzeń zakonnych powstałych w XIX wieku w rozwój podstaw i praktyki rodzimej edukacji*, w: „Zeszyty Naukowe SWPR”, seria pedagogiczna, nr 5-6/2013-2014, s. 185-186.

⁶ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 382-384.

przełożonym, jak i zwykłym zakonnikiem⁷. W tym rozdziale poruszone zostaną wątki współpracy o. Piotra z pięcioma kongregacjami żeńskimi: niepokalankami, karmelitankami bosymi, wizytkami, nazaretankami i felicjankami. Z kolei w rozdziale VI dołączona zostanie analiza jego relacji z bł. Matką Celiną Borzęcką i powstającymi zmartwychwstankami. Wybór ten podyktowany jest częstotliwością występowania wpisów w *Dzienniku*, zarówno o poszczególnych siostrach, jak i o powyższych zgromadzeniach, które one reprezentowały. Nie zostaną tutaj omówione jego kontakty z s. Ludmiłą Popiel, urszulanką⁸, z bł. M. Kolumbą Białecką i tercjarkami dominikańskimi⁹, z M. Marią od Krzyża (Ludwiką Morawską) i franciszkankami od Najświętszego Sakramentu¹⁰, a także z M. Florentyną Dymman i z franciszkankami Rodziny Maryi¹¹. Kontakty ojca Piotra z francuskimi wspólnotami zakonnymi, a także z poszczególnymi siostrami różnych kongregacji włoskich i niemieckich, opisywane często w *Dzienniku* od lat sześćdziesiątych XIX w., również wykraczają poza tematykę niniejszej pracy¹².

5.1. Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny¹³

Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zostało założone oficjalnie w 1857 r. przez Matkę Józefę Karską i bł. Matkę Marceliną Darowską. Kontakty Karskiej ze zmartwychwstańcami datują się już jednak od roku 1850, kiedy to Józefa Karska przyjechała leczyć się do Rzymu. Spotkała tam o. Hieronima Kajsiwicza CR, który stał się jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym¹⁴. Pod jego kierunkiem złożyła w 1851 r. prywatne śluby czystości i posłuszeństwa. Z czasem oboje doszli do

⁷ Za taką postawę był często krytykowany przez niektórych swoich współbraci, którzy uważali, iż odbywa się to kosztem zgromadzenia, któremu służył i któremu od 1873 r. przewodził.

⁸ O. Semenenko poznał ją, gdy miała 18 lat (nosiła wówczas jeszcze chrzcielne imię: Aniela). Była córką zaprzyjaźnionego z nim Pawła Popiela. W tym czasie wybrała już drogę życia zakonnego u Urszulanek w Poznaniu. On jednak doradzał, by się przyjrzała Niepokalankom. Po 17 latach spotkali się w urszulańskim klasztorze w Krakowie. *Dziennik*, 19 IV-14 V 1867 r.; 13 XI 1884 r.

⁹ *Dziennik*, 27 IV-18 VI 1870 r.

¹⁰ *Dziennik*, 28 V 1878-6 XI 1884 r.

¹¹ *Dziennik*, 5 V-18 V 1881 r.

¹² Postacią niezwykle często wymienianą w *Dzienniku*, którą ojciec Semenenko darzył wielkim zaufaniem, którą często odwiedzał i której był spowiednikiem była s. Rosa (Rozyna) de Sanctis ze zgromadzenia Adoratorek Przenajświętszej Krwi Chrystusa (Prezioso Sangue).

¹³ Więcej o początkach niepokalank i pomocy zmartwychwstańców przy powstawaniu tego zgromadzenia w: H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam siał do Polski ... i wszszło*, T. I, Szymanów 2004, s. 9-30; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 177-193; EK, T. XIII, Lublin 2009, kol. 1185-1186 (autor: S. Brzozecki).

¹⁴ H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam siał do Polski*, idem, s. 12-13.

porozumienia, że założy ona zgromadzenie sióstr wspomagających edukacyjnie i wychowawczo polskie kobiety i dziewczęta, i że będzie ono zjednoczone ze zmartwychwstańcami¹⁵.

Kontakty o. Semenki z niepokalanekami, przede wszystkim z Marceliną Darowską, miały odegrać bardzo ważną rolę w jego osobistym życiu i w życiu zmartwychwstańców aż do roku 1880. Jednak początek wspólnych relacji trzeba zobaczyć w świetle osoby Józefy Karskiej, przyszłej założycielki niepokalanek. Pierwsze spotkanie z nią zapisane w *Dzienniku*, miało miejsce 25 II 1853 roku, w czasie jednej z konferencji filozoficznych, które o. Semenka organizował dla grupki rodaków w Rzymie¹⁶. Z czasem coraz bardziej doceniał jej duchowość i plany założenia nowego zgromadzenia, które miała już od końca lat czterdziestych, gdy mieszkała jeszcze w Warszawie¹⁷. W kwietniu 1854 r. przyjechała do Rzymu z listem polecającym od o. Aleksandra Jełowickiego z Paryża¹⁸ Marcelina Darowska, dwudziestosiedmioletnia wdowa i matka¹⁹, która prędko nawiązała kontakty z Józefą Karską, a po paru tygodniach odbyła rekolekcje u o. Hieronima Kajsiewicza. W czasie ich trwania odkryła w sobie powołanie do współtworzenia takiego właśnie zgromadzenia, jakie projektowali Józefa

¹⁵ J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 178.

¹⁶ Była to prelekcja o stosunku wiedzy do wiary. *Dziennik*, 26 II 1853 r.

¹⁷ Pod datą 28 VIII 1853 r. zapisał: „Panna Józefa, młoda jeszcze osoba, lat 26, pod szczególną dyрекcją ks. Hieronima będąca, ma zamiar przy nas być zakonnicą. Osoba pełna przymiotów i szczególnie od Boga łaskami obdarzona. Chorowita nieco, cierpi na piersi”. Zapiski *Dziennika*, jak i zachowana korespondencja nie potwierdzają tezy E. Jabłońskiej-Deptuły, że Semenka został w 1853 r. na polecenie Kajsiewicza spowiednikiem Karskiej, ale ta nie darzyła go zaufaniem z powodu jego nadmiernych zainteresowań magnetyzmem i „chaotycznego” intelektualizmu. E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanek w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993, s. 14.

¹⁸ Krótko po poznaniu Marceliny Kajsiewicz dziękował Jełowickiemu: „Dziękuję szczerze ks. Aleksandrowi za przysłanie mi p. Darowskiej – niewyrobite to jeszcze, ale grunt złoty”. ACRR 5702, H. Kajsiewicz do braci CR w Paryżu, Rzym 20 IV 1854 r.

¹⁹ Marcelina Darowska z d. Kotowicz (1827-1911), po skończeniu pensji w Odessie pomagała ojcu w zarządzaniu majątkiem w Szulakach. W wieku 22 lat wyszła za mąż za Karola Darowskiego, z którym mieli dwoje dzieci: Karolinę i Józefa. Bardzo prędko najpierw owdowiała (1852) i straciła syna (1853). Po śmierci ich obu wyjechała do Paryża, a następnie do Rzymu, gdzie poddała się kierownictwu duchowemu o. Hieronima Kajsiewicza. Tam też, dążąc wspólnie z Józefą Karską do założenia zgromadzenia, złożyła w 1854 r. prywatne śluby. By zadbać o zdrowie córki i zapewnić jej środki utrzymania wróciła do kraju, a także przebywała na kuracjach w Szczawnicy i Nicei (1858-1860). Po śmierci Józefy przyjechała z córką w 1861 r. ponownie do Rzymu, by złożyć swoje śluby zakonne i objąć przełożęństwo zgromadzenia niepokalanek. W roku 1863 przeniósła klasztor do Jazłowca. Otworzyła tam zakład wychowawczy dla dziewcząt z wyższych stanów społecznych. Matka Marcelina formowała siostry i była autorką programu dydaktycznego dla szkoły. Nadała zgromadzeniu charyzmat wychowania kobiet i dziewcząt, bazując na wzajemnym zaufaniu i silnym poczuciu obowiązku. W 1875 r. założyła dom w Jarosławiu, w 1883 r. dom w Niżniowie, w 1897 r. klasztor w Nowym Sączu, a w 1908 r. placówkę w Szymanowie. Zmarła w opinii świętości w Jazłowcu. Beatyfikował ją Jan Paweł II w 1996 r. EK, T. III, Lublin 1997, kol. 1028-1029 (autor: E. Jabłońska-Deptuła). ACRR 60452, M. M. Darowska, *Pamiętnik*, T. I, k. 1-50 (autobiografia Marceliny doprowadzona do 1854 r.).

Karska i o. Kajsiewicz²⁰.

Kolejne wydarzenia następowały jedno po drugim. Dnia 8 XII 1854 r. papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi, co przyczyniło się do nazwy, jaką nadano zgromadzeniu (podobnie jak objawienia Maryi w Lourdes w 1858 r.). Do Józefy Karskiej zaczęły przyłączać się w 1856 r. pierwsze towarzyszki. Towarzyszący duchowo Józefie o. Semenenko odprawił 8 III 1857 r. Mszę św. (nie będącym jeszcze wówczas formalnie zgromadzeniem) w ich nowej kaplicy w klasztorze na via Paolina²¹, w którym mieszkały od końca poprzedniego roku²². Marcelina Darowska rozpoczęła życie zakonne pod kierownictwem Józefy Karskiej, ale po kilku miesiącach była zmuszona powrócić do kraju²³. W listopadzie 1857 roku, już oficjalnie, powstało w Rzymie nowe polskie zgromadzenie niepokalanek²⁴. O. Piotr skomentował ten fakt:

*Układy z naszymi siostrami. Wezmą nazwisko Niepokalanego Poczęcia N. Panny, co bardzo odpowiada żeńskiemu zakładowi. Jedność z naszym społeczeństwem zupełna wewnątrz i w duchu – ale nie opisana na zewnątrz i w formie, owszem niezależność jako zasada – by rzeczy bardziej szły po Bożemu. Boże, błogosław temu dziełu twemu!*²⁵

Dzięki swym znajomościom w kurii rzymskiej, o. Semenenko pomógł w marcu 1859 r. niepokalankom uzyskać pozwolenie na umieszczenie Najświętszego Sakramentu na stałe w ich kaplicy²⁶. W dzień Niepokalanego Poczęcia 1859 roku pierwsze siostry przywdziały habit i złożyły śluby zakonne. O. Piotr nie krył radości z tego faktu:

Wielkie święto u sióstr naszych. Za wiedzą kardynała przywdziały habit zakonny (suknia biała ze szkaplerzem białym, sznurek błękitny i płaszcz błękitny); prócz tego

²⁰ W efekcie tych rekolekcji Marcelina złożyła prywatne śluby czystości i posłuszeństwa. *Dziennik*, 12 V 1854 r.

²¹ Obecne na niej były Józefa Karska i dwie kandydatki do zgromadzenia, Emilia Steinert i Bronisława de Reuilly *Dziennik*, 9 III 1857 r.; E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki*, ibidem, s. 19 (tu błędna data). Warto nadmienić, że Karska i Kajsiewicz różnili się w podejściu do tego, komu miało służyć to zgromadzenie. Józefa była przekonana, że miejsce sióstr jest wyłącznie w Polsce. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 180.

²² Dom na via Paolina 30, w pobliżu bazyliki S. Maria Maggiore, zaproponowała siostronom księżna Zofia Odescalchi z d. Branicka. Wprowadziły się do niego 31 XII 1856 r. i nazwały go Casa della Madonna. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 180; H. Kosyra-Cieślak, ibidem, 18-21.

²³ *Dziennik*, 21 X 1857 r. Dnia 6 VI 1858 r. s. Marcelina wyjechała do uzdrowiska Bad Ischl razem z M. Józefą, s. Natalią, córką Karoliną. Z tą ostatnią pojechała potem do Polski, powróciwszy do rodziców. W rzymskim klasztorze niepokalanek pozostały wówczas dwie siostry: s. Emilia Steinert i s. Róża, konwerska. H. Kosyra-Cieślak, ibidem, s. 22; *Dziennik*, 6 VI 1858 r.

²⁴ Dnia 25 XI 1857 r. tworzące się zgromadzenie otrzymało dekret z Kongregacji Biskupów i Zakonników, który pozwalał na prowadzenie wspólnego życia i dalsze prace formacyjne. H. Kosyra-Cieślak, ibidem, s. 21.

²⁵ *Dziennik*, 1 XII 1857 r.

²⁶ E. Jabłońska, *Niepokalanki*, ibidem, s. 27.

złożyły śluby matka Józefa i siostra Maria od Zmartwychwstania (dawniejsza Emilia Steinert), zaś Bronisława (dawniejsza Natalia de Reully) i konwerska Stanisława (Róża) – tylko przyrzeczenia ślubów. Regułę dla nich rok temu przerobił z naszej O. Przełożony. Matka Józefa ma imię siostry Józefy Marii od Jezusa Ukrzyżowanego²⁷.

Pierwszą regułę Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ułożył o. Hieronim, na bazie reguły zmartwychwstańców z 1850 roku i wskazówek, jakie przesłała mu listownie Marcelina Darowska²⁸. Siostry zaczęły prowadzić życie wspólne pod okiem zmartwychwstańców. Nowe zgromadzenie doznawało od początku wielkich trudności, a choroba Józefy Karskiej coraz bardziej dawała znać o sobie. To właśnie wtedy o. Piotr duchowo zbliżył się do niej, a ich nieliczne spotkania obojgu przynosiły wzajemne zrozumienie. Pisał do niej listy, w których nie brakowało nauki duchowej i pokrzepienia w znoszeniu ciężkich cierpień²⁹. Towarzyszył jej do końca, choć niemal do ostatniego dnia nie mógł się pogodzić z jej śmiercią³⁰, która nastąpiła 11 X 1860 r.³¹ Stała się dla niego wzorem świętości, dzięki któremu postanowił złożyć ślub posłuszeństwa woli Bożej³². Opatrzył go taką modlitwą:

Panie! Tak długo trzeba było czekać? - Ale nareszcie masz czego chciałeś. Odtąd już nie mogę mieć w niczym mojej woli, twoja tylko, twoja wola we wszystkim. Ach, Panie, czy dotrzymam tego tak słodkiego ślubu, tak milego, rozkosznego obowiązku? Ty wiesz,

²⁷ O. Piotr był naocznym świadkiem tej uroczystości. *Dziennik*, 8 XII 1859 r.

²⁸ Reguła była gotowa w lipcu 1858 r. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 181; H. Kosyra-Cieślak, *ibidem*, s. 25.

²⁹ Oto jeden z wielu świadczących o tym fragmentów: „Ach módl się, żeby i mnie tego samego Pan Jezus nauczył. A zresztą wiesz dobrze od dawna, że ja Tobie tego samego życzę czego i sobie, i o to samo się modłę o co i dla siebie. Więc moje słowa chętnie przyjmiesz i zapłacisz mi odniesieniem ich na powrót w Twojej duszy i w Twojej modlitwie, do mnie w całości. To małe słowo mówię Ci Matko kochana z powodu Twego listu. A o ostatnią tę wzajemność bardzo proszę, tym bardziej że w niektórych przejściach dusz naszych jest jakieś podobieństwo - choć grube, ale prawdziwe. Więc modląc się za swoje potrzeby, za swoją każdy z nas duszę, ma uczucie i potrzeb drugiej z zachowaniem właściwej miary i stosunku”. ACRR 1312, P. Semenenko do J. Karskiej, Mentorella 22 VIII 1859 r. O zaufaniu tym świadczy także fakt informowania Matki Józefy o sprawach wewnętrznych zgromadzenia.

³⁰ Na dzień przed jej śmiercią pisał: „Chora nasza ostatecznie źle ... Ale ja wciąż żywiłem nadzieję, że jeszcze ją Pan Bóg zachowa”. *Dziennik*, 10 X 1860 r.

³¹ O. Semenenko dowiedział się o niej od o. Kajsiewicza, który towarzyszył Karskiej do ostatnich chwil życia i był obecny przy jej śmierci. *Dziennik*, 11 X 1860 r.

³² Świadczą o tym zapiski w *Dzienniku*, które informują choćby o czterokrotnych odwiedzinach śmiertelnie już wówczas chorej Józefy w lipcu 1860 r. w podrzymskim Frascati, a także o wzruszającym ich spotkaniu na dwa dni przed jej śmiercią: „Chora żegnała się z obecnymi i ze mną się żegnała. – Dziękowała mi za wszystkie pociechy, pomoce, łaski, które jej przeze mnie Pan Bóg wyświadczył. Powiedziała, że ojcu przełożonemu powiedziała otwarcie wszystko, co miała dla jego duszy powiedzieć. Polecała mi duszę jego. Polecała, żeby go prosić o nieopuszczanie sióstr. Zgromadzenie przekazała Marcelinie: "Ja wiem, że ona dobrze poprowadzi. – Powiedz jej, że już nie wiem jak ja błogosławię". A potem biorąc oburącz za moją rękę, i serdecznie ściskając: "Będziemy zawsze razem" - "zawsze razem będziemy!" długo powtarzała. Mówiła jeszcze: żebym wiele, wiele dla Boga pracował; - żeby mi to Bóg dał...". *Dziennik*, 9 X 1860 r. Ślub pełnienia woli Bożej Semenenko złożył 21 X 1860 r., zaledwie 10 dni po śmierci M. Józefy.

*że ja sił nie mam, kroku nie zrobię. Ty miej o mnie staranie. Wszak to jedynie przez nieskończoną ufność w łaskę twoją odważyłem się na to. Teraz koniecznie na Ciebie rachuję, na Ciebie jednego*³³.

Marceliny Darowskiej nie było ani przy składaniu ślubów i obłóczynach, ani przy śmierci Założycielki. Jednak na przełomie stycznia i lutego 1859 r. doszło w Nicei do pierwszych jej bliższych rozmów z o. Piotrem Semenenką. Od 28 I do 1 II, przez pięć dni³⁴, opowiadała mu o swojej duszy, a także o związanych z tym nadprzyrodzonych stanach, które przeżywała, o życiu duchowym, o głównych zasadach wychowania, o swej wizji przeznaczenia kobiety, o roli Maryi, a także o głównych zadaniach i charyzmacie zmartwychwstańców³⁵. Było to spotkanie o tyle przełomowe, że o. Semenenko odąd uważać ją zaczął za osobę wybraną przez Boga, obdarzoną wieloma darami, opatrnościową dla powstającego dopiero co zgromadzenia. Wytworzyła się między nimi silna więź, która z czasem spowodowała powstanie między nimi zależności duchowej, do której obie strony zdecydowanie dążyły³⁶. Ona sama zaś dzięki tym rozmowom o wiele lepiej pojęła potrzebę zgromadzenia i swoje w nim miejsce³⁷.

Podziw o. Piotra dla duchowości Marceliny był w tamtym (i nie tylko tamtym) czasie olbrzymi. Został podkreślony wieloma wpisami w *Dzienniku*. Przykładowo można zacytować tu treść noty z czerwca 1860 r., pisanej w charakterystycznym dla siebie i dla epoki stylu:

Tyś mi jeszcze jedną wielką łaskę zewnętrzną tego roku wyświadczył, która mi tyle wewnętrznych przynosiła. Ty wiesz, jaka to dla mnie łaska twoja, to zbliżenie tak ścisłe, któreś mi dał z inną jeszcze duszą nieskończenie Tobie miłą. Wprowadziłeś mnie w koło

³³ *Dziennik*, 21 X 1860 r.

³⁴ Początkowo Semenenko zamierzał przebywać przez parę godzin i płynąć dalej statkiem do Rzymu. Ale list o. Kajsiewicza, który zezwalał mu na kilka dni tam pobytu, a który nie był mu do tej pory znany, sprawił, że pozostał tam dłużej. *Dziennik*, 27 I 1859 r.

³⁵ *Dziennik*, 27, 31 I 1859 r.

³⁶ Przyczyniło się także do tego nieco wcześniej, z 1858 r., wyznanie M. Marceliny Darowskiej, iż – choć niegodna - posiada od Jezusa dar „czytania w duszach”. Zarówno Kajsiewicz, jak i Semenenko uznali te nadprzyrodzone zdolności i zaczęli się im poddawać, co stało się później przyczyną dramatycznych wydarzeń. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 181.

³⁷ O. Piotr lakonicznie podsumował to wydarzenie: „Mój pobyt w Nizy zdaje się że był potrzebny, w każdym razie bardzo miły i pocieszający, a dusza ta tak była znekana i przybita, że prawdziwie cieszę się sam z tego uczynku miłosierdzia”. Por. ACRR 889, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 12 II 1859 r. W *Dzienniku* był o wiele bardziej wylewny: „To nasze spotkanie tym głębsze na mnie wywarło wrażenie, że widoczna była w nim ręka Boża nie tylko zewnątrz, o czym mówiłem, ale i wewnątrz. Ty sam wiesz mój najdroższy Jezu, jakąś między nami zaprowadził jedność, wspólność, zgodę myśli, sądów, uczuć, pragnień, wszystkiego”. *Dziennik*, 31 I 1859 r.

dusz twoich wybranych. Przeszłej zimy z Marceliną; tej zimy z tą, która i nazywa się i jest przed oczami twymi prawdziwą Różą. Daleś mi spowiadać tę duszę jeszcze przeszłego lata w zastępstwie ojca przełożonego – a już od niego przedtem wiedziałem o skarbach, któreś w niej złożył. – Mogłem przeczytać jej pisane wyznania łask twoich, spisane na rozkaz pierwszego jej przewodnika śp. biskupa Luquet, a ciągnięte dalej na rozkaz O. Przełożonego. Ile tam wonności i słodyczy twojej. Mój Jezu, jaka to nieskończona rozkosz patrzeć na twoje dzieło w duszach, kiedy Ty tam zaczniesz miłością twoją zamieszkiwać i żyć i działać; a dusza nie postawi Tobie oporu, lecz owszem wiernie Ciebie obejmie. Ciebie dobro swoje, wraz z twoją wola – zbawieniem swoim. Co się tedy z duszą dzieje, Ty jeden tylko wiesz; (...) Daleś mi potem spowiadać tę duszę, spowiadać przez zimę całą, podczas niebytności ojca przełożonego i wtedy dokończyłeś tego stosunku mój Jezu, który czuję, że przez Ciebie zawarty, mieć będzie w Tobie na wieki swoje szczególne znaczenie. Wszak tak – mój Jezu; Twoje dzieła, te które są prawdziwie twoje, trwają na wieki³⁸.

Po śmierci M. Józefy Karskiej, Marcelina Darowska w grudniu 1860 r. przybyła do Rzymu, złożyła 3 I 1861 r. śluby zakonne i została przełożoną wspólnoty³⁹. Po pół roku opuściła Rzym na kolejne 17 miesięcy, do października 1862 r.⁴⁰ Przebywając z powodów rodzinnych w Polsce, zaczęła zdecydowanie się rozglądać – pod wpływem m.in. rozmów z abp. Zygmuntem Szczęsnym Felińskim – za miejscem, w którym będzie mogła z siostrami realizować zgromadzeniowy charyzmat⁴¹. Po raz ostatni na stałe przebywała w Rzymie od 26 X do 15 XII 1862 r. Wtedy to właśnie w o. Semenence wzmocniło się przekonanie o wyjątkowości M. Darowskiej, w której po raz kolejny

³⁸ *Dziennik*, 29 VI 1860 r.

³⁹ Marcelina złożyła trzy śluby zakonne. Nie włożyła jednak habitu, a tylko płaszcz zakonny, a na głowę welon. Odtąd stała się matką zgromadzenia, póki co nieoficjalnie, w ukryciu przed światem. Habit przywdziała dopiero 1 XI 1862 r. E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki*, ibidem, s. 63, 75.

⁴⁰ *Dziennik*, 26 X 1862 r. Wcześniej Matka Marcelina pochowała oboje rodziców, pozałatwiała sprawy majątkowe i rodzinne, brykając się z niezrozumieniem przez rodzeństwo i dalszych krewnych swjej decyzji odnośnie życia w klasztorze. Opuściła swoje rodzinne Szulaki i Żerdzie na zawsze. W sierpniu, tuż przed wyjazdem do Wiecznego Miasta, M. Marcelina zwiedziła ruiny zamku w Jazłowcu koło Buczacza. Do Rzymu przyjechała dwiema kandydatkami do zgromadzenia. E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki*, idem, s. 68-78.

⁴¹ Do spotkań z metropolitą doszło w czerwcu 1862 r. w Warszawie, gdzie znalazła się po pochowaniu obojga rodziców i unormowaniu spraw finansowych rodzinnego domu. Abp Feliński namawiał siostry do przyłączenia się do zgromadzenia, które on sam założył: Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. M. Darowska odmówiła, a to tylko przyspieszyło jej decyzję o znalezieniu jakiegoś miejsca w kraju. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 183.

widział ponadnaturalne dary⁴².

Zmartwychwstańcy o zamiarze przeniesienia się niepokalanek do kraju wiedzieli już od M. Józefy Karskiej, ale wydawało im się, że na wyruszenie tamże nie były one jeszcze duchowo przygotowane. Nadto ciężko było sobie wyobrazić, by dom generalny zgromadzenia był gdzie indziej niż w Rzymie. Na tym tle doszło do pierwszego poważniejszego ich konfliktu z Matką, która zdecydowanie przygotowywała swoje siostry do tego, że pojedą (nie wszystkie naraz) do Jazłowca, który wybrała na pierwszą siedzibę zgromadzenia i na miejsce realizacji ich charyzmatu pedagogicznego⁴³. Z czasem ich duchowni opiekunowie pozostawili M. Darowskiej całkowicie wolną wolę w tej sprawie, a nawet pożyczili 20 000 fr. na restaurację nabytego przez siostry domu⁴⁴. Był to znak, że o. Kajsiewicz zrzekł się kierownictwa zgromadzeniem niepokalanek, zostawiając sobie kierownictwo duchowej samej tylko Matki⁴⁵.

Od roku 1862 o. Semenenko czynnie zabiegał o przychyłność władz kościelnych⁴⁶ i świeckich wobec niepokalanek. Ostatnie dwie z nich wyjechały z Rzymu w październiku 1863 r.⁴⁷ Niemal natychmiast po ich wyjeździe zaczął z nimi prowadzić korespondencję, pisząc do sióstr listy z duchowymi poradami i spostrzeżeniami⁴⁸. Widać choćby już z tego, że mocno przeżywał ich pierwsze kroki, osiedlenie się i otwarcie ich pierwszej szkoły dla dziewcząt. W lipcu 1863 roku o. Semenenko przesłał do Jazłowca

⁴² „Dziwna zmiana, czyli raczej nowe działanie Boże w duszy M. Marceliny. Wyraźne powołanie, albo wymaganie ze strony Pana Jezusa do czynienia cudów – żeby była do tego gotowa. Parę faktów potwierdziło rzecz”. I podaje tego przykład: „Znowu znak krzyża położony na Frani (Woronicz), cierpiącej od kilku tygodni gwałtowne febry, uwolnił ja od febry już rozpoczętej”. *Dziennik*, 8 XII 1862 r.

⁴³ Do Jazłowca M. Darowska przybyła w marcu 1863 r., kiedy to uzyskała pałac i zamek Poniatowskich (obie budowle w ruinie) od dotychczasowych właścicieli Błażowskich i od razu zaczęła kierować tam pracami remontowymi. W czerwcu przywitała pierwsze siostry, które przyjechały z Rzymu. W uroczystość Wszystkich Świętych 1863 r. dokonały się obłóczyny sióstr z M. Darowską na czele, a w tym samym miesiącu ruszyła szkoła. W pierwszym roku zapisanych było 14 uczennic. H. Kosyra-Ceślak, *ibidem*, s. 60-66. Nie brak opinii, że program wychowawczy i pedagogiczny M. Darowskiej stawiał na wychowanie kobiet odpowiedzialnych, samodzielnych, inteligentnych, gotowych wziąć życie w swoje ręce, dojrzałych do pełnienia różnych zadań w rodzinie i poza nią. Środowiska współczesne nie wahają się nazwać ją prekursorką nowego feminizmu. M. Kulesza, *Błogosławiona Marcelina Darowska jako prekursorka nowego feminizmu*, „Język-Szkoła-Religia”, T. XIV: 2019, nr 2, s. 64-80.

⁴⁴ Jednak postanowienie M. Darowskiej w tym względzie było bezwzględne. W. Kwiatkowski, *Matka Marcelina Darowska w świetle swej własnej korespondencji z lat 1854-1872*, Wiedeń 1952, s. 94-95.

⁴⁵ E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki*, *ibidem*, s. 89, 91.

⁴⁶ Znany jest fakt pomocy w uzyskaniu paszportu w Sekretariacie Stanu dla s. Marii Emilii Steinert. ACRR 6475, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Mentorella 27 IX 1863 r.

⁴⁷ *Dziennik*, 11 X 1863 r.

⁴⁸ *Dziennik*, 23 X, 6 XI, 11 IX, 11 XI, 25 XI, 2 XII, 16 XII 1863 r. Wsparcie duchowe sióstr poprzez korespondencję trwało przez cały okres lat sześćdziesiątych. Do tego dołączały się osobiste przyjazdy i pobyt w jazłowieckim klasztorze.

dekret Stolicy Apostolskiej aprobujący istnienie zgromadzenia⁴⁹. Oznaczało to, że odtąd wspólnota niepokalanek rządzić się mogła sama w oparciu o własne reguły i prawo kanoniczne.

Przy tym jednak zaczęły się dziać rzeczy niepokojące. Matka Marcelina zaczęła w swoich listach oskarżać o. Kajsiewicza o powodowanie u niej cierpień moralnych. Powodem tego było coraz mocniejsze przekonanie o jej oświeceniach i łaskach od Boga, dzięki którym dawała sobie prawo do kierowania filarami zmartwychwstańców, jakimi byli o. Kajsiewicz i o. Semenenko, przy zupełnym braku tychże darów u nich⁵⁰. Stąd brały początek jej ingerencje w sprawy wewnętrzne zmartwychwstańców. Ingerencje te były jednak czynione na prośbę ich samych, a M. Marcelina często z nich chciała zrezygnować, nawet błagała o to w swych listach⁵¹. Oni tymczasem pisali do niej o planach na przyszłość, pytali o radę odnośnie personalnych rozsad, informowali o swoich przeżyciach duchowych, dzielili się swoimi wątpliwościami itp. Na potwierdzenie tej postawy o. Kajsiewicz, a po jego śmierci o. Semenenko, wysyłali do Jazłowca (a potem także do Jarosławia, gdzie w 1875 r. niepokalanek otworzyły drugi klasztor) swoich współbraci, by tam mogli formować się pod okiem M. Darowskiej, przechodząc „drugi nowicjat”⁵².

Obok ciągle ważnego pola duchowego, pojawiła się nowa płaszczyzna współpracy – o. Semenenko poproszony został do napisania podręczników wedle swego pomysłu, które służyłyby siostronom nauczającym w szkole. I tak w listopadzie 1865 roku wysłał do Jazłowca swojego autorstwa skrypt do estetyki⁵³, w sierpniu 1866 roku do filozofii i historii Polski⁵⁴, natomiast w czerwcu 1867 r. materiał do nauczania historiozofii⁵⁵. Przy tym prowadził z siostrami dyskusje na temat kształtu nowej szkoły

⁴⁹ *Dziennik*, 5 VII 1863 r.

⁵⁰ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 186.

⁵¹ *Idem*, s. 189.

⁵² W Jazłowcu przebywali krótszy lub dłuższy czas, słuchając rekolekcji M. Marceliny m.in. o. Leon Zbyszewski, o. Adolf Bakanowski, o. Władysław Witkowski.

⁵³ *Dziennik*, 8 XI 1865 r.

⁵⁴ *Dziennik*, 13, 17, 25 VIII 1866 r.

⁵⁵ Skrypt do historiozofii o. Piotr przesyłał w przynajmniej częściach, co kosztowało go niezwykle wiele pracy. *Dziennik*, 5 VIII 1866 r., 1, 10, 24 I, 26 V, 10 VI 1867 r. Pisał go na podstawie wydanego w roku 1863 artykułu w „Przeglądzie Poznańskim” pt. Historiozofia (T. XXXV, s. 365-394; T. XXXVI, s. 265-309).

i jej programu pedagogicznego⁵⁶, jak choćby np. nauczania gramatyki polskiej⁵⁷.

Jak wyżej wspomniano, obaj zmartwychwstańcy wtajemniczali M. Marcelinę w sprawy personalne zgromadzenia. O. Piotr nieustająco pisywał do M. Marceliny Darowskiej listy, informujące o bieżącej sytuacji w zgromadzeniu, w których wyrażał swe bezgraniczne do niej zaufanie⁵⁸. W maju 1869 r., na polecenie Przełożonego, o. Semenenko napisał i wysłał do Matki list liczący 18 stron, opowiadający ze szczegółami swoje życie⁵⁹.

Punktem zwrotnym relacji zmartwychwstańcy – M. Marcelina Darowska było napisanie przez nią nowej reguły i zaakceptowanie jej przez nich. Doszło do tego na Kapitulie Generalnej 1872 r. Swoim poprawkom do konstytucji M. Darowska nadawała boskie prerogatywy⁶⁰. Nic dziwnego, że o. Piotr stwierdzał wprost, że Matka jest skarbem dla całego zgromadzenia⁶¹, a owa reguła dziełem Bożym⁶². Przez cały czas trwania tego najdłuższego w historii zgromadzenia Zebrania Ogólnego, o. Semenenko pisał regularne i drobiazgowo raporty do Jazłowca o przebiegu obrad⁶³. Ważnym jej wydarzeniem był, poczyniony przez ojców kapitulnych w Niedzielę Wielkanocną 30 III 1872 r., wybór o. Hieronima Kajsiewicza na Przełożonego Głównego⁶⁴. Niespełna miesiąc później, jeszcze w trakcie obrad, o. Semenenko otrzymał list, w którym M. Marcelina odsunęła

⁵⁶ Biografka Niepokalanek zaznacza, że M. Marcelina zwracała się do niego w latach 1864-1867 wielokrotnie w sprawach przedmiotów szkolnych, o podanie choćby listy lektur, z których można by ułożyć plany nauczania. Niestety – jedyną odpowiedzią były owe skrypty, nadsyłane nieregularnie i pisane zbyt zawiłym stylem i językiem, nieadekwatne do umiejętności uczennic jazłowieckiej szkoły. Stąd z czasem doszło do całkowitego uniezależnienia siostr od o. Semenenci także i w tej kwestii. Poza pedagogiką i historią, żaden z planowanych wspólnie z Semenenką przedmiotów nie wszedł do nauczania szkoły w Jazłowcu. E. Jabłońska-Deptuła, *ibidem*, s. 205, 207-208.

⁵⁷ „List do siostry Marii Henryki Sturm z odpowiedzią na zapytania gramatyczne”. *Dziennik*, 24 I 1870 r. Powtórzyło się to w liście do tej samej siostry, datowanym 31 V 1870 r.

⁵⁸ Jedna z not umieszczonych w *Dzienniku*, streszczała jego nastawienie do przełożonej niepokalanek: „Uważam, że Matka Najśw. przypuszcza ją do spółmacierzyństwa względem mej duszy”. *Dziennik*, 21 II 1866 r.

⁵⁹ *Dziennik*, 8 V 1869 r. „Dziś św. Michała, cały dzień pisałem list do matki Marceliny, gdzie jej rys cały mego życia opisałem, z powodu, że mi o. przełożony pod posłuszeństwem rozkazał pisać moje życie. W tym opisie jest zarazem odpowiedź na jej pytanie, co do mego położenia i zadania w Zgromadzeniu”. List ten znajduje się w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie pod sygn. 3846.1.

⁶⁰ Sam Jezus miał jej dać polecenie poprawek w regule zmartwychwstańców. Stąd też nie wahała się wskazywać kogo widzi na stanowisku Przełożonego Generalnego. *Dziennik*, 12 I 1872 r.

⁶¹ *Dziennik*, 26 II 1872 r.

⁶² *Dziennik*, 13 IV 1872 r.

⁶³ *Dziennik* informuje o siedmiu listach Semenenci w styczniu, trzech w lutym, sześciu w marcu i czterech w kwietniu 1874 r. Łącznie więc było ich w czasie kapituły dwadzieścia.

⁶⁴ Przed elekcją Generała Matka Marcelina dała do zrozumienia, że wybór o. Piotra będzie znakiem Miłosierdzia Bożego względem niego. Jednocześnie o. Kajsiewicza uważała za człowieka słabnącego na umyśle. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 330.

się na rozkaz Boży od jakichkolwiek z nim relacji. Warto w tym miejscu zacytować dziennikowy zapis odnośnie tego zwrotu wydarzeń:

*Dziś otrzymałem list od Matki Marceliny, stanowiący opokę w moim życiu, da Pan Najmilszy na Jego chwałę! - Oświadczają w nim, że na rozkaz Pana Jezusa usuwa się od stosunku ze mną (z nami, ale głównie to do mnie zwłaszcza, że z powodu mego listu). O Panie Jezu, wierzę mocno, że i to czynisz z nieskończonej, najłaskawszej miłości twej dla mojej duszy. Niech Cię wszystko, niech i to bez końca chwali!*⁶⁵

O. Semenenko nadal był wdzięczność Bogu za osobę M. Marceliny. W 12. rocznicę złożenia przez nią ślubów, pisał z wdzięcznością: „Mszę świętą miałem za nią – która była wielkim dziękczynieniem: naprzód za łaski jej od Boga dane, za wszystkie; i o ich ziszczenie do końca – a następnie za łaski mnie przez nią od Boga zesłane”⁶⁶.

Po nagłej śmierci o. Kajsiewicza w Rzymie (26 II 1873 r.)⁶⁷, o. Piotr zwołał kolejną Kapitułę (Zebranie Ogólne), która rozpoczęła się rekolekcjami w dzień św. Piotra i Pawła 1873 r. Wówczas M. Darowska przerwała swoje milczenie. Donosiła, iż otrzymała znak z góry, by dalej mu pomagać w jego drodze świętości. Miał się wyzbyć miłości własnej, zrezygnować z kandydowania na najwyższy urząd przełożonego, a na nim widziała swego popiecznika o. Juliana Felińskiego, który był – według niej - jedyną nadzieją upadającego zgromadzenia⁶⁸. Jednak wbrew jej zdaniu, Przełożonym Głównym został wybrany dożywotnio w lipcu 1873 r. o. Semenenko⁶⁹. Od razu po wyborze Generał elekt otrzymał list z Jazłowca, w którym M. Marcelina pouczała go o sposobie wykonywania władzy, a o. Felińskiego radziła uczynić odpowiedzialnymi za „praktyczne” sprawy zgromadzenia⁷⁰.

⁶⁵ *Dziennik*, 27 IV 1872 r.

⁶⁶ *Dziennik*, 3 I 1875 r.

⁶⁷ O. Semenenko poinformował M. Darowską zarówno o tej śmierci (miesiąc po jej fakcie), jak i o obecnym stanie zgromadzenia, a także własnym. *Dziennik*, 28 III 1873 r.

⁶⁸ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 341-342.

⁶⁹ *Dziennik*, 9 VII 1873 r. Wybór został dokonany głosami 6:1, co świadczyło o powolnym odrzuceniu wpływów Darowskiej przez zmartwychwstańców. Poprawione przez nią, a przyjęte przez poprzednią kapitułę konstytucje, okazały się być niezwykle surowe, kładące nacisk na umartwienia i już wówczas powodowały otwarty bunt wśród niektórych współbraci. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 343.

⁷⁰ Przełożona niepokalanek, oddając swą osobę do dyspozycji, radziła o. Semenence, by nigdy nie mówił rzeczy niejasnych dla swych słuchaczy, wyrzekął się wszelkich względów ludzkich w relacjach z innymi oraz by zaprzestał kierownictwa kobiet. ACRR 60174, M. Darowska do P. Semenenci, Jazłowiec 11 VII 1873 r.

Zaraz po tym Zebraniu, które potwierdziło w całości Regułę i Konstytucje opracowane rok wcześniej, o. Semenenko pełen dobrej woli, chcąc ponownego porozumienia się, kilkakrotnie zapraszał M. Marcelinę do Rzymu⁷¹. W Wiecznym Mieście pojawiła się dopiero w marcu 1874 roku i zamieszkała w klasztorze reparatek⁷². Już na początku swej wizyty była obecna na papieskiej mszy św.⁷³ i wypowiedziała się u o. Piotra⁷⁴. Doszło wtedy między nimi do kilku poważnych rozmów, które dotyczyły spraw obu zgromadzeń, ale i ich wewnętrznych relacji⁷⁵. O. Piotr zawsze podchodził do tych rozmów z nadzieją na bliższe porozumienie, a nawet twierdził, że do niego doszło⁷⁶. Oboje – obok wizyt u rzymskich kurialistów⁷⁷ – dwukrotnie zostali przyjęci przez papieża Piusa IX na audiencji⁷⁸. Po wyjeździe Matki (3 VIII 1874 r.) ich korespondencja nie została przerwana⁷⁹. O. Piotr odprawiał msze św. w jej intencji, donosił o różnych wydarzeniach w zgromadzeniu – wszystko wydawało się wracać do normy, czyli do stanu sprzed kilku lat.

Jednak rok 1875 przyniósł rozbrat obu zgromadzeń. We wrześniu o. Piotr Semenenko wycofał ostatecznie kapelana z Jazłowca. Listy stawały się coraz rzadsze. Było to preludium, przed mającymi nastąpić dramatycznymi wydarzeniami. W o. Semenence walczyły ze sobą dwa odczucia. Z jednej strony, coraz mocniej widział,

⁷¹ W. Kwiatkowski, *Matka Marcelina Darowska w świetle...*, ibidem, s. 388; O. Semenenko, jeszcze na długo przed jej przyjazdem, organizował M. Marcelinie dogodne dla niej miejsce do mieszkania. *Dziennik*, 23 IX, 2 X, 17 XI, 30 XI 1873 r.

⁷² *Dziennik*, 14 III 1874 r. Matka Marcelina (przyjechała do Rzymu wraz z o. Walerianem Przewłockim i z s. Paulą Krasieńską) chciała uzyskać zatwierdzenie papieskie dla nowych konstytucji i dla swego zgromadzenia.

⁷³ *Dziennik*, 25 III 1874 r.

⁷⁴ *Dziennik*, 27 III 1874 r.

⁷⁵ *Dziennik* podaje, że do tych rozmów doszło 15 IV, 25 IV, 28-29 IV, 26-29 V 1874 r. „Po Mszy długa rozmowa z M. Marceliną, szczególnie o o. Leonie i o. Walerianie” (*Dziennik*, 15 IV 1874 r.). „Z matką Marceliną ułożyliśmy, że o. Leon ma być u niej na miejscu ojca Waleriana Przewłockiego” (21 IV 1874 r.). „Oświadczenie Matce Marcelinie co do jej potrzeby mienia przewodnika – a potem co do mojej osoby. Dzisiaj z rana miałem dłuższą z nią, dobrą rozmowę” (*Dziennik*, 25 IV 1874 r.). „Rozmowa dłuższa z Matką Marceliną prowadząca do bliższego porozumienia. Panie Jezu, Ty czyń!” (28 IV 1874 r.). O tej ostatniej rozmowie, kilkudniowej, z maja, napisał z emfazą: „Dzień błogosławiony! Jezu mój, tysięczne, nieskończone Tobie dzięki! Rozpędziłeś chmury, jakie były między mną a matką Marceliną; teraz spraw, by między nami świeciło najpiękniejsze twoje słońce”. Spotkania Rady Generalnej (w składzie jej byli ojcowie Feliński jako asystent generalny, Jełowicki i Zbyszewski) z M. Darowską miały miejsce 25 V i 6-7 VI 1874 r.

⁷⁶ Najprościej mówiły o tym jego słowa: „Dzień błogosławiony! Jezu mój, tysięczne, nieskończone Tobie dzięki! Rozpędziłeś chmury, jakie były między mną a matką Marceliną; teraz spraw, by między nami świeciło najpiękniejsze twoje słońce!” *Dziennik*, 28 V 1874 r.

⁷⁷ M. in. u kard. de Luca, prefekta Kongregacji Indeksu. *Dziennik*, 15 VII 1874 r.

⁷⁸ Audiencje papieskie odbyły się – wedle zapisków w *Dzienniku* - 4 VI i 26 VII 1874 r. Na pierwszej o. Piotr przedstawił Matkę, a na tej drugiej ona dziękowała papieżowi za zatwierdzenie ich zgromadzenia.

⁷⁹ W jednym z listów M. Marcelina prosiła o. Semenenkę o zajęcie się w rzymskich kongregacjach regułą niepokalanek, a ten obiecał jej to. *Dziennik*, 20 XII 1874 r. Od wyjazdu Darowskiej do końca roku *Dziennik* informuje o 8 wysłanych do Jazłowca listach.

że ustępstwa poczynione Matce odnośnie reguły 1872 roku były zbyt wielkie i niewiele wspólnego miały z duchem pierwszych reguł, które on w 1842 i 1850 roku ułożył. Z drugiej strony, widząc rozkwit dzieła niepokalanek w Jazłowcu, a potem w ich kolejnych klasztorach w Jarosławiu i Niżniowie, ciągle dążył do tego, by oba zgromadzenia mogły się uzupełniać we wspólnej pracy na chwałę Bożą. Dumny charakter ich założycielki i jej rozczarowanie tą współpracą, a także – niestety – dalsze jej zamiary kierowania zmartwychwstańcami, tyle że już za pośrednictwem o. Felińskiego i jego stronników, praktycznie uniemożliwiały to porozumienie. To rodziło w o. Semenenko ubolewanie, któremu niejednokrotnie dawał wyraz, czy to w korespondencji, czy to w rozmowach z o. Julianem Felińskim, swoim asystentem w kierowaniu zgromadzeniem. Jeszcze w 1878 r. o. Piotr doniósł o skutecznym zakończeniu starań odnośnie zatwierdzenia reguły siostr⁸⁰ i posyłał jednocześnie słowa dające szansę na porozumienie w odpowiedzi na jej ubolewanie nad brakiem jedności⁸¹. W styczniu 1879 r., po burzliwych dyskusjach z o. Felińskim, który oskarżał go o szereg zaniedbań (co było wyraźnym echem jego kontaktów z założycielką niepokalanek), oddał wszystkie dotychczas otrzymane listy od niej⁸². Toczyła się w nim walka wewnętrzna o stopniowe uwalnianie się spod jej wpływu.

W czasie swej podróży po Galicji w 1879 r., spędził ponad trzy tygodnie w jazłowieckim klasztorze, gdzie spotkał się z Matką Darowską po pięciu latach niewidzenia. Odbyli razem kilka rozmów, a o. Piotr z innymi siostrami nauczycielkami przeglądał ich zasady pedagogiczne⁸³. Spotkał się też z Karoliną Dzeduszycką, córką M. Marceliny, która do matki i o. Piotra miała bardzo nieprzychylnie nastawienie⁸⁴. Niestety, z ówczesnych bardzo skąpych zapisków dziennikowych nie wynika dużo. Nie wiadomo, jak aktywnie o. Semenenko spędzał ten czas, a tym bardziej, jak był traktowany przez goszczące go siostry. O wiele więcej można wyczytać z jego korespondencji⁸⁵.

⁸⁰ *Dziennik*, 24 VI 1878 r.

⁸¹ List do M. Darowskiej odnotowany w *Dzienniku* pod data 28 XII 1878 r.

⁸² „(...) dałem o. Grabowskiemu moją korespondencję z matką Marceliną”. *Dziennik*, 24 I 1879 r.

⁸³ „Skończyliśmy z Matką Marceliną przeglądać jej pedagogikę”. *Dziennik*, 20 IX 1879 r.

⁸⁴ Tym razem jednak rozmowa była „pocziwa”. Karolina przyjechała ze swoim synem Lechem. *Dziennik*, 14 IX, 16 IX 1879 r.

⁸⁵ Krótki i niezwykle optymistyczny opis wydarzeń wówczas się dziejących o. Piotr przekazał o. Witkowskiemu: „Tu w Jazłowcu stanęliśmy z matką Marceliną w bardzo dobrych, a nawet miłych stosunkach. Cokolwiek było w przeszłości między nami postanowiliśmy zobopólnie puścić w niepamięć, a próbować jakoby nowego stosunku. I to dobrze idzie. Siostry nawet widzą potrzebę naszej opieki, szczególnie pod względem ksiąg wychowawczych, proszą, abyśmy wszystkie ich książki podręczne przejrzel i scenzurowali. To z drugiej strony i dla nas bardzo korzystne, bo możemy wiele wziąć dla siebie, a niezawodną jest rzeczą, że siostry mają wiele dobrej praktyki i korzystnego doświadczenia. Skądinąd

W czasie tej samej podróży dwukrotnie odwiedził niepokalanki w klasztorze w Jarosławiu, gdzie spotkał swojego współbrata o. Waleriana Kalinkę⁸⁶. Pod datą 30 X 1879 r. zapisał w *Dzienniku* krótkie podsumowanie dni tam spędzonych: „Siostry z najszczerzą uprzejmością. Siostra Ludwika (Morstin) przełożona; moje dawne dziecko duchowne. Odnowione stosunki”.

W następnym roku, 1880, zaczął też – z racji na zbliżające się kolejne Zebranie Ogólne – przygotowywać nową regułę dla zgromadzenia, któremu przewodził. Regułę na powrót zbliżoną do pierwotnej. Po niemal dwudziestu latach o. Semenenko wyzwolił się ostatecznie spod zależności od współzałożycielki niepokalanek (którą sam sprowokował). Swemu sumieniu oddał pierwszeństwo w podejmowaniu decyzji. To ono – jak utrzymywał – miało się stać prawdziwym sędzią, także i prywatnych objawień. Stało się jasne, że odtąd nie będzie przyjmował bezkrytycznie objawień M. Darowskiej odnośnie zgromadzenia⁸⁷.

W dniu 20 VI 1880 r., na kolejnym posiedzeniu Zebrania, zdał delegatom szczegółową sprawę z dotychczasowych relacji z Matką Marceliną Darowską z czasu od poprzedniego Zebrania. Ze skrucą przyznawał się ojcom do winy, jaką było niepotrzebne rozproszenie sił i brak należytej uwagi, jakiej nie poświęcił swojemu zgromadzeniu⁸⁸. Trzeba przyznać, że sytuacja ta zrodziła wiele niepokoju

mamy tu wspólne interesy i te same mamy osoby, z którymi mieć będziemy stosunki i my, i one; rodzice ich dzieci będą mniej więcej rodzicami naszych, podobnież i reszta. Dobry stosunek między nami jest pożądany i szczęśliwy, czuje to matka Marcelina, czuję dobrze i ja. Toteż matka Marcelina oświadcza się dla nas z gotowością na wszystko, nawet z materialną po-mocą, w czym tylko będzie mogła, a oświadcza się serdecznie i szczerze, a ja to z równym sercem przyjmuję i oddaję. Jednym słowem, z łaski Bożej stanęło między nami wszystko jak najpomyślniej. Deo gratias!”. ACRR 3514, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Jazłowiec 12 IX 1879 r.

⁸⁶ *Dziennik*, 9-10 VIII oraz 27-31 X 1879 r.

⁸⁷ Tak swoją nową postawę tłumaczył Darowskiej jeszcze przed kapitułą: „Nie uczucie, nie rozum, nie wola, ale sumienie jest narzędziem, które Pan Bóg dał człowiekowi do przewodniczenia i wyrokowania w stosunkach między człowiekiem a Bogiem. Jest to stolica Sędziego na której, jeżeli tylko człowiek nie przeszkadza, tym bardziej też, jeśli pragnie tego i o to prosi, sam Bóg zasiada i wyrokuje. A w tym ostatnim szczególnie razie, jeżeli człowiek z dobrą intencją sam tego chce i szuka, wyroki te i jasne, i coraz łatwiejsze do zrozumienia, i zarazem niemylnie”. ACRR 2150 (kopia), P. Semenenko do M. Darowskiej, Rzym 11 IV 1880 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 451.

⁸⁸ *Dziennik*, 20 VI 1879 r.; W. Kwiatkowski, *Matka Marcelina Darowska*, s. 390. Oto fragment tego wystąpienia wzięty z protokołów kapitulnych: „Te wszystkie winy moje tym bardziej mi ciążyą i do pokuty nawołują, że z jednej strony one to zło w Zgromadzeniu, jakim odziedziczył zwiększyły i utrwalały, z drugiej strony dawały prawo przełożonej siostr Niepokalanego Poczęcia obwiniania mnie o nie, a zarazem postawienia się w obopólnym naszym stosunku tak, jak się postawiła. I dlatego, tak co do życia naszego zakonnego, jak i co do stosunku naszego z siostrami wszystkiego złego ja, ja byłem główną przyczyną. A gdy to wszystko w głębi duszy mojej rozważam, nieraz stawało mi żywo przed oczyma, że ja sam jestem przyczyną całego złego; jak najgłębiej wtedy, jakoby najwinniejszy upokarzam się, żałuję, i proszę o miłosierdzie i przebaczenie”. ACRR 62927, *Acta Conventus Generalis 1880*.

w zgromadzeniu⁸⁹. Ostatecznie Zebranie uchwaliło powrót do reguły z 1857 roku. W czasie swego wystąpienia na 14. sesji o. Semenenko zdecydowanie odciął się od negujących regułę z 1857 roku zdań M. Darowskiej, a jednocześnie kajał się przed współbraćmi, że dopuścił do tej zmiany w latach 1872 i 1873. W aktualnej redakcji m.in. opuścił rozdziały o skupianiu się, pokorze, pewne nieprecyzyjne i błędne określenia, poprawił rozdział o posłuszeństwie i o wyrzeczeniu się siebie. Nade wszystko oczyścił dwie zasady kardynalne, jakimi zmartwychwstańcy winni się kierować: czystą i doskonałą miłość Bożą i wyrzeczenie się ludzkiego „ja”⁹⁰. Podawał też powody, dla których M. Darowska zerwała wszelkie związki ze zmartwychwstańcami. Pierwszym z nich miało być jej uporczywe twierdzenie, że przewodzący zgromadzeniu nie rozumieli pojęcia doskonałości zakonnej, które ona rozumiała. Drugim było to, iż nawet gdyby skorzystali z jej pojęcia doskonałości, to i tak nie byłiby w stanie zrealizować go w praktyce. Trzecim powodem w końcu był ten, że o. Semenenko miał złą wolę, był niewierny względem Boga i grzeszył względem swemu podstawowemu powołaniu⁹¹.

Mimo obustronnego rozłamu, jaki nastąpił⁹², ojciec Piotr nie przestawał szanować osoby i dzieła Matki Darowskiej. Dał temu wyraz w czasie audiencji, jakiej udzielił mu papież Leon XIII w dniu 23 V 1882 r. W jej drugiej części o. Semenenko opisał swój aktualny stosunek do niej i niepokalanek w dobrym świetle: „mam za obowiązek powiedzieć, że Matka Marcelina jest osobą i niepospolitych zdolności i wielkich zasług, a dzieło, które pod jej prowadzeniem stanęło, jest godne wszelkiej pochwały i pełne pożytku dla Kościoła i dla Kraju. Ta osoba, w kwiecie wieku i wobec najpiękniejszych nadziei na świecie, wszystko poświęciła dla Boga i można powiedzieć heroicznie oddała się na służbę Bożą. Nie można by wyliczyć, ile ona ofiar miała do zniesienia, ani też dosyć pochwalić, jak wszystko wytrzymała, zniosła i jak wiernie pracuje na polu raz jej przez Boga wskazanym. To też Pan Bóg jej pobłogosławił i dzieło wzrosło,

⁸⁹ Część z ojców (jak np. późniejszy Generał o. Walerian Przewłocki) była przeciwna tym tak fatalnie dotychczasowo ułożonym relacjom i krytykowała taką postawę swojego przełożonego, za co też spotykała ich krytyka ze strony o. Piotra. Część zaś – pod przewodnictwem asystenta Generała o. Juliana Felińskiego - całkowicie popierała tę linię, widząc w M. Marcelinie jedyne Boże narzędzie zdolne zreformować Zgromadzenie. Podział ten z czasem się wzmacniał, mimo pojednawczych prób czynionych przez o. Piotra.

⁹⁰ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 454-455, gdzie szeroki cytat wystąpienia o. Semenenko w tej sprawie, wypisany z akt kapituły 1880 r.

⁹¹ W. Kwiatkowski, *Matka Marcelina Darowska*, s. 391.

⁹² Przyczyniło się do tego ostatecznie opuszczenie zgromadzenia przez o. Felińskiego w lipcu 1881 r. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 460.

pomnożyło się i dobrze idzie”⁹³.

Osoba M. Marceliny Darowskiej pojawi się jeszcze w latach 1883 i 1884 w kontekście spotkań Generała zmartwychwstańców z powracającym z zesłania abp. Zygmuntem Szczęsnym Felińskim. Jednym z tematów ich rozmów była możliwość pojednania zmartwychwstańców z niepokalanekami. O. Piotr przedstawił arcybiskupowi historię ich relacji, ten jednak z czasem stanął po stronie Matki i swego rodzonego brata, ks. Juliana Felińskiego⁹⁴. W czasie swego pobytu w Galicji w roku 1884, ponownie spotkał się z metropolitą we Lwowie, ale ten ostatecznie nie podjął się roli pośrednika⁹⁵, podobnie jak i proszony przez niego o to ks. Jan Kaliniewicz, ówczesny proboszcz w Trembowli⁹⁶. Sprawa pojednania z M. Darowską została odłożona, a o. Semenenko do niej już do końca życia nie wrócił, pomimo iż w następnym roku ponownie przebywał we Lwowie i to ponad dwa miesiące.

Z powyższych faktów widać, jak skomplikowane były to relacje, niewolne od ludzkich emocji i dążeń, pełne dramatycznych zmian, niezrozumiałych dla osób na zewnątrz. Jak do tego podchodziła Matka Marcelina Darowska? Na kapitule generalnej niepokalanek w 1874 roku podsumowała burzliwy okres ich współpracy, który właśnie wtedy się kończył. O. Semenenko „stawiał prawa, podawał teorie, których nigdy nie kończył i nie odpowiadał na nasze zapytania, któreśmy przymuszone były czynić, aby te prace dalej prowadzić. Mówiła też o nim, że miał zbyt spekulatywny umysł, że był niezdolny do systematycznej współpracy, zajęty wewnętrznymi sporami w zgromadzeniu i coraz to nowymi swoimi planami. Stąd nie mogła już więcej liczyć na jego pomoc i odmówiła podporządkowaniu się mu po kapitule 1880 roku”⁹⁷. Trudno znaleźć

⁹³ ACRR 4187, ibidem. Fragment dotyczący Matki Marceliny o. Semenenko posłał listownie do niej w czerwcu 1882 r. *Dziennik*, 16 VI 1882 r.

⁹⁴ *Dziennik*, 21 VI, 9 X 1883 r. W przeciągu czterech miesięcy dzielących te wpisy, abp Feliński gruntownie zmienił swoje zapatrywanie na sprawę konfliktu na linii zmartwychwstańcy-niepokalanek. Początkowo życzliwy o. Semenence, gotowy nawet wstąpić do zgromadzenia, później po rozmowach ze swym bratem i M. Marceliną, wylał swe żale w duchu Matki Marceliny, co o. Semenenko skwitował: „Quantum mutatus ab illo! - kiedy tu w maju i czerwcu ze mną o tym tak długo rozmawiał. Zapomniał o wszystkim i powtarza zarzuty, na które wtenczas miał najdokładniejsze odpowiedzi”. Por. rozdział IV. 3. niniejszej pracy.

⁹⁵ Miała to być próba przywrócenia ojcowskiej i synowskiej relacji względem niepokalanek: „Postawiłem całą kwestię pogodzenia się i zjednoczenia naszego z niepokalanekami na tym stanowisku, że konieczną jest rzeczą wrócić do tego stosunku, jaki był na początku tj. ojcowskiego z jednej, a dziecięcego z drugiej strony. Arcybiskup nie podjął się pośrednictwa, uważając, że matka Marcelina na to się nie zgodzi”. *Dziennik*, 10 X 1884 r.

⁹⁶ Trembowla jest położona o ok. 60 km na północ od Jazłowca. O. Piotr prosił 18 X 1884 r. listownie ks. Kaliniewicza o pośrednictwo między nim a M. Marceliną. Z nieznanego powodu jednak nie doszło do niego, mimo że przebywał we Lwowie do 6 XI 1884 r. *Dziennik*, 17 X 1884 r.

⁹⁷ E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanek*, ibidem, s. 208.

w wypowiedziach błogosławionej dziś M. Marceliny samokrytykę i przyznanie się do błędów, która to postawa o. Semenence obca bynajmniej nie była.

Nie sposób jeszcze raz podkreślić, że M. Darowska, dziś błogosławiona Kościoła, była niekwestionowaną liderką niepokalanek i inicjatorką niezwykłego dzieła, jakim było wychowywanie dziewcząt na ziemiach wschodniej Galicji i przygotowanie ich do roli przyszłych matek. Jej zasługi dla Ojczyzny i dla powiększającego się stale za jej życia zgromadzenia, są niepodważalne⁹⁸. Jednakże zamęt, jaki wprowadziła do zmartwychwstańczych zasad (trzeba pamiętać, że stało się tak za zgodą Współzałożycieli i Zebrania Ogólnego 1872 r.), spowodował utracenie przez nich (na szczęście na krótko) części swojej tożsamości. Dopiero niezwykła determinacja, jaką wykazał ojciec Semenenko na Zebraniu Ogólnym 1880 r. uratowała zgromadzenie od zupełnego chaosu⁹⁹.

O. Semenenko osobiście odbył cztery wizyty w klasztorze w Jazłowcu. Zobaczył wówczas, jak wielkiemu dziełu przewodniczy M. Marcelina Darowska¹⁰⁰. Było to dla niego zawsze powodem do wdzięczności Bogu, także i wtedy, kiedy wspólne porozumienie nie było już możliwe. Ostatni dzień pobytu w klasztorze jazłowieckim, kiedy to po raz ostatni oboje z M. Marceliną się widzieli, zakończył wpisem: „Ostatnia rozmowa z Matką Marceliną, wiele obiecująca na przyszłość”¹⁰¹. Czas jednak pokazał, że obietnica ta pozostała niespełniona.

⁹⁸ W roku 1875 r. Niepokalanki objęły drugi klasztor, w Jarosławiu nad Sanem, gdzie również założyły szkołę. Pierwszym kapelanem klasztoru został o. Walerian Kalinka. Jeszcze za życia o. Semenenci, w roku 1883, M. Darowska otworzyła trzeci dom w Galicji - w Niżniowie, gdzie siostry również prowadziły szkołę. Niezwykłym faktem było, iż w czasie dekady 1864-1874 do zgromadzenia wstąpiło ponad 60 sióstr. H. Kosyra-Cieślak, *ibidem*, s. 201-211; 277-303.

⁹⁹ M. Marcelina, przy całej swej przenikliwości i pobożności, nie była przeniknięta ideami zgromadzenia zmartwychwstańców, które – zgodnie z zasadami uchwalonymi na Zebraniu Ogólnym w 1857 r. - posłane było do emigrantów w Europie i Ameryce Północnej. Ona zaś była przekonana, że ich miejsce jest wyłącznie w Polsce (tak, jak to odczytała dla swoich sióstr). Te dwie wizje, tak zasadniczo się różniące, musiały się zderzyć wcześniej czy później. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 461.

¹⁰⁰ W czasie pierwszej Semenenko przebywał w Jazłowcu od 24 IX do 19 X 1864 r., o czym donosi w *Dzienniku*, gdzie jednak brak jakichkolwiek opisów odnośnie tego pobytu. Jednakże w swoich listach do o. Kajsiewicza pełen był podziwu tyleż do szkoły, którą siostry zaczęły prowadzić, jak i do zakonnicy, które żyły regułą i tworzyły nieomal doskonałą wspólnotę. W tym czasie o. Piotr rozmawiał z siostrami, spowiadał je, uzgadniał plany nauczania. ACRR 705, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, 23 X 1864 r. Druga wizyta miała miejsce w marcu i kwietniu 1868 r., trzecia między wrześniem a listopadem 1871 r. (obie niezaznaczone nawet na kartach *Dziennika*) i wreszcie ostatnia, najlepiej opisana, odbyła się na przełomie sierpnia i września 1879 r.

¹⁰¹ *Dziennik*, 23 IX 1879 r.

5.2. Karmelitanki Bose w Krakowie

Karmelitanki bose zostały założone przez św. Teresę Wielką, która reformując zakon, chciała wprowadzić do klasztorów żeńskich pierwotną regułę karmelitańską zatwierdzoną w 1247 r. przez papieża Innocentego IV. Główne założenia tej reguły to życie w ścisłej klauzurze, surowa asceza i modlitwa ukierunkowana na kontemplację. Pierwszy klasztor żyjący tymi założeniami powstał w Avila, a Stolica Apostolska zatwierdziła go w 1562 roku. W tym samym roku Teresa uzyskała od Penitencjarii Apostolskiej brewe zezwalające mniszkom na życie w całkowitym ubóstwie. W zredagowanych przez siebie konstytucjach zatwierdzonych w 1568 r., jako fundament życia zakonnego przyjęła: miłosne poszukiwanie Chrystusa, wzajemną miłość, modlitwę, samotność, pokutę i pracę fizyczną. W trzydzieści lat po powstaniu Karmelu w Avila, mimo olbrzymich trudności czynionych reformatorom, istniało już w Hiszpanii, Portugalii i Genui 31 klasztorów z 600 mniszkami. Do Polski karmelitanki bose przybyły z klasztorów belgijskich, z inicjatywy karmelitów bosych i Konstancji Burzyńskiej, najpierw do Krakowa, zakładając klasztor św. Marcina (1612 r.), potem do Lublina (dwa klasztory: 1624 i 1645), Wilna (1638), Lwowa (1641), Warszawy (1649) i Poznania (1660). Tuż przed rozbiorami (1781) w Rzeczypospolitej było 7 klasztorów, w których żyło 116 mniszek¹⁰².

Osobą z kręgu karmelitanek, która najbardziej zwróciła uwagę o. Piotra i zajmuje w jego *Dzienniku* poczesne miejsce była Jadwiga Wielhorska¹⁰³. Pod koniec 1853 roku, jako siedemnastoletnia dziewczyna, odwiedziła z matką na dłużej Rzym. Tam – tuż po Wielkanocy 1854 r. – wzięła udział w zawiązywaniu się nowego zgromadzenia, zakładanego przez Józefę Karską. Już wówczas ojciec Semenenko, prawdopodobnie opierając się na opinii o. Kajsiewicza, ojca duchownego tej wspólnoty – niezwykle pozytywnie ocenił tę młodą kobietę¹⁰⁴. Do jej wstąpienia w szeregi niepokalanek ostatecznie nie doszło, mimo iż została penitentką o. Kajsiewicza. Zbyt długie było dla

¹⁰² EK, T. VIII, Lublin 2000, kol. 822, 826 (autor: M. Daniluk).

¹⁰³ Jadwiga Wielhorska urodziła się w 1836 r. w Warszawie, jako córka hr. Jana i hr. Krystyny z d. Szlubowskiej. Rodzina Wielhorskich pochodziła z Wołynia, gdzie odegrała znaczącą rolę w ruchu patriotycznych XVIII i XIX wieku. W młodości Jadwiga wychowywana głównie przez matkę, wiele czasu poświęcała modlitwie i lekturze. Praktykowała także ćwiczenia pokutne. Od 1851 r. zamieszkała z matką w paryskim Hotelu Lambert. Cz. Gil, *Słownik polskich Karmelitanek Bosych 1612-1914*, Kraków 1999, s. 212.

¹⁰⁴ „Ta młoda Wielhorska ma być dziwnie pojętna i pięknie obdarzona natura”. *Dziennik*, 12 V 1854 r.

niej czekanie na ukonstytuowanie się tegoż zgromadzenia¹⁰⁵. To sprawiło, że latem 1857 r. wstąpiła do Karmelu, najpierw w Bagnères-de-Bigorre, potem w Carcassone. Tam 4 IX 1859 r. złożyła swe pierwsze śluby zakonne, a z czasem została podprzeoryszą¹⁰⁶. W 1864 roku, z inspiracji innego zmartwychwstańca, o. Aleksandra Jełowickiego, zaczęła się interesować założeniem Karmelu w Poznaniu, wspierana przez matkę i niektóre ziemianki z Wielkopolski. Rok później opuściła Carcassone za zgodą papieża, by towarzyszyć w ostatnich chwilach swej siostrze Elżbiecie Mangin, która umarła w czerwcu 1865 r. Arcybiskup - nominat gnieźnieńsko-poznański abp Mieczysław Ledóchowski pozytywnie odniósł się do projektu osadzenia karmelitanek w jego archidiecezji. Najpierw wysłał s. Jadwigę do Karmelu w Liege-Cornillon, bo stamtąd zażyczył sobie reszty sióstr do obsady poznańskiego klasztoru. Przez jeszcze ponad rok mieszkała w rzymskim klasztorze św. Idziego (S. Egidio). I wtedy właśnie, w maju 1866 r., doszło do jej osobistego zapoznania się z o. Semenenką. Od razu pojawiła się między nimi duchowa jedność, a on został jej kierownikiem duchowym¹⁰⁷. Dowodem na to są listy s. Jadwigi przechowywane w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców, jak i zapisy w *Dzienniku o. Piotra*¹⁰⁸.

Tymczasem s. Wielhorska z siedmioma siostrami z Liege-Cornillon, a także postulantką Hortensją Tyszkiewicz, pojawiła się 15 VII 1867 r. w Poznaniu, gdzie dozorowała budowę klasztoru. Wszystkie zamieszkały w niewielkim domu na Ostrowiu Tumskim, nieopodal katedry. W nowym klasztorze, przy ul. Wieżowej, w części Ostrowia zwanej Zagórzem, siostry ostatecznie zamieszkały w roku 1870. Wielhorska najpierw była przeoryszą, potem mistrzynią nowicjatu, by od 1873 r. ponownie zostać przeoryszą.

¹⁰⁵ *Dziennik*, 29 XII 1856 r.

¹⁰⁶ Cz. Gil, *Słownik*, ibidem, s. 212-213.

¹⁰⁷ *Dziennik*, 8 V, 2 VII, 7 VII, 26 VII, 2 VIII, 17 VIII, 9, 10 IX, 25 IX, 26 IX 1866 r. Ojciec Semenenko stale w tych zapiskach podkreślał szczególną więź duchową z s. Jadwigą. Ostatnie dwa informują o towarzyszeniu (wraz z księżną Zofią Odescalchi) m. Jadwidze w podróży kolejowej z Rzymu do Civitavecchia i ostatnich rozmowach z nią odbywanych. M. Jadwiga udawała się do klasztoru w Cornillon, gdzie miała przebyć kilka miesięcy przed założeniem klasztoru w Poznaniu.

¹⁰⁸ „Czuliśmy jedno i to samo: wyraźną obecność Pana Jezusa w duszach naszych i we wszystkim, cośmy mówili” (*Dziennik*, 26 VII 1866 r.). „Po mszy znowu z nią rozmowa, dziwnie wewnętrzna i w Panu. O Jezu, jakiś Ty dziwny i przedziwny w dziełach twoich!” (*Dziennik*, 17 VIII 1866 r.). W podobnym tonie brzmią słowa zapisane w listach przez Jadwigę Wielhorską: „Ojciec mój! Niewymownie czuję, że On ten sam w nas żyje, bo czytając to, co mi Ojciec o Nim w sobie mówi, doznałam takiej wdzięczności i szczęścia, zupełnie jak gdyby o mnie chodziło, a to uczucie samo przyszło, bez żadnej mojej czynności” (ACRR 58486, J. Wielhorska do P. Semeneki, Rzym 30 VII 1866 r.). „Moja dusza po naszej ostatniej wizycie została szczególnie sposobem napełniona Panem (...) Mnie się nie tylko zdaje, jak drogiemu Ojcu, że Pan Jezus chce tej naszej jedności, ale jestem tego pewną (...). Co za niezgłębione znaczenie mają te słowa Zbawiciela, o co tylko proszę wraz z Ojcem, to jest żeby ta jedność była tak wielką, tak głęboką i tak zupełną jak On ją pomyślał; im mniej nas będzie, tym będzie głębsza” (ACRR 58492, J. Wielhorska do P. Semeneki, Rzym 28 VIII 1866 r.).

Okres poznański zakończył się w listopadzie 1874 r.¹⁰⁹, kiedy to na skutek represji rządu pruskiego, dążącego do wyeliminowania życia zakonnego, część karmelitanek niemająca obywatelstwa pruskiego (były to Belgijki i M. Jadwiga) musiała opuścić poznański Karmel. Pod kierunkiem M. Jadwigi Wielhorskiej siostry udały się do krakowskiego klasztoru karmelitanek na Wesołej w Krakowie, licząc na szybki powrót do Poznania. Ten jednak nie miał nastąpić. Na skutek różnic dzielących oba Karmele (krakowski i poznański) i dość radykalnej postawy M. Jadwigi chcącej reformować ten klasztor, „poznańskie” siostry zakupiły – dzięki funduszom Marii Ksawery Czartoryskiej – posiadłość z willą przy ul. Łobzowskiej, do której przeniosły się 31 VII 1875 r. Wkrótce (w październiku tego roku) przybyły tam również pozostałe siostry z Poznania. Dwa lata później ich przeoryszą została M. Józefa Teresa Tyszkiewicz, przedstawicielka opozycji w stosunku do metod zaprowadzonych przez swoją poprzedniczkę na urządzie M. Jadwigę (adoracje wynagradzające, surowe posty). Znosząc te obyczaje, spełniła oczekiwania innych sióstr, ale jednocześnie zaostrzyła konflikt z M. Jadwigą, co zaowocowało opuszczeniem przez M. Wielhorską Karmelu łobzowskiego z końcem listopada 1879 r.¹¹⁰.

O. Semenenko był w kontakcie listownym z M. Teresą Steinmetz, M. Józefą Teresą Tyszkiewicz i M. Jadwigą Wielhorską¹¹¹. Korespondencja ta przygotowała grunt pod wizytę o. Semeneki, który odwiedził Karmel łobzowski trzykrotnie w dniach 5, 7 i 8 VIII 1879 r. Jego pojawienie się było wówczas dla zakonnice, przeżywających powyżej opisany konflikt, niespodzianką¹¹². O. Piotr przyjechał na Łobzowską razem z bp Albinem Dunajewskim. Rozmawiał przez cztery godziny z siostrami. Drugiego dnia spowiadał, wygłosił naukę, zjadł obiad. Po południu miała miejsce kolejna spowiedź i nocleg w Karmelu. Trzeci dzień zaczął się poranną Mszą św., potem znowu nastąpiły kolejne spowiedzi i druga nauka dla zakonnice¹¹³.

M. Jadwiga Wielhorska, nie mogąc wrócić ani do Krakowa, ani do swego macierzystego klasztoru w Carcassone, dzięki wsparciu bp Dunajewskiego, znalazła się

¹⁰⁹ Ojciec Piotr, przebywając półtora miesiąca w klasztorze niepokalanek w Jazłowcu, otrzymał w październiku roku 1871 pisemne zaproszenie, podpisane m. in. przez M. Jadwigę, do odwiedzenia Karmelu poznańskiego, ale z niego nie skorzystał, mając przed sobą zarówno nawiedzenie różnych miejsc w Galicji, jak i mającą się rozpocząć pod koniec roku Kapitułę Generalną. *Dziennik*, 25 X 1871 r.

¹¹⁰ Cz. Gil, *Słownik*, ibidem, s. 213-214.

¹¹¹ *Dziennik*, 12 VII, 13 X 1878 r. – w te dni o. Semenenko napisał i wysłał listy do wszystkich trzech sióstr jednocześnie.

¹¹² Postarał się o nią bp A. Dunajewski, nie informując karmelitanek o fakcie przyjazdu Semeneki.

¹¹³ M. Jadwiga spowiadała się dwukrotnie w tym czasie u o. Piotra. *Dziennik*, 7 i 8 VIII 1879 r.

w roku 1880 w nowym klasztorze karmelitańskim w Wieliczce. Jednak po trzech latach opuściła go¹¹⁴ i osiadła w rzymskim klasztorze karmelitów bosych św. Marcelina i Piotra. Tam właśnie, w lutym 1883 r., doszło do jej ostatniego spotkania z Semenenką¹¹⁵. Treścią ich rozmowy był jej konflikt – nieznanymi przyczynami – z kard. Mieczysławem Ledóchowskim. Semenenko podjął się roli mediatora. Później ich kontakty się całkowicie urywają, mimo iż M. Wielhorska do 1889 r. mieszkała w tym samym rzymskim klasztorze¹¹⁶.

Gdy M. Wielhorskiej nie było już w Krakowie, o Semenenko po raz drugi odwiedził klasztor na ul. Łobzowskiej. Stało się to pod koniec września 1880 roku, gdzie przyjechał prosto z Brukseli, z kwesty na Kolegium Polskie, którą przeprowadzał w Belgii. Karmelitanki są wymienione dwukrotnie w tym czasie w *Dzienniku*, ale bardzo lakonicznie, jak zresztą wszystko, co tyczyło jego trzytygodniowego pobytu w mieście pod Wawelem. Więcej informacji przynosi pod tym względem kronika domowa sióstr. O. Piotr był wówczas bardzo zaangażowany w powstający właśnie we Lwowie internat dla Rusinów, który bardzo potrzebował funduszy do powstania. Podzielił się tą myślą z karmelitankami, te zaś zaczęły działać. Najpierw – z inicjatywy swej tercjarki księżnej Marceliny Czartoryskiej - zaczęły modlitwę w intencji tego dzieła, a jednocześnie wymyśliły sposób na jego finansowanie przez tzw. książeczki. Każda z pań związanych z nimi miała rozdać 10 takich książeczek swoim znajomym. Za każdą z nich miały wpłacać po 10 florenów od osoby. Akcja ta objęła także panie ze Lwowa. Tym sposobem znalazły się fundusze na otwarcie w 1880 roku, a potem prowadzenie owego internatu. Stąd w swej kronice karmelitanki zapisały wyraźnie, choć mimo wszystko nieco na wyrost: „OO. Zmartwychwstańcy Karmelowi naszemu początek Internatu Ruskiego we Lwowie zawdzięczają”¹¹⁷.

Warto nadmienić, że stosunkowo obfita w tym czasie była korespondencja Ojca z karmelitankami, a tyczyła przede wszystkim życia wewnętrznego. Było to znakiem

¹¹⁴ Przyczyną jej wyjazdu z Wieliczki był konflikt z przeoryszą M. Karmelą Wiktimą Zenopolską. Cz. Gil, *Słownik*, ibidem, s. 214.

¹¹⁵ „Z wielkim zadziwieniem otrzymałem wczoraj wieczorem list od matki Jadwigi od św. Jana od Krzyża. Jest tu w Rzymie, w klasztorze karmelitanek s. Pietro e Marcelino, koło Lateranu. Byłem dziś z wizytą”. *Dziennik*, 8 II 1883 r.

¹¹⁶ Ostatni raz Semenenko wymienia imię Jadwigi Wielhorskiej w *Dzienniku* pod datą 31 XII 1884 r., a ostatni jej list zachowany w rzymskim archiwum zmartwychwstańców nosi datę 1883 r. ACRR 58554, J. Wielhorska do P. Semenenci, Rzym [1883].

¹¹⁷ Archiwum Karmelitanek w Krakowie na ul. Łobzowskiej (dalej: AKKŁ), *Kronika Karmelitanek Bosych fundacji poznańskiej osiadłych w Krakowie pod wezwaniem św. Józefa roku Pańskiego 1875*, T. III, k. 376-379.

wielkiego szacunku do sióstr i zaufania, jakim je darzył. O tym zaufaniu świadczą choćby np. słowa, które napisał do o. Wincentego Moszyńskiego CR, który w styczniu 1881 r. wyjeżdżał z Rzymu do Lwowa przez Kraków: „Nie chciałbym, abyś przejechał przez Kraków, a nie widział naszych najlepszych sióstr i dobrodziejek tamtejszych, karmelitek łobzowskich. Daję Ci więc kilka słów do nich, które Cię jeszcze w Krakowie dogonią”¹¹⁸. A że było to przywiązanie obustronne, niech świadczy fakt czynienia notatek z nauk i konferencji ojca Semenki przez siostry¹¹⁹.

Trzecie (a faktycznie czwarte¹²⁰) spotkanie o. Piotra z krakowskimi karmelitankami bosymi na Łobzowskiej miało miejsce w październiku i listopadzie 1884 roku. Dnia 6 X wygłosił tam konferencję skierowaną do przeorowskiej M. Józefy Teresy Tyszkiewicz, w której wytłumaczył znaczenie łask, które ona szczególnie w ostatnim czasie odebrała. Po pobycie we Lwowie, ponownie pojawił się w Krakowie i przez ten czas czterokrotnie przyszedł do Karmelu łobzowskiego, odprawiając tam Msze św. i głosząc tam nauki – w obecności przeorowskiej – M. Teresie od Jezusa Steinmetz¹²¹.

Nad wyraz skromnie *Dziennik* traktuje znajomość z inną bardzo znaną karmelitanką, Marią Ksawerą księżną Czartoryską, która pod koniec 1873 roku, jako wdowa, wstąpiła do klasztoru w Poznaniu, by w kwietniu 1875 r. złożyć swą pierwszą profesję już w Krakowie¹²². Zaledwie trzy lakoniczne notatki o wysłanych listach w latach 1874-1876 mogą jednak zmylić, gdyż Maria Czartoryska była mu bliską osobą od roku 1851. Poznali się jeszcze w Paryżu, przez dobrze mu znaną jej matkę Ksawerę Brzozowską, z którą zamieszkały tam rok wcześniej. Stąd był świadkiem jej wahań odnośnie wyjścia za mąż za Witolda Czartoryskiego, a także perypetii z tym ślubem związanych¹²³, by wreszcie wziąć udział w ich paryskim ślubie¹²⁴. Pod dniem

¹¹⁸ ACRR 3398, P. Semenenko do W. Moszyńskiego, Rzym 23 I 1881 r.

¹¹⁹ *Dziennik*, 30 I 1881 r.

¹²⁰ Trzecie opisane przez niego w *Dzienniku*. Trzeba jednak przyjąć, że do odwiedzin Karmelu łobzowskiego doszło także w roku 1882. W kronice klasztornej karmelitanki zapisały o pełniącej urząd przeorowskiej w latach 1880-1883 M. Joannie Pollet, że była oddana zmarłychwstańcom, i że za czasów jej rządów o. Semenenko dwukrotnie gościł w Karmelu. O wizycie w 1880 r. wspomniano w tej pracy powyżej, a kolejną w Krakowie odbył prawdopodobnie w roku 1882, o której w swoim *Dzienniku* nie zapisał ani jednego zdania. AKKŁ, *Kronika*, ibidem, k. 376.

¹²¹ Spotkania te Semenenko zapisał pod datami: 12, 14, 20 i 21 XI 1884 r.

¹²² Cz. Gil, *Słownik*, ibidem, s. 255. Tegoż, *Księżna w trepkach. Matka Maria Ksawera Czartoryska, karmelitanka boska (1833-1928)*, Kraków 2000.

¹²³ Ksawera Brzozowska musiała prosić cara o pozwolenie na ślub jej córki z poddanym innego kraju, którym był Witold Czartoryski. *Dziennik*, 16 VII 1851 r.

¹²⁴ Semenenko tak opisał to wydarzenie: „Obchód w kościele St. Louis en l’Isle. Potem śniadanie o godzinie 3 u pani Grocholskiej, gdzie spotkałem się z Jerzym Lubomirskim. Byliśmy z ks. Aleksandrem

21 XII 1851 r. zanotował urodziny „księżnej Witoldowej” i swój w nich udział. W następnym roku Semenenko wyjechał z Paryża i ich kontakty się urwały do czasu pojawienia się Marii w Karmelu.

Warto zauważyć zainteresowanie o. Piotra Semeneki charyzmatem i środowiskiem karmelitańskim. Był zachwycony atmosferą panującą w klasztorze¹²⁵. Wpływ tej duchowości na o. Semenenkę nie został jeszcze dokładnie opracowany. Zapiski czynione przez niego w *Dzienniku* pomagają nieco bardziej przybliżyć te relacje¹²⁶.

Obok już wymienionych sióstr z krakowskiego Karmelu, ojciec Piotr prowadził korespondencję z innymi siostrami z Krakowa¹²⁷, a także z karmelitankami francuskimi¹²⁸. Odwiedzał również ich inne klasztory¹²⁹. Kilkakrotnie zaznaczył w *Dzienniku* datę 16 VII jako wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel¹³⁰. Znał również nauczanie św. Teresy Wielkiej, co dał do zrozumienia przy okazji tłumaczenia widzenia tejże świętej, które miał ks. Atanazy Szrejter, spowiednik wizytek w Wersalu¹³¹.

[Jełowickim] wieczorem w Hotel Lambert do 11 wieczorem; po rozpoczęciu tańców wyszliśmy”. *Dziennik*, 30 X 1851 r.

¹²⁵ Do zamierzającej wstąpić do karmelu łobzowskiego w Krakowie Jadwigi Łubieńskiej pisał z zachwytem: „Ja znam ten port, znam ten klasztor łobzowski, do którego ma Pani wstąpić i mogę powiedzieć, że jeżeli jest na ziemi coś podobnego do raju, to nic tym nie jest bardziej nad ten domek Boży, jak nic nie ma, zdaje się, na ziemi podobniejszego do aniołów, nad niektóre dusze, które tam mieszkają, a może mniej więcej i wszystkie. Pókiśmy na ziemi, pókiśmy ludzie, ale niektórym duszom, już tu na tym padole, wyrastają skrzydła, którymi wzlatają na góry, gdzie już daleko od świata, a skąd blisko do Nieba. Widziałem to i widzę zawsze w duchu, w tym Karmelu łobzowskim; prawdziwy Karmel, mieszkanie dla dusz, zawieszony między ziemią a niebem, odpoczynek dla gołębic Pańskich podążających do wiecznych przybytków na łono Boga miłości”. ACRR 4200, P. Semenenko do J. Łubieńskiej, Rzym 26 IV 1884 r.

¹²⁶ Fascynacja duchem karmelitańskim zaczęła się już w czasach studenckich od studiowania dzieł św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila. W czerwcu 1843 r. Semenenko prosił listownie Jana Koźmiana o zakup i przesłanie dzieł obojga świętych karmelitańskich (ACRR 1438), a dziesięć lat później już wykładał W. Wielogłowskiemu nauczanie św. Jana od Krzyża odnośnie widzeń aniołów (ACRR 1382).

¹²⁷ W *Dzienniku* znalazły się wzmianki o korespondencji z M. Józefą Teresą Tyszkiewicz, M. Teresą od Jezusa Steinmetz, M. Joanna od Krzyża Pollet oraz M. Marią Agnieszką od Jezusa Piron.

¹²⁸ Były to: M. Cecylia Jesman z Góry Karmel, M. Gabriela de Musset (od Jezusa Eucharystycznego), założycielka Karmelu w Cork w Irlandii, M. Eugenia w Tournay w Belgii (*Dziennik*, 11 X 1876 r.), a przede wszystkim M. Maria od św. Ludwika (St. Louis) z Tuluzy. Pierwszy list Semeneki do M. St. Louis odnotowany został dopiero pod datą 21 VI 1877 r. Rzymskie archiwum zmartwychwstańców mieści jej 30 listów z lat 1877-1881 (ACR 58783-58813) oraz kopie dwudziestu listów o. Piotra do niej z lat 1869-1885 (ACRR 1556-1575).

¹²⁹ *Dziennik* informuje o odwiedzinach w Brukseli (24 X 1876 r.) oraz czterokrotnie w Tuluzie (13 VI 1877 r., 14-15 VII 1884 r., 6-7 VIII oraz 27-29 VIII 1886 r.).

¹³⁰ Np. *Dziennik*, 18 VII 1877 r., 16 VII 1879 r.

¹³¹ Ks. Szrejterowi św. Teresa miała wytłumaczyć znaczenie zwrotu: „szukaj siebie we Mnie”, którym zwrócił się do niej Jezus. Kapelan wizytek zapisał objaśniające słowa Teresy, choć nie znał hiszpańskiego, a potem przekazał ten tekst o. Semenence do skomentowania w czasie jego wizyty w Wersalu. *Dziennik*, 17 VIII 1881 r.

W listopadzie 1858 r. Semenenko napisał wiersz „Do Góry Karmelu”¹³², a w lutym 1883 r. przetłumaczył na polski jeden z sonetów św. Teresy z Avila¹³³. Najwięcej jednak podobieństw z duchowością karmelitańską nosi, napisany w 1861 r. a wydrukowany w 1883 r., poemat mistyczny jego autorstwa „Z Panem na pustynię”, którego strofy przypominają teksty św. Jana od Krzyża czy św. Teresy Wielkiej¹³⁴. Ukoronowaniem jego przywiązania do mistyki karmelitańskiej był samotny pobyt w Karmelu na Górze Oliwnej, w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej (5-8 X 1885 r.)¹³⁵.

5.3. Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

Wizytki zostały założone w roku 1610 w Annecy przez św. Franciszka Salezego i św. Joannę Franciszkę de Chantal. Jego zasadniczym celem była kontemplacja, pomoc biednym oraz chorym na wzór Maryi w misterium Nawiedzenia św. Elżbiety przez Najsw. Maryję Pannę. Na całym świecie wizytki prowadziły pracę wychowawczą wśród dziewcząt w szkołach i internatach. Od początku swego istnienia były siostrami klauzurowymi. W Polsce wizytki pojawiły się najpierw w Warszawie, na zaproszenie królowej Marii Ludwiki Gonzagi (rok 1654), następnie w Krakowie (1681), Wilnie (1694) i Lublinie (1723)¹³⁶.

Pierwszy ślad relacji z wizytkami w *Dzienniku* o. Semeneki pojawia się pod koniec 1867 r., kiedy to, korzystając z uprzejmości ich kapelana w Krakowie, przesłał

¹³² Wiersz, który powstał we Lwowie, tak się zaczyna: „Karmelu! Ileż to jeszcze tęsknych westchnień myśli, co lotem uczuć przebija nieba, co żadna mowa ani pióro skreśli, tam jeszcze postać za Tobą potrzeba?”. ACRR 4039, P. Semenenko, „Do Góry Karmelu”.

¹³³ ACRR 4040. Do tego zestawu należy dołączyć niewymieniony w *Dzienniku* wiersz „Pierwsza Komunia święta w Karmelu” (ACRR 4034). Wybór tekstów o proveniencji mistycznej o. Semeneki opublikowano w: *Pisma duchowe i mistyczne ks. Piotra Semeneki*, red. A. Gąsior i J. Królikowski, Kraków 2016.

¹³⁴ Poemat „Z Panem na pustynię” powstał na skutek przeżyć o. Piotra Semeneki, jakie miał w wrześniu 1861 r., kiedy przebywał w klasztorze na Mentorelli: „W Wigilię Matki Boskiej, uczucie obecności na pustyni – boć taką jest Mentorella – dało mi jakieś uczucie pustyni duchowej, i jak to dobrze na pustyni z Panem Jezusem. Ułożyła się z tego poezja, którą przesłałem stąd ojcu i Marcelinie. Tytuł jej „Z Panem na pustynię!”. Pamiątka święta Matki Boskiej, bo właśnie w jej dzień niemal całą ułożyła się (rachując w to i wigilię)”. *Dziennik*, 9 IX 1861 r. Oto jego fragment, w którym dusza rozmawia z Panem: „PAN Więc chcesz do mnie? DUSZA Nie, nie czekaj! Prędko, prędko, skończ mą mękę, przyjdź łaskawie, weź za rękę, wyrwij mnie od samej siebie, przybierz rąco, pochwyć twoje ze mną razem wszystko moje! Chcę do Ciebie! chcę do Ciebie!” ACRR 4778, P. Semenenko, „Z Panem na pustynię”. Tekst uwspółcześniony i komentarz w: J. Królikowski, *Nowe źródło do dziejów mistyki w Polsce: ks. Piotr Semeneko CR, Z Panem na pustynię* [w]: „Duchowość w Polsce”, T. XI, red. M. Chmielewski, Lublin 2009, s. 11-18.

¹³⁵ M. Gawlik, „...tam byłbym zaraz na zawołanie Pana Jezusa” – wokół pielgrzymki o. Piotra Semeneki do Ziemi Świętej, w: ZHT, R. XXVI: 2019-2020, nr 25-26, s. 24-25.

¹³⁶ EK, T. XX, Lublin 2014, s. 739-740 (autor: E. Ziemann).

listy sióstr z klasztoru w Rzymie do sióstr krakowskich¹³⁷. Właściwe ich kontakty datują się od roku następnego, kiedy to przebywając w styczniu i lutym 1868 r. w domu paryskim, o. Semenenko wstąpił po raz pierwszy do ich klasztoru w Wersalu¹³⁸.

Wizytyki wersalskie w prostej linii pochodziły z fundacji wileńskiej, która powstała 22 VII 1694 r. za panowania króla Jana III Sobieskiego¹³⁹. Na skutek prześladowań rosyjskich po Powstaniu Styczniowym, w marcu 1865 r. siostry zostały zmuszone opuścić swój klasztor i – po męczącej podróży – stały się w klasztorze wizytek w Paryżu. Pod sam koniec września tego roku zamieszkały w zakupionym przez paryskie siostry domu, przerobionym na klasztor. Od razu zaczęły tam prowadzić pensjonat dla dziewcząt¹⁴⁰.

Od czasu swej wizyty w Wersalu w 1869 r., kiedy to parokrotnie nawiedził klasztor¹⁴¹, o. Semenenko serdecznie się z nimi związał już do samej swej śmierci i stał się – na krótko – kierownikiem duchowym kilku z nich. Ich nazwiska wspomina w swym *Dzienniku*: Maria Kazimiera Balińska¹⁴², Maria Stanisława Jelska¹⁴³, Józefa Kazimiera

¹³⁷ „List do ks. Albina Dunajewskiego do Krakowa, odsyłając list od tutejszych do tamtych wizytek”. Dotąd nie odkryto tych listów, jak też przyczyn ich napisania. O wizytkach rzymskich nie ma w *Dzienniku* żadnej innej wzmianki. *Dziennik*, 9 XII 1867 r.

¹³⁸ Niestety brak o tym wiadomości w *Dzienniku*, który w tym czasie nie był prowadzony. Jednakże o prawdziwości tego faktu świadczy miejsce nadania listu do ks. A. Jełowickiego z 11 II 1868 r. (ACRR 1095), a także fragment z biografii M. Kazimiery Balińskiej, gdzie anonimowa kronikarka wyraźnie podaje styczeń 1868 r. jako początek „zbliżenia” o. Piotra do wizytek wersalskich. To wówczas miały miejsce pierwsze konferencje ojca i spowiedzi sióstr. Archiwum Wizytek w Jaśle, *Żywot Matki Marii Kazimiery Balińskiej, zmarłej w Wersalu 25 II 1870 r.*, zeszyt 7, k. 299.

¹³⁹ Fundację wileńską utworzyło z początku sześć sióstr z klasztoru warszawskiego, które od razu rozpoczęły pracę wychowawczą i kształcenie dziewcząt. Siostry najpierw zamieszkały w pałacu swej fundatorki, Anny Dezelstowej, a w 1698 r. przeniosły się do wybudowanego specjalnie dla nich klasztoru. M. M. Wójcik, *Dzieje wizytek jasielskich*, Jasło 2002, s. 14-16.

¹⁴⁰ Warto dodać, że pierwszym kapłanem, który witał ich na dworcu w Paryżu był zmartwychwstaniec ks. Aleksander Jełowicki, przełożony tamtejszej misji, który od 1866 r. został ich ojcem duchowym. Idem, s. 45-53.

¹⁴¹ Ojciec Piotr przynajmniej trzykrotnie odwiedził wówczas wersalski klasztor: 11 VII, 11-13 VIII oraz 20-21 VIII 1869 r. Niestety, brak jakichkolwiek zapisów w *Dzienniku* za czas 22 VIII-18 IX uniemożliwia precyzyjne oznaczenie tych wizyt. Zapewne było ich więcej. Wiadomo jednak, że wówczas bardzo się zbliżył do wizytek, czego dowodem niech będą choćby słowa, napisane wówczas do przełożonej: „Módlcie się serdecznie za mną. Pan Jezus dziwnie mnie z Waszym zgromadzeniem związał; widocznie to Jego sprawa. Niech się dzieje Jego wola. Moja dusza zostaje z Wami”. ACRR 3679, P. Semenenko do M. K. Balińskiej, Paryż 19 IX 1869 r. Już z Mentorelli pisał do tej samej matki w podobnym duchu: „Całą drogę rozpamiętywałem, co Pan Jezus zdziałał za mego u Was pobytu i ten dziwny stosunek i węzeł, którym mnie z Wami połączył. On Pan i Sprawca wszech łask i wszech miłości, nic dziwnego, że i Jego dzieła noszą na sobie ten sam charakter. Nam tylko podziwiać i dziękować, i znowu niczemu się nie dziwować, i na wszystko być gotowym, i wszystkiego się spodziewać”. ACRR 3681, P. Semeneki do M. K. Balińskiej, Mentorella, 9 IX 1869 r.

¹⁴² Pierwsza przełożona wersalska w latach 1865-1870. *Dziennik*, 12 VII 1869 r.; Arch. Wizytek w Jaśle, *Księga konwentalna*, k. 8.

¹⁴³ M. Jelska była po śmierci M. Balińskiej kolejną przełożoną klasztoru w latach 1870-1873. *Dziennik*, 15 V 1870 r.; M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 273.

Mieniecka¹⁴⁴, Rozalia Teresa Hornowska¹⁴⁵, Maria Taida Rück¹⁴⁶, Rafaela Sławińska¹⁴⁷, Alojza Aleksandra Krauze¹⁴⁸, Maria Antonina Zawadzka¹⁴⁹, Jadwiga Gasztowt¹⁵⁰, Małgorzata Maria Węclawowicz¹⁵¹.

Dnia 25 II 1870 r. zmarła pierwsza przeorysza klasztoru wersalskiego, świętobliwa M. Maria Kazimiera Balińska. O. Piotr złożył siostrze kondolencje i przyobiecał napisanie życiorysu M. Kazimierzy, co też stało się faktem¹⁵². Po jej śmierci klasztor był zobowiązany do elekcji nowej przełożonej. O. Piotr w swoich listach sugerował wybór jednej z dwóch sióstr przez siebie zaproponowanych. Uważał to za obowiązek swego sumienia¹⁵³. Jednakże elekcja nie przebiegła zgodnie z jego sugestiami. Dnia 5 V 1870 r. nową przełożoną klasztoru w Wersalu została M. Maria Stanisława Jelska¹⁵⁴. Niespodziewane było to, że 22 V o. Semenenko wysłał list gratulacyjny do niej, a także do czterech innych sióstr, w których poinformował o zawieszeniu na czas nieograniczony niezwykle dotąd aktywnej korespondencji między nimi¹⁵⁵.

O. Piotr nie mogąc wyjechać do Paryża, poufnie przekazywał różne informacje dotyczące tamtejszych zakonnic z Wersalu swojemu uczniowi duchownego o. Władysławowi Witkowskiemu, który udawał się do nich od czasu do czasu. Ich charakterystyki świadczyły o wielkiej trosce o. Piotra o duchowość całego klasztoru¹⁵⁶.

¹⁴⁴ Ojciec Semenenko niezwykle cenił sobie kontakt z tą siostrą. *Dziennik*, 12 VII 1869 r.

¹⁴⁵ Od niej otrzymał pierwszy list z Wersalu. *Dziennik*, 12 III 1870 r. M. Rozalia była dwukrotnie przełożoną sióstr wersalskich w latach 1873-1879 i 1885-1891. M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 273.

¹⁴⁶ *Dziennik*, 2 VII 1871 r., 10 XII 1872 r.

¹⁴⁷ M. Rafaela pełniła urząd mistrzyni nowicjuszek. *Dziennik*, 27 VI 1877 r.

¹⁴⁸ Według o. Piotra nadawała się ona na przełożoną. Rzeczywiście, stała się nią, ale już po jego śmierci – w latach 1891-1897. *Dziennik*, 24-26 VIII 1884 r.; M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 273.

¹⁴⁹ O. Piotr pisał o M. Zawadzkiej: „wielkich przymiotów osoba, a zacności dusza”. *Dziennik*, 17 VIII 1881 r.

¹⁵⁰ Idem.

¹⁵¹ *Dziennik*, 2 X 1886 r.

¹⁵² *Dziennik*, 3 III 1870 r. O. Semenenko poprosił M. Rozalię Hornowską, asystentkę zmarłej, o przesłanie szczegółów dotyczących życia M. Kazimierzy i o odesłanie jego listów do niej kierowanych. W archiwum sióstr Wizytek w Jaśle znajduje się rękopis pt. *Żywot Matki Marii Kazimierzy Balińskiej*. O. Piotr pamiętał o niej w pierwszej rocznicę jej śmierci (1871 r.), kiedy to odprawił w jej intencji Mszę św. *Dziennik*, 25 II 1871 r.

¹⁵³ *Dziennik*, 25 III 1870 r. Jego kandydatkami na urząd były M. Maria Antonina Zawadzka i M. Alojza Aleksandra Krauze. Szczegóły te poruszał przede wszystkim w listach do M. Rozalii Teresy Hornowskiej, wysyłanych z Rzymu 25 III, 29 III, 30 III i 10 IV 1870 r. Sprawę tę stawiał o tyle jasno, że: ona „przyrzekła Panu Jezusowi uczynić, co ja jej każę”.

¹⁵⁴ M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 52.

¹⁵⁵ *Dziennik*, 22 V 1870 r. Warto nadmienić, że z powodu nadmiernej ilości wysyłanych i otrzymanych listów od zakonnic, Semenenko w roku 1870 otrzymał od przełożonego, o. H. Kajsiewicza, zakaz – „na czas nieograniczony” - prowadzenia korespondencji z wizytkami i w ogóle zakonnicami. Jednak już w 1871 r. został on zniesiony, co widać choćby po notatce o liście do Matki Stanisławy Jelskiej z 2 VII 1871 r. *Dziennik*, 22 V 1870 r.

¹⁵⁶ ACRR 3456, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Villa Catena, 31 VIII 1871 r.

Dziennik pokazuje, że do odwiedzin wizytek wersalskich przez ojca Semenenkę doszło w latach 1869, 1877, 1880, 1881, 1884 i 1886. Na uwagę zasługują te z roku 1877, kiedy to pięć sióstr uczyniło akt zupełnego oddania się Bogu, przygotowany i propagowany przez niego także w innych zgromadzeniach¹⁵⁷. Z kolei te trzy ostatnie obfitowały w wiele rozmów, nauk i konferencji¹⁵⁸. W czasie tej z roku 1886, o. Semenenko spędził łącznie

w klasztorze wizytek 12 dni. Po raz ostatni widział je na niespełna miesiąc przed swoją śmiercią¹⁵⁹. Do końca miał też kontakt z ks. Atanazym Szrejterem, kanonikiem kamienieckim, od 1866 r. spowiednikiem sióstr, stale u nich mieszkającym¹⁶⁰.

Drugim klaszturem wizytek, do którego o. Semenenko przyjeżdżał, był klasztor krakowski. Kraków w latach sześćdziesiątych XIX w. leżał w orbicie zainteresowań zmartwychwstańców jako miejsce ich ewentualnej pracy na ziemiach polskich. Ojcowie, korzystając ze swych znajomości, szukali oparcia i miejsc, gdzie mogliby na stałe zamieszkać. Jednym z nich była kapelania sióstr wizytek przy ul. Krowoderskiej. Od roku 1864 (z roczną przerwą w 1865 r.) rezydował tam – jako kapelan – ks. Albin Dunajewski, ich długoletni znajomy, późniejszy biskup krakowski, który jeszcze parę lat przed przyjęciem sakry poważnie myślał o wstąpieniu do zmartwychwstańców¹⁶¹. Więzy z nim podtrzymywali i z jego gościnności w czasie swoich podróży po Galicji korzystali m.in. ojcowie: Hieronim Kajsiewicz, Tomasz Brzeska, Karol Kaczanowski, Walerian Kalinka i Walerian Przewłocki¹⁶². W ich ślady poszedł o. Semenenko, zamieszkując przez dziewięć dni w kapelaniu klasztornej pod koniec 1871 r.¹⁶³

¹⁵⁷ W dniach 28-29 VI 1877 r. uczyniły to siostry: Krause, Kucinciewicz, Sławińska, Zawadzka i nowicjuszka Koszewska. *Dziennik*, 27-28 VI 1877 r.

¹⁵⁸ Prowadził je w języku polskim i francuskim. Trwały one po 1,5 godziny. *Dziennik*, 17-18 VIII 1881 r. W roku 1884 r. rozmawiał także osobno z poszczególnymi siostrami. *Dziennik*, 4 VIII, 25-26 VIII 1884 r.

¹⁵⁹ Niestety brakuje szczegółów tego ostatniego pobytu o. Piotra w Wersalu. *Dziennik*, 19 X 1886 r.

¹⁶⁰ W czasie jednego ze swych pobytów tłumaczył siostronom widzenie św. Teresy, jakie miał i przekazał mu dwa miesiące wcześniej osobiście ks. Szreiter. Tyczyło ono słów świętej „szukaj siebie we mnie”. Ona mu je wytłumaczyła w języku hiszpańskim, a on to wszystko spisał po polsku. *Dziennik*, 17 VIII, 6 X 1881 r. Ks. Atanazy Szrejter zmarł 23 XII 1899 r., niemal do końca służąc siostronom jako ich spowiednik. M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 55.

¹⁶¹ Por. rozdział IV. 3. tej pracy.

¹⁶² Kronikarka wizytek niezwykle pozytywnie podsumowała ich obecność w klasztorze: „Wszyscy ci zmartwychwstańcy biegli w życiu duchowym, miewali piękne nauki i konferencje, a drogie matki nasze, rozkoszując się nimi, rosły w cnotę i zakonnego ducha”. Arch. Sióstr Wizytek w Krakowie, *Kronika klasztorna*, b. sygn., k. 181.

¹⁶³ Odprawiał tam Msze św. i wygłosił siostronom przynajmniej jedną naukę. Jadał także u nich posiłki. ACRR 3459, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Kraków 27 XI 1871 r.; *Dziennik*, 28 XI – 5 XII 1871 r. Więcej o tym pobycie o. Piotra w Krakowie w rozdziale IV. 1. tej dysertacji.

Druga wizyta odnotowana w *Dzienniku* miała miejsce osiem lat później, w roku 1879. Był to rok przyjęcia sakry biskupiej i objęcia diecezji krakowskiej przez ks. Albina Dunajewskiego, a także – dzięki jego wydatnej pomocy – rok osiedlenia się zmartwychwstańców, choć jeszcze na nietrwałych zasadach, w Galicji. Hrabina Helena Koziębrodzka, ofiarowała zgromadzeniu swą posiadłość w Dźwiniacze i Wołkowcach, gdzie miało ono wychowywać chłopców i podjąć pracę duszpasterską w okolicznych miejscowościach. Właśnie w krakowskim klasztorze wizytka odbyła się z początkiem sierpnia 1879 r. wstępna rozmowa o. Piotra z hrabiną, która ustalała warunki pracy zmartwychwstańców. Po niej o. Piotr zatrzymał się w klasztorze, by zjeść obiad z biskupami i kilkoma kurialistami, gdyż bp Dunajewski ciągle tam rezydował¹⁶⁴.

Historia zatoczyła koło i pięć lat później, w roku 1884, z tą samą hrabiną w tym samym klasztorze doszło do kolejnych spotkań. Fundacja w Wołkowcach upadła już po roku, tymczasem zmartwychwstańcy znaleźli już dla siebie miejsce we Lwowie, a także osiedlali się właśnie w Krakowie. Trzeba było więc załagodzić nieporozumienia i wyjaśnić wszystko, co mogło być niejasne w tym nowym położeniu. Stąd aż trzy spotkania z Heleną Koziębrodzką u wizytek. Nadto – w czasie trzech tygodni pobytu – odprawił w tamtejszym kościele trzykrotnie Mszę św., a także głosił siostrom przez trzy dni (17-19 XI 1884 r.) duchowe nauki. I na tym kończy się kontakt o. Semenienki z krakowskim klasztorzem, choć nie można wykluczyć, że doszło do niego również w czasie ostatniej wizyty w tym mieście, która miała miejsce od 4 VII do 25 VIII 1885 r.¹⁶⁵

Na podstawie tego pobieżnego przeglądu, dodawszy jeszcze brak śladów korespondencji z zakonnicami z tego klasztoru i brak ich nazwisk w *Dzienniku*, można wysnuć wniosek, iż ich relacje obopólne nie były szczególnie rozwinięte, w przeciwieństwie do tych z siostrami z klasztoru w Wersalu¹⁶⁶.

O. Semenenko utrzymywał również relacje z s. Marią Cecylią Chołoniewską, inną wizytką wileńską, która w 1823 r. stanęła na czele fundacji najpierw w Romanowie, a nieco później w Kamieńcu Podolskim. Prześladowanie carskie zmusiło siostry w roku 1866 do opuszczenia Kamieńca i udania się do Lwowa. M. Chołoniewska zakupiła tam

¹⁶⁴ Z imienia Semenienko wymienił tylko dwóch ze swych współbiesiadników: ks. Romana Spithala i ks. Feliksa Gawrońskiego. *Dziennik*, 5 VIII 1879 r.

¹⁶⁵ Brakuje jakichkolwiek zapisów przez ten czas w *Dzienniku*.

¹⁶⁶ W archiwum klasztoru w Krakowie znajduje się przepisana ręcznie treść ośmiu nauk rekolekcyjnych o. Piotra Semenienki.

od Potockich dom, w którym zamieszkały¹⁶⁷. Tam też, w kwietniu 1868 r., dwukrotnie odwiedził ją o. Semenenko¹⁶⁸. Wcześniej, przynajmniej od roku 1866 r., oboje korespondowali ze sobą, przede wszystkim na tematy duchowe¹⁶⁹. W sierpniu 1879 r., czyli nieco ponad pół roku przed śmiercią Chołoniewskiej, doszło do ich kolejnego, a zarazem ostatniego spotkania we Lwowie¹⁷⁰. Jednakże brak danych na temat treści tych spotkań.

Serdeczne więzy duchowe, jakie nawiązał o. Piotr z wizytkami (szczególnie tymi z Wilna – Wersalu), wzięły się może nie tyle z zainteresowań duchowością św. Franciszka Salezego, co z troski o ich świętość, a także z wielkiego sentymentu, jaki miał do Wilna, w którym studiował, i do wygnańców z tamtych stron ojczyzny, którymi były właśnie wizytki.

5.4. Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu

Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny powstało oficjalnie w Rzymie w roku 1875. Jego celem jest pomoc rodzinie, a środkiem do niego powadzenie placówek oświatowo-wychowawczych. Założyła je bł. Franciszka Siedliska (Maria od Jezusa Dobrego Pasterza)¹⁷¹. Jej drogi ze zmartwychwstańcami zetknęły się już w roku 1863. W wieku lat 21 spotkała na francuskiej Riwierze w Hyères o. Józefa Hube CR, który

¹⁶⁷ M. M. Wójcik, *ibidem*, s. 29-30.

¹⁶⁸ ACRR 1097, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Lwów 15 IV 1868 r. W czasie pierwszego spotkania towarzyszyła im Emilia Grocholska, rodzona siostra Wizytki.

¹⁶⁹ Ojciec Semenenko wylicza w *Dzienniku* 13 listów wysłanych do M. Cecylii w latach 1870-1877. Natomiast rzymskie archiwum zmartwychwstańców mieści 15 listów M. Chołoniewskiej do Semenunki, z lat 1866-1876. ACRR 59484-59498.

¹⁷⁰ *Dziennik*, 23 VIII 1879 r.

¹⁷¹ Franciszka Siedliska (1842-1902), urodziła się w Roszkowej Woli na Mazowszu, w rodzinie ziemiańskiej. Otrzymała staranne wykształcenie domowe. Jednocześnie prowadziła głębokie życie wewnętrzne. Była osobą bardzo chorowitą, często przebywała w różnych uzdrowiskach. Zdecydowana na życie zakonne (mimo oporu ojca), w 1864 r. złożyła prywatne śluby w Cannes. Po powrocie do kraju została tercjarką franciszkańską. Utwierdzona przez swego spowiednika o. Leandra Lenziana OFM Cap. w zamiarze utworzenia nowego zgromadzenia, poprosiła papieża Piusa IX o błogosławieństwo i zgodę na niego (1873). Już dwa lata później powstało Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, a ona sama przyjęła imię Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza. Jego charyzmatem było prowadzenie różnych dzieł apostołskich i służba wszystkim potrzebującym, a konkretną realizacją tegoż było m.in. prowadzenie burs i internatów dla dziewcząt, przedszkoli, szkół i szpitali, nauczanie katechizmu i przygotowanie dzieci do przyjęcia sakramentów, udzielanie pomocy osobom pragnącym otrzymać chrzest lub złożyć wyznanie wiary w Kościele. W 1881 r. M. Maria założyła pierwszy dom na ziemiach polskich w Krakowie. Kolejne – za jej życia – otworzyły się we Lwowie, Wadowicach i Częstochowie. Matka posyłała swoje siostry również do pomocy najuboższym emigrantom do Paryża, Londynu, a także do Chicago. Była praktyczna i zdecydowana w działaniu, oddana swoim siostronom dużo podróżowała między klasztorami. Zmarła w Rzymie, a jej beatyfikacji dokonał Jan Paweł II w 1989 r. PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 559-561 (autorzy: A. German, F. German).

wówczas przebywał na marginesie wspólnoty opiekując się Teklą Borowską. O. Hube doprowadził do nawrócenia ojca Franciszki, a nad nią samą roztoczył duchową opiekę¹⁷². Z czasem Franciszka poczuła – poddana kierownictwu duchowemu o. Leandra Lenziana OFMCap.¹⁷³ – powołanie do założenia nowej wspólnoty. Rzeczywiście, zainicjowała powstanie tercjarek opartych na regule franciszkańskiej, które nazwała loretankami. Wobec przymusowego wyjazdu o. Leandra z Lublina do Rzymu, Siedliska przeniosła do Rzymu działalność swego zgromadzenia, gdzie osiadła w listopadzie 1874 roku¹⁷⁴. O. Semenenko poznał ją pół roku później, na początku kwietnia 1875 r.¹⁷⁵

Pierwszy etap ich znajomości (obejmujący lata 1875-1879) pełen był spotkań zarówno w Rzymie, jak i poza nim. O. Semenenko chętnie odwiedzał nowe zgromadzenie i ich dom przy via Merulana 170 (dokład wprowadziło się 6 I 1876 r.), a od 1878 r. przy piazza Farnese 44¹⁷⁶. Odprawiał tam Eucharystie, wygłaszał nauki duchowe¹⁷⁷, spowiadał zakonnice i kandydatki¹⁷⁸ oraz towarzyszącego im br. Stefana Rembiszewskiego¹⁷⁹, którego darzył wielką estymą z powodu jego nadprzyrodzonych

¹⁷² M. Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, *Autobiografia* [Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, t. I], Rzym 1997, s. 117-126, gdzie autorka umieściła dużo szczegółów ze swoich spotkań z o. Hube i z procesu nawrócenia swego ojca.

¹⁷³ Leander (Leopold) Lenzian (1817-1890), urzędnik państwowy, skazany przez władze carskie na 7 lat więzienia za konspirację. Od 1849 r. przebywał u kapucynów, święcenia kapłańskie otrzymał w 1854 r. W latach 1854-1879 przewodnik duchowy Franciszki Siedliskiej (przygotowywał ją m.in. do Pierwszej Komunii św. i bierzmowania). Po powrocie z Rzymu był uznanym kaznodzieją w Warszawie i Nowym Mieście. A. Baran, *Oddziaływanie kapucynów warszawskich na kobiety w dobie międzywojennej (1831-1864)*, w: „Nasza Przeszłość”, T. CXXXI (2019), s. 66-67.

¹⁷⁴ Początkowo Franciszka próbowała znaleźć miejsce dla swej wspólnoty w Paryżu, gdzie pojawiła się, wraz z kapucynami o. Leandrem i br. Stefanem, w czerwcu 1874 r. Tam rektor Polskiej Misji o. Aleksander Jełowicki CR poprosił ją o opiekę nad polskimi dziećmi. Jednak po krótkim namyśle, przebywając na pielgrzymce w Lourdes, podjęła decyzję o przeniesieniu się do Rzymu. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 400.

¹⁷⁵ *Dziennik*, 4 IV 1875 r.

¹⁷⁶ Liczba odwiedzin klasztoru rzymskich nazaretanek przez o. Piotra kształtowała się - wg zapisków *Dziennika* - następująco: 1875-3, 1876-21, 1877-28, 1878-37, 1879-24, 1880-5, 1881-18, 1882-3, 1883-1, 1884-3 (+2 w Krakowie), 1885-3, 1886-5. Według tych zapisów o. Semenenko w latach 1875-1886 odwiedził nazaretanek 151 razy.

¹⁷⁷ „Wizyta w domku loretanckim. Miałem dziś w domu konferencje o Ewangelii dzisiejszej zastosowanej do życia wewnętrznego i zakonnego. Takie konferencje zacząłem od przeszłej niedzieli”. *Dziennik*, 20 II 1876 r.

¹⁷⁸ M.in. s. Elżę (28 I 1877) i M. Pię Rudnicką (7, 23 XII 1878 r.).

¹⁷⁹ Stefan (Hipolit) Rembiszewski (1844-1921) był i pozostaje kontrowersyjną postacią w całej historii początku nazaretanek. Wcześniej – od 1860 r. - brat kapucyński, potem od 1874 r. tercjarz. Słabe zdrowie było powodem, dla którego nie otrzymał święceń kapłańskich. Od mniej więcej 1875 roku opiekował się Matką Marią od Dobrego Pasterza, ale też załatwiał siostronom dużo spraw materialnych i administracyjnych, związanych z ich funkcjonowaniem w Rzymie. Towarzyszył Matce, która także była słabego stanu zdrowia, we wszystkich ważniejszych podróżach, jak choćby tej lipcu 1881 r. do Krakowa. Świadcstwa mówią o jego darach mistycznych, niezwykłym ubóstwie i darze kontemplacji w modlitwie. W listopadzie 1879 r. ponownie wstąpił do kapucynów w Rzymie, ale szybko powrócił do wspólnoty nazaretanckiej. W kwietniu 1884 r. został poproszony przez Matkę o jej opuszczenie. Powrócił wówczas do klasztoru kapucyńskiego w Krakowie, w którym przebywał już do śmierci. Bywał częstym gościem w klasztorze nazaretanckim na ul. Warszawskiej, świadcząc siostronom wiele drobnych przysług. *Dziennik*, 18 IV,

darów i charyzmatów. Uczestniczył w tak ważnych wydarzeniach dla wspólnoty, jak np. pierwsza Msza św. w nowym domu (7 III 1876 r.)¹⁸⁰, przyjazd do klasztoru z Warszawy sióstr Lubowidzkich¹⁸¹, czy też obłóczyny sióstr¹⁸². Przedstawiał ich – korzystając ze swych kontaktów - hierarchom kościelnym, polskim i rzymskim¹⁸³. Bronił ich przed fałszywymi pogłoskami, jakie pojawiły się na temat „domku loretańskiego” i nękały jego mieszkanki pod koniec 1876 r.¹⁸⁴ Przyprawdzał także do ich klasztoru swoich znajomych, chcąc zainteresować ich młodym zgromadzeniem¹⁸⁵. Pośredniczył w wynajdowaniu nowych kandydatek do tego zgromadzenia¹⁸⁶. Pomagał także przy pertraktacjach związanych z kupnem domu przy via Merulana 170 i z zorganizowaniem tamże domowej kaplicy¹⁸⁷. W czasie wakacyjnym nie tylko korespondował z założycielką nazaretanek¹⁸⁸, ale także spotykał się z nią, także poza Rzymem, gdzie często wyjeżdżała w ramach kuracji¹⁸⁹. Wsparcie to brało się stąd, iż odczuwał, że zgromadzenie powstało z pobudek nadprzyrodzonych i takimi się kieruje¹⁹⁰, a M. Marię otaczał wielką troską jako tego

10 XI 1884 r.; Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, *Dziennik duchowy*, Rzym 2002, s. 12 (notatka z 14 IV 1884 r.); Wróbel E. E., *Siostry nazaretanki w Krakowie w latach 1881-1931*, „Nasza Przeszłość”, T. LXXXIX, s. 280; J. Bar, *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne” 4/1-4 (1961), s. 571-573; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 672.

¹⁸⁰ „Dzisiaj pierwsza msza święta w tej kaplicy – na której była także matka Marie de Jésus, generałka reparatek, w towarzystwie matki de St. Edmond. Chwila cichej a wielkiej łaski i zjednoczenia w Panu, co wszyscy czuli. – Deo gratias!”. *Dziennik*, 7 III 1876 r.

¹⁸¹ *Dziennik*, 14 V 1877 r.

¹⁸² Dnia 12 IV 1878 r. Semenenko przewodniczył ceremonii obłóczyn Wandy Rudnickiej, która przyjęła imiona Maria Pia, a 8 XII 1878 r. Liberatę Lanciotti (Maria Luisa). W maju 1879 r. obie nowicjuszki opuściły jednak zgromadzenie.

¹⁸³ Domek nazaretański odwiedzili wg zapisków *Dziennika*: ks., a później biskup krakowski Albin Dunajewski (9 IV 1878 r.), prefekt Kongregacji Studiów kard. Antonino de Luca (30 V 1878 r.), wikariusz Rzymu, protektor Kolegium Polskiego i sióstr nazaretanek kard. Raffaele Monaco della Valletta (30 V, 8 XI 1878 r., 28 XII 1880 r.).

¹⁸⁴ *Dziennik*, 26, 29 XII 1876 r.

¹⁸⁵ Należeli do nich m.in. księżna Zofia Odescalchi (23 III 1876 r.), matka generalna sióstr reparatek (4 IV 1876 r.), prof. patologii z Warszawy Włodzimierz Dybek (11 V 1878 r.), generał zgromadzenia teatynów o. Andrea Cirino (22 XI 1878 r.), naukowiec i erudyta ks. Stefan Pawlicki CR (6 XII 1880 r.).

¹⁸⁶ Tak było m.in. z Liberatą Lanciotti, Ludwiną Benisławską i Jadwigą Zatorską.

¹⁸⁷ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 401.

¹⁸⁸ Liczba listów wysłanych do F. Siedliskiej i nazaretanek przez o. Piotra według zapisków *Dziennika*: 1876-4, 1877-8, 1878-15, 1879-7, 1880-6, 1881-7, 1882-2, 1883-2, 1884-2, 1885-1, 1886-1. Razem odnotować należy za lata 1876-1886 wysłanie 55 listów.

¹⁸⁹ *Dziennik* odnotowuje różne miejsca kuracji i wypoczynku chorej M. Marii. Są to: Lyon, St. Germain en Laye i Paryż (1876), Paryż, Bruksela (1877), Asyż, Perugia (1878), Paryż (Hotel du bon Lafontaine, 1879), Civitavecchia (1880).

¹⁹⁰ W listopadzie 1878 r. o. Piotr nie miał wątpliwości pisząc do przełożonego w Paryżu: „Ta sprawa domku nazareckiego, to jest fundacji panny Siedliskiej, jest rzeczywiście moim zdaniem – Bożą, prawdziwie Bożą (...)”. ACRR 3502, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 9 XI 1878 r.

zgromadzenia założycielkę i przewodniczkę. Ona odwdzięczała mu się niekłamaną serdecznością i szacunkiem¹⁹¹.

Kilka z ich spotkań w tym czasie zasługuje na większą uwagę, mimo iż dziennikowe zapisy o nich są lakoniczne w swej treści. Dnia 31 I 1877 r. doszło do rozmowy, w czasie której o. Semenenko „poznał do głębi” duszę M. Marii i br. Stefana¹⁹². Głęboka więź – znaczona słabym zdrowiem obojga - była odtąd niejednokrotnie podtrzymywana, co wzmacniało ich porozumienie w tamtym czasie¹⁹³. W niedzielę 2 IX 1877 r. o. Semenenko rozpoczął głoszenie trzydniowych rekolekcji u sióstr pocieszycielek w ich klasztorze w Boussu, leżącym w południowo-zachodniej Belgii. Jedną z ich uczestniczek była M. Maria od Dobrego Pasterza (wraz z towarzyszącym jej br. Stefanem). Powodem jej obecności była myśl o. Piotra, który nieustannie szukał pomysłu na powstanie żeńskiej gałęzi zmartwychwstańców. W tym czasie swoje nadzieje na zrealizowanie tej idei widział w powstającej właśnie wspólnocie pocieszycielek¹⁹⁴, założonej przez stygmatyczkę i ekstatyczkę Marię od Serca Jezusa¹⁹⁵. Stąd próba zintegrowania nazaretanek z pocieszycielkami, podjęta w czasie tych rekolekcji¹⁹⁶.

Z kolei w lutym 1878 r. M. Siedliska poprosiła przełożonego generalnego zmartwychwstańców o szkic głównych punktów reguły nazaretanek¹⁹⁷. Po trzech latach istnienia zgromadzenie domagało się już konkretnych reguł, które mogłoby przedstawić Stolicy Apostolskiej. Miesiąc później punkty te były gotowe. Myślenie nad kolejnymi etapami trwało do końca 1878 r.¹⁹⁸ Na tym jednak skończyła się pomoc ojca Semeneki.

¹⁹¹ Można to odczytać w korespondencji M. Siedliskiej zgromadzonej w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. Na początku ich znajomości wyznawała: „Bardzo często Ojca najdroższego wspominamy i to z wielką miłością i wdzięcznością za tyle dobroci i serca Ojca ukochanego – uczucia dla Ojca nasze coraz to większe i więcej nas łączy w Panu z Ojcem”. ACRR 58964, M. Siedliska do P. Semeneki, 19 V 1877 r.

¹⁹² *Dziennik*, 31 I 1877 r.

¹⁹³ Pod datą 17 VII 1877 r. Semenenko opisał zjawienie się Matki Siedliskiej w swym popołudniowym śnie. Było to jego zdaniem – „niebieskie niewymowne połączenie dusz”.

¹⁹⁴ Działo się tak przynajmniej do roku 1884.

¹⁹⁵ Marie du Coeur de Jésus (1843-1926), w świecie: Françoise Bel, od 1865 r. w zgromadzeniu sióstr oblicza (apparition) św. Józefa, w 1873 r. wystąpiła z tego zgromadzenia, osiadła w Boussu, gdzie w 1877 r. założyła Pocieszycielki Serca Jezusa (Congrégation des Religieuses Consolatrices du *Coeur de Jésus*). Jest jedną z kilku osób najczęściej występujących w *Dzienniku*.

¹⁹⁶ Semenenko pożytył później M. Siedliskiej do przeczytania konstytucje sióstr z Boussu. O ich oddanie poprosił pod koniec 1880 r. *Dziennik*, 22 XII 1880 r. Wszystkie jego starania ostatecznie spełzły na niczym, a Nazaretanki poszły całkowicie swoją drogą.

¹⁹⁷ *Dziennik*, 24 II 1878 r.

¹⁹⁸ „Po obiedzie wizyta w domku nazareckim i długa rozmowa z matką [Franciszką Siedliską] o przeszłej regule, której ustępy mi czytała”. *Dziennik*, 4 XII 1878 r.

Założycielka nazaretanek, mając z czasem innych kierowników duchowych, już do tej sprawy nie powracała¹⁹⁹.

Po burzliwym Zebraniu Ogólnym zmartwychwstańców w 1880 roku, Matka Siedliska zaprosiła do wynajętego przez siebie w Civitavecchia hotelu o. Juliana Felińskiego, stojącego na czele oponentów o. Semeneki. Nie mogąc się pogodzić z decyzjami Zebrania, które odeszło od naczelnego wpływu M. Marceliny Darowskiej, planował opuścić zgromadzenie²⁰⁰. Tymczasem jednak – za zgodą o. Semeneki i z inspiracji M. Siedliskiej – znalazł schronienie u założycielki nazaretanek. O. Piotr odwiedził oboje w lipcu 1880 r., co doskonale charakteryzuje jego postawę gotową do pojednania nawet z największymi przeciwnikami²⁰¹. W połowie 1881 r. o. Piotr dostrzegł, iż Matka Maria była przez cały rok pod wpływem o. Felińskiego, co poskutkowało znacznym rozluźnieniem z nim relacji. Podzielił się tym z nią w czasie poufnej rozmowy, która wyjaśniała cały kontekst trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się po Zebraniu w 1880 r.²⁰²

Początek roku 1881 przyniósł ponowne zacieśnienie więzów. Matka Siedliska zwierzyła się o. Semenence ze swoich ostatnich duchowych przejść, ponownie poprosiła go o radę odnośnie reguły²⁰³, a miesiąc później także o spowiedź²⁰⁴. Także w marcu 1881 r. o. Semenenko napisał ważny list do Matki, w którym proponował jej powrót ich relacji do poprzedniego sprzed paru lat stanu, zostawiając przy tym jej całkowitą wolność²⁰⁵. Nic dziwnego, że zaczęły w nim odżywać nadzieje, że nazaretańskie dzieło

¹⁹⁹ Jednym z tych kierowników był o. Laurecot SJ, który na początku 1879 r. chciał złączyć nazaretańskie zgromadzenie z jakimś francuskim. Matka Maria nie zgodziła się na to. *Dziennik*, 27 I 1879 r.

²⁰⁰ Por. rozdział VI.4. tej dysertacji.

²⁰¹ Semenenko zanotował: „Kochana ta matka [Siedliska] wyjeżdżając sama nad morze dla zdrowia prosiła mnie, aby mogła wziąć z sobą o. Juliana, który tym sposobem odetchnąłby i przyszedłby do sił po tylu ciężkich przeprawach. Podziękowałem jej bardzo za tę usługę i przyrzekłem odwiedzić całą kolonię, zwłaszcza że mam interes do ks. biskupa”. *Dziennik*, 26 VII 1880 r. Do spotkania doszło 28 VII tegoż roku, na tarasie hotelu, w którym oboje mieszkali. Szczegóły spotkania nie są znane, poza tym, że hotel ów był położony nad samym Morzem Tyrreńskim.

²⁰² *Dziennik*, 15 VI 1881 r.

²⁰³ „Wizyta długa u matki Marii Franciszki Siedliskiej – opowiadała o przejściach swych ostatnich, które zdają się być radykalne, wyniszczające osobę własną; wskutek tego zbliżenia, radzenie się co do pisania własnej reguły. – Co do jej stanu dałem niektóre wskazówki; co do reguły przyrzekłem pomodlić się i odpowiedzieć za parę dni. Byłoby to doprawdy zbliżenie się i powrót do dawnych stosunków, do prawdziwego zjednoczenia?”. *Dziennik*, 24 II 1881 r.

²⁰⁴ *Dziennik*, 20 III 1881 r.

²⁰⁵ O. Semenenko zapewniał: „Wszelako wydało mi się zarazem i to konieczne, aby Ci zostawić zupełną wolność i jak największą swobodę, a zatem, aby Ci nie robić żadnej krytyki i rekryminacji za przeszłość, nie stawić żadnego warunku na przyszłość. Nie czynię tedy moich dalszych stosunków z Tobą zależnymi od przyjęcia tej mojej rady. Jeżeli jej nie przyjmiesz, pozostanę z Tobą mniej więcej w tych stosunkach,

połączy się ze zmarłychwstańcami²⁰⁶. Zaczęły znowu krążyć między nimi listy²⁰⁷, o. Piotr odwiedzał na nowo siostry w ich „domku” (choć o wiele rzadziej niż poprzednio), w którym już nie było M. Marii, która zakładała placówkę w Krakowie²⁰⁸.

Ostatnim zwrotem w powyższych relacjach było ich noworoczne spotkanie w 1882 roku²⁰⁹. Matka podjęła wówczas ostateczną decyzję o pożegnaniu się z o. Piotrem jako jej kierownikiem duchowym. Jej decyzja została przez niego przyjęta ze spokojem²¹⁰. Na początku 1884 r. udzielił zezwolenia o. Antoniemu Lechertowi CR, by został nowym spowiednikiem nazaretańskiej wspólnoty i ojcem duchowym Matki Założycielki, co też trwało aż do roku 1892²¹¹. Pod jego kierownictwem zgromadzenie rozwijało z powodzeniem swój charyzmat²¹², co cieszyło o. Piotra²¹³. Semenenko odwiedzał siostry parę razy w roku w ich rzymskim klasztorze, odprawiając tam Msze św. (także i te w Wielką Sobotę). W czasie wizyty w Krakowie jesienią 1884 r. zawitał dwukrotnie do ich klasztoru na ul. Warszawskiej²¹⁴.

w jakich dzisiaj jestem z prawdziwą miłością dla Ciebie, dobrocią i chęcią być użytecznym w czym będę mógł”. ACRR 3408, P. Semenenko do M. Siedliskiej, Rzym 3 III 1881 r.

²⁰⁶ „Pan zdaje się chcieć, aby jej dzieło zostawało w stosunku z naszym Zgromadzeniem”. *Dziennik*, 18 VI 1881 r.

²⁰⁷ Jeden z nich, z początku marca 1881 r., odsłaniał widzenie o. Piotra na ich wspólne relacje: „ta rada ma być, żebyś Ty moje drogie dziecię, poznawszy teraz i uznawszy lepiej myśl i wolę Bożą, i oparłszy się na niej całą duszą i wolą Twoją, wróciła do tego ze mną stosunku, jaki od początku Pan Bóg między nami zaprowadził, a który jak wszystko co od Boga pochodzi, nie tylko nie miał być osłabiony i zerwany, ale doprowadzony do tej całości ostatecznej i doskonałości, która zawsze wieńczy dzieła Boże”. ACRR 3408, ibidem.

²⁰⁸ Matka Siedliska była w tym celu w Krakowie w 1880 i 1881 roku. Niemniej odwiedził ją w czerwcu 1881 r. Było to ważne spotkanie, w czasie którego przedstawił Matce swój punkt widzenia na bolesną sprawę buntu o. Felińskiego. Na następnym rozmawiali o objawieniach i ich wartości. A dzień po jej powrocie z Galicji w grudniu 1881 r. o. Piotr poszedł ją przywitać w Rzymie. *Dziennik*, 15 VI, 19 VI, 12 XII 1881 r.

²⁰⁹ Jeszcze na Boże Narodzenie 1881 r. M. Siedliska obdarowała o. Semenenkę piórem do pisania. *Dziennik*, 22 XII 1881 r.

²¹⁰ „Wieczorem (po południu) [2 I 1882 r.] wizyta u panny Siedliskiej, którą mógłbym nazywać pożegnaniem duchowym. Przed swym wyjazdem do Krakowa w lipcu, to jest tej zimy, ona wróciła była pod moją dyktando duchowną; teraz zdaje się jej, że powinna się usunąć, aby szukać Boga jednego. Odpowiedziałem na to, że skoro Pan Jezus nie daje jej uczuć potrzeby, jakoby woli swojej, aby była pod moją dyktando, czyli raczej pod Jego dyktando we mnie, to mi dosyć. Ja od siebie samego nie mam żadnej pretensji. I pożegnaliśmy się w pokoju”. *Dziennik*, 3 I 1882 r.

²¹¹ W tym to roku ks. Lechert w dramatycznych okolicznościach opuścił zgromadzenie, z czasem także porzucił kierownictwo duchowe Nazaretanek i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zajął się założonymi przez siebie w 1893 r. braćmi Bożej Miłości. J. Iwicki, *Charyzmat* 2, s. 43-48.

²¹² O. Lechert był bardzo szanowany przez Matkę, o czym świadczy jej *Dziennik duchowy*, pełen zapisanych jego wypowiedzi i duchowych wskazówek. Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, *Dziennik duchowy*, [Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, T. 3], Rzym 2002.

²¹³ Do jednego ze współbraci pisał z radością: „Panna Siedliska idzie swoją drogą, pod wyłącznym kierunkiem Ojca Antoniego. Tym dziełem wprost się nie zajmuję, ale wiem, co się dzieje i nie przeszkadzam, ale raczej błogosławię”. ACRR 1412, ibidem.

²¹⁴ *Dziennik*, 4 X i 7 XI 1884 r.

Koniecznle trzeba podkreślić, iż Ojciec General zazał dobroci Matki, gdy ta udzieliła zgromadzeniu będącemu w finansowej potrzebie pożyczki na sporą kwotę²¹⁵. O wzajemnym zaufaniu może też świadczyć fakt zarekomendowania przez o. Piotra na dłuższy pobyt w rzymskim klasztorze nazaretanek swojej córki duchowej ze Lwowa Marii Skazinę, co – jak się później okazało – stało się przyczyną utrapienia M. Marii²¹⁶.

W roku swej śmierci o. Piotr pięciokrotnie nawiedzał domek nazaretański w Wiecznym Mieście, zachęcał siostry do przyjęcia zaproszenia do pracy w Stanach Zjednoczonych w 1885 r.²¹⁷, a ostatnim jego kontaktem z siostrami (zapisanym w *Dzienniku*) był list do przełożonej klasztoru krakowskiego m. Joanny Ziętkiewicz²¹⁸.

Niełatwe były wspólne drogi o. Piotra i M. Marii. Sporo na nich było obopólnej szczerości, emocji, oczekiwań, niespełnionych nadziei, ograniczeń, niezrozumienia, a także cierpienia, duchowego i fizycznego. Tyleż samo jednak wspierania się, wzajemnej troski, szacunku i miłości. Więcej było tego, co ich łączyło, niż tego, co dzieliło, choć ostatecznie ich drogi się rozeszły²¹⁹.

5.5. Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Cantalice Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka Serafickiego

Felicjanki powstały w Warszawie w roku 1855. Założyła je Angela Truszkowska²²⁰, a współzałożycielką była jej kuzynka Weronika (Klotylda)

²¹⁵ Było to 10 000 franków. W jednym z listów o. Piotr zapisał: „Pannie Siedliskiej nieskończenie wdzięczny jestem, a tym miłsza mi ta pomoc od niej, im widoczniej Pan Jezus jest jej powodem i sprawcą. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy się mogli uiścić, ale i to rzecz Pana Jezusa”. ACRR 3135, P. Semenenko do A. Lecherta, Paryż 3 X 1884 r.

²¹⁶ Maria Skaza, zarekomendowana przez o. Piotra, uboga wdowa ze Lwowa, pojawiła się razem z córką w rzymskim klasztorze nazaretanek 9 XII 1885 r. Więcej o niej i jej życiu znaleźć można w rozdziale 4.4.

²¹⁷ Chodziło o wspólną pracę ze zmartwychwstańcami w parafii św. Jozafata w Chicago. Spełniły się wówczas plany o. Semeneki, gdy chodzi o nazaretanki, które widział pracujące ramię w ramię z jego współbraćmi. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 403.

²¹⁸ *Dziennik*, 10 czy 11 VIII 1886 r.

²¹⁹ Nie rozeszły się jednak drogi zgromadzeń. Nazaretanki krakowskie chętnie korzystały z pomocy zmartwychwstańców, którzy osiedlili się tam w tym samym czasie. Szczególnie warto tu wymienić o. Adolfa Bakanowskiego, który był na przełomie XIX i XX wieku ich niezwykle oddanym spowiednikiem i konferencjonistą, a także dyrektorem Kongregacji Mariańskiej „Dzieci Maryi”, organizacji skupiającej dziewczęta z internatu nazaretańskiego. Archiwum Prowincji Nazaretanek, b. sygn., Kronika domu krakowskiego, 1897-1916.

²²⁰ Bł. Angela (Zofia) Truszkowska (1825-1899) pochodziła z Kalisza, z wielodzietnej rodziny szlacheckiej, starannie wykształcona w Warszawie, w 1854 r. wstąpiła do Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zajmując się pomocą chorym i ubogim. Jeszcze w tym samym roku założyła na ul. Kościelnej w Warszawie przytułek dla biednych dzieci i opuszczonych staruszek, przeniesiony później

Ciechanowska²²¹. Od 1857 r. opiekę duchową sprawował nad nimi znany kapucyn warszawski, o. Honorat Koźmiński²²². Zgromadzenie służyło przede wszystkim sierotom i chorym. Z czasem siostry podejmowały się innych zadań, jak choćby nauczanie katechizmu, prowadzenie rekolekcji dla kobiet, katechumenatu, nauki czytania i pisania. Pięć lat po powstaniu zgromadzenia (w 1860 r.) rozpoczęły swą działalność felicjanki klauzurowe²²³. Selekcja do obu chórów – kontemplacyjno-czynnego i kontemplacyjnego – odbyła się przez głosowanie²²⁴. Nieco później, ukazem z 17 XII 1864 r. rząd carski dokonał – w odwecie za czynną pomoc sióstr rannym powstańcom styczniowym – kasaty Felicjanek czynnych²²⁵, a klauzurowe przeniósł do klasztoru w Łowiczu. Dłuższy tam

na ul. Mostową. Dnia 27 V 1855 r. wstąpiła do III zakonu św. Franciszka, planując założenie nowej wspólnoty zakonnej, a 21 XI tego roku złożyła, wraz z Klotyldą Ciechanowską, ślub ofiarowania się na służbę Bogu przez pomoc charytatywną. Data jest uważana za początek zgromadzenia. Kierownictwo duchowe objął o. Honorat Koźmiński. W kwietniu 1857 r. przyjęła habit zakonny, a pod koniec 1859 r. stanęła na czele felicjanek. W latach 1858-1864 założyły one 27 ochronek wiejskich i prowadziły szeroką działalność charytatywną w Warszawie. M. Angela na kapitule 1860 r. stanęła na czele obu chórów felicjańskich: klauzurowego i czynnego. Po kasacie sióstr „czynnych” przez władze carskie (1864) i przeniesieniu się ich do Krakowa (1865) kapituła 1868 r. mianowała ją po raz kolejny przełożoną generalną zgromadzenia. Z czasem, z racji na chorobę nowotworową i niemal całkowity zanik słuchu, zrzekła się urzędu. Odtąd, przez 30 lat, mieszkając do końca życia w klasztorze krakowskim na ul. Smoleńsk, służyła siostronom cichą pracą, modlitwą i radami, pomagając w redagowaniu Konstytucji. Pod koniec życia doczekała się dekretu Leona XIII zatwierdzającego zgromadzenie (1899). Jej beatyfikacji dokonał w 1993 r. papież Jan Paweł II. J. Marecki, *Błogosławiona Maria Angela Truszkowska*, w: „Folia Historica Cracoviensia”, Vol. XV/XVI (2009/20210), s. 339-347.

²²¹ Weronika (Klotylda) Ciechanowska (1822-1875), cioteczna siostra M. Angeli, jej współpracowniczka w Zakładzie św. Feliksa, współzałożycielka Zgromadzenia. Po podziale zgromadzenia w 1860 r. została przeznaczona do sióstr czynnych – była radną generalną, wizytatorką ochron i przełożoną tercjarek świeckich. Pragnęła jednak życia klauzurowego i opuściła jeszcze w tym samym roku zgromadzenie, choć mieszkała w nim do kasaty w roku 1864. Od roku 1865 przebywała w Rzymie, gdzie bezskutecznie czyniła starania przeniesienia tam Felicjanek klauzurowych z Łowicza. Mieszkała w konwikcie austriackim w pobliżu Bazyliki św. Piotra, gdzie zmarła. M. Angela Truszkowska, *Wybór pism*, T. 1, Rzym 1977, s. 40.

²²² Bł. Honorat (Wacław) Koźmiński (1829-1916), pochodził z Białej Podlaskiej, z rodziny inteligenckiej, studiował budownictwo w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1846 r. został aresztowany na niespełna rok pod zarzutem spisku i osadzony w X Pawilonie Cytadeli warszawskiej przez władze carskie. Tam, pod wpływem choroby, nawrócił się. Po ukończeniu studiów wstąpił w 1849 r. do Kapucynów. Po trzech latach przyjął święcenia kapłańskie. Zasłynął w Warszawie jako znakomity kaznodzieja i gorliwy propagator III Zakonu św. Franciszka. Po kasacie zakonów przez carat osiadł w 1861 r. w klasztorze w Zakrocymiu. Utworzył 26 zgromadzeń tercjarskich, dla których w 1889 r. uzyskał aprobatę papieską. Stał się on przez to odnowicielem życia zakonnego i twórcą jego nowej formy w zaborze rosyjskim. Zgromadzenia o. Honorata podejmowały prace charytatywne i apostolskie, m.in. wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, w fabrykach, wśród ludu wiejskiego, w przytułkach dla ludzi starych i upośledzonych. Osiadł w Nowym Mieście nad Pilicą, gdzie prowadził intensywną pracę pisarską, zajmował się zagadnieniami społecznymi i wiele godzin spędzał w konfesjonale. Pod koniec życia stracił słuch i cierpiał fizycznie. Beatyfikował go w roku 1988 papież Jan Paweł II. PSB, T. XV, Warszawa-Kraków 1970, s. 67-68 (autor hasła: K. Gadacz).

²²³ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 389.

²²⁴ M. Weronika Ciechanowska, mająca powołanie do wspólnoty klauzurowej, została przydzielona wówczas, według dyspozycji o. Koźmińskiego, do wspólnoty czynnej, co stało się przyczyną jej niezadowolnienia, a w konsekwencji do opuszczenia zgromadzenia. Pomimo niego, mieszkała i pracowała wspólnie z siostrami.

²²⁵ Siostry te potajemnie utrzymywały kontakt ze sobą i z o. Koźmińskim, który mianował M. Magdalenę Borowską ich przełożoną. Idem.

pobyt nie wydawał się możliwy, stąd M. Weronika udała się jesienią 1865 r. – na polecenie o. Koźmińskiego - do Rzymu, nie tylko dlatego, by zebrać doświadczenia, które byłyby pomocne przy ułożeniu reguł felicjańskich, ale by przenieść siostry z Łowicza do któregoś z rzymskich klasztorów. Właśnie od tego wydarzenia datują się wspólne drogi o. Piotra z felicjankami.

W zapisie dziennikowym z 31 I 1866 r. wspomina on koniec roku poprzedniego (1865), kiedy to wygłosił 13 konferencji o życiu duchowym w Rzymie czterem polskim zakonnicom, przebywającym akurat w Rzymie. Jedną z nich była M. Weronika Ciechanowska, której odtąd stał się spowiednikiem i kierownikiem duchowym²²⁶, dość krytycznie oceniając dotychczasowe kierownictwo o. Koźmińskiego. Wspólnie szukali jej właściwego miejsca u felicjanek²²⁷. O. Piotr towarzyszył jej, gdy zmieniała miejsca zamieszkania (czy to w Rzymie, czy w Asyżu), pisał listy, doradzał, sprawował Msze św. w jej intencji²²⁸. Ciechanowska – mimo swoich rozlicznych wahań i rozterek – była mu bardzo za to wdzięczna. Świadczy o tym zachowana korespondencja z o. Piotrem²²⁹. W niej prosi ona często – do końca swego życia – o spowiedź, o odprawienie Mszy św., o modlitwę w intencjach M. Angeli Truszkowskiej i swojej, o rady duchowe, o wsparcie w czasie choroby. Nie zawsze jednak tak dobrze się rozumieli – kryzys w ich relacjach nastąpił wiosną i latem 1867 roku²³⁰. We wrześniu 1868 roku dręczona niepewnością

²²⁶ O. Semenenko zapisał: „Matka Weronika przyjechała tu do Rzymu przed paru miesiącami. Polecił mi ją listem z Krakowa ks. Ożarowski. Przywiozła tu z sobą jedną tylko siostrę konwerską, Ambrożę. Udała się do mnie ze swoją spowiedzią. Widząc tę duszę w wielkiej pracy wewnętrznej, przyszło mi na myśl wyłożyć jej osobno zasady życia wewnętrznego – po którym od lat tyłu chodziła na oślep, nie znalazłszy żadnego dobrego przewodnika. Wyszedł z tego konferencje. Ale, że w tych dniach widziałem się kilka razy z matką Jadwigą [Wielhorską], przyszło mi na myśl, żeby i ta ostatnia wraz z matką Celiną Jesman, także Karmelitanką, w tymże klasztorze S. Egidio bawiącą, z tych konferencji mogły korzystać. - I tak powstały konferencje, które przez całą tę zimę dawałem tym czterem osobom. - Było ich wszystkiego trzynaście”. *Dziennik*, 29 I 1866 r. Zwraca uwagę traktowanie przez o. Piotra Ciechanowskiej, przez cały czas ich znajomości, jako M. Weroniki Felicjanki, choć – jak wyżej wspomniano – opuściła ona to zgromadzenie w 1860 r. i odtąd była – z formalnego punktu widzenia – osobą świecką.

²²⁷ Dnia 7 VI 1867 r. Semenenko zapisał w *Dzienniku*: „Przedwczoraj, 5 czerwca, długa rozmowa z matką Weroniką (Ciechanowską) o Felicjankach – i o jej u nich miejscu i powołaniu. Moje przekonanie, że Pan Bóg dawał światło i widzenie, jaka być miała rzecz całą i jak ją prowadzić było potrzeba; a bieda całego stąd, że o. Honorat [Koźmiński] swoje widzenie rzeczy narzucał”.

²²⁸ „Msza w int. M. Weroniki w kościele św. Eufemii, na której komunikowała”. *Dziennik*, 19 III 1869 r.

²²⁹ Zbiór listów M. Weroniki Ciechanowskiej do o. Semeneki zawarty w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie zawiera 158 pozycji z lat 1866-1875. Skatalogowane one są pod numerami 58167-58326. Ich streszczenie można znaleźć w: W. Mleczek, *Listy s. Marii Weroniki Ciechanowskiej w rzymskim archiwum Zmartwychwstańców*, w: *Wychowanie-komunikacja-zdrowie. Charyzmat felicjański*, red. W. Mleczek, Kraków 2016, s. 110 (seria: *Duchowość klasztorów polskich – przekaz i komunikacja*, T. XII).

²³⁰ *Dziennik*, 9 VIII 1867 r. O. Semenenko zasygnalizował ten kryzys dość wyraźnie, choć ogólnikowo: „Z rana przed wyjazdem miałem dobrą i pocziwą rozmowę z matką Weroniką Ciechanowską, będącą od paru miesięcy w nieporozumieniu ze mną”. Był on spowodowany prawdopodobnie mianowaniem ją w 1867 r. przez felicjanki klauzurowe swą przełożoną.

swego powołania opuściła ona Rzym i udała się do Asyżu²³¹. Jednak i tam przeżywała rozterki i ciemności duchowe do tego stopnia, że prosiła Boga o swoją rychłą śmierć²³². Z jednego listu pisanego z Asyżu dowiedzieć się można o właściwej przyczynie tych rozterek i niepokojów. M. Weronika miała bowiem usłyszeć od o. Honorata Koźmińskiego, że ściąga na zgromadzenie „nie błogosławieństwo Boże”²³³. W styczniu 1869 r. przyjechała z powrotem do Wiecznego Miasta²³⁴. Stan jej jednak nie zmieniał się, stąd o. Semenenko zrezygnował z bycia jej spowiednikiem. Pod koniec października 1870 r. Ciechanowska wyjechała do Krakowa²³⁵. Stamtąd pisała do o. Semeneki o swoich stale trwających rozterkach:

*(...) muszę szczerze przyznać się Ojcu, że takie życie, jakie dziś wiodę, wprowadza mnie często w jakieś powątpiewanie, czy spełniam wolę Bożą, żyjąc bez żadnego wyższego celu i określenia przede wszystkim tak na niby! niby zakonne a nie, niby wspólnie i nie zupełnie! ani w bogomyślności ani w czynie! tak jakoś nijako, co mnie wprowadza w coraz większy stan apatii duchowej, czasem są chwile że dusza zapragnie wyrwać się z takiego odrętwienia, że czuje że w takim stanie zbawić się nie można! – że trzeba obrać sobie jakąś drogę, jeśli już nie prowadząca do uświęcenia w doskonałości ścisłej zakonnej, to przynajmniej do odpokutowania za grzechy i do zbawienia się! a wówczas zdaje mi się że czuję w sobie dość siły do zwrócenia się na życie w ostrej pokucie gdzie z dala, gdzie bym nieznana od nikogo resztę życia spędzić mogła!*²³⁶

Po dwóch latach (w listopadzie 1872 r.) pojawiła się ponownie w Rzymie. Celem tego pobytu miało być szukanie potwierdzenia reguły klauzurowych felicjanek²³⁷. O. Piotr ponownie stał się jej spowiednikiem. Jedynym konkretnym wydarzeniem z tego ostatniego czasu życia s. Ciechanowskiej zapisanym w *Dzienniku* była rada o. Piotra,

²³¹ Zanim Weronika Ciechanowska opuściła Wieczne Miasto, złożyła na ręce o. Piotra pieniądze, które otrzymała na rozwój fundacji klauzurowych felicjanek w Łowiczu. Było to 8 000 franków w formie konsolidatów. Nieco później napisała o. Semenence, że kolejną kwotę na ten sam cel (2 000 fr.) złożyła w rzymskim klasztorze Sacre Coeur. Upoważniła go także do podjęcia tej kwoty w razie jej śmierci. *Dziennik*, 12 IX 1868 r.

²³² W. Młeczko, *Listy s. Marii Weroniki, ibidem*, s. 129-130.

²³³ List z 3 XII 1868 r. W. Młeczko, *idem*, s. 129.

²³⁴ Wzywał ją do tego m.in. o. Piotr w liście ze stycznia 1869 r. *Dziennik*, 4, 20 I 1869 r.

²³⁵ *Dziennik*, 6 VIII 1870 r. „Msza u św. Klaudiusza na intencję matki Weroniki Ciechanowskiej, odjeżdżającej w końcu tego miesiąca do Krakowa, do swoich Felicjanek”. Odjazd jednak się przeciągnął i nastąpił dwa miesiące później. *Dziennik*, 29 X 1870 r.

²³⁶ ACRR 58290, W. Ciechanowska do P. Semeneki, Kraków 8 III 1871 r. Jej krytyczne położenie było potęgowane przez pogarszający się stan zdrowia i stąd wynikające przeczucie bliskiej śmierci.

²³⁷ „Przyjechały dzisiaj do Rzymu felicjanki: matka Weronika (Ciechanowska) i Bronisława (Łempicka), w celu szukania potwierdzenia na regułę siostr klauzurowych”. *Dziennik*, 5 XI 1872 r.

by przyjęła propozycję hr. Julii Hallerowej, która ofiarowała w marcu 1873 r. pracę w przytulisku we Lwowie. Do przejścia tegoż ośrodka nie doszło²³⁸. Ciechanowska – poza nieustającym cierpieniem duchowym była już wówczas chora fizycznie i wkrótce zmarła w Rzymie²³⁹.

Towarzyszką ostatnich dwóch lat pobytu M. Weroniki Ciechanowskiej w Rzymie była inna felicjanka, s. Bronisława (Waleria) Łempicka. Była to zakonnica, której duchowość przekonała, zachwyciła i pociągnęła o. Piotra. Dwudziestopięcioletnia Waleria, pochodząca z okolic Płocka, w 1858 roku spotkała o. Honorata Koźmińskiego i pod jego wpływem (czekała na to rok) wstąpiła do nowo założonego zgromadzenia. W czasie obłóczyn 8 XII 1859 r. przyjęła imię Bronisława. Z racji na jej talenty organizacyjne M. Angela Truskowska przeznaczyła do chóru czynnego. W zgromadzeniu pełniła funkcję kwestarki, zakrystianki, była nawet przełożoną domu schronienia dla byłych prostytutek. Nie czując się dobrze w takiej pracy, zwracała się kilkakrotnie o przeniesienie jej do chóru klauzurowego, jednak bezskutecznie. Po kasacie sióstr w 1864 roku zamieszkała u wizytek w Warszawie. W latach 1867-1870 kwestowała m.in. w Austrii, Belgii i Francji na rzecz budowy klasztoru i kościoła felicjanek w Krakowie na ul. Smoleńsk.

Wtedy właśnie doszło do jej spotkania z o. Piotrem w Wielki Czwartek (14 IV 1870 r.) w zakrystii kościoła św. Klaudiusza²⁴⁰. Siostry prosiły zmartwychwstańca o znalezienie miejsca na noclegi. O. Semenence udało się im takowe znaleźć²⁴¹. W następnych dniach sprawował dla nich Msze św. i głosił konferencje ascetyczne. Z czasem doszło do osobistej rozmowy ojca Semenenci z s. Łempicką, która opowiedziała mu o stanie swego ducha i życia wewnętrznego. W efekcie tego napisała do o. Koźmińskiego prośbę o zgodę na spowiedź u tego kapłana²⁴². Musiała ona nadejść dość późno, jako że do spowiedzi doszło w ostatnim tygodniu pobytu s. Bronisławy

²³⁸ *Dziennik*, 30 III 1873 r.

²³⁹ Ostatni do niej list o. Piotr zanotował pod datą 24 XI 1874 r.

²⁴⁰ W czasie ich wejścia do zakrystii o. Piotr rozmawiał z Marią Mejsztowicz, niedoszłą wizytką wersalską. Por. *Dziennik*, 14 IV 1870 r.

²⁴¹ Miejsce znalazło się w klasztorze św. Józefa de Cluny na via S. Maria Maggiore. *Dziennik*, 14 IV 1870.

²⁴² *Dziennik*, 30 IV 1870 r.

w Rzymie²⁴³. Uwięzieniem ich duchowej więzi było złożenie w kościele św. Eufemii przez s. Bronisławę ślubu zupełnego ofiarowania się Bogu²⁴⁴.

W roku 1871 s. Łempicka osobiście uzyskała u cara Aleksandra II zgodę na przeniesienie felicjanek klauzurowych z Łowicza do Przasnysza, gdzie została ich przełożoną. Niestety, po dziewięciu miesiącach, po doznaniu wielu przykrości od mieszkańców miasteczka, na polecenie o. Honorata i przełożonej generalnej, opuściła tę wspólnotę i klasztor²⁴⁵. W Rzymie pojawiła się ponownie w połowie listopada 1872 r., razem z wyżej wspomnianą Weroniką Ciechanowską. Cel ich pobytu został przez o. Semenenkę określony jasno: „szukanie potwierdzenia na regułę sióstr klauzurowych”²⁴⁶. Ponownie zeszyły się ich drogi, ponownie s. Bronisława stała się jego penitentką i to przez ponad półtora roku, kiedy to spotykali się często, szczególnie w roku 1873²⁴⁷. S. Bronisławie nie udało się jednak uzyskać akceptacji w Rzymie odnośnie przeniesienia i dalszego istnienia felicjanek klauzurowych. Zawiedziona tym stanem opuściła felicjanki i 8 IX 1873 r. złożyła śluby na ręce generała kapucynów, stając się kapucynką klauzurową²⁴⁸. Z lakonicznych notatek wynika jeszcze, że Generał zmartwychwstańców wystosował w jej imieniu prośbę o zgodę na przechowywanie Najświętszego Sakramentu w kaplicy felicjanek klauzurowych w Przasnyszu²⁴⁹. W marcu 1874 r. s. Maria od Serca Jezusa przeniosła się do rzymskiego klasztoru reparatek²⁵⁰, a w czerwcu tego roku opuściła Rzym na stałe, szukając miejsca na nową

²⁴³ Po pierwszej spowiedzi o. Piotr był zauroczony jej bogactwem wewnętrznym: „Znowu mój Jezu przysłałeś mi jedną z tych dusz dziwnie przez Ciebie uprzywilejowanych, które błogosławione: virgine senim sunt et sequuntur Agnum quocum queierit. O mój Jezu, jakie dziwne twoje sprawy w tych duszach Tobie najmilszych. Jak Ty je uczysz wszystkiego. Jak one rozumieją miłość twoją i jak Ciebie rozumieją! Ta osoba nazywa się siostra Bronisława, felicjanka, o której było kilka razy wyżej. Dzisiaj była u spowiedzi po raz pierwszy u mnie. W piątek ma uczynić ślub zupełnego oddania się Tobie, o mój Jezu! Ach, miejże w niej na wieki wesele twoje ! Ut gaudium meum in vobis sit!” *Dziennik*, 24 V 1870 r.

²⁴⁴ Ojciec Piotr skomentował ten fakt entuzjastycznie: „Mój Jezu, co za piękny dzień dzisiaj! Twoja od wieków i na wieki, oddała się dzisiaj zupełnie i stanowczo tu na ziemi, w ręce twoje! Bądź pochwalony!” *Dziennik*, 28 V 1870 r.

²⁴⁵ Wspólnota przasnyska, oparta na II regule zakonu św. Franciszka, dała początek polskim kapucynkom. EK, T. V, Lublin 1989, kol. 101 (autor: H. Czernigiewicz).

²⁴⁶ *Dziennik*, 5 XI 1872 r.

²⁴⁷ Dnia 6 XII 1872 r. doszło nawet do spowiedzi generalnej. O. Piotr nadal nie krył swojego zachwytu nad duszą Łempickiej i dzięki czyniąc Bogu pisał po jednym z ich spotkań: „Panie, dziękuję Ci za wszystko, co sprawiasz w tej duszy! Tak zdaje się wyraźne Twe działanie, a tak czyste i cudowne!” *Dziennik*, 23 XII 1872 r.

²⁴⁸ *Dziennik*, 8 IX 1873 r. O. Semenenko miał tam wówczas mowę w języku francuskim.

²⁴⁹ *Dziennik*, 2 XII 1873 r. S. Bronisława przyjęła nowe imię: Marii od Najśw. Serca Jezusa i w 1874 r. wyjechała z Rzymu. Pius IX zezwolił jej na otwarcie nowego klasztoru kapucynek na ziemiach polskich, do czego doszło dopiero w 1881 r. w Kętach. EK, T. XI, Lublin 2006, kol. 457 (autor: A. Sporna).

²⁵⁰ *Dziennik*, 4 III 1874 r.

fundację klarysek kapucynek na ziemiach polskich. O. Semenenko utrzymywał z nią pisemny kontakt przynajmniej do końca roku 1884²⁵¹.

Poznając coraz lepiej zgromadzenie felicjanek o. Piotr dochodził do wniosku, że istnienie grupy klauzurowej wewnątrz felicjanek i upór z tym związany o. Koźmińskiego są przyczyną sporych napięć we wspólnocie²⁵². Mimo tego oceniał dzieło o. Honorata i M. Angeli Truszkowskiej jako Boże, a ona sama miała go za światłego i pobożnego kapłana²⁵³. Pozytywny ten obraz został jeszcze wzmocniony kilkoma „bardzo mądrymi” naukami, które o. Piotr wygłosił felicjankom w ich klasztorze na ul. Mikołajskiej w czasie swojego pobytu w Krakowie wiosną 1868 r.²⁵⁴ Stąd założycielka zgromadzenia poprosiła o. Piotra o przejrzanie ich konstytucji. Niestety – nie udało mu się tego szybko uczynić (mimo przeprosin z jego strony)²⁵⁵, stąd M. Truszkowska podejrzewała (po pół roku zwłoki), że mógł wykorzystać owe konstytucje na rzecz własnego zgromadzenia²⁵⁶. Sprawa przejrzania konstytucji felicjańskich pojawia się ponownie w roku 1870, kiedy to Semenenko poczynił obietnice przebywającemu w Rzymie ks. Justynowi Borzewskiemu, że zajmie się ich przejrzaniem²⁵⁷. W następnym roku zdołał jedynie stwierdzić niemożność funkcjonowania dwóch reguł w obrębie jednego zgromadzenia²⁵⁸. W czasie obrad Zebrania Ogólnego 1872 r. Semenenko wysłał list do M. Borowskiej, w którym

²⁵¹ Po raz ostatni s. Maria od Najśw. Serca Jezusa pojawia się w *Dzienniku* pod datą 21 IX 1884 r. Z innych zapisów wynika, że 13 VII 1885 r. o. Semenenko poświęcił – na jej zaproszenie - kamień węgielny pod budowę nowego klasztoru kapucynek w Kętach. M. Celina Borzęcka, *Zapiski i notatki*, ibidem, s. 119.

²⁵² J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 390.

²⁵³ M. Truszkowska pisała do o. Koźmińskiego w czerwcu 1868 r.: „O. Piotr bardzo jest do nas pociągnięty. Takie dał zdanie o zgromadzeniu: *Że ono jest czysto dziełem Bożym, żadnej ludzkiej robocie nie może być przypisane, że jest w nim łask Bożych tak wiele, że łaski te wszystkie serca do nas wiążą, czemu i on uległ, że mamy łaskę wielkich powołań i ducha ofiary, że to są główne nasze cechy, ale obok tego zbywa nam na gruntownym duchownym wyrobieniu i żeby nadal tej strony jako fundamentu nie zaniedbywać, bez którego nasze Zgromadzenie utrzymać się nie może.* M. A. Truszkowska do o. H. Koźmińskiego, Kraków 6 VI 1868 r. [w]: Maria Angela Truszkowska, *Wybór pism*, T. II, *Listy do o. Honorata Koźmińskiego i do różnych osób spoza zgromadzenia*, cz. 2, Rzym 1981, s. 77.

²⁵⁴ O tych naukach w klasztorze na Mikołajskiej nie zachowała się żadna notka w *Dzienniku*. Donosiła o nich M. Angela: „O. Piotr 5 czy 6 miał nauk bardzo mądrych. Mamy spisane, jeżeli Ojciec chce, to mogę przysłać, nawet chciałam to dawniej już zrobić, żeby Ojciec wiedział, w jaki sposób mówi”. M. A. Truszkowska do o. H. Koźmińskiego, Kraków 6 VI 1868 r. [w]: Maria Angela Truszkowska, *Wybór pism*, t. II, cz. 2, ibidem, s. 78.

²⁵⁵ O. Piotr przeproszał już z Rzymu M. Truszkowską i obiecał jak najszybciej uczynić zadość jej prośbie. M. A. Truszkowska do H. Koźmińskiego, Kraków 24 VII 1868 r., [w]: *Wybór pism*, *idem*, s. 90.

²⁵⁶ „Takie mam pokusy, że o. Piotr wziął nasze Konstytucje i pomimo tego, że się powtórnie pisało, prosząc, aby nadesłał choć częściowo uwagi, żadnej nie daje odpowiedzi i mam takie podejrzenie, że zrobi z nich użytek dla swego Zgromadzenia, więc czyby Ojciec nie pozwolił, abym napisała prosząc o zwrot, tłumacząc się, że i tak różne teraz zmiany w nich się poczyniły”. M. A. Truszkowska do H. Koźmińskiego, [Kraków przed 10 I 1869 r.], [w]: *Wybór pism*, *idem*, s. 115.

²⁵⁷ H. Koźmiński, *Pisma*, T. III, cz. 1: listy do zgromadzenia sióstr św. Feliksa z Cantalice (1856-1913), Warszawa 1999, s. 257 (list do M. A. Bielskiej z 11 III 1870 r.).

²⁵⁸ *Idem*, s. 331 (list do M. A. Bielskiej z 28 IX 1871 r.).

zainteresował się regułą zgromadzenia i prosił o kontakt Matkę Generalną w tej sprawie²⁵⁹. Na tym skończyła się – więcej niż skromna – pomoc felicjankom w sprawie zatwierdzenia reguł.

Warto jednak zauważyć zainteresowanie podtrzymywaniem kontaktu z obu stron. W czasie swego nieco ponad tygodniowego pobytu w Krakowie w 1871 r., o. Piotr poświęcił felicjankom cztery dni, z czego dwukrotnie były to odwiedziny ich klasztoru na ul. Smoleńsk, gdzie odprawił Msze św. i wygłosił konferencje²⁶⁰. Spotkała się także z M. Magdaleną Borowską, nową przełożoną generalną²⁶¹.

W marcu 1874 r. pojawiły się w Rzymie aktualna i była przełożona generalna Felicjanek: M. Magdalena Borowska i M. Anna Bielska. O. Semenenko zaopiekował się nimi duchowo, mimo iż w tym czasie był zabsorbowany wizytą Marceliny Darowskiej²⁶². Przebywały one do końca czerwca w Wiecznym Mieście. Ważnym punktem ich pobytu (głównym było staranie się o dekret pochwalny dla zgromadzenia, uwieńczone powodzeniem) był złożony przez M. Borowską w czerwcu akt zupełnego oddania się Jezusowi, inspirowany przez Generała zmartwychwstańców²⁶³. Świadectwem serdecznej więzi są listy pisane wówczas przez M. Magdalenę, pełne ufności i wdzięczności do ojca duchownego, jakim był dla niej wówczas niewątpliwie o. Piotr²⁶⁴. Jeszcze w sierpniu 1883 r. o. Piotr pamiętał o M. Magdalenie i wysłał jej własnego autorstwa poemat mistyczny „Z Panem na pustynię”²⁶⁵.

Serdeczność i oddanie, z jakim służył o. Piotr temu młodemu, polskiemu zgromadzeniu, i jego poszczególnym siostram, warte jest podkreślenia, a ich wzajemne relacje ciągle czekają na godne ich opracowanie.

Warto w tym miejscu zamieścić tabelę, która pomoże zorientować się nie tylko w relacjach, jakie łączyły o. Semenenkę z poszczególnymi siostrami, ale także zwrócić

²⁵⁹ *Dziennik*, 14 I 1872 r.

²⁶⁰ *Dziennik*, 26 XI, 1 XII 1871 r.

²⁶¹ *Dziennik*, 29 XI 1871 r.

²⁶² Obie felicjanki pojawiły się w Rzymie 9 III, natomiast M. Marcelina 14 III. Rzecz jasna, że więcej uwagi o. Semenenko poświęcał tej drugiej. *Dziennik*, 9 III, 14 III 1873 r.

²⁶³ *Dziennik*, 12 VI 1874 r.

²⁶⁴ Np. *Dziennik*, 24 I, 5 II 1879 r.

²⁶⁵ *Dziennik*, 3 VIII 1883 r.

uwagę na bogactwo charyzmatów wspólnot zakonnych, z jakim się on spotykał w ciągu swego życia.

Tabela XVI. Siostry zakonne pochodzące z ziem polskich występujące w *Dzienniku o. Semeneki*.

Nazwisko i imię	Przynależność zakonna	Lata życia	Daty występowania w Dzienniku
Aniela	klaryska kapucynka	b.d.	1869
Bakanowska Zofia Cecylia	zmartwychwstanka, trapistka	1863?-?	1882-1885
Balińska M. Kazimiera	wizytka	?-1870	1868-1872
Benisławska M. Klaudia Ludwina	wizytka	b.d.	1877-1879
Białecka Kolumba	dominikanka	1838-1887	1870
Bielawska Augustyna Gabriela	felicjanka	1830-1903	1869-1874
Bielska Anna Jadwiga	felicjanka	1821-1907	1859-1875
Borowska M. Magdalena Aniela	felicjanka	1832-1915	1871-1884
Borzęcka Celina	zmartwychwstanka	1833-1913	1876-1886
Borzęcka Jadwiga	zmartwychwstanka	1863-1906	1876-1886
Budziłowicz Stefania	felicjanka	1840-1902	1870-1871
Bułhak M. Zofia	wizytka	?-1910	1886
Chłapowska Maria	?	1834-1870	1858
Chłapowska Paula	Sacré Coeur	1836-1863	1858
Chołoniewska M. Cecylia	wizytka	1787-1880	1870-1879
Ciechanowska Weronika Klotylda	felicjanka	1821-1875	1866-1875
Ciszkiewicz M. Teresa Emilia	niepokalanka	1837-1906	1869
Cyfrowicz Emilia	niepokalanka	1835-1923	1858-1868
Czartoryska Maria Ksawera	karmelitanka bosa	1833-1928	1851-1886
Darowska Marcelina	niepokalanka	1827-1911	1854-1885
Darowska Rozalia	Sacré Coeur	1810-1879	1857-1879
Drzewiecka Maria	franciszka Rodziny Maryi	1846-1933	1881
Dymman Florentyna	franciszka Rodziny Maryi	1828-1906	1881
Gajewska Melania	Dames de l'Assomption	1838?-	1851-1859

Gasztowtt M. Joanna Jadwiga	wizytka	1856-?	1872-1884
Görlich M. Magdalena	bazylianka	b.d.	1872
Herman Kazimiera	franciszka Rodziny Maryi	1843-1908	1881
Hornowska Rozalia Teresa	wizytka	?-1899	1870-1886
Jelska M. Stanisława	wizytka	?-1914	1870-1871
Jesman Celina	karmelitanka bosa	b.d.	1866-1867
Kacinciewicz Anna Julia	wizytka	b.d.	1884-1886
Kajsiewicz Waleria	szarytka	?-1896	1858-1873
Kalkstein Franciszka Teresa	karmelitanka bosa	1850-1906	1880-1881
Karska Józefa Maria	niepokalanka	1823-1860	1853-1865
Kłobukowska Róża	opatrzościanka	1837-1915	1876
Kończa Zofia	franciszka Rodziny Maryi	1852-1927	1881
Koszewicz Maria Józefa	wizytka (konwerska)	b.d.	1870
Krasieńska Paula Anastazja	niepokalanka	1841-1899	1874
Krause Alojza Aleksandra	wizytka	?-1900	1870-1886
Lubowidzka Gabriela Laura	nazaretanka	1847-1927	1877
Lubowidzka Rafaela Felicja	nazaretanka	1850-1921	1877-1881
Lubowidzka Michaela Wanda	nazaretanka	1844-1886	1877-1878
Łabędzka Michalina Julia	felicjanka	1829-1912	1870
Łempicka Maria Waleria	felicjanka, kapucynka klaryska, franciszka od Najśw. Sakramentu	1833-1918	1870-1884
Mieczysławska Makryna	bazylianka	?-1869	1851-1873
Mienicka Józefa Kazimiera	wizytka	?-1872	1868-1871
Mirska Antonina	opatrzościanka	1822-1905	1865-1871
Moszyńska Ludwika	Sacré Coeur	b.d.	1858-1880
Morawska Maria od Krzyża	felicjanka, klaryska od wieczystej adoracji	1842-1906	1878-1884
Morawska Bernarda	urszulanka	1824-1889	1858
Morstin M. Ludwika	niepokalanka	1835-1908	1865-1879
Morycz M. Waleria	niepokalanka	1832-1883	1862-1863
Nowowiejska Maria Filomena	niepokalanka	1844-1929	1858-1871
Ożarowska Ksawera	opatrzościanka	1837-1922	1876
Rembiszewska Józefa Eleonora	nazaretanka	1852-1832	1875-1877
Rościszewska M. Karola	niepokalanka	1848-?	1879
Rück M. Taida	wizytka	?-1872	1870-1872
Sadowska M. Rafaela	felicjanka	1843-1877	1870-1873
Siedliska M. Franciszka	nazaretanka	1842-1902	1875-1886
Steinert Maria	niepokalanka	1824-1909	1856-1865
Sturm M. Henryka	niepokalanka	1842-1877	1870
Sutułło Aniela	zmartwychwstanka	1858-1933	1884-1886
Sybilska Eleonora Monika	felicjanka	1824-1911	1881
Śliwińska Koleta	felicjanka	1843-1912	1875

Truskowska Aniela	felicjanka	1825-1899	1866-1868
Tyszkiewicz Józefa Teresa	karmelitanka bosa	1836-1911	1878-1886
Tyzenhauz Maria Karolina	niepokalanka	1815-1879	1858-1864
Wielhorska Jadwiga	karmelitanka bosa	1836-1911	1854-1884
Woronicz M. Franciszka	niepokalanka	1841-1916	1862-1876
Zakrzewska Marie Marguerite	reparatka	b.d.	1877
Zawadzka M. Antonina	wizytka	?-1891	1870-1886
Zenopolska Amalia	karmelitanka bosa	1844-po 1892	1864
Ziętkiewicz Joanna	nazaretanka	1847-1915	1886

Źródło: P. Semenenko, *Dziennik*, T. I-IV.

Z powyższej tabeli wynika, że w kręgu oddziaływania zmartwychwstańców (szczególnie o. Semeneki) na polskie żeńskie zgromadzenia zakonne mocno były obecne niepokalanki, felicjanki, nazaretanki i mające powstać zmartwychwstanki. Z istniejących już wcześniej zakonów wyróżniają się wizytki i karmelitanki bose.

Tabela ta jednak nie odzwierciedla rzeczywistej skali zainteresowania o. Semeneki poszczególnymi zgromadzeniami i osobami życia konsekrowanego, gdyż *Dziennik*, który prowadził, nie może być uznany – jak już wyżej wspomniano – jako miarodajne źródło do rzeczywistego uchwycenia wszystkich związków łączących go z siostrami zakonnymi.

Warto jeszcze zauważyć, że z wymienionych w tej tabeli Kościół uznał cztery siostry za błogosławione: Celinę Borzęcką, Marcelinę Darowską, Franciszkę Siedliską i Anielę Truskowską.

O wdzięczności, jaką siostry (a przynajmniej większość z nich) żywiły do swego kierownika duchowego, mówią choć by słowa Matki Magdaleny Borowskiej, przełożonej generalnej felicjanek:

A teraz już tylko nogi Ojca mojego Drogiego całując, podziękuję Mu najserdeczniej za wszystko, co dla miłości P. Jezusa, dla duszy mojej czyni; niechaj już ta miłość zapłatą Jego i nagrodą będzie! Ja widzę coraz jaśniej, że nie za interesami Zgrom[adzenia], tylko potem mnie tutaj Pan Bóg sprowadził, żeby duszę moją wyprowadził z tego błota i labiryntu, w jakim się biedna znajdowała. Niechajże miłość Jego i dobroć pochwaloną będzie! Ja tylko tam mam wyrzuty sumienia, że za mało

*korzystam z tej łaski, że mam tu Ojca, że powinnam więcej czerpać od Niego światła, więcej (...) znać i kochać Pana Jezusa, bo to mi ma wystarczyć na całe życie*²⁶⁶.

Jednak do właściwej oceny wpływu o. Piotra Semenki na działalność wspólnot zakonnych i poszczególnych sióstr potrzeba wciąż pogłębionych studiów. Wiadomo tylko, że zaznaczył on wyraźnie swoją duchowość i swoją stałą życzliwość do kobiet konsekrowanych w różnych zgromadzeniach i zakonach (nie tylko żeńskich) Kościoła II połowy XIX w.

²⁶⁶ ACRR 58109, M. Borowska do P. Semenki, Rzym [13 V] 1874 r.

ROZDZIAŁ VI

POLSKIE ZGROMADZENIE ZMARTWYCHWSTAŃCÓW?

Za datę powstania Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa przyjmuje się na ogół rok 1836. Zainicjował je Bogdan Jański (1807-1840), niezwykła postać paryskiej emigracji. Nawrócony z niedowiarstwa i niemoralnego życia, stał się „apostołem” w szerokim tego słowa znaczeniu, dla rodaków w Paryżu i okolicach. Jego żarliwość pomogła mu odkryć charyzmat założenia nowej wspólnoty. Wspierany przez Adama Mickiewicza, „myślał intensywnie o utworzeniu społeczności dla obrony wiary i polskości, aby przez poprawę religijną i moralną, przez prowadzenie prac naukowych, wydawanie pism przyczynić się do odrodzenia Polaków i polskości”¹. Po nawróceniu moralnym (1834 r.) i sakramentalnym (pięcioetapowa, pierwsza po wielu latach spowiedź zakończona rozgrzeszeniem 11 I 1835 r.), dwóch próbach zorganizowania takiej wspólnoty (Stowarzyszenie Braci Zjednoczonych i Bractwo Służby Narodowej), Jański rozpoczął 17 II 1836 r., w wynajętym mieszkaniu na rue Notre-Dame-des-Champs 11, wraz z innymi świeckimi emigrantami życie wspólne, pobożne i zgodne z duchem Ewangelii. Bracia (wśród nich ci, na których liczył najbardziej w realizacji swego dzieła: Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz) uczęszczali wspólnie na nabożeństwa, często spowiadali się i przyjmowali Komunię św., czytali Biblię i różne książki religijne (które tłumaczyli na język polski). Rodakom na emigracji pomagali słowem, wsparciem finansowym (sami cierpiąc niedostatek), wskazywali im dobre lektury, zachęcali do spowiedzi, towarzyszyli im w godzinie śmierci. A przy tym pełnili różnego rodzaju posługi w domu i poza nim. Z czasem dzieło to zaczęło się rozrastać².

Nowa wspólnota (jeszcze wówczas bez nazwy) według Założyciela miała obejmować trzy kręgi: duchownych, świeckich, którzy mieliby się uczyć różnych zawodów i je potem wykonywać oraz Braci Zewnętrznych, żonatych lub wolnych, którzy będą żyli duchem wspólnoty w swoich środowiskach³. Jański, w miarę swoich

¹ Cz. Ryszka, *Odzyskana wielkość. Opowieść o Bogdanie Jańskim (1807-1840) Założycielu Zgromadzenia Zmartwychwstańców*, Kraków 1999, s. 114. By poznać proces przemiany Jańskiego, warto zapoznać się z jego *Obróceniem się na przeszłość* (B. Jański, *Dziennik*, ibidem, s. 693). Tekst ten, napisany w 1839 r., jest jego swoistą autobiografią ukazującą kolejne lata drogi ku nawróceniu.

² A. Kardaś, *Droga charyzmatyczna Hieronima Kajsiewicza*, Kraków 2006, s. 66-75.

³ Cz. Ryszka, *Odzyskana wielkość*, ibidem, s. 114.

możliwości, wygłaszał jako Brat Starszy konferencje duchowe dwa razy w tygodniu. Po zaledwie czterech miesiącach funkcjonowania Domku, Semenenko i Kajsiewicz rozpoczęli studia teologiczne w paryskim Collège Stanislas, a w 1837 roku Jański wysłał ich (a po nich E. Duńskiego, H. Terleckiego i L. Turowskiego) do Rzymu, by tam studiowali teologię i przyjmowali święcenia kapłańskie⁴.

Założyciel nie doczekał się ani jednego kapłana w projektowanym przez siebie zgromadzeniu, gdyż umarł przedwcześnie w 1840 roku⁵. Dopiero rok później pierwsi zmartwychwstańcy stali się kapłanami, a w 1842 r. złożyli pierwsze śluby w Rzymie. Wszyscy z nich byli Polakami. Czy można było wtedy założyć, że będzie to zgromadzenie przeznaczone do pomocy wyłącznie rodakom? Czy można było to utrzymać, przebywając i pracując na początku jedynie w Rzymie i Paryżu? Jaki był stosunek zmartwychwstańców do Polski? W jaki sposób pojmowali jej odrodzenie?⁶

Szukając odpowiedzi na te pytania, trzeba się przyjrzeć się kilku najważniejszym założeniom. Zgromadzenie zmartwychwstańców zostało założone przez ludzi świeckich, Polaków z ziem zaboru rosyjskiego, a powstało z ich dążeń do wolnej ojczyzny. Warunkiem odzyskania tej wolności miała być przede wszystkim naprawa sumień, serca i woli. Bez odrodzenia religijno-moralnego nie wyobrażali sobie wolnej Polski. Było to tym bardziej potrzebne, gdyż wielu emigrantów, wśród których przebywali Jański, Kajsiewicz i Semenenko, doświadczało wpływu modnych wówczas sekt, łóż masońskich i antyklerykalnych i materialistycznych poglądów, przez co dotykał ich kryzys wiary⁷.

⁴ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 63-66; Cz. Ryszka, idem, s. 146.

⁵ Domki przechodziły trudności finansowe i personalne, gdyż ich lokatorzy, przyznający się do różnych opcji politycznych, nie potrafili dojść do porozumienia i skłóceni ze sobą, odchodzili. Sam Jański przeżywał „noc ciemną”, chcąc w pewnym momencie zrezygnować z dzieła. Sama wspólnota była przedmiotem nieustannej krytyki emigracyjnych demokratów. Monarchiści z kolei chcieli przejąć jej kierowanie, w zamian obiecując finansowe wsparcie. Założyciel nie chciał jednak jednoczyć się z żadną partią czy ugrupowaniem. W efekcie, gdy przyjechał do Rzymu, istniał już tylko jeden domek przy rue Vavin. Także i on ostatecznie zakończył swą działalność w kwietniu 1840 r., jeszcze za życia Bogdana. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 54-63.

⁶ Macheta K., „Misterium paschalne” *Polski według Założycieli Zmartwychwstańców*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1986, s. 95-140.

⁷ Sytuację pogarszała wzrastająca stopniowo bieda. Wielu emigrantów swoje majątki pozostawiło w ojczyźnie, niektórzy je stracili bezpowrotnie. Nie znając języka francuskiego, nie widząc szans na powrót do swoich rodzin, popadali w rozpacz i frustracje, które pchały ich do pojedynkowania się, alkoholizmu, złodziejstwa itp. Innym problemem było istnienie dwóch zdecydowanie zwalczających się postaw politycznych: republikańsko-demokratycznej i konserwatywno-monarchistycznej, a także kuszące swoimi wolnościowymi hasłami i loże wolnomularskie. Kłótnie te osłabiały ducha i przynosiły bezsilność emigrantom. Nie wszyscy jednak poddawali się tym trudnościom, zaczynając asymilować się z nowym otoczeniem: podejmowali studia bądź pracę, zakładali rodziny, godząc się na status emigranta dożywotnego. Cz. Ryszka, *ibidem*, s. 53-55. Szerzej o życiu politycznym polskich emigrantów we Francji m.in. w: S. Kalemka, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie XIX*

Kazał on im dystansować się od Boga i nauczania Kościoła. Bogdan Jański zgromadził wokół siebie takich jak on – nawróconych katolików, którzy właśnie w Kościele widzieli ostoję prawdy objawionej, a w papieżu namiestnika Chrystusa na ziemi. Było to tym cenniejsze, że lata 1834-1837 były czasem zamętu organizacyjnego i sporów doktrynalnych w łonie Wielkiej Emigracji⁸.

Wspomniane wyżej Bractwo Służby Narodowej (założone przez Jańskiego 13 VI 1835 r. w Paryżu⁹) ukazywało jego zamiary względem Polski. Były one zdecydowane związane z wiarą, a on sam nawoływał do otwarcia się na przenikającą obecność Chrystusa we wszystkich przejawach życia społecznego¹⁰. Tylko wiara katolicka mogła przyczynić się do odzyskania przez Polaków wolności. Jański pisał w 1836 roku:

Celem bezpośrednim utrzymać i umacniać (...) wiarę świętą ojców naszych, jedyną zasadę patriotyzmu i wolności, jedyną rękojmią naszej przyszłej niepodległości tak między tułaczami polskimi, jak w kraju naszym ojczystym oraz ku wyjarzmienu powszechnemu ojczyzny i zaprowadzeniu w niej wolności powszechnej¹¹.

Nie mogąc – przede wszystkim z powodów politycznych – osiedlić się w ojczyźnie, pierwsi zmartwychwstańcy początkowo pracowali niemal wyłącznie dla Polaków na emigracji. Temu też mógł służyć skład zgromadzenia na początku jego istnienia¹². Wszystkie starania o miejsce w Polsce, jakie podjęli skończyły się

wieku, w: *Polska XIX wieku, państwo-społeczeństwo-kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982 (seria: Konfrontacje Historyczne), s. 195-251; J. Zdrada, *Historia Polski 1795-1914, ibidem*, s. 200-233.

⁸ W efekcie tych sporów ukształtowały się cztery główne siły polityczne, z których każda miał swój sposób na odzyskanie niepodległości ojczyzny: Gromady Ludu Polskiego, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Zjednoczenie Emigracji Polskiej i czartoryszczycy, którzy z czasem przyjęli nazwę Hotel Lambert. S. Kalembka, *idem*, s. 207-208.

⁹ B. Micewski, *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807-1840*, Warszawa 1983, s. 249-258.

¹⁰ B. Jański w 1835 r. takie zadania stawiał założonemu przez siebie Bractwu: „Nasze stowarzyszenie ma być niewygasłym ogniskiem wiary, miłości i nadziei chrześcijańskiej, i ducha narodowego, jakąś twierdzą przeciw wszelkim przeszkodom i przeciwnościom, w której Wiara i Ojczyzna została zachowaną i rozkrzewianą, ogniskiem, środkiem, około którego by się zebrały wszelkie szlachetne usiłowania w Polsce”. B. Jański, *Dziennik*, *ibidem*, s. 354.

¹¹ Jest to fragment mówiący o „zasadach, celu i urządzeniach” Konfederacji Patriotycznej Katolików, którą Jański zamierzał założyć. *Idem*, s. 432.

¹² Pierwszym nie-Polakiem, który złożył pierwsze śluby w zgromadzeniu (rok 1853) był pochodzący z terenu Prus Eugeniusz Funcken, kolejni byli czterej Włosi (1856). Ujmując rzecz statystycznie, na pierwszych stu zmartwychwstańców składających pierwsze śluby w latach 1842-1871, nieco ponad 50 z nich pochodziło z ziem polskich. Pozostali to Włosi, Niemcy, Amerykanie, pojedynczy Francuzi i Bułgarzy. J. Iwicki, *Charyzmat* 3, Rome 1992, s. 507-508.

niepowodzeniem¹³. Z czasem, mimo oporów niektórych współbraci, od lat pięćdziesiątych XIX w. daje się zauważyć rosnące tendencje do umiędzynarodowienia zgromadzenia. Głównym jego architektem był o. Kajsiewicz, śmiało rozszerzający pole działania zgromadzeniu i jego charyzmatowi¹⁴.

6.1. Struktura zgromadzenia według Reguł i Konstytucji (1842-1850)

By zgromadzenie mogło istnieć i wypełniać swoje zadania, winno mieć swój chryzmat i swoją misję opisane przez założycieli w regule. Decydujący wpływ na formowanie się misji i charyzmatu zgromadzenia miały Kapituły Generalne (tu będą według ówczesnej terminologii równolegle nazywane Zebraniem Ogólnym), których za życia o. Piotra Semenki odbyło się dziesięć.

Za pierwsze Zebranie historiografia zmartwychwstańcza uważa spotkanie, które odbyło się na kilka lat przed pierwszymi ślubami. Jański zwołał je na dzień Zesłania Ducha Św., 22 V 1836 r. Przypomniawszy zgromadzonym, że wiara katolicka potrzebuje w Polsce odrodzenia, ale by ono się realizowało, do tego trzeba kapłanów. Obecni tam Kajsiewicz, Semenka i Duński podchwycili tę myśl i zdecydowali, że swoje życie poświęcą Panu Bogu we wspólnocie Jańskiego i przyjmą święcenia. Pozostali tam obecni odnieśli się do tego z niezrozumieniem. Zebranie to nie było Zebraniem Ogólnym w ścisłym znaczeniu¹⁵. Zgromadzenie istniało jeszcze w załączku, rytm życia Domku nadawał Jański, pozostali angażowali się w porządek domowy, ale właśnie ten dzień

¹³ Kolejne próby zmartwychwstańców osiedlenia się w kraju dotyczyły Poznania (1842), Krakowa (1848-1849) i Śląska (1852, 1855-1856). M. Perzyński, *Zmartwychwstańcy w Polsce*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, ibidem, s. 92-93.

¹⁴ Widząc znikomość pracy apostołskiej wśród Polonii w Paryżu i Rzymie, o. Kajsiewicz już w 1851 r. wysunął propozycję otwarcia misji w Stanach Zjednoczonych. Stanowisko to spotkało się z opozycją w zgromadzeniu. Był to jednak impuls do zmian, które zrealizowały się wraz z pojawieniem się w 1852 r. pierwszego kandydata spoza Polski, powierzeniem zgromadzeniu włoskiego sanktuarium na Mentorelli w 1857 r. i podjęciem pracy duszpasterskiej w Kanadzie w tymże 1857 r. Zmartwychwstańcy stali się wspólnotą międzynarodową, gotową podjąć swoją działalność także i na innych kontynentach, także i dla chrześcijan innego obrządku. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 160-176.

¹⁵ O. Kajsiewicz po latach wspominał ten dzień: „doskonale powiedzieliśmy sobie i pojęli, a w części odgadli, w dzień Zielonych Świątek 1836 roku, w którym to dniu Bóg wylał w miłosierdziu swoim szczególną łaskę na małą naszą garstkę, na czterech nas będących niejako węglami nowej budowy. Dwaj czy trzej inni, którzy nie mieli albo z nami pozostać albo się stale połączyć, nic a nic z rozmowy naszej nie zrozumieli, i jak przy pierwszych Zielonych świątkach, jakoby za pijanych nas mieli”. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik o początkach zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Pisma*, T. III, Berlin-Kraków 1872, s. 414.

Hieronim Kajsiewicz wspominał później jako decydujący o jego i dwóch pozostałych towarzyszy losie¹⁶.

Drugie Zebranie Ogólne (16 II – 27 III 1842 r.) zostało zwołane wtedy, gdy pierwsi uczniowie Jańskiego przyjęli już święcenia kapłańskie, sześć lat po rozpoczęciu życia wspólnego. Bracia powierzyli o. Semenence zredagowanie pierwszej reguły, konstytuującej nowe zgromadzenie. Po konsultacjach z nimi o. Piotr przedstawił jej tekst, który następnie został przez wszystkich zatwierdzony. Reguła składała się z 33 paragrafów i opierała się na fundamencie, jaki pozostawił im Jański. Głównymi zadaniami tej wspólnoty było uświęcanie własnych członków, a także rozszerzanie Królestwa Bożego przez wypełnianie najdoskonalszego przykazania miłości Boga i bliźniego. Reguła była tymczasowa i miała obowiązywać „na próbę” przez kolejnych pięć lat¹⁷.

Tuż po jej przyjęciu bracia wybrali o. Semenenkę na pierwszego formalnego przywódcę zgromadzenia. Pojawiła się wówczas kwestia nazwania nowej wspólnoty. Z racji dnia złożenia pierwszej profesji rozstrzygnięto ją zdecydowanie – odtąd mieli to być Bracia Zmartwychwstania¹⁸. W poranek wielkanocny 27 III 1842 r., w rzymskich katakumbach św. Sebastiana, pierwsze śluby zakonne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa na jego ręce złożyli: ojcowie: Hieronim Kajsiewicz, Edward Duński, Józef Hube oraz klerycy: Hipolit Terlecki, Karol Kaczanowski i Władysław Godlewski¹⁹. Mając regułę i złożone śluby, zgromadzenie mogło rozpocząć swą działalność na niwie kościelnej,

¹⁶ W istocie, w następnym miesiącu (czerwiec 1836 r.) Kajsiewicz i Semenenko rozpoczęli naukę teologii w paryskim Collège Stanislas. Idem; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 59; P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Kraków 1925, T. 1, s. 68-69.

¹⁷ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 107.

¹⁸ Wyjaśniał nadanie tej nazwy jeden ze świadków tego wydarzenia: „Któryś z braci rzucił pytanie jak się mamy nazywać? Zdaniem jednych należało nam czekać aż od wiernych otrzymamy nazwę. Wszakże na zapytanie: jak odpowiedzieć pytającym o nazwę naszego Zgromadzenia? inny z braci przedstawił, iż wypada nam przyjąć miano, które sam Bóg daje w skutek aktu zawiązania się naszego Zgromadzenia i to bez uprzedniego rozmyśłu, w rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego”. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik*, ibidem, s. 426.

¹⁹ Wspominał tamto przełomowe wydarzenie o. Kajsiewicz: „Skończyliśmy narady w Wielką Sobotę około północy, i postanowiliśmy złożyć śluby w ręce księdza Piotra Semeneki, wybranego na przełożonego rzeczywistego; bo dotychczas, od śmierci Jańskiego, był tylko tymczasowym, a i gromadka nasza była tylko zebraniem ludzi dobrej woli, nie zaś stałym Zgromadzeniem, ślubami przed Bogiem do wspólnego życia związanym, i które by miało prawdziwego z prawa przełożonego. Postanowiliśmy uczynić to w katakumbach św. Sebastiana, gdzie nas sławny kardynał Micara posyłał <uczyć się polityki dla nas stosownej i potrzebnej>”. H. Kajsiewicz, *Pamiętnik o Zgromadzeniu*, ibidem, s. 425-426.

szukając sposobów na realizację swojego charyzmatu²⁰.

Trzecie Zebranie Ogólne, nadzwyczajne, odbyło się w grudniu 1845 r.²¹ Na nim poddany surowej krytyce współbraci, o. Semenenko zrzekł się urzędu przełożonego. Na brakujące do końca kadencji dwa lata (do 1847 r.) przełożonym został wybrany o. Hieronim Kajsiewicz. Zapis Reguły nie był przedmiotem obrad.

Zajęło się nim czwarte Zebranie (bez udziału o. Semeneki, który przesłał swoje pozdrowienia dla jego uczestników)²², obradujące w Rzymie w dniach 1 XI 1847-13 I 1848 r. Wzięło w nim udział sześciu zmartwychwstańców²³. Jego zadaniem było odnalezienie właściwej reguły, która ukonstytuowałaby zgromadzenie po pięciu latach od jego faktycznego powstania. Niestety, poszukiwania właściwego tekstu spełzły na niczym. Gdy bracia przystępowali już do kompilacji różnych przeczytanych przez siebie reguł (m. in. św. Augustyna, św. Alfonsa de Liguori, św. Wincentego a Paulo, św. Ignacego), w sprawę wmieszała się bazylianka Makryna Mieczysławska. O. Jełowicki przekazał, że miała ona widzenie, w którym Jezus miał ją zapewnić kilkakrotnie, że powinni oni przyjąć regułę św. Benedykta²⁴. To przechyliło szalę. Zmartwychwstańcy odtąd studiowali tę regułę, myśląc nad jej adaptacją do warunków życia apostołskiego. Idee Jańskiego miały o tyle rację bytu, o ile pokrywały się z myślą ojca monastycyzmu zachodniego. Na audyencji u Piusa IX pod koniec grudnia 1848 r. oświadczyli, że wiosną 1849 r., zawiesiwszy wszystkie swe czynności, rozpoczną nowicjat pod kierunkiem doświadczonego mnicha benedyktyńskiego. Papież

²⁰ Początkowo zmartwychwstańcy swoimi kazaniem w Paryżu zbijali poglądy Andrzeja Towiańskiego, w Rzymie i Paryżu prowadzili – przy pomocy Braci Zewnętrznych - szeroko rozumiane duszpasterstwo dla Polonii, służyli chorym, prowadzili niewielkie wydawnictwo, odwiedzali emigrantów rozproszonych po całej Francji. Jednocześnie szukali miejsca do pracy w Ojczyźnie. Osobnym ich zadaniem było informowanie Stolicy Apostolskiej o sytuacji Kościoła na ziemiach polskich. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 108-121; 123-133.

²¹ Przybyli na nie do podparyskiej siedziby w Chaillot, ojcowie Semenenko, Kajsiewicz, Hube, Duński, Terlecki, Godlewski i Kaczanowski. O. Piotr przyznał się w jego czasie do błędów i poprosił wszystkich o wybaczenie. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 139-140.

²² O. Semenenko, odrzucony przez współbraci, przebywał wówczas w Montpellier, a potem przeniósł się do Tunisu, w obu tych miejscach próbując naprawić swoje nadszarpnięte zdrowie fizyczne i psychiczne. Przechodził przy tym wielki kryzys swego powołania. W lutym 1846 r., przebywając jeszcze w Paryżu, wyznawał: „Czy mam zostać w Zgromadzeniu, czy je opuścić zostawiam to zupełnie Panu Jezusowi, On to w swoim czasie pokaże”. ACRR 457, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Paryż 27 II 1846 r. w: *Listy*, t. VIII, s. 8. Jego stan zdrowia pogarszał się na tyle, że bracia spodziewali się jego śmierci. P. Smolikowski, *Historia 3*, s. 299.

²³ Byli to ojcowie Kajsiewicz, Hube, Duński, Kaczanowski, Jełowicki i br. Bentkowski. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 147.

²⁴ ACRR 5422, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Rzym 27 XII 1847 r. w: H. Kajsiewicz, *Listy*, T. 3, s. 284.

zaakceptował ten plan, zalecając im jednak postawienie akcentu na życie czynne, apostolskie²⁵.

Na koniec Zebrania bracia postanowili spędzić kolejne dwa lata na analizie reguły benedyktyńskiej tak, by ułożyć już tę właściwą, dla swego zgromadzenia. Wybrali także o. Kajsiewicza Przełożonym Głównym. Ten jednak – na skutek kolejnego widzenia M. Makryny Mieczysławskiej - nie przyjął wyboru, wobec czego na jego miejsce wybrano o. Józefa Hube²⁶.

Kolejne dwa lata (1848-1850) przyniosły zmartwychwstańcom kryzys, niepokoje i wątpliwości. Każdy był zajęty swoimi dziełami i nie było mowy, by choć w części realizować charyzmat benedyktyński. Na szóstym Zebraniu Ogólnym miała się więc zdecydować sprawa tożsamości zgromadzenia. Uwolniwszy się od wpływów Makryny Mieczysławskiej bracia zebrali się na nim w Paryżu. Trwało ono w dniach 21 XI 1849-8 III 1850²⁷. W międzyczasie powrócił do wspólnoty o. Semenenko, co zdecydowanie zmieniło bieg wydarzeń. To właśnie on stał się redaktorem i głównym autorem zupełnie nowej reguły, która wszechstronnie przejrzana i uzupełniona przez wszystkich członków zgromadzenia, została podpisana przez nich 7 III 1850 r. O. Kajsiewicz wspominał to wydarzenie po latach:

Bracia po gruntownym i sumiennym rozważeniu powodów i dowodów Ojca Hubego, przystali na nie; i zaprosili go, aby przygotowane przez siebie pomysły do reguły własnej Zgromadzenia, odczytać zechciał. Co gdy uczynił i inni bracia radni zawezwani przez niego, uwagi swoje, dodatki i rozwinięcie naprzód ustnie a potem piśmiennie przedstawili: wszystko to tak tchnęło jednym duchem że pozostała tylko praca

²⁵ O. Kajsiewicz nakreślał papieżowi plany, które dużo mówią o ówczesnym niezdecydowaniu i braku własnej tożsamości: „Toteż Ojcie Świąty, dopiero po Wielkanocy chcielibyśmy odbyć nowicjat w Subiaco, jako pierwszym domu świętego Patriarchy, lecz że tam nie ma życia wspólnego, które mieć chcemy doskonale, że myślimy pracować w odległości, a naprzód w Polsce, nie dlatego li że w Polsce, ale że tam najwięcej potrzeba, że nam Bóg dał, jak ufamy, to piękne imię Zmartwychwstania, które sprawdzi się dla wielu, a szczególnie schizmatyków; przeto prosimy o egzystencję osobną i niezależną”. ACRR 5424, *Posłuchanie u Piusa IX d. 28 grudnia 1847 r.*

²⁶ P. Smolikowski, *Historia*, T. III, s. 333. Po dokonaniu tego drugiego wyboru wszyscy zebrani odnowili swoje śluby zakonne. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 148.

²⁷ Jest to druga pod względem długości obrad Kapituła Generalna w całej historii zgromadzenia. Początkowo o. Hube chciał, by odbyła się ona w klasztorze opactwie benedyktyńskim w Solesmes. Jednak do tego nie doszło, mimo iż tamtejszy opat, Dom Prosper Guéranger, nie tylko, że chciał ugościć nowe zgromadzenie na Zebraniu Ogólnym, ale i był gotowy przyjąć ich wszystkich do odbycia próby nowicjackiej. Do obrad przystąpili: Hube, Kajsiewicz, Kaczanowski, Jełowicki i Semenenko. Szósty członek zgromadzenia, śmiertelnie już wówczas chory o. Bentkowski, nie wziął udziału w naradach. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 149;

uporządkowania i dania jedności stylu. Polecone to zostało Ojcu Semenence, który ze znaną zdolnością z zadania się wywiązał, i przeto główna zasługa we wszystkich pracach naszych nad regułą, jemu się należy. Jak temu lat dwa (w roku 1848-ym), Bóg dotykalnie nam chciał pokazać iż bez Niego nic zbawiennego dokonać, ale nawet ani począć nie można, tak teraz miłościwie objawił, że może wielu dać ducha jednego. W niespełna trzy tygodnie od zaczęcia naszych narad, przy innych zajęciach i przeszkodach, stanęła reguła Zgromadzenia cała i bez szwu²⁸.

Reguła roku 1850 składała się z 434 paragrafów podzielonych na cztery grupy: życie religijne, życie apostołskie, wspólnotowe życie zgromadzenia oraz wychowanie religijne kandydatów do niego (formacja)²⁹.

W części pierwszej (następującej po ogólnym wstępie, par. 20-131) mowa jest o życiu zakonnym skoncentrowanym na wypełnianiu trzech ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Śluby te są drogą do własnego uświęcenia, do wypełniania głównego przykazania miłości Boga i bliźniego, a więc zasadniczą podstawą życia zakonnego. W dalszym ciągu tego rozdziału prawodawca umieszcza potrzebę życia duchem umartwienia, którego nie narzuca wszystkim, ale poddaje pod roztropność przełożonych i poszczególnych zakonników, wskazuje rolę modlitwy i przedstawia obowiązki płynące z praktykowania życia wspólnego w domach. Na sam koniec tej części scharakteryzowana została osoba przełożonego i jego obowiązki wobec braci. W części drugiej (par. 132-224) wyraźnie określono sposoby realizacji Królestwa Bożego przez zmartwychwstańców. Są nimi: „działalność naukowa, nauczycielska i wychowawcza (rozdział IV), aktywność pisarska i wydawnicza (rozdział V), kaznodziejstwo (rozdział VI), posługa sakramentalna (rozdział VII) oraz uczynki miłosierdzia (rozdział VIII)”³⁰. Część trzecia (par. 225-369) zajmuje się opisaniem urządzenia wewnętrznego zgromadzenia. Jest tam mowa o prerogatywach przełożonego domu, Przełożonego Głównego, Rady Głównej i Zebrań Ogólnych. W końcu część czwarta (par. 370-441) traktuje szczegółowo o przyjmowaniu, wymaganiach i wychowaniu kandydatów do zgromadzenia, weryfikacji ich powołania i ich formacji, począwszy od postulatu, przez nowicjat aż po alumnat. W końcowym akapicie prawodawca poddaje zgromadzenia

²⁸ H. Kajsiewicz, *Pamiętnik*, s. 460-461.

²⁹ Cały tekst reguły 1850 r. w: P. Smolikowski, *Historia 3*, s. 342-417.

³⁰ W. Mleczko, *Nauka i świętość, ibidem*, s. 83.

opiece Najświętszej Maryi Panny³¹.

Reguła 1850 roku chroniła i obroniła charyzmat, który pozostawił po sobie założyciel Bogdan Jański, a którego głównym komentatorem przez następnych 36 lat stał się o. Piotr Semenenko. Była „wiernym wyrazem myśli, ducha i miłości Założycieli zgromadzenia”³². Jednakże warto nadmienić, iż sądząc po obserwacji stylu życia ówczesnych zmartwychwstańców, reguła ta w swoich wymaganiach odbiegała znacznie od realiów tegoż życia i wymagała zbyt wiele od zgromadzenia, które jeszcze wówczas borykało się z kłopotami wewnętrznymi.

6.2. Zmartwychwstańcy i o. Piotr Semenenko do roku 1873

W chwili rozpoczęcia pisania przez o. Piotra Semenenkę *Dziennika*, w maju 1851 r., zgromadzenie zmartwychwstańców formalnie liczyło sobie dziewięć lat, posiadało już swoje Reguły, odbyło cztery Zebrania Ogólne. W jego skład wchodziło pięciu księży, dwóch kleryków i jeden brat nowicjusz – łącznie ośmiu współbraci³³. Z tego grona czterech księży składało pierwsze śluby zakonne w dniu 27 III 1842 r. w Rzymie. Ich Przełożonym Generalnym, trzecim w tak krótkim czasie, był wówczas o. Józef Hube. Swój dom generalny mieli w Rzymie. Tam prowadzili duszpasterstwo polonijne i formację kandydatów. Posiadali również placówkę w Paryżu, gdzie tak samo pracowali dla Polonii. Przeżywali wielkie trudności finansowe³⁴. Wzmagala się wroga działalność przeciw nim ambasad rosyjskich w Rzymie i Paryżu. Równoległe zaś powoli rosło ich znaczenie jako obrońców Kościoła i wiary w otoczeniu papieża Piusa IX, zwłaszcza gdy chodzi o ich sprawozdania odnośnie prześladowań Kościoła na ziemiach zaboru rosyjskiego³⁵. Brakowało jednak stałych sposobów realizacji charyzmatu. To, co

³¹ „My więc będziemy Ją czcili jak Panią, naśladowali jak wzór nasz, do niej się uciekali jak do pomocy naszej; kochali Ją, ufali Jej i w Jej się ręce oddawali jako Matce naszej. Maryi będziemy się kłaniali, na Maryi opierali się, Jej wierzyli, Ją kochali, w Niej mieli nadzieję”. Trzy święta maryjne odtąd miały być obchodzone w zgromadzeniu szczególnie: Niepokalane Poczęcie, Matki Bożej Bolesnej i Wniebowzięcie, gdyż one najmocniej łączą się z jego duchem i celem. P. Smolikowski, *Historia 3*, s. 414-415.

³² J. Iwicki, *Zarys historyczny rozwoju konstytucji*, w: *Synopsa reguł i konstytucji zmartwychwstańców*, red. M. Walczyk, Kraków 1996, s. XII; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 151.

³³ Księża: Józef Hube, Hieronim Kajsiewicz, Karol Kaczanowski, Piotr Semenenko i Aleksander Jełowicki. Klerycy: Tomasz Brzeska i Jan Handzlik. Nowicjusz: Michał Majewski. J. Iwicki, *Charism 3*, Rome 1992, s. 506.

³⁴ W. Kwiatkowski, *Historia*, ibidem, s. 189-190.

³⁵ Przykładem było zablokowanie – także przy udziale zmartwychwstańców - nominacji biskupiej dla przebywającego w tym celu w Rzymie w latach 1850-1853 ks. Bonawentury Butkiewicza, rektora

wówczas działali słowem i piórem, było doraźne i tymczasowe. Był to okres wewnętrznego krzepnięcia, przygotowawczy do tego, co miało nastąpić.

Zgromadzenie Zmartwychwstania zajmowało stałe miejsce w zapiskach dziennikowych ojca Piotra. Oczywiście, że jego zapiski nie ukazują wszystkich szczegółów jego działalności, ale dają w miarę rzetelny obraz jego miejsca w Kościele, a także ukazują miejsce o. Semenki w jego działalności – początkowo zupełnie na uboczu, później coraz bardziej na eksponowanych miejscach.

Podrozdział ten został podzielony na cztery części, czyli na tyle, ile było w tym czasie Kapituł Generalnych zgromadzenia. Zawiera on wiadomości zawarte w *Dzienniku*, które tyczyły bezpośrednio rodzącego się wciąż jeszcze wówczas zgromadzenia.

Obediencja otrzymana w czerwcu 1851 r. od Przełożonego Generalnego posyłała ojca Piotra do Montmorency³⁶. Miał tam być ojcem duchownym internatu prowadzonego dla francuskich dzieci. Jednak już we wrześniu zmuszony był wycofać się z tej inicjatywy³⁷. W maju 1852 r. wziął udział w uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Historycznego Polskiego, któremu przewodził książę Adam Czartoryski³⁸.

Od czasu przybycia do Paryża w czerwcu 1852 r. o. Hubego (prawnika z wykształcenia), codziennie obaj spędzali 2-3 godziny nad tekstem reguły, celem jej ostatecznego zredagowania i wydrukowania. Miesiąc później ukończyli swoją pracę³⁹. Zaraz potem, w listopadzie 1852 r., o. Semenka na stałe zamieszkał w domu św. Klaudiusza w Rzymie⁴⁰.

Tymczasem o. Hube coraz bardziej był przekonany, że niektóre paragrafy tej reguły nie oddają ducha zgromadzenia. Jego wątpliwości zaczęły udzielać się innym.

Akademii Duchownej w Warszawie, lojalnie poddane władzom carskim. Otrzymał on jedynie godność protonotariusza apostolskiego. W. Kwiatkowski, *Historia*, ibidem, s. 190-193; J. Łupiński, *Alumni diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej w warszawskiej Akademii Duchownej*, „Studia Łomżyńskie”, T. XII: 2001, s. 156-157.

³⁶ *Dziennik*, 25 VI 1851 r.

³⁷ Okazało się, że pan Simonin, dyrektor tego ośrodka, nie ma zamiaru pozbyć się z niego swej matki, która de facto zarządzała jego finansami. *Dziennik*, 19 IX 1851 r.; J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 154.

³⁸ Prawdopodobnie była to obecność jednorazowa. Wcześniejsze powiązania z tą organizacją nie mają potwierdzenia w dokumentach. Obok o. Semenki udział w zebraniu wzięli m.in. Arnold Skórzewski, gen. Ignacy Kruszewski, Jan Działyński, Tadeusz Chłapowski, Walerian Kalinka, o. Karol Kaczanowski, o. Aleksander Jełowicki, panie Wołowska, Sienkiewiczowa i Rudzka. Na zebraniu zajęto się sprawozdaniem z działalności Towarzystwa i raportem o Bibliotece Polskiej. Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. 1457, *Bruliony protokołów posiedzeń Towarzystwa Historycznego Polskiego z lat 1851-1854*, k. 253.

³⁹ *Dziennik*, 29 VI, 29 VII 1852 r.

⁴⁰ *Dziennik*, 18 XI 1852 r.

Zmartwychwstańcy podzielili się. Regres trwał aż do czasu, kiedy to o. Hube – po nieudanej próbie osiedlenia się zgromadzenia na Śląsku – zrezygnował w czerwcu 1855 r. z urzędu przełożonego. Przestał wierzyć, że zgromadzenie może jeszcze istnieć dochodząc do wniosku, że wszystko, co działo się w nim od początku – działo się wyłącznie z woli ludzkiej. Stąd zrezygnował z przełożęstwa, co ukrywano w tajemnicy nawet przed braćmi. Wyjechał do Francji i do 1883 roku żył na marginesie wspólnoty. Do końca jego kadencji (czyli do roku 1857) współbracia powierzyli władzę o. Kajsiewiczowi⁴¹.

W listopadzie 1854 r. przybył do Rzymu metropolita gnieźnieński i poznański, prymas Polski abp Leon Przyłuski. Celem jego wizyty był nie tylko udział w uroczystym ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, ale także osobiste spotkanie z Piusem IX. O. Semenenko spotkał się wówczas pięciokrotnie z prymasem⁴². Nadto zmartwychwstańcy i Jan Koźmian wcześniej przekazali papieżowi raport o sytuacji Kościoła w zaborze pruskim, dzięki czemu dobrze był o niej poinformowany i mógł metropolitę zachęcić do różnych działań, zaniedbanych przez niego⁴³. Upomniął go także za zbytnią uległość wobec rządu⁴⁴.

Kolejnym znakiem wzrastającego znaczenia zgromadzenia było wyznaczenie kościoła św. Klaudiusza, w którym pracowali zmartwychwstańcy, na miejsce święceń biskupich ks. Franciszka Stefanowicza, biskupa pomocniczego metropolii poznańskiej. Doszło do nich 1 I 1855 r., a głównym konsekratorem był kard. Giacomo Frasoni⁴⁵.

Sprawa objęcia sanktuarium maryjnego na Mentorelli przez zmartwychwstańców narodziła się w 1856 r., kiedy to napotkany na winnicy zgromadzenia pustelnik błagał ojców o przejęcie zaniedbanego i opuszczonego sanktuarium. Podobna sugestia padła w tym samym czasie z ust jednego z kanoników w Tivoli. Jeszcze w tym samym roku „delegacja” zmartwychwstańców (o. Kajsiewicz, o. Brzeska) pojechała na oględziny tego

⁴¹ *Dziennik*, czerwiec 1855 r. (bez daty dziennej)

⁴² Spotkania te miały miejsce 8 XI, 9 XI, 16 XI, 23 XI 1854 r.

⁴³ W czasie pierwszej audiencji w listopadzie 1854 r. Pius IX poruszył zasadniczo trzy tematy: potrzebę rekolekcji dla kapłanów, działalność zgromadzeń żeńskich i relacje Kościoła z rządem pruskim. Abp Przyłuski był zdziwiony, że „papież wszystko wie, co się u nich dzieje”. *Dziennik*, 16 XI 1854 r. Druga audiencja odbyła się tuż po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Papież wówczas arcybiskupa „bardzo surowo napominał”. *Dziennik*, grudzień 1854 r.

⁴⁴ Jan Koźmian, choć gorliwy (wówczas jeszcze świecki) katolik, nie rozumiał jednak ciężkiej sytuacji, w jakiej sprawował swe rządy abp Przyłuski. Stąd nie zauważał powolnych zmian, jakie w kościele poznańskim dokonywały się na lepsze. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Lublin 1973, s. 189, 241.

⁴⁵ *Dziennik*, 1 I 1855 r.

miejsca. Przyniosły one pozytywny skutek i w lutym 1857 r. zgromadzenie skierowało prośbę do kard. Roberto Roberti, opata komendatariusza tego miejsca, o możliwość przejęcia kościoła i domu mieszkalnego. Ten zgodził się je oddać młodemu zgromadzeniu. Papież także przychylił się do tego wniosku w dokumencie z 26 IV 1857 r.⁴⁶ Odtąd zmartwychwstańcy mogli cieszyć się pięknie usytuowanym klasztorem i kościołem⁴⁷. Znaleźli tam nie tylko miejsce odosobnienia i rekolekcji, ale również ośrodek duszpasterski dla mieszkających w pobliżu Włochów⁴⁸. Kult Matki Bożej Łaskawej, znajdującej się tam w cudownej figurce, został wznowiony. Niemal od razu po objęciu (21 do 30 VII 1857 r.) miało miejsce w sanktuarium na Mentorelli VI Zebranie Ogólne (Kapituła Generalna) zmartwychwstańców. Nie zachowała się w *Dzienniku* żadna o nich wzmianka, poza tą, że o. Kajsiewicz został wybrany przełożonym na kolejne siedem lat, a o. Brzeska wszedł na stałe w skład rady generalnej jako senior Zgromadzenia⁴⁹. Tymczasem była to niezwykle ważna kapituła, porządkująca podstawę główną, czyli Regułę. Największą rolę w tym procesie odegrał o. Semenenko. Wskazał, że dwoma głównymi celami pracy i zadaniami zmartwychwstańców były: praca w parafiach jako wzorcach wspólnoty chrześcijańskiej oraz praca wychowawcza, kształcenie w duchu chrześcijańskim⁵⁰. Parafia i szkoła miały się więc stać „arenami”, na których bracia od zmartwychwstania będą wcielali w życie miłość do Boga, do bliźnich i miłość do ojczyzny, która kiedyś będzie wolna⁵¹.

⁴⁶ Zmartwychwstańcy zostali wymienieni w tym dokumencie po raz pierwszy jako „duchowni kapłani Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 168.

⁴⁷ *Dziennik*, maj 1857 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 166-169. W oficjalnym przejęciu klasztoru 30 IV 1857 r. towarzyszyli o. Kajsiewiczowi i Semenence Jan Koźmian i – w imieniu kard. Roberti - mons. Bianchi. Jednakże o. Piotr nie wszedł na samą górę, gdyż o. Kajsiewicz bał się o jego zdrowie. Pierwszym rektorem kościoła został Włoch o. Luigi Oldoini.

⁴⁸ Zgromadzenie otrzymało sanktuarium najpierw na okres próbny siedmiu lat, a następnie „in perpetuum”. Odbyły się już w nim nabożeństwa majowe, choć stan kościoła i budynków mieszkalnych pozostawiał wiele do życzenia. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 166, 168; W. Kwiatkowski, *Historia*, ibidem, s. 215-216.

⁴⁹ *Dziennik*, 30 VII 1857 r. Opis tej ważnej dla zgromadzenia kapituły w: J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 172-176.

⁵⁰ W swej mowie w czasie obrad Zebrania, o. Piotr określił jasno: „Kościół jak zawsze, tak i dzisiaj ma wiecznie tych samych trzech nieprzyjaciół: ciało (jest to ubóstwienie materii), szatana (jest to pogaństwo) i świat (socjalizm). Jak Kościół ma się bronić? Po pierwsze. Przeciwko socjalizmowi trzeba wystawić pewien socjalizm chrześcijański. Będzie to połączenie się wspólne ludzi dobrej woli, którzy prawdziwie chcą być chrześcijanami w jedno ciało, na wzór pierwszego społeczeństwa chrześcijańskiego. Po drugie. Przeciwko pogaństwu postawić filozofię chrześcijańską i wychowanie chrześcijańskie. Po trzecie przeciwko ubóstwieniu materii jest cześć szczególna dla Najświętszej Panny i idące za nią podniesienie i uzacznienie kobiety”. J. Iwicki, idem, s. 174-175.

⁵¹ „O to idzie w tym dziele, aby parafię nam oddaną powoli, a szczególnie przez wychowanie nowego pokolenia do tego przyprowadzić, aby stworzyła jedną rodzinę kochającą się, wspomagającą, ściśle połączoną; stanowiącą serce jedno i duszę jedną. Urządzenie parafii odnosiłoby się przeciwko socjalizmowi, a zarazem obejmowałoby i dwa drugie cele wychowanie i szerzenie czci N. Panny”. Idem.

Kolejne siedmioletnie (1857-1864) rozpoczęło się niezwykle miłym akcentem. Dnia 11 XII 1857 r. papież Pius IX mianował o. Semenę konsultorem Kongregacji Indeksu⁵². Kolejna nominacja zastała o. Piotra w lipcu 1859 r. – został członkiem Akademii Religii Katolickiej⁵³. Było to dla zgromadzenia wielkie wyróżnienie, które dzięki niemu przestawało być ono anonimowe w Kościele. Kolejnym tego wyrazem było spotkanie ojca Semenki z Sekretarzem Stanu kard. Antonellim, na którym poruszył temat polityki władz carskich wobec Kościoła katolickiego⁵⁴.

Ojcowie Kajsiewicz i Semenka w tym czasie odbywali podróże do Polski. Miały one na celu poszukiwanie miejsca na osiedlenie się na stałe w kraju, a także sondowały możliwość założenia Kolegium Polskiego w Rzymie. Najpierw od października 1858 r. do stycznia 1859 r. o. Semenka odwiedził biskupów we Fromborku, Pelplinie, Poznaniu i Wrocławiu, a także wielu ziemian w Wielkopolsce. Natomiast od grudnia 1859 r. o. Kajsiewicz odwiedził w czasie swej podróży Pelplin, Gniezno, Wrocław, Przemyśl, Lwów i Kraków⁵⁵. Rozmawiali także w Wiedniu z nuncjuszem i ze znaczącymi politykami cesarskimi. To oni musieli zatwierdzić ich poczynania, dlatego trzeba było uzyskać ich życzliwość i poparcie⁵⁶. Nie bez znaczenia było także zyskanie sympatii u duchowieństwa wielkopolskiego przez częste spotkania z księżmi, jak i zebranie (niewielkich) jałmużn na działalność zgromadzenia. Do jej rozwinięcia potrzeba było jednak przede wszystkim uznania istnienia zgromadzenia przez Stolicę Apostolską i uzyskanie jej dekretu pochwalnego. W tym celu o. Semenka napisał prośby do biskupów z diecezji, w których zmartwychwstańcy wówczas pracowali, by później przesłać je do odpowiedniej kongregacji rzymskiej⁵⁷. Ostatecznie dekret pochwalny zgromadzenie otrzymało oficjalnie 14 X 1860 r.⁵⁸.

⁵² *Dziennik*, 12 XII 1857 r.

⁵³ *Dziennik*, 20 VII 1859 r.

⁵⁴ Rząd rosyjski zakazywał powstania seminarium w Mohylewie i nowicjatów zakonnych na terenie Cesarstwa. Przy tym wszystkim głosił, że dzieje się to za zgodą i zatwierdzeniem Stolicy Apostolskiej, co było kłamstwem. *Dziennik*, 2 II 1858 r.

⁵⁵ *Dziennik*, grudzień 1859 r. O podróży o. Semenki więcej w rozdziale 4. 1.

⁵⁶ W styczniu 1859 r. o. Semenka rozmawiał z Alexandrem von Bach, ministrem spraw wewnętrznych, który jeszcze w tym samym roku został mianowany ambasadorem Austrii przy Stolicy Apostolskiej. Przetłumaczył mu zamiar założenia Kolegium Polskiego i osiedlenia się w najbliższym czasie w Cesarstwie. *Dziennik*, 9 I 1859 r.

⁵⁷ Byli to: Wikariusz Rzymu, arcybiskup Paryża oraz biskupi z Tivoli i Hamilton. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 193-194.

⁵⁸ Zaskakujące może się wydawać, iż brakuje w *Dzienniku* choćby wzmianki o tak ważnym wydarzeniu. Łatwo to jednak wytłumaczyć poruszeniem, w jakim wówczas znalazł się o. Piotr krótko po śmierci m. Józefy Karskiej, założycielki niepokalanek (11 X 1860 r.). Dekret ten potwierdzał aprobatę

Od roku 1861 r. zmartwychwstańcy zaangażowali się w działalność dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej wywołaną gorącą i niepewną sytuacją w Warszawie. Na kartach *Dziennika* o. Piotr opisywał zarówno swoje rozmowy z Sekretarzem Stanu, jak i z księżmi z Warszawy⁵⁹. W kościele św. Klaudiusza w kwietniu 1861 r. miało miejsce nabożeństwo w intencji ofiar masakry z 27 lutego i 8 kwietnia. W styczniu 1862 r. o. Semenenko wysłał list do arcybiskupa-nominata metropolii warszawskiej ks. Zygmunta Felińskiego, w którym podał mu wskazania Stolicy Apostolskiej co do jego postępowania⁶⁰.

W sierpniu 1863 r., tuż po ważnej audiencji agenta Rządu Narodowego Eugeniusza Lubomirskiego⁶¹, przez papieżem pojawili się dwaj czołowi zmartwychwstańcy: o. Kajsiewicz i o. Semenenko. Na niej uzyskali oni dodatkowe fundusze na misję bułgarską i poprosili Głowę Kościoła o wezwanie do publicznych modlitw w Kościele w intencji uciemnionej ojczyzny⁶². W efekcie klęski powstania, od początku roku 1864 zmartwychwstańcy przyjmowali w gościnę – zwykle na krótki czas – uciekinierów z Królestwa Polskiego, dobrze pamiętając, jak sami w przeszłości byli uciekinierami⁶³.

W dniach 22-30 V 1864 r. odbyło się VII Zebranie Ogólne zgromadzenia, podobnie jak poprzednie w klasztorze na Mentorelli⁶⁴. Po raz pierwszy wzięli w niej udział ojcowie, którzy pochodzili spoza Polski⁶⁵. Na ich początek trzydniowe (22-24 V) rekolekcje wygłosił o. Semenenko⁶⁶. Same obrady nie przyniosły zasadniczych zmian w konstytucjach. Skonstatowano wzrost ilościowy członków zgromadzenia (było ich w tym

zgromadzenia przez Stolicę Apostolską oraz celów i zadań, dla których zostało założone. ACRR 65360, *Decretum laudis*, nr 6689, Sancta Congreg. Episc. et Regularium.

⁵⁹ Były to spotkania z ks. Konstantym Łubieńskim (lipiec 1861 r.) i ks. Michałem Nowodworskim (wrzesień 1862 r.).

⁶⁰ ACRR 40069; *Dziennik*, 4 I 1862 r. O. Piotr streścił w nim wnioski z rozmowy o jego zadaniach, jaką odbył z kard. Antonellim, a także podał wskazania Stolicy Apostolskiej. List ten został wysłany na dwa dni przed prekonizacją arcybiskupa.

⁶¹ *Dziennik*, 14 VIII 1863 r.

⁶² *Dziennik*, 24-25 VIII 1863 r.

⁶³ O. Semenenko informował w maju o przynajmniej 15 polskich kapłanach chroniących się w Rzymie przed prześladowaniami rosyjskimi. *Dziennik*, 17 V 1864 r.

⁶⁴ Streszczenie obrad kapitulnych w: J. Iwicki, *Charyzmat*, t. 1, s. 223-227. Całość: ACRR 62918, *Acta in Conventu Generali Congregationis a Resurrectione D. N. Jesu Christi habit apud de S. Mariam de Mentorella inde a 22 usque ad 30 d. Mai 1864*.

⁶⁵ Delegatami na VII Kapitułę Generalną byli ojcowie Kajsiewicz i Semenenko z Rzymu, Jełowicki i Hube z Paryża, Kaczanowski i Brzeska z Adrianopola, Funcken z Kanady i Oldoini z Mentorelli. J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 223.

⁶⁶ *Dziennik*, 22, 30 V 1864 r.

momencie razem 37)⁶⁷, wysłuchano relacji z placówek (o. Piotr złożył ojcom kapitulnym swoje sprawozdanie ze stanu nowicjatu i seminarium oraz z funkcjonowaniu nowego regulaminu nowicjackiego, którego sam był autorem⁶⁸). Przełożonym Głównym wybrano na kolejne siedem lat o. Hieronima Kajsiewicza.

W następnym siedmioletniu (1864-1871) jednym z najważniejszych wydarzeń było przygotowanie, inauguracja i pierwsze lata działalności Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, o czym wspomniano już na innym miejscu tej pracy (rozdział 3.4. oraz 4.1.). Innym „polskim” wydarzeniem w tym czasie była uroczysta nowenna w intencji Polski w marcu 1867 r.. Rzymscy zmartwychwstańcy, z inspiracji niepokalanki M. Darowskiej, zaprosili wówczas do kościoła św. Klaudiusza do udziału w niej zarówno osoby konsekrowane, jak i świeckie. Tak ją opisał na kartach *Dziennika* o. Piotr:

Msza u Karmelitanek w Kościele św. Idziego (s. Egidio) na Trastevere. Pierwszy dzień uroczystej nowenny, wszczętej przez Matkę Marcelinę, za Kościół w Polsce, do której miała zawezwać, ile ich mogła, wszystkie klasztory w Galicji; a my tu zawezwaliśmy w Rzymie cośmy mogli i osób świątobliwych i klasztorów. Ten szczególnie przyrzekł i dzisiaj wszystkie zakonnice komunikowały w intencję naszego Kościoła⁶⁹.

Było to niecodzienne wydarzenie, mobilizujące Polonię rzymską (ale także i paryską) do wzmożonej modlitwy za uciemioną ojczyznę. Strukturę tej modlitwy szerzej opisał o. Kajsiewicz, cytując autorkę nowenny:

Matka Marcelina bardzo nas prosi, aby wspólnie z nami i wielu zgromadzeniami w Galicji odmówić, zaczynając pierwszego marca, następną nowennę na intencję kościoła polskiego: „trzy Zdrowaś Maryja, a po każdym: Matko Niepokalanie Poczęta, Królowo Polska, Ucieczko grzeszników, Poczyszczycielko utrapionych, Wspomożenie wiernych, Orędowniczko wszystkich uciekających się do Ciebie, o Matko boleści i Matko nasza. Święty Józefie wstaw się za nami. Wszyscy święci i Aniołowie Pańscy, przyczyńcie się za nami!” Na końcu: „Pomnij o najmiłościwsza” i jeżeli być może benedykcja, choć puszką”. Dobrze by też było na tą intencję odmówić nowennę do św. Józefa.

Mój drogi! Proś bardzo siostry wizytki w Wersalu, aby tę nowennę odmówiły, choćby zaczęły później. Proś po innych klasztorach i dusze pobożne, jak my tu uczynimy,

⁶⁷ Zgromadzenie stanowiło w tym czasie 18 kapłanów, 7 kleryków i 12 braci współpracowników.

⁶⁸ ACRR 62918, *Acta Capituli Generalis 1864, Relatio P. Petri Semenenko*, k. 1-18; J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 225-226.

⁶⁹ *Dziennik*, 1 III 1867 r.

*bo nacisk na duchowieństwo straszny i niebezpieczeństwo wielkie. Nie mów nieznanym o Matce Marcelinie, by do Moskali nie doszło*⁷⁰.

Od sierpnia 1867 r. do marca 1868 r. Ojciec Generał Hieronim Kajsiwicz podróżował do Galicji, celem zbadania możliwości podjęcia tam pracy duszpasterskiej. Natomiast pod koniec 1867 roku wstąpiło zgromadzenia trzech wartościowych nowicjuszy, którym później o. Semenenko poświęcił wiele miejsca w *Dzienniku*. Byli to Paweł Smolikowski, Władysław Feliński (obaj przybyli z seminarium w Warszawie) i Leon Zbyszewski⁷¹.

Okres między marcem a czerwcem 1868 r. ojciec Semenenko spędził w Galicji. Z jego podróży warto wymienić dwa wydarzenia. Przebywając w klasztorze w Jazłowcu zaangażował się w układanie programu nauczania w szkole, którą niepokalanki prowadziły już pięć lat⁷². We Lwowie zaś spotykał się kilkakrotnie z namiestnikiem Galicji Agenorem Gołuchowskim w celu znalezienia w Galicji miejsca pracy dla zgromadzenia⁷³. Jego starania kontynuował jeszcze w tym samym roku o. Kajsiwicz⁷⁴. Jednak i tym razem poszukiwania te nie przyniosły pożądanych efektów. Starania te, połączone z napływem nowych kandydatów z kraju, sprawiły że koniec lat sześćdziesiątych przyniósł przełom w działalności zgromadzenia. Powoli przestawało ono być wspólnotą trzech wybitnych jednostek, które działały prawie niezależnie na swoich polach, i pozostałej „reszty”, a stawało się zgromadzeniem bardziej licznym i jednocześnie zwartym, zjednoczonym wokół żyjących jeszcze wówczas uczniów Jańskiego, otwartym na różne rzeczywistości, próbującym już po swojemu odczytać charyzmat Założyciela na nieznanych dotąd dla siebie polach. Znakiem tego wysłano do Galicji w lutym 1869 r. o. Waleriana Przewłockiego, który udał się do Krakowa. Pierwszym miejscem, jakie miał objąć była kapelania u krakowskich wizytek⁷⁵,

⁷⁰ ACRR 6819, ibidem.

⁷¹ *Dziennik*, 2 XI, 27 XI 1867 r.

⁷² „(...) zajęty jestem od rana do wieczora, a to tym bardziej, że się z moimi odwiedzinami tutaj łączą różne kwestie wychowania i kursów, to jest sposobów wykładu różnych przedmiotów”. ACRR 1096, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Jazłowiec 14 III 1868 r.

⁷³ Obaj doszli do wniosku, że najpraktyczniej będzie rozpocząć od prowadzenia bursy dla młodzieży męskiej. Warto przy tym nadmienić, że o. Piotr poznał przy okazji całą rodzinę Namiestnika. ACRR 1098, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Lwów 25 IV 1868 r.

⁷⁴ O. Kajsiwicz odwiedził dwukrotnie Galicję (Jazłowiec, Stanisławów, Kraków, Lwów, Przemyśl, Tarnów) od sierpnia do października oraz od listopada 1868 r. do stycznia 1869 r. Dymisja Namiestnika A. Gołuchowskiego spowodowała zaniechanie przejęcia przez zgromadzenie małego seminarium we Lwowie, które już było niemal zapewnione.

⁷⁵ Dotychczasowy kapelan, ks. Dunajewski, miał objąć parafię w Morawicy, co jednak nie doszło do skutku. *Dziennik*, 24 VI 1869 r.

następnym – już realnym – kapelania u sióstr niepokalanek w Jazłowcu, gdzie pozostał przez najbliższych niemal pięć lat⁷⁶.

Coraz częściej w zapiskach *Dziennika* pojawiają się noty o wspólnych spotkaniach nowicjuszy i kleryków ze zgromadzenia, których było coraz więcej, a które to spotkania napełniały o. Semenę radością i satysfakcją⁷⁷. We wrześniu 1868 r. zgromadzenie – na zaproszenie tamtejszego biskupa - przyjęło drugą misję w Stanach Zjednoczonych, tym razem polską parafię w Parisville⁷⁸, dokąd dwa miesiące później przybyli dwaj pierwsi misjonarze, o. Szymon Wieczorek i o. Jan Wołowski. Zaczęli oni służyć 127 polskim rodzinom⁷⁹. Dodać należy, że o. Piotr był gorącym zwolennikiem rozpoczęcia tam pracy przez zgromadzenie⁸⁰.

Tymczasem na początku grudnia 1868 r. ukazała się drukiem broszura, wydana przez Stowarzyszenie Kapłanów Polskich na Emigracji, podpisana imiennie przez pięciu księży, o wymownym tytule „Ostrzeżenie duchowieństwa oraz obywateli polskich w Galicji”. Broszura to przestrzegała przed działaniem zmartwychwstańców, przedstawiając ich w nader niekorzystnym świetle⁸¹. Księża ci, częstokroć będący w karach kościelnych z racji czynnego uczestnictwa w powstaniu styczniowym, skarżyli się na zgromadzenie, że im nie pomogło powrócić do kraju, że gdy przebywali w Paryżu odmawiało im wszelkiej pomocy, że było wrogo do nich nastawione itp. Początkowo o. Kajsiewicz wahał się i zasięgał rady u swoich współbraci i znajomych świeckich

⁷⁶ „Ks. Przewłocki tymczasowo aplikowany na kapelana do Jazłowca”. ACRR 7173, H. Kajsiewicz do I. Łobosa, Rzym 22 XII 1869 r.

⁷⁷ *Dziennik*, 17 XII, 24 XII 1868, 1 I, 29 III 1869. Do tego grona dołączali także studenci Kolegium Polskiego.

⁷⁸ Chronologicznie pierwszą placówką misyjną w Stanach Zjednoczonych była od 1865 r. parafia w Parisville, Michigan, dokąd początkowo dorywczo dojeżdżał parę razy w roku o. Franciszek Breitkopf, proboszcz parafii w kanadyjskim Berlinie, Kitchener. Dopiero od 1868 r. stale zamieszkało tam dwóch polskich zmartwychwstańców. J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 279-280, 285-289.

⁷⁹ Parafia w Parisville była skłócona, zaniedbana (religijnie i materialnie) i niemiernie uboga. Stąd tym większe wyzwanie płynęło dla ojców Wieczorka i Wołowskiego, któremu – niestety – w większości nie sprostali, obcesowo traktując rodaków. Na dodatek sami zaczęli oskarżać przed przełożonymi jeden drugiego. J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 284-290.

⁸⁰ Propozycja pracy wśród Polaków w stanie Texas wyszła od biskupa tamtejszej diecezji Claude Dubuis. Zmartwychwstańcy odpowiedzieli na nią błyskawicznie, wysyłając tam od razy dwóch swoich członków (o. Adolfa Bakanowskiego i kl. Feliksa Zwiardowskiego), a dwóch kolejnych w marcu 1867 r. *Dziennik*, 11 IX, 18 IX 1866 r., 1 III 1867 r.

⁸¹ ACRR 66084, *Ostrzeżenie Duchowieństwa oraz obywateli polskich w Galicji przez Stowarzyszenie kapłanów polskich w Emigracji, Paryż, dnia 1 grudnia 1868*. Pod tym tekstem podpisali się: ks. Ludwik Krzemiński, ks. Wincenty Trocki, ks. Władysław Dębski, ks. Wawrzyniec Centt i ks. Tadeusz Stodulski. W. Mleczko, *Ks. Kajsiewicz i Zmartwychwstańcy wobec duchowieństwa uczestniczącego w Powstaniu Styczniowym*, w: „Nasza Przeszłość”, T. CXXVIII (2017), s. 118.

odnośnie reakcji na ten paszkwil⁸². Jednak w kwietniu 1869 r. przygotował replikę⁸³, podobnie uczynił o. Semenenko⁸⁴.

Był to dopiero początek ataków prasowych na zgromadzenie, które miało w kraju i za granicą swoich wrogów z racji na swą nieprzychylną postawę wobec radykalizmu powstania styczniowego i uczestniczących w nim kapłanów i wiernych. W następnych dwóch latach także i znany publicysta, Władysław Kulczycki, atakował zmartwychwstańców, przypisując im m.in. tajne kontakty z wielkim księciem Konstantym, wyzyskiwanie pieniędzy od emigrantów na swoje cele, zdradę interesów narodowych, a przede wszystkim donosy, które doprowadziły do wygnania jego samego z Rzymu przez policję w roku 1870. W podobne tony we lwowskiej „Gazecie Narodowej” uderzali inni emigranci, związani ongiś z powstańczym Rządem Narodowym: ks. Karol Mikoszewski i Artur Wołyński⁸⁵. Oba filary zgromadzenia, ojcowie Kajsiewicz i Semenenko, często byli więc zmuszani w tym czasie do pisemnej obrony swej wierności Kościołowi, a także swego patriotyzmu, tak różnie – i często błędnie – rozumianego u swoich adwersarzy⁸⁶. Replika o. Semenenci umieszczona w „Kraju” z maja 1870 r. wykazała wielką rzeczowość w argumentacji i wyrażała żal, że Władysław Kulczycki uległ zaślepieniu do tego stopnia, że wszystko zło przypisywał zmartwychwstańcom:

Teraz dokończę całej prawdy, choćby dlatego, żeby pana Kulczyckiego uspokoić i wyjąć mu z duszy wszelki powód do niesłusznego żalu na Zmartwychwstańców.

⁸² Przebywając jeszcze w Galicji, w styczniu 1869 r., o. Hieronim Kajsiewicz pisał o swoich wątpliwościach do o. Jełowickiego: „Rada Stowarzyszenia Księża paryskich rozsyła pamflet przeciwko nam pod tytułem „Ostrzeżenie”. Biskup [przemyski] tak oburzony, że postanowił już żadnego księdza emigranta do diecezji nie przyjąć. Ale czy możemy puścić płazem paszkwil taki nie bezimienny, ale podpisany przez pięciu księża? Czy nie powiedzą qui tacet consentire visetur [kto milczy, ten zdaje się zezwalać]? Czy na przyszłość nie będzie to factum uważane za źródło do potwarzy na nas? Czy nie wypadaloby zapewniwszy się na piśmie, że przyznaję się do podpisów swoich, wezwać ich do retraktacji, a gdyby nie chcieli, zaskarżyć w arcybiskupstwie o dyfamację [zniesławienie]. Wiem, że krytyki będą, jeżeli zostaną ukarani, ale milczenie nasze byłoby też nam niekorzystne. Jakie Twoje zdanie? Jakie innych Braci radnych, którym proszę list ten komunikować?”. ACRR 7047, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Przemysł 11 I 1869 r.

⁸³ ACRR 7081, H. Kajsiewicz do P. Semenenci, Rzym 29 IV 1869 r.

⁸⁴ *Dziennik*, 3 V 1869 r. Odpowiedź na to „Ostrzeżenie” nie ukazała się jednak ostatecznie drukiem.

⁸⁵ „Mikoszewski i Wołyński wyprawiają w *Narodówce* (jak pisze ks. Koźmian) prawdziwe bachanalie”. ACRR 7081, ibidem.

⁸⁶ „Wczoraj posłałem list do Gazety Narodowej w odpowiedzi na kłamstwa jej korespondenta rzymskiego na mnie osobiście i imiennie rzucone. Dzisiaj list do Dziennika Poznańskiego, zbijający jego korespondenta paryskiego pod literą Z., a razem pisałem kopię mego listu do Gazety Narodowej, z prośbą o umieszczenie. Podobną kopię wczoraj wyprawiłem do Czasu”. *Dziennik*, 11 VI 1869 r. Rok później zapisał: „Cały dzień zszedł na poprawianiu egzemplarzy mojej odpowiedzi Kulczyckiemu, rozesłanych do pięciu dzienników: Kraju bezpośrednio, a potem Czasu, Dziennika Poznańskiego, Unii i Tygodnika Katolickiego”. *Dziennik*, 22 V 1870 r.

Zaręczam mu tedy za to: że żaden ze Zmartwychwstańców, ani kto inny, ani ja, którego najbardziej posądzają, nigdy nie czyniliśmy żadnego doniesienia na niego; nigdy nie tłumaczyliśmy żadnego jego, prawdziwego czy mniemanego, artykułu lub listu; nigdy nawet nie pragnęliśmy tego, aby go wydalonono z Rzymu. Owszem, a to wolno mu wierzyć lub nie wierzyć, ale ja w sumieniu prawdę mówię; owszem tedy, kiedy na rok lub półtora jeszcze przed jego wydaleniem osoba, od której to mogło zależeć, spotkawszy się ze mną, że już dalej znieść tego nie można, i że go trzeba wydrzalić, usilnie nastawałem, aby tego nie czyniono. Pan Kulczycki lepiej zrobi, jeśli mi uwierzy i złoży niesuszny żal z serca dla mnie i do nas wszystkich⁸⁷.

Wiosną 1869 r. w Rzymie przebywał Maurycy Mann, jeden z głównych redaktorów krakowskiego „Czasu”, czołowy dziennikarz polityczny swoich czasów. Zmartwychwstańcy wstępnie wówczas zgodzili się na przesyłanie swoich korespondencji do tego dziennika, co miało zapewnić jego czytelnikom katolicki fundament i opinie zgodne z nauczaniem Kościoła. Przesłanie pierwszych korespondencji nastąpiło w czerwcu 1869 r.⁸⁸. Przy okazji – bracia zmartwychwstańcy było zapraszani do udziału w toczącej się wówczas debacie nad potrzebą powstania nowego dziennika katolickiego w Galicji⁸⁹.

Głośne ataki prasowe na zmartwychwstańców i nieprzychylny głosy dochodzące z emigracji, przyniosły zgromadzeniu – w sposób niezamierzony przez adwersarzy – wielką popularność w kołach konserwatywnych i prawicowych w Polsce. Owocem tego było zaciśnięcie wspólnych więzi i poszukiwanie dalszych dróg dla zgromadzenia w kraju.

W czerwcu 1871 r. zmartwychwstańcy wydali w Kolegium obiad dla polskiej delegacji łączonej z zaboru pruskiego i rosyjskiego, która przyjechała do Rzymu, by złożyć hołd Piusowi IX z racji dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron Piotrowy.

⁸⁷ Umieszczenie repliki w tym antyklerykalnym piśmie, kierowanym przez Ludwika Gumplowicza, świadczyło o odwadze jej autora. „Kraj”, R. 1870, nr 123 z 31 V, nr 124 z 1 VI 1870 r. Polemika ta była jeszcze kontynuowana w czerwcu i lipcu 1870 r.

⁸⁸ *Dziennik*, 13 III, 19 III, 6 V, 15 VI 1869 r. „Do Manna z korespondencją nową do Czasu” – takie zapisy mają stałe miejsce w *Dzienniku* w latach 1869-1871.

⁸⁹ O. Kajsiewicz przekonywał ks. Koźmiana i sam był przekonany o potrzebie takiego dziennika, z tym jednak, że na początku winien wychodzić on w małym nakładzie i formacie. Jego pierwszy numer miał ukazać się jesienią 1869 r., a redaktorem naczelnym miał zostać ks. Antoni Krechowicki z archid. lwowskiej. ACRR 7141, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Genzano, 17 VIII 1869 r.; ACRR 7144, H. Kajsiewicz do I. Łobosa, Genzano 25 VIII 1869 r. Dnia 9 IX 1869 r. ukazał się we Lwowie pierwszy numer dziennika „Unia”, na czele którego stanął A. Vogel.

Obiad odbył się dzień po audiencji u papieża i był znakiem z jednej strony powszechnego szacunku, jakim cieszyli się w kraju zmartwychwstańcy wśród części społeczeństwa, a z drugiej ich poparcia dla niełatwych prób łączenia wierności papieżowi i wierze katolickiej z działalnością publiczną, jaką delegaci prowadzili na różnych polach w ojczyźnie. Dzień po tym obiedzie delegaci zrewanżowali się zaproszeniem na obiad o. Semenki i współbraci⁹⁰, nie zabrakło także spotkań indywidualnych z poszczególnymi obywatelami⁹¹.

W połowie grudnia 1871 r. zaczęli zjeżdżać się do Rzymu ojcowie, którzy mieli wziąć udział w odraczanym dwukrotnie i przesuniętym o parę miesięcy przez o. Kajsiewicza, VII Zebraniu Ogólnym. Jego uczestnicy⁹² stanęli na audiencji przed papieżem Piusem IX na dziesięć dni przed rozpoczęciem swoich obrad⁹³. Rekolekcje dla delegatów, tuż przed Zebraniem poprowadził tradycyjnie o. Piotr⁹⁴. Mieli oni przed sobą dwa główne cele: ustalenie Reguły i przedłożenie jej do aprobaty Stolicy Apostolskiej oraz wybór nowego przełożonego generalnego⁹⁵. Obrady rozpoczęły się w niedzielę

⁹⁰ *Dziennik*, 18 VI 1871 r. Na czele delegacji wielkopolskiej stali Józef Morawski i Stanisław Chłapowski, delegacji z Galicji zaś przewodniczyli Jerzy Lubomirski i Adam Potocki. Trzeba nadmienić, że delegacja z zaboru pruskiego przywiozła ponad 257 000 podpisów poparcia dla papieża i że obie wsparły jałmużną dom rzymski w wysokości prawie 3 000 fr. Chłapowski S., *Wiadomość o deputacji naszej i audyencji u Ojca świętego*, „Tygodnik Katolicki”, R. XII: 1871, nr 25 z 24 VI, s. 393-394; *Sprawozdanie deputacji wysłanej z adresem wielkopolskim do Ojca św. papieża Piusa IX*, „Tygodnik Katolicki”, R. 12 (1871), nr 28 z 15 VII, s. 449-450; nr 29 z 22 VII, s. 465-466; ACRR 1393, P. Semenki do W. Przewłockiego, Rzym 9 VII 1871 r.

⁹¹ Zapisał w tamtym czasie m.in. rozmowę z Józefem Morawskim i Stanisławem Chłapowskim (9 VI), z Teodorem Żychlińskim (13 VI), „o sprawach publicznych w Galicji, (...) o Bułgarii i o Welehradzie” z Jerzym Lubomirskim (22, 23 i 24 VI).

⁹² Byli nimi ojcowie: Hieronim Kajsiewicz, Piotr Semenki, Karol Kaczanowski (w trakcie obrad otrzymał sakrament namaszczenia chorych. Jednakże zarówno przed nim, jak i po nim brał w nich udział), Aleksander Jełowicki, Tomasz Brzeska, Eugeniusz Funcken, Walerian Przewłocki i Julian Feliński (ci dwaj ostatni z głosem doradczym, Feliński był nadto sekretarzem Kapituły). Na trzecim posiedzeniu do ich składu został dokooptowany o. Luigi Oldoini. ACRR 62919, *Acta Capituli Generalis, 1871-1872*.

⁹³ *Dziennik*, 21 XII 1871 r.

⁹⁴ Rekolekcje trwały w dniach 26-30 XII 1871 r. O. Semenki głosił dwie nauki dziennie, poza pierwszym dniem. Ze źródeł wynika, że w czwartek 28 XII treścią nauki była czynność własna. *Dziennik*, 26-30 XII 1871 r.

⁹⁵ J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 328. Na podstawie zapisków w *Dzienniku*, można prześledzić fragmentarycznie przebieg obrad tej długiej Kapituły. Na trzecim posiedzeniu zebrani usłyszeli sprawozdanie przełożonego generalnego. Na czwartym posiedzeniu raporty złożyli o. Jełowicki, przełożony misji paryskiej i o. Funcken, przełożony misji kanadyjskiej. Na kolejnym zdawał rzecz o. Brzeska, przełożony misji w Adrianopolu. Na szóstym posiedzeniu głos zabrał o. Przewłocki, kapelan Niepokalanek w Jazłowcu. Zaraz po nim do sprawozdania z działalności Kolegium Polskiego przystąpił o. Semenki. Trzynaste posiedzenie tyczyło organizacji wewnętrznej zgromadzenia. Na kolejnym ustalono, że prokurator generalny nie należy do hierarchii zgromadzeniowej. Trzydzieste piąte posiedzenie przyniosło wniosek o dożywotnie sprawowanie władzy przez przełożonego generalnego, a także zdecydowano, by o. Przewłocki miał głos stanowczy w obradach. Na czterdziestym posiedzeniu dyskutowano nad rozdziałem w konstytucjach dotyczącym wspólnot domowych. Czterdzieste dziewiąte zebranie usunęło kategorię seniorów (dożywotnich radnych generalnych) ze zgromadzenia. *Dziennik*, 31 XII 1871-26 II 1872 r.

31 XII 1871 r. i okazały się najdłuższymi obradami kapitulnymi w historii Zgromadzenia, trwającymi ponad cztery miesiące, do 12 V 1872 r. Przewodniczył im o. Semenenko⁹⁶. Reguła autorstwa M. Marceliny liczyła 209 paragrafów, a konstytucje 196 paragrafów. Zmieniła ona brzmienie aż 35 paragrafów dotychczasowej reguły i przerobiła znacznie tekst konstytucji. Przesunęła także akcenty – z miłości Bożej na wyrzeczenie, które miało się stać podstawowym orężem zmartwychwstańca w drodze do świętości. Wielkie znaczenie przypisała cnocie pokory i ślepemu posłuszeństwu przełożonym. Całość Reguł i Konstytucji sprawiała na wielu przygnębiające wrażenie. Na dodatek, jednym z pomniejszych jej postanowień był nakaz noszenia różańca przy pasie, co nigdy przedtem ani potem nie miało miejsca w historii zgromadzenia⁹⁷. Przełożonym Głównym bracia po raz kolejny wybrali o. Hieronima. Tym razem – w myśl nowego prawodawstwa – miał on pełnić swój urząd dożywotnio.

Nie trzeba było długo czekać, by odzywały się protesty współbraci, odrzucających brzmienie nowego prawa, w całości, bądź też w jego części. Niemal od razu po zakończeniu Kapituły o. Semenenko musiał stawić czoła buntom północnoamerykańskich współbraci, łagodząc ich radykalne zamiary odejścia ze wspólnoty⁹⁸. Przyczyny buntu i rozłamu były dwie: nowa reguła i osoba nowego przełożonego tamtejszych domów, którym został nie lubiany przez polską część zgromadzenia o. Eugeniusz Funcken, Prusak z pochodzenia⁹⁹.

Sporo fermentu swoją niedojrzałą postawą sprawił przez ostatnie pięć miesięcy tego roku w tym czasie zarówno zgromadzeniu, jak i osobiście o. Piotrowi, pochodzący ze Śląska o. August Szklarzyk. Na próżno szukać tej postaci w nawet szczegółowych opracowaniach historycznych. Na kartach omawianego tutaj *Dziennika*, występuje tylko

⁹⁶ *Dziennik*, 31 XII 1871 r.

⁹⁷ J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 331-333.

⁹⁸ Najmocniej protestowali, grożąc odejściem ze zgromadzenia, o. Adolf Bakanowski i o. Ludwik Elena. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 334-336. „List do o. Eleny do St. Mary’s w Kentucky (Ameryka), w odpowiedzi na jego, gdzie prosi o uwolnienie od ślubów. Zbijam jego racje, oparte zresztą na fałszywych danych”. *Dziennik*, 31 VII 1872 r.

⁹⁹ *Dziennik*, 23 XI 1872 r. Ówczesny podział między Zmartwychwstańcami pracującymi w Ameryce Północnej był klarowny. Jedni zdecydowanie sprzeciwiali się nominacji Prusaka z pochodzenia na przełożonego, a drudzy stanęli przy nim solidarnie. Charakterystyczna była postawa pracującego w Chicago o. Adolfa Bakanowskiego. Początkowo całkowicie negując postanowienie Kapituły ustanawiające nowego superiora, powiadomił w gwałtownych słowach o swoim odejściu, czym mocno zaskoczył obu Współzałożycieli. Po niespełna pół roku, kiedy wyszło na jaw, że stał się on ofiarą manipulacji jednego z ojców pochodzącego z Polski, a także na skutek cierpliwych wyjaśnień o. Semeneki, który twierdził niezmiennie, że jest on w stanie pokusy, odwołał swoje poprzednie opinie i poddał się pod posłuszeństwo o. Funckenowi. ACRR 2073, P. Semenenko do A. Bakanowskiego, Palestrina, villa Catena, 9 VIII 1872 r.; *Dziennik*, 13 I 1873 r.

od sierpnia do grudnia 1872 r. aż dwadzieścia razy. Wyłania się z nich obraz kapłana i człowieka, który nie potrafił się odnaleźć w zakonnej rzeczywistości przez swą krynabność, skupienie na sobie, matactwo i podwójne życie¹⁰⁰. Nic dziwnego, że pod koniec roku odszedł ze zgromadzenia.

Dnia 26 II 1873 r. o. Hieronim Kajsiewicz zmarł nagle w Rzymie w wieku 60 lat¹⁰¹. Obecny był przy jego śmierci był także o. Piotr, który godzinę wcześniej pożegnał go wychodzącego z jego celi. Zaraz po pogrzebie zajął się opisaniem ostatnich chwil Kajsiewicza: posłał artykuł do krakowskiego „Czasu”¹⁰², a także prywatne listy do współbraci i osób świeckich¹⁰³. Kilka dni później obrany został rektorem zgromadzenia do momentu wyboru nowego przełożonego¹⁰⁴.

Zgromadzenie otrzymało w tym czasie dwóch kapłanów (wśród nich przyszłego Generała i wieloletniego rektora Kolegium Polskiego o. Pawła Smolikowskiego, który był wyświęcony jako pierwszy w zgromadzeniu w obrządku wschodnim), a straciło zmarłego w maju 1873 r. o. Karola Kaczanowskiego, niezwykle barwną postać, która była we wspólnocie od momentu złożenia przez nich pierwszych ślubów w 1842 roku¹⁰⁵.

Kolejne Zebranie Ogólne miało za zadanie powołać nowego Przełożonego Generalnego. Poprzedziły je wstępne rekolekcje¹⁰⁶. Obrady rozpoczęły się 7 VII i trwały

¹⁰⁰ *Dziennik*, 3 VIII 1872 r. O. Szklarzyk przywiózł ze sobą ze Śląska dwóch kandydatów do zgromadzenia, jednakże oświadczył już w Rzymie, że sam występuje ze zgromadzenia (na skutek zbyt ostrej nowej Reguły) i będzie odradzał wstąpienie tym, których przywiózł ze sobą. Kilka razy zmieniał swoją decyzję, także pod wpływem rekolekcji, które głosił mu o. Semenenko we wrześniu 1872 r. Całość sprawy zakończyła się w połowie listopada 1872 r. opuszczeniem na zawsze przez o. Szklarzyka zgromadzenia.

¹⁰¹ W okresie bezpośrednio poprzedzającym tę śmierć o. Piotr chorował i nie wychodził z domu (25 I-8 II), a o. Kajsiewicz rok wcześniej pożegnał swoją matkę. „Śmierci się nie lękał, ale obawiał się przydłuższej choroby, która by go niedołącznym uczyniła, a tym samym nieużytecznym i ciężarem dla Zgromadzenia. Ale hasłem jego było: „Wola Boża” (...), więc z góry zgadzał się na to, co Pan chce. Ale Pan Bóg taki jest względny dla sług swoich, że go w tym zadowolili. Umarł ksiądz Kajsiewicz bez choroby, śmiercią nagłą, ale nie niespodziewaną”. W. Kwiatkowski, *Historia*, s. 290; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 339-341.

¹⁰² „Czas”, R. 1873, nr 52 z 3 III, s. 1-2.

¹⁰³ List o śmierci Przełożonego o. Semenenko wysłał m.in. do o. Przewłockiego do Jazłowca 2 III, do bp Antoniego Gałęckiego z Krakowa 7 III, do Walerii Kajsiewicz, siostry zmarłego 7 III, do o. Grabowskiego w Paryżu 9 III, abp. Franciszka Wierzchlejskiego do Lwowa 14 III.

¹⁰⁴ *Dziennik*, 3-4 III 1873 r. O. Semenenko opatrzył ten wybór krótkim aktem strzelistym: „Panie, wola Twoja!”.

¹⁰⁵ O. Piotr przerwał swoje rekolekcje, by być przy umierającym o. Kaczanowskim, rozmawiał z nim tak długo, jak to było możliwe, był przy jego śmierci 14 V 1873 r. i przewodniczył Mszy św. pogrzebowej. *Dziennik*, 10-14 IV 1873 r.

¹⁰⁶ Prowadził je o. Piotr. *Dziennik*, 6 VII 1873 r. Warto przytoczyć w całości notatkę z tego dnia o. Semenenci, gdyż mówi niezwykle tajemniczo o ważnych decyzjach podjętych przez niego w tym czasie: „Dzień wczorajszy i dzisiejszy – stanowcze [decyzje] w moim życiu i rozstrzygające na resztę jego. Wczoraj zdawało się wszystko stracone, dziś wszystko zyskane”.

do 20 VII. Brak w *Dzienniku* najmniejszej choćby wzmianki o nich¹⁰⁷. Wiadomo tylko, że na posiedzeniu 9 VII o. Piotr Semenenko został wybrany dożywotnim Generałem zgromadzenia¹⁰⁸.

6.3. Zgromadzenie w czasie generalatu o. Piotra Semeneki

O. Hieronim Kajsiewicz, doskonale znający charakter i osobowość o. Semeneki, często bywał zirytowany jego decyzjami i posunięciami. W roku 1869, kiedy bez potrzeby przedłużała się podróż o. Semeneki po Francji, przez co cierpiały jego obowiązki w Rzymie, napisał do niego: „Nie tylko nie masz daru rządzenia, ale ludzie pod Tobą pomniejszają się, księża czy braciszkwowie”¹⁰⁹. Tak się złożyło, że o. Semenence przyszło od 1873 r. kierować (coraz większym) zgromadzeniem i to przez ponad 13 lat. Czy powyższa opinia jego przełożonego i przyjaciela zarazem potwierdziła się?

Pamiętać należy przy tym, że równoległe do pełnienia urzędu Generała był konsultorem dwóch kongregacji (w 1873 r. papież mianował go konsultorem Kongregacji Św. Oficjum), członkiem kilku instytucji watykańskich, prowadził obfitą korespondencję, był „ambasadorem” Kościoła w Polsce na Watykanie, przewodnikiem duchowym i spowiednikiem wielu osób świeckich i konsekrowanych, a także przyjmował gości z kraju. Powierzano mu także do załatwienia w Rzymie szereg spraw. Często go opuszczał w celu zwizytowania europejskich placówek zgromadzenia. To tylko część zajęć, które skutecznie odrywały go od jeszcze bardziej owocnego zajmowania się sprawami zgromadzenia. Z całą pewnością specyfika i niepowtarzalność charakteru ojca Piotra uczyniła go jednym z najciekawszych, a zarazem najbardziej kontrowersyjnych zarządców zgromadzenia rezurekcyjistów w całej ich historii.

¹⁰⁷ Grono delegatów tworzyli ojcowie: Semenenko, Bakanowski, Brzeska, Feliński, E. Funcken, Jełowicki, Kalinka, Przewłocki, Zbyszewski. Z nich Bakanowski i Kalinka nie mieli głosu czynnego w obradach. ACRR 62926, *Acta Conventus Generalis seu Capituli Congregationis a Resurrectione D. N. Jesu Christi 1873*, k. nlb. W. Kwiatkowski, *Historia*, s. 293-295.

¹⁰⁸ *Dziennik*, 9 VII 1873 r. Przed Kapitułą spodziewano się wyboru o. Felińskiego, uważając o. Semenenkę za niezdolnego do kierowania zgromadzeniem. „Przed wieczorem Rada Główna, na której wniósł o. Aleksander, żeby się porozumieć, kto ma być Generałem. I zaczął mówić o kim on myśli; do jego zaś zdania przyłączył się o. Karol. Lecz my z o. Julianem byliśmy stanowczo przeciwni i daliśmy racje, które przekonały. Potem o. Aleks. mówił przeciwko mojej kandydaturze. Do czego przyłączył się o. Karol i byli obaj za o. Julianem, za którym i ja byłem. O. Julian, rozumie się, był za inną”. *Dziennik*, 30 III 1873 r. Podobne i wyraźne sugestie dochodziły z Jazłowca. Jednak postawa o. Przewłockiego, który widział kilka zagrożeń płynących z takiego układu, zadecydowała, że w wyborach o. Feliński dostał jeden głos (przypuszczalnie od Semeneki), a jego kontrkandydat pozostałe sześć. J. Iwicki, *Charyzmat I*, s. 342-343.

¹⁰⁹ ACRR 7148, H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Genzano 7 IX 1869 r.

Dziennik systematyzuje wielotorowość tego niełatwego zadania, którego się on podjął. Z notatek, które uczynił w czasie indywidualnych rekolekcji w dniach 23-26 V 1873 r., a więc tuż przed przyjęciem tego zadania, wynika, iż na jego progu nie był w najlepszej formie psychicznej i duchowej:

Czuję od dawna i czuję w tej chwili, że jestem w wielkim nieporządku – czyli raczej, że nie jestem w tym zupełnym porządku, w jakim mnie chce mieć Pan jedyny. Ale nie być w zupełnym porządku jest to być w wielkim nieporządku, i na jedno wychodzi czy chybić celu o milę całą, czy o włoskę jeden; zawsze się do celu nie trafiło i nic się nie ma (...) Panie, tak dawno, tak dawno mnie do tego ciągniesz do tego życia z Tobą! Mój Jezu, czemużem ci dotychczas nie odpowiedział?¹¹⁰

Na szczęście jednak o. Semenenko nie był sam w procesie rządzenia. Wspierali go – z urzędu – Asystent Generalny, Magister Nowicjatu, Rektor Alumnatu i radni generalni. Nadto jego obowiązki opisywały reguły zgromadzenia i ustawodawstwo kościelne¹¹¹.

Za swej kadencji generalskiej o. Semenenko miał dwóch współpracowników pełniących urząd asystenta generalnego: o. Juliana Felińskiego i o. Tomasza Brzeskę. W omawianym okresie trzynastu lat pełnienia urzędu, przez trzy lata o. Piotr nie miał swego asystenta. O. Felińskiego wybrał na Kapitulę 1873, a o. Brzeskę trzy lata po Zebraniu w 1880 roku.

Kluczowymi urzędami w zgromadzenia były urzędy formacyjne, a wśród nich magister nowicjatu i rektor seminarium (alumnatu). Magistrem nowicjatu w Rzymie był do roku 1880 o. Julian Feliński¹¹². Po jego odejściu z Rzymu nowicjat objął o. Leon Zbyszewski, a po nim o. Władysław Orpiszewski i o. Tomasz Brzeska. O. Zbyszewskiemu Generał powierzył zainicjowanie nowicjatu w Krakowie, w którym pojawił się on z pierwszymi nowicjuszami w czerwcu 1884 r.¹¹³.

¹¹⁰ ACRR 3783.1, Notatki duchowe o. Semenenci z rekolekcji 23-26 V 1873 r.

¹¹¹ Obowiązkiem Asystenta Generalnego było „wspomaganie Przełożonego Głównego w wykonywaniu jego urzędu”. Zastępował go w razie jego nieobecności w domu generalnym w Rzymie, o który szczególnie miał się troszczyć. Czuwał też nad życiem duchowym swoich współpracowników, nad tym, by wszystkie Msze św. były odprawiane według prawa. Na polecenie Ojca Generała wizytował domy i misje. Był wybierany na Kapitulę, na prośbę Przełożonego Generalnego, na sześć lat. W razie śmierci Generała, przyjmował tytuł Wikariusza Zgromadzenia i rządził nim aż do wyboru nowego Przełożonego na Kapitulę. Par. 158-163 Konstytucji 1880, w: *Synopsa*, ibidem, s. 42, 44.

¹¹² W. Kwiatkowski, *Historia*, ibidem, s. 309.

¹¹³ *Dziennik*, 22 VI 1884 r.; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, b. sygn., Prośba o erygowanie domu nowicjatu przy ul. Szlak 40 w Krakowie do Kardynała Prefekta Kongregacji Biskupów i Zakonników, 24 IX 1884 r. (teczka: zmartwychwstańcy).

O. Semenenko interesował się nie tylko formatorami, ale także i formującymi się dopiero nowicjuszami i klerykami. Odwiedziny kleryków stacjonujących w domu św. Klaudiusza nie były aż tak częste, jak można by było się spodziewać. O wiele lepiej było pod tym względem, gdy chodzi o nowicjat. Szczególnie nasilenie wizyt przebija z kart *Dziennika* w roku 1868 i w latach 1882-1884¹¹⁴.

Do obowiązków Przełożonego Głównego należało także przyjmowanie kandydatów do zgromadzenia, ślubów, odbieranie zarówno pierwszych ślubów (na zakończenie nowicjatu), jak i tych wieczystych (mniej więcej po trzech kolejnych latach formacji). Czynił to zawsze, ilekroć był obecny w Rzymie¹¹⁵. Po porozumieniu ze swoimi radnymi usuwał kandydatów i kleryków, których uznawał za pozbawionych powołania.

Generał wizytował podległe mu domy i misji. W czasie 13 lat swego przełożęstwa o. Piotr odwiedził pięciokrotnie (w latach 1879, 1880, 1882, 1884 i 1885) domy znajdujące się na ziemiach zaboru austriackiego. Były to: placówka wychowawcza i kościół w Dźwiniacze i Wołkowcach, internat z kościołem na ul. Piekarskiej we Lwowie oraz dom nowicjacki na ul. Szlak w Krakowie. W tym samym celu siedmiokrotnie przebywał na misji w Paryżu (lata 1876, 1877, 1880, dwukrotnie w 1881, 1884 i 1886), goszczony przez tamtejszych przełożonych: o. Aleksandra Jełowickiego i o. Władysława Witkowskiego¹¹⁶. Dwukrotnie przybył do misji bułgarskiej z siedzibą w Adrianopolu (1882 i 1885), do której wizytacji był proszony przez Kongregację Propagandy. Ani razu nie odbył podróży do Ameryki Północnej, poprzestając na korespondencji i osobistych rozmowach ze współbraćmi pracującymi w tamtym rejonie. Stało się tak, mimo iż od lat siedemdziesiątych XIX w. placówek tam przybywało,

¹¹⁴ Szerzej o tym w punkcie III.2. tejże pracy.

¹¹⁵ Śluby zakonne w zgromadzeniu zapisane w *Dzienniku* za generalatu o. Piotra: 5 III 1873 r. (wieczyste br. P. Smolikowskiego i br. M. Brzezińskiego), 7 XI 1873 r. (pierwsze br. F. Mastropietro, br. J. Kukurenko, br. T. Spetza), 7 XI 1874 r. (wieczyste br. E. Skrochowskiego), 19 II 1875 r. (wieczyste br. W. Kloepfera, pierwsze br. J. Hempela), 17 IV 1877 r. (wieczyste br. T. Spetza, pierwsze ks. A. Krajewskiego), 16 XI 1877 r. (pierwsze W. Moszyńskiego i J. Fehrenbacha), 1 XI 1880 r. (pierwsze br. K. Czorby, br. F. Idzikowskiego, br. J. Haltera), 8 XII 1880 r. (wieczyste br. W. Moszyńskiego, pierwsze br. F. Musioła), 10 IV 1881 r. (pierwsze br. J. Kasprzyckiego), 1 XI 1881 r. (pierwsze br. L. Sczanieckiego, br. A. Mossiera, br. K. Dutkiewicza i br. J. Norigiana), 2 II 1882 r. (pierwsze br. M. Karpińskiego, br. A. Karpińskiego, br. J. Skalskiego), 14 IV 1882 r. (pierwsze ks. E. Bańkowskiego, br. J. Widucha, br. W. Grabelskiego), 18 V 1882 r. (wieczyste ks. A. Lecherta), 3 XII 1882 r. (pierwsze br. A. Szafranko), 18 V 1883 r. (wieczyste br. K. Czorby, br. W. Kwaszisa, br. A. Weilera), 1 XI 1883 r. (pierwsze F. Brinkmanna, br. T. Szypkowskiego, br. F. Staniewskiego), 6 I 1884 r. (pierwsze br. H. Aeymansa), 1 VI 1884 r. (pierwsze br. H. Meurera), 2 II 1886 r. (pierwsze br. S. Nowakowskiego, br. G. Cinti). O. Semenenko używa w *Dzienniku* na określenie pierwszych ślubów terminu „przyrzeczenie”. Nie używa natomiast nieznanego wówczas terminu „śluby wieczyste”, który zastępuje słowem „śluby”.

¹¹⁶ Prawie każdej wizycie towarzyszyły odwiedziny stacjonujących nieopodal w Wersalu wizytek, z którym to klasztorem łączyły go mocne więzi.

a zmartwychwstańcy mogli poszczycić się prowadzeniem kolegiów (Kolegium św. Hieronima w Berlinie-Kitchener i w St. Mary) oraz parafii dla coraz liczniej przybywających tamże rodaków. Prawdopodobnie przyczyną nieobecności Ojca Generała w USA i Kanadzie był pogarszający się stan zdrowia, który uniemożliwiał mu długie podróże przez ocean.

Lektura *Dziennika* przytacza aż nadto dowodów na to, jaką miłością o. Semenenko kochał zgromadzenie: obfita korespondencja, załatwianie przeróżnych bieżących spraw, cierpliwe łagodzenie sporów, troska o współbraci będących w kryzysie¹¹⁷, rekolekcje głoszone współbraciom¹¹⁸, prośby o listy rekomendacyjne wysyłane do biskupów diecezji, w których zmartwychwstańcy pracowali¹¹⁹ – to wszystko wynikało z poczucia coraz większej odpowiedzialności o. Piotra za zgromadzenie. Przywiązanie o którym mowa, ewoluowało, wraz z wiekiem, dojrzałością i urzędami, jakie w nim pełnił.

Cezurą czasową było objęcie przez niego urzędu Generała w roku 1873. Odtąd w swoim rządzeniu zgromadzeniem posługiwał się metodą dialogu. Konsultował swoje decyzje z zainteresowanymi, pytał ich o zdanie, tłumaczył i wyjaśniał motywy swoich decyzji¹²⁰. Niestety, jak pokazuje rzeczywistość opisana choćby na kartach *Dziennika*, zmieniał je co chwilę, nie tylko słuchając swoich radnych, nie tylko uwzględniając odpowiedzi odmowne współbraci, ale także – co pogłębiało chaos – wynajdując zawsze nowe aspekty danej sprawy¹²¹. Sytuację utrudniały wielomiesięczne pobyty Ojca

¹¹⁷ Kolejny raz starał się powstrzymać o. Adolfa Bakanowskiego, wówczas kapelana pomocniczego w klasztorze niepokalanek w Jazłowcu, przed odejściem ze zgromadzenia. *Dziennik*, 16 II 1874 r. Wielką troską napełniała go postawa o. Waleriana Przewłockiego, który – przebywając w Jazłowcu - nieustannie odmawiał M. Marcellinie boskiego posłannictwa względem zmartwychwstańców. *Dziennik*, 27-28 III 1874 r.

¹¹⁸ *Dziennik*, 11 VI 1874 r.

¹¹⁹ O. Semenenko wysłał 27 I 1874 r. list z prośbą o rekomendację do arcybiskupa lwowskiego i arcybiskupa paryskiego (do tego drugiego powtórnie 30 IV), 31 I do biskupa w Galveston, Texas, 5 V do biskupa Tivoli.

¹²⁰ Z wielu dziesiątek takich listów, można np. wymienić list do o. Alfonsa Krajewskiego, którego chciał przeznaczyć do Chicago. Napisał tam charakterystyczne zdanie, świadczące o jego podjęciu do personalnych zmian w ogólności: „Jak widzisz, ta myśl moja nie jest jeszcze żadną decyzją i jeżeli mi będą przedstawione powody przeciwne, mocniejsze od tych, jakie mi się za tą myślą zdają tak mocno przemawiać, wtedy w Imię Boże damy temu pokój”. ACRR 3060, P. Semenenko do A. Krajewskiego, Warmont 18 VII 1877 r.

¹²¹ Tak było choćby w roku 1877 z wysłaniem z Europy do Chicago o. Krajewskiego. Najpierw miał tam jechać o. Witkowski. Jako że nie radził sobie ze sprawami finansowymi, jako towarzysz miał do niego dołączyć o. Krajewski. Wobec tego do Europy miał powrócić o. Barzyński. Gdy wszystko było już niemal postanowione, przyszła wieść, że o. Barzyński musi tam pozostać, gdyż kończył budować kościół i jego obecność tam była niezbędna. O. Generał odwołał więc wyjazd o. Krajewskiego, zgadzając się na pozostanie o. Barzyńskiego. Na dodatek na miejsce o. Witkowskiego wyznaczył o. Przewłockiego. Ten

Generała poza domem rzymskim, co wydłużało procesy decyzyjne i często uniemożliwiała szybkie podejmowanie tychże decyzji.

Ów styl rządzenia był krytykowany przez jego niektórych współpracowników. Szczególnie boleśnie odczuwał o. Semenenko gorzkie słowa skierowane przez o. Juliana Felińskiego, swego asystenta. Zarzucał mu on dwie skrajności: kompletną beczynność i gorączkowe działania. Ojciec Piotr bronił się przed nimi i nie przyznawał się do winy. Na dodatek bez trudu odkrył, że krytyka o. Felińskiego ma wiele wspólnego z identyczną, jaką kilka lat wcześniej prezentowała M. Marcelina Darowska, skądinąd bliska o. Felińskiemu¹²². Innym, stałym krytykiem jego poczynań stał się o. Leon Zbyszewski¹²³.

Trzeba też zauważyć, że najbliżsi współpracownicy o. Piotra: o. Walerian Przewłocki, o. Leon Zbyszewski, o. Julian Feliński, o. Stefan Pawlicki, czy też o. Karol Grabowski mieli „mocne” charaktery. Każdy z nich był swoistym indywidualum. Wstępowali do zgromadzenia po doświadczeniach wojskowych (o. Przewłocki), dyplomatycznych (o. Kalinka), naukowych (o. Pawlicki), niektórzy już jakiś czas po święceniach kapłańskich (o. Feliński). Trudno więc było im „zaprząć się” do wspólnej pracy na rzecz zgromadzenia. O. Piotr troszczył się o każdego z nich, namawiał do zgody i współpracy. A przy tym posługiwał się prawdą i tego samego od nich wymagał¹²⁴. Niestety, także i jemu bardzo trudno przychodziły zmiany w sposobie rządzenia, które często przybierało formy chaotyczne i niemożliwe do przewidzenia.

jednak nie zdążył w Rzymie przed wakacjami zdobyć doktorat, więc musiał to uczynić w grudniu, co opóźniło jego postanowiony już wyjazd do Paryża. W ostateczności nie pojechał tam także i o. Witkowski, gdyż okazało się, że o. Barzyński nowego współpracownika nie potrzebuje. ACRR 255, P. Semenenko do w. Przewłockiego, Amsterdam 21 VII 1877 r.

¹²² ACRR 2218, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rotterdam 27 VII 1877 r.

¹²³ Krytyczne listy od niego o. Piotr otrzymywał już od czerwca 1878 r., kiedy to sprzeciwiał się decyzji Generała wysłania go do klasztoru sióstr w Boussu. Po powrocie 5 XI z prowadzonej we Francji i na ziemiach polskich przez ponad pół roku kolekcje na Kolegium Polskie, o. Zbyszewski był kompletnie rozbity duchowo i nieustannie ścierał się z o. Piotrem. Póki co, o. Semenenko zdołał – przynajmniej częściowo i pozornie – przekonać go do swoich wizji. *Dziennik*, 18, 27, 29 XI, 4, 5 XII 1878 r.

¹²⁴ Było tak np. z o. Przewłockim i o. Felińskim: „Wycieczka na Winnicę razem z ojcem Walerianem [Przewłockim] dla odwiedzenia przybywającego tam ojca Juliana - i w celu sprowadzenia bliższego porozumienia między tymi dwoma ojcami: co z łaski Bożej nastąpiło”. *Dziennik*, 14 V 1878 r. Rozmawiał także indywidualnie z poszczególnymi ojcami: „Przechadzka z ojcem Julianem i miła rozmowa prowadząca do coraz bliższego i ściślejszego porozumienia się. Podobną rozmowę, choć w innych warunkach, miałem będąc na obiedzie w Kolegium z o. Grabowskim”. *Dziennik*, 29 V 1878 r. „Jakby na dokończenie powyższych porozumień z ojcami starszymi, miałem dziś długą rozmowę z ojcem Walerianem [Przewłockim]. Odpowiedziałem mu powyżej opisane. Z nim potem w szczególności była rozmowa o domku nazareckim”. *Dziennik*, 30 V 1878 r. „Ojciec Julian Feliński przybywa z Mentorelli. Długa z nim rozmowa o sprawach Zgromadzenia, o matce Marcelinie i jej zgromadzeniu, o regule etc.”. *Dziennik*, 19 VI 1878 r.

By móc coś więcej powiedzieć o relacjach o. Piotra Semeneni ze współbraćmi tworzącymi zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, przejrzeć należy ostatnich parę lat jego dziennikowych zapisków. Te z roku 1881 przepełnione są troską o postulanta, nowicjuszy, alumnów, ojców i braci, także i tych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Wyrazem tej troski były choćby dziesiątki listów, poufne rozmowy, indywidualne i zbiorowe rekolekcje, cierpliwe łagodzenie sporów i wyjaśnianie swoich decyzji, nieraz trudnych do wyjaśnienia¹²⁵. Rok 1882 obfitował w dobre wydarzenia dla zmartwychwstańców. Przede wszystkim zanotowali znaczny wzrost kandydatów. Z wielką radością Ojciec Generał opisywał wielkanocne spotkanie w Camillucia, kiedy to doliczył się prawie 70 współbraci!¹²⁶ W miarę możliwości wspierał wszystkich, choć widać z *Dziennika*, że najwięcej czasu miał dla swoich rzymskich współpracowników (szczególnie zaś dla o. Leona Zbyszewskiego) oraz dla wschodnich misji – lwowskiej i bułgarskiej. Zdobywanie unitów i prawosławnych dla Kościoła – to zadanie, jakie powierzył mu papież i jakie on uznał za priorytet w pracach zgromadzenia.

Po kryzysie konstytucyjnym w 1880 r. opozycja względem jego osoby i sposobu rządzenia rozproszyła się¹²⁷, a dla jej lidera – o. Felińskiego – o. Semenenko miał współczucie, zrozumienie i ciągłą nadzieję na jego opamiętanie¹²⁸.

W roku 1883 nie przestawał się troszczyć o sprawy zgromadzenia, któremu przewodził już dziesiąty rok¹²⁹. W Krakowie w październiku 1883 r. – za jego

¹²⁵ Szczególną troskę rozciągnął w tym roku nad ojcami: Kalinką, Zbyszewskim, Witkowskim, Brzezińskim, Krajewskim i Smolikowskim.

¹²⁶ Pisał entuzjastycznie: „Potem wycieczka wspólna domu rzymskiego z nowicjatem na Winnicę. Było nas tam blisko 70. Mój Jezu jedyny! jakie Ty nas pomnożył! Pomnóż w wiarę i miłość, i daj wierność do końca!”. *Dziennik*, 9 IV 1882 r.

¹²⁷ Z wielkim smutkiem zezwolił na odejście o. Eustachemu Skrochowskiemu. Napisał do niego już po wydaniu mu dokumentu zezwalającego na opuszczenie zgromadzenia: „Powiesz mi, że przeto już Cię potępiłem? Bynajmniej nie potępiłem, bo jedno przypuszczenie, że jesteś w iluzji, czyni Cię niewinnym, a ja właśnie to przypuszczenie czyniłem i czynię. A tak daleki jestem od potępienia Ciebie, że z Tobą współboleję w całej tej sprawie. Mogę powiedzieć, że przed Panem Jezusem cierpię o Ciebie, a jeszcze dalej mógłbym pójść w mojej mowie”. ACRR 4184, P. Semenenko do E. Skrochowskiego, Rzym 5 I 1882 r.

¹²⁸ Początek roku 1882 r. przyniósł o. Julianowi ciąg dalszy choroby. Ojciec Piotr chciał przejąć nad nim wówczas opiekę i był za tym, by przeniósł się do domu św. Klaudiusza. ACRR 2042, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 4 I 1882 r. Nawet, gdy w lutym 1882 r. o. Feliński pojawił się u o. Semeneni z dyspensą papieską pozwalającą mu na wyjście ze zgromadzenia, ten pytał się, czy może jeszcze zauważy on swój błędny krok? *Dziennik*, 15 II 1882 r. Spotkali się jeszcze w kwietniu 1883 r., a w grudniu napisał do niego list. O. Feliński był już jednak od dwóch lat zdecydowany, by opuścić zgromadzenie. Po raz ostatni odwiedził o. Semenenkę w październiku 1883 r. *Dziennik*, 16 IV, 9 XII 1882 r., 9 X 1883 r.

¹²⁹ Warto wymienić parę elementów różnorodnej działalności Ojca Generała w roku 1883. Od końca stycznia głosił alumnom Kolegium Polskiego cykl konferencji o modlitwie. Wspierał o. Pawlickiego w jego pracy na uniwersytecie w Krakowie, a o. Kalinkę w pisaniu drugiego tomu „Sejmu Czteroletniego”. Przekonywał o. Zbyszewskiego do kolejnej próby utworzenia żeńskiej gałęzi zgromadzenia z Celiną

zgoda i poparciem – zmartwychwstańcy podpisali kontrakt z bp Albinem Dunajewskim, na mocy którego przysługiwał im dom księży emerytów i kościół św. Marka¹³⁰. Ale nie od rzeczy będzie dodać, że rozmawiał i nawiązywał kontakt ze wszystkimi od postulantów przez nowicjuszy, kleryków po księży i braci¹³¹. Rok 1884 zaznaczył się troską o misję bułgarską, a także o placówki lwowską i krakowską¹³². Warto zauważyć także listopadowe spotkanie z byłymi już zmartwychwstańcami (Skrochowskim i Krajewskim), a także udział w czterech odczytach historycznych ks. Waleriana Kalinki o generale Chłapowskim, które miały miejsce w sali ratusza we Lwowie¹³³. Domy lwowski i krakowski odwiedził po raz ostatni w 1885 roku. W październiku roku następnego planował jeszcze raz pojawić się w Galicji, by na miejscu podbudować ducha współbraci i dokonać niezbędnych zmian personalnych. Tego jednak już się nie doczekał¹³⁴.

Podsumowując jego działalność jako Generała zgromadzenia, J. Iwicki zauważył:

Już w ciągu swego życia o. Semenenko miał opinię człowieka, który kochał bliźniego. W jego Dzienniku listach prawie nie ma jednego nieprzyjaznego słowa lub

Borzęcką na czele. Szukał wytrwale miejsca na nowy dom w Rzymie (dom i kościół św. Klaudiusza udało się jeszcze utrzymać), a także na nowicjat w Krakowie, który miał się otworzyć w przyszłym roku (1884) w tzw. domu księży emerytów przy ul. św. Marka. Korzystając ze swoich kontaktów nieustannie starał się o fundusze dla misji w Adrianopolu, ale i dla całego zgromadzenia, którego finanse w tym roku znalazły się w katastrofalnym stanie. Poprawiał rękopisy o. Smolikowskiego („O zasługach Ojców w psychologii”, i „Katechizm sporny”). Na koniec pobytu alumnów w Castel Gandolfo wygłosił do nich ośmiodniowe rekolekcje. Udzielał porad zdrowotnych o. Kalince we Lwowie.

¹³⁰ Ojciec Generał przesłał biskupowi krakowskiemu podziękowanie za tę jego decyzję. ACRR 4197, ibidem. P. Semenenko do A. Dunajewskiego, Rzym 20 XI 1883 r.

¹³¹ Dowodem na taką postawę jest choćby list do o. Lecherta, ówczesnego rektora alumnatu: „Nawrockiego trzeba naprzód wysłuchać, czy miał jaką rację, a następnie, jeżeli nie miał, to ukarać, bo rzeczywiście tak dobry porządek wymaga. Tylko lepiej, że sędzią, przynajmniej na ten raz, ja będę, zdaje mi się, że to na nim większe [wrażenie] zrobi. Możesz mu powiedzieć tymczasem, że to nieporządek, i że mnie rzecz do rozporządzenia zostawiasz. Dla ks. Baranowskiego przysyłę jak najprędzej (jutro da Pan Bóg) ów papier. O przyjeździe mojej synowicy małej z ciotką pod opieką Ojca Moszyńskiego już Ci pani Borzęcka powiedziała. (...) Już Ci mówiłem, że rozmówiwszy się z Wiktorem postanowiłem, aby chodził na teologię. Następnie rozmówiłem się z Wilemskim i znajduję, że wypada, aby chodził na filozofię 2-go i 3-go roku przyłączoną w jeden. Daję Ci o tym znać dla wiadomości i prawidła. Staram się ich tu, to jest każdego z nich bliżej poznać. Rozmówiłem się dłużej i z Szyllerem. Szczęśliwy jest ze swego przeznaczenia do Adrianopola i zupełnie gotów przyjąć wschodni obrządek”. ACRR 3119, P. Semenenko do A. Lecherta, Castel Gandolfo 26 X 1883 r. Klerycy część swoich wakacji spędzili razem z o. Piotrem w Castel Gandolfo.

¹³² Wiadomo też, że Ojciec Generał poczynił obietnicę o. Zbyszewskiemu, że jeśli nowicjat rozpocznie swą działalność w Krakowie, on co roku będzie tam przebywał przynajmniej przez miesiąc w roku. W 1884 i 1885 r. tej obietnicy dotrzymał.

¹³³ *Dziennik*, 8 X 1884 r.

¹³⁴ ACRR 2122, P. Semenenko do T. Brzeski, Paryż 20 IX 1886 r., gdzie mowa m.in. o planach przybycia do Krakowa w połowie października, kiedy to miał spotkać się z o. Franciszkiem Wilemskim CR, z którym miał dalej jechać do Lwowa, by pokazać mu zmartwychwstańczy system wychowawczy, wprowadzany przez życie w tamtejszym internacie przez o. Smolikowskiego. Potem o. Wilemski miał jechać do pracy w szkole w Adrianopolu. ACRR 1412, P. Semenenko do W. Przewłockiego, ibidem.

niechętniej uwagi o kimkolwiek, nawet o tych, którzy byli jego najsurowszymi krytykami. W rozmowach rzadko krytykował kogokolwiek lub stosował dyskredytujące opinie i nigdy nikogo nie potępiał. (...) Uczucia o. Semenki były zawsze oparte na prawdziwie nadprzyrodzonej motywacji (choć przyznawał wiele razy powodowanie się jedynie ludzki skłonnościami). Byli tacy, którzy podchodzili do niego raczej samolubnie i żądali poświęcenia im jego czasu na rozmowy, konferencje i częste pisanie listów, Wszystko to zabierało mu wiele czasu, którego nie mógł w konsekwencji poświęcić na swoje obowiązki przełożonego zgromadzenia. W następstwie tego powstawał nieustanny potok krytyki i niezadowolenia wśród jego współpracowników¹³⁵.

6. 4. Wybrane sylwetki współpracowników w świetle *Dziennika*

Do grona tych, którzy najczęściej pojawili się na kartach *Dziennika*, należy zaliczyć pięciu jego współpracowników: Hieronima Kajsiewicza, Waleriana Przewłockiego, Juliana Felińskiego, Władysława Witkowskiego i Leona Zbyszewskiego¹³⁶. Nielatwe relacje z tymi polskimi współpracownikami kształtowały jego miłość do zgromadzenia i ojczyzny. Na wstępie ich próby opisu trzeba zaznaczyć, że *Dziennik o. Semenki* nie jest miarodajnym źródłem do odkrywania jego relacji z innymi współpracownikami. Mało kiedy zapiski o zmarłychwstańcach (i nie tylko o nich) są pogłębione i rozwinięte, mało kiedy konstruują ich portret psychologiczny. Na ogół są to lakoniczne zdania, obejmujące datę wydarzenia i jego zwięzłą treść. Dlatego w lepszym zrozumieniu ich wspólnych relacji posłużyć mogą bardziej rozbudowane biogramy każdego z tych pięciu ojców.

O. Hieronim Kajsiewicz¹³⁷ był najważniejszą dla o. Piotra osobą z tego grona.

¹³⁵ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 530-531.

¹³⁶ Nieco rzadziej pisał o relacjach z ojcami Adolfem Bakanowskim, Tomaszem Brzeską, Eugeniuszem Funckenem, Karolem Grabowskim, Aleksandrem Jełowickim, Karolem Kaczanowskim, Walerianem Kalinką, Antonim Lechertem, Stefanem Pawlickim i Pawłem Smolikowskim.

¹³⁷ Hieronim Kajsiewicz (1812-1873) urodził się w Słowikach na Żmudzi, uczył się w szkole pijarów w Rosieniach, a następnie w Szkole Wydziałowej i Szkole Wojewódzkiej w Sejnach, w której zdał egzamin maturalny w 1829 roku. Studiował na uniwersytecie w Warszawie na Wydziale Prawa i Administracji, a dodatkowo zgłębiał tam literaturę polską. Dał się poznać jako utalentowany poeta i literat. Tuż po wybuchu powstania listopadowego dołączył się do walki. W bitwie pod Nową Wsią (19 II 1831 r.) został poważnie ranny. Odbity z rąk carskich przez powstańców, nie doczekał powrotu do swego pułku gen. Józefa Dwernickiego. Po upadku powstania znalazł się we Francji na emigracji: najpierw w Besancon, potem w Paryżu i w Angers. W tym czasie poznał się z Adamem Mickiewiczem, pod którego wpływem pisał coraz więcej rewolucyjnych i romantycznych sonetów. W czerwcu 1835 r. powrócił do Paryża i wszedł do kręgu „niewielkiej, ale silnej grupy katolików, głównie poetów i literatów skupionych wokół

W listopadzie 1852 r. o. Józef Hube¹³⁸, ówczesny Przełożony Główny, przeniósł o. Semenę z Paryża do Rzymu, gdzie spędzili razem nieco ponad 20 lat. Przez cały ten czas o. Semenka był podwładnym o. Kajsiewicza¹³⁹. Stąd też nie brak w *Dzienniku* opisów różnorodnej działalności o. Hieronima jako odpowiedzialnego za całe zgromadzenie i poszczególnego jego członków. Warto przyjrzeć się niektórym wspólnym

Mickiewicza i Bogdana Jańskiego, z którym poznał się już wcześniej dzięki poecie”. Przeżył tam wewnętrzne odrodzenie i nawrócenie, zapoczątkowane rekolekcjami w opactwie benedyktyńskim w Solesmes i spowiedzią w dniu 15 VIII 1835 r. Wówczas też poznał Piotra Semenę, z którym razem zaczęli odkrywać swoje powołanie do kapłaństwa. Obaj stali się najwierniejszymi uczniami Bogdana Jańskiego. Mimo zawahania po kolejnej pielgrzymce do Solesmes, Kajsiewicz zainaugurował 17 II 1836 r. wraz z Bratem Starszym Jańskim i trzema innymi emigrantami (w tym i Piotrem Semeną) życie wspólne na wzór wspólnot zakonnych. Po kilku miesiącach rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne w paryskim College Stanislas, a potem w rzymskim Collegium Romanum – początkowo tylko z Semeną, z czasem dołączyli do nich inni bracia. Te drugie studia zwieńczył doktoratem i święceniami kapłańskimi (5 XII 1841 r.). Pierwsze śluby zakonne złożył w katakumbach św. Sebastiana w Rzymie (27 III 1842 r.). Krótco po nich przybył do Paryża, gdzie rozpoczął pracę duszpasterską wśród tamtejszej Polonii, m.in. zwalczając „heretyckie” tezy Andrzeja Towiańskiego. Z czasem o. Kajsiewicz był duszpasterzem emigrantów rozsianych po Francji, Anglii i Irlandii, Prusach i Belgii, a także Kanadzie i USA, gdzie był dwukrotnie (1865-6 i 1871). Odwiedzał także ziemie polskie: Wielkie Księstwo Poznańskie (dwukrotnie) i Galicję (trzykrotnie). Pod sam koniec 1845 r. zastąpił na stanowisku Przełożonego Głównego o. Semenę. Było tak przez dwa lata, kiedy to na urząd ten bracia wybrali o. Józefa Hube. Kiedy ten w 1855 r. zrezygnował z niego, na jego miejsce ponownie wybrano o. Hieronima, który został Generałem już do końca swego życia. Prowadził szeroką działalność publicystyczną, pisarską i wydawniczą. Stał się spowiednikiem i kierownikiem duchowym wielu kobiet i mężczyzn, konsekrowanych i świeckich, nie tylko Polaków. Dopomógł w tworzeniu się i założeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia. Doprowadził – wraz z o. Piotrem – do zainaugurowania działalności Papieskiego Kolegium Polskiego w roku 1866. Przyczynił się także do rozwoju personalnego i terytorialnego zgromadzenia. Był pośrednikiem między rodakami i uciemienionym Kościołem w Kraju a Stolicą Apostolską. Będąc z przekonania ultramontanem, jednoznacznie bronił opinii papieskich. Świetnie – w opinii współczesnych słuchaczy – opanował sztukę głoszenia kazań, w których okazał się nie tylko wiernym nauce Kościoła, ale także wykazywał się znajomością Biblii, patrystyki, historii Kościoła, a przede wszystkim niespożytą miłością do Ojczyzny. Zmarł nagle 26 II 1873 r. w Rzymie, pochowany został na cmentarzu Campo Verano. Jego szczątki przeniesiono w 1956 r. do Domu Generalnego. Powodem tej ekshumacji był zamiar wszczęcia przez zgromadzenia procesu beatyfikacyjnego Założycieli. A. Kardaś, *Szkieł drogi życia Hieronima Kajsiewicza*, w: *Droga charyzmatyczna Hieronima Kajsiewicza* (praca doktorska), Kraków 2006, s. 76-137; ACRR 3830, M. Kajsiewicz, *Wspomnienia z lat młodych śp. X. Hieronima Kajsiewicza, o rodzicach jego i otoczeniu*; J. Koźmian, *Mowa na cześć śp. o. Hieronima Kajsiewicza*, Poznań 1873; B. Zaleski, *Książka Hieronim Kajsiewicz. Wyciągi z listów i notatek zmarłego*, Poznań 1878; P. Smolikowski, *Krótki życiorys ks. H. Kajsiewicza CR*, Chicago 1912; A. Kardaś, *Hieronim Kajsiewicz (1812-1873) – dla wszystkich przykładem i zbudowaniem*, w: O. Hieronim Kajsiewicz (1812-1873), *Troska o duchowość troską o dobro społeczne*, red. W. Misztal, W. Mleczko, Kraków 2012 (seria: Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja, T. IV), s. 11-46.

¹³⁸ Józef Hube (1804-1891), studiował prawo w Warszawie, Berlinie i Paryżu; asesor w Prokuraturze Gen. w Warszawie, autor rozpraw prawnych, wykładowca prawa na uniwersytecie w Warszawie, uczestnik walk powstańczych w 1830-1 r., kiedy to doszedł do stopnia podpułkownika; na emigracji przebywał we Francji, nawrócił się pod wpływem Bogdana Jańskiego; od 15 VIII 1836 r. w Domku Jańskiego; stud. teol. w Paryżu i Rzymie, gdzie uzyskał tytuł doktora teologii; święc. kapłańskie 9 I 1842 r. w Rzymie; jako jeden z pierwszych siedmiu Zmartwychwstańców złożył śluby zakonne 27 III 1842 r. w katakumbach św. Sebastiana w Rzymie; rektor kościoła św. Klaudiusza w Rzymie (1842-1845), duszpasterz polonijny w Paryżu (1845-1848); w latach 1848-1855 przełożony główny zgromadzenia; w roku 1855 abdykował ze swego urzędu i zaczął żyć we Francji na marginesie wspólnoty; w 1883 r. powrócił do domu zgromadzenia w Rzymie i został ojcem duchownym w Kolegium Polskim; zmarł i został pochowany w Rzymie. EK, T. VI, Lublin 1993, kol. 1267 (autor: B. Micewski); J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 551-552.

¹³⁹ O. Semenka wybierał o. Kajsiewicza na Przełożonego trzykrotnie, w czasie Zebrań Ogólnych w roku 1857, 1864 i 1871/2.

wątkom tam poruszonym, które mówią o mocnej więzi tych dwóch wielkich zmartwychwstańców.

Obaj ojcowie – jak to wyżej wspomniano (rozd. 5 tej dysertacji) – byli przekonani o niepowtarzalnej roli kobiety w społeczeństwie. Stąd też nie tylko szczególne miejsce w pierwszych regułach zmartwychwstańczych nadali Maryi, ale również opiekowali się duchowo kobietami, które spotkali na swej drodze. Najważniejszym wydarzeniem w tym aspekcie była w początkowym okresie istnienia zgromadzenia pomoc w założeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia. O. Kajsiewicz od początku odgrywał w nim wiodącą rolę, napisawszy pierwszą regułę i otoczywszy kierownictwem duchowym założycielkę Józefę Karską, która przebywała w Rzymie od roku 1850. Z nią razem, przy współudziale o. Piotra i M. Marceliny Darowskiej, która dołączyła do Karskiej w 1854 roku, powoli przygotowywali się do zainicjowania nowego zgromadzenia w Kościele¹⁴⁰. Stosunkowo dużo miejsca zajmuje w *Dzienniku* odchodzenie i śmierć M. Józefy Karskiej, założycielki niepokalanek, której towarzyszyła wielka troska o. Kajsiewicza, jej kierownika duchowego. W tym dramatycznym procesie – nieco na uboczu – brał udział także o. Semenenko, który w ostatnich paru latach życia M. Karskiej stał się jej drugim duchowym powiernikiem¹⁴¹. W osobistej rozmowie na dwa dni przed śmiercią, poleciła mu osobę o. Hieronima¹⁴². Tenże ojciec bardzo przeżył jej śmierć, towarzysząc jej do końca, spowiadając ją i modląc się przy konającej¹⁴³.

Przełożёнstwo w nielicznej jeszcze wówczas grupie niepokalanek przejęła Marcelina Darowska, która w ciągu trzech lat przeniosła się z Rzymu do Jazłowca. Także i z jej osobą obaj byli niezwykle mocno związani, widząc w niej wyrazicielkę woli Bożej względem zgromadzenia i ich samych. Przekonanie to przetrwało do śmierci o. Hieronima w 1873 r. Jednym z tego znaków było nakazanie o. Semenence w maju

¹⁴⁰ W swoje 46 urodziny, na cztery miesiące przed śmiercią Józefy Karskiej, o. Semenenko zapisał swoją refleksję na temat duchowego zjednoczenia tej czwórki: „Oto (...) cztery dusze, dwie kobiety i dwóch mężczyzn, bez zazdrości, bez podejrzenia, bez szukania siebie, bez cienia żadnego osobistości, w najściślejszym związku najzupełniejszej wspólnej miłości - jeden duch, jedno serce i dusza jedna. Panie, podziwiam dzieło Twoje, ale ile Ci za nie dziękuję, powiedzieć nie umiem. Spraw tylko, żeby ostatnie cienie z serca pierzchły, żeby nic nie było czystego w tym dziele twoim tak czystym!” *Dziennik*, 29 VI 1860 r.

¹⁴¹ Dowodem na to mogą być listy o. Piotra do M. Józefy, zachowane do dzisiaj w rzymskim Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców (sygn. 59976-60005).

¹⁴² *Dziennik*, 9, 11 X 1860 r.

¹⁴³ „Po Mszy, w której miałem jakiś szczególne względem chorej uczucie czy przecucie, pośpieszyłem do jej klasztoru; ale na drodze spotkałem Ojca Przełożonego dającego mi wiadomość o jej śmierci. Cały był wzruszony, ale do tego wzruszenia przyczyniła się jeszcze pewna okoliczność. Chora wczoraj około 4 godziny po południu miała ciężki napad najcięższej pokusy”. *Dziennik*, 11 X 1860 r.

1869 r. opisania M. Darowskiej swojego dotychczasowego życia¹⁴⁴. O. Piotr przy tym szczerze pisał o swych relacjach z przełożonym, zajmując się także stanem jego duszy¹⁴⁵. Co najistotniejsze – tuż po zakończeniu Zebrania Ogólnego 1871/2 r. i wyborze o. Hieronima, gdy kontakty z Matką były niezwykle intensywne, o. Piotr poddał nie tylko niezwykle szczery list opisujący jej ostatnie godziny Zebrania, ale i całe swoje postępowanie względem niej, opinii o. Hieronima. Od niej miały zależeć dalsze losy tej skomplikowanej relacji. Po kilku dniach przełożony nie tylko zgodził się na wysłanie tego listu, ale także na kontynuację przez niego korespondencji i tejsze relacji¹⁴⁶.

Można także w *Dzienniku* o. Piotra wychwycić momenty, z których przebija „ludzkie oblicze” o. Kajsiewicza. I tak o. Hieronim przynajmniej od roku 1852 korzystał z prywatnych objawień kobiety o bliżej nieustalonym imieniu Catarynella, która mieszkała w Sezze (i do której tam się właśnie udawał), ale która bywała także w Rzymie¹⁴⁷. W maju 1853 r. dołączył do grona odwiedzających ją także i o. Piotr¹⁴⁸. Obaj pytali ją – razem i osobno – o przepowiednie dotyczące poszczególnych współbraci, o decyzje, jakie powinni podjąć w zgromadzeniu czy też o rozstrzygnięcie własnych rozterek duchowych¹⁴⁹.

W sierpniu 1855 r. o. Semenenko zachorował na febrę. Jego stan był na już na tyle ciężki, że w połowie tego miesiąca był już przygotowany na śmierć¹⁵⁰. W połowie września – nadal ciężko chory – przeniósł się do Albano. Tam właśnie kilkakrotnie odwiedził go zatroskany o jego zdrowie o. Kajsiewicz¹⁵¹.

Widać przy tym, że o. Hieronim chętnie zasięgał rady u o. Piotra, a ten ich chętnie udzielał, nieraz nawet go karcąc i wytykając błędy¹⁵². Obaj – co zrozumiałe – spotykali

¹⁴⁴ *Dziennik*, 8 V 1869 r.

¹⁴⁵ *Dziennik*, 26 X 1866 r., 23 VII, 30 VIII, 2 XI 1867 r., 10 XI 1868 r., 8 V 1869 r., 1 III, 26 VII 1870 r., 31 XII 1871 r., 16 I 1872 r.

¹⁴⁶ *Dziennik*, 3 IV, 5 IV 1872 r.

¹⁴⁷ *Dziennik*, 31 VII 1852 r., 1 I, 29 VI 1853 r., 12 V, 21 X 1854 r., maj 1855 r.

¹⁴⁸ *Dziennik*, 24 V (wówczas odwiedzili ją obaj), 2 VII, 15 IX 1853 r. O. Semenenko przyprowadzał do Catarynelli także inne osoby świeckie.

¹⁴⁹ Jednakże w maju 1856 r. widzącą oskarżono o herezję molinizmu i poddano pod sąd Inkwizycji, a wszelki ślad po niej zniknął. *Dziennik*, maj 1856 r.

¹⁵⁰ *Dziennik*, sierpień 1855 r.

¹⁵¹ *Dziennik*, październik 1855 r. O. Kajsiewicz jako przyczynę tak poważnego zachorowania swego współbrata widział w jego zmartwieniu się niepotrzebnym zakupem gospodarstwa rolnego pod Rzymem (winnicy). Zauważył także, że choroba ta (ciągnąca się aż do wiosny 1856 r.) miała zbawienny wpływ na jego duszę, napełniając go skrucą i pokorą. ACRR 5761, H. Kajsiewicz do współbraci w Paryżu, Rzym 25 VIII 1855 r., w: *Listy*, t. VI, s. 76.

¹⁵² O. Piotr napominał o. Hieronima w czasie dyskusji za jego zbyt łatwą zgodę na połączenie się zmartwychwstańców z asumpcjonistami, do którego w końcu nie doszło. Kajsiewicz nie zdawał sobie

się na osobistych rozmowach duchowych, które miały na celu wzajemne umocnienie się¹⁵³. Jedną z nich o. Piotr podsumował w pobożnych niezwykle słowach: „Mój Jezu, jak Ty długo pracujesz i cierpliwie i miłosiernie, żeby nareszcie sprowadzić skutki miłości Twojej w duszach. Teraz stanęliśmy zdaje się z drogim O. Przełoż. w zupełnej prawdzie; ale Ty, Jezu nasz, sam bądź między nami, i wszystko Ty sam czyn!”¹⁵⁴

Gdy zestawi się charakterystykę o. Hieronima zamieszczoną w *Dzienniku* z rozległymi i detalicznymi opisami umieszczonymi w tym samym dziele choćby mistyczek czy zakonnic o głębokiej duchowości, widać dużą i istotną różnicę – o wiele więcej jest o tych drugich. Można zaryzykować stwierdzenie, że o. Piotr – choć ogromnie szanował swego przełożonego i był mu posłuszny – postępował wobec niego i traktował go z rezerwą. Powodem tego stanu rzeczy mogła być głęboka rana, jaką o. Semenenko miał od czasu zrzucenia go z urzędu przełożonego w roku 1845 i następujących po nim wydarzeniach. Uzasadnieniem tej tezy mogą być fragmenty korespondencji o. Piotra z M. Marceliną, które odsłaniają inne, mało znane, spojrzenie na postać o. Kajsiewicza. Czy jednak nie chodziło mu o zaznaczenie, że między nimi nie ma przyrodzonej przyjaźni – a jest ta nadprzyrodzona, w Bogu?¹⁵⁵

sprawy z całkiem innych celów i charakteru tego francuskiego zgromadzenia, a także nie zupełnie wierzył w nadprzyrodzone pochodzenie wspólnoty Jańskiego. Ostatecznie obaj w tej sprawie doszli do porozumienia: „Stanęło na tym, żeby się nie odpychać, ale przez pewien czas zbliżywszy się jak najbardziej, wzajemnie się poznawać”. *Dziennik*, 8 IX, 29 IX 1853 r.

¹⁵³ Wspólne rozmowy między o. Kajsiewiczem a o. Semenenką mają stosunkowo niewielkie miejsce w *Dzienniku*: 29 IX 1853 r., 12 IX 1866 r., 16 V 1867 r. („długa rozmowa (3 godz.) z Ojcem Przełożonym o jego duszy i o życiu wewnętrznym”), 21 V, 14 VIII, 10 IX 1867 r., 22-29 IX 1867 r. (wspólne rekolekcje), 19 IV 1871 r., 23 V, 30 XI 1872 r., 7 I, 24 II 1873 r. Szczególnie uderza przerwa w latach 1853-1866. Można ją jednak wytłumaczyć nie tylko wspomnianym już charakterem *Dziennika*, zaangażowaniem w powstawanie niepokalanek, częstymi podróżami obu ojców, jak i tym, że nie wszystkie dialogi były odnotowywane. Mniej dziwi brak podania treści tych rozmów – były one na tyle osobiste, że nie mogły pojawić się w *Dzienniku*.

¹⁵⁴ *Dziennik*, 10 IX 1867 r.

¹⁵⁵ W jednym z niezwykle szczerych (jak wiele innych) liście do M. Marceliny o. Piotr pisał – na rok przed śmiercią o. Kajsiewicza, po niemal 36 latach znajomości w jednym zgromadzeniu - zaskakujące słowa: „Mówię zaś dzisiaj o tym, żeby Ci pokazać jakie jest usposobienie moje względem O. Przełożonego, do którego jak wiesz naturalnej sympatii żadnej nie mam, ale mi chodzi o dobro Boże w tej duszy, ze względu na Pana Boga i na nią, i jeszcze ze względu, że on (O. Przeł.) z łaski Bożej ma już jakieś prawo nabyte do tego dobra”. Brak „naturalnej sympatii” harmonizowałaby z ascetyczną niemal powściągliwością dziennikowych opisów na temat osoby o. Hieronima. ACRR 3846, P. Semenenko do M. Darowskiej (kopia), 20-21 II 1872 r. Inne słowa, napisane przez niego parę miesięcy później, tylko potwierdzały tę opinię: „Lecz Pan Jezus sprawił, że od razu po pierwszych moich odpowiedziach rozmowa stanęła na jak najlepszej stopie i ja nie tylko mogłem przed nim [o. Kajsiewiczem – przyp. aut.] usprawiedliwić to wszystko, co w tym liście napisałem, ale daleko większe i cięższe prawdy mu powiedzieć, a szczególnie z jakich powodów on jest niezdatnym być Przełożonym. Tu mu wystawiłem jego niezrozumienie (albo raczej nie manie) ducha Zgromadzenia, jego celów i zasad, i dróg, nierozumienie życia duchowego i nadprzyrodzonego, i nie wprowadzenie tego do dusz podwładnych, ani prowadzenie ich do pewnego celu po pewnej drodze. Wystawiłem wskutek tego potrzebę, aby on to wszystko poznał, przyjął, zgodził się na całą prawdę, jeśli chce, aby to przełożęństwo, które raz na nim spoczęło, wyraźnie jednak z woli Bożej, nie

Różnili się obaj znacznie, co nie jest widoczne przy pierwszej lekturze kart *Dziennika*. O wiele bardziej obrazowy w wychwyceniu różnic między o. Kajsiewiczem a o. Semenenką był o. Karol Grabowski, który wstąpił do zgromadzenia jako kapłan w roku 1870, a który pod koniec życia w swoim *Pamiętniku* zrobił ciekawe zestawienie tychże różnic. Nie przesłaniały one jednak tego, co ich przede wszystkim łączyło: miłości do Jezusa i zgromadzenia, które im On powierzył¹⁵⁶. Lektura *Dziennika* nie rozstrzyga do końca, kim naprawdę byli obaj dla siebie¹⁵⁷. Odpowiedzi można dalej szukać: w ich obfitej korespondencji, świadectwach ich współbraci, wspomnieniach współcześnie z nimi żyjących osób, a także w tym, co wspólnie zrobili dla zgromadzenia.

Warto w tym kontekście zacytować fragment listu o. Semeneki, opowiadający o ostatnich momentach ich trudnej i pięknej zarazem drogi:

Kiedy przyszedłem około piątej, zastałem Ojca Generała w takim usposobieniu jak zwykle co do zdrowia i reszty; powiedział mi, że zapomniał, iż to środa, potem dał mi kilka listów do przeczytania po odejściu swoim, a prócz tego list Matki Marceliny ostatni, który na niego kilka dni tu czekał i ten chciał, bym zaraz przeczytał. Uczyniłem to i mówiliśmy z jego powodu dosyć, a to co mówiliśmy było w pewnym usposobieniu duszy, jakoby łączącym w Bogu. Potem prosił o spowiedź i wyspowiadał się może lepiej i głębiej niż zwykle. Jedną rzecz mogę powiedzieć śmiało. Mówił mi to samo, co siostrze Rozynie o swoim zdrowiu i życiu. Muszę, tak mówił, naradzić się z Wami, co mam czynić, czy przedsięwziąć kurację, czy też wszystkiego zaniechawszy zdać się zupełnie na wolę Bożą.

było dla niego i dla nas karą, ale raczej łaską i błogosławieństwem. O. Przeł. wszystko to przyjął, ja zaś oświadczyłem mu się z całą gotowością służenia mu we wszystkim, i bardzośmy się serdecznie rozstali”. ACRR 3846, P. Semenenko do M. Darowskiej (kopia), 31 III-3 IV 1872 r.

¹⁵⁶ Oto jeden z passusów tego dzieła (nigdy dotąd nie wydanego w całości), który podziwia ich obu: „Pierwszy [Semenenko – przyp. aut.] karmił ducha, drugi [Kajsiewicz – przyp. aut.] tak posilonego prowadził. O. Semenenko jak matka uczył miłości, O. Kajsiewicz jako ojciec walczyć uczył. (...) O. Piotr na skrzydłach miłości wznosił swego ucznia za polotem swego umysłu, w wysokie sfery mistyki chrześcijańskiej, O. Hieronim na Pana Zmartwychwstałego zapatrzony, tylko jedno przypominać umiał, by się P. Jezusowi dać prowadzić. (...) Pierwszy uczył modlitwy w najwięcej jednoczący sposób duszę z Bogiem, drugi na modlitwie pokrzepionego porywa w swe ramiona i prace apostołskie przypomina. W O. Piotrze nie wiadomo co więcej podziwiać: czy wysokości jego nauk, czy głębokości zasad Chrystusowych. Ojcu Hieronimowi nie tyle idzie o głębokości myśli, ile o szerokie pole do działania dla synów Zmartwychwstania. (...) Ale obydwaj schodzili się w tym jednym punkcie, że P. Jezusa nieskończoną kochali miłością. I co jeden albo drugi rzekł, w jaki sposób jeden albo drugi roztaczał swoje kazania, czuć było z każdego szczegółu, z każdego wyrazu, że ci kaznodzieje Jezusa Chr. głoszą, i Jemu służą, Jego opowiadają, Jego Prawa. Jego naukę, Jego miłość tłumaczą. I dlatego obydwaj tacy silni, tacy potężni, tacy iście apostołscy”. ACRR 15458, K. Grabowski, *Pamiętnik*, k. 88-89.

¹⁵⁷ M. Traczyński, *Talenty, zadania i wady ks. Piotra Semeneki w listach Hieronima Kajsiewicza*, ibidem, s. 189-202.

A w sposobie, jakim to mówił, wyraźnie przebijało, że to ostatnie było gruntem jego myśli. Odrzekłem, że upatrzymy czas do tego, coś w tym sensie. Potem ja się przed nim wypowiedziałem, jak to zwykle czynimy i bardzo mi dobrych słów kilka powiedział. Wstawszy od spowiedzi jeszcze chwil kilka zatrzymał się stojący, ja z nim przeszedłem do pierwszego pokoju i chwilę znowu rozmawialiśmy. Objąłem go z pewną czułością i powiedziałem, że od dawna i coraz bardziej modłę się za niego, a zarazem od pewnego czasu więcej niż dawniej za ojca Juliana. I on mi na to serdecznie odpowiedział, że się za mnie modli i także dodał, że się bardzo modli za ojca Juliana. Uścisnęliśmy się znowu na pożegnanie i ja go zacząłem odprowadzać przez korytarz. W połowie tegoż on się do mnie obrócił i rzekł: co robisz? Odprowadzasz? Wróć się do stacji. Zwykle nie pozwalał, aby go odprowadzać. To było ostatnie słowo. Wracając do stacji zaszedłem do kaplicy, która jak wiesz naprzeciwko drzwi moich i tam się chwilę pomodliłem. Wychodząc spojrzałem na zegar: było 10 minut do szóstej¹⁵⁸.

Opis ostatnich godzin życia o. Kajsiewicza nakreślony przez o. Semenękę wnosi do opisu ich relacji kolejne wątki. Widać jasno, jak o. Piotr pokazuje swego współbrata z wielkim szacunkiem, podziwem i oddaniem zarazem. Delikatnie kreśli ich serdeczną zażyłość i nie kryje bólu po jego odejściu. I za życia, i po śmierci, po dziś dzień jednym tchem wymawia się te dwa nazwiska: Kajsiewicz i Semenenko.

Osoba o. Waleriana Przewłockiego¹⁵⁹ początkowo nie budziła zainteresowania

¹⁵⁸ ACRR 1394, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 1 III 1873 r.

¹⁵⁹ Walerian Przewłocki (1828-1895) urodził się w miejscowości Zimno koło Tomaszowa Lubelskiego, nauki gimnazjalne odbył w Lublinie i Warszawie. Wziął udział w powstaniu na Węgrzech w 1849 r. W wojnie krymskiej (1853-1856) walczył po stronie tureckiej w Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich. Dosłużył się wówczas stopnia podpułkownika. Po wybuchu powstania styczniowego przyjechał do Lwowa. Został komisarzem wojennym w oddziale Z. Miłkowskiego i organizował oddziały powstańcze w Tulczy. Z częścią z nich przedostał się do Galicji i dołączył do grupy gen. Gołuchowskiego. Władze powstańcze go z kolejną misją objęcia dowództwa nad oddziałami w Wielkopolsce. Klęska powstania uniemożliwiła Przewłockiemu jakąkolwiek działalność na tym terenie. Zamieszkał u Cezarego Platara w Górze. Wówczas rozpoczął się w nim proces nawrócenia, czego znakiem była odbyta w klasztorze jezuitów w Śremie spowiedź na Wielkanoc 1864 r., pierwsza po 14 latach. Jeszcze w tym samym roku pojechał do Rzymu, gdzie wstąpił do Zmartwychwstańców. Pierwsze śluby złożył 8 IX 1866, a święcenia kapłańskie przyjął 20 IV 1867 w Rzymie. Dwa lata później został wysłany do Galicji, gdzie ostatecznie został kapelanem niepokalanek w Jazłowcu (1869-1874). Po powrocie do Rzymu o. Semenenko mianował go prokuratorem generalnym (1874-1883). Stał się jednym z jego najbardziej zaufanych współpracowników. Od 1883 r. przełożony misji bułgarskiej w Adrianopolu. Po śmierci o. Semeneki został wybrany w styczniu 1887 r. przez Kapitułę Generałem zgromadzenia. Wziął udział we wrześniu 1887 r. w konsekracji kościoła na ul. Łobzowskiej w Krakowie. W 1889 roku mianowano go konsultorem watykańskiej Kongregacji Propagandy. W 1890 roku zwizytował placówki kanadyjskie i amerykańskie, a w roku 1892 galicyjskie. Przybył wówczas do Wiednia w poszukiwaniu stosownego kościoła dla zgromadzenia, które mogłoby służyć tam licznej Polonii. Jesienią 1894 r. o. Przewłocki odwiedził Bułgarię. W tym samym roku poświęcił nowy klasztor Sióstr Zmartwychwstanków w Kętach. Za jego kadencji generalskiej ostatecznie została

o. Piotra, mimo iż był jego wychowankiem w nowicjacie¹⁶⁰. Nic dziwnego - nie tylko w jego przypadku, unikał analiz charakteru, zachowania, ocen. Tuż po tym, jak trzydziestosiedmioletni Walerian Przewłocki wstąpił do zgromadzenia, wspominał tylko, że jego mecenasem, a zarazem osobą inspirującą go do wstąpienia do zmartwychwstańców był Cezary Plater, jego dobry znajomy jeszcze z lat emigracji paryskiej¹⁶¹. Świeżo wyświęcony o. Przewłocki był kandydatem o. Semenki do pracy w Galicji, która wówczas wydawała się bardzo realna¹⁶². Faktycznie, *Dziennik* zanotował jego wyjazd z Rzymu do Krakowa w 1869 roku, a później interesującą wiadomość, jaką przysłał stamtąd o zamiarach ks. Albina Dunajewskiego. Miał on zostać proboszczem, a o. Przewłocki miał objąć po nim kapelanię wizytek na ul. Krowoderskiej w Krakowie¹⁶³. Do roku 1873 był brany pod uwagę przez przełożonych w kontekście możliwości osiedlenia się zmartwychwstańców w Galicji¹⁶⁴. Miał być pierwszym przełożonym tej misji, co zaznaczali zarówno o. Hieronim Kajsiewicz, jak i o. Piotr¹⁶⁵. Tymczasem o. Walerian pojawił się w styczniu 1870 r. w charakterze kapelana w klasztorze Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Jazłowcu. Od tej pory stał się – wbrew swej woli – wysłannikiem i reprezentantem zgromadzenia w miejscu, które obaj Założyciele cenili najbardziej i w którym widzieli prężnie działające zgromadzenie, świetnie realizujące swój charyzmat wychowywania i żyjące wzorowo

zatwierdzona reguła zgromadzenia (1888 r.), zakończyła się budowa nowego domu generalnego i kościoła pod wezwaniem Zmartwychwstania w Rzymie (został konsekrowany 5 XI 1889 r.), swoje samodzielne istnienie – za jego wsparciem - rozpoczęły Siostry Zmartwychwstanki (1891). Prowadził zgromadzenie w zorganizowany sposób, będąc w pełni mu oddanym. Główną jego zasługą była lojalność wobec dziedzictwa, jakie pozostawili po sobie jego Założyciele. W ostatnim wpisie w swoim diariuszu, z grudnia 1894 r. zauważył: *67 rok zacząłem. Długo już nie pociągnę. Daj Panie choć jako tako skonsolidować dzieło. Ale Twoja, nie moja, niech będzie wola*. Zmarł i został pochowany w Rzymie 7 V 1895 r. ACRR, b. sygn., W. Przewłocki, *Autobiografia*, k. 1-22 (autor rozpoczął jej pisanie 17 V 1892. Obejmuje ona czas od jego narodzin aż po rok 1887); PSB, T. XXIX, Wrocław [et al.] 1986, s. 28-30 (autor: F German); SPTK T. III, s. 450-452; ACRR 29640, C. Borzęcka, *Szczegóły ostatnich chwil o. Waleriana Przewłockiego, generała głównego zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, mps., k. 1-3.

¹⁶⁰ Ojciec Piotr Semenkenko pisał o nim wówczas do Paryża: „W tej chwili wstąpiło do nas trzech młodzieńców bonae spei. Jeden już nie jest w pierwszej młodości, bo ma lat 38, Walerian Przewłocki. Był dawniej kapitanem w wojsku tureckim, odkomenderowany do Sztabu Głównego Armii Francuskiej, odbył w tym stopniu przy boku marszałków francuskich całą kampanię krymską, potem pod inżynierem rządowym w Konstantynopolu przy zdejmowaniu kadastru, nareszcie Organizatorem Narodowym i takim go w Poznańskim zastał koniec naszego nieszczęśliwego powstania (...) Jest to porządny człowiek w całym znaczeniu tego wyrazu i łaska powołania widoczna”. ACRR 1027, P. Semenkenko do A. Jełowickiego, Rzym 14 IV 1865 r.

¹⁶¹ *Dziennik*, 7 II 1865 r., 3 II 1866 r. Plater płacił rocznie za jego utrzymanie sporą sumę 500 fr.

¹⁶² *Dziennik*, 22 XII 1868 r.

¹⁶³ *Dziennik*, 24 VI 1869 r.

¹⁶⁴ Jego nazwisko pojawia się w kontekście objęcia przez zgromadzenie np. domu ofiarowanego przez Julię Haller (12 V 1870 r.), parafii w Niżniowie (22 VI 1871 r.), czy kościoła popijarskiego w Krakowie (10 III 1873 r.).

¹⁶⁵ Warto też zauważyć, że o. Semenkenko wydał listy rekomendacyjne swemu o. Walerianowi, których adresatami byli ks. Roman Spithal i Maurycy Mann. *Dziennik*, 14 VI 1869 r.

według wskazówek swej Reguły. Nic dziwnego, że do roku 1874 jego osoba zajmuje stopniowo coraz więcej miejsca w zapiskach o. Semenienki. Jak już wspomniano o. Przewłocki nie czuł się najlepiej wśród sióstr. Szczególnie nie potrafił on znaleźć wspólnego języka z przełożoną M. Marceliną Darowską. Stąd też brała się jego opozycja wobec Założycieli, którzy widzieli w niej nadprzyrodzone światło i powierzali jej najdrobniejsze sprawy w kierowaniu zmartwychwstańcami¹⁶⁶. Jego osoba była stale wymieniana w obfitej korespondencji, jaką o. Piotr prowadził z M. Marceliną. Analizie były poddawane jego zachowania, postawa, zarówno w kontekście Zebrania Ogólnego, jak i w kontekście jego pracy kapelańskiej¹⁶⁷.

O. Semenenko prowadził z o. Przewłockim ożywioną korespondencję¹⁶⁸. Traktował go w niej bardzo poważnie, ucząc go cierpliwie zakonnej dojrzałości, która polegała na całkowitym pozbywaniu się swojego „ja” i stopniowych narodzinach „nowego człowieka”. Można tu posunąć się do odważnego stwierdzenia, że o. Semenenko przygotowywał go (nieświadomie) do roli swego następcy w zgromadzeniu. Konsekwencją tego uznania było włączenie o. Przewłockiego do Rady Głównej na kolejnym Zebraniu Ogólnym, już po śmierci o. Kajsiewicza. Odtąd już formalnie został wtajemniczany w najważniejsze sprawy zgromadzenia i miał w tej radzie ważny głos¹⁶⁹.

„Sprawa Jazłowca” przestała ich dzielić dopiero w roku 1874 r. Jeszcze wówczas (w marcu) o. Przewłocki przyjechał z M. Marceliną do Rzymu. O. Semenenko boleśnie przekonał się wówczas o niemożności porozumienia się ich obojga¹⁷⁰. Boleść ta jednakże ustała, gdy Generał niedługo sam zrewidował swoje poglądy odnośnie wiodącej roli niepokalanek w zgromadzeniu. Wówczas odwołał o. Waleriana z Jazłowca i zamianował

¹⁶⁶ O. Przewłocki nie miał wątpliwości: „Pozwolisz mi koch[any] O[jcze], że Ci otwarcie powiem, iż widzę zupełnie dla siebie stosownym i odpowiednim potrzebom moim w tej pracy (stosunku z matką) spółki Twojej więcej nie szukać. Nie dziw się więc, koch. O., jeśli od dziś pod tym względem nie odpowiem Twoim życzeniom (jak bym ja był mógł mieć jeszcze jakie życzenia!) ... Ojczy drogi zdaje mi się, iż co powiedziałem, powiedziałem dość jasno i kategorycznie. W pewnych chwilach mam i ja moją jasność i stanowczość”. ACRR 204, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 5 V 1873 r. (ów cytat pochodzi z poprzedniego listu o. Waleriana).

¹⁶⁷ O o. Walerianie mowa była w listach pisanych przez o. Semenenkę do M. Darowskiej, których wysłanie w *Dzienniku* zapisał on pod następującymi datami: 1 VII, 26 VII, 31 VIII 1870, 30 I, 9 II, 18 II, 15 III, 23 IV, 23 V 1872, 10 IV, 8 V, 24 V, 22 VI, 22 VII 1873 r.

¹⁶⁸ *Dziennik* informuje o siedmiu listach adresowanych do o. Waleriana w roku 1870, ośmiu w 1871, trzech w 1872, dwunastu w 1873 i siedmiu w 1874. Większość z nich można znaleźć w: P. Semenenko, *Listy*, t. XI (1869-1872), t. XII (1873-1875), red. L. Dróżdż, Rzym 2006-2007.

¹⁶⁹ W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia*, ibidem, s. 294.

¹⁷⁰ „Nowa przeprawa i jakoby kryzys, przełom w stosunkach ojca Waleriana z Matką Marceliną. Nic boleśniejszego”. *Dziennik*, 28 III 1874 r.

go Prokuratorem Generalnym. Odtąd (a szczególnie od roku 1878) o. Przewłocki stał się (w czasie jego pobytu w Rzymie) jego „prawą ręką”, często towarzysząc mu w jego prywatnych i oficjalnych spotkaniach¹⁷¹, a także w krótkich podróżach poza Rzym¹⁷². Odbywali poufne rozmowy, które traktowały o sprawach wewnętrznych zgromadzenia¹⁷³. A gdy byli rozdzieleni, dalej prowadzili obfitą korespondencję¹⁷⁴.

W październiku 1882 r. O. Generał zdecydował, by o. Walerian objął urząd przełożonego misji bułgarskiej z siedzibą w Adrianopolu¹⁷⁵. Sytuacja tej misji (zarówno duchowa, jak i materialna) stawała się dramatyczna i potrzeba było człowieka „twardej ręki”, jakim był on właśnie. W tym celu na przełomie 1882 i 1883 roku o. Semenenko zabierał go na spotkania z watykańskimi urzędnikami, odpowiedzialnymi za pracę misyjną na Wschodzie. Dużo spędzali ze sobą czasu, przygotowując starannie o. Waleriana do nowych obowiązków¹⁷⁶. W połowie lutego 1883 r. rozstali się. O. Przewłocki udał się przez Paryż do Bułgarii¹⁷⁷. Nadal jednak nie przestali pisać do siebie. Niejednokrotnie o. Semenenko nie odpowiadał od razu na listy z Adrianopola, co irytowało przełożonego misji. Niemniej zawsze przeproszał i prosił o wyrozumiałość swojego adresata¹⁷⁸. Nadto był bardzo zadowolony z tego, że o. Walerian stoi na czele

¹⁷¹ *Dziennik* wspomina m.in. o ich wspólnym udziale w audiencjach u Piusa IX (4 I 1877) i Leona XIII (18 V 1878, 2 II 1879, 17 I, 2 II 1881, 2 II 1883), w rozmowach z kard. Ledóchowskim (13 III 1879, 11 IV 1881), kard. Howard (30 I 1879), panią Okraszewską (5 V 1879, 22 I 1883), Karolem i Karoliną Raczyńskimi (15 V 1881), mons. Vincenzo Vannutellim (31 XII 1882), mons. Serafino Cretoni i kard. Giovanni Simeoni (27 I 1883).

¹⁷² *Dziennik*, 12 IX, 2-10 X 1874 r., 25 V 1876, 29 XI 1877 r., 28 XII 1882 r., 6 I 1883 r.

¹⁷³ Np. *Dziennik*, 3 II 1881 r.

¹⁷⁴ W roku 1878 r. *Dziennik* notuje 25 listów o. Piotra do o. Waleriana.

¹⁷⁵ ACRR 369, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lwów 18 X 1882 r.

¹⁷⁶ O. Walerian miał stałe, krytyczne zdanie o metodach sprawowania władzy generalskiej o. Piotra. Jeszcze będąc w Rzymie, na początku 1883 r. zapisał: „Zawsze teoria ukochanego naszego O. Generała, ideologia i gorsze od wszystkiego: brak szczerości. Koniecznie chce rozporządzać, rozkazywać, coś robić, per fas et ne fas. Tak dużo mówi i pięknie o własnej czynności, a sam w nią co krok wpada. Nie ma zmysłu administracyjnego, rządzenia. Najwyraźniej Pan Bóg mu tego nie dał i już nie da. Naprawia tylko od czasu do czasu owe eksperymenty na *anima viti* zgromadzenia. Bez tego już dawno zgromadzenie byłoby przepadło”. ACRR 26942, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. I, k. 14.

¹⁷⁷ Nastąpiło przy tym „pożegnanie rzewne” między nimi. *Dziennik*, 14 II 1883 r.

¹⁷⁸ Oto jeden z przykładów, z początku stycznia 1884 r.: „Jeszcze raz przeproszam i przyrzekam Ci wszystko naprawić, o ile tylko móc będę, i to jak najprędzej. Dziś, niestety, nie mogę jeszcze tego uczynić. W tych dniach ostatnich, ani dzisiejszego nie wykluczając, byłem na wszystkie strony rozdarty i nie mogłem spokojnie tego listu dla brata Walentego przygotować. Piszę go wieczorem, przed samym wyjazdem brata i za kwadrans przyjdzie on do mnie po list, a ja do tego jestem cały rozebrany przez silny katar i głowa mnie boli. Więc zupełnie niezdolny jestem do interesów, a nawet materialnie nie ma czasu do przeczytania Twego przedostatniego długiego listu i odpowiedzi na wszystko. Przyrzekam Ci jednak, przy łasce Bożej, zaraz od jutra korzystać z pierwszej wolnej chwili, aby Cię w zupełności zadowolili w Twoich pytaniach, prośbach i potrzebach. Nie zniecierpliwiaj się na mnie nigdy, mój najdroższy, tylko mi pisz i przypominaj. Ja doprawdy szczerze pragnę we wszystkim Ci być pomocnym”. ACRR 390, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 2 I 1884 r.

tej ważnej misji, o czym niejednokrotnie go powiadał¹⁷⁹.

Do ostatniego spotkania między nimi doszło w Adrianopolu, który o. Semenenko wizytował we wrześniu 1885 r., tuż przed swą wyprawą do Ziemi Świętej (poprzednia jego wizytacja miała miejsce w 1882 r.). Tak to spotkanie opisywał o. Walerian:

Pocziwy Ojciec General zawsze ten sam – długomyślny, a ciężki i nogi mu też nie służą. Powitanie serdeczne i serdeczny stosunek. (...) O. General zabawiał u nas 5 dni. Odmówił Mszę św. w Cerkwi na rozpoczęcie roku szkolnego. Przemówił do uczniów po francusku. Wydałem obiad (...) O. General bardzo piękny wznosił toast i zgrabnie później odpowiedział Biskup, który pił na pohybel Rosji. Dałem O. Generalowi o. Rafał do Jerozolimy. Prosiłem, aby go później zabrał do Rzymu na kilka miesięcy na reformę, a następnie, aby wyjechał za kwestią na misję do Anglii i Holandii. (...) O. General pragnął o. Wasyla zrobić prefektem. Sądzę, że jeszcze za wcześnie. Oparłem się temu. Dostyc dla niego dyscyplina¹⁸⁰.

O. Walerian Przewłocki darzył (ze wzajemnością) o. Semenenkę wielkim szacunkiem. Dzieliło ich sporo: 14 lat różnicy, багаż doświadczeń, podejście do ludzi, długoletnia samodzielność o. Waleriana i jego wojenne przygody, mistycyzm jednego i pragmatyzm drugiego. A mimo tego o. Walerian nigdy nie okazał nieposłuszeństwa swojemu przełożonemu, choć nieraz go krytykował¹⁸¹. Fakt ten można przypisać jakiemuś niewysłowionemu szacunkowi wyrażającego się w bezwzględny posłuszeństwie dla przełożonych, jakiego nabrał służąc w wojsku. Przyjęcie przełożenia na trudnej misji bułgarskiej jest tego najlepszym dowodem. Jednak za tym kryło się jeszcze coś więcej: świadomość, że obaj służą temu samemu Panu. Stąd brało się wzajemne wspieranie i dzięki temu razem przetrwali niejedną burzę i do końca (tzn. do śmierci tego pierwszego) nawzajem się wspierali.

Pierwsza wzmianka w *Dzienniku* o Julianie Felińskim¹⁸² pojawiła się w *Dzienniku* o. Semeneki w sierpniu 1858 r., kiedy to przybył on do Rzymu jako kleryk diecezji

¹⁷⁹ Oto przykład tej opinii: „Widzę z Tobą wyraźną łaskę Bożą, widzę głębokie przejęcie się poruczoną Tobie misją, jej wielką wagą, widzę jasne poznanie jej potrzeb i odpowiednich środków, widzę dobrego ducha, zaufanie w Bogu, a przed oczyma jedyny cel, cel Boży, więc jestem doprawdy pocieszony i pokrzepiony, mam najlepszą nadzieję na przyszłość, a za wszystko najpokorniej i najwdzięczniej dziękuję Bogu”. ACRR 384, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Castel Gandolfo 29 VIII 1883 r.

¹⁸⁰ ACRR 29642, W. Przewłocki, *Diariusz*, T. I: 1883-1887, k. 126-127.

¹⁸¹ Czynił to m.in. na łamach swojego *Diariusza*, o czym mowa w 1. rozdziale tej pracy.

¹⁸² Julian Feliński (1826-1885) urodził się we wsi Wojutynie. Jego starszym bratem był Zygmunt Szczęsny Feliński. Poza nim miał czworo rodzeństwa. Studiował na Akademii Kijowskiej, a następnie jako kleryk

żytomierskiej¹⁸³. O. Semenenko od początku niezwykle cenił sobie jego zdolności: „To piękna dusza! spokojna, szlachetna, przeźroczysta!”¹⁸⁴. Po rocznej przerwie (1862-1863) i po powrocie z Warszawy do Rzymu¹⁸⁵ ks. Julian Feliński, mieszkając stale w Rzymie, stawał się powoli dla o. Piotra cenionym współpracownikiem. W roku 1867 ich współpraca zaczęła się zacieśniać, tym bardziej, że ojciec Julian został wicerektorem Kolegium Polskiego¹⁸⁶. Nieco później (1870 rok) o. Kajsiewicz mianował go członkiem Rady Głównej¹⁸⁷. Tak dobra ocena nie oznaczała jednak, że o. Piotr nie widział w nim żadnych wad¹⁸⁸. Jednakże ich wzajemna więź wzrastała do tego stopnia, że o. Julian

seminarium żytomierskiego w Żytomierzu i na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (1858-1862), gdzie w marcu 1862 r. uzyskał stopień doktora teologii. Przez cały czas studiów mieszkał w domu św. Klaudiusza u zmartwychwstańców. Świecenia kapłańskie przyjął w Warszawie z rąk swego brata, wówczas już arcybiskupa, w 1862 r. Po powrocie z Wiecznego Miasta przez jeden semestr wykładał w warszawskiej Akademii Duchownej teologię dogmatyczną. Z powodu złego stanu zdrowia opuścił Warszawę i ponownie znalazł się w Rzymie. Jesienią 1863 r. wstąpił do zmartwychwstańców, pierwsze śluby złożył u nich w 1864 r., a wieczyste 31 X 1866 r. Bardzo szybko po tym zaczął piastować w nim odpowiedzialne funkcje: rektora seminarium, magistra nowicjuszy, członka Rady Głównej, by wreszcie na Kapitulie Generalnej w 1872 roku otrzymać nominację na Asystenta Generalnego. W jego rękach znajdował się faktyczny zarząd zgromadzeniem. Wspomagał Generała o. Kajsiewicza w jego pracach literackich, redagując jego kazania i różne odezwy w imieniu zgromadzenia. Był drugim w historii wicerektorem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. W roku 1869 r. rozpoczął pisanie korespondencji z Rzymu do krakowskiego „Czasu”, które publikował na przemian z o. Semenenko. Głosił szereg konferencji dla współbraci, był cenionym kierownikiem duchowym, głosił rekolekcje indywidualne i wspólnotowe dla współbraci¹⁸². Od samego początku pobytu w zgromadzeniu był gorliwym zwolennikiem działań M. Marceliny Darowskiej. W trakcie obrad Zebrania Głównego 1880 roku, wycofał się z niego, jak też i z wszystkich pełnionych przez siebie funkcji. O. Generał przeznaczył go do Adrianopola. Po niespełna roku powrócił do kraju i zamieszkał stale w Dźwiniacze, a tymczasowo w klasztorach Niepokalanek w Jazłowcu i Jarosławiu. Stał się przywódcą jawnej opozycji przeciwko Generałowi i jako taki podejmował próby ratowania zgromadzenia. Zniechęcony brakiem pozytywnych reakcji na swoje plany, ostatecznie wystąpił z niego w 1882 roku. W tym czasie znacznie pogorszył się stan jego zdrowia. We wrześniu 1884 r. opuścił kraj i udał się na kurację do Gorycji we Włoszech, gdzie zmarł 16 V 1885 r. i został pochowany. EK, T. V, Lublin 1989, kol. 109-110 (autor: B. Micewski); Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, red. E. Kozłowski, Warszawa 2009, s. 75 (autor przypisów podaje błędną datę roczną zarówno urodzin, jak i święceń Juliana); ACRR 36972, J. Feliński do P. Semeneki, Adrianopol 9 III 1881 r.; ACRR 6655, H. Kajsiewicz do J. Felińskiego, Rzym 18 II 1865 r.

¹⁸³ „Dziś wieczorem wyjechał Jan Koźmian także do San Vito, gdzie Ojciec bawi, a z nim młody Julian Feliński, który u nas mieszka i filozofii się uczy (...).” *Dziennik*, 26 VII 1858 r.

¹⁸⁴ *Dziennik*, 29 IX 1859 r.

¹⁸⁵ Ks. Feliński przyjechał do Rzymu z Paryża, razem z o. Kajsiewiczem. *Dziennik*, 14 VIII 1863 r.

¹⁸⁶ *Dziennik*, 19 X 1867 r.

¹⁸⁷ Do Rady Głównej prócz o. Semeneki i o. Semeneki należeli wówczas o. Jełowicki i o. Grabowski. *Dziennik*, 13 III 1870 r.

¹⁸⁸ O. Piotr zwierzał się listownie w pod koniec 1873 r. o. Przewłockiemu: „na zdaniu O. Juliana przywykłem był w tych czasach polegać niemal zupełnie. Więc się zgodziłem. Widzę, że źle uczyniłem. Kusić Pana Boga nie można, a co tu najbardziej nieporządnego we mnie było, to żeby zawierzyć w każde zdanie, choćby najlepszego i najczystszy doradcy. Wierzaj mi mój drogi O. Walerianie, że to ostatnie nie wypływa wcale z mego usposobienia, przeciwnie muszę do tego przyznać się niekiedy i robić jakby akt cnoty, to jest abdykacji z mego własnego zdania. Zresztą z O. Julianem jestem niemal zawsze tego samego zdania, a jego zdanie jest niemal zawsze dobre i proszę pod tym względem nie wierzyć zupełnie temu wszystkiemu, co Ci mówili O. Wład. z O. Adolfem. Jemu brak tylko głębszego postępowania z ludźmi, trafniejszego wzięcia się w pewnych razach”. ACRR 214, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 8 XII 1873 r.

w 1873 r. został stałym spowiednikiem o. Semeneki¹⁸⁹.

Od początku swego pobytu w zgromadzeniu o. Feliński doświadczał niezwykłego zachwytu nad osobą Marceliny Darowskiej, który był wzmacniany relacją wobec niej ze strony ojców Kajsiewicza i Semeneki. Przetrwał on do końca jego życia. Wzajemnym relacjom M. Marceliny i o. Juliana o. Semeneko nie poświęca większej uwagi w swoich zapiskach i korespondencji aż do roku 1880. Wiadomo jednak, że relacje te wzmacniały się. To właśnie stosunek do przełożonej niepokalanek okazał się decydującym o kształcie ich wzajemnej relacji. Od roku 1874 w postawie o. Piotra Semeneki zachodzi zmiana, której o. Julian nie mógł zaakceptować: odwracał się od niej i odrzucał jej wpływ na zgromadzenie. Od tego czasu obaj ojcowie, choć do 1880 r. nadal współpracowali ze sobą i przewodniczyli zgromadzeniu¹⁹⁰, mają do siebie coraz większy żal. Najpierw był on skrywany, potem wystąpił z nim jawnie o. Julian, który w styczniu 1879 r. zarzucił swemu przełożonemu niezakonny tryb życia i skrytykował niektóre nieporządki Ojca Generała, który obiecał poprawić się z nich¹⁹¹. Przy tym jednak o. Semeneko nie mógł nie zauważyć: „Ojciec Julian jest w tym wszystkim echem Matki Marceliny”¹⁹².

Po wzmiankowanym już wycofaniu się obrad Zebrania 1880 r., rozpoczął się jeden z najbardziej bolesnych momentów w całej historii zgromadzenia¹⁹³. Długa rozmowa niedługo po tym obu skrytykowała tylko ich twarde poglądy – o. Feliński nadal chciał się „oddzielić” od zgromadzenia, a i Ojciec Generał nie zamierzał zmieniać stanowiska¹⁹⁴. Ten drugi odwołał się więc do sądu papieskiego, by ostatecznie, mocą decyzji Leona XIII, zlikwidować dualizm w zgromadzeniu, który hamował jego dalszy rozwój. Ten przyjął ich na audiencji 22 VII 1880 r., po której zakończeniu o. Piotr mógł zapisać: „Te Deum laudamus”¹⁹⁵. Papież nakazał o. Julianowi, by był posłuszny zarówno

¹⁸⁹ Ze zrozumiałych względów zapiski o spowiedzi nie pojawiały się zbyt często. *Dziennik*, 9 IV, 10 VIII 1874 r., 20 VI 1878 r.

¹⁹⁰ Świadczy o tym choćby ich trzydniowe spotkanie w Subiaco poświęcone Matce Marcelinie i jej regule a zakończone spowiedzią o. Piotra, zapisane w *Dzienniku* pod datami 19-21 VI 1878 r. Tak podsumował je on w liście do o. Grabowskiego: „Bardzośmy się dobrze o wielu rzeczach rozmówili i porozumieli. Z tej wizyty i z całego tego spotkania się jestem bardzo pocieszony. Pan Jezus coraz bardziej skojarza węzeł, który nas wszystkich ma w Nim jak najściślej łączyć”. ACRR 3011, P. Semeneko do K. Grabowskiego, Subiaco 21 VI 1878 r.

¹⁹¹ Były to m.in.: nieobecność na wspólnych obiadach i brak regularnych konferencji dla braci.

¹⁹² *Dziennik*, 20 I 1879 r.

¹⁹³ Jej dramatalem polegał na tym, że dwie najważniejsze osoby w zgromadzeniu stanęły jawnie wrogo do siebie nastawione, mając po swej stronie zwolenników.

¹⁹⁴ *Dziennik*, 9 VI 1880 r.

¹⁹⁵ *Dziennik*, 22 VII 1880 r.

jemu, jak i swemu przełożonemu, oraz by pozostał w zgromadzeniu. To tak rozczuliło obu ojców, że rozplakali się i uściskali wówczas najserdeczniej¹⁹⁶.

Trzy tygodnie po zakończeniu Kapituły, w lipcu 1880 r., o. Piotr odwiedził o. Juliana w nadmorskiej miejscowości Civitavecchia pod Rzymem. Zabrała go tam, za zgodą o. Semeneki, M. Franciszka Siedliska¹⁹⁷. W tym czasie o. Feliński potajemnie poprosił arcybiskupa lwowskiego Franciszka Wierzchleyskiego o umożliwienie jemu i dwóm ojcom pracującym dotąd na placówce w Wołkowcach wstąpienia w szeregi kleru archidiecezji lwowskiej¹⁹⁸. Nosił się też z planem podziału zgromadzenia na dwie części: na tych, którzy chcą być wierni regule z 1872 r. i pozostałych. Ci pierwsi zamieszkać mieli w osobnym domu prowadząc ściśle zakonne życie. Jednak na tę propozycję Generał i jego radni odpowiedzieli negatywnie¹⁹⁹. Dnia 19 X 1880 r. ojciec Julian wyjechał z Krakowa do Wiednia, a po uzyskaniu stosownych dokumentów dalej przez Triest

¹⁹⁶ Niezwykle obrazowo o niej pisał o. Semenenko o. Przewłockiemu: „Kiedyśmy weszli do papieża, a tego ranka nikogusienko nie było w Watykanie, co przydawało do uroczystości chwili, uklękliśmy, a ja zacząłem od podziękowania, że papież raczył sprawę tę powołać przed swój sąd i wyznaczyć swego brata na jej rozpatrzenie. Papież kazał nam stać i bardzo spokojnym, poważnym a niemal czułym głosem zaczął mówić do O. Juliana, aby był dzieckiem posłuszeństwa. O Julian jał zapewniać papieża, że niczego bardziej nie pragnie, a tylko prosił, aby papież raczył wysłuchać jego przedstawienia. Papież pozwolił. Wtedy on, jakby nic nie było się stało, jakby kardynał Pecci nie był nigdy roztrząsał sprawy, przekłada papieża, aby naznaczył sam, jakiego zechce kapłana, a on z nim odbędzie rekolekcje i całą mu duszę swoją otworzy, i co ten kapłan osądzi, to on uczyni. Sam taki pomysł pokazuje stąd był wyszedł. Tu ja wtrąciłem słowo za pozwoleniem papieża, że jest to przemienić sprawę fori externi do forum internum, gdzie jedna strona będzie mogła wszystko po swojemu przedstawiać, a druga nic. Papież też natychmiast to przedstawienie odsunął (zresztą było ono impertynencją wyrządzoną kardynałowi Pecci, który najbardziej po ojcowsku obchodził się z kochanym Ojcem) i przybrał bardzo stanowczy wyraz twarzy, i silnie a spokojnie powiedział: „Nie, Feliński, ty powinieneś posłuchać papieża, i poddać się. Wszakże wiesz, jaka to jest cnota słuchać papieża”. Wtedy O. Julian w najczulszy, w najwymowniejszy sposób zaczął zapewniać papieża, że on niczego bardziej nie pragnie. „Dobrze tedy”, mówił dalej papież, „..więc ja ci daję rozkaz, zrozumiej dobrze, rozkaz, abys się poddał twemu przełożonemu i został w Zgromadzeniu”. I dodał: „żeby Ci zaś z czasem nie przyszła pokusa przeciwna, i byś nie wmawiał w siebie, że to nie był prawdziwy rozkaz, więc jeszcze raz dodaję że to wyraźny rozkaz: e un commando, e un commando”. Wtedy O. Julian nadzwyczaj wzruszony upadł na kolana i ja z nim, a papież nas pobłogosławił. Ja zaś wobec papieża, poprosiwszy go o pozwolenie, uściskałem i ucałowałem Ojca Juliana przyrzekając, że będę jego najlepszym przyjacielem, najszczęśliwym zawsze bratem. Płakaliśmy obaj. Papieżowi zaś dziękując rzekłem, że on przez ten czyn nie tylko stał się naszym szczególnym protektorem, ale jakoby nowym fundatorem”. ACRR 309, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 25 VII 1880 r. O. Feliński miał swoją wersję tych wydarzeń, w wielu punktach niezgodną z tym, co pisał o. Semenenko. ACRR 36958, J. Feliński, do K. Grabowskiego, Adrianopol 9 II 1881 r.

¹⁹⁷ *Dziennik*, 28 VII 1880 r. M. Siedliska, penitentka o. Juliana, chętnie widziała go jako spowiednika w swoim rzymskim klasztorze. O. Generał miał jednak wobec niego inne plany. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 693.

¹⁹⁸ Przebywając już w Adrianopolu o. Feliński w skrócie przedstawił arcybiskupowi swoją wersję wypadków i zerwania z M. Darowską. Wynikało z niej jasno, że o. Semenenko był głównym winowajcą tego rozejścia. ACRR 36951, J. Feliński do F. Wierzchleyskiego, Adrianopol 23 XI 1880 r.

¹⁹⁹ O. Feliński pisał do jednego z radnych: „Każdy mnie zbywał milczeniem politowania, jakby za obłąkanego mnie mając”. ACRR 36958, ibidem. W liście tym o. Julian szeroko opisuje audiencję u papieża z lipca 1880 r., przypisując wówczas Generałowi szereg kłamstw i przeinaczeń.

i Konstantynopol docelowo do Adrianopola, w którym pojawił się 18 XI 1880 r.²⁰⁰. Tam rozpoczął nauczanie w seminarium duchownym. W styczniu 1881 r. Ojciec Generał wysłał do niego list, w którym karmił go za potajemną korespondencję z M. Marceliną, z arcybiskupem Wierzchlejskim, za zły wpływ na o. Alfonsa Krajewskiego, a jednocześnie zakazywał mu wszelkich z nim korespondencji oraz wzywał do posłuszeństwa²⁰¹.

W czerwcu 1881 r. doszła o. Piotra wiadomość od o. Felińskiego, że jest „niebezpiecznie” chory. Wobec tego pozwolił mu na wyjazd do Zakopanego²⁰². Najpierw jednak jeszcze napisał mu serdeczny list do Dźwiniaczki, gdzie ten zatrzymał się na krótki czas²⁰³. Kopię tego listu wysłał prowincjałowi galicyjskiemu o. Kalince, także i jemu polecając szczególną troskę o niego²⁰⁴. Do załamania psychicznego o. Juliana dołączyła

²⁰⁰ ACRR 318, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków 19 X 1880 r. W grudniu 1880 r. Ojciec Generał miał już pierwsze wiadomości o o. Julianie od braci z Adrianopola: „Z Adrianopola donieśli nam naprzód, że po przyjeździe pierwsze przywitanie, a szczególnie pierwszy wieczór był nader serdeczny, rzewny, ze łzami. Po czym przełożył ojcom, że jeżeli pragną, on im wytłumaczy powody swojej opozycji. Porozumiewawszy się odpowiedzieli mu jednomyślnie, że tego nie przyjmują. Na tym się skończyło. Z dziś otrzymanego listu od O. Szymona dowiadujemy się, że się wziął do wykładu teologii i prawa kanonicznego, i do języka bułgarskiego, ale że im się wydaje, jakoby nie chciał długo tam u nich popasać”. ACRR 323, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 15 XII 1880 r.

²⁰¹ O. Semenenko walczył zarówno o zgromadzenie, jak i o samego o. Juliana: „Ja Ci powiem jak masz postępować i co masz czynić w obecnej chwili, mój Ty drogi i najdroższy Ojcie Julianie. Naprzód przyjąć dzisiejsze położenie Twoje jako wolę Bożą. A więc: 1. Uważać mnie za prawdziwego swego przełożonego od Boga danego i w tym charakterze potwierdzonego przez papieża. 2. Nie tylko czynić lub nie czynić, co Ci wyraźnie nakazuję lub zakazuję, ale w rzeczach wątpliwych, a szczególnie gdzie można przystąpić, iż to byłoby przeciw mej woli, prosić mnie o pozwolenie. Mój drogi Ojcie, jak tak staniesz i tak postępować będziesz, wtedy dopiero będziesz w porządku Bożym i Pan najlepszy, pobłogosławi Cię we wszystkim. Daj Ci to Panie, mój drogi Ojcie!” ACRR 2234, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 24 I 1881 r.; *Dziennik*, 25 I, 27 I 1881 r.

²⁰² *Dziennik*, 3 VI 1881 r.

²⁰³ *Dziennik*, 20 VI 1881 r. Warto sięgnąć do niezwykłych słów O. Generała, które przecież płynęły nie tylko z pewności odnośnie swego stanowiska, jaką miał po spotkaniu z papieżem: „Mój najdroższy Ojcie Julianie, na pokazanie Ci z jakim jestem sercem dla Ciebie, powiem Ci to jedno, że jak tylko dowiedziałem się (...) o tym niedobrym stanie Twego zdrowia, mimowolnie poczułem chęć w duszy być przy Tobie, pocieszyć Cię, przytulić, otoczyć miłością, żebyś przecie poznał i niemal dotknął się tego, jak mimo wszystko co między nami zaszło, ja nie mam cienia w mym sercu najmniejszego przeciwko Tobie. Ja bym doprawdy tak chciał Ciebie o moim sercu i miłości przekonać, żebyś doprawdy Ty nie mógł wątpić o tym, a zarazem pragnąłbym, żeby w Twoim cierpieniu to przekonanie przyniosło Ci ulgę jakąś i pociechę, bo przecież taka miłość nie może być we mnie po ludzku, ona tylko od Boga może pochodzić, a wszystko co od Boga, przynosi zawsze pociechę i ulgę. Ach wierz mi, że ja mam dla Ciebie taką miłość zupełnie od Boga. I nie myśl, żeby taka chęć bycia przy Tobie była tylko powierzchowną we mnie. Ja czuję w sobie to usposobienie duszy, że gdybyś Ty prawdziwie chciał mnie widzieć przy sobie, gdybyś jako dziecko chciał mnie widzieć przy sobie jako ojca, ja bym natychmiast pospieszył do Ciebie. Co by to było dla mnie za szczęście! Prawda, że bardzo niegodzien tego, ale mimo to jednak proszę o to Boga jako o największą łaskę. Tymczasem mój drogi i najdroższy Ojcie Julianie jestem zupełnie na Twoje usługi. Piszę współcześnie do Ojca Kalinki, aby Ci dostarczył pieniędzy na Twoje dalsze potrzeby. Polecam zarazem, aby dom lwowski był otwarty dla Ciebie, gdybyś we Lwowie miał czas jakiś zabawić, zwłaszcza że tam lepszych możesz znaleźć doktorów, przynajmniej mianych za lepszych. Ja Ci zawsze radzę homeopatów”. ACRR 2236, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 20 VI 1881 r.

²⁰⁴ Poniższe słowa to kolejny dowód nieklamanej dobroci, jaką dla swego największego przeciwnika miał o. Semenenko. Obok prośby do domu lwowskiego o stałą modlitwę w intencji Felińskiego, dorzucał jeszcze

się ciężka gruźlica. O. Piotr wysłał go więc do Dźwiniaczki, gdzie mógł podjąć kurację, zapewniając go o tym, że nie żywi żadnej urazy i zapewniając go – nie tylko o swojej – modlitwie. Ten podjął tam ostateczną decyzję o opuszczeniu Zgromadzenia, co też stało się rzeczywiście w połowie lipca 1881 r.

W listopadzie 1881 r. o. Feliński pojawił się w Rzymie, odwiedził dom św. Klaudiusza, ale bracia wytłumaczyli mu, że jego pobyt w tym domu może stać się „przyczyną nieporządku”. Wobec tego opuścił klasztor i przeniósł się gdzieś „na miasto”²⁰⁵. W tym samym miesiącu Przełożony Generalny przekazał sekretarzowi Kongregacji Biskupów i Zakonników mons. Giovanni Agnozzi „informatio et votum” w sprawie o. Felińskiego i jego wystąpienia ze zgromadzenia²⁰⁶. W domu św. Klaudiusza ks. Feliński pojawił się ponownie 15 II 1882 r., tym razem już z dyspensą papieską, która pozwalała mu opuścić zgromadzenie. Jego wygląd zewnętrzny budził wielką troskę Ojca Generała: „Kochany o. Julian bardzo słaby na zdrowiu, a na twarzy ślady cierpienia i zmęczenia. Czy się nie postrzega może, że błędny krok uczynił?”²⁰⁷. W niedzielę po Wielkanocy 1882 r. o. Julian raz jeszcze przyszedł do klasztoru zmartwychwstańców w Rzymie. O. Semenenko po krótkim spotkaniu z nim nie tracił nadziei na jego powrót do zgromadzenia, o czym świadczy zapis z tego dnia: „Mój Boże, daj mu łaskę, aby przejrzał i wrócił skąd się oddalił”²⁰⁸.

W maju 1882 r. papież Leon XIII przyjął po raz kolejny na audiencji o. Semenenkę. Pod koniec ich rozmowy, pojawił się ponownie – na życzenie biskupa Rzymu – wątek bezpośrednio związany z o. Felińskim. Na zapytanie co z nim się teraz dzieje, o. Piotr przypomniał, że jest już poza zgromadzeniem, ponieważ otrzymał „uwolnienie” od papieża. Leon XIII był przekonany, że dobrze się stało, bo po co zgromadzeniu taki uparty w swoim zdaniu człowiek? Zgadza się na to, ojciec

i ten praktyczny nakaz: „Żebyś mu dał tyle pieniędzy (i to najważniejsze moje polecenie), ile będzie potrzebował. Nie miej żadnych skrupułów ani obaw: Pan Jezus trzykroć i stokroć to wróci, a zbyt oszczędnym być nam tu nie wypada. Nie mogę przewidzieć, jak się obróci jego choroba, i czy będzie mógł pojechać do Zakopanego; i dlatego nie mogę dać z góry bliższych ani dalszych rozporządzeń. Ale proszę i bardzo proszę być z nim miłośnym, uprzedzającym, hojnym”. Dwa dni później dorzucił Kalince: „Bardzo mi o to idzie, aby tego biednego Ojca otoczyć wszystkimi dowodami na jakie nas stać, miłości i troskliwości. Chciałbym, aby i biskup krakowski widział nasze dobre i najlepsze serce dla niego, a szczególnie też w takim jego stanie. Zresztą, wszystko co mu donosisz jest bardzo miłe i dobre”. ACRR 341, 342, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 22, 24 VI 1881 r.

²⁰⁵ *Dziennik*, 12 XI 1881 r.

²⁰⁶ *Dziennik*, 19 XI 1881 r.

²⁰⁷ *Dziennik*, 15 II 1882 r.

²⁰⁸ *Dziennik*, 16 IV 1882 r.

Semenenko wziął jednak ks. Felińskiego w obronę, twierdząc, że to nieszczęśliwy człowiek²⁰⁹.

Po raz ostatni o. Feliński pojawia się na kartach *Dziennika* 9 X 1883 r., kiedy to przebywając w Rzymie, odwiedził chorego wówczas Generała. Wtedy właśnie jego brat, abp Zygmunt Feliński podjął nieudaną próbę ich pogodzenia²¹⁰. O śmierci ks. Felińskiego w maju 1885 r. nie ma ani jednej wzmianki w *Dzienniku*, a to z powodu nieprowadzenia go od maja do października tego roku. Półtorej roku później zmarł o. Semenenko.

Z podanych wyżej faktów widać, jak skomplikowana i dramatyczna była ich wspólna relacja, mająca w tle postać błogosławionej dziś współzałożycielki niepokalanek. Czynniki ludzki wziął w niej górę i w pewnym jej momencie nie sposób było już przebaczyć sobie wzajemnie i dalej wspólnie pracować na rzecz Kościoła i zgromadzenia. W zarzutach, jakie sobie obaj czynili, trudno dopatrzeć się chęci ustąpienia ze swojego stanowiska.

Bliska prawdy, w świetle powyższych faktów, jest teza, że osoba ks. Juliana Felińskiego jest do dziś jedną z najbardziej dramatycznych i bolesnych w całej historii zmartwychwstańców.

Pierwsze uwagi o. Piotra o o. Władysławie Witkowskim²¹¹ pochodzą z roku

²⁰⁹ „On nieszczęśliwy, nie tylko dlatego, że jest w zaślepieniu i że tak w nim uparty; ale najbardziej dlatego, że to, czego on tak broni, w jego myśli jest rzecz święta, Boża, objawiona od Boga i którą opuścić, zmieniając zdanie, byłoby w jego mniemaniu grzechem. To czyni całą rzecz nieuleczoną. W tym jest nieszczęście. Przyznam się Waszej Świątobliwości, że ja z tej strony uniewinniam niejako tego Ojca; on nie wie co czyni, a myśli że dobrze czyni”. ACRR 4187, P. Semenenko, *Opis audiencji u Leona XIII z 23 V 1882 r.*

²¹⁰ Arcybiskup jednak ostatecznie widział winę w całej tej sytuacji leżącej po stronie o. Semeneki. Ostatni raz w korespondencji o. Piotra nazwisko ks. Felińskiego pojawia się w październiku 1883 r. ACRR 387, P. Semenenko do W. Kalinki, Castel Gandolfo 29 X 1883 r. w: *Listy*, t. XV, Rzym 2011, s. 98.

²¹¹ Władysław Witkowski (1837-1893). urodził się w Głuchowie (zabór pruski). Szkoły ukończył w Wielkopolsce. Później znalazł się w Królestwie Polskim, gdzie był gubernatorem u Bronisława Skarżyńskiego w Warszawie. W październiku 1859 r. został klerykiem seminarium diecezji płockiej z siedzibą w Pułtusku, a już w kwietniu 1860 r. wstąpił do zmartwychwstańców w Rzymie. Początkowo był bratem zakonnym i pomagał w prowadzeniu winnicy pod Rzymem. Pierwsze śluby złożył w czerwcu 1862 r. Potem był ekonomem w domu rzymskim (1862-1865). Jednocześnie rozpoczął studia teologiczne, które ukończył przyjęciem święceń kapłańskich 1 III 1866 r. w Rzymie z rąk kard. Patrizi. Początkowo był duszpasterzem w kościele św. Klaudiusza i osobistym sekretarzem o. Hieronima Kajsiewicza. Od marca 1867 r. został pomocnikiem o. Aleksandra Jełowickiego w duszpasterstwie polonijnym w Paryżu. W czasie oblężenia tego miasta w 1870 r. został kapelanem ambulansu szpitalnego, do którego zwożono rannych żołnierzy obu armii. Po kapitulacji Francji i zdobyciu Paryża przez wojska pruskie został wezwany do opuszczenia misji. Jednak w czasie wojny domowej w 1871 roku był sanitariuszem kapelanem rannych żołnierzy obu stron, za co po zakończeniu bratobójczych walk otrzymał z rąk prezydenta republiki Krzyż Legii Honorowej. Po tych wydarzeniach przeżywał kryzys powołania i chciał odejść ze zgromadzenia. Jednakże pozostał w nim dzięki o. Semenence. Pod jego i o. Juliana Felińskiego pieczęcią odbywał w Rzymie długie rekolekcje, mające podnieść jego ducha (III-XI 1873 r.). Po powrocie, w latach 1874-1877 był

1860 - były pozytywne i dawały dużo nadziei na przyszłość²¹². Latem 1861 r. Witkowski ciężko zachorował na febrę. Z Mentorelli o. Semenenko przewiózł go do Genzano, gdzie został otoczony troskliwą opieką przebywających tam czasowo niepokalanek²¹³.

W czerwcu 1865 r. o. Semenenko, odpowiedzialny za formację kleryków odsunął Witkowskiego od prowadzenia rachunków domu rzymskiego, by ten mógł zająć się studiowaniem teologii²¹⁴. W tym czasie brat Władysław występuje w *Dzienniku* jako słuchacz rekolekcji dawanych współbraciom przez o. Semenenkę²¹⁵.

Pod sam koniec 1865 roku o. Piotr miał ciężkie przejścia z Witkowskim. Trudno dziś wywnioskować, co było powodem takiego stanu rzeczy. Prawdopodobnie chodziło o jakieś stałe wykroczenia moralne, które stawiały jego powołanie pod znakiem zapytania²¹⁶. Przeszkody te zostały usunięte przez zainteresowanego, gdyż w marcu 1866 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w roku następnym znalazł się w Paryżu. Dopiero od roku 1869 osoba o. Władysława znajduje częste miejsce w dziennikowych zapiskach

kapelanem wojskowym w podparyskim Meudon (1874-1877). Po śmierci o. Jełowickiego, w listopadzie 1877 roku został mianowany rektorem misji paryskiej. Opiekował się wizytami wileńskimi w Wersalu, siostrami pocieszycielkami w Boussu, a także misją londyńską. Kilkakrotnie miał być odwołany z Paryża, jednakże na skutek różnych wydarzeń, czasem zależnych od niego, zostawał na placówce paryskiej. Po śmierci o. Piotra Semeneki w 1886 r. otaczał Celinę i Jadwigę Borzęckie duchową opieką. W Paryżu nieustannie odwiedzał chorych rodaków po szpitalach i domach. Miał charyzmat opieki nad ciężko chorymi i umierającymi. Sam ciężko chory zmarł 1 I 1893 r. w swoim domu. Jego pogrzeb, 6 I 1893 r., w kościele l'Assomption w Paryżu, zgromadził tłumy duchowieństwa i wiernych. EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 714 (autor: B. Micewski); J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 206-209; *Charyzmat 2*, s. 24-29. Archiwum Generalne Zmartwychwstańców w Rzymie przechowuje niepublikowaną kolekcję ponad 800 listów o. Witkowskiego z lat 1862-1892 (ACRR 33202-34039).

²¹² Tę dobrą opinię Semenenko przekazał ks. Koźmianowi. Intryguje tutaj zwłaszcza wzmianka o tym, że kandydat „zna trochę świata”. Czy to znaczy, że Witkowski wędrował po Europie? Pisał do swego przyjaciela: „Władysław Witkowski, który wprost z Warszawy tu przyjechał. Jest on z poznańskiego, synowiec dawnego proboszcza w Jutrosinie tegoż samego nazwiska już umarłego. Młodzieniec z dobrym wychowaniem i co zna trochę świata: był gubernierem u pani Gruszeckiej. Skończył Ober Sekundę w Prusiech. Bardzo miły i zdaje się bardzo dobry. Już to nasza pani Gruszecka ma szczęśliwą rękę i dziwnie ją Pan Bóg wybrał na werbownicę”. ACRR 1497, P. Semenenko do J. Koźmiana, Mentorella 14 V 1860 r. Bezpośrednią inicjatorką wstąpienia Witkowskiego do zmartwychwstańców była Cezaryna Gruszecka, literatka warszawska.

²¹³ ACRR 956, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Genzano 16 VIII 1861 r.

²¹⁴ „Brata Władysława nie pcham na święcenia, czyli raczej zupełnie inaczej z nim postąpiłem. Żał mi tej duszy było, dla niej tak koniecznym jest skupienie się i przygotowanie do najważniejszego aktu w życiu, a którego dotychczas u nas nie miał. Więc go usunąłem od ekonomatu na pewien czas”. Dzięki temu Witkowski mógł zacząć bezpośrednie przygotowania do przyjęcia święceń. ACRR 1033, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 13 VI 1865 r.; *Dziennik*, 13 VI 1865 r.

²¹⁵ *Dziennik*, 7 VI 1861 r., 29 XI 1865 r.

²¹⁶ „W tym miesiącu długie przeprawy z bratem Władysławem Witkowskim. Jeszcze przeszłego miesiąca popełnił wykroczenie, za które odsiedział 10 dni samotności, a potem odbywał razem z o. Bakanowskim i innymi rekolekcje, które się skończyły na święto Niepokalanego Poczęcia. Nie uspokoił się jednak, bo się dobrze nie skruszył i odtąd jest w ciągłych pokusach”. *Dziennik*, grudzień 1865 r. (bez daty dziennej).

o. Piotra²¹⁷. Widywali się w Paryżu, gdy był on celem podróży o. Semeneki²¹⁸.

Płaszczyzn łączących tych dwóch tak różnych zmartwychwstańców było kilka. Najpierw trzeba zauważyć, że o. Witkowski miał słaby charakter, stąd potrzebował wsparcia duchowego niemal nieustannie. Widać to choćby po tym, że kilkakrotnie wahał się czy nie opuścić zgromadzenia. Przywiązany nadmiernie do pieniędzy²¹⁹ i jeszcze mocniej do swej funkcji rektora misji w Paryżu, nie odczuwał tzw. ducha zgromadzenia, żył na jego uboczu. Przez to budził wielkie współczucie i zainteresowanie o. Piotra, który nie szczędził mu rekolekcji, wielu napomnień, zachęt, które zawarł w ponad dwustu listach²²⁰. W tym także celu o. Władysław przebywał przez dłuższy czas na długich rekolekcjach w Rzymie w roku 1873.

Przedziwną jest sprawą – co ma odbicie w *Dzienniku*, a jeszcze bardziej w ich wspólnej korespondencji – że w czasie pełnienia funkcji Przełożonego Głównego o. Piotrowi (ani jego Radzie Głównej) nie udało się przenieść o. Witkowskiego ani do Rzymu (miał być sekretarzem Generała), ani do Ameryki (miał zostać przełożonym całej misji), ani też do Galicji²²¹, mimo kilku prób i enigmatycznej zgody samego zainteresowanego. Przyczynił się do tego głównie o. Władysława, ale i niewytłumaczalny spłot wypadków, jakie towarzyszyły tym gotowym już nominacjom²²². Nadto o. Witkowski był potrzebny o. Semenence. Najpierw jako łącznik między zgromadzeniem a kapłanami polskimi, którzy przewijali się przez Paryż. Potem jako wizytator (ale tylko do 1880 r.) pocieszycielek w Boussu, które chętnie odwiedzał na polecenie swego przełożonego, a które ten darzył przez pewien czas wielką estymą²²³. W końcu obarczał go wieloma sprawami do załatwienia (wówczas zwanymi „komisami”), szczególnie zakupem książek niedostępnych w Rzymie i prenumeratą periodyków francuskich, z którego to zadania o. Władysław dobrze się wywiązywał.

²¹⁷ W roku 1869 nazwisko Witkowskiego pojawiło się w *Dzienniku* 9 razy, w 1870-7, 1871-8, 1872-11, 1873-24, 1874-7, 1875-5, 1876-3, 1877-29, 1878-30, 1879-15, 1880-28, 1881-26, 1882-15, 1883-17, 1884-36, 1885-13 i 1886-8.

²¹⁸ Było tak w roku 1868, 1869, 1876, 1887, 1880, 1881, 1884 i 1886.

²¹⁹ ACRR 1158, P. Semenenko do A. Jełowickiego, ACRR 3466, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 27 I 1874 r. O. Semenenko wyratował o. Witkowskiego z poważnych kłopotów finansowych.

²²⁰ *Dziennik* wspomina o 215 listach autorstwa o. Semeneki do o. Witkowskiego w latach 1867-1886.

²²¹ O. Semenenko – co także zaskakujące – widział go jako proboszcza pierwszej placówki w Galicji.

²²² Uporu o. Witkowskiego doświadczył także kolejny Generał, o. Przewłocki, chcący zdjąć go (bezsukcesyjnie) z urzędu rektora misji paryskiej.

²²³ Kilka razy (1880, 1881, 1884 r.) spotkali się razem w klasztorze u sióstr Pocieszycielek w Boussu. O. Witkowski wspomagał także polskie wizytki w Wersalu. *Dziennik*, 3 VIII 1884 r.

O. Semenenko być może widział w nim coś, czego inni nie widzieli, choć wydaje się, że przeceniał jego zdolności. Niemniej przez cały czas trwania ich znajomości traktował go po ojcowsku, cierpliwie i łagodnie, nieustannie zalecając mu szczerłość, zaufanie do niego i stały ze sobą kontakt²²⁴.

Na prośbę Ojca Generała o. Władysław przybył do Rzymu w maju 1886 r. i przebywał w nim ponad miesiąc. Opiekował się nim wówczas osobiście ze względu na zły stan zdrowia. Działo się także i wtedy, gdy przeczuwając swój bliski koniec o. Semenenko przeniósł się do domu Polskiej Misji w Paryżu. Złożony słabością wynikającą z bronchitu i zapalenia płuc, nie ruszał się już z łóżka. To u o. Witkowskiego wypowiadał się po raz ostatni. To z nim prowadził ostatnie rozmowy w swoim życiu. To on wreszcie był świadkiem jego śmierci²²⁵.

Ich relacje można nazwać synowskimi. O. Witkowski traktował o. Semenenkę jako swego ojca, a on przez cały czas tę ojcowską miłość mu okazywał.

Nazwisko Leona Zbyszewskiego²²⁶ pojawia w *Dzienniku* o. Semeneki w latach

²²⁴ Jego listy do niego przepelnione są ojcowską czułością i wylewnością. O. Witkowski był jednym z kilku zaledwie współbraci, którzy tak serdecznie byli traktowani przez o. Semenenkę. Oto przykład tej miłosnej retoryki: „Bardzo dobrze zrobiłeś, że do mnie pisałeś. Twój list był dla mnie najmiłszym. Szkoda doprawdy, że nie mogłeś tu do Lourdes przyjechać, byłbym był bardzo szczęśliwy parę dni z Tobą przepędzić. Przynajmniej pisuj, pisuj, mój najdroższy, mocno Cię do tego nakłaniam i proszę. Ja z mojej strony bardzo się czuję popchniętym do przyjscia z Tobą do lepszego, do zupełnego porozumienia. Ach, jak Ty mi na sercu leżysz! A potem, z jakim sercem jestem dla Ciebie! Tu w Lourdes szczególnie zdaje mi się, że mi tu serca przybyło, i że wszystko podwójnie czuję. Czemu my nie możemy być w tym najbliższym z sobą stosunku, którego niezawodnie Pan wymaga? Pomyśl o tym, mój najdroższy, pomódl się szczerze i głęboko, i zrób co potrzeba, aby do tego przyszło”. ACRR 3474, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Lourdes 23 X 1875 r.

²²⁵ *Dziennik*, 12 V, 17 VI 1886 r.; J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 527-528.

²²⁶ Leon Zbyszewski (1832-1907) urodził się w ziemiańskiej rodzinie w Wierzbówce na Ukrainie. Kształcił się w Odessie (gimnazjum ukończył w 1852 r.) i Warszawie. Potem przeniósł się do Paryża, gdzie jako zwolennik Hotelu Lambert, czynnie zaangażował się w działalność polityczną i publicystyczną (był m.in. redaktorem warszawskiej „Kroniki”). Tam poznał zmartwychwstańców, do których wstąpił w Rzymie w grudniu 1867 r. Po rocznym nowicjacie i nieco ponad trzech latach nauki oraz formacji, dnia 30 III 1872 r. przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie. O. Semenenko mianował go w 1873 roku Prokuratorem Generalnym. Wtedy też został radnym generalnym. Rok później wyjechał do Jazłowca, gdzie był kapłanem niepokalanek. Po śmierci o. Jełowickiego otrzymał w 1877 r. nominację na przełożonego misji w Paryżu, do której zrealizowania nie doszło. W maju 1878 r. udał się w podróż kwestarską do Francji, gdzie zbierał fundusze na utrzymanie Kolegium Polskiego. Przez dwa lata pomagał o. Witkowskiemu w duszpasterstwie polonijnym w Paryżu. W 1880 r. został wizytatorem sióstr Pocięszycielek Najśw. Serca Jezusa z Boussu, a w 1881 r. przełożonym pierwszej duszpasterskiej placówki zmartwychwstańczej na ziemiach polskich - w Wołkowcach. W lipcu 1881 r. został magistrem nowicjatu na Mentorelli. Razem z br. Eustachym Skrochowskim CR odnowili tam ołtarz główny w sanktuarium oraz cały kościół, jak i pomieszczenia mieszkalne. Z kolei w 1884 r. został magistrem nowicjatu w Krakowie, gdzie położył wielkie zasługi przy powstaniu domu zakonnego i kościoła na ul. Łobzowskiej.

Na Zebraniu Ogólnym 1887 r., zwołanym po śmierci o. Semeneki, bezskutecznie kandydował na urząd Generała. Jego postawa jako magistra nowicjatu i przełożonego domu nie znalazła uznania w oczach nowego Generała, o. Waleriana Przewłockiego, który odrzucił także jego reformatorskie zapędy,

1858-1886 aż 275 razy²²⁷. Treść zapisów nie tłumaczy przyczyny tak wielkiej ich liczby. Najczęściej są one skrótowe, bez rozwlekłych opisów cech charakteru czy zewnętrznego sposobu zachowania, bez wyodrębniania jego wad czy zalet, do czego przecież jako autor *Dziennika* miał prawo. Najczęściej informują o wspólnych spotkaniach, rozmowach, o przemieszczaniu się wspólnym i osobno, dotyczą listów, których o. Piotr był nadawcą, a o. Leon adresatem²²⁸.

Wydaje się, że między nimi istniała specyficzna bliskość, z jaką wzajemnie obaj się przyciągali, mimo wielkich różnic charakterologicznych i różnicy osiemnastu lat życia, która była między nimi. Bliskość ta uwidaczniała się na parę sposobów. Jednym z nich było wielkie zaufanie, jakim o. Zbyszewski cieszył się u swego przełożonego, praktycznie do końca ich wzajemnych relacji. Jako erudyta, świetnie władający francuskim²²⁹, dobrze orientujący się w meandrach polityki i ekonomii, a poza tym dojrzałe posłuszny (w momencie wstąpienia do zmartwychwstańców miał już 36 lat), Leon był mu niezwykle pomocny w prowadzeniu zgromadzenia. Od razu po złożeniu przez Zbyszewskiego pierwszych ślubów w roku 1868 o. Semenenko mianował go tzw. dziekanem kleryków, który był współpracownikiem rektora do spraw dyscypliny²³⁰. Odtąd Leon Zbyszewski miał w o. Semenenko swojego spowiednika, mentora

proponujące np. stworzenie w klasztorze na ul. Łobzowskiej specjalnego domu pokuty i poprawy. Dnia 15 XI 1888 r. o. Zbyszewski złożył rezygnację ze wszystkich pełnionych funkcji i został wysłany na urlop zdrowotny. Po roku pobytu w różnych uzdrowiskach i po bezskutecznej kolejnej próbie wmieszania w sprawę naprawy zgromadzenia kard. M. Ledóchowskiego i Kongregacji, wyjechał jesienią 1889 r. do Szwajcarii, a 21 IV 1890 r. poprosił o dyspensę od ślubów zakonnych, którą otrzymał 6 V 1890 r. Do swej diecezji przyjął go bp Albin Dunajewski. Ks. Zbyszewski ponownie zamieszkał w Krakowie. W roku 1893 założył Towarzystwo Wychowawcze "Dom Rodzinny", dwa lata później rozpoczął budowę szkoły z internatem dla dziewcząt przy ul. Pędzichów. Działalność szkoły ruszyła w roku 1898, a w 1901 r. powstało także Seminarium Nauczycielskie. Ks. Zbyszewski prowadził w Krakowie działalność wydawniczą. Zmarł 20 VIII 1907 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. *Klerycy ziem polskich*, ibidem, s. 167.

²²⁷ Pierwszy chronologicznie wpis, z 29 VIII 1858 r., informuje o spotkaniu Leona Zbyszewskiego w Ostendzie, gdzie ten przebywał na kuracji wraz ze swym szwagrem Aleksandrem Rakowskim. Semenenko pojechał tam, by wygłosić rodakom rekolekcje. Ostatni wpis ma miejsce 27 X 1886 r., na trzy tygodnie przed śmiercią o. Semenenci, a traktuje o wysłanym przez niego liście do magistra nowicjatu w Krakowie.

²²⁸ Treść tej ciekawej korespondencji można odnaleźć w rzymskim Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców.

²²⁹ Zbyszewski poprawiał przed oddaniem do druku francuskie tłumaczenie teologicznej pracy o. Semenenci traktującej o nieomylności papieża „Quid Papa”. *Dziennik*, 20 III 1870 r.

²³⁰ Przynajmniej pierwszy okres pełnienia tej funkcji Zbyszewski miał utrudniony z racji na konflikty z jednym ze współbraci, Ślązakiem Augustem Szklarzykiem. O. Semenenko obserwując wówczas Leona zauważył: „Ach Panie, jakież to trudne i jaka łaska twoja, takie postawienie się na tym stanowisku. Ty tylko jeden możesz to dać zrozumieć i wykonać!” *Dziennik*, 22 XII 1868 r., 17 I 1869 r.

i kierownika duchowego²³¹. A zaledwie rok po święceniach został mianowany przez niego prokuratorem głównym²³² i radnym głównym (generalnym), przez co znalazł się w kręgu najbardziej zaufanych jego współpracowników.

O. Zbyszewski był powoływany do tak trudnych misji, jak choćby zamknięcia sprawy domu w Bone (Algieria) należącego do zgromadzenia, realizacji testamentu zmarłego o. Aleksandra Jełowickiego CR w Paryżu (rok 1877)²³³, zbierania składek na Kolegium Polskie we Francji (1878)²³⁴, pomocy w duszpasterstwie polonijnym w Paryżu (1879, 1880-1881)²³⁵, przewodzenia (na krótko) trudnej placówce misyjnej w Wołkowcach (1880)²³⁶.

To właśnie on w belgijskim Boussu prowadził rozmowy i wspierał duchowo młode zgromadzenie pocieszycielek Ducha Św., które – według przekonania o. Semenki – miało stać się żeńską gałęzią zmartwychwstańców (1880)²³⁷. Ostatnią misją, jaką mu przeznaczył o. Semenka było przewodniczenie nowicjatu zgromadzenia, najpierw w Rzymie, potem na Mentorelli i wreszcie w Krakowie.

W listopadzie 1881 r. o. Zbyszewski został magistrem nowicjatu rzymskiego, który przeniósł swą ówczesną siedzibę do rzymskiego pałacu Torlonia na piazza Scossa Cavalli²³⁸. Od tej pory Ojciec Generał odwiedzał regularnie (do lutego 1883 r.), co poniedziałek, magistra i jego podopiecznych²³⁹. Dochodziło wówczas do wielu rozmów

²³¹ *Dziennik*, 30 V, 10 VI, 21 VI 1870 r., 16 XII 1871 r., 23 XII 1872 r., 30 XII 1876 r. Nic dziwnego, że wiele lat później ks. Zbyszewski, będąc już księdzem diecezjalnym, chlubił się tym, że jest ostatnim żyjącym spadkobiercą „prawdziwego ducha” zgromadzenia, gdyż czerpał go od Założyciela.

²³² Do obowiązków prokuratora głównego należało załatwianie spraw zewnętrznych zgromadzenia, jak i poszczególnych jego członków, głównie w kongregacjach i urzędach Stolicy Apostolskiej. Zajmował się więc staraniem się o uprawnienia, przywileje, dyspensy, indulty itp. Rozsyłał po wszystkich domach akta Stolicy Apostolskiej i różnych kongregacji. Zarządzał także jego majątkiem, rachunkami, sprawozdaniami finansowymi (Reguła z 1873 r., par. 173-180). Dolina J., *Konstytucje zakonne zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Lublin 1975, s. 126-128 (praca doktorska, mps).

²³³ *Dziennik*, 29 IV 1877 r.

²³⁴ *Dziennik*, 23 III 1878 r.

²³⁵ *Dziennik*, 18 VI 1877 r., 8 II 1879 r.

²³⁶ *Dziennik*, 15 VII 1880 r.

²³⁷ O. Zbyszewski był przygotowany do swej misji w Boussu przez długie rozmowy z o. Semenem. *Dziennik*, 27 XI 1877 r., 25 IX, 28 XII 1880 r. Szczegółowa historia stosunków o. Piotra z Pocieszycielkami w: J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 414-420.

²³⁸ *Dziennik*, 3 XI 1881 r.

²³⁹ „Po obiedzie [u kard. Ledóchowskiego – przyp. aut.] udałem się do mieszkania nowicjatu, aby tam zabawić dzisiejszy wieczór i jutrzejszy ranek. Tak mam robić odtąd co poniedziałek”. *Dziennik*, 7 XI 1881 r. Na podstawie zapisów *Dziennika* można ustalić, że o. Semenka przebywał w domu nowicjackim w Rzymie w dniach: 7-8, 14-15, 21-22, 28-29 XI, 5-6 XII 1881 r., 2-3, 9-10, 16-17, 23-24 I, 31 I-1 II, 6-7, 20-21, 27-28 II, 6-7, 13-14, 20-21, 27-28 III, 3-4, 10-11, 13-14, 17-18, 24-25 IV, 4-5 XII 1882 r., 1-2, 5, 8-9, 14, 17 I, 7 II, 21 II 1883 r. W lipcu 1883 r. o. Zbyszewski przeniósł się z nowicjuszami do sanktuarium na Mentorelli, co schorowanemu o. Semenem uniemożliwiło dalsze

między nimi, szczególnie na tematy zgromadzeniowe. O. Piotr dzielił się z nim swoimi planami i przemyśleniami. Jednym z nich było osadzenie nowicjatu dla kleryków na ziemiach polskich (we Lwowie istniał już nowicjat dla braci współpracowników). W lipcu 1882 r. o. Semenenko, przebywając w Galicji, zdecydował o lokalizacji tegoż nowicjatu w Krakowie. Jako jego organizatora i pierwszego magistra widział o. Zbyszewskiego²⁴⁰. Jego praca na tym stanowisku w rzymskim nowicjacie była – w jego oczach – bardzo zadowalająca, stąd był on najlepszym kandydatem do tego zadania²⁴¹. O. Leon zgodził się na tę propozycję bez wahania²⁴². Misja stworzenia polskiego nowicjatu i klasztoru w Krakowie była dla o. Zbyszewskiego zadaniem, dzięki któremu wszedł na stałe do historii zgromadzenia, ale które też stało się jego ostatnim, po którym je z własnej woli opuścił.

W Krakowie o. Zbyszewski znalazł się w lipcu 1884 r.²⁴³ W październiku tego roku rozpoczął przyjmowanie kandydatów, choć mieszkał jeszcze tymczasowo w wynajętym pomieszczeniu na ul. Szlak²⁴⁴. Dzięki hojnemu wsparciu dobroczyńców, zakupił posiadłości na ul. Łobzowskiej i Batorego, gdzie rozpoczął remont i rozbudowę części mieszkalnej oraz budowę nowego kościoła. Już w kwietniu 1886 r. przeniósł się z nowicjuszami na to miejsce. W następnym roku doszło do poświęcenia kościoła,

kontakty. Ponadto trzykrotnie zamieszkał z nowicjuszami i ich magistrem w wynajętym przez niego mieszkaniu na ul. Szlak w Krakowie: 7-25 XI 1884 r. (głosząc im wówczas sześciodniowe rekolekcje) 26-27 IV oraz 4 VII-25 VIII 1885 r. Do planowanych przez niego odwiedzin nowicjatu w nowowynbudowanym budynku przy ul. Łobzowskiej we wrześniu bądź październiku 1886 r. już nie doszło.

²⁴⁰ „Rzecz na tym zależy, że nabrałem na miejscu w Krakowie mocnego przekonania, że powinniśmy nasz polski nowicjat założyć w kraju, a ponieważ nam Pan Bóg daje tak doskonały dom w Krakowie, więc w Krakowie”. ACRR 3597, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, S. Stefano 28-29 VIII 1882 r. Tym „doskonałym domem” miał być tzw. Dom Księży Emerytów przy kościele św. Marka.

²⁴¹ Jedno ze świadectw tego, jak bardzo sobie cenił o. Piotr magistra nowicjatu: „ (...) dla Zgromadzenia nic zgubniejszego nie ma, jak mieć w swoim łonie ludzi nie tylko bez powołania, ale podejrzanej moralności, i nie mających poczucia nadprzyrodzonego życia. Ojciec Leon mnie zapewnia, że tak jest z Jasieńskim. Zapewnia na podstawie odbytych z nim rekolekcji, i dokładnego rozpoznania jego usposobień, zapewnia w sposób stanowczy, z największym przekonaniem w sumieniu, tak że aż mnie dziwi żywością i głębokością swego przekonania, które zresztą nie ma nic interesownego w sobie i na żadnym się nie opiera jakimś tylnym, ukrytym zamiarze lub powodzie. Mam zresztą racje dające mi rękojmię, że w wielu razach, które mogłem sprawdzić o. Leon trafnie w podobnych wypadkach i sumiennie sądził”. ACRR 371, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 19 I 1883 r.

²⁴² „W liście wczoraj otrzymanym od Ojca Kalinki odebrałem wiadomość wielce mi miłą, że O. Leon ze swej strony zgadza się na założenie w Krakowie nowicjatu polskiego. Niech mu to Pan Jezus zapłaci, a ja mu za to serdecznie tu dziękuję i najczulej pozdrawiam”. ACRR 362, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Adrianopol 16 VIII 1882 r., w: Semenenko P., *Listy*, t. XIV, s. 296.

²⁴³ Szerzej o jego działalności w Krakowie: B. Micewski, *Zmartwychwstańcy w diecezji krakowskiej* w: „*Analecta Cracoviensia*”, T. XXIV (1992), s. 330-331.

²⁴⁴ Pierwszy nowicjat na ziemiach polskich powstał w 1881 r. we Lwowie, ale trwał zaledwie do 1887 r. i przeznaczony był wyłącznie dla kandydatów na braci profesów. W. Młeczko, *Nauka i świętość. ibidem*, s. 110.

którego o. Leon był głównym pomysłodawcą i budowniczym²⁴⁵. Dlaczego tak trudny z charakteru (o czym świadczą opinie jego współpracowników) i nieugięty człowiek, jednocześnie ktoś bardzo czytany i elokwentny, niebywale krytyczny wobec swego przełożonego, godził się na te wszystkie funkcje i zadania, odmawiając tylko w nielicznych przypadkach współpracy (nie chciał np. zostać rektorem misji polskiej w Paryżu)? Odpowiedź na to pytanie przynosi fragment jego listu z 1886 r.:

Tak dziś gotów jestem (i nie od dziś) na zupełne poświęcenie do myśli Bożej w Zgromadzeniu, do jej ziszczenia, najprzód przez Ojca, bo tak Bóg chciał od początku. Potem i bez Ojca i pomimo Ojca, gdy się pokaże, że Ojciec stanowczo nie może. Mówiłem to już Ojcu drogiemu, ale uważałem, że mu to było niemile, że gdym był po raz 17 w Paray le Monial w r. 1877, zrobiłem akt poświęcenia się na podgnoj, jak się wyraziłem, byleby z tego podgnoju Ojciec skorzystał dla spełnienia swego zadania. Ponowiłem [?] ten akt (...) odtąd i ufam, że Pan Bóg go przyjął. Podgnoju nikt nie lubi, choć się lubi kwiat i owoc. (...) podgnoj cuchnie, gryzie, (...). Ale nikt pewnie nie powiedział o róży lub o gruszcze, że ją wziął z gnoju i ja też nigdy nie zamierzałem sobie przypisywać dzieł ojca²⁴⁶.

O. Zbyszewski doradzał Ojcu Generałowi, na jego prośbę, przy ostatecznej redakcji reguł i konstytucji zgromadzenia, które uchwalono na Zebraniu Ogólnym 1880 roku. Ich wspólna praca nad tym trwała cztery lata i zakończyła się w maju 1884 r., mimo iż już w 1882 r. zostały one wydrukowane w wersji pierwotnej²⁴⁷.

Można odnieść wrażenie, że o. Semenenko przez cały czas tej znajomości widział w nim kogoś niezwykle bogatego wewnątrz. Najbardziej było to widoczne, gdy po powrocie z Galicji o. Zbyszewski odbył w listopadzie 1883 r. tygodniowe rekolekcje w Castel Gandolfo, które wygłosił mu Ojciec Generał²⁴⁸. Świadczyć o tym może zaskakująca w swej treści notatka w *Dzienniku*: „Tym rekolekcjom dziwnie Pan Jezus

²⁴⁵ Kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego na ul. Łobzowskiej w pierwotnym swym kształcie zawdzięczał swoje piękno niemal wyłącznie artystycznemu wyczuciu piękna o. Zbyszewskiego. Poświęcił go bp Albin Dunajewski w 1887 r. APPZ, W. Orpiszewski, *Krótką kroniką założenia domu krakowskiego i lat następnym 1884-1926*, bm. i d., mps, s. 1-19b.

²⁴⁶ ACRR 38665, L. Zbyszewski do P. Semeneki, Karlsbad 30 VII 1886 r.

²⁴⁷ O. Leon był prawdopodobnie jedynym ze zgromadzenia, który pomagał o. Piotrowi w tej pracy. Z racji rozlicznych zajęć o. Semenenko nie mógł spokojnie zająć się redakcją wniesionego i nieprzygotowanego tekstu reguł i konstytucji na obrady Zebrania 1880 roku. Z tego powodu jego krytycy, wśród nich także o. Leon, zauważali, że cierpi na tym w oczach Watykanu prestiż całego zgromadzenia. *Dziennik*, 11 VI 1881 r., 21 II 1882 r., 17 IV 1882 r., 8 III 1883 r., 24 V 1884 r.

²⁴⁸ *Dziennik*, 15-21 XI 1883 r.

pobłogosławił. Jak dzisiaj rzeczy stoją, to o. Leon dzisiaj w Zgromadzeniu najlepiej rozumie życie wewnętrzne i głębsze strony mistyczne tego życia. Deo gratias!”²⁴⁹.

Mimo tak rozlicznych wzajemnych kontaktów i duchowej więzi z nich wynikającej, a także zaufania, jakim darzył o. Zbyszewskiego Ojciec Generał, ten pierwszy stawał się coraz bardziej nieprzejednanym krytykiem działań, postaw i myślenia o. Piotra²⁵⁰. Drażniło go coraz więcej: samowola o. Semenienki, nieumiejętność prowadzenia zgromadzenia, niepotrzebne kontakty z różnymi zgromadzeniami żeńskimi, niewłaściwe fundamenty życia duchowego. Nic dziwnego, że z czasem, od lat osiemdziesiątych XIX w., pojawił się u niego postulat koniecznej reformy zgromadzenia²⁵¹. Ślady takiej jego postawy widoczne są także w *Dzienniku* o. Piotra. Często pisał on o nieporozumieniach z o. Leonem, a potem znowu o zgodzie i pojednaniu z nim. Przykładem tego są rozmowy z początku 1883 roku, kiedy to obaj roztrząsali po raz kolejny sprawę założenia zmartwychwstanek. O. Leon nie mógł (bądź nie chciał) zobaczyć w Celinie Borzęckiej właściwej osoby do założenia zgromadzenia, w przeciwieństwie do o. Piotra²⁵². Nie brak też było wymiany zdań na temat funkcjonowania nowicjatu krakowskiego – także drogą korespondencyjną²⁵³.

Mimo tego, iż przestali mieszkać razem w domu rzymskim w 1884 r., ich dialog wokół spraw zgromadzenia trwał przez cały czas²⁵⁴. Ostatni raz spotkali się na przełomie

²⁴⁹ *Dziennik*, 22 XI 1883 r.

²⁵⁰ Stanowisko swoje wobec o. Semenienki utrzymał do końca życia. W 1903 r. pisał: „(...) wiem, że cała wina upadku Zgrom. spada na o. Piotra, który był złym duchem Zgromadzenia. Zresztą założyciel zakonu niemający powołania zakonnego! Bo go nie miał. Bo ani posłuszeństwa, ani ubóstwa, ani czystości nie rozumiał, bo nie miał zmysłu społecznego, bo nie pojmował doskonałości chrześcijańskiej”. ACRR 38748, L. Zbyszewski do P. Semenienki, Kraków 1 IV 1903 r. Wnikliwej krytyce zgromadzenia i o. Piotra poświęcone są również karty obfitego pamiętnika, który po sobie pozostawił w rękopisie, a który znajduje się w rzymskim archiwum zmartwychwstańców (ACRR 38760.1-5).

²⁵¹ Ks. Zbyszewski z czasem (głównie po śmierci o. Piotra) był owładnięty manią reformy zgromadzenia, od której nie uwolnił się do końca życia. Jednym ze sposobów jej przeprowadzenia miało być – według niego – wyodrębnienie domu krakowskiego na ul. Łobzowskiej i osadzenie tam ojców i braci, którzy byli oddawali się pokucie i ekspiacji za grzechy narodu i zgromadzenia. Innym razem za jedyne „zbawcę”, który byłby w stanie podnieść zgromadzenie, uważał abp Zygmunta Felińskiego. J. Iwicki, *Charyzmat* 2, s. 9; ACRR 38732, L. Zbyszewski do M. Ledóchowskiego, Brixen 2 IX 1889 r.

²⁵² „Wieczorem dobra rozmowa z o. Leonem o pani Borzęckiej, której on dotąd był przeciwnikiem, nie chcąc aby była przełożoną zakładających się zmartwychwstanek. Zdaje się, że łaska Pana zrobiła w jego duszy przełom co do tej rzeczy. Panie, Twoja wola we wszystkim, Twoja jedyna!”. *Dziennik*, 5 II 1883 r.

²⁵³ *Dziennik*, 16 VIII 1886 r. Kolejne listy pisane przez o. Semenienkę z różnych miejsc Francji zapisane są w *Dzienniku* pod datami: 21 VIII, 22 VIII, 29 VIII, 24 IX, 15 X, 23 X, 27 X 1886 r.

²⁵⁴ W listach z Krakowa o. Zbyszewski zadrezczał Generała o przydzielanie mu takich socjuszów do nowicjatu, jakich chciał, a nie jakich proponował mu o. Semenienko. Jego roszczenia dotyczyły nawet ojców z Kanady. J. Iwicki, *Charyzmat* 1, s. 507.

sierpnia i września 1886 r. w Tuluzie²⁵⁵. Cztery lata później o. Zbyszewski opuścił definitywnie zgromadzenie i przeszedł do diecezji krakowskiej.

Okazało się, że o. Zbyszewski był kolejnym zdecydowanym przeciwnikiem o. Piotra, który nie pasował do jego koncepcji życia zakonnego i zewnętrznego. Tym większy więc budzi podziw cierpliwość i dobroć, z jaką ojciec Semenenko do niego podchodził. Co prawda nie przyniosły ostatecznie pożądanego efektu, ale dawała szansę zbuntowanemu coraz mocniej ojcu do przemyślenia i rewizji swoich zachowań. Wolno mniemać, że działo się tak w niejednym wypadku. Ale działo się to obustronnie. Obaj mieli na siebie wystarczająco dużo dobrego wpływu, by do końca życia o. Piotra służyć zgromadzeniu wedle swoich sił i talentów.

6. 5. Celina Borzęcka i początki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego

Troska ojca Piotra Semenenko, wspierającego od początku swego kapłaństwa chrześcijańską wizję kobiety odpowiedzialnej za Kościół, została już szczegółowo ukazana w poprzednim rozdziale niniejszej pracy²⁵⁶. Jednym z praktycznych realizacji tych idei był projekt utworzenia żeńskiej gałęzi zgromadzenia zmartwychwstańców – sióstr, które zajęłyby się kształceniem i kobiet i dziewcząt w sposób opisany przez zmartwychwstańczą regułę.

Dnia 7 X 1875 r. czterdziestodwuletnia wdowa Celina Borzęcka²⁵⁷ wraz ze swymi dwiema córkami przybyła do Rzymu. Chciała im umożliwić wychowanie i wykształcenie w stolicy chrześcijaństwa. Dzień później pojawiła się w kościele św. Klaudiusza, gdzie w konfesjonale spotkała o. Piotra Semenenkę²⁵⁸. Rozpoczęła się

²⁵⁵ O. Zbyszewski przebywał w Tuluzie od godz. 18 dnia 31 VIII do godz. 15 dnia 2 IX 1886 r., po czym powrócił do Paryża. *Dziennik*, 31 VII-2 IX 1886 r. „Z początku przykra, skończyła się bardzo pomyślnie” – podsumował o. Semenenko ostatnią ich rozmowę.

²⁵⁶ Potrzebę odrodzenia duchowego kobiety poprzez apokatolizm wśród nich, postulat pracy dla nich i zapłaty za nią, szersze zaangażowania w życie parafialne, a w końcu także założenie żeńskiej wspólnoty zakonnej postulowali Bogdan Jański, a za nim o. Hieronim Kajsiewicz, o. Piotr Semenenko i o. Walerian Kalinka. L. Mistecka, *ibidem*, s. 50-57.

²⁵⁷ Więcej o życiu bł. Celiny Borzęckiej: L. Mistecka, *Zmartwychwstanki*, T. 1, *ibidem*, s. 73-152; *Inspiratorki-Założycielki-Liderki. Aktywność przedstawicielek katolickich wspólnot i ruchów kobiecych w Polsce (1805-1963)*, red. M. Waluś, K. Pek, Lublin 2013, s. 26-29; EK, T. II, Lublin 1976, kol. 832 (autor: J. Markowska).

²⁵⁸ „Celina Borzęcka (...) poddała się kierownictwu o. Piotra od pierwszej u niego spowiedzi w dniu 8 X 1875 r. aż do jego śmierci. Jedenastoletnie kierownictwo, za które Celina była zawsze wdzięczna Bożej Opatrzności, wycisnęło w jej duszy niezatarty ślad do tego stopnia, że po wielu latach już jako ta, która

ich trwająca jedenaście lat znajomość, która już do jego śmierci stała się niezwykle ważną dla obojga.

O. Piotr był ojcem duchownym wielu polskich zakonnicek, ale wszystkie one były już przypisane do jakiegoś zgromadzenia, bądź miały do takiego wstąpić. Znał też wiele osób konsekrowanych, które mogłyby zainicjować zmartwychwstanki, ale pochodziły one z Francji. Celina, chętna do współpracy, poddana jego kierownictwu duchowemu, gotowa (jak się okazało z czasem) do stanięcia na czele nowej wspólnoty, była ucieleśnieniem jego niespełnionych dotąd marzeń. Przyjaźń Celiny i o. Piotra została już opisana w różnych pracach dotyczących wspólnej historii obu zgromadzeń²⁵⁹. Od roku 1876 *Dziennik* przepełniony jest opisem dziesiątek spotkań, na których Celina (wraz z młodszą córką Jadwigą, która jej stale towarzyszyła i starszą Celiną, która opuściła mamę i siostrę w 1879 r. wychodząc za męża) uczyła się filozofii i duchowości o. Semenki, jego pobożności, a razem z nią podejścia do życia i podstaw zakonności. Nie ulega wątpliwości, że była od początku przygotowywana przez niego do roli fundatorki zgromadzenia.

W tym celu wygłaszał jej (zarówno osobno, jak i razem dla kandydatek) konferencje. Zajmował się w nich podstawami teologii katolickiej²⁶⁰, Pisma Świętego²⁶¹, zagadnieniami dotyczącymi życia zakonnego²⁶² i życia chrześcijańskiego w ogólności. Na to ostatnie spoglądał pod kątem filozofii, etyki, teologii i psychologii. Do głoszenia nauk wykorzystywał dłuższy czas wspólnego przebywania, czy to w Rzymie, czy – jak to miało miejsce przez kilka miesięcy w roku 1883 – w Castel Gandolfo²⁶³.

sama formowała swoje zakonnice, niekiedy nie wiedziała, czy to, co mówi, jest jej własne, czy też było zasłyszane od o. Semenki”. Idem, s. 95.

²⁵⁹ Obok cytowanych już prac L. Misteckiej i J. Iwickiego należy wspomnieć jeszcze o kilku innych, pomniejszych, które traktowały o ich wspólnych relacjach: T. M. Florczak, *Pierwsza Zmartwychwstanka Celina z Chludzińskich Borzęcka*, Poznań 2006; K. Wójtowicz, *Bogactwo charyzmatów błogosławionej Celiny B.*, Kraków 2008; S. Urbański, *Życie mistyczne bł. Celiny Borzęckiej*, w: *Celina i Jadwiga Borzęckie: inspiracje duchowe i działalność społeczna matki i córki*, red. W. Misztal, seria: Duchowość klasztorów polskich. Przekaz i komunikacja, T. XVI, Kraków 2017, s. 31-48.

²⁶⁰ Np. w konferencji o grzechu pierwotnym. *Dziennik*, 29 XI 1880 r.

²⁶¹ Konferencja o cudzie w Kanie Galilejskiej – 14 I 1883 r. Streszczenie tej konferencji otwiera serię 47 nauk, które wygłosił siostrze o. Semenka w okresie od stycznia do czerwca 1883 r. Większość z nich dotyczy rozbioru reguły napisanej w 1882 r. dla zmartwychwstanki. Archiwum Główne Sióstr Zmartwychwstanki w Rzymie, sygn. C12, C. Borzęcka, *Notatki z konferencji Ojca Generała Semenki*; A. Pisarska, *Powstanie i rozwój*, ibidem, s. 190. Daty poszczególnych nauk zanotowane są w *Dzienniku*.

²⁶² Objaśnienie reguły napisanej przez o. Semenkę dla Pocięzycielek Serca Jezusa w Boussu zajęło mu dziewięć konferencji w styczniu 1881 r.

²⁶³ Od lipca do listopada 1883 r. Ojciec Generał zajął się – przebywając z siostrami w Castel Gandolfo - następującymi tematami w swoich konferencjach: „Stosunek człowieka z Bogiem”, „Kim jest człowiek”, „Natura i osoba człowieka”, „Osoba, wolna wola, natura, świat wzorów”, „Oczyszczenie serca”,

W duchowej formacji Celiney i jej towarzyszek nie mogło zabraknąć Eucharystii²⁶⁴. Od wspólnego ich pobytu w podrzymskim Castel Gandolfo w drugiej połowie 1883 roku, notatki o niej pojawiają się już regularnie, także i wtedy, gdy siostry powróciły już do Rzymu. Ojciec Piotr odprawiał Celinie i jej towarzyszkom msze św. w domowej kaplicy, w dni powszednie i przy różnych świątach i okazjach. I tak – według zapisów *Dziennika* - dnia 20 I 1884 r. msza św. została odprawiona „na rozpoczęcie nowego roku istnienia”, 13 IV 1884 r. w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (podobnie 5 IV 1885 r.) i Bożego Narodzenia (25 XII 1884 r.) . Celebrował także z siostrami swoje urodziny (29 VI 1884 r.) i imieniny Celiney (22 XI 1885 r.). Ostatnią w ich rzymskim klasztorze Ofiarę Mszy św. sprawował 22 VII 1886 r., na tydzień przed ostatecznym rozstaniem²⁶⁵.

Przekazawszy Celinie – poprzez osobiste rozmowy, konferencje i nauki w konfesjonale i w kazaniach – całą spuściznę duchową, doświadczenie tajemnicy paschalnej, które przeszedł osobiście, o. Piotr znalazł w niej wierną i uważną uczennicę, która cały czas darzyła go niezmiennym szacunkiem i przywiązaniem. Relacja „mistrz-uczeń” między o. Semenem a Borzęcką rozwijała się niezwykle dynamicznie, co ma swoje odzwierciedlenie na kartach *Dziennika*²⁶⁶.

Uderza olbrzymia częstotliwość spotkań ich obojga. Osoba Borzęckiej pojawia się niezwykle często na łamach *Dziennika*²⁶⁷ czy to w kontekście zwyczajnych odwiedzin

„Potrzeba oczyszczenia serca”, „Stosunek serca z materią”, „Stosunek serca z materią uduchowioną”, „Stosunek serca z samym sobą”, „Stosunek serca ze światem wyobraźni; rola upokorzenia”, „Marzenia; asceza wyobraźni przez współdziałanie z Bogiem”, „Stosunek serca ze światem osób w wyobraźni”, „Różnica między miłością a przywiązaniem”, „Przywiązanie serca do ideału”, „Przywiązanie serca do osób”, „Oczyszczenie ducha”, „Potrzeba oczyszczenia ducha”, „Oczyszczenie ducha warunkiem zjednoczenia z Bogiem”, „Zepsucie ducha ludzkiego”, „Zepsucie rozumu w dziedzinie wiedzy”, „Pokora umysłu”, „Szukanie chwały – fałszywe przeświadczenie o sobie”, „Szukanie chwały z przymiotów umysłowych”, „Szukanie chwały ze świętości”, „Zepsucie woli”, „Zepsucie woli – chęć panowania”, „Chęć panowania nad sercami”, „Pochlebstwo. Magnetyzm”, „Oszustwo, zwodzielstwo”, „Podsumowanie: różnica między naturą a osobą. Fałszywy przedmiot woli”, „Panowanie w imię własne”, „Będziecie jako bogowie”, „Zepsucie woli – podsumowanie”, „Religia woli”, „Ku czasom ostatecznym; powołanie Zmartwychwstańców”, „Marta i Maria – czynność własna a współdziałanie z Bogiem”. Tytuły tych 37 konferencji pochodzą od Celiney Borzęckiej, która każdą z nich dodatkowo streściła. AGSZ, sygn. C12, C. Borzęcka, *Notatki z konferencji o. Semenem miane w Castel Gandolfo w 1883 roku*, rps. Podobny rejestr tytułów siedmiu innych konferencji i ich streszczeń Jadwiga Borzęcka zapisała w okresie od stycznia do maja 1884 r. (AGSZ, sygn. Hist. S.VII, T.4, Nr 2c).

²⁶⁴ „W ten sposób Chrystus stawał się jej [Celiney Borzęckiej – przyp. aut.] pokarmem, oparciem i mocą, a ona kształtowała w sobie postawy miłości, jedności, wdzięczności, radości, ofiarności i gotowości do pełnienia Jego woli”. K. Wójtowicz, *Bogactwo charyzmatów błogosławionej Celiney B.*, Kraków 2008, s. 97.

²⁶⁵ *Dziennik*, 22 I 1886 r.

²⁶⁶ L. Misteka, *ibidem*, s. 95-102 („Formacja duchowa Celiney”).

²⁶⁷ Np. w zapiskach dziennikowych z roku 1881 jej nazwisko pojawia się tam 65 razy.

o. Piotra, czy to wyżej wspomnianych konferencji, rekolekcji, spowiedzi, Mszy św. Spotkania te odbywały się przede wszystkim w Rzymie²⁶⁸, ale także w miejscach wakacyjnego odpoczynku Celiny i Jadwigi, nie tylko na ziemiach polskich²⁶⁹, ale również za granicą²⁷⁰. Obraz ten dopełniają skrupulatnie odnotowywane listy do Celiny²⁷¹.

Z czasem o. Piotr stawał się coraz bardziej wymagającym powiernikiem jej duszy. Celina zawierzyła mu kierowanie sobą, w pełni mu ufając, pomimo przeróżnych prób, przez które przechodziła ich relacja. Zawierzała mu także całe zgromadzenie, na którego czele początkowo stała bardzo niepewnie. Pytała go nieraz o najdrobniejsze szczegóły. Wyjawiała mu tajemnice wspólnoty, dzieliła się z nim każdą radością i przykrością doznaną np. od kandydatek, każdym zwątpieniem, których nie brakowało. Pisała mu otwarcie – tak, jak ją prosił – o wspólnym niezrozumieniu, ale wyrzucała mu także brak troski o powstające zgromadzenie. Ale zarazem stawała się jego powiernicą, wysłuchując jego opowieści czy to z historii własnego życia, czy to z bieżących wydarzeń²⁷².

Borzęcka stopniowo przygotowywała się – przez formację wewnętrzną zaproponowaną przez Ojca Generała – do roli założycielki. Prowadził ją on do coraz pełniejszego związania z Jezusem, dostrzegania Jego woli i poddawania się jej bez zastrzeżeń. Ukazywał nieporządek uczuciowy, choćby w jej relacjach do córek, odkrywał w niej wszelkie słabości i uczył trwania w ciągłej modlitwie. Celina Borzęcka uważała go za najwyższy autorytet i była mu nieustannie wdzięczna za takie podejście do jej osoby²⁷³.

²⁶⁸ Celina Borzęcka często zmieniała miejsce zamieszkania w czasie swego pobytu w Rzymie. Początkowo wraz z córkami wynajęła mieszkanie na via della Vite 43, potem mieszkała na via del Gambero 5, na via in Arcione 88, do klasztoru Sióstr Przenajdroższej Krwi Chrystusa, od stycznia 1883 r. mieszkały z Jadwigą na via Maroniti 22, od listopada 1883 r. na via Sistina 39, od października 1884 r. ponownie na via in Arcione 88.

²⁶⁹ *Dziennik*, 1 XI 1882 r.

²⁷⁰ Przykładem tego było, umówione nieco wcześniej, spotkanie o. Semenki z matką i córkami Borzęckimi w austriackim kurorcie Frohnleiten w dniach 25-31 VII 1879 r., kiedy to m.in. doszło do oficjalnych zaręczyn starszej córki Celiny z Józefem Hallerem, któremu to obrzędowi o Semenku przewodniczył.

²⁷¹ *Dziennik* notuje 258 listów wysłanych i 15 odebranych od Celiny, co oczywiście (zwłaszcza liczba listów odebranych) odzwierciedla tylko niewielką część ich korespondencji. Spory jej wybór zawiera: *Korespondencja bł. Celiny Borzęckiej z o. Piotrem Semenką CR*, t. 1 i 2, red. M. C. Guzowska, Rzym 2019.

²⁷² Celina Borzęcka zapisała m.in. w swym dzienniku wyjawienie przez o. Semenkę sekretu, który tyczył zaproponowania mu godności arcybiskupa poznańskiego. Miał się z nią zwrócić do niego sam papież Leon XIII. O. Piotr jednak odmówił. C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, s. 103 (zapis z 10 XII 1884 r.).

²⁷³ O złożonych relacjach o. Semenki z Celiną Borzęcką w: L. Mistecka, *ibidem*, s. 95-102.

Istnienie zmartwychwstanek powiązane było z różnymi projektami ojca Piotra. Jeden z nich zakładał, iż Celina i jej siostry nie miały być osobnym zgromadzeniem, a miały zostać połączone z jakimś istniejącym. Najpierw miała to być fuzja z siostrami Adoratione Reparatrice, z których założycielką, bł. M. Marią od Jezusa był mocno związany w latach 1873-1878²⁷⁴. Borzęcka pojawiła się praktycznie pod koniec jego kontaktów z reparaatkami²⁷⁵. Był to czas, kiedy to część sióstr postawiło Matce Generalnej ultimatum – albo zerwie z o. Semenenką, albo one opuszczą zgromadzenie. Śmierć założycielki w lutym 1878 r. całkowicie zamknęła sprawę wstąpienia Borzęckich do tego zgromadzenia²⁷⁶.

Drugim zgromadzeniem, z którym o. Semenenko zamierzał połączyć Celinę Borzęcką, były Poczyszycielki Serca Jezusowego, założone w 1875 r. w belgijskim Boussu przez M. Marię od Serca Jezusa. Duchowość założycielki na tyle zachwyciła Ojca Generała, że napisał im pierwszą regułę, przyjechał na pierwsze obłóczyny sióstr i pojawiał tam kilkakrotnie²⁷⁷, widząc w nich ucieleśnienie charyzmatu zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Zapraszał do tego klasztoru także Celinę i Jadwigę, które poznawały te siostry ze szczerym zamiarem wstąpienia do nich²⁷⁸. W tym celu, na początku 1881 roku, wykładał i tłumaczył Celinie powyższą regułę, którą napisał dla pocyszycielek²⁷⁹. Ostatecznie parę lat przed śmiercią o. Semeneki, i to przedsięwzięcie okazało się całkowicie nieudane – siostry odcięły się stanowczo od jego idei, nie chciały przyjąć nazwy zmartwychwstanek, ani też opuszczać swojego Boussu i tamtejszego księcia-mecenasa, który gwarantował im spokojny status materialny. Wstąpienie do nich

²⁷⁴ E. Jabłońska-Deptuła, *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX*, w: „Roczniki Humanistyczne”, T. XII (1964), z. 2, s. 166-167.

²⁷⁵ Borzęcka kontaktowała się z rzymskimi reparaatkami, przychodząc na Msze św., które odprawiał w ich klasztorze O. Generał (*Dziennik*, 25 XII 1877 r.), towarzyszyła M. Marii od Jezusa w jej podróży do Florencji (*Dziennik*, 19 VI 1876 r.), a także odwiedziła ją tam – na prośbę o. Piotra – w czasie jej śmiertelnej choroby (*Dziennik*, 11 I 1878 r.). Sprawy połączenia odkrywającej dopiero swoje powołanie zakonne Celiną z tym zgromadzeniem trudno jednak traktować bardzo poważnie, także i ze względu na krótki okres trwania tej znajomości.

²⁷⁶ Celina „nie tylko kochała i ceniła matkę generalną, ale myślała o związaniu swego życia z reparaatkami. To pragnienie zostało zniweczone, gdyż nie mogłaby wstąpić do instytutu, którego członkinie tak postąpiły ze swą założycielką i odrzuciły Semenenkę”. L. Mistecka, *ibidem*, s. 84.

²⁷⁷ *Dziennik* zanotował jego 13 przyjazdów do Boussu w latach: 1876, 1877, 1880, 1881 i 1884. Były to często pobyty dwutygodniowe i dłuższe.

²⁷⁸ Celina odwiedziła Boussu czterokrotnie: we wrześniu 1880, w sierpniu 1881, wrześniu 1882 oraz lipcu 1885 r. Z biegiem czasu była coraz mniej przekonana o słuszności pomysłu o. Semeneki złączenia ich z Poczyszycielkami. Jej przekonanie opierało się na niechęci Założycielki tego zgromadzenia do opuszczenia Boussu i przyjmowania cudzoziemek w swoje szeregi. A. Pisarska, *Powstanie i rozwój*, *ibidem*, s. 188.

²⁷⁹ *Dziennik*, 9-23 I 1881 r.

Celiny i jej córki Jadwigi – okazało się całkowicie bezpodstawne.

Po klęsce tego projektu pojawiły się kolejne: fuzja z nazaretankami M. Franciszki Siedliskiej²⁸⁰, z kolejnym francuskim zgromadzeniem Sióstr od Adoracji Wynagradzającej. Pod koniec życia wreszcie chciał je oddać w duchową opiekę świeckiej mistyczki Marie Gérard (którą poznał w 1884 roku)²⁸¹ i o. Władysława Witkowskiego, rektora misji paryskiej²⁸², co spowodowało – już pod koniec życia – nakaz opuszczenia Rzymu i przybycia całej wspólnoty Celiny do Paryża. Miał nadzieję, że rozpocznie się dla nich zupełnie nowy okres ich życia²⁸³. „Niespokojny umysł” Ojca Generała stał się w 1886 roku nad wyraz „niespokojny”, co przyprawiało Celinę o smutek i niemal o rozpacz. Umacniała się jednak w zamiarze życia zakonnego w swoim zgromadzeniu, choć przeciwności jeszcze przed nią czekało wiele²⁸⁴.

Tymczasem Borzęcka powróciła z rodzinnej Obrębszczyzny do Rzymu, skąd w listopadzie napisała aż osiem listów, w którym wyjaśniała racje mówiące za niemożnością realizacji planu opuszczenia go i stawienia się w Paryżu. Dowiedziawszy się o śmierci o. Piotra, natychmiast wyruszyła z córką Jadwigą do Paryża. Gdy tam przybyły, ciała o. Piotra już tam nie było – było właśnie w drodze do Rzymu. Po sześciu

²⁸⁰ Nie można zupełnie wykluczyć, że wizja o. Semenki obejmowała w pewnym momencie (rok 1878) połączenie w jedno zgromadzenie trzech grup: Pocieszycielek, Nazaretanek oraz matkę i córkę Borzęckie. Jednakże mocne tendencje stworzenia zgromadzenia idącego własną drogą, zarówno u tych pierwszych, jak i drugich, oddaliły tę rzeczywistość. E. Jabłońska-Deptuła, *Szkice z dziejów*, *ibidem*, s. 173.

²⁸¹ Marie de Gérard z domu Jeromów, osoba świecka, żona i matka dwójki małych wówczas dzieci, była przekonana, że Pan dał jej misję założenia nowego zgromadzenia, o czym opowiedziała o. Piotrowi. Ten, wysłuchawszy wszystkiego, polecił Celinie natychmiast przybyć do Paryża, by kontynuować dalszą drogę zakonną właśnie z Marie. Nie można jednak do końca twierdzić, że Zmartwychwstanki miały przejść pod jej przełożenie. Mimo tego niezyciowość i niepraktyczność tej decyzji może i dziś zaskoczyć. J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 413; C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, s. 146-147; L. Mistecka, *Charyzmat 1*, s. 111-114.

²⁸² O. Witkowski, rektor polskiej misji w Paryżu, syn duchowy ojca Piotra od dwudziestu lat, był gotów umożliwić siostrą pracę przy kościele l'Assomption, który był centrum działalności duszpasterskiej całej Polonii. W tym momencie (październik 1886 r.) o. Semenka był przekonany, że w Rzymie siostry nie znajdą pracy dla siebie takiej, jaką mogłyby znaleźć w Paryżu. ACRR 4232, P. Semenka do C. Borzęckiej, Paryż 10 X 1886 r.; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 412.

²⁸³ *Dziennik*, 8 X 1886 r. O. Generał przekonywał Celinę w jednym z ostatnich listów do niej: „Otóż położenie Wasze w Rzymie wiesz, jakie jest, dzięki Bogu skompromitowane nie jest, ale też ani takie, aby Was polecać miano. Zmiana korzystna miejsca i zasłużenie się, wzmocnienie się gdzie indziej, dajmy na to, tu w Paryżu dałoby Wam inną powagę i do kraju, i do samego Rzymu. Moim zdaniem trzeba by Wam na pewien czas z Rzymu zniknąć, a potem w innych warunkach, choćby w samym Rzymie stanąć. Przez ten czas i w samym Rzymie niejedno by się zmieniło”. ACRR 4232, *idem*.

²⁸⁴ Dla przykładu można tu wymienić niechęć części rzymskich zmartwychwstańców do Celiny i jej dzieła, szczególnie o. Leona Zbyszewskiego (por. np. *Dziennik*, 5 II 1883 r.). Dopiero 6 I 1891 r. Celina i Jadwiga Borzęckie złożyły w Rzymie swe wieczyste śluby, a trzy pozostałe siostry pierwsze śluby zakonne. Uroczystości przewodniczył kard. Lucido Parocchi, Wikariusz Rzymu. W jej opisie Celina wspomniała o tym, że w swojej mowie kardynał przywołał o. Piotra, który teraz patrzy na nich z radością z nieba. L. Mistecka, *ibidem*, s. 147-152.

dniach (26 XI 1886 r.) powróciły do Wiecznego Miasta, wioząc ze sobą wiele pamiątek po zmarłym ojcu. Tak zakończyła się ich ziemską znajomość²⁸⁵.

Pojawić się może pytanie: dlaczego o. Semenenko nie widział dla coraz bardziej uformowanego zgromadzenia – jak podpowiadałby rozsądek – miejsca w Kraju, gdzie mogłoby żyć „na własny rachunek”, złączone we wspólnym działaniu z już pracującymi tam zmartwychwstańcami?²⁸⁶ Odpowiedź na to pytanie brzmi prosto: o. Semenenko nie miał do końca jasnej, sprecyzowanej wizji dla miejsca zmartwychwstańek (bo tak nazywał zgromadzenie Celiny Borzęckiej od 1883 roku) w Kościele. Mimo tego jednak i mimo braku szczęśliwego dopełnienia i porozumienia w ostatnich dniach, jego przyjaźń z Celiną – w świetle zapisów *Dziennika* - może być przykładem na to, jak głęboka i prosta zarazem może być relacja dwojga ludzi, czerpiąc swoją żywotność z Misterium Paschalnego Chrystusa.

Swoją opieką ojciec Semenenko obejmował także córki Celiny: starszą Celiną (1857-1914) i młodszą Jadwigę (1863-1906). Tej pierwszej poświęcił w swoim *Dzienniku* stosunkowo niewiele miejsca. Początkowo matka myślała o powołaniu zakonnym swej starszej córki, w czym wspierał ją o. Semenenko²⁸⁷. W końcu wybrała drogę życia małżeńskiego i zaręczyła się w austriackim kurorcie Frohnleiten 30 VII 1879 r. z Józefem Hallerem. Uroczystości przewodniczył o. Semenenko²⁸⁸. Z czasem odnotowywał wiadomości o kolejnych jej dzieciach, które przychodziły na świat²⁸⁹, a w czasie pobytu obu córek w Frohnleiten we wrześniu 1884 r. rozmawiał z nią długo²⁹⁰. Szczegóły tej rozmowy nie są znane. Fakt ten jednak może mówić o dużym zaufaniu, jakim swojego ojca duchownego darzyła Celina.

²⁸⁵ Idem, s. 136-137.

²⁸⁶ O. Semenenko miał wątpliwości co do osoby Celiny, gdyż ta nie potrafiła – jego zdaniem – utrzymać przy sobie kandydatek, mając słabe umiejętności w zarządzaniu wspólnotą. Jednak analiza tekstów źródłowych, zwłaszcza z lat 1884-1886 wskazuje, że pod koniec swojego życia nie miał on wyraźnej wizji siostrzanego zgromadzenia. Stąd brało się jego niezdecydowanie i częste zmiany wizji odnośnie jego funkcjonowania. L. Mistecka, *ibidem*, s. 102-114; J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 410-414.

²⁸⁷ *Dziennik*, 17 VI 1876, 28 III 1878 r.

²⁸⁸ Józef Haller przyjechał do Frohnleiten dzień wcześniej. *Dziennik*, 30 VII 1879 r. Ślub Józefa i Celiny Hallerów miał miejsce 25 XI 1879 r. w kościele Wizytek w Warszawie, już bez udziału o. Piotra, choć miał on wpływ na wybór męża przez Celinę. L. Mistecka, *Charyzmat 1*, s. 82.

²⁸⁹ Przybyły do Rzymu ks. Wincenty Gasiński, proboszcz ze Skalbmierza i przyjaciel rodziny, przywiózł wiadomość o chrzcie dwóch córek Józefa i Celiny: Celiny i Marii. *Dziennik*, 2 X 1883 r. Kolejna córka, Jadwiga, zmarła w wieku niemowlęcym (*Dziennik*, 29 I 1885 r.). Ostatnie dziecko, syn Józef, urodził się już po śmierci o. Piotra, w 1887 roku.

²⁹⁰ *Dziennik*, 28 IX 1884 r.

Młodsza córka Celiny Jadwigę, o. Semenenko od początku ich znajomości objął troskliwą opieką i formował ją do życia zakonnego do końca swoich dni, z niemniejszym zapałem jak jej matkę. Wydarzeniem, które zaczęło ich głębiej łączyć było przyjęcie przez Jadwinię (jak ją zwykle nazywał) z rąk o. Piotra Pierwszej Komunii świętej w roku 1876²⁹¹. Wówczas wygłosił do niej przemowę, do której bardzo często wracała w późniejszych latach²⁹². Nieodłączna towarzyszka mamy coraz dojrzalej wchodziła w świat duchowych doznań, wspierana radami, jakich w czasie spowiedzi, konferencji i rozmów, a także w listach udzielał jej o. Piotr. Mniej więcej od roku 1878 zaczęło się w niej coraz wyraźniej rysować powołanie do życia zakonnego u boku matki. Tak jak ona, początkowo myślała o Pocieszycielkach z Boussu, jednak do końca nie była jeszcze pewna swej drogi, co chwilę przeżywając różnego rodzaju rozterki.

O. Semenenko od roku 1879 zaczynał być jej regularnym przewodnikiem²⁹³. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego 1881 r. (miała wówczas 18 lat), po trzydniowych rekolekcjach z o. Piotrem, na których poruszał on między innymi sprawę rozeznania drogi, jaką ma pójść w dorosłym już życiu, Jadwiga oddała się całkowicie Jezusowi, definitywnie obierając życie konsekrowane²⁹⁴. Potem przysłyły kolejne wizyty, konferencje i rekolekcje umacniające ją i jej matkę w charyzmacie zmartwychwstańców²⁹⁵.

Ojciec Piotr nie krył radości z postępów swojej młodej uczennicy, ale widział też

²⁹¹ Ceremonia tak – jak podaje *Dziennik* – odbyła się 20 IV 1876 r. w rzymskim klasztorze Reparatek. Jadwiga podkreślała, że był to bardzo ważny dzień w jej życiu, mający wpływ na następujące po nim wydarzenia. L. Mistecka, *ibidem*, s. 156.

²⁹² O. Semenenko ostrzegał w niej Jadwigę przed pokusami, jakie przynosić będzie jej życie. Mówił, przywołując obraz biblijnego raju, o dwóch drzewach, jakie zawsze stoją przed człowiekiem. Tym pierwszym jest Jezus zrodzony z Maryi, drugie natomiast jest drzewem „błędu, szaleństwa, zdrady, śmierci”. Z pierwszego Bóg nakazuje nam spożywać owoce, przed drugim ostrzega. AGSZ, sygn. J 1/2, tłum. s. Ewa Rosier-Siedlecka, w: L. Mistecka, *ibidem*, s. 470-472 (cały tekst przemowy).

²⁹³ „Długa rozmowa z Jadwigą, drugą córką pani Borzęckiej. Mówi o swoim powołaniu zakonnym. Mam być jej przewodnikiem”. *Dziennik*, 28 VII 1879 r.; W. Kwiatkowski, *Historia*, *ibidem*, s. 301.

²⁹⁴ Ojciec Piotr tak o tym pisał: „Po południu długa, z łaski Bożej, stanowcza konferencja z Jadwinią Borzęcką w sprawie jej oddania się Panu Jezusowi w życiu zakonnym. Ta rozmowa była istotnie nacechowana łaską i obecnością Pana Jezusa, Sam dzień Święta N. Panny dawał jej szczególny charakter. Kochana ta dusza miała wielkie trudności, mimo wyraźnego powołania. Nareszcie, padłszy na kolana, powiedziała swoje Fiat mihi, w chwili kiedy dzwonił na Anioł Pański. Przywołana matka podzieliła wspólną radość”. *Dziennik*, 25 III 1881 r. Trzy lata później, na swoje 21 urodziny, Jadwiga otrzymała od matki i o. Piotra obraz wyobrażający Zwiastowanie Pańskie, na pamiątkę tego właśnie dnia. Znajduje się on do dziś w Domu Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. *Dziennik*, 24 III 1884 r.; L. Mistecka, *ibidem*, s. 167.

²⁹⁵ J. Iwicki, *Charyzmat 1*, s. 407.

jej opory, niezdecydowanie i trudności, jakie przeżywała w powołaniu²⁹⁶. Pod datą 17 I 1883 r. zapisał po kolejnej spowiedzi: „Jadwinia Borzęcka z dniem każdym robi postępy w zrozumieniu przedziwnych dróg wewnętrznych. Ale jakże to trudno! Może dlatego, że od razu głęboko?”.

W dzień po swoich 21 urodzinach, 2 II 1884 r., Jadwiga „oddała Bogu całą swoją osobę szczególnym aktem”²⁹⁷, a w kolejnym roku, w listopadzie 1885 r., doświadczyła – jak zapisał o. Piotr po kolejnej jej spowiedzi – wielkiej przemiany i „przekroczyła mistyczne podwoje”²⁹⁸. Dobrym podsumowaniem ich relacji, pełnej zaufania, są słowa ojca Piotra zamieszczone w ostatnim liście do Jadwigi z 26 III 1886 r.:

To uczucie wielkości łaski w oddaniu się Panu Jezusowi, tak że i w niebie samym większej łaski nie widzisz, uczucie że ją masz przez Maryję, a następnie bo w nim bezpieczeństwo, żeś nad przepaścią spokojna by byłaś - ta głębokość i ta moc, to prawdziwie od Ducha Świętego i tylko masz prosić, i prosić, aby to utrzymał, dokonał i przypieczętował pieczęcią Matki Najświętszej, którym jest samoż święto dzisiejsze i słowa Dziewicy, które je stworzyły, to święto! Więc się cieszę i z twojej przyczyny i razem z tobą, dziecię najdroższe - i pelen jestem najlepszej nadziei i ufności, że to fundament na całe życie twoje i na wieczność²⁹⁹.

O. Piotr Semenenko położył fundament pod duchowość matki i córki Celiny i Jadwigi Borzęckich, co przyniosło owoce dla apostołatu i duchowości przyszłego zgromadzenia zmartwychwstanek. Jego śmierć w listopadzie 1886 r. postawiła je w trudnej sytuacji: Celina i Jadwiga poczuły się osamotnione w swoich dążeniach do założenia zgromadzenia. Opuścił je ojciec, który o nich rozmawiał, w nie wierzył, wspierał w kręgach kościelnych, znał je jak nikt i one go znały. Celnie podsumowała tamten czas Celina, porządkując swoją korespondencję w 1904 roku:

²⁹⁶ O prawie żadnej z nich *Dziennik* nie wspomina, choć przecież wszystkie były znane o. Semenence: krytyka starszej siostry Celiny, która odmawiała powołania zakonnego jej i matce, pojawienie się w jej życiu młodego Marceliego Niemcewicza (wnuka znanego poety), zainteresowanego Jadwigą i ewentualnym z nią ożenkiem, niezdecydowanie Pocieszycielek z Boussu, szybkie odejścia nieudanych kandydatek do zgromadzenia, różnica zdań z matką odnośnie ich formacji, duchowe cierpienie Celiny, a także poczucie własnej „nędzy”. L. Mistecka, s. 160-164.

²⁹⁷ Brak danych, na czym polegało i jak konkretnie mogło wyglądać owo „oddanie”. Celina nie wspomina o nim pod tym dniem w zapiskach. Możliwe więc, że dokonało się ono w tajemnicy przed nią. *Dziennik*, 2 II 1884 r.

²⁹⁸ Także i w tym przypadku brak szczegółów. *Dziennik*, 10 XI 1885 r.

²⁹⁹ *Korespondencja Jadwigi Borzęckiej z o. Piotrem Semenenko*, ibidem, s. 112.

Smutne listy, gdyż to, co święte dla dusz naszych było, jakby powłoką przykryte zostało przed śmiercią ojca naszego. Może Bóg osłabił wiarę i zwątpienie dopuścił, aby uwierzyć, choć z boleścią, że już koniec jego na tej ziemi pielgrzymki, bo się mylił, czy to w stałym przekonaniu, że ze zgromadzeniem w Belgii mamy się połączyć, czy też ze słabością kierując duszami, które szkodliwymi w jego życiu były - a nadmiar miłości i jego w chęci ratowania ich szkodził i jemu, i nam. Dopust to był straszny, bo intencje ojca naszego zawsze były czyste. Niech dalej w niebie czuwa nad nami tu na Ziemi błogosławiony nasz ojciec”³⁰⁰

Może i dzięki temu Celina wszystkie przeszkody i zniechęcenia, wewnętrzne i zewnętrzne, przemogła i pokonała. W roku 1891 zgromadzenie sióstr zmartwychwstanek stało się faktem³⁰¹. O. Piotr nie doczekał niestety osobiście tego momentu. Ale pamięć o nim, jaką podtrzymują także i współczesne siostry zmartwychwstanki, jest znakiem wdzięczności, jakie mają ku niemu po dziś dzień.

³⁰⁰ L. Mistecka, *ibidem*, s. 139.

³⁰¹ Uroczystość złożenia ślubów wieczystych przez Borzęckie, a także pierwszych ślubów przez trzy nowicjuszki odbyła się uroczystość Objawienia Pańskiego 1891 roku. Uroczystości przewodniczył kard. Wikariusz Rzymu Lucido Parocchi. Obecny na niej był także m.in. Ojciec Generał Walerian Przewłocki. *Idem*, s. 149-151 .

ZAKOŃCZENIE

Dziennik Semeneki nie jest źródłem łatwym do wykorzystania mimo, że dostarcza ogromnej ilości informacji. Zapiski są chaotyczne, z licznymi powtórzeniami. Ich dobór tematyczny jest niejednokrotnie zupełnie przypadkowy, pomijane są często sprawy dużej wagi, o których wiemy z innych źródeł, a poruszane błahe. Pełno niedomówień, skrótów myślowych, ogólnikowych sformułowań świadczy o tym, że zapiski te nie były przeznaczone dla szerszego ogółu. Rzuca się w oczy bezustannie zmiana opinii autora na osoby i sprawy, gonitwa różnych pomysłów i koncepcji, rozstrzelanie uwagi¹.

Przywołana tu subiektywna ocena E. Jabłońskiej-Deptuły dobrze zdiagnozowała trudności, na jakie może napotkać historyk, chcący rzetelnie zająć się *Dziennikiem* o. Semeneki, a co dopiero wątkami polskimi w nim zawartymi. Napotkano na nie także i w redagowaniu tej pracy. Mimo tego, próby odpowiedzi na pytania postawione we wstępie do tej pracy nie pozostały bez odpowiedzi.

Ukazanie o. Piotra Semeneki jako kapłana szczerze zainteresowanego sprawami polskimi, starającego się wiernie (z czasem coraz wierniej) realizować wskazania, jakie pozostawił po sobie założyciel zgromadzenia Bogdan Jański. Mało tego – ponieważ Jański żył krótko i nie doczekał wcielenia większości swoich założeń, o. Semeneko stał się nie tylko ich kontynuatorem, ale także pogłębił i rozwinął je, dostosowując się do nowych zadań, jakie stawały przed kongregacją w II połowie XIX w. Stosując metodę całkowitego zaufania Bożej Opatrzności, doprowadził do jej rozkwitu².

Celem pracy było odczytanie, na podstawie not *Dziennika* o. Piotra Semeneki, zainteresowania losami Polaków i Polski, Ustalenia przynoszą przynajmniej kilka ciekawych odkryć. Pierwszym z nich są, zgodne z wymogami ultramontanizmu, jego poglądy na temat miłości Ojczyzny, które wyrażał nie tylko w kazaniach, ale również poprzez czyn³. Zadziwia niezłomność jego działań na rzecz Kościoła rzymskiego

¹ E. Jabłońska-Deptuła, *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w XIX wieku*, w: „Roczniki Humanistyczne”, T. XIX: 1964, z. 2, s. 147-148.

² Zebranie Ogólne 1887 r., a więc tuż po jego śmierci, skonstatowało liczbę 122 zakonników, z czego 43 było księżmi, 21 klerykami, 40 braćmi laikami i 17 nowicjuszami. B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój*, ibidem, s. 40.

³ Nie sposób jednak nie zauważyć, że zapiski dziennikowe nie oddają w wielkiej części dokonań o. Semeneki. Był on człowiekiem na tyle dyskretnym i roztropnym, że wiedział iż lepsze było co do nich milczenie.

i unickiego na ziemiach dawnej I Rzeczypospolitej. Wyziera z *Dziennika* wielość kontaktów z rodakami, czy to żyjących na emigracji, czy to na ziemiach polskich, czy to świeckimi czy duchownymi. O. Semenenko, jak widać z *Dziennika*, dał wyraz tej miłości m.in. przez liczne podróże do ziem polskich i przez determinację, z jaką dążył do inauguracji działalności Papieskiego Kolegium Polskiego, które za jego rektoratu wychowało wielu kapłanów gotowych do pracy w zniewolonym kraju.

Pytania badawcze postawione we wstępie do tej pracy udało się w różnym stopniu rozwikłać. Patriotyzm o. Semeneki, w *Dzienniku* zdecydowanie bardziej czynny i praktyczny niż teoretyczny⁴, zakorzeniony był w wizji narodu, którą przejął od Bogdana Jańskiego. Dla Jańskiego starania o niepodległość ojczyzny były nierozdzielnie związane z jej odrodzeniem moralnym, na gruncie wiary katolickiej. Po rozczarowaniach politycznych, jakie przeszedł każdy z założycieli zmartwychwstańców, największy ratunek dla zmartwychwstania Polski widzieli oni w odrodzeniu duchowym. Nic dziwnego – każdy z nich przeszedł i przechodził swoiste *katharsis*, drogę od zniewolenia do wolności, od niewiary i nihilizmu po wiarę w świętość Boga, która jedynie mogła ich przemienić. Stąd tak mocno wybrzmiewała w słowie pisanym czy mówionym o. Semeneki teza, którą w skrócie ujmuje jedno ze sformułowań wziętych z jego kazania:

(...) jest fałszywa miłość Ojczyzny i tę trzeba zniechęcić, i tę trzeba porzucić; i jeszcze znowu prawdziwa, i tę trzeba przyjąć do serca, tą żyć i działać. Fałszywa, kiedy się kocha Ojczyznę bez Chrystusa, kiedy się ją kocha nie w imię Chrystusa, nie dla imienia Chrystusowego. Tego mędrzec kochać nie może (...). Nauczeni mądrości z nieba, oni kochają swoją Ojczyznę nie dla niej samej, nie dla jej wdzięków przyrodzonych, ani dla jej uroków osobistych; ale kochają inaczej: kochają naprzód jak swoją matkę przyrodzoną, ale której brakuje wszystkiego, nie tylko wdzięków i uroków, ale życia i zdrowia, bo brakuje Chrystusa. Więc biegną choćby na krańce świata, (...) i tam znajdują czego potrzeba, i z tym wracają, i przynoszą Chrystusa tej matce swojej⁵.

Z bibliografii zmartwychwstańców widać, że po upadku powstania styczniowego milkną kazania patriotyczne, a oni sami – tak jak o. Piotr – przekładają swą miłość do

⁴ Rzeczownik „ojczyzna” został użyty w *Dzienniku* zaledwie trzykrotnie, w tym raz w odniesieniu do obcej osoby, a dwukrotnie przy zapisach o kazaniach o miłości ojczyzny, jakie wygłosił w 1864 – pierwsze w kościele S. Andrea della Valle, a drugie w kościele św. Klaudiusza. *Dziennik*, 9 I, 28 III 1864 r.,

⁵ P. Semenenko, *O miłości ojczyzny* [kazanie z 9 I 1864 r.], „Przegląd Poznański”, T. XXXVII: 1864, s. 5.

ojczyzny na język konkretnego czynu, wszechstronnej pomocy rodakom, głoszenia nadziei i bliskości Chrystusowego Królestwa. Tu *Dziennik* pokazuje aż nadto, jak bardzo przejęty (czasem zbyt mocno!) bliźnim był o. Semenenko.

Świadectwem odważnego patriotyzmu były także wszelkie jego zmagania i wysiłki na rzecz Kościoła pozostającego pod zaborami. Ilość raportów o jego stanie, interwencji nawet bezpośrednio u papieża, not, rozmów z urzędnikami kurialnymi na Watykanie i poza nim, przynosiły niewielkie korzyści. Sytuacja polityczna, a przede wszystkim potęga protestanckich Prus a potem Niemiec i prawosławnej Rosji, „zaprogramowana” na zniszczenie wszystkiego co polskie i związane z Kościołem łacińskim i unickim, przy jednoczesnej słabości państw katolickich, pozbawiały złudzeń o. Semenenkę. Nie poddawał się jednak i swoimi rosnącymi wpływami⁶, a także relacjami z duchowieństwem i świeckimi, budował Kościół może mniej liczny, ale coraz bardziej mocny, mimo otaczających go zewnątrz nieprzyjaciół i wzrastającym znaczeniu wewnętrznych jego przeciwników.

Innym zadaniem, które postawiono tej pracy było ukazanie charyzmatu, jaki posiadał ojciec Piotr w odniesieniu do żeńskich wspólnot zakonnych, z szczególnym uwzględnieniem polskich siostr. I choć *Dziennik* nie podaje osobistych porażek swojego autora na tym polu (a nie brakowało ich)⁷, to jednak w przekroju całościowym nie sposób nie zauważyć olbrzymiego szacunku wobec każdej osoby konsekrowanej, a wyrażał się on w kierownictwie duchowym poprzez rozmowy, spowiedzi, listy, konferencje i rekolekcje różnego rodzaju.

Przedstawiona praca jest pierwszą próbą analizy jednego z ważnych diariuszów pisanych przez Polaka na emigracji w XIX w. Potrzeba jednak dalszych prac badawczych i edytorskich. Przede wszystkim warto się zająć krytycznym wydaniem całego *Dziennika*, uzupełnionego o zapiski z lat 1837-1849, znajdujące w rzymskim archiwum zmartwychwstańców⁸. Warto prześledzić i opisać dokładnie działalność o. Semeneki jako konsultora Kongregacji Indeksu i Kongregacji Św. Oficjum. Intensywnym badaniom można poddać także rzeczywisty wpływ zgromadzenia na dzieje

⁶ Bł. Celina Borzęcka zapisała w swym dzienniku o propozycji nadania o. Semenence godności arcybiskupa poznańskiego. Miał się z nią zwrócić sam papież Leon XIII. O. Piotr jednak odmówił. C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, s. 103 (zapis z 10 XII 1884 r.).

⁷ Więcej o tym w V. rozdziale tej pracy.

⁸ O licznych trudnościach związanych z tą edycją szerzej traktuje rozdział II.2.

polityki kościelnej w Rzymie za czasów papieża Piusa IX i Leona XIII⁹. Godna uwagi jest także propozycja edycji listów ważnych osobistości życia kościelnego i społecznego tamtej epoki, które spoczywają w wielkiej ilości w cytowanym wielokrotnie Archiwum Generalnym zmartwychwstańców, choćby autorstwa kard. Włodzimierza Czackiego, abp Zygmunta Felińskiego, czy też osób świeckich, jak choćby Ignacego Domeyki czy Marceliny Czartoryskiej.

⁹ W historiografii ścierają się dwa poglądy. Pierwszy z nich (z czasów socjalizmu w Polsce) stwierdza, iż wpływ ten służył zmartwychwstańcom do pozbywania się niewygodnych sobie ludzi, do wyrachowanej polityki na rzecz Austrii i do uświadomienia watykańskim kurialistom, że wszelkie dążenia do niepodległości czynione przez Polaków w II połowie XIX w. są przejawem rewolucyjnego buntu, a więc również skierowane są przeciw papiestwu. Drugi z kolei (reprezentowany przez odłam konserwatywny, a także historyków zmartwychwstańców) gloryfikuje te działania, czyniąc rezurekcjonistów bohaterami narodowymi, gdyż wzywając do duchowego odrodzenia, przygotowywali oni rodaków do życia już w wolnej Polsce. Por. A. Lewak, *Polska akcja dyplomatyczna w Watykanie*, w: *Polska działalność dyplomatyczna 1863-1864. Zbiór dokumentów*, red. A. Lewak, Warszawa 1963, s. 145; W. Mleczo, *Kapłani dla Polski zmartwychwstałej – idee i działalność Papieskiego Kolegium Polskiego*, „Polska myśl pedagogiczna”, R. 2015, nr 1, s. 124.

WYKAZ TABEL

Tabela I. Zestawienie wpisów dziennych w I tomie Dziennika o. P. Semeneki.

Tabela II. Zestawienie wpisów dziennych w II tomie Dziennika o. P. Semeneki.

Tabela III. Zestawienie wpisów dziennych w III tomie Dziennika o. P. Semeneki

Tabela IV. Zestawienie wpisów dziennych w IV tomie Dziennika o. P. Semeneki.

Tabela V. Zestawienie miesięcznych i dłuższych przerw w pisaniu Dziennika o. P. Semeneki

Tabela VI. Osoby polecane przez o. Piotra Semenekę do audiencji papieskiej w latach 1858-1886

Tabela VII. Nabożeństwa żałobne odprawione w rzymskim kościele św. Klaudiusza przez o. Piotra Semenekę, odnotowane w jego *Dzienniku*

Tabela VIII. Spotkania kard. Mieczysława Ledóchowskiego z o. Piotrem Semeneko w latach 1876-1886 zapisane na kartach *Dziennika*

Tabela IX. Osoby spotkane przez o. Piotra Semenekę w czasie wizyt u kard. Mieczysława Ledóchowskiego w latach 1879-1885

Tabela X. Wykaz studentów Kolegium Polskiego w Rzymie w latach 1866-1873 na podstawie *Dziennika* o. Piotra Semeneki

Tabela XI. Kalendarium podróży o. Semeneki po ziemiach zaboru pruskiego w 1858 r. według zapisów Dziennika

Tabela XII. Kalendarium podróży o. Semeneki po Galicji i Wielkopolsce w roku 1864 i 1865

Tabela XIII. O. Piotr Semeneko w Galicji w roku 1871 r. według zapisów Dziennika

Tabela XIV. Przebieg podróży o. Semeneki do Galicji w 1879 r.

Tabela XV. Wykaz biskupów diecezji znajdujących się na terenie I Rzeczypospolitej występujących w Dzienniku o. Piotra Semeneki

Tabela XVI. Siostry zakonne pochodzące z ziem polskich występujące w *Dzienniku* o. P. Semeneki

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

A. Rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

OA VI 302 – Akta personalia kl. Jana Koźmiana.

Archiwum Archidiecezji Lwowskiej im. Eugeniusza Baziaka w Krakowie

b. sygn., S. Morawski, *Mój Dziennik*, T. VII (1 IV 1873-3 IX 1874), T. VIII (4 IX 1874-11 III 1876), T. IX (12 III 1876-25 V 1877), T. X (26 V 1877-15 VI 1878), T. XI (16 VI 1878-16 VIII 1879, dołączony luzem fragment zapisu czynności biskupich z okresu 5 VIII 1881-1 IX 1885), T. XIX (10 II 1885-26 V 1886), T. XXII (23 VIII 1888-13 IX 1889), T. XXVI (11 XII 1893-31 III 1895).

Archiwum Opactwa Benedyktynów na Monte Cassino

b. sygn., *Il Libro dei Professi*, k. 26n.

Archiwum Generalne Zmartwychwstańców w Rzymie (ACRR)

sygn. 4630, *Note sur l'enlevement de l'archeveque de Varsovie* (exeutee le 14.06.1863).

sygn. 4631, *Note remise au S. Pere par le moyen du Secretariat d'Etat et presentee parle prince Eugene Lubomirski au nom du Gouvernement national*.

sygn. 62918, *Acta in Conventu Generali Congregationis a Resurrectione D. N. Jesu Christi habita apud de S. Mariam de Mentorella inde a 22 usque ad 30 d. Mai 1864*.

sygn. 62919, *Acta Capituli Generalis, 1871-1872*.

sygn. 62926, *Acta Conventus Generalis seu Capituli Congregationis a Resurrectione D. N. Jesu Christi 1873*.

sygn. 62927, *Acta Conventus Generalis celebrati anno 1880*.

sygn. 65360, *Decretum laudis*, nr 6689/1860, Sancta Congreg. Episc. et Regularium.

sygn. 66168.5, W. Kosiński, *Kronika Postuladora*.

sygn. 66084, *Ostrzeżenie Duchowieństwa oraz obywateli polskich w Galicyi przez Stowarzyszenie kapłanów polskich w Emigracyi, Paryż, dnia 1 grudnia 1868*.

sygn. 73838, *Wnioski Prowincji Polskiej na Zebranie Główne w Roku 1965*.

Spuścizna o. Piotra Semeneki:

sygn. 5166/62 – Dziennik, T. I.

sygn. 5166/63 – Dziennik, T. II.

sygn. 5166/64 – Dziennik, T. III.

sygn. 5166/65 – Dziennik, T. IV.

- sygn. 137, P. Semenenko do K. Kaczanowskiego, Solesmes 14 IX 1849 r.
sygn. 170, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 24 VI 1869 r.
sygn. 195, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Przemyśl 22 XI 1872 r.
sygn. 204, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 5 V 1873 r.
sygn. 206, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 30 VII 1873 r.
sygn. 210, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 18 X 1873 r.
sygn. 214, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 8 XII 1873 r.
sygn. 228, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lourdes 16 X 1875 r.
sygn. 231, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lourdes 29 XI 1875 r.
sygn. 232, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 19 V 1876 r.
sygn. 251, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lille 24 XI 1876 r.
sygn. 255, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Amsterdam 21 VII 1877 r.
sygn. 259, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lille 25 IX 1877 r.
sygn. 316, P. Semenenko do W. Kalinki, Kraków 10 X 1880 r.
sygn. 317, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków 10 X 1880 r.
sygn. 318, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków 19 X 1880 r.
sygn. 323, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 15 XII 1880 r.
sygn. 332, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 27 II 1881 r.
sygn. 337, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 27 IV 1881 r.
sygn. 341, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 22 VI 1881 r.
sygn. 342, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 24 VI 1881 r.
sygn. 344, P. Semenenko do W. Kalinki, Loreto 6 VIII 1881 r.
sygn. 356, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 12 IV 1882 r.
sygn. 360, P. Semenenko do W. Kalinki, Wiedeń 22 VI 1882 r.
sygn. 361, P. Semenenko do W. Kalinki, Kraków 4 VII 1882 r.
sygn. 362, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Kraków-Wiedeń 14-26 VII 1882 r.
sygn. 369, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Lwów 18 X 1882 r.
sygn. 371, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 19 I 1883 r.
sygn. 384, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Castel Gandolfo 29 VIII 1883 r.
sygn. 386, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Castel Gandolfo 26 X 1883 r.
sygn. 390, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 2 I 1884 r.

sygn. 411, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Regensburg 28 VIII 1842 r.
sygn. 412, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Poznań 10 IX 1842 r.
sygn. 414, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, 18 X 1842 r.
sygn. 444, P. Semenenko do H. Kajsiewicza. Rzym 28 III 1845 r.
sygn. 462, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Nimes 10 XI 1846 r.
sygn. 477, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Montpellier 30 VI 1847 r.
sygn. 482, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Tunis 30 XI 1847 r.
sygn. 547, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Jazłowiec 15 X 1871 r.
sygn. 664, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Rzym 21 I 1862 r.
sygn. 705, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, 23 X 1864 r.
sygn. 750, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Rzym 14 IX 1866 r.
sygn. 830, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 IX 1841 r.
sygn. 884, P. Semenenko do H. Kajsiewicza, Piekary 26 XIII 1858 r.
sygn. 956, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Genzano 16 VIII 1861 r.
sygn. 970, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 12 VII 1862 r.
sygn. 980, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 21 IV 1863 r.
sygn. 1004, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 19 III 1864 r.
sygn. 1005, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 10 IV 1864 r.
sygn. 1009, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 30 VII 1864 r.
sygn. 1019, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Przemyśl 20 XII 1864 r.
sygn. 1020, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Kraków 20 I 1865 r.
sygn. 1022, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 18 III 1865 r.
sygn. 1027, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 14 IV 1865 r.
sygn. 1049, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 19 IX 1865 r.
sygn. 1052, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 X 1865 r.
sygn. 1055, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 24 X 1865 r.
sygn. 1058, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 XI 1865 r.
sygn. 1060, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 21 XI 1865 r.
sygn. 1094, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Hyères 12 I 1868 r.
sygn. 1095, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Wersal 11 II 1868 r.
sygn. 1096, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Jazłowiec 14 III 1868 r.
sygn. 1097, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Lwów 15 IV 1868 r.
sygn. 1133, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 7 VII 1871 r.
sygn. 1136, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Villa Catena 2 IX 1871 r.

sygn. 1142, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 2 I 1873 r.
sygn. 1144, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 15 V 1873 r.
sygn. 1158, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 27 I 1874 r.
sygn. 1195, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Tournai 24 XI 1876 r.
sygn. 1210, P. Semenenko do B. Jańskiego, 26 IX-2 X 1835 r.
sygn. 1217, P. Semenenko do B. Jańskiego, Rzym 19-24 XI 1837 r.
sygn. 1225/3, P. Semenenko do P. Gueranger, Rzym 14-15 I 1836 r. (tłum. J. Mrówczyński).
sygn. 1225/6, P. Semenenko do P. Gueranger, Paryż 4 V 1836 r. (tłum. J. Mrówczyński).
sygn. 1225/8, P. Semenenko do P. Gueranger, Paryż 17 VI 1836 r. (tłum. J. Mrówczyński).
sygn. 1281, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 20 VI 1841 r.
sygn. 1286, P. Semenenko do braci w Paryżu, Monachium 9 VIII 1842 r.
sygn. 1288, P. Semenenko do braci CR w Paryżu, Turew 26 IX 1842 r.
sygn. 1289, P. Semenenko do A. Bentkowskiego. Rzym 17 XII 1841 r.
sygn. 1312, P. Semenenko do J. Karskiej, Mentorella 22 VIII 1859 r.
sygn. 1333, P. Semenenko do J. Hubego, Paryż 7 II 1843 r.
sygn. 1369, P. Semenenko do J. Hubego, Tunis 4 V 1848 r.
sygn. 1373, P. Semenenko do J. Hubego, Paryż 15 I 1851 r.
sygn. 1374, P. Semenenko do J. Hubego, Paryż 1 VIII 1852 r.
sygn. 1393, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 9 VII 1871 r.
sygn. 1394, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 1 III 1873 r.
sygn. 1410, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 17 VII 1886 r.
sygn. 1412, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Wersal 24 IX 1886 r.
sygn. 1424, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 31 VIII 1841 r.
sygn. 1435, P. Semenenko do J. Koźmiana, 18 II 1842 r.
sygn. 1447, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 9 I 1844 r.
sygn. 1476, P. Semenenko do J. Koźmiana, Paryż 8 XI 1851 r.
sygn. 1477, P. Semenenko do J. Koźmiana, Paryż 20 I 1852 r.
sygn. 1479, P. Semenenko do J. Koźmiana, Passy 25 X 1852 r.
sygn. 1481, P. Semenenko do J. Koźmiana, Albano 1 IX 1853 r.
sygn. 1497, P. Semenenko do J. Koźmiana, Mentorella 14 V 1860 r.
sygn. 1524, P. Semenenko do J. Koźmiana, 15 II 1862 r.

sygn. 1525, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 8 III 1862 r.
sygn. 1530, P. Semenenko do A. Jełowickiego. Rzym 14 XI 1863 r.
sygn. 1531, P. Semenenko do J. Koźmiana, Rzym 10 IV 1864 r.
sygn. 2038, P. Semenenko do W. Kalinki, Aix-le-Bains 6 VIII 1880 r.
sygn. 2042, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 4 I 1882 r.
sygn. 2044, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Adrianopol 16 VIII 1882 r.
sygn. 2046, P. Semenenko do W. Kalinki, Rzym 27 XI 1882 r.
sygn. 2073, P. Semenenko do A. Bakanowskiego, Palestrina, villa Catena,
9 VIII 1872 r.
sygn. 2095, P. Semenenko do W. Barzyńskiego, Rzym 18 VII 1880 r.
sygn. 2114, P. Semenenko do T. Brzeski, Lwów 11 V 1885 r.
sygn. 2122, P. Semenenko do T. Brzeski, Paryż 20 IX 1886 r.
sygn. 2150, P. Semenenko do M. Darowskiej, Rzym 11 IV 1880 r. (kopia)
sygn. 2159, P. Semenenko do J. Felińskiego, Hyères 12 I 1868 r.
sygn. 2160, P. Semenenko do J. Felińskiego, Paryż 6 II 1868 r.
sygn. 2171, P. Semenenko do J. Felińskiego, Mediolan 9 VII 1869 r.
sygn. 2173, P. Semenenko do J. Felińskiego, Paryż 8 VIII 1869 r.
sygn. 2182, P. Semenenko do J. Felińskiego, Kraków 27 XI 1871 r.
sygn. 2200, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 26 VIII 1874 r.
sygn. 2218, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rotterdam 27 VII 1877 r.
sygn. 2219, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rotterdam 27 VII 1877 r.
sygn. 2220, P. Semenenko do J. Felińskiego, Tournai 15 IX 1877 r.
sygn. 2234, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 24 I 1881 r.
sygn. 2236, P. Semenenko do J. Felińskiego, Rzym 20 VI 1881 r.
sygn. 3011, P. Semenenko do K. Grabowskiego, Subiaco 21 VI 1878 r.
sygn. 3060, P. Semenenko do A. Krajewskiego, Warmont 18 VII 1877 r.
sygn. 3119, P. Semenenko do A. Lecherta, Castel Gandolfo 26 X 1883 r.
sygn. 3135, P. Semenenko do A. Lecherta, Paryż 3 X 1884 r.
sygn. 3398, P. Semenenko do W. Moszyńskiego, Rzym 23 I 1881 r.
sygn. 3405, P. Semenenko do W. Moszyńskiego, Rzym 29 V 1886 r.
sygn. 3408, P. Semenenko do M. Siedliskiej, Rzym 3 III 1881 r. (kopia)
sygn. 3451, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 15 IX 1870 r.
sygn. 3456, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Villa Catena, 31 VIII 1871 r.
sygn. 3466, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 27 I 1874 r.

sygn. 3474, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Lourdes 23 X 1875 r.

sygn. 3482, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Bruksela 9 [VII] 1877 r.

sygn. 3502, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 9 XI 1878 r.

sygn. 3514, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Jazłowiec 12 IX 1879 r.

sygn. 3538, P. Semenenko do W. Witkowskiego, Rzym 13 VI 1883 r.

sygn. 3547, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Jazłowiec 15 X 1871 r.

sygn. 3565, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Subiaco 27 VII 1878 r.

sygn. 3568, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Subiaco 28 IX 1878 r.

sygn. 3578, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Krzeszowice 6 VIII 1879 r.

sygn. 3597, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, S. Stefano 28-29 VIII 1882 r.

sygn. 3600, P. Semenenko do L. Zbyszewskiego, Rzym 23 II 1885 r.

sygn. 3621, P. Semenenko do W. Czackiego, Paryż 30 V 1852 r.

sygn. 3664, P. Semenenko do E. Nowowiejskiej, Genzano 17 VIII 1867 r.

sygn. 3666 i 3667a, P. Semenenko do M. Oraczewskiej, Rzym 8 VIII 1868 r.

sygn. 3679, P. Semenenko do M. K. Balińskiej, Paryż 19 IX 1869 r.

sygn. 3681, P. Semenenci do M. K. Balińskiej, Mentorella, 9 IX 1869 r.

sygn. 3700 i 3701, P. Semenenko do J. Węśławskiej, Rzym [12 V i 21 V] 1871 r.

sygn. 3846.1, P. Semenenko do M. Darowskiej, Rzym 6 V 1869 r.

sygn. 4169, P. Semenenko do A. Potockiego, 8 XII 1879 r.

sygn. 4177 i 4177.1, P. Semenenko do M. Ledóchowskiego, Loreto 29 VII 1881 r.

sygn. 4184, P. Semenenko do E. Skrochowskiego, Rzym 5 I 1882 r.

sygn. 4197, P. Semenenko do A. Dunajewskiego, Castel Gandolfo 20 XI 1883 r.

sygn. 4200, P. Semenenko do J. Łubieńskiej, Rzym 26 IV 1884 r.

sygn. 4218, P. Semenenko do T. Brzeski, Na Bosforze pod Kawakiem, 6 IX 1885 r.

sygn. 4232, P. Semenenko do C. Borzęckiej, Paryż 10 X 1886 r. (kopia)

sygn. 4235, P. Semenenko do F. Wilemskiego, Paryż 6 XI 1886 r.

sygn. 4604, P. Semenenko do P. Żylińskiego, Camillucia 6 IV 1883 r.

sygn. 2035, *Nota o śmierci śp. Ojca Jenerała Semeneńki w Paryżu dnia 18-go listopada 1886 r.* (kopia).

sygn. 3783.1, Notatki duchowe o Semenenci z rekolekcji 23-26 V 1873 r.

sygn. 4034, *Pierwsza Komunia święta w Karmelu.*

sygn. 4039, *Do Góry Karmelu.*

sygn. 4108-4111, *Cercle Catholique de Coutrai (7 nov. 1876)*

sygn. 4187, *Opis audiencji u Leona XIII z dnia 23 V 1882 r.*

sygn. 4552, *Moje notatki od roku 1821*.

sygn. 4696, *Spis księzek kupionych dla zgromadzenia (1868-1869)*.

sygn. 4778, „Z Panem na pustynię”.

Spuścizna o. Hieronima Kajsiewicza

sygn. 5316, H. Kajsiewicz do braci w Paryżu, Rzym 7 I 1846 r.

sygn. 5339, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Rzym 20 V 1846 r.

sygn. 5403, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 27 VI 1847 r.

sygn. 5422, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 27 XII 1847 r.

sygn. 5499, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Paryż 24 IX 1849 r.

sygn. 5500, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Paryż 21 XI 1849 r.

sygn. 5702, H. Kajsiewicz do braci CR w Paryżu, Rzym 20 IV 1854 r.

sygn. 5923, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 15 XII 1857 r.

sygn. 5949, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 31 VIII 1858 r.

sygn. 5968, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 27 XI 1858 r.

sygn. 5972, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 18 XII 1858 r.

sygn. 5978, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 4 I 1859 r.

sygn. 5980, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 22 I 1859 r.

sygn. 6615, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Rzym 3 XII 1864 r.

sygn. 6655, H. Kajsiewicz do J. Felińskiego, Rzym 18 II 1865 r.

sygn. 6730, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rio de Janeiro 6 XII 1865 r.

sygn. 6819, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 27 II 1867 r.

sygn. 6902, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 2 XII 1867 r.

sygn. 6932, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 8 II 1868 r.

sygn. 6946, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 25 III 1868 r.

sygn. 7047, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Przemyśl 11 I 1869 r.

sygn. 7058, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Paryż 9 II 1869 r.

sygn. 7081, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Rzym 29 IV 1869 r.

sygn. 7118, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Genzano 5 VII 1869 r.

sygn. 7123, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Genzano 21 VII 1869 r.

sygn. 7136, H. Kajsiewicz do P. Semenienki, Genzano 10 VIII 1869 r.

sygn. 7141, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Genzano 17 VIII 1869 r.

sygn. 7144, H. Kajsiewicz do I. Łobosa, Genzano 25 VIII 1869 r.

sygn. 7142, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Genzano 24 VIII 1869 r.

sygn. 7148, H. Kajsiewicz do P. Semeneni, Genzano 7 IX 1869 r.
sygn. 7149, H. Kajsiewicz do W. Przewłockiego, Genzano 8 IX 1869 r.
sygn. 7161, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 21 X 1869 r.
sygn. 7173, H. Kajsiewicz do I. Łobosa, Rzym 22 XII 1869 r.
sygn. 7197, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 6 IV 1870 r.
sygn. 7232, H. Kajsiewicz do W. Witkowskiego, Guadagnolo 21 VIII 1870 r.
sygn. 3830, M. Kajsiewicz, *Wspomnienia z lat młodych śp. X. Hieronima Kajsiewicza, o rodzicach jego i otoczeniu.*
sygn. 5424, *Posłuchanie u Piusa IX d. 28 grudnia 1847 r.*

Spuścizna o. Waleriana Przewłockiego

b. sygn., *Autobiografia.*

sygn. 29638, *Niepokalanki. Pamiętnik o. Przewłockiego.*

sygn. 29640, C. Borzęcka, *Szczegóły ostatnich chwil o. Waleriana Przewłockiego, generała głównego zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.*

sygn. 29642-29645, *Diariusze o. Waleriana Przewłockiego z lat 1883-1894, T. I-IV.*

Spuścizna o. Karola Grabowskiego

sygn. 15458, *Pamiętnik.*

Spuścizna o. Leona Zbyszewskiego

sygn. 38665, L. Zbyszewski do P. Semeneni, Karlsbad 30 VII 1886 r.

sygn. 38732, L. Zbyszewski do M. Ledóchowskiego, Brixen 2 IX 1889 r.

sygn. 38743, L. Zbyszewski do P. Smolikowskiego, Kraków 6 XII 1897 r.

sygn. 38748, L. Zbyszewski do P. Semeneni, Kraków 1 IV 1903 r.

ACRR 38760.1-5, L. Zbyszewski, *Pamiętnik.*

Spuścizna o. Stefana Pawlickiego

sygn. 27561, *Codziennosc Dr Pawlickiego (5 V 1875-29 VIII 1878).*

Spuścizna o. Jana Mixa

sygn. 25586, *Elenchus Testium* [dotyczy procesu informacyjnego o. Semeneni]

Spuścizna ks. Juliana Felińskiego

sygn. 36951, J. Feliński do F. Wierzchlejskiego, Adrianopol 23 XI 1880 r.

sygn. 36958, J. Feliński, do K. Grabowskiego, Adrianopol 9 II 1881 r.

sygn. 36972, J. Feliński do P. Semeneni, Adrianopol 9 III 1881 r.

Spuścizna kard. Włodzimierza Czackiego

sygn. 39367, W. Czacki do H. Kajsiewicza, Rzym 11 IX 1865 r.

sygn. 39646, W. Czacki do P. Semeneni, Rzym 25 IX 1867 r.

Spuścizna Stefana Bakanowskiego

sygn. 39429, *Pamiętnik X. Stefana Bakanowskiego*.

Spuścizna kard. Albina Dunajewskiego

sygn. 39849, A. Dunajewski do P. Semeneni, Rzym 4 IX 1859 r.

sygn. 39911, A. Dunajewski do P. Semeneni, Kraków 18 XII 1873 r.

sygn. 39965, A. Dunajewski do P. Semeneni, Kraków 23 X 1878 r.

sygn. 40013, A. Dunajewski do W. Przewłockiego, [Kraków] 31 III 1881 r.

sygn. 40034, A. Dunajewski do P. Semeneni, [Kraków] 7 IV 1884 r.

Spuścizna abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

sygn. 40089, Z. S. Feliński do P. Semeneni, Jazłowiec 7 VIII 1883 r.

Spuścizna Ludwiki Morstin

sygn. 54816, L. Morstin do P. Semeneni, Krynica 19 VIII 1868 r.

Spuścizna M. Magdaleny Borowskiej

sygn. 58109, M. Borowska do P. Semeneni, Rzym [13 V] 1874 r.

Spuścizna Weroniki Ciechanowskiej

sygn. 58290, W. Ciechanowska do P. Semeneni, Kraków 8 III 1871 r.

Spuścizna M. Jadwigi Wielhorskiej

sygn. 58486, J. Wielhorska do P. Semeneni, Rzym 30 VII 1866 r.

sygn. 58492, J. Wielhorska do P. Semeneni, Rzym 28 VIII 1866 r.

Spuścizna M. Franciszki Siedliskiej

sygn. 58964, F. Siedliska do P. Semeneni, 19 V 1877 r.

Spuścizna M. Marceliny Darowskiej

sygn. 60174, M. Darowska do P. Semeneki, Jazłowiec 11 VII 1873 r.

sygn. 60452-60455, *Pamiętnik i listy Matki Marceliny Darowskiej*. T. I: 1859-1860. T. II: 1861-1864. T. III: 1865-1867. T. IV: 1868-1870.

Archiwum Główne Sióstr Zmartwychwstank w Rzymie

sygn. C12, C. Borzęcka, *Notatki z konferencji Ojca Generała Semeneki; Notatki z konferencji o. Semeneko miane w Castel Gandolfo w 1883 roku*

Archiwum Karmelitanek Bosych w Krakowie na Łobzowskiej

b. sygn., *Kronika Karmelitanek Bosych fundacji poznańskiej osiadłych w Krakowie pod wezwaniem św. Józefa roku Pańskiego 1875*, T. III.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

b. sygn., *Prośba o erygowanie domu nowicjatu przy ul. Szlak 40 w Krakowie do Kardynała Prefekta Kongregacji Biskupów i Zakonników*, 24 IX 1884 r. (teczka: zmartwychwstańcy).

Archiwum Prowincjalne Nazaretanek w Krakowie

b. sygn., *Dziennik domu krakowskiego, VIII 1883-VIII 1885*.

Archiwum Prowincjalne Felicjanek w Krakowie

b. sygn. *Porządek dnia dla osoby w świecie żyjącej określony przez o. P. Semenekę*.

Archiwum Prowincjalne Kapucynów w Krakowie

sygn. 190-191, *Materiały do biografii br. Stefana Rembiszewskiego*.

sygn. 192, M. Najdecki, *Kilka słów o br. Stefanie Rembiszewskim z Kroniki Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Rzymie, Krakowie oraz na podstawie opowiadań starszych sióstr tegoż Zgromadzenia*.

Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

b. sygn., *Diarium Collegii Cracoviensis a 1 III 1871-31 III 1886*

sygn. 366, *Diarium Residentiae Leopoliensis Societas Jesu a die 1 Januarii 1864*.

sygn. 368, *Diarium Residentiae Leopolitanae 1867-1868*.

sygn. 638, *Diarium Collegii Tarnopolitani Soc. Jesu*.

Archiwum Prowincjalne Zmartwychwstańców w Krakowie

b. sygn., *Artykuły przedłożone przez postulatora sprawy o. Władysława Kwiatkowskiego dla zbadania przy pomocy świadków opinii o świętości życia i cnót Sługi Bożego Ojca Piotra Semenienki, jednego z Założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Rzym 1950 (mps).

b. sygn., Czekał J., *Dzienniczek*, z. 1 (1897-1901).

b. sygn., Dolina J., *Konstytucje zakonne zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Lublin 1975 (mps, praca doktorska).

b. sygn., *Interrogatoria promotoris S. Fidei in procesu Ordinario Informativo super fama sanctitatis vitae - virtutum et miraculorum Servi Dei Petri Semenienko*.

b. sygn., Kosiński W., *Proces Informacyjny Sługi Bożego o. Piotra Semenienki CR*.

b. sygn., Orpiszewski W., *Krótką kroniką założenia domu krakowskiego i lat następujących 1884-1926*, s. 1-19b (mps).

b. sygn., *Protokół z obrad Nadzwyczajnej Kapituły Generalnej 1969, XV-XVI-XVI sesja plenarna, 12-14-15 VII 1969 r.*

Archiwum Sióstr Karmelitanek Klasztoru Opieki św. Józefa w Krakowie

b. sygn., *Listy duchowe o. P. Semenienki*.

b. sygn., *Konferencje ojca Piotra Semenienki miane w Rzymie dla SS. Karmelitanek B[osych], tłumaczenie z francuskiego dla Łobzowa*.

b. sygn., *Kronika klasztoru*, T. III.

Archiwum Klasztoru Panien Wizytek w Krakowie

b. sygn., *Kazania o. Semenienki*.

b. sygn., *Kronika klasztoru Sióstr Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny w Krakowie*, T. II: od 1863 r.

Archiwum Klasztoru Panien Wizytek w Jaśle

b. sygn., *Księga konwentualna*.

b. sygn., [Semenienko P.], *Żywot Matki Marii Kazimiery Balińskiej, zmarłej w Wersalu 25 II 1870 r.*

b. sygn., *Kronika klasztoru wileńskiego 1694-1914*.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (BCz)

sygn. 6800-6841, *Dziennik Hipolita Błotnickiego 1850-1885*.

sygn. 6884-6889, *Dziennik Ludwika Bystrzonowskiego 1855-1869*.

sygn. 6927, *Dziennik Bronisława Zaleskiego. Fragmenty (1851-1855)*.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ)

- sygn. 7610, *Dzienniczek Leona Mańkowskiego z lat 1891-1909*. Tom I: 1891-1903.
- sygn. 7715-7721, *Dziennik Konstantego M. Górskiego z lat 1859-1889*.
- sygn. 8501-8518, 8526, *Dzienniki o. Stefana Pawlickiego 1859-1889*.
- sygn. 9160, *Dzienniki Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1851-1857, 1859, 1861*, T. I-IX.
- sygn. 9261, *Pamiętnik Zofii z Rosengardtów Zaleskiej z lat 1835-1859*, T. III, „Kopia pamiętnika pani Zofii Zaleskiej”.
- sygn. 11245-11247, *Dziennik Zofii Dzieduszyckiej z lat 1880-1881 i 1891-1894*.

Biblioteka Polska w Paryżu

- sygn. 1457, *Bruliony protokołów posiedzeń Towarzystwa Historycznego Polskiego z lat 1851-1854*.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

- sygn. BK 02415, *Raptularzyki Leonarda Niedźwieckiego zawierające zapiski dzienne z lat 1837-1874*.

B. Drukowane

Bojanowski E., *Dziennik*, T. I (1853-1855), T. II (1856-1860), red. L. Smółka, Wrocław 2009.

Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, red. A. i T. Szafrąscy, Warszawa 1999.

Borzęcka C., *Zapiski i notatki 1881-1913*, opr. L. Mistecka, Rzym 1984.

Domeyko I., *Moje podróże: pamiętniki wygnańca*, T. III (1846-1888), opr. E. Nieciowa, Wrocław 1963.

Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioecesis Gnesnensis pro Anno Domini 1890.

Feliński Z. S., *Pamiętniki*, red. E. Kozłowski, Warszawa 2009.

Gil Cz., *Słownik polskich Karmelitanek Bosych 1612-1914*, Kraków 1999.

Hołyński O., *Pamiętnik polskiej pielgrzymki do Rzymu w maju 1877 r.*, Lwów 1877.

Jański B., *Dziennik 1830-1839*, odczytał z autografu i opracował Andrzej Jastrzębski, Rzym 2000.

Kajsiewicz H., *Listy*, T. I-XI, red. T. Kaszuba, Rzym 2011-2014.

Kajsiewicz H., *Listy ze Wschodu*, w: *Pisma T. III: Rozprawy, listy z podróży, Pamiętnik o Zgromadzeniu*, Berlin-Kraków 1872, s. 110-165.

Kajsiewicz H., *Pamiętnik o początkach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Pisma. Rozprawy, listy z podróży*, T. III, Berlin-Kraków 1872.

[Kalinka W.], *Śp. O. Piotr Semenenko, generał OO. Zmartwychwstania Pańskiego*, „Bonus Pastor”, R. VIII: 1886, nr 22 z 26 XI, s. 181-182, nr 23 z 12 XII, s. 191-193.

Kazania i mowy przygodne dr Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego o.ł., Przemysł 1916.

Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.), red. S. Jujeczka, Wrocław 2018.

Korbut G., *Bibliografia literatury polskiej*, T. III, Warszawa 1930, s. 231-232.

Korespondencja bł. Celiny Borzęckiej z o. Piotrem Semenenko CR, T. 1: 1878-1882, T. 2: 1883-1886, red. M. C. Guzowska, Rzym 2019.

Korespondencja Jadwigi Borzęckiej z o. Piotrem Semenenko CR w latach 1876-1886, red. M. C. Guzowska, Rzym 2017.

Koźmiński H., *Pisma*, T. III: *Listy do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalice (1856-1913)*, cz. 1, Warszawa 1999.

Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze, R. I: 1905, Kraków 1904.

Kur. Pol. w Paryżu, *Wiktor Zienkowicz – wspomnienie*, „Warta”, R. XII: 1885, nr 558 z 8 III, s. 1-2.

Kwiatkowski W., *Matka Marcelina Darowska w świetle swej własnej korespondencji z lat 1854-1972 (Przyczynek do studium ks. Z. Obertyńskiego „Zmartwychwstańcy a Niepokalanki”)*, Wiedeń 1952.

Lewak A., *Polska akcja dyplomatyczna w Watykanie*, w: *Polska działalność dyplomatyczna 1863-1864. Zbiór dokumentów*, red. A. Lewak, Warszawa 1963.

Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, *Autobiografia*, red. T. Górską, O Noetzel, A. Szymczak, Rzym 1997 (seria: *Pisma bł. Franciszki Siedliskiej*, T. 1).

Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, *Dziennik duchowy*, red. T. Górską, N. Wojtatowicz, B. Zamora, T. 1: 1884, Rzym 2001; T. 2: 1885-1900, Rzym 2002 (seria: *Pisma bł. Franciszki Siedliskiej*, T. 2 i 3).

Mikoszewski K., *Pamiętniki moje*, opr. R. Bender, Warszawa 1987.

- Ojciec Piotr Semenenko – Autobiografia*, red. J. Mrówczyński, Jabłonowo Pom. 2002.
- Pamiętniki Ignacego Domeyko*, red. J. Tretiak, Kraków 1908.
- Pamiętnik Pawła Popiela (1807-1892)*, Kraków 1927.
- Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego*, red. J. Urban, Kraków 1915.
- Pawlicki S., *Moje pierwsze spotkanie się z o. Piotrem Semenenką*, „Prąd”, R. V: 1913, nr 10, s. 315-317.
- Pelczar J. S., *Krótką kroniką mojego życia*, red. M. Kras, „Nasza Przeszłość”, T. XXIX (1968), s. 23-117.
- Pisma duchowe i mistyczne ks. Piotra Semeneki*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Kraków 2016 (seria: Źródła do Dziejów Kultury Duchowej w Polsce).
- Prokop K. R., *Vademecum chronologiczno-bibliograficzne do badań nad hierarchią Kościoła w Polsce i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 2018.
- Regula pierwotna z 1842 roku*, „Resurrexit – duchowość zmartwychwstańcza”, nr 2/2016, s. 4-8.
- Romaniuk Z., *Słownik historyczny miejscowości i postaci z terenu gminy Piekuty*, Nowe Piekuty 2014.
- Schematismus Universi Saecularis et Regularis Cleri Archidiaeceseos Metropol. Leopoli. Rit. Lat.*, pro Anno Domini 1879, Leopoli 1879.
- Semenenko P., *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary*, Kraków 1907.
- Semenenko P., *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1903.
- Semenenko P., *Dziennik. Rzeczy polskie i słowiańskie*, red. E. Elter, Rzym 1955.
- Semenenko P., *Historiozofia*, „Przegląd Poznański”, T. XXXV: 1863, s. 365-394; T. XXXVI: 1863, s. 265-309.
- Semenenko P., *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, T. I i II, Lwów 1913.
- Semenenko P., *Kazania przygodne*, T. III i IV, Kraków 1923-1924.
- Semenenko P., *Listy*, T. I-XV, red. M. Traczyński, T. Kaszuba et al., Rzym 1980-2011.
- Semenenko P., *Logika*, wstęp i red. T. Kaszuba, Kraków 2004.
- Semenenko P., *Męka i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Kraków 1903.

- Semenenko P., *Mistyka*, seria: Pisarze mistyczno-ascetyczni Polski, T. III, red. F. Lenort, Poznań 2009.
- Semenenko P., *O Maryi*, wstęp D. Korcz, Kraków 2010
- Semenenko P., *O modlitwie*, wstęp Sz. Praškiewicz, Kraków 2006.
- Semenenko P., *O Najświętszym Sakramencie*, wstęp K. Wójtowicz, Kraków 2005.
- Semenenko P., *O Papieżu*, tłum. i red. M. Karaś, (seria: Książnica Zeszytów Historyczno-Teologicznych Collegium Resurrectianum II), Kraków 2006.
- Semenenko P., *O papieżu jako podwalinie nadziei, to jest o sądowładztwie (jurysdykcji)*, „Tygodnik Katolicki”, R. XII: 1871, nr 30 z 29 VII, s. 473-476; nr 32 z 12 VIII, s. 501-504; nr 35 z 2 IX, s. 537-539, nr 38 z 23 IX, s. 577-579; nr 41 z 14 X, s. 621-624.
- Semenenko P., *O papieżu jako podwalinie wiary, to jest o jego nieomyślności*, „Tygodnik Katolicki”, R. XII: 1871, nr 16 z 22 IV, s. 249-253; nr 17 z 29 IV, s. 265-268; nr 18 z 6 V, s. 281-282; nr 19 z 13 V, s. 297-299; nr 21 z 27 V, s. 329-331; nr 29 z 22 VII, s. 457-460.
- Semenenko P., *O pokusach*, wstęp D. Wider, Kraków 2001.
- Semenenko P., *O przedostatnim pokoleniu polskim i jego literaturze*, „Pokłosie”, R. III: 1854, s. 28-41.
- Semenenko P., *Ojciec nasz*, Kraków 1896.
- Semenenko P., *Rozmyślenia o Męce Chrystusa Pana*, Kraków 1931.
- Semenenko P., *Wyimki ascetyczne*, wstęp A. Kardaś, Kraków 2007.
- Semenenko P., *Wyższy pogląd na historię Polski. Myśl Boża w jej dziejach*, Kraków 1892.
- Semenenko P., *Z Panem na pustynię*, ZHT, R. IX: 2003, nr 9, s. 242–253.
- Semenenko P., *Życie wewnętrzne podług nauk konferencyjnych*, Lwów 1931.
- Skrzyńska E., *Dzienniki z lat 1844-1855, 1855-1862, 1877-1891*, wstęp i komentarz B. Lorens, J. Kuzicki, Rzeszów 2020, 2021, 2022.
- Smolikowski P., *Korespondencja z O. Semenenką*, red. J. Mrówczyński, Warszawa 1989.
- Synopsa Reguł i Konstytucji Zmartwychwstańczych*, red. M. Walczyk, Kraków 1996.
- Tarnowski S., *Kardynał Dunajewski. Książę biskup krakowski*, Kraków 1894.

Tarnowski S., X. *Piotr Semenenko*, „Przegląd Polski”, R. XXI: 1886, T. II, z. 6, s. 620-624.

Truszkowska M. A., *Wybór pism*, T. 1, Rzym 1977; T. II, cz. 2. Listy do o. Honorata Koźmińskiego i do różnych osób spoza zgromadzenia, Rzym 1981.

II. PRASA I PERIODYKI

„Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1973

„Analecta Cracoviensia” 1992, 2014

„Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2006

„Ateneum Kapłańskie” 1914/1915

„Bonus Pastor” 1886

„Czas” 1869, 1876, 1878, 1881, 1884, 1886, 1913

“Dziennik Chicagoski” 1942, 1954

„Dziennik Poznański” 1881

„Echa Przeszłości” 2006

„Folia Historica Cracoviensia” 2009/10

„Język-Szkoła-Religia” 2019

„Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1993

„Kraj” 1870

„Kwartalnik Artystyczny” 1994

„Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983

„Łódzkie Studia Teologiczne” 1998

„Nasza Przeszłość” 1960, 1966, 1968, 1998, 2018-2019

„Państwo i Społeczeństwo” 2001

„Polska myśl pedagogiczna” 2015

„Posiew miłości” 2011

„Prawo Kanoniczne” 1961, 2010-2011

„Prąd” 1913

„Przegląd Kościelny” 1904

„Przegląd Polski” 1886, 1891-1892, 1894

„Przegląd polsko-polonijny” 2012

„Przegląd Poznański” 1863

„Przewodnik Katolicki” 1976

„Resurrexit – duchowość zmartwychwstańcza” 2016

„Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968

„Roczniki Humanistyczne” 1953, 1964, 1983, 2020

„Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1966

„Saeculum Christianum” 1994, 2001, 2009

„Sensus Historiae” 2013

„Slavia Orientalis” 2003

„Studia Elbląskie” 2011

„Studia Philosophiae Christianae” 1969

„Studia Polonijne” 2018

„Studia Theologica Varsaviensa” 1988

„Studia Warmińskie” 2013

„Symposium” 1999

„Tygodnik Katolicki” 1862-1863, 1871

„Warta” 1885

III. OPRACOWANIA

Bar J., *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne” R. IV: 1961, nr 1-4, s. 421-592.

- Baran A., *Oddziaływanie kapucynów warszawskich na kobiety w dobie międzypowstaniowej (1831-1864)*, „Nasza Przeszłość”, T. CXXXI: 2019, s. 43-72.
- Barańska A., *Zofia z Branickich Odescalchi*, w: *Od Paryża do Irkucka... i dalej*, red. A. Barańska, E. Niebelski, Lublin 2017, s. 77-131.
- Bender A., *Zofia Katarzyna Branicka Odescalchi zwana pierwszym „polskim papieżem”*, „Roczniki Humanistyczne”, T. LXVIII: 2020, z. 4, s. 213-233.
- Brzozecki S., *Morawski Seweryn*, EK, T. XIII, Lublin 2009, kol. 275.
- Brzozecki S., *Niepokalanki*, EK, T. XIII, Lublin 2009, kol. 1185-1186.
- Brzozecki S., *Żyliński Piotr*, EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 1653-1654.
- Chłapowski S., *Wiadomość o deputacyi naszej i audyencyi u Ojca świętego*, „Tygodnik Katolicki”, R. XII: 1871, nr 25 z 24 VI, s. 393-394.
- Cholij R., *Clerical Celibacy In East and West*, 1989.
- [Czacki W.], *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, Poznań 1867.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2020.
- Czernigiewicz H., *Felicjanki*, EK, T. V, Lublin 1989, kol. 100-103.
- Daniluk M., *Karmelitanki*, EK, T. VIII, Lublin 2000, kol. 822, 826.
- Dębicki L., *Kardynał Czacki*, Kraków 1888.
- Dębicki L., *O. Piotr Semeneńko*, „Czas”, R. XXXIX: 1886, nr 268 z 23 XI, s. 1-2; nr 269 z 24 XI, s. 1.
- Dominik J., *Czacki Włodzimierz*, EK, T. III, Lublin 1979, kol. 747-748.
- Elter E., *Czy nie chybiona próba? Na marginesie dzieła ks. Z. Obertyńskiego Zmartwychwstanki a Niepokalanki. Próba dokumentacji wzajemnej zależności*, Rzym 1953.
- Florczak T. M., *Pierwsza zmartwychwstanka. Celina z Chłudzińskich Borzęcka*, Poznań 2006.
- Gabryl F., *Poglądy filozoficzne o Piotra Semenki*, Lwów 1912.
- Gadacz K., *Koźmiński Honorat*, PSB, T. XV, Warszawa-Kraków 1970, s. 67-68.

- Gajownik M., *Biskupi polscy na Soborze Watykańskim I (1869-1870)*, w: „Łódzkie Studia Teologiczne”, T. VII: 1998, s. 241-284.
- Galos A., *Radziejewski Jan*, PSB, T. XXX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, z. 1, s. 42.
- Gawlik M., „...tam byłbym zaraz na zawołanie Pana Jezusa” – wokół pielgrzymki o. Piotra Semenki do Ziemi Świętej, w: ZHT, R. XXVI: 2019-2020, nr 25-26, s. 9-30.
- German A., German F., *Siedliska Franciszka*, PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 559-561.
- German F., *Dziennik ks. P. Semenki CR (recenzja)*, „Znak”, R. X: 1958, nr 7, s. 854-857.
- German F., *Kwiatkowski Władysław*, PSB, T. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 368-369.
- German F., *Poniatowska Dionizja*, PSB, T. XXVII, Warszawa 1982-1983, s. 406-408.
- German F., *Przewłocki Walerian*, PSB, T. XXIX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 28-30.
- Gil Cz., *Karmelitanki bose w Poznaniu 1867-1875*, w: „Saeculum Christianum”, R. 1: 1994, nr 2, s. 237-254.
- Gil Cz., *Księżna w trepkach. Matka Maria Ksawera Czartoryska, karmelitanka bosa (1833-1928)*, Kraków 2000.
- Godawa M., *Tłumacz woli Bożej. Kierownik duchowy i jego nauczanie w „Listach duchownych” ks. Piotra Semenki*, w: *Śługa Boży o. Piotr Semenka CR i zmartwychwstańcza szkoła duchowości*, Kraków 2011, s. 99-128.
- Gradkowski H., *Debiut romantyka - J. B. Zaleski*, w: *Debiuty Mickiewicza. Debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu Wieszcza*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Warszawa 2021, s. 395-407.
- Inspiratorki-Założycielki-Liderki. Aktywność przedstawicielek katolickich wspólnot i ruchów kobiecych w Polsce (1805-1963)*, red. M. Waluś, K. Pek, Lublin 2013, s. 26-29 (biogram C. Borzęckiej).
- Iwicki J., *Charyzmat Zmartwychwstańców*, T. I, tłum. J. Zagórski, Katowice 1990; T. II, Kraków-Kielce 2007.
- Iwicki J., *Przedmowa do katalogu Archiwum Generalnego Zmartwychwstańców w Rzymie*, Romae 1991 (mps).

- Jabłońska-Deptuła E., *Darowska Marcelina*, EK, T. III, Lublin 1997, kol. 1028-1029.
- Jabłońska-Deptuła E., *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993.
- Jabłońska-Deptuła E., *O. Piotr Semenenko*, „Znak”, R. XVIII: 1966, nr 144, s. 692-708.
- Jabłońska-Deptuła E., *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, T. XII: 1964, z. 2, s. 141-194.
- Jabłońska-Deptuła, Skarbek J., *W kręgu nowej fali zakonów*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 420-423.
- Jackowski H., *Bazylianie i reforma dobromilska*, Kraków 1884.
- Janaczek S., *Dunajewski Albin*, EK, T. IV, Lublin 1983, kol. 348-349.
- Janas E., *Dictionary of American Resurrectionists 1865-1990*, Chicago 1991.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Powieść-pamiętnik i powieść-dziennik (zarys problematyki)*, „Roczniki Humanistyczne”, T. IV: 1953, z. 1, s. 61-87.
- Kalembka S., *Koncepcje granic i ustroju politycznego Polski niepodległej przedstawiane na łamach prasy demokratycznej Wielkiej Emigracji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, R: 1973, nr 9, z. 58, s. 199-212.
- Kalembka S., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832-1846*, w: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. LXXI: 1966, z. 5, s. 34.
- Kania J., *Stosunek Rzymu do powstania styczniowego (okres manifestacji patriotycznych)*, „Symposium”, R. III: 1999, nr 4, s. 80-107.
- Karas Marcin, *Papież i episkopat w ujęciu o. Piotra Semeneki*, *Zeszyty Historyczno-Teologiczne*, R. XII: 2006, nr 12, s. 79-94.
- Kardaś A., *Biedna ziemia nasza, czy wiesz, jaki skarb wydałaś?*, w: P. Semenenko, *Wyimki ascetyczne*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2007, s. 7-36.
- Kardaś A., *Droga charyzmatyczna Hieronima Kajsiewicza*, Kraków 2006.
- Kardaś A., *Hieronim Kajsiewicz (1812-1873) – dla wszystkich przykładem i zbudowaniem*, w: *O. Hieronim Kajsiewicz (1812-1873), Troska o duchowość troską o dobro społeczne*, red. W. Misztal, W. Mleczko, Kraków 2012, s. 11-46 (seria: *Duchowość klasztorów polskich: przekaz i komunikacja*, T. IV).
- Kardaś A., *Zmartwychwstańcy czasu niewoli w trosce o naród i niepodległość Polski (1836-1918). Rys historyczno-teologiczny*, w: *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia Polski. Kazania patriotyczne*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2018, s. 7-42.

- Kasperek N., *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1/1993, s. 77-94.
- Kaszuba T., *Koncepcja poznania naukowego według Piotra Semeneni*, „Studia Philosophiae Christianae”, T. 5: 1969, z. 1, s. 63–99.
- Kaszuba T., *Ks. Piotr Semenenko – konsultor Kongregacji Indeksu i Kongregacji Św. Oficjum*, w: ZHT, R. VIII: 2002, nr 8, s. 190-195.
- Kaszuba T., *Niektóre charakterystyczne elementy filozofii ks. Piotra Semeneni CR*, ZHT, R. X: 2004, s. 21-34.
- Kaysiewicz i Semeneńko: książka pamiątkowa z obchodu urządzonego ku ich czci 7 października 1913*, Kraków 1914.
- Kieniewicz S., *Potocki Adam Józef*, PSB, T. XXVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 750-755.
- Klechta J., *Powstaniec. Tułacz. Kapłan. Ks. Aleksander Jełowicki (1804-1877), pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, Paryż 2004.
- Klimkiewicz W., *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki, 1822-1902*, red. Z. Zieliński, T. I-III, Poznań 1987 (reprint).
- Kołbuk W., *Bazylianie w Królestwie Polskim w latach 1817-1872*, „Roczniki Humanistyczne”, T. XXXI (1983), z. 2, s. 153-185.
- Koperek S., *Misja bułgarska. Historia-wspomnienia-nadzieja na przyszłość*, w: *Misja bułgarska Zmartwychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu*, red. W. Misztal, W. Mleczek, Kraków 2013, s. 39-46.
- Kornas S., *Semenenko Piotr*, w: *Intelektualiści rodem z Podlasia*, red. J. Sekuła, Białystok 1997, s. 105-122.
- Kosiński W., *Duch na czasie*, T. I, Rzym 1961, T. II, Rzym 1966.
- Kosiński W., *Maria w życiu Sługi Bożego O. P. Semeneni*, „Dziennik Chicagoski”, 17 XI 1954 r.
- Kosiński W., *Pietro Semenenko*, Roma 1954.
- Kosyra-Cieślak H., Szymczak R., *Poszłam siał do Polski ... i weszło*, T. I, Szymanów 2004
- Kościółek A., *M. Gogol i zmartwychwstańcy*, „Slavia Orientalis”, R. 2003, nr 1, s. 27-34.

- Kowal B., *Błogosławiona Maria Angela otwarta na pomoc. Ksiądz Piotr Semenenko, zmartwychwstaniec*, „Posiew miłości”, nr 1 (58) z 2011, z. 1-3, s. 4-12.
- Kowalczuk Z., *Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski – prymas czasów niewoli*, Gniezno 2003.
- Królikowski J., *Nowe źródło do dziejów mistyki w Polsce: ks. Piotr Semenenko CR, Z Panem na pustynię*, w: „Duchowość w Polsce”, T. XI, red. M. Chmielewski, Lublin 2009, s. 11-18.
- Królikowski J., *Pisma mistyczne ks. Piotra Semeneki. Różnorodność literacka – jedność idei teologicznej*, w: *Wokół Dziennika o. Piotra Semeneki. Materiały z sympozjum*, red. ks. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 13-23.
- Królikowski J., *Piotr Semenenko i zmartwychwstańcy jako autorzy duchowi i ich oddziaływanie*, w: *Sluga Boży o. Piotr Semenenko CR i zmartwychwstańcza szkoła duchowości*, Kraków 2011, s. 35-48.
- Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919, Słownik Biograficzny*, T.1-4, red. L. Wilczyński, H. Szatkowski, Gniezno 2003-2008.
- Kubicki D., *Polska emigracyjność w myśli teologicznej Piotra Semeneki CR (1814–1886)*, „Przegląd polsko-polonijny”, R. 2012, nr 4, z. 2, s. 17-38.
- Kulesza M., *Błogosławiona Marcelina Darowska jako prekursorka nowego feminizmu*, „Język-Szkoła-Religia”, T. XIV: 2019, nr 2, s. 64-80.
- Kumor B., *Obsada metropolii lwowskiej grecko-katolickiej w 1900 roku*, w: „Studia Theologica Varsaviensa”, R. XXVI (1988), nr 2, s. 245-252.
- Kuzicki J., *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Rzymie i innych krajach włoskich*, „Studia Polonijne”, T. XXXIX, Lublin 2018, s. 45-73.
- Kuzicki J., *Działalność wydawnicza, księgarska i pisarska Walerego Mikołaja Wielogłowskiego w Krakowie w latach 1848-1865*, w: *Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, T. V, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 139-156.
- Kuzicki J., *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Rzeszów 2014.
- Kwiatkowski W., *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia 1842-1942*, Albano 1942.
- Kwiatkowski W., *La vita di P. Pietro Semenenko, C. R.*, Roma 1953.

Kwiatkowski W., *Matka Marcelina Darowska w świetle swej własnej korespondencji z lat 1854-1872*, Wiedeń [1952].

Kwiatkowski W., *Św. Tomasz i scholastyka w oświeceniu ojca Piotra Semenki CR*, Kraków 1936.

Lechicki Cz., *Polskie czasopiśmiennictwo katolickie w latach 1833-1914*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, R. XXII: 1983, nr 22, 19-42.

Lepacka A. M., *Początki Kolegium Polskiego w Rzymie*, „Studia Warmińskie”, R. L: 2013, s. 263-270.

Lewalski K., *Między sacrum a profanum, czyli jak to wśród braci kapłańskiej bywało: duchowieństwo rzymskokatolickie w zaborze rosyjskim w II poł. XIX i na początku XX wieku*, „Echa Przeszłości”, R. VII: 2006, s. 53-68.

Lis K., *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846-1878)*, „Saeculum Christianum”, R. VIII: 2001, s. 101-125.

Łupiński J., *Alumni diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej w warszawskiej Akademii Duchownej*, „Studia Łomżyńskie”, T. XII: 2001, s. 151-164.

Macheta K., *„Misterium paschalne” Polski według Założycieli Zmartwychwstańców*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1986, s. 95-140.

Marchel S., *Honor meus. Kardynała Puzyny wizja Kościoła, państwa i narodu*, Kraków-Opole 2022.

Marecki J., *Błogosławiona Maria Angela Truszkowska*, „Folia Historica Cracoviensia”, Vol. XV/XVI: 2009/20210, s. 339-347.

Matusik P., *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana*, Poznań 1998.

Micewski B., *Feliński Julian*, EK, T. V, Lublin 1989, kol. 109-110.

Micewski B., *Hube Józef*, EK, T. VI, Lublin 1993, kol. 1267.

Micewski B., *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 28-91.

Micewski B., *Semenko Piotr*, PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 219-223.

Micewski B., *Weber Józef*, EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 333-334.

Micewski B., *Zmartwychwstańcy w diecezji krakowskiej*, „Analecta Cracoviensia”, R. XXIV (1992), s. 321-347.

- Międzynarodowa Komisja Formacji Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, *Formacja zmartwychwstańcza*, Rzym 2013.
- Mistecka L., *Zmartwychwstanki: charyzmat i dzieje 1891-1991*, T. I-II, Lublin 1999-2000 (Biblioteka Polonii, pod red. E. Walewandra, Seria A: Studia, T. XI, XXII).
- Mleczek W., *Kapłani dla Polski zmartwychwstałej – idee i działalność Papieskiego Kolegium Polskiego*, „Polska myśl pedagogiczna”, R. 2015, nr 1, s. 121-124.
- Mleczek W., *Ks. Kajsiewicz i Zmartwychwstańcy wobec duchowieństwa uczestniczącego w Powstaniu Styczniowym*, w: „Nasza Przeszłość”, T. CXXVIII: 2017, s. 111-130.
- Mleczek W., *Listy s. Marii Weroniki Ciechanowskiej w rzymskim archiwum Zmartwychwstańców*, w: *Wychowanie-komunikacja-zdrowie. Charyzmat felicyjański*, red. W. Mleczek, Kraków 2016, s. 109-158.
- Mleczek W., *Nauka i świętość, Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców*, Kraków 2014.
- Mrówczyński J., *Ksiądz Walerian Kalinka: życie i działalność*, Poznań-Warszawa-Lublin 1972.
- Mrówczyński J., *Sługa Boży ks. Paweł Smolikowski*, Kraków 2000.
- Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, T. 1, Tarnów 1999.
- Nowak M., *Metropolita Andrzej Szeptycki i ks. Henryk Jackowski TJ 1880-1892*, „Sensus Historiae”, vol. X (2013/1), s. 27-33.
- Obertyński Z., *Zmartwychwstańcy a Niepokalanki. Próba dokumentacji wzajemnej zależności*, T. 1-2, Warszawa 1949.
- Olszewski D., *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Kraków 1999.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996
- Opiela M. L., *Wkład polskich zgromadzeń zakonnych powstałych w XIX wieku w rozwój podstaw i praktyki rodzimej edukacji*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzina”, seria pedagogiczna, nr 5-6/2013-2014, s. 175-202.
- Orman E., *Szymanowski Józef*, PSB, T. L, Warszawa-Kraków 2014, s. 74-77.
- Paciorek J., *Miłość w nauczaniu ks. Piotra Semenki CR*, Tarnów 2014.
- Pelc T., *Ojcowie somascy*, „Niedziela”, edycja toruńska, nr 9/2018, s. II.

- Pelczar J. S., *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 2: Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896.
- Perzyński M., *Zmartwychwstańcy w Polsce*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 92-108.
- Petkaniec A., *Autobiografie w literaturoznawstwie i socjologii. Rozbieżności i styczne. (Wstępne rozpoznanie teoretyczne)*, „Państwo i Społeczeństwo”, R. XII: 2001, nr 1, s. 28-52.
- Piątkowski M., *Semenenko Piotr*, w: *Hagiografia polska. Słownik biobibliograficzny*, red. R. Gustaw, T. II, s. 314-340.
- Pietkun W., *Odnaleziona metryka*, „Przewodnik Katolicki”, nr 2/1976, s. 2-3.
- Pisarska A., *Ojciec Piotr Semenenko CR*, w: *Powstanie i rozwój Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego*, Rzym 1960.
- Pobożniak T., *Mańkowski Leon*, PSB, T. XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s. 518-519.
- Praškiewicz Sz., *Modlitwa w ujęciu Piotra Semeneki*, ZHT, R. XII: 2006, nr 12, s. 67-78.
- Rębalski W., *Chodźko Michał Borejko*, PSB, T. III, Kraków 1937, s. 388-389.
- Roszek Z., *Kardynał Mieczysław Ledóchowski – orędownik polskości w zaborze pruskim*, w: *Chrześcijaństwo*, T. VI, pod red. B. Bejze, Warszawa 1981.
- Römische Inquisition und Indexkongregation. Grundlagenforschung: 1814-1917*, ed. H. Wolf, Paderborn 2005.
- Rutkowski K., *Dowód naukowy Piotra Semeneki na istnienie diabła*, „Kwartalnik Artystyczny”, R. II: 1994, s. 30-38.
- Ryn Z. J., *Ignacy Domeyko. Kalendarium życia*, Kraków 2006, s. 609-616.
- Ryszka Cz., *Odzyskana wielkość. Opowieść o Bogdanie Jańskim (1807-1840) Założycielu Zgromadzenia Zmartwychwstańców*, Kraków 1999.
- Sadowski M., *Mit powstańczej legendy kard. Albina Dunajewskiego*, „Analecta Cracoviensia”, T. XLVI: 2014, s. 239-252.
- Schletz A., *Działalność Zgromadzenia Misji w Tykocinie na polu oświaty*, „Nasza Przeszłość”, T. XI: 1960, s. 424-425.
- Szaniecki P., *Święty Benedykt. Wiedza o nim i przejawy jego kultu w dawnej Polsce*, Kraków 2019.

- Skarbek J., *Dąbrowski Józef*, EK, T. III, Lublin 1979, kol. 1065.
- Smolikowski P., *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896.
- Smolikowski P., *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, T. I i II, Kraków 1892, T. III, Kraków 1895, T. IV, Kraków 1896.
- Smolikowski P., *Krótki życiorys ks. H. Kajsiewicza CR*, Chicago 1912.
- Smolikowski P., *Ks. Piotr Semenenko jako przewodnik dusz*, „Ateneum Kapłańskie”, T. XI: 1914-1915, s. 385-404.
- Smolikowski P., *Ksiądz Piotr Semenenko jako filozof, teolog, asceta i mistyk*, Chicago 1921.
- Smolikowski P., *Pierwsi bracia zmartwychwstańcy i początki Towiańszczyzny*, „Przegląd Polski”, R. XXVIII: 1894, T. 112, s. 96-120, 338-386, 526-559.
- Smolikowski P., *Pierwszy zakon przez Polaków w Rzymie założony (1837-1844)*, „Przegląd Polski”, R. XXVI: 1892, T. 104, s. 393-440, 565-624.
- Smolikowski P., *Początki odrodzenia religijnego na wychodźstwie*, „Przegląd Polski”, R. XXV: 1891, T. 101, s. 491-536.
- Smolikowski P., *Obudzenie się ducha narodowego wśród Polaków w XIX wieku*, Kraków 1925.
- Smolikowski P., *Semenenko Piotr*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, T. XXXV-XXXVI, Warszawa 1912, s. 168-170.
- Smolikowski P., *System ascetyczny ks. P. Semeneki*, w: *P. Semenenko, Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1903, s. 5-82.
- Smolikowski P., *System filozoficzny ks. Piotra Semeneki*, „Przegląd Kościelny”, R. 1904, nr 26, s. 106-117; nr 27, s. 200-209; nr 28, s. 258-265; nr 29, s. 339-357
- Sporna A., *Łempicka Bronisława*, EK, T. XI, Lublin 2006, kol. 457.
- Sprawozdanie deputacyi wysłanej z adresem wielkopolskim do Ojca św. papieża Piusa IX*, „Tygodnik Katolicki”, R. XII: 1871, nr 28 z 15 VII, s. 449-450; nr 29 z 22 VII, s. 465-466.
- Stempka A., *Od struktury do narracji. Polska refleksja nad literaturą dokumentu osobistego*, w: *Tradycja i przyszłość genologii*, red. D. Kulesza, Białystok 2013, s. 169-195.
- Stępień M., *Erygowanie i początki funkcjonowania Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, „Prawo Kanoniczne”, R. LIII: 2010, z. 3-4, s. 245-259.

Stępień M., *Początki Kolegium Polskiego w Rzymie w XVI i XVII w. oraz działania zmierzające do jego utworzenia w XIX w.*, „Prawo Kanoniczne”, R. LIII: 2010, z. 1-2, s. 299-314.

Stępień M., *Regulamin Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie z r. 1866 (cel ustanowienia instytucji, zasady funkcjonowania, personel)*, „Prawo Kanoniczne”, R. LIV: 2011, z. 1-2, s. 321-338.

Stępień S., *Stupnicki Jan*, PSB, T. XLV, Kraków-Warszawa 2007-2008, s. 168-171.

Stępień S., *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła greckokatolickiego w okresie międzywojennym*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, T. V, Przemyśl 2000, s. 87-102.

Szablewski M., *Kardynał Dunajewski i Zmartwychwstańcy*, Roma 1974.

Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017.

Ślipko T., *Elter Edmund*, EK, T. IV, Lublin 1983, kol. 904.

Śródka A., *Pawlicki Stefan*, w: *Uczni polscy XIX-XX stulecia*, T. III: M-R, Warszawa 1997, s. 366-368.

Świder R., *Ideał chrześcijanina w kazaniach księdza Piotra Semenki*, Kraków 1994.

Tabor D., *Ojca Piotra Semenki metoda modlitwy myślniej*, ZHT, R. IX: 2003, nr 9, s. 85-90.

Tarnowski S., *Z pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu*, Kraków 1881.

Traczyński M., *Talenty, zadania i wady ks. Piotra Semenki w listach Hieronima Kajsiwicza*, ZHT, R. XI: 2005, nr 11, s. 189-202.

Traczyński M., *Zmartwychwstańcy w służbie Stolicy Apostolskiej*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 121-148.

Trynkowski J., *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802-1915*, Białystok 2002.

Urbański S., *Ascetyczno-mistyczna formacja życia duchowego według ks. Piotra Semenki i ks. Pawła Smolikowskiego*, ZHT, R. III: 1997, s. 21-37.

Urbański S., *Błogosławieństwa Boże według ks. Piotra Semenki*, w: S. Urbański, *Życie mistyczno-konsekrowane* (seria: Duchowość Europy 1), Warszawa 2015, s. 58-70.

- Urbański S., *Dynamizm życia mistycznego na podstawie „Dziennika” ks. Piotra Semeneni*, w: *Wokół Dziennika o. Piotra Semeneni*, red. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 111-131.
- Urbański S., *Krzyż Chrystusa jako przejście przez śmierć do nowego życia według ks. Piotra Semeneni*, w: *Duchowość krzyża*, red. W. Gałązka, S. Urbański, (seria: Mistyka chrześcijańska 93), Warszawa 2009, s. 263-278.
- Urbański S., *Miłosierdzie według ks. Piotra Semeneni*, w: *Światła Miłosierdzia*, red. A. Baran, Lublin 2004, s. 173-184.
- Urbański S., *Semenenko Piotr*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, T. V, Warszawa 2006, s. 695–697.
- Urbański S., *Semenenko Piotr*, w: *Leksykon mistyki. Żywoty – pisma – przeżycia*, red. P. Dinzelbacher, przetł. B. Widła, przekł. uzupełnił i polską bibliografią opatrzył S. Urbański, Warszawa 2002, s. 291–293.
- Urbański S., „*Z Panem na pustynię*”. *Dialog mistyczny ks. Piotra Semeneni*, w: *Mistyka polska*, red. W. Gałązka, S. Urbański, Warszawa 2010, s. 261-266 (Mistyka Polska, 104).
- Urbański S., *Życie mistyczne bł. Celiny Borzęckiej*, w: *Celina i Jadwiga Borzęckie: inspiracje duchowe i działalność społeczna matki i córki*, red. W. Misztal, Kraków 2017, s. 31-48.
- Weiler A., *Moje osobiste wspomnienia o o. Piotrze Semenence*, „Dziennik Chicagoski”, nr specjalny z 4 IV 1942 r., s. 1.
- Wielgus S., *Znaczenie pism ks. Semeneni dla filozofii polskiej*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 184-211.
- Micewski B., *Witkowski Władysław*, T. XX, Lublin 2014, kol. 714.
- Wodzianowska I., *Przyczynek do biografii ks. Piotra Żylińskiego (1816-1887)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, R. LXXXVI: 2006, s. 371-378.
- Wójcik M. M., *Dzieje wizytek jasielskich. Wilno-Wersal-Jasło*, Jasło 2002.
- Wójtowicz K., *Bogactwo charyzmatów błogosławionej Celiny B.*, Kraków 2008.
- Wójtowicz K., *Kapłaństwo pierwszych zmartwychwstańców (Semeneni i Kajsiewicza). Studium historyczno-formacyjne*, Kraków 2010.
- Wójtowicz K., *O książce relikwii (Zamyślenia nad „Dziennikiem” ks. Piotra Semeneni CR)*, w: *Wokół Dziennika o. Piotra Semeneni*, red. W. Mleczko, Kraków 2014, s. 133-155.

- Wróbel E. E., *Siostry nazaretanki w Krakowie w latach 1881-1931*, „Nasza Przeszłość”, T. LXXXIX: 1998, s. 273-310.
- Wyczawski H. E., *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 1975.
- Wyczawski H. E., *Sarnicki Klemens*, SPTK, T. IV, Warszawa 1983, s. 22–23.
- Wyczawski H. E., *Semenenko Piotr Adolf Konstanty*, SBKS, T. III, Lublin 1995, s. 61-62.
- Wysocka B., *Koźmian Jan*, PSB, T. XV, 1970, s. 53-55.
- Zarembianka Z., *Giełgud Antoni*, PSB, T. VII, Kraków 1948-1958, s. 438-440.
- Zawadzki W., *Zgony powstańców listopadowych na Żuławach i Powiślu 1831-1832*, „Studia Elbląskie”, R. XII: 2011, s. 25-48.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Zieliński Z., *Bojanowski E.*, *Dziennik* [recenzja], „Saeculum Christianum”, R. XVI: 2009, s. 271-276.
- Zieliński Z., *Historia Kościoła. Odbicie Bożej rzeczywistości w świecie*, Poznań 2011.
- Zieliński, Z., *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Lublin 1973.
- Zieliński Z., *Mieczysław Ledóchowski. 1866-1886*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 193-226.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983.
- Zieliński Z., *Pierwsi zmartwychwstańcy jako budziciele sumienia narodowego i duszpasterze Wielkiej Emigracji*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 212-221.
- Zieliński Z., *Tajna administracja archidiecezji gnieźnieńskiej w czasie „Kulturkampfu” (1874-1876)*, „Nasza Przeszłość”, T. XXIV: 1966, s. 243-257.
- Ziemann E., *Wizytki*, EK, T. XX, Lublin 2014, kol. 739-740.
- Zięba A., *Sembratowicz Józef*, PSB, T. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 207-212.
- Żaliński H., *Początki czasopiśmiennictwa Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, R. VII: 1968, z. 1, s. 36-40.

Żywczyński M., *Łubieński Konstanty*, PSB, T. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 489-490.

IV. OPRACOWANIA INTERNETOWE

Adamiec, A., *Józef Bohdan Zaleski*, w: *Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej*. Dostępny w: <https://literat.ug.edu.pl/autors/zales.htm> (dostęp 14.05.2023 r.).

Catacombe S. Sebastiano, Dostępny w: http://www.catacombe.org/d_index.html (dostęp 17.09.2018).

Cempa C., *Ks. Mikołaj Małyniak (1851-1915)*. Dostępny w: <https://tmzl.labowa.edu.pl/aktualnosc/2020/04/17/ks-mikolaj-malyniak-1851-1915/> (dostęp 30.03.2023).

Fundamenty kościoła kalwińskiego [w Sidrze]. Dostępny w: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/sidra-dawny-zbor-kalwinski-ob-fundamenty-trwala-ruina> (dostęp 24.03.2023).

Gdzie jest największy obraz Jana Matejki i dlaczego jest tak mało znany?, Dostępny w: <http://niezlasztuka.net/o-sztuce/najwiekszy-obraz-jana-matejki/> (dostęp 07.07.2018).

Ciechanowiec. Miejski Portal Internetowy. Dostępny w: <https://www.ciechanowiec.pl/historia/historia-miasta> (dostęp 30.08.2018).

Internetowa Biblioteka zmartwychwstańców. Dostępny w: <http://biblioteka.xcr.pl/> (dostęp 15.06.2023).

Krajewski, K., „*Jeliśmy się oręza w duchu jedności z Królestwem Polskim*”. *Powstanie Listopadowe na Litwie*. Dostępny w: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosc/43487,Jelismy-sie-oreza-w-duchu-jednosci-z-Krolestwem-Polskim-Powstanie-Listopadowe-na.html> (dostęp 31.08.2018).

Macci Luigi, w: *The Hierarchy of the Catholic Church*. Dostępny w: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmaccl.html> (dostęp 20.02.2018).

Minakowski M.J., *Róża Lubomirska*, w: *Wielka genealogia Minakowskiego*. Dostępny w: <https://wielcy.pl> (dostęp 21.03.2023).

Miranda S., *Czacki, Włodzimierz*, w: *The Cardinals of the Holy Roman Church*. Dostępny w: <https://cardinals.fiu.edu/bios1882-ii.htm#Czacki> (dostęp 14.05.2018).

Miranda S., *Ricci Paracciani, Francesco*, w: *The Cardinals of the Holy Roman Church*. Dostępny w: <https://cardinals.fiu.edu/bios1880.htm#Ricci> (dostęp 01.03.2023).

Nowak A., „*Warunki, pod którymi generałowi polskiemu [Józefowi] Szymanowskiemu i wojsku pod jego komendą przechód na ziemię pruską dozwolonym być może*”. Dostępny w: http://powstanielistopadowe.com/skutki_powstania/1 (dostęp 31.08.2018).

Ojcowie somascy – 20 lat w Toruniu. Dostępny w: <https://diecezja-torun.pl/artykuly/view/882/ojcowie-somascy-20-lat-w-toruniu> (dostęp 14.09.2018).

Parafia Rzymskokatolicka św. Wawrzyńca. Dolistowo. Dostępny w: http://www.dolistowo.archibial.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2&Itemid=105 (dostęp 29.08.2018).

Tykocin – historyczny zespół miasta. Dostępny w: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/tykocin-historyczny-zespol-miasta-tykocin> (dostęp 15.06.2023).

Vespigniani Giuseppe, w: The Hierarchy of the Catholic Church. Dostępny w: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bvesp.html> (dostęp 17.09.2018).

Wróbel W., *Przy ulicy Warszawskiej 29 było gimnazjum*. Dostępny w: <https://poranny.pl/przy-ul-warszawskiej-29-bylo-gimnazjum/ar/10680602> (dostęp 30.08.2018).

Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części, 2015, Ministerstwo Cyfryzacji i Administracji. Dostępny w: http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp 29.08.2018).

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego
Gawlik Maciej

O Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszym wyrażam zgodę na udostępnienie przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie mojej pracy doktorskiej zatytułowanej: „Wątki polskie w *Dzienniku* o. Piotra Semenki CR”, zgodnie z obowiązującymi na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie zasadami udostępniania prac z jego Archiwum.

.....
(czytelny podpis Autora pracy)

OŚWIADCZENIE PROMOTORA

Niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i może być podstawą postępowania o nadanie jej autorowi tytułu doktora.

.....

.....

Data

Podpis kierującego pracą

OŚWIADCZENIE AUTORA PRACY

Świadomy odpowiedzialności prawnej oświadczam, że praca doktorska zatytułowana: „Wątki polskie w *Dzienniku* o. Piotra Semenienki CR” została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Wersja pracy przedstawiona do obrony jest identyczna z załączoną na optycznym nośniku danych wersją elektroniczną.

.....

.....

Data

(czytelny podpis autora pracy)